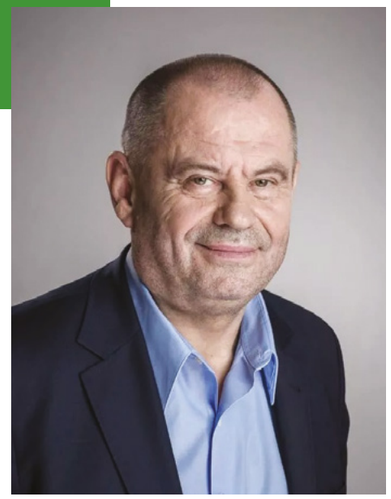
KRONIKA AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

2021

SPIS TREŚCI

WSTĘP 3
12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS 4
Styczeń 6
Luty 14
Marzec 22
Kwiecień 34
Maj 46
Czerwiec 56
Lipiec 66
Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 76
Sierpień 102
Wrzesień 110
Październik 120
Listopad 138
Grudzień 148
ODESZLI W 2021 ROKU 158
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI 162
Aerobik sportowy 164
Badminton 166
Biegi przełajowe 168
Brydż sportowy 170
Ergometr wioślarski 172
Futsal 174
Jeździectwo 176
Judo 178
Karate WKF 180
Kolarstwo górskie 182
Koszykówka 3×3 184
Koszykówka 186
Lekka atletyka 188
Narciarstwo alpejskie 194
Piłka nożna kobiet 196
Piłka nożna mężczyzn 198
Piłka ręczna 200
Piłka siatkowa 202
Pływanie 204
Siatkówka plażowa 208
Snowboard 210
Strzelectwo sportowe 212
Szachy 214
Szermierka 216
Tenis 218
Tenis stołowy 220
Trójbój siłowy 222
Unihokej 224
Wioślarstwo 226
Wspinaczka sportowa 228
Żeglarstwo 230
KLASYFIKACJA GENERALNA 232
KLASYFIKACJA MEDALOWA 234
KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI 236
INTEGRACYJNE MISTRZOSTWA POLSKI AZS 238
FUNDACJA AZS 258
ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS 264
KŚ AZS Województwa Podlaskiego 266
OŚ AZS Gdańsk 272
AZS Katowice 282
AZS Kielce 290
OŚ AZS Kraków 294
OŚ AZS Województwa Lubelskiego 302
OŚ AZS Łódź 314
OŚ AZS Województwa Warmińsko-Mazurskiego 320
AZS Opole 326
OŚ AZS Poznań 332
ZŚ AZS Rzeszów 340
OŚ AZS Szczecin 346
OŚ AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego 354
AZS Warszawa 362
Dolnośląska OŚ AZS 372
Lubuska OŚ AZS 382
SPONSORZY I PATRONI 388
REDAKCJA 399

Na zdjęciu okładkowym: Dawid Tomala, foto: PressFocus



ZŁOTE GRYFY

Nareszcie nastał długo wyczekiwany rok olimpijski. Znów był niepewny, pełen zmian i wyzwań, ale przyniósł także wiele powodów do radości i świętowania. Najwięcej satysfakcji dały oczywiście medalowe zdobycze z letnich igrzysk. Informacje o wielu z nich chwytaliśmy w środku nocy lub bardzo wczesnym rankiem. Warto było czekać lub nastawić budzik, trzymać kciuki za naszych zawodników startujących w Tokio.

Mieliśmy komu szczególnie kibicować. Aż 72 reprezentantów Polski na igrzyskach w Tokio pochodziło z klubów AZS, a aż 16 z nich zdobyło tam medale. Szans na więcej było sporo, ale nie do każdego tym razem uśmiechnęło się szczęście. Do każdego kierujemy jednak wyrazy uznania za wspaniałą postawę i godne reprezentowanie naszych barw.

Cenne zdobycze medalowe wioślarek, lekkoatletów i kajakarek dały możliwość nie tylko do świętowania przy okazji samych zawodów, ale także w trakcie późniejszych spotkań, podczas których mogliśmy złożyć osobiste gratulacje oraz wręczyć Złote Gryfy. To były bardzo ważne chwile i ceremonie – zarówno dla naszej organizacji, jak i partnerów, sponsorów i instytucji ją wspierających. To była najlepsza okazja do promocji sportu akademickiego, z której wszyscy dobrze skorzystaliśmy. Dzięki obecności naszych wspaniałych olimpijczyków szczególnego uroku nabrała Gala Sportu Akademickiego zorganizowana w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku. W części poświęconej obchodom stulecia AZS Gdańsk na scenie błyszczeli medaliści igrzysk olimpijskich z tego środowiska. Okrągły, galowy jubileusz był fantastyczną okazją, aby przypomnieć ich największe osiągnięcia, uhonorować za piękne wpisanie się w historię polskiego sportu, historię AZS.

Chwilę później sami mieli okazję oklaskiwać obecne gwiazdy olimpijskie, które przyjęły zaproszenie na galę i odebrały najważniejsze nagrody w AZS. Serce mocniej zabiło podczas filmowego przypomnienia ich startów oraz radosnych wypowiedzi – prawdziwa młodość pełna pasji!

W takim towarzystwie, w takiej atmosferze po najważniejsze nagrody Akademickich Mistrzostw Polski weszli na podium rektorzy, których uczelnie zdobyły w 2021 roku największą liczbę punktów w klasyfikacji generalnej i medalowej. W tym miejscu kolejny, złoty akcent w roku jubileuszowym AZS Gdańsk: tytuł akademickiego mistrza Polski obroniła Politechnika Gdańska.

To nie jedyne ważne, piękne chwile AZS w 2021 roku, to nie jedyni fantastyczni sportowcy i zwycięzcy. W całej organizacji mieliśmy setki powodów do satysfakcji, radości, świętowania, o czym możemy przekonać się, zaglądając na kolejne strony „Kroniki Akademickiego Związku Sportowego 2021". Poznajmy jeszcze raz naszych liderów, trenerów, medalistów i radosne, silne Złote Gryfy!

Prof. Alojzy Nowak
Prezes Zarządu Głównego
Akademickiego Związku Sportowego



Foto: Radosław Jurga

Foto: Paweł Skraba

12 MIESIĘCY Z ŻYCIA AZS

SPORTOWE SUKCESY

NASZE AKCJE I WYDARZENIA

IGRZYSKA TOKIO 2020

SPOTKANIA I SZKOLENIA

KOMENTARZE I WYPOWIEDZI

STYCZEŃ

BIATHLONISTKI NAJLEPSZE W EUROPIE

NIEPOKONANI ALPEJCZYCY I BIEGACZE

CZAS STĘKAŁY

PODIUM PEŁNE MŁODZIEŻY AZS

WATERPOLOWY PUCHAR POLSKI DLA AZS!

ELIMINACJE AZS WINTER CUP



Foto: Paweł Skraba

NIEZWYKŁA EKSCYTACJA

Dwa złote medale wywalczyły zawodniczki AZS AWF Katowice podczas mistrzostw Europy w biathlonie.

Monika Hojnisz-Staręga wzrost formy zasygnalizowała już na początku roku podczas Pucharu Świata w Oberhofie. W sprincie była co prawda 17., ale w biegu na dochodzenie awansowała aż o 11 pozycji, na strzelnicy myląc się jedynie raz.

W rozgrywanych w Dusznikach-Zdroju mistrzostwach Europy wystartowała tylko w wyścigu indywidualnym na 15 km. Od początku uzyskiwała czasy z czołówki, ale po drugim strzelaniu (i jednym pudle) traciła do liderującej Łarisy Kukliny 80 sekund. Druga część dystansu należała już jednak do Polki, która nie dość, że odrabiała straty w biegu, to jeszcze nie myliła się na strzelnicy. Ostatecznie wyprzedziła Ukrainkę Anastazję Merkuszynę o trzy sekundy, a Kuklinę o ponad 15.

Był to czwarty medal Hojnisz-Staręgi na mistrzostwach Europy. Na ponowne zwycięstwo w tych zawodach czekała osiem lat. Nie dała sobie więcej okazji w Dusznikach. Postanowiła przygotować się do mistrzostw świata. „Spełniona. Cieszę się, że wykorzystałam dziś swoją szansę. Cieszę się, że zrobiłam to tutaj, wśród swoich ludzi i na «naszym» obiekcie Tauron Duszniki Arena. Choć na trasie mimo wszystko mnie gięło, to wiedziałam, że muszę przepracować każdy strzał. Taki był plan. Motywacja – to mi będzie towarzyszyć do kolejnych startów" – napisała na swoim profilu.

Swoją okazję wyśmienicie wykorzystała klubowa koleżanka Moniki – Kamila Żuk. Czterokrotna medalistka MŚ juniorów rozpoczęła od 18. miejsca w sprincie, a skończyła olbrzymią sensacją w biegu na dochodzenie (10 km). Ruszyła do niego 44 s po pierwszej zawodniczce, ale jako jedna z niewielu ani razu nie pomyliła się na strzelnicy. Podopieczna Michaela Greisa strzelała wolno i perfekcyjnie, po raz pierwszy w karierze nie myląc się w żadnej z 20 prób.



Dzięki temu systematycznie przesuwała się na coraz wyższe miejsca. Na metę wpadła jako pierwsza, wyprzedzając o kilkanaście sekund Norweżki Karoline Erdal i Aasne Skrede. Biathlonistka AZS AWF Katowice odniosła w ten sposób największy sukces w seniorskiej karierze.

– Nie miałam świadomości, że ten bieg może ułożyć się tak fantastycznie. Byłam skoncentrowana i nic nie mogło mnie rozproszyć. Gdy wybiegłam na trasę po ostatnim strzelaniu i zobaczyłam wszystkie rywalki na rundach karnych, dopadła mnie jednak niezwykła ekscytacja. Moje nogi przez chwilę odmówiły posłuszeństwa, ale udało się – komentowała w radiowej Czwórce 23-latka.

Foto: Polski Związek Biathlonu

SKŁAD SKROMNY, WYNIK BOGATY

Młodzież AZS Zakopane odniosła sukcesy na mistrzostwach Polski juniorów w łyżwiarstwie szybkim.

Na torze w Tomaszowie Mazowieckim Jakub Zakrzewski wywalczył tytuł wicemistrza kraju w wieloboju. Przyczyniły się do tego zwycięstwa na 500 i 1000 m oraz drugie miejsca na 1500 i 3000 m. Dwa brązowe krążki na 1000 i 1500 m dorzuciła Urszula Mrugała, którą w wieloboju sklasyfikowano na czwartym miejscu. We dwójkę zapewnili AZS Zakopane trzecią lokatę w punktowej klasyfikacji klubowej.

Foto: fb AZS Zakopane



CHYBA BY NIE DOTARLI

Zawodnicy AZS AWF Katowice zgarnęli wszystkie złote medale mistrzostw Polski seniorów w narciarstwie alpejskim. A to i tak nie było wszystko.

Silnie obsadzone zawody rozegrano w ośrodku PKL Palenica w Szczawnicy. Miały one wymiar międzynarodowy, co oznaczało, że mistrz kraju nie zawsze wygrywał całe zawody. Tak było w slalomie gigancie, gdzie najlepszy z Polaków – Paweł Pyjas był dopiero piąty. Zawodnik AZS AWF Katowice wypracował sekundę przewagi nad Szymonem Bębenkiem z AZS Zakopane. – Pierwszy przejazd był w porządku, ale dużo jeszcze w nim brakowało – komentował Pyjas dla mediów PZN.
Drugiego dnia dodatnie temperatury i padający deszcz wszystkim mocno dały się we znaki. Przełożyło się to na liczbę zawodników, którym udało się ukończyć slalom. Na szczęście nie przeszkodziło to azetesiakom. Tym razem wygrał Michał Michalik, który o 0.58 s wyprzedził klubowego kolegę Pyjasa. – Było miękko, ale w pierwszym przejeździe nie stanowiło to problemu, bo miałem dobry numer. W drugim trzeba było dopasować się do warunków i nie popełniać błędów – stwierdził Michalik, który do rywalizacji na najwyższym poziomie wrócił po dwumiesięcznej kontuzji.



Michalik bronił złotego medalu w rozgrywanym trzeciego dnia slalomie równoległym i zgodnie z przypuszczeniami awansował do finału, w którym spotkał się z... Pyjasem. W starciu dwóch mistrzów Polski lepszy okazał się Pyjas. – Konkurencje równoległe są bardzo widowiskowe, ale dla nas zawodników zdecydowanie był to męczący dzień. Dobrze, że wszystko sprawnie zostało rozegrane i nie przeciągało się tak jak podczas slalomu, bo chyba nie dotarlibyśmy do finałów – podsumował podwójnie złoty alpejczyk AZS AWF Katowice.
Foto: Anna Karczewska (PZN)

WPADŁY DO KOLEKCJI

Bracia Bury rozbili bank podczas mistrzostw Polski w biegach narciarskich, między sobą rozstrzygając podział najcenniejszych medali.

Zawodnicy AZS AWF Katowice najpierw wygrali team sprinty, a potem zgarnęli dwa pierwsze miejsca w biegach na 10 km stylem dowolnym i 15 km stylem klasycznym. W obydwu przypadkach Dominik wygrywał z Kamilem, wyprzedzając go odpowiednio o 38 i 15 s. Podium na krótszym dystansie uzupełnił ich klubowy kolega – Kacper Antolec.
„Zakopane chyba nigdy nie przestanie zadziwiać mnie tym, jak szybko zmienia się tu pogoda. Były chyba wszystkie możliwe warunki atmosferyczne. Mimo to kolejne trzy złote medale wpadły do kolekcji" – komentował Dominik na swoim profilu facebookowym.
Drugą część zawodów rozegrano w marcu. Dominik do kolekcji dołożył zwycięstwo na 30 km stylem klasycznym. Brązowe medale wywalczyli Antolec (30 km) i Michał Skowron (sprint).
Wśród kobiet z pierwszego seniorskiego zwycięstwa cieszyła się kolejna przedstawicielka katowickiego klubu – Eliza Rucka, która wygrała na 5 km stylem dowolnym. Zawodniczka triumfowała tym samym także w kategorii młodzieżowców. Tu AZS AWF Katowice zdobył łącznie siedem krążków (po dwa przypadły Marcelinie Wojtyle i Michałowi Skowronowi).
Foto: Anna Karczewska (PZN)



ZBIERAMY OWOCE

Stało się! Jednostki AZS przejęły całe podium w Systemie Sportu Młodzieżowego za rok 2020. W klasyfikacji 4012 klubów na czele ponownie stanął AZS AWF Katowice z kolosalną przewagą ok. 400 pkt nad AZS AWF Warszawa i OŚ AZS Poznań.

– Nasze trzecie z rzędu zwycięstwo cieszy szczególnie, ponieważ to świadczy o naszej systematycznej pracy i mocnych podstawach. Od wielu lat byliśmy na drugim lub trzecim miejscu w klasyfikacji i razem z prezesem AZS AWF Katowice prof. Adamem Zającem marzyliśmy o zwycięstwie! No a jak to się wreszcie udało w 2018 roku, to z najwyższego stopnia podium nie schodzimy – cieszył się dyrektor AZS AWF Katowice Krzysztof Nowak.
– To, czego dokonały AZS AWF Katowice, AZS AWF Warszawa i AZS Poznań, to prawdziwy majstersztyk. Myślę, że na kilka lat AZS AWF Katowice odskoczył rywalom. To efekt konsekwentnej pracy i współpracy klubu z uczelnią, miastem Katowice i władzami województwa. Osobiście cieszy mnie rozwój w tym zakresie klubu AZS AWF Warszawa, który też po właściwej, systematycznej pracy zaczyna zbierać jej owoce. AZS Poznań od kilku lat znajduje się również w czołówce, a co najważniejsze – cały czas się rozwija. Pozostałym niełatwo będzie dotrzymać kroku, ale ja widzę tutaj jeszcze za kilka lat popisy AZS UMCS Lublin, który rośnie nam w siłę z roku na rok, stosując podobne rozwiązania jak Katowice – mówił wiceprezes ZG AZS ds. sportu Maciej Hartfil.
Jednostki AZS rokrocznie stanowią o sile polskiego sportu młodzieżowego, co potwierdzają zajmowaniem większości miejsc w pierwszej dziesiątce rankingu prowadzonego przez Instytut Sportu. Opanowanie całego podium w klasyfikacji generalnej nie zdarzało się jednak w ostatnich latach. Gdyby tego było mało, Akademicki Związek Sportowy zdominował klasyfikację w każdej z kategorii wiekowych uwzględnianych przez system. Liderem w wieku młodzika okazała się OŚ AZS Poznań, a juniora młodszego – AZS AWF Poznań. W kategorii juniora najwięcej punktów zdobył AZS AWF Warszawa, zaś w wieku młodzieżowca najlepsi byli sportowcy AZS AWF Katowice.
– Możemy być dumni z wyników, które nawet w czasach pandemii udaje się poprawić. Osiągnięte rezultaty to efekt silnej struktury, szerokiej skali działalności AZS oraz doświadczenia, które jak widać, wykorzystujemy należycie. Wyniki Systemu Sportu Młodzieżowego są ważnym elementem weryfikacji działań stowarzyszenia. Naszą misją jest nie tylko realizacja sportu studenckiego, ale też kompleksowe zabezpieczenie szkolenia już od najmłodszych lat – mówił sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.
Dyrekcja katowickiego klubu wylicza, że na sukces punktowy zapracowało aż 13 spośród 25 sekcji. – Największym dorobkiem mogą się pochwalić sekcje: pływania, lekkiej atletyki, biathlonu



i biegów narciarskich, co potwierdza tezę o równomiernym rozłożeniu akcentów na dyscypliny letnie i zimowe w naszym klubie. Rekordów mieliśmy zbyt wiele, żeby o wszystkich wspomnieć – dodał dyrektor Nowak.
Aż siedem z dziesięciu najlepiej punktujących klubów w 2020 roku to te spod znaku gryfa. Poza podium wzorem roku ubiegłego piąte miejsce utrzymał AZS AWF Poznań, a oczko niżej uplasował się lubelski AZS UMCS. Awans na ósmą lokatę uzyskała reprezentacja AZS AWFiS Gdańsk, a listę TOP 10 zamyka AZS AWF ze stolicy województwa dolnośląskiego. Warto dodać, że 11. miejsce przypadło AZS AWF Kraków, a do pierwszej 20 dostał się także AZS Uniwersytetu Warszawskiego. We współzawodnictwie dzieci i młodzieży w 2020 roku zostało sklasyfikowanych aż 51 jednostek AZS ze wszystkich województw.
– Wybitna kadra trenerów i instruktorów, skauting oraz systematyczna praca naszych podopiecznych przynoszą rewelacyjne wyniki. W tym momencie słowa uznania należą się również działaczom i liderom Akademickiego Związku Sportowego, którzy stają na wysokości zadania, aby zabezpieczyć obsługę logistyczną, organizacyjną i administracyjną naszych jednostek. Dopiero spełnienie tych wszystkich warunków sprawia, że możemy cieszyć się z dominacji w sporcie dzieci i młodzieży – stwierdził Piekut.
– Wyniki systemu sportu młodzieżowego pokazują, że nikt w Polsce nie ma tak znakomicie zbudowanej piramidy szkolenia jak AZS. Dzisiaj podziwiamy osiągnięcia w sporcie dzieci i młodzieży, ale warto wspomnieć, że AZS dominuje w wielu dyscyplinach w sporcie seniorskim i w dużej mierze stanowi o sile polskiej reprezentacji olimpijskiej. Jestem przekonany, że wielkie nazwiska z klubów AZS zobaczymy w tym roku na podium w Tokio nie raz – podsumował wiceprezes Hartfil.

DŁUGO, CORAZ WYŻEJ

Od szóstego miejsca w Turnieju Czterech Skoczni do pierwszego indywidualnego podium w Pucharze Świata – to był niezwykle udany czas dla Andrzeja Stękały.



Rok rozpoczął się tradycyjnie od drugiej części Turnieju Czterech Skoczni. W 69. edycji tych zawodów skoczek AZS Zakopane wywalczył szóstą lokatę. Obok brązowego medalu mistrzostw świata w lotach był to jego największy sukces w karierze.

W pierwszym konkursie w Oberstdorfie Stękała zajął siódme miejsce, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie w zawodach Pucharu Świata. Noworoczną rywalizację w Garmisch-Partenkirchen ukończył na dziesiątym miejscu. Małe potknięcie przytrafiło mu się w Innsbrucku, gdzie za sprawą słabszego drugiego skoku uplasował się na 18. pozycji. Do czołowej „10" powrócił jednak w Bischofshofen. Podczas finałowego konkursu zajął ósmą lokatę. W całym turnieju, który przebiegał pod dyktando Polaków (Stoch wygrał, Kubacki był trzeci, a Żyła piąty) został sklasyfikowany na szóstej pozycji z dorobkiem 1032,5 pkt.

To nie był jednak koniec udanych występów. W Titisee-Neustadt Stękała zajął najwyższe w karierze piąte miejsce, skacząc 143,5 i 134 m. W kolejny weekend w Zakopanem był drugi w konkursie drużynowym, po którym... przepraszał kolegów za nieudany drugi skok. Dzień później w konkursie indywidualnym został jednak najlepszym z Polaków, kończąc zawody na piątej lokacie.

Kolejny drużynowy konkurs w Lahti znowu dał Biało-Czerwonym drugie miejsce, a Stękała, który wystąpił w dwóch różnych kombinezonach, osiągnął najdłuższą spośród nich długość obydwu skoków. Pierwsze zwycięstwo nadeszło niebawem. Było to co prawda zwycięstwo w kwalifikacjach do zawodów w Willingen (w których azetesiak zajmował 20. i 21. miejsce), ale wiadomo było, że nasz zawodnik jeszcze nie raz zaskoczy.

Kiedy pierwsze podium indywidualnie? Osiągnął je podczas kolejnego konkursu w Zakopanem. Skoczył w nim na odległość 137 i 133,5 m, przegrywając z Ryoyu Kobayashim o 0,3 pkt! – Nie potrafię wyrazić swojej radości – powiedział po występie Stękała. – Długo na to czekałem, ale ciężka praca przyniosła efekty. Zwycięstwo w Pucharze Świata? Dla mnie to na razie trochę niewyobrażalne, choć dziś zabrakło niewiele – komentował.

Na półmetku drugiego konkursu znów miał być najlepszym z Polaków. Został jednak zdyskwalifikowany za... zbyt długie narty, a dokładniej za zbyt niską wagę. Okazało się, że w ciągu jednego dnia skoczek AZS Zakopane za bardzo schudł. – Być może to stres czy nawet radość z wczorajszego podium mogły spowodować utratę tego kilograma – komentował nasz zawodnik. Okazało się, że szczególną wagę trzeba było przykładać także do... wagi.

Aleksandra Leszczyńska, DS; foto: Paweł Skraba

PANIE TEŻ WALCZĄ

Skoczkinie nie chciały być gorsze. Polska ekipa w azetesowskim składzie Anna Twardosz, Joanna Szwab, Kinga Rajda i Kamila Karpiel wywalczyła ósme miejsce w konkursie drużynowym Pucharu Świata w Ljubnie, wyrównując tym samym najlepsze osiągnięcie w historii. Twardosz dołożyła do tego punkty za występy w konkursie indywidualnym w Titisee-Neustadt, a później ósme miejsce w mistrzostwach świata juniorów w Lahti. W tych samych zawodach razem z Nicole Konderlą i Karpiel wywalczyła szóste miejsce drużynowo.



TAKIEGO POWROTU NIE WIDZIELI

Kawał dobrej i mokrej roboty wykonali piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy sprawili sporą niespodziankę, zdobywając Puchar Polski seniorów. To pierwszy tak znaczący sukces w historii tej sekcji.

W Gliwicach do walki o krajowy puchar przystąpiło osiem drużyn, w tym gospodarze, obrońcy trofeum i mistrzowie Polski – Polonia Bytom. To właśnie z tą drużyną gracze AZS Uniwersytetu Warszawskiego spotkali się w decydującym meczu.

Choć naturalnym faworytem spotkania byli bytomianie, to azetesiacy dopiero debiutujący w ekstralidze nie złożyli broni i wygrali po czterech kwartach 12:7. Początek rywalizacji był jednak bardzo wyrównany, a do przerwy utrzymywał się remis 3:3.

– W finale graliśmy dobrze w obronie i mieliśmy dużo okazji w ataku, ale ich nie wykorzystaliśmy. Wiedziałem, że przyjdzie taki moment, że coś wpadnie, bo mieliśmy bardzo dobre sytuacje. Cieszy mnie, że chłopaki wytrzymali, bo to nie było proste i mecz mógł się ułożyć w jedną lub drugą stronę. Jestem dumny z mojej drużyny – mówił na gorąco Jakub Bednarek, trener AZS UW.

Emocji nie zabrakło też w półfinałowym spotkaniu z wielokrotnym zdobywcą pucharu i 15-krotnym mistrzem Polski – ŁSTW Łódź. Choć po czterech kwartach utrzymywał się wynik 9:9, to AZS wygrał w rzutach karnych.

– Trudno powiedzieć, który mecz był trudniejszy. Drużyna z Łodzi zagrała tak samo taktycznie jak my z nią w lidze. Początkowo nie mieliśmy pomysłu, jak to rozwiązać, ale wróciliśmy z wyniku 5:9 na 9:9 w ciągu jednej kwarty. Trenerzy mówili, że nie widzieli takiego powrotu przez całe swoje życie – dodał trener Bednarek.

Robert Zakrzewski
Foto: AZS UW

WYNIKI AZS UW W FINAŁOWYM TURNIEJU PUCHARU POLSKI 2021 W PIŁCE WODNEJ

ĆWIERĆFINAŁ
AZS UW – CHEĆKO Brukarstwo ALFA Gorzów Wlkp. 9:6

PÓŁFINAŁ
AZS UW – ŁSTW OCMER Łódź 9:9 (karne 4:3)

FINAŁ
AZS UW – ŁUKOSZ WTS Polonia Bytom 12:7



MIĘŚNIE PALIŁY

Pomimo szalejącej pandemii COVID-19 udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane imprezy AZS Winter Cup. Eliminacje rozegrano na Harendzie, w Czarnej Górze, Krynicy-Zdroju, Zawoi i Szczawnicy.

Sezon 2020/21 stanowił ogromne wyzwanie dla organizatorów Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim. Cała narciarska Europa była zamknięta, a prawo do korzystania z wyciągów mieli wyłącznie profesjonalni zawodnicy przygotowujący się do zawodów międzynarodowych.

Inauguracja sezonu odbyła się tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia na zakopiańskiej Harendzie. AZS Winter Cup wystartował dosłownie tuż przed lockdownem, a uczestnicy dali mocny sygnał, że nawet w czasach zarazy można się świetnie bawić na nartach, zachowując przy tym wszelkie zasady bezpieczeństwa. Mimo małej ilości śniegu warunki były przyzwoite. Jedyną niedogodność stanowiła gęsta mgła utrudniająca widoczność. W slalomie triumfowali Helena Kubasiewicz (ALK Warszawa) oraz Dominik Białobrzycki (AWF Katowice), a w gigancie najszybsi byli Katarzyna Wąsek (CC Warszawa) oraz Norbert Wróbel (AWF Kraków). – Nie ma co ukrywać, że zawody z cyklu FIS zeszły aktualnie na drugi plan i AZS Winter Cup to moja docelowa impreza w tym sezonie – komentował ten ostatni.



Drugim przystankiem Akademickiego Pucharu Polski był ośrodek GrapaSki w Czarnej Górze, nazywany w środowisku narciarskim „polskim Litvinio". Nowe miejsce na studenckiej mapie narciarskiej premiowało zawodników potrafiących dobrze jeździć w pozycji zjazdowej, bowiem nachylenie stoku jest tam niewielkie. Najlepsze umiejętności pokazali Katarzyna Ostrowska (PW Warszawa) i Paweł Jaksina (PK Kraków), którzy zwyciężyli w gigancie. W slalomie po pierwsze zwycięstwo w akademickiej karierze sięgnęła debiutantka Iga Wilczyńska (AWF Kraków). Wśród panów najszybszy był Białobrzycki.







Zamknięte stoki były utrapieniem dla turystów, ale skorzystali na tym zawodnicy. Trzecie eliminacje rozegrano w Krynicy-Zdroju na wyjątkowo ciekawej trasie nr 1, normalnie niedostępnej na tego typu imprezy. Studenci mogli się cieszyć jednym z najdłuższych gigantów, jakie rozgrywane są w Akademickim Pucharze Polski. Nikomu nie udało się pokonać trasy szybciej niż w minutę. Poziom trudności widać było po reakcjach na mecie, gdy mięśnie paliły, a płuca pracowały na najwyższych obrotach i każdy musiał chwilę odczekać, zanim mógł zacząć mówić i dzielić się wrażeniami. U pań w obu konkurencjach zwyciężyła Wąsek. Wśród mężczyzn nikt aż tak nie zdominował stawki. W gigancie swoje pierwsze zwycięstwo w akademickiej karierze odniósł Juliusz Mitan (AGH Kraków), a slalomowy rekord wyśrubował Białobrzycki, który na najwyższym stopniu podium Akademickiego Pucharu Polski stanął czwarty raz z rzędu.

Gigant, z którym mierzyli się zawodnicy podczas czwartych eliminacji w Zawoi, był najdłuższym w 18-letniej historii AZS Winter Cup. Warunki pogodowe i nieco ciaśniejsze ustawienie sprawiły, że nikomu nie udało się dojechać do mety w czasie krótszym niż minuta i 20 sekund. Triumfowali Wąsek (w obu konkurencjach) oraz Antoni Szczepanik (w gigancie) i tym samym wywalczyli tytuły mistrzów stolicy, ponieważ IV eliminacje były jednocześnie Akademickimi Mistrzostwami Warszawy i Mazowsza. Slalomową serię zwycięstw Białobrzyckiego przerwał zaś Tomasz Pająk (PŚ Gliwice). Najlepszym stołecznym slalomistą został Andrzej Dziedzic (SGH Warszawa).

Ostatnie eliminacje Akademickiego Pucharu Polski zostały rozegrane w deszczowych warunkach. Po trwających niemal dwa tygodnie tęgich mrozach Szczawnica przywitała akademików odwilżą. Nie zraziło to jednak wciąż głodnych narciarskich wrażeń alpejczyków, których aż 107 zjawiło się na starcie. Wąsek po raz kolejny zdominowała rywalizację i zwyciężyła w obu konkurencjach. W stawce mężczyzn z wymagającą trasą w Szczawnicy najlepiej poradzili sobie Białobrzycki w gigancie oraz Mitan w slalomie.

Tekst i foto: Michał Szypliński



LUTY

KORNELIA I FILIP Z REKORDAMI

SPEŁNIONE MARZENIA PANCZENISTKI

HALOWA MAGIA

NAMIESZALI HEGEMONOM

REZERWOWA PO MEDALE

KATARZYNA WĄSEK NAJLEPSZA W AZS WINTER CUP



Foto: Michał Szypliński

REKORDOWE PRZETARCIE

Dwadzieścia jeden medali – większość złotych – zdobyli przedstawiciele AZS podczas rozegranych w Toruniu halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce U18 i U20. Rekordy kraju ustanowili Kornelia Lesiewicz i Filip Rak.



Bohaterką imprezy została Kornelia Lesiewicz. Będąca w wysokiej formie zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. ustanowiła rekord Polski U20 w biegu na 400 m, choć dopiero w czerwcu osiągnęła pełnoletność. Jej czas 52.97 był o ponad sekundę lepszy od dotychczasowego najlepszego wyniku, a do tego o 0.03 s lepszy od wskaźnika PZLA na halowe mistrzostwa Europy. Dodatkowo dał jej pozycję liderki w europejskim rankingu U20, trzecie miejsce na świecie i oczywiście najlepszy wynik w Polsce bez podziału na kategorie. Tym samym Kornelia dała jasny sygnał, że należy brać ją pod uwagę przy ustalaniu reprezentacyjnego składu seniorskiej sztafety 4×400 m.

– Nie spodziewałam się złamania 53 sekund. Przecież to dopiero mój drugi bieg w hali na 400 m! Marzyłam o tym wyniku i jestem bardzo dumna – powiedziała dla pzla.pl bohaterka imprezy, która przed startem nie była pewna, czy w odpowiednim miejscu zbiegnie z toru (w hali dopiero po pierwszym okrążeniu można opuścić swój tor). I pomyśleć, że dla Kornelii i jej trenera start w młodzieżowych zawodach miał być tylko przetarciem przed nadchodzącymi mistrzostwami Polski seniorów.

Drugie złoto dla gorzowskiego klubu wywalczyła Magdalena Żelazna, która obroniła tytuł w chodzie na 3000 m, ustanawiając przy tym nowy rekord życiowy (14:26.05). – Choć po wyścigu wydawało mi się, że jestem wykończona, szybko okazało się, że są zapasy i jeszcze można coś wykręcić – komentowała chodziarka.

Trzy złote medale w Toruniu zdobył OŚ AZS Poznań. Zawody rozpoczęły się od wielobojowych sukcesów zawodniczek przybyłych do stolicy Wielkopolski z... Holandii. Startująca w młodszej kategorii Marleen Baas wygrała tylko jedną konkurencję (pchnięcie kulą), ale osiągnęła w niej bardzo dużą przewagę, co dało jej 3825 pkt. Starsza Sophia Mulder triumfowała w skoku wzwyż i biegu na 800 m, co w wieloboju dało jej 3772 pkt. Sukces odniosła także Oliwia Wawrzyniak, która po emocjonującym finiszu była najlepsza w biegu na 3000 m. Zawodniczka AZS zapisała się w polskich statystykach z drugim wynikiem (lepsza w 2014 roku była jedynie Sofia Ennaoui).

W klasyfikacji medalowej drugie miejsce ex aequo wywalczyli opolanie, którzy zdobyli trzy złote i jeden brązowy krążek. Najbardziej spektakularny rezultat osiągnął na 1500 m Filip Rak, który w kategorii U20 o 0.21 s poprawił rekord Polski, uzyskując czas 3:45.62. To kolejny, po letnim starcie w kategorii U18, rekordowy bieg opolskiego talentu, który ostatnie okrążenie pokonał w ok. 27 sekund.

Zwyciężyli także Olivia Greiner (rekord życiowy 7.67 na 60 m) oraz Jakub Buchwald, który w pchnięciu kulą wyprzedził rywali o ponad metr i trzy razy uzyskał niemal ten sam wynik! Brąz w skoku wzwyż dorzuciła Katarzyna Kokot. Pozostałe złote medale dla AZS wywalczyli Bartosz Kitliński (poprawił rekord życiowy na 600 m), Weronika Nagięć (obroniła mistrzowski tytuł w biegu płotkarskim), Maria Bartel (w ostatniej próbie ustanowiła rekord życiowy w skoku o tyczce: 3,80) oraz Bartosz Kitliński (z rekordem życiowym 1:20.91 na 600 m). Foto: Marek Biczyk (PZLA)

HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI U18 I U20 W LEKKIEJ ATLETYCE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Olivia Greiner	AZS Politechnika Opolska	60 m U18
Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m U20
Oliwia Wawrzyniak	OŚ AZS Poznań	3000 m U20
Weronika Nagięć	AZS AWF Kraków	60 m ppt U20
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 3000 m U18
Maria Bartel	AZS AWFiS Gdańsk	skok o tyczce U18
Sophia Mulder	OŚ AZS Poznań	pięciobój U20
Marleen Baas	OŚ AZS Poznań	pięciobój U18
Bartosz Kitliński	AZS UMCS Lublin	600 m U18
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m U20
Jakub Buchwald	AZS Politechnika Opolska	pchnięcie kulą U18

SREBRNE MEDALE

Emilia Skimina	AZS AWF Kraków	600 m U18
Alicja Gajewska	AZS AWFiS Gdańsk	pchnięcie kulą U20
	AZS UWM Olsztyn	4×400 m mix U18

BRĄZOWE MEDALE

Zuzanna Adamczewska	AZS Łódź	200 m U18
Katarzyna Kokot	AZS Politechnika Opolska	skok wzwyż U18
Martyna Dobrowolska	AZS AWFiS Gdańsk	pchnięcie kulą U20
Mateusz Matera	AZS Łódź	300 m U18
Bartosz Marciniewicz	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce U20
Dawid Robakowski	AZS AWF Warszawa	siedmiobój U18
	AZS UWM Olsztyn	4×400 m mix U20



MARZENIE SPEŁNIONE

Magdalena Czyszczoń wygrała łyżwiarskie mistrzostwa Polski w wieloboju i poprawiła rekord Polski.

Czyszczoń zdecydowanie zdominowała zawody. Była najlepsza na 1500, 3000 i 5000 metrów i z dużą przewagą wyprzedziła drugą w klasyfikacji generalnej Natalię Jabrzyk (KS Pilica Tomaszów Maz.).
Zawodniczka AZS AWF Katowice prowadziła w klasyfikacji wielobojowej już po pierwszym dniu zawodów, a w drugim potwierdziła swoją przewagę. W Sanoku pobiła rekordy toru na 3000 i 5000 m i jedynie na najkrótszym dystansie nie znalazła się wśród najlepszych, ale wiadomo, że 500 m nie jest jej specjalnością. Z dobrej strony pokazała się też inna panczenistka katowickiego klubu – Olga Kaczmarek, która w wieloboju zajęła czwarte miejsce. Wśród panów najlepszy – szósty – był Patryk Wójcik z AZS Zakopane.
Czyszczoń potwierdziła niebawem wysoką dyspozycję, bijąc podczas Pucharu Polski w Tomaszowie Mazowieckim rekord Polski na 10 000 metrów. Jej czas 15:42.20 był o ponad pół minuty lepszy od wyniku Karoliny Gąseckiej z 2018 roku.
„To spełnienie marzeń. Dziękuję za wsparcie i trzymanie kciuków. Sezon uważam za zakończony" – napisała łyżwiarka AZS AWF Katowice na swoim profilu facebookowym.



Foto: fb Magdalena Czyszczoń

WIELOBOJOWE MISTRZOSTWA POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE SZYBKIM 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	1500 m	2:06.90
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	3000 m	4:27.32
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	5000 m	7:34.00
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	klasyfikacja generalna	176.193

SREBRNE MEDALE

Iga Wojtasik	AZS AWF Katowice	500 m	41.94

BRĄZOWE MEDALE

Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	500 m	42.40
Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	1500 m	2:10.77

DO USŁYSZENIA W CAFE AZS

Pod koniec lutego AZS rozpoczął nowy projekt medialny, który przyjął formę podkastu.

Radiowy program emitowano w sieci internetowej. W roli prowadzącego wystąpił dziennikarz Bartłomiej Wasilewski, a jego pierwszym gościem był dr Robert Gawkowski, historyk kultury fizycznej i sportu. Jednym z przewodnich tematów tego spotkania było przeciąganie liny.
W następnych miesiącach wirtualne studio odwiedzili kolejni rozmówcy ze świata sportu akademickiego, a wśród nich liderzy, olimpijczycy, pasjonaci różnych dyscyplin. Kilkunastominutowe programy nawiązywały do różnych tematów i zainteresowań. Każdy z 25 odcinków nagranych w 2021 roku został udostępniony w popularnych kanałach podkastowych oraz w serwisie informacyjnym Pasja AZS.
Więcej na str. 390.


Foto: Mariusz Walczak

DZIAŁA SIĘ MAGIA

Czterdzieści sześć medali, w tym piętnaście złotych, wywalczyli zawodnicy AZS w halowych mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce. Najlepszym klubem został AZS AWF Katowice. Uwagę zwróciły wyczyny Ewy Swobody i Justyny Święty-Ersetic.



Jednym z najważniejszych wydarzeń pierwszego dnia zmagań było złoto Swobody, która uzyskała drugi rezultat roku w Europie na 60 m – 7.10 s. – Trochę nie dowierzałam, że udało mi się osiągnąć taki wynik – powiedziała po starcie zawodniczka AZS AWF Katowice. – Dawno tak szybko nie biegałam. Miałam podwójną motywację, bo rok temu nie startowałam i nie broniłam żadnego medalu – dodała.
Mistrzem Polski na 1500 m został Marcin Lewandowski. Zawodnik, który dołączył do AZS UMCS Lublin na początku roku i niebawem poprawił podczas Copernicus Cup swój rekord Polski na tym dystansie, musiał odeprzeć atak Michała Rozmysa. Ostatecznie wygrał z czasem 3:40.14. – Spodziewałem się podobnego ataku i tego, że Michał będzie moim najgroźniejszym rywalem. Młode wilczki atakują starego lisa. Żeby pokonać takiego lisa, musi jednak napaść cała wataha, a nie jeden głodny wilczek – przyznał.
Złoto w trójskoku wywalczyła Adrianna Szóstak. Prowadziła od początku zawodów i żadna z rywalek jej nie zaszkodziła. W najlepszej próbie osiągnęła odległość 13,56 m, co w hali było jej rekordem życiowym. – Sądziłam, że uda mi się skoczyć około 14 m, więc jest niedosyt. Nie jestem jeszcze gotowa na osiągnięcie minimum na HME – powiedziała



po trzecim z rzędu zwycięstwie. Dzień później zdobyła jeszcze brąz w skoku w dal.
Bardzo zaciętą rywalizację stoczyły biegaczki na 60 m przez płotki. Lepiej z bloków startowych wyszła Pia Skrzyszowska, ale Karolina Kołeczek wykorzystała swoje doświadczenie, dzięki czemu wygrała o 0.02 s. Obie pobiły rekordy życiowe. – To skomplikowany dystans. Nie da się dokładnie wstrzelić. Zawsze jest tak, że albo początek jest dobry i końcówka trochę słabsza, albo odwrotnie – stwierdziła Kołeczek po finale, w którym komplet medali przypadł AZS.
Złoto w skoku o tyczce kobiet wywalczyła rywalizująca w barwach Izraela Naama Bernstein, która jako jedyna pokonała poprzeczkę na wysokości 4,10 m. W finale biegu na 400 m wystartowały zaś tylko azetesiaczki. Niespodziewanie największą konkurentką w walce o złoto dla faworyzowanej Święty-Ersetic była niespełna 18-letnia Kornelia Lesiewicz. – Jestem w dobrej dyspozycji, wcale nie gorszej niż rok temu, gdy pobiłam tu halowy rekord Polski – powiedziała zawodniczka z Katowic. – Bieg potoczył się po mojej myśli. Udało mi się zejść jako pierwszej do bandy i uniknęłam zbędnych przepychanek – dodała.
Radości po wywalczeniu srebrnego medalu nie kryła Lesiewicz, która czasem 52.56 s pobiła rekord Polski juniorek. – Jestem w szoku. To mój pierwszy start w HMP seniorek. Pierwszy raz biegałam z tak doświadczonymi lekkoatletkami. Pilnowałam się Justyny, a ten bieg był tak szybki, że nic z niego nie pamiętam. Działa się magia – komentowała lekkoatletka AZS AWF Gorzów Wlkp. – Dziewczyna ma talent i predyspozycje. Mam nadzieję, że będziemy miały okazję biegać razem w sztafecie – doceniła ją po biegu Święty-Ersetic. Trzecia na tym dystansie była Małgorzata Hołub-Kowalik.
Podobnie jak w rywalizacji pań wszystkie medale na 400 m wśród mężczyzn zdobyli zawodnicy z klubów AZS. Zwyciężył Karol Zalewski, wypełniając wskaźnik na halowe mistrzostwa Europy. Jego rezultat 46.52 s był siódmym wynikiem na Starym Kontynencie. Wicemistrzem Polski został Dariusz Kowaluk, a brązowym medalistą jego klubowy kolega Wiktor Suwara.
W finale 800 m kobiet najlepsza okazała się powracająca do wysokiej formy Joanna Jóźwik. – W końcu trening, który wykonuję z trenerem Ogonowskim, przynosi rezultaty – mówiła złota medalistka. – Widać, że po kontuzji, która zabrała mi dwa lata, musiałam poświęcić trochę więcej czasu na to, by wrócić na satysfakcjonujący mnie poziom – dodała.
Mistrzynią Polski na 200 m wśród pań została Paulina Guzowska z najlepszym w karierze wynikiem 23.76 s. W skoku mężczyzn całe podium dla reprezentantów klubów AZS – wygrał Mateusz Różański przed Mateuszem Jopkiem i Tomaszem Jaszczukiem. Azetesiacy byli najlepsi w sztafetach, a na 4×200 m kobiet

i w mieszanej 4×400 m opanowali całe podium. W tej ostatniej OŚ AZS Poznań ustanowił nowy rekord Polski. W klasyfikacji medalowej triumfował AZS AWF Katowice z dorobkiem 11 medali (siedem złotych, dwa srebrne i dwa brązowe). Drugie miejsce zajął OŚ AZS Poznań – zdobywca sześciu krążków (trzy złote, jeden srebrny, dwa brązowe). Po zawodach ogłoszono reprezentację na halowe mistrzostwa Europy. W 45-osobowej kadrze znalazło się po 12 przedstawicielek i przedstawicieli AZS.

Aleksandra Leszczyńska
Foto: Paweł Skraba

65. PZLA HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Ewa Swoboda	AZS AWF Katowice	60 m
Karolina Kołeczek	AZS UMCS Lublin	60 m ppł
Paulina Guzowska	AZS AWF Katowice	200 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Karol Zalewski	AZS AWF Katowice	400 m
Joanna Jóźwik	AZS AWF Katowice	800 m
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
Marcin Lewandowski	AZS UMCS Lublin	1500 m
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	trójskok
Naama Bernstein	AZS Politechnika Opolska	skok o tyczce
Magdalena Żebrowska	AZS AWF Katowice	skok w dal
Mateusz Różański	AZS PWSZ Tarnów	skok w dal
D. Baćmaga, J. Paluch, A. Gryc, P. Paluch	AZS AWF Warszawa	4×200 m K
P. Kozłowski, J. Majewski, P. Dzida, B. Taradaj	AZS AWF Katowice	4×200 m M
A. Janowicz-Półtorak, T. Zimny, P. Wyciszkiewicz-Zawadzka, J. Olejniczak	OŚ AZS Poznań	4×400 m mix

SREBRNE MEDALE

Przemysław Słowikowski	AZS AWF Katowice	60 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Katowice	400 m
Dariusz Kowaluk	AZS AWF Warszawa	400 m
Dawid Tomala	AZS Politechnika Opolska	5000 m chód
Maja Ślepowrońska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Jakub Szyszkowski	AZS AWF Katowice	pchnięcie kulą
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Karol Hoffmann	AZS UMCS Lublin	trójskok
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Julia Stocka	AZS AWF Warszawa	pięciobój
A. Forkasiewicz, J. Linkiewicz, J. Mierzyńska, W. Chojka	AZS AWF Wrocław	4×200 m K
P. Wykrota, R. Bryliński, M. Siuda, M. Buzała	OŚ AZS Poznań	4×200 m M
C. Mirosław, W. Drozd, M. Hołub, A. Wasiluk	AZS UMCS Lublin	4×400 m mix

BRĄZOWE MEDALE

Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	60 m ppł
Artur Noga	AZS AWF Warszawa	60 m ppł
Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	200 m
Małgorzata Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	400 m
Wiktor Suwara	AZS AWF Warszawa	400 m
Szymon Żywko	AZS UMCS Lublin	3000 m
Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Konrad Bukowiecki	AZS UWM Olsztyn	pchnięcie kulą
Filip Sacha	AZS AWF Kraków	trójskok
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Tomasz Jaszczuk	AZS AWF Katowice	skok w dal
Jacek Chochorowski	AZS Politechnika Opolska	siedmiobój
K. Cuber, K. Gajewska, A. Gaworska, A. Struzik	AZS AWF Kraków	4×200 m K
T. Lampart, M. Buzała, K. Cuber, H. Warzecha	AZS AWF Kraków	4×400 m mix

MEDALOWA REZERWOWA

To był świetny czas Magdaleny Zych, która zdobywała medale podczas mistrzostw Polski oraz doświadczenie podczas mistrzostw świata i Europy w short tracku.



Magdalena Zych z KU AZS Politechniki Opolskiej wygrała podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w short tracku na wszystkich czterech dystansach i oczywiście w wieloboju, dokładając rekord Polski na 777 m. Wśród juniorów po pięć (głównie brązowych) medali sięgnęła także jej klubowa koleżanka Wiktoria Tkaczuk. Cztery razy na podium stawał Mateusz Krzemiński. Wygrał na 1500 m, co dziwić nie mogło – wszak na tym dystansie był najlepszy nawet między seniorami.

Zych wysoką formę podtrzymała podczas mistrzostw Polski seniorów. Na 1500 m, w superfinale i wieloboju sięgnęła po srebrne medale, ustępując jedynie Natalii Maliszewskiej. Jej klubowy kolega Sebastian Hydzik był trzeci na 1000 i 1500 m, w superfinale i wieloboju. Panie dołożyły do tego srebro w sztafecie, a panowie brąz.

– Bardzo się cieszę z tego drugiego miejsca. Nawet nie wiedziałam, że to może być takie super. Przez cały rok ciężko pracowałam na obozach i treningach i to się opłaciło. Zaliczyłam niefajny upadek w finale na 1000 m, ale zrekompensowałam to sobie w superfinale – komentowała Zych, która jako rezerwowa wystartowała także w sztafetach podczas mistrzostw Europy (w Gdańsku) i mistrzostw świata (w Dordrechcie). Będąc najmłodszą zawodniczką w kadrze, wywalczyła odpowiednio szóste i piąte miejsce! Foto: fb Madzia Zych

HEGEMONIA PRZERWANA

Po 32 latach zwycięzcą halowej Superligi w hokeju na trawie został zespół spoza wielkiej trójki dominatorów. Stało się to za sprawą zawodników AZS AWF Poznań, którzy wygrali wszystkie mecze.

Pandemiczna rzeczywistość dała się wszystkim we znaki. Problemy z treningami, zdecydowanie większa liczba kontuzji, nieustannie przesuwane terminy i zmienianie koncepcji rozegrania sezonu halowego. Ostatecznie rozgrywki w Superlidze odbyły się w systemie każdy z każdym, bez rewanżów i fazy play-off. Dlatego też od samego początku każdy mecz był niezmiernie ważny. Najlepiej odnaleźli się w tym wszystkim hokeiści z AZS AWF Poznań. Wygrali wszystkie siedem spotkań, pieczętując historyczny sukces zwycięstwem nad obrońcą tytułu – KS Pomorzaninem Toruń 7:5!

– Radość nie do opisania i przeogromne emocje! Zawsze nam czegoś brakowało, jednak po wygraniu Pucharu Polski w lipcu wiedzieliśmy, że tym razem będziemy walczyć o najwyższe miejsce na podium – cieszył się trener Jacek Adrian, dla którego był to pierwszy medal w roli trenera klubowego. – W tym sezonie warunki były trudne, treningi odbywały się w rygorze sanitarnym. Wygrana z Grunwaldem już w drugiej kolejce dodała nam jeszcze pewności siebie i potwierdziła, że dobrze przepracowaliśmy krótki okres przygotowawczy – dodał szkoleniowiec halowych mistrzów Polski.

Sukces jego zespołu był wyczynem historycznym. Po raz pierwszy od 32 lat (!) mistrzowski tytuł zdobył bowiem ktoś spoza wielkiej trójki polskiego hokeja na trawie, którą tworzyli WKS Grunwald Poznań, KS Pocztowiec Poznań i KS Pomorzanin Toruń.

W składzie mistrzowskiej drużyny znaleźli się studenci AWF Poznań: Marcin Kitkowski, Mateusz Nowakowski, Mateusz Mazany, Patryk Pawlak, Łukasz Kurniewicz, Szymon Pilaczyński, Bartosz Majek, Jakub Deniz, Dominik Karulak oraz absolwenci: Łukasz Kosmaczewski, Rafał Nojgebauer i Adrian Kozan.

Niestety plaga urazów w zespole AZS Politechniki Poznańskiej doprowadziła do tego, że podopieczni Zbigniewa Rachwalskiego spadli z Superligi po tylko rocznej w niej obecności. – Najbardziej męczyły nas problemy kadrowe spowodowane licznymi kontuzjami. Musieliśmy grać wieloma młodymi zawodnikami, a i tak nawiązywaliśmy walkę z najlepszymi. Często brakowało jednak doświadczenia. Za to na otwartych boiskach powalczymy o utrzymanie – opowiadał trener AZS Politechniki Poznańskiej.

Niepowodzenie panów powetowały ich klubowe koleżanki, które regularnie stawały na podium halowych mistrzostw Polski i tym razem wywalczyły srebrne medale. – Jesteśmy zadowoleni z tego zwariowanego sezonu, choć stać nas było na więcej i pozostaje pewien niedosyt – komentował trener Krzysztof Rachwalski. – Kluczowe znaczenie miały dwie nieznaczne porażki z LKS Rogowo (1:2), ale też brak podstawowej bramkarki. Wspomagaliśmy się juniorką Wiktorią Słupską, która spisała się znakomicie – dodał.

Medalami cieszyły się również młodsze roczniki azetesiaków. Juniorki AZS Politechniki Poznańskiej oraz juniorzy młodsi AZS AWF Poznań wywalczyli medale brązowe HMP w swoich kategoriach wiekowych.

Kacper Czarnota; foto: Paweł Siczyński



WĄSEK WYGRYWA WSZYSTKO

Finał AZS Winter Cup 2020/21 był wydarzeniem wyjątkowym. Po raz pierwszy decydujące starcie sezonu rozegrano na wymagającym stoku Palenicy w Szczawnicy. Wspaniała pogoda i lodowa trasa były miłą odmianą od warunków panujących przez cały cykl Akademickiego Pucharu Polski.

Z pozoru zmagania finałowe wydawać się mogły wydarzeniem mało interesującym. Trzy z czterech Kryształowych Kul miały już swoich zdobywców – dwie z nich zagwarantowała sobie królowa sezonu Katarzyna Wąsek (CC Warszawa), a kolejna za slalom mężczyzn była w rękach Dominika Białobrzyckiego (AWF Katowice). Jednak walka o ostatnie trofeum za giganta panów oraz potyczki o miejsca na podium w klasyfikacji generalnej smakowały wyjątkowo dobrze. Po każdym przejeździe następowało liczenie punktów i tworzenie wirtualnych tabel w klasyfikacjach. Niektórzy robili to w głowie, a inni posiłkowali się arkuszami Excela i na bieżąco analizowali sytuację.

Wąsek potwierdziła dominację i nie dała się pobawić koleżankom. Giganta wygrała z kosmiczną przewagą 3.99 s nad Marią Łuczak (UMed Łódź), a slalom z nieco mniejszą – 0.99 s nad Iwoną Kohut (AWF Wrocław). U panów w gigancie zwyciężył Białobrzycki, który wyraźnie pod koniec sezonu poczuł się znacznie lepiej w tej konkurencji. Slalom padł łupem Juliusza Mitana (AGH Kraków), który nie zaistniał w klasyfikacji generalnej z powodu absencji w eliminacjach.

Największą atrakcją finałowej rozgrywki była bitwa o Kryształową Kulę za gigant. Norbert Wróbel i Antoni Szczepanik (PW Warszawa) jeździli tak równo przez cały sezon, że o końcowym sukcesie decydowało bezpośrednie starcie na Palenicy. Dodatkowo losowanie sprawiło, że panowie startowali jeden po drugim. Po pierwszym przejeździe przewagę wynoszącą 0.27 s zbudował Norbert. W drugiej próbie Antek zrobił, co mógł, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Siedząc w fotelu lidera, nerwowo spoglądał na upływający czas przejazdu rywala. Zegar stanął wcześniej niż po jego występie i Norbert uniósł ręce w geście triumfu. Antoniemu pozostało złożyć gratulacje koledze.

Najlepsi zawodnicy sezonu nie mogli jednak świętować zbyt intensywnie, bowiem następnego dnia o 8.30 zaplanowano rywalizację w kolejnej konkurencji. Dzień po wielkim finale rozegrane zostały zawody w slalomie równoległym, w którym prawo startu miało 16 najlepszych pań i panów z klasyfikacji generalnej. O zestawach par decydowała liczba punktów zebranych przez cały sezon. Walka o nagrodę główną 10 tys. zł odbyła się w ośrodku GrapaSki w Czarnej Górze, który idealnie nadaje się do tego typu rywalizacji. Mariusz Staszel ustawił dwie niemal identyczne trasy, co nie jest sztuką łatwą, a decyduje o jakości. U kobiet wszystko potoczyło się zgodnie z planem – niemal większość zawodniczek wyżej rozstawionych przechodziła do kolejnych rund. W wielkim finale spotkały się dwie najlepsze slalomistki sezonu – Wąsek i Kohut. Doszło zatem do powtórki z 2020 roku, kiedy obie panie również zmierzyły się ze sobą w decydującym pojedynku. Dominatorka akademickich zawodów nie dała najmniejszych szans koleżance i drugi raz z rzędu sięgnęła po stypendium ufundowane przez firmę LOTOS.



Odmienna sytuacja miała miejsce u panów. Faworyci odpadali jeden za drugim. Do najlepszej czwórki awansowali panowie sklasyfikowani na 6., 9. i 10. miejscu oraz stary mistrz Paweł Jaksina, który jako jedyny bronił honoru pokolenia powoli kończącego przygodę z akademickim ściganiem. W decydującym starciu Paweł pokonał sensację dnia Mateusza Rewerellego. Ten mimo że był o włos od cennej nagrody, wydawał się bardzo zadowolony z przebiegu wydarzeń i przyznał, że w najśmielszych marzeniach nie widział siebie w finale. Pawłowi trudno było za to zebrać myśli, bo w szale radości kibicujący mu koledzy rzucili się na niego tłumnie i przygnietli, zanim zdążył wypiąć narty. Drugiego dnia akademickiego festiwalu w Czarnej Górze rozegrano (po raz pierwszy w historii) slalom równoległy w formie drużynowej. Na starcie zjawiło się osiem czołowych drużyn uczelnianych wyłonionych z rankingu Akademickiego Pucharu Polski. Rywalizowały ze sobą zespoły złożone z dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. Konkurencja nielubiana przez zawodników Pucharu Świata doskonale sprawdziła się w bardziej amatorskiej, akademickiej odsłonie. Zawody miały dramatyczny przebieg, z licznymi ekscytującymi rozstrzygnięciami. Ostatecznie w finale spotkały się ekipy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej. O końcowym sukcesie zadecydował ostatni przejazd, w którym Mitan pokonał Tytusa Olszewskiego i przechylił szalę zwycięstwa na stronę drużyny AGH.

Partnerami i sponsorami imprezy były Grupa LOTOS SA i Ministerstwo Sportu. Nagrody ufundowali: firmy Rossignol, Dynastar, Lange oraz Toyota W&J Wiśniewski. Białobrzycki i Wąsek jako najlepsi w sezonie 2021 otrzymali na trzy miesiące toyotę C-HR.

Tekst i foto: Michał Szypliński

FINAŁ AZS WINTER CUP 2021 – MEDALIŚCI

SLALOM GIGANT KOBIET
1. Katarzyna Wąsek (CC Warszawa)
2. Maria Łuczak (UMed Łódź)
3. Aleksandra Malinowska (UJ Kraków)

SLALOM GIGANT MĘŻCZYZN
1. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)
2. Antoni Szczepanik (PW Warszawa)
3. Norbert Wróbel (AWF Kraków)

SLALOM KOBIET
1. Katarzyna Wąsek (CC Warszawa)
2. Iwona Kohut (AWF Wrocław)
3. Maria Łuczak (UMed Łódź)

SLALOM MĘŻCZYZN
1. Juliusz Mitan (AGH Kraków)
2. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)
3. Jakub Zastawny (PŚ Gliwice)



KLASYFIKACJA GENERALNA KOBIET

SLALOM GIGANT

1. Katarzyna Wąsek (CC Warszawa)	600 pkt
2. Katarzyna Ostrowska (PW Warszawa)	410 pkt
3. Aleksandra Malinowska (UJ Kraków)	400 pkt

SLALOM

1. Katarzyna Wąsek (CC Warszawa)	580 pkt
2. Iwona Kohut (AWF Wrocław)	416 pkt
3. Iga Wilczyńska (AWF Kraków)	345 pkt

KLASYFIKACJA GENERALNA MĘŻCZYZN

SLALOM GIGANT

1. Norbert Wróbel (AWF Kraków)	650 pkt
2. Antoni Szczepanik (PW Warszawa)	630 pkt
3. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)	610 pkt

SLALOM

1. Dominik Białobrzycki (AWF Katowice)	710 pkt
2. Michał Czerwiński (PK Kraków)	530 pkt
3. Tomasz Pająk (PŚl Gliwice)	508 pkt

NA ERGOMETRZE TEŻ

Podczas rozgrywanych w Poznaniu XXIX Mistrzostw Polski na Ergometrze Wioślarskim przedstawiciele AZS wywalczyli siedem medali.

Jedyne złoto przypadło Łukaszowi Piaseckiemu (AZS Szczecin), który w wadze lekkiej wyprzedził klubowego kolegę Jakuba Byczka. Wśród seniorów srebrne medale wywalczyli także kolejna szczecinianka Katarzyna Duda oraz Cezary Litka (AZS AWF Poznań). Brawa również dla drugiego wśród juniorów Michała Rańdy (AZS Wratislavia) oraz Kingi Stałęgi (AZS UMK Toruń) i Kingi Kusiowskiej (AZS Szczecin) za drugie i trzecie miejsce wśród kadetek.

MARZEC

Z LOTOSEM NA DŁUŻEJ

SNOWBOARDZIŚCI PO RAZIE

ANDRZEJU, OJEJU!

ODWOŁANE UNIWERSJADY (I NIE TYLKO)

GIMNASTYCY DALI RADĘ

NATALIA IDZIE PO REKORD

LEKKOATLETYCZNE I BIATHLONOWE MEDALE



Foto: Anna Karczewska (PZN)

MICHAŁ SIĘ DOCZEKAŁ

Po jednym miejscu na podium Pucharu Świata, wysokie lokaty w mistrzostwach świata i worek medali w mistrzostwach Polski wywalczyli snowboardziści AZS Zakopane w końcówce sezonu 2020|21.



Foto: Anna Karczewska (PZN)

Rok 2021 świetnie rozpoczął się dla Michała Nowaczyka, który w szwajcarskim Scuol nie tylko po raz pierwszy awansował do czołowej dziesiątki Pucharu Świata, ale od razu zadebiutował na podium w slalomie gigancie równoległym! Wicemistrz uniwersjady z Krasnojarska odprawiał kolejno Słoweńca Žana Košira, Szwajcara Dario Caviezela i zwycięzcę kwalifikacji – Słoweńca Tima Mastnaka.

W finale Polak prowadził z Rosjaninem Igorem Słujewem, ale zaliczył wywrotkę, zdobywając w ten sposób drugie miejsce, które i tak było jego życiowym osiągnięciem. – W zawodach niższej rangi dawałem radę, a w Pucharze Świata nie szło mi za dobrze. Teraz to się zmieni i będę czuł się dużo pewniej. Chciałbym już regularnie być w finałach – cieszył się Nowaczyk, który po kilku latach startów rozważał nawet zakończenie kariery.

Nowaczyk potwierdził wysoką formę podczas przeniesionych z Chin do słoweńskiej Rogli mistrzostw świata. Wyśmienicie spisał się tam także jego klubowy kolega – Oskar Kwiatkowski. W obydwu rozgrywanych konkurencjach nasi bez większych problemów przebrnęli przez eliminacje i dzielnie walczyli w fazie pucharowej. W slalomie gigancie równoległym Nowaczyk już na początku trafił na lidera Pucharu Świata – Rosjanina Słujewa i sensacyjnie go wyeliminował! W 1/4 finału przegrał jednak o 0.02 s z Koreańczykiem Kimem Sangkyumem, zajmując ostatecznie ósme miejsce. Kwiatkowski w pierwszym pojedynku uległ Aaronowi Marchowi i został sklasyfikowany trzy pozycje niżej.

Podobnie dla Nowaczyka skończyła się też rywalizacja w slalomie równoległym, w którym obaj nasi snowboardziści przeszli przez pierwszą rundę. Tym razem w 1/4 Michał przegrał o 0.04 s z Rosjaninem Andriejem Rublowem. Na tym samym etapie późniejszy brązowy medalista Dmitrij Łoginow wyeliminował Kwiatkowskiego, co dla Polaków oznaczało pozycję szóstą i siódmą.

Zawodnicy AZS Zakopane pozostali w Rogli, by kilka dni później wystartować w Pucharze Świata. Polacy znowu radzili sobie świetnie, ale trafili na siebie w 1/4 slalomu giganta równoległego. Wygrał Kwiatkowski, który w półfinale zmierzył się ze zwycięzcą kwalifikacji – Rosjaninem Andrijem Sobolewem. Oskar jechał bardzo dobrze, ale techniczny błąd w końcówce pozbawił go szans na wielki finał. W walce o trzecie miejsce zmierzył się z Włochem Edwinem Corattim, który nie dotarł do mety.

W ten sposób w przedostatnich międzynarodowych zawodach sezonu „Gumiś" po raz pierwszy stanął na podium i było to jego trzecie podium w historii startów w Pucharze Świata. Nowaczyk skończył jako siódmy. – Trochę szkoda, że taki udany występ nie przydarzył się kilka dni wcześniej podczas mistrzostw świata, które przez mniejszą liczbę zawodników są przecież łatwiejszą imprezą. Ciągle dużo pracy przede mną – komentował Oskar.

Ukoronowaniem sezonu były rozegrane po roku przerwy międzynarodowe mistrzostwa Polski, w których Nowaczyk trzy razy okazał się lepszy od Kwiatkowskiego, a raz Kwiatkowski od Nowaczyka. W Suchem cztery brązowe medale wywalczył kolejny zawodnik AZS Zakopane – Tomasz Kowalczyk, a komplet srebrnych i brązowych krążków zgarnęły ich koleżanki. W międzyczasie Oskar zdążył jeszcze wystartować w Akademickich Mistrzostwach Polski, zdobywając dla AWF Katowice dwa złote krążki indywidualnie i walnie przyczyniając się do srebra drużynowego.

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW 2021 W SNOWBOARDZIE – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Michał Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom gigant równoległy
Michał Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom gigant
Michał Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom
Oskar Kwiatkowski	AZS Zakopane	slalom równoległy

SREBRNE MEDALE

Julia Sitarz	AZS Zakopane	slalom gigant równoległy
Julia Sitarz	AZS Zakopane	slalom równoległy
Weronika Biela-Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom gigant
Aleksandra Michalik	AZS Zakopane	slalom
Oskar Kwiatkowski	AZS Zakopane	slalom gigant równoległy
Oskar Kwiatkowski	AZS Zakopane	slalom gigant
Oskar Kwiatkowski	AZS Zakopane	slalom
Michał Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom równoległy

BRĄZOWE MEDALE

Weronika Biela-Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom gigant równoległy
Weronika Biela-Nowaczyk	AZS Zakopane	slalom równoległy
Julia Sitarz	AZS Zakopane	slalom gigant
Julia Sitarz	AZS Zakopane	slalom
Tomasz Kowalczyk	AZS Zakopane	slalom gigant równoległy
Tomasz Kowalczyk	AZS Zakopane	slalom równoległy
Tomasz Kowalczyk	AZS Zakopane	slalom gigant
Tomasz Kowalczyk	AZS Zakopane	slalom

LOTOS DALEJ Z AZS

Współpraca AZS z Grupą LOTOS SA została przedłużona. – To dla nas powód do dumy – komentował prezes AZS Alojzy Nowak.



Grupa LOTOS SA podtrzymała wolę bycia głównym sponsorem Akademickiego Związku Sportowego i Akademickiej Reprezentacji Polski startującej m.in. w letniej i zimowej uniwersjadzie. Na podstawie przedłużonej umowy współpraca rozpoczęta w sierpniu 2018 roku miała być kontynuowana przynajmniej do końca roku 2021.

– Jest dla nas wielkim powodem do dumy, iż tak renomowana polska firma po raz kolejny podjęła decyzję o przedłużeniu umowy z Akademickim Związkiem Sportowym. W 2021 roku czeka nas wiele wyzwań, choćby udział w dwóch uniwersjadach, więc zadań mamy więcej, ale i więcej możemy zaoferować naszemu partnerowi – mówił prof. Alojzy Nowak, prezes Zarządu Głównego AZS.

W 2021 roku polscy sportowcy-studenci mieli reprezentować Polskę m.in. na letniej uniwersjadzie w chińskim Chengdu oraz na uniwersjadzie zimowej w szwajcarskiej Lucernie. W planach był również m.in. wyjazd dużej grupy polskich studentów na europejskie igrzyska do Belgradu. Kontynuowane były także sztandarowe projekty sportowe w kraju, jak choćby cykl Akademickich Mistrzostw Polski, który każdego roku gromadził na starcie kilkadziesiąt tysięcy studentów.

– Kontynuacja współpracy z Akademickim Związkiem Sportowym to bez wątpienia powód do satysfakcji dla Grupy LOTOS. Wsparcie sportu stanowi jeden z fundamentów naszej działalności sponsoringowej. Staramy się być obecni wszędzie tam, gdzie biją serca polskich kibiców – w różnych dyscyplinach i w wielu zakątkach Polski. Wspieramy talenty, zarówno te wzrastające: dziecięce i młodzieżowe, jak również te, których osiągnięcia odbijają się pozytywnym echem w skali całego świata. Mamy nadzieję, że nasze wsparcie przyczyni się do narodzin kolejnych polskich gwiazd sportu, a wszystkim zawodnikom życzymy sukcesów podczas tegorocznej rywalizacji – mówiła Kinga Fedorowska, dyrektor ds. marketingu Grupy LOTOS.

– Grupę LOTOS SA możemy śmiało nazywać wielkim przyjacielem nie tylko sportu akademickiego, ale w ogóle całego środowiska studenckiego. Naprawdę doceniamy fakt, iż mimo że pandemia koronawirusa wywróciła świat do góry nogami, to jednak polski sport akademicki nie stracił swojego zaufanego przyjaciela. Dziękujemy! – dodał prof. Nowak.

Foto: Michał Szypliński

RYZYKO Z UMIAREM

Andrzej Stękała brązowym medalistą mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym!



Zawodnik AZS Zakopane zdobył z Polakami brązowy medal w konkursie drużynowym na dużej skoczni w Oberstdorfie. Polacy wystąpili w składzie: Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Kamil Stoch i Dawid Kubacki. W pierwszej serii Stękała oddał skok na 122,5 m. Na półmetku Polacy znajdowali się na trzeciej pozycji. W serii finałowej zawodnik AZS Zakopane skoczył dalej – 127 m i wyprowadził polski zespół na prowadzenie, które utrzymał Kamil Stoch. Po ostatniej próbie Dawida Kubackiego Polacy spadli na trzecie miejsce i sięgnęli tym samym po brązowy medal. Lepsi okazali się Niemcy i Austriacy.

– Finałowy skok był moim najlepszym na tych mistrzostwach. Trener pozwolił mi zaryzykować, a ja zrobiłem to z umiarem. Nie chciałem przedobrzyć i wyszło całkiem znośnie – komentował Stękała. W startach indywidualnych nie poszło mu najlepiej. Uplasował się na 30. miejscu na skoczni normalnej (tu mistrzem świata został Żyła) i na 21. miejscu na skoczni dużej. Jego mniej doświadczone koleżanki mogły się pochwalić jedynie 24. miejscem Anny Twardosz (AZS AWF Katowice) na dużej skoczni.

Azetesowską reprezentację polskich skoczkiń obok najlepszej Twardosz tworzyły jej klubowe koleżanki: Kinga Rajda i Joanna Szwab oraz Kamila Karpiel z AZS Zakopane. Polki zadebiutowały w konkursie drużynowym, zajmując siódme miejsce. Twardosz i Karpiel stanęły jeszcze przed ogromną szansą w zawodach mikstów, w których skakały razem z Żyłą i Kubackim. Były jednak bardzo zestresowane i to głównie dzięki mistrzom świata polska drużyna wywalczyła szóstą lokatę.

W Oberstdorfie startowali jeszcze nasi biegacze. Najlepsze rezultaty zanotował Dominik Bury, który w parze z Maciejem Staręgą awansował do finału drużynowego sprintu, zajmując w nim dziesiąte miejsce. Indywidualnie zawodnik AZS AWF Katowice cieszył się z najlepszej w karierze 32. lokaty w wyścigu na 15 km techniką dowolną. – Tu były bardzo trudne warunki, a ja walczyłem o życie. Starałem się urwać każdy ułamek sekundy, bo to mogło decydować o poprawie lokaty o kilka miejsc – komentował nasz biegacz.

Foto: Anna Karczewska (PZN)



BEZSILNI

XXXI Letnia Uniwersjada, która w sierpniu tego roku miała się odbyć w Chengdu, została przełożona na rok 2022. Zresztą nie tylko z nią były kłopoty.

Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego, Federacja Sportu Akademickiego Chin oraz Komitet Organizacyjny Letniej Uniwersjady Chengdu 2021 wspólnie ogłosiły, że impreza, która miała się odbyć w dniach 18–29 sierpnia 2021 roku, została przełożona na rok następny. Decyzja związana była z pandemią COVID-19 i wynikającymi z niej ograniczeniami, w tym tymi dotyczącymi podróży.
Miało to na celu ochronę bezpieczeństwa i zdrowia wszystkich osób zaangażowanych w przygotowania do zawodów i ich przebieg – w tym sportowców i mieszkańców Chengdu. Związane było także z tym, że wielu sportowców-studentów nie mogło trenować i odpowiednio przygotować się do zawodów, ponieważ kampusy uniwersyteckie i obiekty sportowe zostały zamknięte na długi czas.
Komitet Wykonawczy FISU uznał, że jest prawdopodobne, iż sytuacja w ciągu kolejnych 12 miesięcy poprawi się na tyle, by uniwersjada mogła się odbyć bez przeszkód w roku 2022. Prace miały trwać cały czas. Szczegóły co do nowego terminu nie były jednak znane.
– Liczyliśmy, że będziemy mieli okazję zaprezentować się w Chengdu i powalczymy o kolejne medale. Rozumiemy jednak trudną sytuację. Jesteśmy wobec niej bezsilni jak wszyscy – skomentował sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.
– Rozważamy organizację uniwersjady na przełomie czerwca i lipca 2022 roku. Musieliśmy podjąć decyzję o przełożeniu imprezy także ze względu na restrykcje obowiązujące w Chinach. W każdej prowincji sytuacja wygląda inaczej. Gdyby wszyscy uczestnicy zmagań udali się bezpośrednio do Chengdu, to i tak czekałoby ich 14 dni kwarantanny. A jeśli ktoś podróżowałby przez Pekin lub inne miasto – kwarantanna prawdopodobnie byłaby dłuższa o tydzień. Poza tym wyjście z wioski dla zawodników byłoby możliwe tylko przed



Foto: FISU

zawodami. To zaprzeczenie idei uniwersjady, która z założenia ma dawać młodym ludziom szansę na swobodne poznawanie świata i nawiązywanie nowych przyjaźni – mówił wiceprezydent FISU i wiceprezes AZS Marian Dymalski.
Przypomnijmy, że letnia uniwersjada już wcześniej została przełożona, ale tylko o kilkanaście dni. Wynikało to z przesunięcia igrzysk w Tokio. Dziesięć dni po ich zakończeniu do startu mieli stanąć sportowcy-studenci.
Trudną decyzję podjęła również Europejska Federacja Sportu Akademickiego, która w porozumieniu z organizatorami odwołała Europejskie Igrzyska Akademickie. Po przesunięciu z 2020 roku największa impreza sportu studenckiego w Europie miała się odbyć w dniach 14–27 lipca 2021 roku w Belgradzie.
„Byliśmy przekonani, że ogólna sytuacja pandemiczna pozwoli nam na bezpieczne przeprowadzenie igrzysk. Dziś widzimy się, że ani szczepienia, ani blokady i inne działania rządów nie przyniosły oczekiwanych rezultatów" – napisano na stronie EUSA. Trwały starania, by zawody odbyły się w innym miejscu i innym terminie, ale nic z tego nie wyszło.

PUCHAROWE SUKCESY

Polskie szpadzistki wygrały Drużynowy Puchar Świata w Kazaniu, pokonując w finale Koreę 45:24.

Polki rozpoczęły od wygranej z Kanadą (45:25), odprawiły Węgry (36:31) i w półfinale Rosję (34:24). Drużynę tworzyły zawodniczki AZS: Aleksandra Zamachowska-Jarecka (AZS AWF Kraków), Renata Knapik-Miazga (AZS AWF Kraków), Ewa Trzebińska (AZS AWF Katowice) i Magdalena Piekarska-Twardochel (AZS AWF Warszawa). Indywidualnie najlepsza była Jarecka, która zajęła 11. miejsce.
Foto: Augusto Bizzi



WIELKI POWRÓT BORKOWSKIEGO

Piętnaście medali – w tym aż sześć złotych – wywalczyli gimnastycy AZS podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski w Zabrzu. Gwiazdami zawodów byli Filip Sasnal i wracający na szczyt Łukasz Borkowski, ale pojawiła się też wschodząca gwiazda.

Sasnal, który w 2020 roku zdominował zawody, bo zdobył pięć złotych, dwa srebrne medale i triumfował w wieloboju, tym razem na najwyższym stopniu podium stanął trzykrotnie. Wielobojowo punktów wystarczyło mu na miejsce trzecie, ale i tak to zawodnik AZS AWF Kraków, który trenował w Gdańsku, znów wygrał najwięcej.
W wieloboju najlepszy okazał się jednak Łukasz Borkowski, który zdominował mistrzostwa kraju w roku 2019. Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk na 12 miesięcy zdążył już wycofać się z trenowania na najwyższym poziomie, ale odzyskał tytuł najlepszego wieloboisty, zaliczając sportowy powrót roku w gimnastyce.
Przyczynił się do tego trener Adrian Łopatyński, który jako jeden z niewielu wierzył w jego powrót.
– Ludzie bardzo sceptycznie podchodzili do wznowienia rywalizacji przez Łukasza. Nikt nie wierzył, że znów może wejść na najwyższy poziom, wszyscy spisywali go na straty. Rozpoczynając pracę, jasno określiliśmy sobie cele, które chcemy realizować, i sposób, w jaki będziemy to robić. Mieliśmy na uwadze jego stan zdrowia, historię kontuzji i codzienne obowiązki, w tym godzenie treningów z pracą zawodową. Występ w Zabrzu pokazał, że jest on obecnie najlepszy w kraju, bo wygrał w naprawdę dobrym stylu – komentował trener Łopatyński.
Borkowski na poszczególnych przyrządach dołożył po jednym medalu w każdym kolorze. Na więcej nie pozwoliła drobna kontuzja stopy, z powodu której zdecydowano o wycofaniu go z dalszych startów. Nikt nie chciał ryzykować przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy, a na tej imprezie gimnastyk AZS miał powalczyć o wysokie pozycje. Taką nadzieję dawały wykonane przez niego dwa bardzo trudne i bardzo dobre skoki. – Brak imprez i ograniczenia mogą sporo namieszać. Powalczymy w skoku i wieloboju, a na ile to wystarczy, to się okaże – tonował emocje trener Łopatyński.
Do kluczowej imprezy, która w dniach 18–24 kwietnia odbyła się w Szwajcarii, szykował się też młody Kacper Garnczarek, który udanie zadebiutował w seniorskich mistrzostwach Polski (pierwsze medale tej imprezy zdobył co prawda już rok temu, ale ostatecznie rozdzielono wyniki seniorów i młodzieżowców). Utalentowany gimnastyk wywalczył awans do pięciu finałów i w czterech z nich stanął na podium.
– Start uważam za udany, choć przytrafiło mi się kilka upadków. Forma nie była na maksymalnym poziomie i czeka mnie jeszcze dużo pracy. Najcenniejszy był medal z poręczy, a najmniej spodziewany na kółkach. Moim ulubionym przyrządem jest drążek, ale tu układ nie wyszedł po mojej myśli – powiedział gimnastyk, który w 2020 roku zaliczył już udany debiut w seniorskiej rywalizacji międzynarodowej.
Podczas Pucharu Świata w Melbourne zajął 11. miejsce w ćwiczeniach na drążku i zdobył swoje pierwsze punkty, będąc najmłodszym zawodnikiem imprezy. Wcześniej stawał na podium w cyklu stojących na wysokim poziomie uniwersyteckich zawodów w Stanach Zjednoczonych. Zdobył już worek medali w kategoriach juniorskich, bo z 19 lat swojego życia na trenowanie gimnastyki poświęcił... 15.


Foto: Mateusz Słodkowski


Foto: Magdalena Zemfler

Kacper miał jasny plan. Chciał pojechać na igrzyska, choć o nominację na te najbliższe nie będzie łatwo. – W Szwajcarii będę walczył o kwalifikację, lecz szansa jest bardzo mała. Nie mam długiej „historii" gimnastycznej tak jak reszta zawodników seniorskich. Moim celem jest zrobić bardzo dobry wynik w wieloboju. Każda szansa jest ważna – przyznał Garnczarek.
– Kacper przystępował do mistrzostw Polski bezpośrednio po okresie bardzo ciężkich treningów ukierunkowanych na najważniejszy start w tym roku, czyli mistrzostwa Europy. Był to jego pierwszy występ od kilku miesięcy i test, czy nasz plan działa. Biorąc pod uwagę jego wiek i bardzo wysokie bazy na przyrządach, wyniki pokazują, że obrał dobry kierunek i niedługo będzie mógł powalczyć z każdym – chwalił zawodnika trener AZS AWF Katowice Michał Bogus, który znów mógł się cieszyć z dobrych występów swojej sekcji.
Dorobek katowiczan powiększyli Sebastian Gawroński, który co prawda nie obronił złota w ćwiczeniach wolnych i skoku, ale wygrał w ćwiczeniach na koniu, oraz Maciej Nowak – trzeci w skoku. Azetesiacy z Gdańska, Krakowa i Katowic oddali rywalom tylko jedno złoto (ogółem 6 z 21 krążków) i znów zaliczyli bardzo udane zawody. W rozgrywanym równolegle Pucharze Polski seniorek trzecia w wieloboju była Emilia Kulczyńska (AZS AWF Katowice).
Borkowski, Sasnal, Garnczarek, Gawroński i Kulczyńska znaleźli się niebawem w dziewięcioosobowej reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Bazylei.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI 2021 W GIMNASTYCE SPORTOWEJ – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Łukasz Borkowski	AZS AWFiS Gdańsk	wielobój
Łukasz Borkowski	AZS AWFiS Gdańsk	ćwiczenia wolne
Sebastian Gawroński	AZS AWF Katowice	koń
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	kółka
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	skok
Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	poręcze

SREBRNE MEDALE

Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	ćwiczenia wolne
Łukasz Borkowski	AZS AWFiS Gdańsk	koń
Kacper Garnczarek	AZS AWF Katowice	kółka
Kacper Garnczarek	AZS AWF Katowice	poręcze

BRĄZOWE MEDALE

Filip Sasnal	AZS AWF Kraków	wielobój
Kacper Garnczarek	AZS AWF Katowice	koń
Kacper Garnczarek	AZS AWF Katowice	drążek
Łukasz Borkowski	AZS AWFiS Gdańsk	kółka
Maciej Nowak	AZS AWF Katowice	skok

W STU PROCENTACH ZŁOTY

Trzy srebrne i jeden brązowy medal wywalczyli reprezentanci AZS podczas rozgrywanych w Toruniu halowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce. Były też rekordy życiowe i krajowe.



W 45-osobowej reprezentacji Polski znalazło się 12 przedstawicielek i 11 przedstawicieli AZS. Na podium jako pierwszy wbiegł Marcin Lewandowski. Obrońca tytułu na 1500 m w finale zajął drugie miejsce i był pewny, że opuści Arenę Toruń ze srebrnym medalem. Kilka minut później sędziowie dostrzegli jednak, że Jakob Ingebrigtsen już na pierwszym łuku postawił nogę poza swoim torem i podjęli decyzję o jego dyskwalifikacji. W tej sytuacji złoty medal przypadł Lewandowskiemu. Norwegowie odwołali się jednak od tej decyzji, a wyniki uzyskane na mecie uznano za oficjalne.

– Ingebrigtsen był dziś po prostu lepszy, czy ja to wygrałem, bo on jest zdyskwalifikowany, czy też nie, tego się nie zmieni. Przegrać z nim w twardej rywalizacji to żadna ujma, bo to zawodnik, który w tym roku prawie poprawił rekord świata. Wiedziałem, że on zaatakuje, ale nie sądziłem, że zrobi to tak szybko. On jednak od początku wiedział, że musi narzucić szybkie tempo. To była jego jedyna szansa na wygranie ze mną – mówił zawodnik AZS UMCS Lublin.

Po srebro sięgnęła także Justyna Święty-Ersetic, która już w półfinale biegu na 400 m ustanowiła nowy rekord Polski – 51.34 s. – Czuję się znakomicie. To są moje mistrzostwa, jestem u siebie i bardzo chcę to wykorzystać. Rekord Polski już w półfinale? Zupełnie się tego nie spodziewałam! Myślałam oczywiście o nim, ale dopiero później. Zależało mi jednak także na bardzo dobrym półfinale, żeby w finale dostać lepszy tor. I to się udało – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice, która awansowała z drugim czasem (o 0.17 s lepsza była fenomenalna Holenderka Femke Bol).

W walce o medale Polka rozpoczęła drugie okrążenie dopiero jako czwarta, sporo tracąc do faworytki. Ruszyła za nią w pogoń, minęła dwie rywalki, ale 21-letniej Holenderki dogonić nie zdołała. Było to bardzo trudne zadanie, bo Bol w tym biegu uzyskała najlepszy wynik w Europie.

– Nie jestem zadowolona z tego srebra w stu procentach, bo wiem, że mogłam pobiec nawet szybciej niż wczoraj. Przede



mną jeszcze sztafeta i tam będę walczyła o medal trochę cenniejszy – mówiła Święty-Ersetic, która pobiegła w Toruniu trzy bardzo szybkie wyścigi.

Ostatniego dnia zmagań na halowych mistrzostwach Europy w Toruniu srebrny medal na 800 m zdobyła Joanna Jóźwik. Na trzecim stopniu podium stanęła złożona z zawodniczek AZS sztafeta kobiet 4×400 m.

Zmagania na 800 m były niezwykle miłym momentem dla Biało-Czerwonych. Wystartowały w nim dwie Polki i obie stanęły na podium, w tym Jóźwik, która wcześniej musiała wyjść z poważnych kłopotów. Na 200 m przed metą półfinału spadła bowiem na piątą lokatę. Musiała wyprzedzać po zewnętrznej stronie i zrobiła to wyśmienicie, meldując się na mecie jako pierwsza.

Wydawało się, że w walce o złoto przyjdzie jej rywalizować z Angeliką Cichocką, ale szybsza od nich okazała się Kelly Hodgkinson. Brytyjka wyprzedziła biegaczkę AZS AWF Katowice o 0.12 s. – To świetne uczucie wrócić na bieżnię i biegać z flagą po tak długiej nieobecności na wysokim poziomie. Wróciłam na poziom biegania na 2.00, mam sezon halowy uwieńczony medalem, więc spełniłam marzenia. A do tego w świetnej sytuacji wychodzę do przygotowań do sezonu olimpijskiego. Wiem, że będzie pięknie – komentowała szczęśliwa Jóźwik.

Imprezę zakończył wyścig kobiecych sztafet 4×400 m. Okazało się, że nie będzie mogła w nim wystąpić liderka – Święty-Ersetic, co zmniejszyło szanse Biało-Czerwonych na obronę mistrzowskiego tytułu. Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław), Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin), Kornelia Lesiewicz (AZS AWF Gorzów Wielkopolski) i Aleksandra Gaworska (AZS AWF Kraków) po pięknej walce sięgnęły jednak po brąz. Wygrały, ustanawiając rekord halowych mistrzostw Europy, Holenderki.

– Dla nas ten medal jest w stu procentach jak złoty. Wiedziałyśmy, że biegniemy w osłabieniu i każda z nas dała z siebie wszystko. Czułam ogromną odpowiedzialność i starałam się dać tyle, ile mogę. Dla mnie najważniejsze były moje małe dziewczynki, którymi musiałam się zaopiekować i myślę, że jako mama spisałam się na medal, który mam teraz na szyi – śmiała się Hołub-Kowalik.

– To jest niesamowite uczucie, dałyśmy z siebie 150 procent. Jestem dumna ze swojej drużyny. Trener umożliwił mi start na tak ważnej imprezie. Wiedziałam, że muszę dać z siebie wszystko. Od razu zaatakowałam, w końcówce trochę zabrakło,





ale biegłam, ile miałam sił w nogach – mówiła podekscytowana Lesiewicz.

– Przyszłam na rozgrzewkę z myślą, że na pewno nie pobiegnę. Dostałyśmy jednak informację, że Justyna nie będzie w stanie wystartować. Wiedziałyśmy, że to ona jest najmocniejszym ogniwem. Przez chwilę poczułam się jak sparaliżowana, byłam w ogromnym szoku. Tak naprawdę nie było jednak czasu, by okazywać słabość. Ze strony pozostałych dziewczyn otrzymałam duże wsparcie, co pozwoliło mi wyprzeć negatywne myśli. Byłam bardzo zbudowana ich postawą i zmotywowana do biegu – komentowała Gaworska.

W finale 60 m przez płotki o medal walczyła Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa), która wcześniej pobiła rekord życiowy (7.88 s) i uzyskała trzeci wynik w historii polskiej lekkiej atletyki. W rywalizacji o medale pobiegła nieco wolniej i zajęła piątą lokatę. Siódmy w skoku o tyczce był Robert Sobera (AZS AWF Wrocław). Pecha w półfinałowym biegu na 400 m miał Kajetan Duszyński (AZS Łódź). Polak kapitalnie finiszował, ale przybiegł jako trzeci, przegrywając miejsce w finale o zaledwie 0.01 s!

W klasyfikacji medalowej Polacy zajęli dziewiąte miejsce z dorobkiem dziesięciu medali (jeden złoty, pięć srebrnych i cztery brązowe). Jedyny tytuł mistrzowski wywalczył w biegu na 800 m student Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego – Patryk Dobek. Najlepsi okazali się Holendrzy – zdobywcy czterech złotych, jednego srebrnego i dwóch brązowych krążków. Impreza odbyła się bez udziału publiczności. Aleksandra Leszczyńska; foto: Paweł Skraba







LEPIEJ U SIEBIE

Biathlonistki AZS AWF Katowice otarły się o podium mistrzostw świata i zdobyły medale podczas mistrzostw Polski.

Szóste miejsce żeńskiej sztafety było najwyższą lokatą polskiej ekipy na biathlonowych mistrzostwach świata. W Pokljuce indywidualnie najlepiej zaprezentowała się Monika Hojnisz-Staręga, która w biegu na 15 km zajęła 16. miejsce. W sztafecie zawodniczka AZS AWF Katowice wyprowadziła Polskę na czwartą lokatę. Jej klubowa koleżanka Kamila Żuk awansowała o jedną pozycję, ale medalowe nadzieje skończyły się na ostatniej zmianie.

Medale – i to aż osiem – udało się wywalczyć podczas mistrzostw Polski. Dwa tytuły mistrzowskie (w biegu indywidualnym i sprincie) zdobyła Hojnisz-Staręga. Druga w biegu indywidualnym była Żuk. Obie zawodniczki AZS AWF Katowice zrezygnowały ze startu w biegu masowym.

Każdego dnia na podium stawali za to przedstawiciele AZS AWF Wrocław. Przemysław Pancerz wywalczył srebrne krążki w biegu indywidualnym i masowym. Brązowe w sprincie i biegu masowym zdobył Wojciech Filip. Wojciech Janik był zaś drugi w biegu indywidualnym.

Foto: fb Monika Hojnisz



ŻYCIOWE OSIĄGNIĘCIE WIKTORII

Wiktoria Rutkowska, niezwykle utalentowana wychowanka sekcji tenisowej AZS Poznań, zdobyła dwa tytuły mistrzowskie halowych mistrzostw Polski, które odbyły się w Bydgoszczy.

Wiktoria przez cały turniej prezentowała znakomitą formę i tracąc zaledwie jednego seta, zdobyła złoty medal w grze pojedynczej. Rozstawiona z numerem czwartym Rutkowska pokonała Karolinę Jaśkiewicz 6:2, 6:4.

Poznańska tenisistka znana była z tego, że znakomicie radzi sobie w grze podwójnej. Dzień wcześniej obie finalistki singla zmierzyły się w meczu o tytuł w deblu, w którym lepsza okazała się Wiktoria razem z Aleksandrą Wierzbowską. Para numer dwa wygrała z najwyżej rozstawionym duetem – Jaśkiewicz i Julia Oczachowska 6:1, 2:6, 11:9.



– Wreszcie wróciła do wysokiej formy i znowu polubiła grać w tenisa. Dojrzała na studiach w Stanach Zjednoczonych, gdzie na nowo zaczęła poważniej traktować ten sport. Sezon zakończyła tam jako pierwsza rakieta w drużynie, choć zaczynała jako rezerwowa. Cieszymy się, że ponownie gra na wysokim poziomie – podsumował wynik Wiktorii Jacek Muzolf, wiceprezes ds. sportowych i kierownik sekcji tenisowej AZS Poznań.

Wśród mężczyzn najlepiej zaprezentował się Piotr Matuszewski, który zdobył brązowy medal w grze podwójnej i dotarł do ćwierćfinału singla (nie dokończył go z powodu kontuzji). W deblu Piotr razem z Karolem Drzewieckim ulegli po bardzo zaciętym pojedynku parze Kaśnikowski/Kielan 3:6, 7:6, 6:10.

Rutkowska i Matuszewski popisali się także podczas czerwcowych młodzieżowych mistrzostw Polski U23. Obydwoje zdobyli brązowe medale w singlu, razem sięgnęli po brąz w mikście, dokładając do tego sukcesy w deblu. Matuszewski w parze z Piotrem Pawlakiem pokonał w finale klubowego kolegę Dawida Taczałę. Rutkowska w grze podwójnej sięgnęła po trzeci brąz, a jej partnerką była kolejna zawodniczka AZS Poznań – Anna Hertel. Hertel zaś sensacyjnie triumfowała w singlu, choć w trzecim secie przegrywała z Julią Oczachowską już 0:4.

Kacper Czarnota; foto: AZS Poznań

NATALIA BLISKO REKORDU

Dziewięć razy zawodnicy AZS stawali na podium indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Zwycięską passę kontynuował AZS UE Wrocław, a Natalia Bajor wygrała w grze singlowej po raz czwarty z rzędu!

Natalia Bajor z AZS UE Wrocław powtórzyła swój wyczyn z 2020 roku, bo znowu stanęła na podium trzy razy. W finale singla pokonała Katarzynę Franc-Grzybowską 4:2 (wcześniej w półfinale tym samym wynikiem odprawiła klubową koleżankę – Katarzynę Węgrzyn). Był to jej czwarty z rzędu sukces, a do wyrównania rekordu Danuty Celińskiej z lat 60. brakowało już tylko jednego.

Bajor z Franc-Grzybowską stworzyły najsilniejszy debel, by w meczu o złoto pokonać 3:2 Roksanę Załomską z AZS UJD Częstochowa (występującą z Aleksandrą Michalak). W tym przypadku było to trzecie z kolei zwycięstwo deblowe naszej zawodniczki. Co ciekawe – każde odnosiła z inną partnerką! Dorobek pingpongistki AZS uzupełnił brąz w mikście.

Tu Katarzyna Węgrzyn, która znów zagrała z Samuelem Kulczyckim, zrewanżowała się Natalii, wygrywając z nią w półfinale (3:2). W spotkaniu decydującym o mistrzostwie para Węgrzyn-Kulczycki pokonała Tomasza Lewandowskiego z AZS Politechniki Rzeszowskiej, który wystąpił z Pauliną Krzysiek. Dla Katarzyny Węgrzyn było to trzecie z rzędu zwycięstwo w mikście. Przypomnijmy, że z Kulczyckim byli także najlepszym duetem Europy w kategorii juniorskiej.

Dwa medale w Arłamowie wywalczył również Lewandowski, który z pierwszym numerem był rozstawiony w singlu i deblu. – To rozstawienie nie do końca odzwierciedlało rzeczywistość, bo najlepsi zawodnicy mają inne cele i nie grają w turniejach rankingowych. W konfrontacji z Kulczyckim to on był faworytem i dlatego ja przegrałem, a on został mistrzem. Mimo swoich lat pokazałem jednak, że nie jest ze mną źle i udało mi się zagrać w dwóch finałach – komentował zawodnik Fibrainu AZS Politechniki Rzeszowskiej. – Szkoda, że nie udało się wygrać, bo zwłaszcza w mikście była szansa. To był mój pierwszy finał w grze mieszanej. Mogliśmy w nim doprowadzić do stanu 2:2 i wszystko byłoby możliwe. Debel wyszedł słabo, ale i tak jestem zadowolony z tych dwóch srebrnych medali. Natalia? Była bezkonkurencyjna i potwierdziła dominację – dodał Lewandowski.

Trzydziestoseściolatek w klubowej parze z Piotrem Chodorskim odprawili m.in. obrońców mistrzowskiego tytułu, ale w finale dość gładko ulegli Robertowi Florasowi i Danielowi Bąkowi. Chodorski, który jeszcze nigdy nie został seniorskim mistrzem kraju, powtórzył tym samym osiągnięcie sprzed roku. Sztuka ta nie udała się jedynemu na podium przedstawicielowi AZS AWFiS Gdańsk. Patryk Chojnowski po mistrzostwie z 2019 roku i wicemistrzostwie z roku 2020 tym razem w singlu wywalczył brąz, choć apetyt miał znacznie większy.

Grono azetesowych medalistów uzupełnia Anna Węgrzyn. Kolejna zawodniczka AZS UE Wrocław w ćwierćfinale gry pojedynczej przegrała ze swoją siostrą, by dość niespodziewanie na tym samym etapie odpaść w parze z Katarzyną w deblu. Niepowodzenie powetowała sobie, zdobywając brąz w mikście. Foto: PZTS



89. INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Natalia Bajor	AZS UE Wrocław	singiel
Natalia Bajor	AZS UE Wrocław	debel (w parze z Katarzyną Franc-Grzybowską)
Katarzyna Węgrzyn	AZS UE Wrocław	mikst (w parze z Samuelem Kulczyckim)

SREBRNE MEDALE

Tomasz Lewandowski, Piotr Chodorski	Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska	debel
Tomasz Lewandowski	Fibrain AZS Politechnika Rzeszowska	mikst (w parze z Pauliną Krzysiek)
Roksana Załomska	AZS UJD Częstochowa	debel (w parze z Aleksandrą Michalak)

BRĄZOWE MEDALE

Katarzyna Węgrzyn	AZS UE Wrocław	singiel
Patryk Chojnowski	AZS AWFiS Gdańsk	singiel
Natalia Bajor	AZS UE Wrocław	mikst (w parze z Jakubem Perkiem)
Anna Węgrzyn	AZS UE Wrocław	mikst (w parze z Robertem Florasem)

KŁOPOTÓW CIĄG DALSZY, CZYLI WYCZYN ŚWIATOWY

W związku z narastającą trzecią falą pandemii koronawirusa znów zawiesiliśmy organizację wszystkich imprez i zawodów sportowych.

– Takich decyzji nie podejmuje się łatwo, ale zdajemy sobie sprawę, jaka jest obecnie sytuacja epidemiczna w Polsce – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS. Zawieszone zostały rozgrywki m.in. Akademickich Mistrzostw Polski, Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS czy rozgrywek lig międzyuczelnianych. – Wszystkie te zawody nie zostają odwołane, a jedynie przesunięte na inny termin. Rok temu również musieliśmy zawiesić cykl AMP, a później wszystkie imprezy, z wyjątkiem mistrzostw w narciarstwie, udało nam się zorganizować. Teraz wszystkie te zawody uratujemy i rozegramy w innym czasie. Zeszły rok nauczył nas bardzo wiele i wiemy, jak w takich sytuacjach reagować – dodał Piekut.

Najtrudniejsza dotyczyła AMP we wspinaczce sportowej. Ta impreza została odwołana na dwa dni przed startem. Pozostałe zawody cyklu AMP zaplanowane były w terminach po 9 kwietnia, ale niektóre miały bardzo bliskie daty, jak choćby AMP w strzelectwie sportowym oraz szachach, które miały ruszyć dokładnie tego dnia.

– W zeszłym roku sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana, ale oprócz AMP w narciarstwie udało się rozegrać wszystkie finały w pozostałych dyscyplinach. Podczas zeszłorocznych, jak i tegorocznych rozgrywek uczestnicy i organizatorzy pokazali, że bardzo poważnie i odpowiedzialnie podchodzą do problemu pandemii i stosują się do zasad reżimu sanitarnego. To pozwala z dużym optymizmem patrzeć na tegoroczne rozgrywki. Musimy po prostu poczekać, aż sytuacja się poprawi i wrócimy do rywalizacji akademickiej – mówił Tomasz Wróbel, wiceprezes AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej i koordynator cyklu AMP.

Zawieszenie obowiązywało do 9 kwietnia, ale nie można było wykluczyć, iż okres ten zostanie przedłużony. – Oczywiście wszystko będzie zależało od sytuacji epidemicznej. Głęboko wierzę, że rozgrywki uda się wznowić w kwietniu i nie będziemy zmuszeni czekać do jesieni, tak jak w ubiegłym roku, z Akademickimi Mistrzostwami Polski. Najważniejsze jest jednak zdrowie nas wszystkich i tylko to będzie miało wpływ na nasze kolejne decyzje – podsumował Piekut.

Zielone światło zapaliło się ostatecznie dopiero w maju, co oznaczało, że w pierwotnie zaplanowanych terminach nie odbyło się ponad 20 wydarzeń. Efekt był taki, że w ciągu miesiąca pobiliśmy organizacyjny rekord świata. Przełożenie wielu zawodów i konieczność zdążenia przed czekającymi finałami sprawiły, że w samym tylko maju odbyło się ponad 40 zawodów z cyklu AMP.


Foto: Michał Walusza



KWIECIEŃ

NATAN ZNOWU SZALONY

TWARDY JAK KAROL ROBAK

POZNAŃSKA DOMINACJA

AKTYWNIE DO SZKOŁY

88 MEDALI PŁYWAKÓW

O ZŁOTO PRZY STOLE

ŁZY FLORECISTKI



Foto: Radosław Jurga

ZNOWU TO ZROBIŁ!

Z jednym medalem wracają zawodnicy AZS z mistrzostw Europy w wioślarstwie. Miejsce na podium tej imprezy obronił skifista Natan Węgrzycki-Szymczyk.



Walka o medale najlepszych wioślarzy Starego Kontynentu była pierwszą ważną imprezą w kalendarzu międzynarodowych startów. W kadrze Biało-Czerwonych na ME w Varese, podobnie jak na zeszłoroczny czempionat na poznańskiej Malcie, nie zabrakło przedstawicieli klubów AZS. Powołania do męskiej części reprezentacji Polski otrzymali Łukasz Posyłajka (AZS Szczecin, wiosła długie), a także w ramach rywalizacji w wiosłach krótkich Dominik Czaja, Szymon Pośnik, Natan Węgrzycki-Szymczyk (wszyscy AZS AWF Warszawa) i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń).

W ekipie żeńskiej w wadze otwartej znalazły się cztery azetesiaczki: Katarzyna Boruch i Olga Michałkiewicz z AZS AWF Gorzów Wlkp., Maria Sajdak z AZS AWF Kraków i Agnieszka Kobus-Zawojska. Zawodniczka AZS AWF Warszawa na zawody ostatecznie nie pojechała z powodu problemów zdrowotnych. Jej miejsce zajęła inna akademiczka – Katarzyna Zillmann (AZS UMK Toruń), która z tych samych powodów nie znalazła się w pierwotnej kadrze.

Przez trzy dni rywalizacji w Varese mogliśmy zobaczyć, w jakiej formie są Polacy i czy praca wykonana na zgrupowaniach, m.in. w portugalskim Lago Azul, Jakuszycach czy Wałczu, szła we właściwą stronę. Przynajmniej u części azetesiaków znaleźliśmy potwierdzenie, że już na początku sezonu są w stanie rywalizować z najlepszymi. W finałach A zobaczyliśmy pięciu naszych wioślarzy, a w finałach B – trzy wioślarki.

Z medalem w rywalizacji jedynek wrócił Węgrzycki-Szymczyk. Tym razem zawodnikowi AZS AWF Warszawa przypadła trzecia lokata, którą wywalczył po szaleńczym pościgu na ostatnich metrach (przez większość dystansu zajmował miejsce poza podium). To jego drugi – po srebrze w 2020 roku – medal w zmaganiach seniorów. Wysoka pozycja pozwalała wierzyć, że w maju w szwajcarskiej Lucernie uda się naszemu skifiście wywalczyć upragnioną kwalifikację olimpijską.

– Do końca nie wiedziałem, który byłem. Bardzo się cieszę, że udało się utrzymać w pierwszej trójce, zwłaszcza że wszyscy z czołówki mają już kwalifikację olimpijską – mówił w rozmowie z TVP Sport Węgrzycki-Szymczyk, drugi obok Artura Mikołajczewskiego z Gopła Kruszwica (brąz w jedynce wagi lekkiej) polski medalista ME w Varese.

Tuż za podium znalazła się z kolei czwórka podwójna mężczyzn z Czają i Pośnikiem. Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość gospodarzy, Holendrów i Estończyków, a swój bieg zakończyli z czasem 5:46.18. Na piątej pozycji uplasowała się dwójka podwójna z Ziętarskim w składzie. Wioślarz AZS UMK wspólnie z Mateuszem Biskupem uzyskali czas 6:16.12.

Piąte miejsce zajęła również męska czwórka bez sternika, w której składzie był Posyłajka (6:03.68). Ten wskoczył do osady mistrzów świata z 2019 roku niemal w ostatniej chwili, zastępując kontuzjowanego Marcina Brzezińskiego. – To było dla mnie duże wyzwanie, ale mam nadzieję, że w jakimś stopniu mu sprostałem. Jest piąte miejsce i po jakimś czasie może będziemy się z niego cieszyć – mówił Posyłajka w rozmowie z TVP Sport.

Wśród kobiet najlepiej spisała się czwórka podwójna, w której wystąpiły Boruch, Zillmann i Sajdak. Polki, które w najsilniejszym składzie przyzwyczaiły nas do największych sukcesów, tym razem musiały zadowolić się zwycięstwem w... finale B. „Czeka nas ciężka praca, by wrócić do ścigania w czołówce. Przykro nam, że nie dałyśmy więcej powodów do radości" – napisały na profilu facebookowym. Trzecia w finale B była czwórka bez sternika z Michałkiewicz w składzie (6:47.86).

Artur Kluskiewicz

Foto: Julia Kowacic (PZTW)

TO NIE ŻART!

Katarzyna Wąsek, która wygrała rywalizację pań w ramach AZS Winter Cup, odebrała 1 kwietnia swoją nagrodę ufundowaną przez partnera AZS, salon Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina. Nowy model C-HR służył jej na drodze przez trzy miesiące.



To już kolejny sezon, w którym najlepsi zawodnicy Akademickiego Pucharu Polski w narciarstwie alpejskim obok trofeów otrzymywali także czterokołową nagrodę. Po Kasi Wąsek za sterami nowoczesnej toyoty po raz kolejny zasiadł Dominik Białobrzycki – zwycięzca dwuboju slalomowego tegorocznych zawodów finałowych.

Foto: Piotr Żebrowski

TRZEBA BYĆ TWARDYM

Siedmioosobowa reprezentacja Polski złożona wyłącznie z zawodników AZS zdobyła dwa medale mistrzostw Europy w taekwondo. Po złoto sięgnął Karol Robak, a po srebro Aleksandra Kowalczuk.



Karol Robak (OŚ AZS Poznań) wywalczył złoto w kategorii –74 kg. To pierwszy tytuł mistrza Europy zdobyty przez Polaka. W drodze do niego Karol stoczył pięć pojedynków, pokonując m.in. w półfinale rozstawionego z pierwszym numerem Hiszpana Daniela Quesadę (27:24). W wygranej 16:12 walce finałowej jego rywalem był Nedžad Husić, reprezentant Bośni i Hercegowiny.

– W tym roku po raz pierwszy wystąpiłem w Pucharze Świata w kategorii –80 kg. Przez to nie byłem rozstawiony, w turniejach od razu trafiałem na silnych rywali i szybko odpadałem. Z tego względu na ME zaproponowano mi występy w wadze do 74 kg. Zgodziłem się i zbiłem 7,5 kg w trzy i pół tygodnia – komentował Karol, który wciąż nie miał zapewnionej kwalifikacji na igrzyska. – Czasami wariuję już od tego ciągłego myślenia o tym krążku, dlatego pracuję z psychologiem, by uwolnić nieco głowę. Trzeba być twardym, bo tylko najlepsi wygrywają. Zdobycie medalu olimpijskiego sprawiłoby, że byłbym spełniony – twierdził Robak.



Karol już wcześniej dwukrotnie zdobył brązowe medale ME w kategorii seniorów – w 2015 i 2018 roku. Znany jest także jako najmłodszy reprezentant Polski na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro, gdzie w walce ćwierćfinałowej przegrał minimalnie z ówczesnym mistrzem świata Badrem Achabem z Belgii. Zdobył też m.in. srebrny medal igrzysk europejskich (2015) i w tym samym roku srebro na młodzieżowych ME, a także brąz MŚ juniorów w 2012 i srebro na ME kadetów w 2011 roku.

Ostatniego dnia mistrzostw drugi medal dla reprezentacji Polski i drugi dla OŚ AZS Poznań wywalczyła jedyna Polka z tytułem najlepszej w Europie i pierwsza polska medalistka uniwersjadowa w taekwondo – Aleksandra Kowalczuk. Był to jej pierwszy start po rocznej przerwie spowodowanej kontuzją kolana. W półfinale kategorii +73 kg pewna już udziału w igrzyskach Ola wygrała z Hiszpanką Belen Moran 4:1. Po kilkunastu sekundach niestety musiała wycofać się z walki finałowej z powodu dolegliwości bólowych w kolanie.

– Kolano zaczęło boleć i zdecydowaliśmy się odpuścić finał. Najważniejszy dla nas jest start w Tokio. Teraz wracamy do kraju i przeprowadzimy badania kontrolne – komentował czwarty medal ME swojej podopiecznej (po brązie w 2017 i złocie w 2018 i 2019 roku) trener AZS Poznań i reprezentacji Polski Waldemar Łakomy.

O jedną wygraną od podium byli Patrycja Adamkiewicz z AZS AWF Warszawa (57 kg) i Mateusz Szczęsnowski z AZS AWF Kraków (68 kg). Obydwoje zajęli piąte miejsce. Zawodniczka stołecznego klubu Julia Sereda (62 kg) oraz przedstawiciele OŚ AZS Poznań Adrian Wojtkowiak (80 kg) i Mikołaj Szaferski (+87 kg) przegrali swoje pierwsze walki.

Wcześniej sukcesy udało się odnieść w Sofii i Stambule, gdzie odbyły się zawody Pucharu Świata. Bardzo dobrze spisała się w nich Adamkiewicz, która zajęła trzecie i pierwsze miejsce. Z brązowymi medalami zakończyli te zmagania reprezentanci AZS Poznań: Adrian Wojtkowiak i Mikołaj Szaferski.

Potwierdzeniem wysokiej dyspozycji azetesiaków były medale wywalczone podczas Mexico Open. Adamkiewicz była tam druga, a Kowalczuk i Robak wywalczyli trzecie miejsca, co stanowiło świetny prognostyk przed igrzyskami.

Kacper Czarnota, Piotr Chłystek
Foto: Waldemar Łakomy

AZS UAM W PODWÓJNEJ KORONIE

Futsalistki AZS UAM Poznań wygrały finałowe turnieje ekstraligi i Pucharu Polski. Po ligowe srebro sięgnęła drużyna AZS UEK Słomniczanka Słomniki.

Ekstraliga futsalistek została zdominowana przez zespoły AZS. Na 12 drużyn aż 8 grało z gryfem na koszulkach (pięć w grupie północnej i trzy w południowej). Pięć z nich awansowało do play-off, których nie przebrnęły uniwersytety z Gdańska i Krakowa (obrończynie tytułu) oraz stołeczna AWF pokonana w derbach AZS przez krakowski UEK (3:1 w Krakowie i 5:1 w Warszawie). Poznanianki stoczyły dramatyczny dwumecz z Rolnikiem Głogówek i awansowały do najlepszej czwórki dzięki bramce strzelonej na wyjeździe.

W rozgrywanym w Bielsku-Białej turnieju Final Four obok poznanianek i krakowianek uczestniczyły ekipy Rekordu Bielsko-Biała oraz Unifreeze Górzno. W pierwszym dniu zmagań rozegrano mecze półfinałowe, a UAM zwyciężył w nich drużynę gospodyń 3:1. UEK pozostawił zaś w pokonanym polu ekipę z Górzna, wygrywając 7:2. Spotkanie finałowe miało być zatem po raz kolejny w historii tych rozgrywek domeną zespołów azetesowskich (rok wcześniej UJ pokonał UAM 2:0).

Drugiego dnia turnieju w meczu o trzecie miejsce Rekord Bielsko-Biała pokonał Unifreeze Górzno 5:2. W azetesowskim starciu o złoto poznanianki nie dały szans ekipie z Krakowa, zwyciężając aż 9:1 i prowadząc po 12 minutach już 5:0. Trzy bramki strzeliła Maja Kuleczka, dwie Zuzanna Sawicka, a po jednej Alicja Zając, Paula Fronczak, Laura Czudzińska i Patrycja Sutkowska (dwie ostatnie trafiały także w półfinale). Honorowego gola dla UEK strzeliła tuż przed końcem Monika Jaskółka.



Poznanianki zrewanżowały się tym samym ekipie z Krakowa za półfinałową porażkę w ostatniej fazie AMP, w których zajęły czwarte miejsce.

– Moim zawodniczkom po prostu wszystko dzisiaj wychodziło, stąd taki wysoki wynik. Jestem skłonny stwierdzić, że zespół UAM rozegrał w finale najlepszy mecz, odkąd jestem jego trenerem. Cieszy mnie wynik, cieszy mnie też postawa poszczególnych zawodniczek, chociaż przede wszystkim chciałbym wyróżnić 15-latkę, Maję Kuleczkę, która w meczu finałowym uzyskała hat tricka, oraz Patrycję Sutkowską, wybraną MVP turnieju finałowego. Jestem zadowolony z poziomu sportowego i organizacyjnego naszego spotkania – nie krył radości po meczu trener zespołu AZS UAM Wojciech Weiss.



Mimo wysokiej porażki cieszyły się także krakowianki, którym po serii wyrzeczeń, litrach wylanego potu na koniec popłynęły łzy szczęścia. „O wicemistrzostwie Polski nikt przed sezonem nawet nie szeptał. Opisać ostatnie pół roku to zadanie nie do wykonania. Po pierwszej rundzie fazy zasadniczej nasz zespół zajmował piątą lokatę w grupie z dorobkiem zaledwie pięciu punktów i bagażem problemów kadrowych. Małymi kroczkami wypracował swój styl, wiarę we własne umiejętności i z meczu na mecz stawał się zdecydowany i świadomy swojego futsalu. Było jasne, że dwumecz ćwierćfinałowy już nikogo nie zadowoli. Celem stały się Final Four i zagranie w wielkim finale. Udało się to w fantastycznym stylu" – napisały na swoim profilu zawodniczki AZS UEK Słomniczanki.

Niebawem poznanianki potwierdziły swoją dominację, zdobywając organizowany po raz trzeci Puchar Polski. Turniej Final Four z udziałem trzech drużyn AZS odbył się w ich hali.

Zawodniczki trenera Weissa w półfinale pokonały drużynę AZS UEK Słomniczankę Słomniki 2:1 (bramki Fronczak i Ostrowska), natomiast w finale zwyciężyły zespół Rolnika Głogówek 3:0 (bramki Sawicka, Zając, Sutkowska), który wcześniej wygrał 3:1 z AZS SGGW Warszawa.

Poznaniankom do pełni szczęścia, co tu kryć, zabrakło jedynie akademickiego mistrzostwa Polski. W finale AMP zajęły bowiem niespodziewanie dopiero czwarte miejsce.

Zespół AZS UAM w Final Four zagrał w składzie: Laura Czudzińska, Dominika Dewicka, Paula Fronczak, Maja Kuleczka, Anna Laskowska, Sandra Lichtenstein, Małgorzata Ładniak, Eliza Ostrowska, Zuzanna Sawicka, Patrycja Sutkowska, Zofia Śliwińska, Marta Witoń, Alicja Zając. Sztab zespołu oprócz Wojciecha Weissa tworzyli Violetta Biegańska (asystentka trenera), Agnieszka Kosmala (fizjoterapeutka) oraz kierownicy: Angelika Blumczyńska i Radosław Jurga.

DS; foto: Radosław Jurga

AZS NA EKRANIE

AZS podpisał umowę o współpracy z telewizją FighTime.



Podpisana w kwietniu umowa spowodowała, że niebawem na antenie nowego telewizyjnego partnera AZS mogliśmy zobaczyć sport akademicki, a w nim m.in. program „AZS News" oraz transmisje z wybranych wydarzeń organizacji.
– W naszym przekonaniu zarówno my, jak i AZS skorzystamy na tej współpracy – powiedział Zbigniew Zając, dyrektor ds. marketingu i współwłaściciel telewizji FighTime. – Od tej pory AZS ma telewizję, która pokaże sport akademicki w dużo większym wymiarze niż dotychczas. Od wielu lat obserwujemy rozwój i profesjonalizację rozgrywek AZS, ich promocję i świetne zarządzanie związkiem. Poza tym dziś w Polsce mamy ponad 1,2 miliona studentów i do nich kierujemy naszą współpracę. Już niebawem na naszej antenie m.in.: Akademickie Mistrzostwa Polski w judo, program „AZS News" i wiele innych ciekawostek – dodał.
– Nasze stowarzyszenie doczekało się partnera telewizyjnego, który podobnie jak AZS ma organizacyjne i sportowe ambicje – chce się rozwijać, docierać do jak najszerszej grupy odbiorców, nowocześnie popularyzować sport, ruch i aktywność. Ważne, że głównym polem działania FighTime jest platforma internetowa – właśnie tu najczęściej korzystają z mediów studenci, czyli nasi kluczowi odbiorcy – powiedział Mariusz Walczak, wiceprezes ZG AZS odpowiadający za działania promocyjne.
Telewizja FighTime przeprowadziła dla nas transmisje z AMP w judo, karate, koszykówce 3x3 i unihokeju, zbierała materiały podczas Gali Sportu Akademickiego oraz wyemitowała osiem odcinków programu informacyjnego „AZS News". Więcej na str. 390. Foto: Anna Szatanowska

COŚ MNIE PRZEŚLADUJE

Podczas mistrzostw świata w windsurfingowej klasie RS:X Piotrowi Myszce zabrakło ledwie czterech punktów, by znaleźć się na podium.



W Kadyksie od początku wszystko układało się nieźle. W eliminacjach raz wygrał, był też trzeci i czwarty, ale także dwa razy zajmował miejsce poza czołówką. Do wyścigu medalowego przystępował z piątej pozycji, mając niewielką stratę do podium. Zajął w nim jednak szóste miejsce, co nie wystarczyło do medalu.

– Coś mnie prześladuje z tymi czwartymi miejscami. Szkoda, mam niedosyt, ale to nie jest zły wynik. Wiemy, co jeszcze można poprawić i przez najbliższe trzy miesiące będziemy nad tym pracować, by być gotowym do igrzysk. Wszystko jest w zasięgu i wierzę, że jestem w stanie te ciężkie treningi przyklepać blachą w Tokio – powiedział zawodnik AZS AWFiS Gdańsk.
Było to jego kolejne w ciągu miesiąca czwarte miejsce na dużej imprezie. Wcześniej tak samo zakończyły się rozgrywane w portugalskiej Vilamourze mistrzostwa Europy. W wyścigu finałowym Myszka finiszował jako drugi, ale wcześniejsze straty punktowe pozwoliły mu jedynie poprawić się o jedną pozycję.
Fatum zostało przełamane w czerwcu podczas ostatniego przedolimpijskiego sprawdzianu. Myszka wygrał rozgrywane w holenderskim Medemblik zawody Pucharu Świata. Triumfował w trzech wyścigach, a w sześciu kolejnych zajmował drugie i trzecie miejsca. – Cieszę się z tego zwycięstwa, bo rywalizowaliśmy w gronie, w którym spotkamy się na igrzyskach – komentował gdański żeglarz.
Foto: Sailing Energy (PZŻ)

REKORDOWY MARATON

Zawodniczki AZS opanowały podium rozegranych w Dębnie mistrzostw Polski w maratonie. Mało tego! Wszystkie poprawiły swoje rekordy życiowe i finiszowały w czasie szybszym od minimum olimpijskiego.



Aleksandra Lisowska pierwszy raz ze złotego medalu MP w maratonie cieszyła się w... 2020 roku. W Dębnie broniła więc tytułu zdobytego pół roku wcześniej. Do sezonu olimpijskiego przygotowywała się m.in. w Iten w Kenii. Jak widać – przyniosło to świetne efekty.

W mistrzostwach 2021 roku była bezkonkurencyjna. Czasem 2:26:08 wyrównała rekord Polski należący od... 20 lat do Małgorzaty Sobańskiej. To jednocześnie ósmy wynik w polskich tabelach i zarazem wielki sukces reprezentantki klubu AZS UWM Olsztyn.
Druga była Angelika Mach (AZS UMCS Lublin), która życiówkę wyśrubowała o prawie 10 minut (2:27:48), a trzecia jej klubowa koleżanka Izabela Paszkiewicz (2:28:12), która tydzień później wywalczyła także srebro w biegu na 10 km (trzeci wśród mężczyzn był Szymon Dorożyński z AZS Politechniki Opolskiej). Niebawem dwie pierwsze zawodniczki uzyskały olimpijskie nominacje.
Mateusz Lewandowski
Foto: Jarosław Dulny

NAJWIĘKSZE SUKCESY SZYMONA I MARTYNY

Szymon Hryciuk wywalczył brązowy medal mistrzostw świata juniorów w szermierce, a Martyna Jelińska wygrała turniej ostatniej olimpijskiej szansy.

Wielka Sobota była szczęśliwa dla szablisty AZS AWF Katowice, który w Kairze stanął na podium mistrzostw świata juniorów. Podopieczny trenera Ryszarda Czai od początku turnieju walczył rewelacyjnie. W eliminacjach grupowych wygrał pięć walk i został rozstawiony z numerem 13. W rywalizacji pucharowej pokonał kolejno: 15:3 Wiaczesława Dziubę (Ukraina), 15:12 Ahmeta Turguta Taflana (Turcja), 15:6 Yu Sugeuna (Korea) oraz w ćwierćfinale 15:5 Mazena Elaraby (Egipt). Dopiero w półfinale przegrał 5:15 z Kiriłłem Tiulukowem (Rosja), który później został mistrzem świata.

– To mój największy sukces w międzynarodowej karierze. Cały turniej uważam za bardzo udany i już koncentruję się na zawodach drużynowych, w których celujemy w podium – komentował Hryciuk. Triumfu jednak nie było. Po porażce z Egiptem 37:45 Polacy zajęli ósme miejsce.
O olbrzymim sukcesie może też mówić Martyna Jelińska. Florecistka AZS UAM Poznań wygrała europejski turniej ostatniej szansy, tzw. dobijaka, zapewniając sobie imienną kwalifikację na igrzyska. Prawo startu w nim uzyskała w ostatniej chwili, a potem poszła jak burza. Najpierw wygrała wszystkie walki grupowe, a następnie w ćwierćfinale pokonała Czeszkę Andreę Bimovą, w półfinale



Szwedkę Esther Schreiber, by w finale zmierzyć się z Hiszpanką Marią Marino. Przepustkę do Tokio uzyskiwała tylko zwyciężczyni, a okazała się nią Polka, która pokonała oszołomioną przedstawicielkę gospodarzy 12:9. Po zaskakującym sukcesie Martyna nie była w stanie opanować emocji i łez.
Wyprawa do Madrytu nie udała się pozostałym naszym zawodnikom. Szpadzista Radosław Zawrotniak (AZS AWF Kraków) był trzeci, florecista Michał Siess (AZS AWFiS Gdańsk) piąty, a szablista Mateusz Knez (OŚ AZS Poznań) dwunasty. Foto: FIE

AKTYWNY POWRÓT DO SZKOŁY

W kwietniu ruszyła akcja WF z AWF organizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Akademie Wychowania Fizycznego.

Program „Aktywny powrót do szkoły" pod hasłem WF z AWF to akcja organizowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Akademie Wychowania Fizycznego mająca pomóc w powrocie uczniów do sprawności fizycznej po zakończeniu nauki zdalnej. Celem projektu były poprawa i monitoring stanu kondycji dzieci i młodzieży po powrocie do zajęć stacjonarnych.
Program składał się z dwóch etapów. W pierwszym specjaliści z AWF przeprowadzili szkolenia przygotowujące nauczycieli wychowania fizycznego i klas I–III do prowadzenia dodatkowych zajęć sportowych. W ich trakcie była mowa m.in. o przeciwdziałaniu negatywnym skutkom siedzącego trybu życia oraz izolacji społecznej, do której doprowadziło koronawirusowe zamieszanie. Podczas warsztatów poruszano również kwestie psychologiczne.
Jeden nauczyciel mógł wziąć udział tylko w jednym szkoleniu. Rejestracja dla wszystkich chętnych była otwarta do końca roku szkolnego. Drugi etap zakładał przeprowadzenie od września do grudnia dodatkowych zajęć sportowych dla uczniów w 20-osobowych grupach. Przeszkoleni nauczyciele wraz ze swoimi szkołami mogli starać się o specjalne środki finansowe.





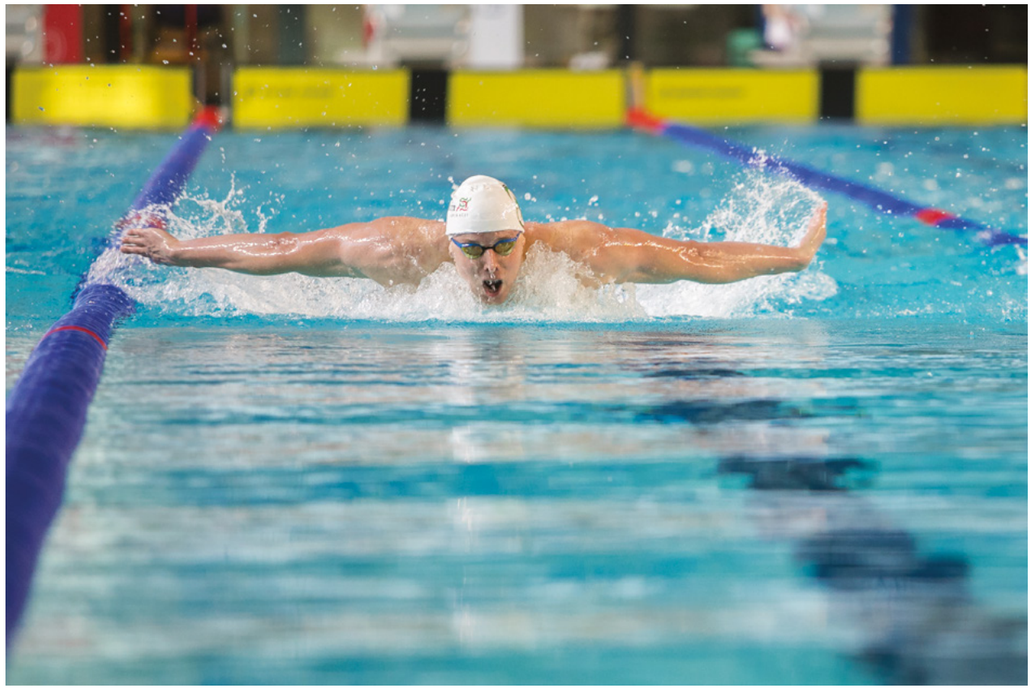
– Akademie Wychowania Fizycznego od dawna monitorują sytuację i mówią o coraz niższym poziomie kondycji fizycznej dzieci i młodzieży. Na spotkaniu w ministerstwie zaznaczyłem, że koronawirus tylko pogłębił kryzys i sprawił, że zjawisko hipokinezji stało się jeszcze bardziej powszechne. Uznaliśmy wspólnie, że trzeba coś z tym zrobić. Porozmawiałem z innymi rektorami AWF i tak zrodził się pomysł dwufazowej akcji mającej pomóc w aktywnym powrocie do szkoły – podkreślał prof. Bartosz Molik, rektor AWF Warszawa.
– W ramach tego projektu chcemy wyposażyć nauczycieli w pewne narzędzia, które pozwolą im skutecznie nakłaniać i motywować do aktywności zwłaszcza te dzieci, które już wcześniej niezbyt chętnie przystępowały do zajęć WF. One nie muszą zostać sportowcami. Ważne, by ruch stał się dla nich czymś naturalnym. Dzięki temu będziemy mieli zdrowsze społeczeństwo. To zresztą długofalowy cel tego projektu, w którym będziemy również przeprowadzali proste testy i ankiety pozwalające ocenić sprawność i kondycję dzieci i młodzieży. Na tej podstawie na koniec roku stworzymy raporty pokazujące, czego jeszcze potrzebują najmłodsi – dodał rektor AWF.

Piotr Chłystek; foto: AWF Warszawa



JEDEN BILET I JEDEN REKORD

Pływacy z klubów AZS zdobyli łącznie 37 medali w kategorii seniorów i 51 medali w kategorii młodzieżowców podczas rozegranych w Lublinie Głównych Mistrzostw Polski. Tradycyjnie w czołówce tabel punktowych i medalowych znalazły się AZS AWF Katowice i AZS UMCS Lublin.



Na pływalni Aqua Lublin zawodnicy walczyli nie tylko o medale mistrzostw Polski, ale przede wszystkim o minima na imprezy międzynarodowe, w tym na igrzyska olimpijskie. Do azetesiaków, którzy wypełnili już wskaźnik A do Japonii – Katarzyny Wasick, Jakuba Majerskiego (oboje AZS AWF Katowice) i Laury Bernat (AZS UMCS Lublin) – dołączył Radosław Kawęcki. Reprezentant AZS AWF Warszawa osiągnął wynik lepszy od minimum, wygrywając w finale swojej koronnej konkurencji – 200 m stylem grzbietowym.
– Zabieram bilet do Tokio do domu. Jest ogromna radość, ale i niestety mały niedosyt. Miałem problemy zdrowotne przed tymi zawodami. Myślę, że jestem w stanie popłynąć jeszcze szybciej na mistrzostwach Europy – komentował Kawęcki.
W tabeli medalowej seniorów trzecie miejsce zajął AZS AWF Katowice z dorobkiem 12 krążków (cztery złote, pięć srebrnych i trzy brązowe). O jeden medal więcej zdobył AZS UMCS Lublin, ale wystarczyło to do zajęcia szóstej pozycji (2-5-6). Siódmy był AZS AWF Warszawa (2-5-2), a dziesiąty AZS Łódź (2-0-1).
Katowiczanie triumfowali z kolei w klasyfikacji medalowej młodzieżowców, sięgając w tej kategorii wiekowej po 22 krążki (osiem złotych, siedem srebrnych i siedem brązowych). Trzecią pozycję w tej tabeli zajął AZS AWF Warszawa (5-3-3). Dla pierwszego z nich trzy złote medale wywalczyła Paulina Peda, a dla drugiego Weronika Hallmann.
W punktacji drużynowej zarówno seniorów, jak i młodzieżowców najlepszy był AZS UMCS Lublin. W obu klasyfikacjach gospodarze wyprzedzili AZS AWF Katowice. Na piątych pozycjach plasował się AZS AWF Warszawa.
– W Olsztynie na zimowych mistrzostwach Polski przegraliśmy klasyfikację młodzieżową. Tutaj dokonaliśmy pewnych zmian taktycznych i wygraliśmy punktację seniorską i młodzieżową. Bardzo nas to cieszy. Zabrakło nam złotych medali. To dlatego, że nie mogliśmy obstawić sztafet najlepszymi zawodnikami, którzy starali się skupić na indywidualnych startach i walce o minimum na igrzyska w Tokio. Cieszą występy młodych zawodników, Martyny Piesko czy Klary Kowalskiej – podsumował Piotr Kasperek, naczelnik mistrzostw i trener AZS UMCS Lublin.
W Lublinie padły cztery rekordy Polski seniorów. Autorką jednego z nich była Peda na 100 m stylem grzbietowym, która poprawiła wynik Alicji Tchórz sprzed sześciu lat. Najlepszy rezultat w kraju, który został oczywiście także rekordem młodzieżowym, wynosił odtąd 1:00.34. Był to zarazem drugi najbardziej wartościowy wynik mistrzostw w Lublinie wśród kobiet (868 punktów FINA).
– Moim celem był rekord życiowy, czyli wynik lepszy od tego, który uzyskałam na Grand Prix w Ostrowcu Świętokrzyskim, ale to, co się stało w finale, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Dałam z siebie wszystko. Cieszę się, że udało się poprawić rekord Polski – podsumowała swój występ nowa rekordzistka kraju, której do wywalczenia olimpijskiego minimum zabrakło jedynie 0.09 s.



Wśród mężczyzn najlepszy rezultat mistrzostw, ex aequo z Pawłem Juraszkiem i Karolem Ostrowskim, osiągnął Jakub Kraska (AZS Łódź) na 100 m stylem dowolnym – 48.72 s (892 pkt FINA). – Jest radość, ale też niedosyt. Należę do zawodników, którzy nie walczą o tytuły, bo spełniam się, poprawiając rekordy życiowe. Tym razem to się nie udało. Cieszę się jednak, że zdobyłem pierwszy złoty medal mistrzostw Polski seniorów. Kolejny raz uzyskałem wynik poniżej 49 sekund, więc powoli łapię regularność pływania na tym poziomie – podsumował swój występ Kraska.
Trzy seniorskie medale indywidualnie obok Pedy i Hallmann wywalczył Radosław Czerniak (AZS UMCS Lublin). Dwa razy na podium stawali Kawęcki, Kraska, Kowalska i Bartłomiej Koziejko (AZS AWF Warszawa).
Współorganizatorem mistrzostw był AZS UMCS Lublin. – Pod względem organizacyjnym nie mieliśmy żadnych poważnych usterek. Wszystko odbyło się zgodnie z planem, na czas, mistrzostwa zostały doskonale przygotowane. Poziom sportowy zawodów był zadowalający. Siedmioro pływaków wypełniło dotychczas minimum A na igrzyska olimpijskie, mamy szkielet składów sztafet reprezentacyjnych. Uważam jednak, że bardzo trudno będzie indywidualnie awansować do finału olimpijskiego z takimi rezultatami – dodał Kasperek.
Aleksandra Leszczyńska; foto: Michał Piłat



GŁÓWNE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym, 100 m st. grzbietowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Marcel Wągrowski	AZS Łódź	200 m st. zmiennym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Konrad Czerniak	AZS UMCS Lublin	50 m st. motylkowym
Jakub Kraska	AZS Łódź	100 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mieszana 4×100 m st. dowolnym

SREBRNE MEDALE

Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	50 m st. klasycznym, 100 m st. klasycznym
Dominika Kossakowska	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	200 m st. motylkowym
Konrad Czerniak	AZS UMCS Lublin	100 m st. motylkowym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	1500 m st. dowolnym
Jan Hołub	AZS UMCS Lublin	200 m st. dowolnym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Marcin Cieślak	AZS UMCS Lublin	50 m st. motylkowym
Bartłomiej Roguski	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Radosław Kawęcki	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym i 4×100 m st. zmiennym, sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta kobiet 4×200 m st. dowolnym

BRĄZOWE MEDALE

Paulina Nogaj	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Klara Kowalska	AZS UMCS Lublin	800 m st. dowolnym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	200 m st. grzbietowym
Konrad Czerniak	AZS UMCS Lublin	50 m st. dowolnym
Jakub Kraska	AZS Łódź	200 m st. dowolnym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mieszana 4×100 m st. zmiennym, sztafeta kobiet 4×100 m st. dowolnym i 4×100 m st. zmiennym, sztafeta m st. mężczyzn 4×100 m st. dowolnym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym

ANIA NARESZCIE!

Anna Łukasiak doczekała się medalu mistrzostw Europy. Po brąz sięgnęła w Warszawie.

Zapaśniczka AZS AWF Warszawa dotąd trzy razy przegrywała pojedynki o brązowe medale europejskich zmagań. Tak samo było podczas mistrzostw świata w 2013 roku i igrzysk europejskich w 2019 roku. W stolicy, walcząc w kat. –50 kg, przegrała w ćwierćfinale z mistrzynią Europy 2020 – Bułgarką Migleną Seliszką. W pojedynku o podium pewnie poradziła sobie jednak z Mołdawianką Emilią Budeanu, wygrywając przed czasem przez przewagę techniczną.
Był to największy sukces Łukasiak w międzynarodowych zmaganiach, który miał ją popchnąć do zdobycia przepustki na igrzyska. W turnieju kwalifikacyjnym w Sofii była o krok od tego osiągnięcia, ale przegrała w półfinale z Seemą Bislą z Indii 1:2 i do Tokio nie pojechała.
Foto: Rafał Oleksiewicz (PZZ)



TO NIE UJMA

Trzy medale zdobyły nasze zespoły w ekstraklasach tenisa stołowego. O złoto walczyły zawodniczki AZS UE Wrocław.

W kobiecej ekstraklasie po raz kolejny w rywalizacji o medale liczyły się wrocławianki i częstochowianki, które w bezpośrednich starciach wygrywały przy swoim stole. Pierwsze zakończyły sezon zasadniczy z bilansem 18 zwycięstw i 6 porażek, co dało im drugie miejsce w tabeli. Drugie wygrały 15 razy i siedmiokrotnie przegrały, kończąc na miejscu czwartym.

Oznaczało to, że Bebetto AZS UJD Częstochowa trafi w play-off na najsilniejszy polski zespół – Eneę Siarkopol. Częstochowianki przegrały w Tarnobrzegu 0:3 i 2:3 u siebie, choć były tylko o dwie piłki od sensacyjnej wygranej. Oznaczało to, że kończą sezon z brązowym medalem (dziesiąte miejsce na podium w historii klubu) i zwycięstwem swej liderki – Tatiany Bilenko w rankingu indywidualnym. W całych rozgrywkach Ukrainka wygrała 30 pojedynków, a przegrała tylko 4!

Ekipa AZS UE Wrocław w strefie medalowej rywalizowała z SKTS Sochaczew, wygrywając obydwa mecze po 3:2 (dwa punkty na wyjeździe wywalczyła Anna Węgrzyn). W wielkim finale podopieczne trenera Zdzisława Tolksdorfa dwukrotnie przegrały 1:3, co oznaczało 30. tytuł mistrzyń Polski dla tarnobrzeżanek i 11. podium wrocławianek, które zgromadziły cztery srebrne i siedem brązowych krążków.

Drużynę AZS UE przez cały sezon reprezentowały Natalia Bajor, Anna Węgrzyn i Katarzyna Węgrzyn. – Nie jest ujmą przegrać z Tarnobrzegiem. Dla nas srebro w krajowym składzie to duży sukces. Jasne, że wolelibyśmy złoty medal, ale nie mamy się czego wstydzić. Dziewczyny naprawdę mają za sobą udany sezon ligowy – ocenił trener Tolksdorf.

Sukcesem zakończyły się także zmagania wśród mężczyzn. Ekipa AZS AWFiS Balta Gdańsk, której celem była walka o utrzymanie, najpierw rzutem na taśmę zapewniła sobie miejsce w grupie mistrzowskiej, a potem wywalczyła w niej piąte miejsce. W ćwierćfinale play-off gdańszczanie





pokonali na wyjeździe 3:2 Dojlidy Białystok, w czym największy udział Patryka Chojnowskiego, który bez straty seta wygrał dwa pojedynki.

Jeszcze ciekawiej było w półfinale, który ekipa AZS rozpoczęła od sensacyjnego zwycięstwa nad faworyzowaną Bogorią Grodzisk Mazowiecki 3:2. Rewanż zakończył się jednak przegraną 0:3, która dała gdańszczanom brąz. – Wcześniej w lidze mówiło się o niespodziankach, ale nasz triumf 3:2 nad Bogorią był chyba sensacją sezonu. Rywale występowali dotąd w różnych składach i do naszego spotkania przegrali zaledwie raz – komentował Szymon Malicki.

Utrzymanie wśród kobiet zapewniły sobie zawodniczki AZS PWSIP Łomża, które zajęły siódme miejsce, i zawodnicy Fibrainu AZS Politechniki Rzeszowskiej – czwarta ekipa grupy spadkowej.

Foto: fb AZS UE Wrocław

AKADEMIA LIDERÓW AZS PONOWNIE WIRTUALNIE

Sytuacja pandemiczna ponownie zablokowała możliwość organizacji Akademii Liderów AZS w formie obozu szkoleniowego. W kwietniu rozpoczęliśmy więc szkolenia w internecie.

Spotkania warsztatowe i wykłady przeniosły się do świata wirtualnego, gdzie dzięki platformie Teams stworzono przestrzeń do ciekawej wymiany doświadczeń. Na wiosenny cykl Wirtualnej Akademii Liderów AZS złożyło się 28 spotkań, które zgromadziły łącznie ok. 150 uczestników z różnych regionów Polski. W roli prowadzących wystąpili liderzy z AZS oraz eksperci. Dzięki temu program akademii był bardzo zróżnicowany tematycznie. Przyjęto otwartą formę udziału – uczestnicy mogli dołączyć online do tych spotkań, które odpowiadały ich zainteresowaniom i potrzebom. Tematyka była zróżnicowana i dotyczyła m.in. historii, mediów, organizacji, psychologii i promocji. Zabrakło niestety ważnej dla całej społeczności części integracyjnej. Na taką okazję pozostało poczekać jeszcze kilka miesięcy.

Mariusz Walczak

WIRTUALNA AKADEMIA LIDERÓW 2021

Porozmawiajmy o pierwszej pomocy przedmedycznej w AZS (Fryderyk Musielak)
Podstawy działania Klubu Uczelnianego AZS (Aleksandra Leszczyńska, Katarzyna Rożniata)
Współpraca z grafikiem i dobry brief (Aneta Popławska, Mariusz Walczak)
Doładuj swoją pewność siebie (Marta Gębala)
Pasja AZS – zapraszamy do współpracy z Redakcją (Aleksandra Leszczyńska, Mariusz Walczak)
Spotkania online w czasach zarazy (Maciej Chudkiewicz)
Be Better – Twoja droga do celu (Weronika Wieżynis)
Informacja prasowa i współpraca z mediami (Paweł Hochstim)
Praca z grupą, budowanie i zarządzanie zespołem w czasie trudnym (Maciej Chudkiewicz)
Poczuj niepełnosprawność (Dominika Hoft)
Podstawy WordPress dla redaktorów stron Klubowych AZS (Mariusz Walczak)
Akademicki Sport Osób z Niepełnosprawnościami (Marta Dalecka)
ERASMUS+ Sport 2021 (Marianna Pikul)
Współpraca z fotografem podczas wydarzenia sportowego (Michał Walusza)
„Mój pierwszy raz w AZS", czyli o różnych początkach i ścieżkach rozwoju w organizacji (Dariusz Piekut, Adam Roczek, Maciej Hartfil, Dawid Piechowiak)
Zasady współpracy z gospodarzem obiektu sportowego (Grzegorz Kapitan)
Sekcja e-sportowa w klubie AZS (Mariusz Klimowicz)
ABC Trenera w mediach (Maciej Karczyński)
Rola i zasady działania weryfikatora na zawodach AZS (Tomasz Olszewski)
Rozwiązywanie sytuacji konfliktowych (Izabela Sewielska)
Przygotowanie do organizacji imprezy międzynarodowej na przykładzie EUG Łódź 2022 (Tatsiana Andruszka)
Jak lider może poradzić sobie ze stresem (Katarzyna Rutkowska)
Organizacja zawodów sportowych (Piotr Rejmer, Jakub Kańkowski)
Rozwój osobisty studentów-sportowców w oparciu o program Kariery Dwutorowej UMK – analiza funkcjonowania programu (Anna Michalska)
AZS po pandemii – plany, programy, rozwiązania na przyszłość (Dariusz Piekut)
10 wydarzeń z historii AZS, czyli 8 powodów do dumy i 2 do zadumy (Robert Gawkowski)
Współpraca z redakcją radiową (Dariusz Matyja)
Czego możemy nauczyć się od szachistów? (Łukasz Turlej)
FISU Volunteer Leaders Academy (Weronika Wieżynis, Tobiasz Nowacki)











MAJ

LIGOWE EMOCJE

LEKKOATLECI DALI RADĘ

ZŁOTO PIŁKARZY WODNYCH

WERONIKA JEST MOCNA

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK

NIE MA MOCNYCH



Foto: AZS UW

BEZ PRZYPADKU

Awanse do ekstraklasy, I i II ligi stały się udziałem kilku naszych drużyn. Dzięki koszykarzom, szczypiornistom i futsalistom dużo radości było zwłaszcza w Krakowie.

Po dwóch sezonach przerwy do ekstraklasy wrócili futsaliści AZS Uniwersytetu Gdańskiego. W długim sezonie zasadniczym grupy północnej I ligi gdańszczanie wygrali 17 spotkań, notując 7 remisów i 4 porażki. Mimo tego, że strzelili najwięcej, bo aż 131 bramek i grali najbardziej widowiskowo, zajęli dopiero drugie miejsce, które nie dało im bezpośredniego awansu.

Konieczny był baraż z drugim zespołem grupy południowej – Sośnicą Gliwice. Dwumecz był niezwykle emocjonujący. AZS wygrał u siebie 5:2, by w rewanżu przegrać 2:4. To na szczęście wystarczyło. – Sezon będzie mi się kojarzył z bardzo wyrównaną walką i emocjami do końca. Mieliśmy jasny cel, chcieliśmy awansować i nikt nie planował zostawać w I lidze na kolejny sezon, ale cały czas czuliśmy niepewność – komentował grający trener AZS UG Wojciech Pawicki.

W ten sposób liczba naszych drużyn na najwyższym futsalowym szczeblu... pozostała bez zmian, bo przed spadkiem nie udało się uchronić ekipie AZS Uniwersytetu Śląskiego. Po stronie strat zapisaliśmy także ekipy AZS SGGW Warszawa i AZS UP Kraków, które nie utrzymały się wśród najlepszych futsalowych drużyn kobiecych.

Po trzech latach do I ligi wróciły siatkarki AZS AWF Warszawa. Najbardziej utytułowana sekcja w historii żeńskiej siatkówki nie miała sobie równych na drugoligowych parkietach. W rundzie zasadniczej stołeczny zespół zdominował swoją grupę. Na 20 meczów wygrał aż 18, tracąc tylko 7 setów. Następnie pewnie przeszedł przez półfinały rozgrywane w Tomaszowie Lubelskim, by w finałach z Sokołem Mogilno, Tomasovią i BAS Białystok wygrać po 3:0.

– Uważam, że nie było w tym przypadku, a każdym swoim meczem na przestrzeni nie tylko tego sezonu, ale kilku lat zapracowaliśmy na ten awans. Sam fakt wygrania 14 spotkań z rzędu bez straty seta, a później przejście przez fazy półfinałową i finałową w sposób szybki pokazują, że dziewczyny zasługują na to, żeby grać wyżej – powiedział Piotr Najmowicz, trener AZS AWF Warszawa. Z siatkarskiego awansu (do II ligi) cieszyli się także gracze AZS Częstochowa i zawodniczki AZS Uniwersytetu Gdańskiego.

W ćwierćfinałach II ligi koszykarzy znalazły się cztery drużyny AZS. W derbach AZS ekipa UMCS Lublin okazała się lepsza od AWF Mickiewicza Romusa Katowice. Miejsce w półfinałach wywalczyli także gracze AZS AGH Kraków i już wtedy było wiadomo, że przynajmniej jeden z naszych zespołów dostanie się do I ligi. Ostatecznie awansowały obydwa. Lublinianie dopiero w finale play-off przegrali z Żakiem Koszalin, a krakowianie po trzech meczach z Rycerzami Rydzyna na swoją korzyść rozstrzygnęli walkę o trzecie, premiowane miejsce.

Dla Krakowa w ogóle był to bogaty w awanse okres. Na zaplecze ekstraklasy dostali się bowiem także piłkarze ręczni AZS AGH, którzy cieszyli się już dwa mecze przed końcem rozgrywek, i futsaliści AZS UEK, którzy w pełnych emocji barażach pokonali mistrza grupy podkarpackiej, Eurobus Przemyśl (4:3 u siebie i 2:2 na wyjeździe). – Udało się wywalczyć awans, choć spotkania barażowe nie toczyły się – delikatnie rzecz ujmując – po naszej myśli. Nasze wyniki i komplet punktów są dowodem, że zasłużyliśmy na I ligę – mówił Tomasz Bieda, kapitan zespołu AZS UEK.

Sukces świętowali także szczypiorniści AZS AWF Biała Podlaska, którzy w swojej grupie I ligi przegrali tylko 4 z 20 spotkań i zajęli drugie miejsce. Dało im to awans do nowo powstałej I ligi centralnej.

DS, Robert Zakrzewski



Foto: Marcin Selerski



Foto: Fernanda Olszewska (Okapi Studio)

STADION ŚLĄSKI SZCZĘŚLIWY DLA LEKKOATLETÓW

Zawodnicy AZS mieli udział w wywalczeniu wszystkich polskich medali podczas World Relays w Chorzowie. Potem przyczynili się do wygranej w drużynowych mistrzostwach Europy.

Nieoficjalne mistrzostwa świata sztafet Polska zakończyła z pięcioma krążkami, wygrywając klasyfikację medalową i punktową. Triumfowała sztafeta 4×200 m, którą rozpoczęły Paulina Guzowska (AZS AWF Katowice) i Kamila Ciba (OŚ AZS Poznań). Polki okrasiły zwycięstwo nowym rekordem kraju (1:34.98). Zwycięstwem zakończyła się także nietypowa sztafeta 2×2×400 m z Joanną Jóźwik (AZS AWF Katowice) i Patrykiem Dobkiem, która osiągnęła nieoficjalny rekord Europy (3:40.92).

Srebrny medal zdobyła sztafeta pań 4×100 m z Magdaleną Stefanowicz (AZS AWF Katowice) i Pią Skrzyszowską (AZS AWF Warszawa). Polki w eliminacjach zapewniły sobie kwalifikację olimpijską, a potem udanie finiszowały. Świetną sprinterską dyspozycją popisała się na ostatniej zmianie Skrzyszowska, która wyprowadziła naszą ekipę na medalową pozycję, a niewiele zabrakło, by wyprzedziła na ostatnich metrach Włoszkę. Polki osiągnęły czas 44.10 s.

Tytułu sprzed dwóch lat broniła żeńska sztafeta 4×400 m. W Chorzowie pobiegła w odmłodzonym składzie, który tworzyły Kornelia Lesiewicz (AZS AWF Gorzów Wlkp.), Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin), Karolina Łozowska (AZS AWF Katowice) i Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław). Na ostatnim odcinku znakomicie spisała się Kaczmarek, która dzięki świetnemu finiszowi zapewniła polskiej sztafecie srebro. Triumfowały Kubanki. Srebro przypadło także chyba najdziwniejszej ze wszystkich sztafecie płotkarskiej, w której wystartowali Klaudia Wojtunik (AZS Łódź) i Krzysztof Kiljan (AZS AWF Warszawa).

Równie udane były rozgrywane niebawem na tym samym obiekcie drużynowe mistrzostwa Europy. Polacy obronili tytuł, w czym azetesiacy mieli bardzo duży udział.

Znów znakomicie spisała się Skrzyszowska. Zawodniczka AZS AWF Warszawa najpierw dość niespodziewanie wygrała rywalizację na 100 m (z nowym rekordem życiowym i najlepszym młodzieżowym wynikiem w Europie 11.25 s), a później okazała się bezkonkurencyjna w biegu na 100 m przez płotki. Niebawem w holenderskim Hengelo na tym drugim dystansie Pia ustanowiła rekord życiowy (12.80 s), zdobywając kwalifikację olimpijską.

Wysoką dyspozycję potwierdziła także Kaczmarek, która była najlepsza w biegu na 400 m z drugim wynikiem w karierze (51.36 s). Na 3000 m z przeszkodami triumfowała Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań). Paweł Fajdek (AZS AWF Katowice) ustanowił rekord imprezy (82,98 m) i oczywiście też wygrał w rzucie młotem. Robert Sobera (AZS AWF Wrocław) uzyskał najlepszy wynik w sezonie (5,65 m) i dał naszym kolejne zwycięstwo w skoku o tyczce.

Drugie miejsce w konkursie rzutu młotem zajęła Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin). Powody do radości miała Adrianna Szóstak (OŚ AZS Poznań), trzecia



w trójskoku z nowym rekordem życiowym (13,96 m). Także na trzeciej pozycji uplasowała się na 800 m Angelika Sarna (AZS AWF Warszawa). Druga w konkursie skoku w dal była z wynikiem 6,55 m Magdalena Żebrowska (AZS AWF Katowice).

Na zakończenie mistrzostw tradycyjnie dużo emocji przyniosły biegi rozstawne 4×400 m. Sztafeta pań z Hołub-Kowalik, Lesiewicz, Justyną Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice)







i Kaczmarek potwierdziła swoją dominację na Starym Kontynencie i wygrała z najlepszym wynikiem w Europie (3:26.37). O losach mistrzowskiego tytułu zadecydował bieg 4×400 m panów. Brytyjczycy, z którymi Polacy walczyli o zwycięstwo w końcowej klasyfikacji, niespodziewanie nie przekazali pałeczki na ostatniej zmianie i nie ukończyli rywalizacji. Nasi z Wiktorem Suwarą (AZS AWF Warszawa), Kajetanem Duszyńskim (AZS Łódź) i Karolem Zalewskim (AZS AWF Katowice) zajęli trzecie miejsce po świetnym finiszu tego ostatniego i tym samym przypieczętowali wielki sukces polskiej reprezentacji.

Aleksandra Leszczyńska; foto: Paweł Skraba

PIERWSZY TAKI MISTRZ

Dwie wygrane w Poznaniu jeszcze przed końcem rozgrywek dały piłkarzom wodnym AZS Uniwersytetu Warszawskiego pierwszy w historii tytuł mistrza Polski. Stołeczna drużyna, która była beniaminkiem, skończyła sezon w podwójnej koronie.

Nikt nie był w stanie odrobić straty do azetesiaków, którzy prowadzili w tabeli ekstraklasy z dorobkiem 30 punktów. Do końca rozgrywek pozostała tylko jedna kolejka i dwumecz z Polonią Bytom. Obrońcy tytułu będący w tabeli na drugiej lokacie mieli siedem punktów straty do AZS UW, a do zdobycia tylko sześć oczek.

Wydawało się, że to właśnie ostatnia seria spotkań rozgrywana w Bytomiu rozstrzygnie o losach tytułu. Jednak Polonia zgubiła punkt, wygrywając tylko po karnych z ŁSTW OCMER Łódź. Tego samego dnia AZS UW pokonał pewnie na wyjeździe Waterpolo Poznań 17:10 i zgarnął komplet punktów. W niedzielnym pojedynku AZS nie potknął się i wygrał w stolicy Wielkopolski niemal identycznym stosunkiem (17:11). Cały równy sezon zapewnił im złoty medal.

– Przed rundą rewanżową mówiłem moim zawodnikom, że drużyny z Łodzi albo Poznania urwą komuś punkty. Początkowo musiałem uspokoić nastroje w drużynie, bo chłopaki zaczęły się już cieszyć, ale my musieliśmy zagrać swoje mecze. Jechaliśmy po dwie wygrane i chcieliśmy wykonać swoją robotę. Braliśmy pod uwagę, że wyjedziemy z Poznania jako mistrzowie – powiedział Jakub Bednarek, trener AZS UW.

Sekcja piłki wodnej przy AZS Uniwersytecie Warszawskim założona została w 2013 roku z inicjatywy zawodników. Do tej pory największym sukcesem klubu był awans do ekstraklasy w sezonie 2019/20 i zdobycie Pucharu Polski w styczniu 2021 roku. Po tym sukcesie w pamiątkowej gablocie trzeba było zrobić miejsce na medal za mistrzostwo Polski.

– Pewnie po lekcję zgłosimy się do Ligi Mistrzów, ale żeby to zrobić, potrzebujemy wsparcia ze strony sponsorów i miasta. Mamy plan na kilka lat, tak żeby drużyna rosła w siłę. Jednak do tego potrzebne są pieniądze, by mieć za co przygotować się do rozgrywek w wyższych klasach europejskich. Zrobiliśmy coś z niczego i mamy nadzieję, że ktoś to doceni. Nikt oprócz nas nie spodziewał się tego medalu – dodał szkoleniowiec.

Piłka wodna to jedna z najstarszych drużynowych dyscyplin olimpijskich. Pierwsze mistrzostwa Polski zorganizowano w 1925 roku. Już rok później rozpoczęła się medalowa seria ekipy AZS Warszawa, która na podium stawała 13 razy z rzędu, aż dziesięciokrotnie zdobywając tytuł wicemistrzowski. Grał w niej m.in. bohater narodowy Polski i Grecji – Jerzy Iwanow-Szajnowicz, a wśród znanych nazwisk można znaleźć także twórcę Polskiego Związku Pływackiego – Tadeusza Semadeniego i Bogdana Domosławskiego – drugiego prezesa AZS. Po wojnie AZS medali nie zdobywał aż do tego momentu.

Sukces AZS Uniwersytetu Warszawskiego był więc pierwszym mistrzostwem Polski w piłce wodnej dla drużyny spod znaku gryfa. To także pierwszy od 56 lat tytuł dla Warszawy (w 1965 roku zdobyła go Legia).

Robert Zakrzewski; foto: fb AZS UW



ODROBIONE LEKCJE WERONIKI

W Zamościu odbyły się Mistrzostwa Polski AZS w podnoszeniu ciężarów, a w Gdańsku mistrzostwa kraju seniorów. W obydwu imprezach błyszczała Weronika Zielińska-Stubińska.

Do walki na pomoście o tytuł najsilniejszych studentów przystąpiło 31 zawodniczek i 39 zawodników. Otwarcia mistrzostw dokonał dr hab. Andrzej Samborski, rektor Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu. Najlepszą zawodniczką imprezy została Weronika Zielińska-Stubińska, studentka AWF w Białej Podlaskiej, która w kategorii wagowej do 81 kg uzyskała 222 kg. W swoim starcie reprezentantka AZS z Białej Podlaskiej poprawiła rekordy Polski w rwaniu (100 kg), podrzucie (122 kg) oraz dwuboju.

Wśród mężczyzn najlepszy wynik uzyskał Łukasz Centkowski, student Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Rywalizując w kategorii wagowej do 102 kg, Łukasz uzyskał 140 kg w rwaniu oraz 182 kg w podrzucie, co dało 322 kg w dwuboju.

Weronika potwierdziła swoją dominację kilka tygodni później podczas seniorskich mistrzostw kraju. Wygrywając swoją kategorię, uzyskała w dwuboju 224 kg, co było jej nowym rekordem życiowym oraz nowym rekordem Polski. Azetesiaczka pokonała nawet zawodniczki z cięższych kategorii, rekord kraju poprawiła również w rwaniu (103 kg) i oczywiście była najlepsza w punktacji Sinclaira (po raz pierwszy na tych zawodach). Na podium stawali także jej klubowy kolega Maciej Juchimuk (trzeci w kat. +109 kg) i Łukasz Mruk z AZS UJD Częstochowa (drugi w kat. –81 kg).



Foto: Adam Trochimiuk („Słowo Podlasia")

Obydwa te starty były udanym „odrobieniem lekcji" po nieudanych mistrzostwach Europy. W kwietniu w Moskwie nasza sztangistka zajęła siódme miejsce z wynikiem... 216 kg. „Powinnam się bardzo cieszyć, ale głęboko w środku jestem na siebie zła, zawiedziona i czuję ogromny niedosyt. Fizycznie byłam przygotowana na więcej, ale uraz, którego doznałam równo tydzień przed startem, trochę pokrzyżował plany" – komentowała na swoim profilu najlepsza polska specjalistka od podnoszenia ciężarów.

Paulina Szyszka



Foto: fb Weronika Zielińska-Stubińska

MISTRZOWIE POLSKI AZS 2021 W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

–49 kg	Karolina Kropidłowska
–55 kg	Klaudia Luterek
–59 kg	Daria Nowak
–64 kg	Aleksandra Pepłowska
–71 kg	Emilia Rechul
–76 kg	Natalia Pawlik
–81 kg	Weronika Zielińska-Stubińska
–87 kg	Angelika Bednarz
+87 kg	Magdalena Pasko
–61 kg	Dominik Dusiński
–67 kg	Aleksander Jaworski
–73 kg	Patryk Witczak
–81 kg	Łukasz Mruk
–89 kg	Mirosław Dobosz
–96 kg	Daniel Skorupka
–102 kg	Łukasz Centkowski
–109 kg	David Buba
+109 kg	Maciej Juchimiuk

Agata Ozdoba-Błach wygrała turniej Grand Slam w Kazaniu. Judoczka AZS AWF Wrocław wywalczyła w ten sposób przepustkę na igrzyska w Tokio. – To był kolejny start kwalifikacyjny do igrzysk i chciałam zdobyć medal oraz dużo punktów, bo moja pozycja w rankingu była niepewna. Czułam się mocna przed zawodami, ale później się śmiałam, bo nie wiedziałam, że jestem aż tak mocna. Ogromny sukces i ogromna radość – komentowała 33-latka.



SERIA REKORDÓW

Katarzyna Wasick została wicemistrzynią Europy na 50 m stylem dowolnym! W finale ustanowiła przy tym kolejny rekord Polski.

W gronie 36 zawodników powołanych do reprezentacji Polski na rozgrywane w Budapeszcie ME znalazło się 15 pływaków z klubów AZS. Jedyny medal naszej reprezentacji wywalczyła zawodniczka AZS AWF Katowice. Wasick poprawiała rekordowy rezultat w Budapeszcie aż trzykrotnie. W eliminacjach uzyskała 24.51 s i z trzecim czasem awansowała do kolejnej rundy. Po południu popłynęła jeszcze szybciej (24.34 s), co było trzecim wynikiem półfinałów.

W walce o medale zawodniczka AZS AWF Katowice potwierdziła znakomitą dyspozycję. Kolejny raz poprawiła najlepszy wynik w historii polskiego pływania (24.17 s) i zdobyła srebrny medal ex aequo z mistrzynią olimpijską z Rio de Janeiro na tym dystansie, Dunką Pernille Blume. Triumfowała utytułowana Holenderka Ranomi Kromowidjojo z wynikiem 23.97 s.

Tymczasem Konradowi Czerniakowi (AZS UMCS Lublin) do podium w finale na 50 m stylem motylkowym zabrakło 0.01 s. Czwarty na 100 m motylkiem był Jakub Majerski. Pływak AZS AWF Katowice uwiecznił swój występ nowym rekordem Polski (51.11 s). Podobnie było ze sztafetą mieszaną 4×100 m stylem dowolnym, w której wystartowali Wasick i Jakub Kraska (AZS Łódź), oraz męską sztafetą 4×100 m stylem zmiennym z Kraską i Majerskim. Foto: fb Kasia Wilk – Wasick



MŁODZIEŻ PINGPONGOWA NA MEDAL

Kluby z Wrocławia i Rzeszowa uzbierały kilkanaście medali podczas młodzieżowych i juniorskich mistrzostw Polski w tenisie stołowym.



Anna Węgrzyn została młodzieżową mistrzynią Polski w tenisie stołowym! Zawodniczka AZS UE Wrocław w finale pokonała swoją siostrę Katarzynę. Ta triumfowała za to w grze mieszanej, w której Anna zdobyła brąz. Obie niespodziewanie przegrały w ćwierćfinale debla, ale poprowadziły swój zespół do triumfu w turnieju drużynowym.

Dziewięć medali wywalczyli tymczasem pingpongiści Fibrainu AZS Politechniki Rzeszowskiej podczas MP juniorów. Nasz klub był najlepszym podczas turnieju rozgrywanego w Ustrzykach Dolnych. Wygrali Zuzanna Wielgos w deblu, Patryk Dziuba w mikście i dziewczyny w turnieju drużynowym. Srebrne medale w obydwu grach podwójnych wywalczył Szymon Kolasa, powtarzając sukces z męską drużyną. Kolasa i Wielgos zajęli trzecie miejsce w singlu, a Miłosz Sawczak w deblu. „Te wyniki przejdą do historii. Jesteśmy bardzo dumni" – napisali rzeszowianie na swoim profilu.

Trzecia w mikście była też Zuzanna Jaworska z AZS UE Wrocław, która do takiego samego medalu poprowadziła swój zespół w rozgrywkach drużynowych. W sierpniu Kolasa i Wielgos grali jeszcze w juniorskich mistrzostwach Europy i tam też zapunktowali. Szymon zdobył złoto z drużyną, a Zuzanna brąz w deblu. Foto: Dominika Banaś

W ostatnim dniu odbywających się w rosyjskim Permie mistrzostw Europy juniorów we wspinaczce na najniższym stopniu podium stanęła Maja Oleksy. Zawodniczka AZS PWSZ Tarnów była trzecia w prowadzeniu. O podium otarła się w konkurencji boulderingu, dokładając do tego 15. miejsce w czasówce. Warto dodać, że Maja startowała ze znacznie starszymi rywalkami. „Debiut na arenie międzynarodowej był całkiem udany" – napisała na swoim profilu.

DOKŁADALI WSZELKICH STARAŃ

To był czas intensywnych spotkań, przygotowań, poszerzania programu i... wyboru maskotki Europejskich Igrzysk Akademickich, które w Łodzi zaplanowano na rok 2022.

Wspólny wniosek Politechniki Łódzkiej, miasta Łodzi i AZS o prawo do organizacji EUG został zatwierdzony w 2018 roku podczas Zgromadzenia Generalnego EUSA. We wrześniu 2020 roku powołano kilkunastoosobowy komitet organizacyjny, który pracował przy Dziale Sportu PŁ. – Ciągle nas pytają, a co, jeśli świat znów stanie na głowie i organizacja takiej imprezy okaże się kłopotem? Nasze hasło to „Łódź, we can!", bo uważamy, że jesteśmy w stanie poradzić sobie w każdej sytuacji. Szykujemy się na różne okoliczności – mówiła Tatsiana Andruszka, koordynatorka EUG Łódź 2022.

Wyzwań sportowych podczas EUG 2022 miało nie zabraknąć. Studenci-sportowcy mieli rywalizować w kilkunastu dyscyplinach, ale w grudniu program imprezy poszerzono o sporty walki. W ten sposób zaczął on obejmować aż 20 dyscyplin. Zaplanowano bowiem rywalizację w: koszykówce, koszykówce 3×3, badmintonie, siatkówce, siatkówce plażowej, piłce ręcznej, piłce ręcznej plażowej, szachach, piłce nożnej, futsalu, judo, karate, kickboxingu, muay thai, wspinaczce sportowej, waterpolo, taekwondo, tenisie, tenisie stołowym i pływaniu. Jako dyscyplinę pokazową przewidziano siatkówkę na siedząco.

Na areny igrzysk zarezerwowano 20 łódzkich obiektów sportowych. Część zawodów zaplanowano w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej będącej ponadto centrum zarządzania dla komitetu organizacyjnego i wolontariuszy. – Dokładamy wszelkich starań, by impreza ta była wspaniałym, niezapomnianym wydarzeniem dla uczestników i kibiców, ale też przełożyła się na promocję Łodzi i jej uczelni – mówiła dr Ewa Brochocka, dyrektor Centrum Sportu PŁ. EUG to nie tylko sportowa rywalizacja. Igrzyska studenckie to także czas na panele dyskusyjne na temat edukacyjnych i społecznych aspektów sportu uniwersyteckiego w Europie. Zaplanowano konferencję rektorów na temat nowoczesnych rozwiązań w kształceniu oraz warsztaty dla studentów i wolontariuszy.

Nie sposób wyobrazić sobie wielkiej imprezy bez maskotki, która jest jednym z symboli sportowych zmagań. Z tą myślą ogłoszono ogólnopolski konkurs. Plebiscyt cieszył się dużym zainteresowaniem. Spośród ponad stu projektów wybrano pięć najlepszych propozycji. O ostatecznych wynikach decydowało głosowanie internautów. Zapewne kropkę nad i postawili łodzianie, gdyż na maskotkę igrzysk wybrano Jednorożca, który od lat kojarzony jest z Łodzią.



W czerwcu do Łodzi przyjechali delegaci techniczni. Nawierzchnia boisk, liczba miejsc na trybunach dla kibiców, a nawet jakość piasku do rozgrywek plażowej piłki siatkowej – to wszystko musiało być ściśle dostosowane do wytycznych EUSA. Delegaci federacji sportów akademickich podczas trzydniowej wizyty odwiedzili kilkanaście obiektów uczelnianych, miejskich i AZS.

W ostatni weekend września w Łodzi odbyła się konwencja EUSA, w której udział wzięli organizatorzy EUG, przedstawiciele biura EUSA oraz krajowi i międzynarodowi delegaci techniczni każdej z dyscyplin. Była to pierwsza okazja do spotkania delegatów technicznych poszczególnych dyscyplin i omówienia planów na nadchodzącą imprezę. Delegaci odwiedzili areny sportowe i obiekty, przedyskutowano wytyczne EUSA i ustalono szczegóły dotyczące rozgrywek.

Spotkanie w Łodzi stworzyło także możliwość wymiany doświadczeń oraz dyskusji nad najistotniejszymi elementami organizacji imprezy sportowej. Przedstawiciele biura EUSA przeprowadzili szkolenia z zakresu zarządzania projektem oraz systemu rejestracji zawodników. Goście z Chorwacji oraz Portugalii omówili przygotowania i przebieg poprzednich edycji Europejskich Igrzysk Akademickich.

Podczas wydarzenia w Łodzi odbyło się również spotkanie w ramach projektu Erasmus+, koordynowanego przez AZS. Przedstawiciele AZS, AZS Warszawa, EUSA oraz Studentensport Nederland (Holenderskiej Federacji Sportu Akademickiego) omawiali projekt Uni4S dotyczący organizacji krajowych rozgrywek sportu akademickiego.

Znani i utytułowani sportowcy związani z Łodzią i regionem zostali niebawem ambasadorami EUG 2022. Zacne grono stworzyli m.in. Dorota Banaszczyk, Kajetan Duszyński, Kamil Majchrzak oraz Adam Kszczot. W drużynie ambasadorów EUG 2022 znalazły się również siatkarskie zespoły ŁKS Commercecon Łódź oraz PGE Skry Bełchatów. Podczas oficjalnej prezentacji w Zatoce



Sportu certyfikaty ambasadorskie wręczył sportowcom prorektor Politechniki Łódzkiej prof. Witold Pawłowski.

Ambasadorzy zobowiązali się do promowania miasta oraz największego wydarzenia sportu studenckiego w Polsce od czasu zimowej uniwersjady 2001 w Zakopanem. Mieli propagować sport akademicki, aktywność ruchową dla wszystkich oraz łączenie nauki ze sportem. Rolą ambasadorów było również promowanie Łodzi jako jednego z największych ośrodków akademickich w Polsce.

W listopadzie ruszył nabór wolontariuszy, a w grudniu rejestracja uczestników. Przewidziano, że wydarzenie powinno wspierać ponad 800 osób, w tym około 150 z zagranicy. Po zwiększeniu liczby dyscyplin rozpoczęto przygotowania do przyjęcia ok. 6 tys. uczestników z ok. 40 krajów i 400 uczelni. Wszystko szło zgodnie z planem i zapowiadało się bardzo dobrze.

– Organizując EUG Łódź 2022, dajemy jasny sygnał środowiskom akademickim z całej Europy, ale także przyszłym studentom, że na Politechnice Łódzkiej oprócz wysokiego poziomu kształcenia można rozwijać swoje pasje sportowe. Łączymy naukę i sport, co jest główną ideą igrzysk akademickich – podkreślał prof. Krzysztof Jóźwik, rektor Politechniki Łódzkiej.

Foto: EUG 2022

HISTORYCZNY BRĄZ

Zespół AZS UMed Łódź zdobył brązowy medal Ekstraligi Badmintona 2020/21. W decydującym meczu łodzianie pokonali ABRM Warszawa 4:1.

W podwarszawskim Józefosławiu rozegrano finałowy turniej Lotto Ekstraligi Badmintona, w którym udział wzięły cztery najlepsze drużyny rundy zasadniczej. W pierwszej fazie sezonu AZS UMed Łódź uplasował się na trzecim miejscu w tabeli i wywalczył tym samym prawo gry w play-off.

W półfinale łodzianom przyszło się zmierzyć z drużyną UKS Hubal Białystok. Rywale nie dali im żadnych szans i pewnie wygrali 4:0. AZS UMed Łódź pozostał jednak w grze o brązowy medal.

W meczu o trzecie miejsce AZS UMed Łódź mierzył się z ABRM Warszawa. W pierwszym spotkaniu Piotr Wasiluk po wygraniu pierwszego seta w dwóch kolejnych uległ Mateuszowi Dubowskiemu i warszawianie prowadzili 1:0. Stan meczu wyrównał Jacek Kołumbajew dzięki zwycięstwu z Adrianem Krawczykiem. Zdecydowanie najdłuższy i najbardziej emocjonujący był pojedynek mikstów. Po 37 minutach Anastazja Siemionowa i Przemysław Wacha okazali się lepsi od rywali i AZS UMed Łódź wyszedł na prowadzenie. Do sukcesu łodzian przybliżyło zwycięstwo Ariny Maruszczak w pierwszym singlu pań. Kropkę nad i postawiła Siemionowa, której triumf zapewnił łodzianom wygraną w całym meczu 4:1.

Dla AZS UMed Łódź brązowy medal to historyczny sukces. W 2020 roku łódzcy badmintoniści zajęli czwarte miejsce w rundzie zasadniczej. Ostatecznie na tej pozycji ukończyli rozgrywki po odwołaniu fazy play-off z powodu pandemii COVID-19. Przed sezonem 2020/21 wzmocnili skład – do zespołu dołączyli czterokrotny olimpijczyk Wacha i Wasiluk oraz utalentowana Rosjanka Siemionowa.

Drużynowym mistrzem Polski został UKS Hubal Białystok, który w wielkim finale okazał się lepszy od SKB Litpol-Malow Suwałki 4:3.

Aleksandra Leszczyńska; foto: AZS UMed Łódź



NIE MA MOCNYCH

Dwadzieścia dwa medale zdobyli szermierze spod znaku gryfa podczas seniorskich mistrzostw kraju w Raszynie. Osiem z nich miało kolor złoty, a pięć wywalczyły nasze drużyny. Bohaterkami zawodów zostały Julia Walczyk i Barbara Brych.

Kolejny raz najwięcej medali dostarczyli nam floreciści. Azetesiaczki opanowały podium w turnieju indywidualnym, a tytuł mistrzyni Polski odzyskała Julia Walczyk. Zawodniczka AZS UAM Poznań tak jak przed trzema laty w finale spotkała się z Martyną Jelińską. Jedyna przedstawicielka polskiego floretu, która wywalczyła awans na igrzyska, przegrała 7:15. Obie panie starły się także na początku finału turnieju drużynowego. Walczyk (studentka Wydziału Chemii UAM) wygrała ponownie (5:2), a AZS UAM pokonał AZS AWF 45:28, przedłużając serię mistrzowskich tytułów do czterech.

Azetesowskie drużyny spotkały się ponadto w walce o złoto drużynowego turnieju florecistów. Ekipa AWFiS Gdańsk okazała się lepsza od AWF Warszawa (45:36), odzyskując tytuł po pięciu latach przerwy. W półfinale zespół prowadzony przez Radosława Glonka wyeliminował drużynę wrocławian, którzy w ostatnich 12 latach wygrywali mistrzostwo 10 razy. Bohaterem spotkania został najmniej doświadczony Mateusz Kozak, który swoje pojedynki wygrywał 6:0, 5:1 i 5:0, odprawiając dwóch medalistów turnieju indywidualnego!

Wewnątrzklubowy finał rozegrały szpadzistki. Zakończył się on sensacyjnym zwycięstwem sklasyfikowanej na 13. miejscu Barbary Brych, która pokonała szykującą się do wyjazdu na igrzyska Renatę Knapik-Miazgę (15:10). Jakby tego było mało, zawodniczka AZS AWF Kraków, która po raz pierwszy została seniorską mistrzynią Polski, w półfinale odprawiła także inną olimpijkę, Magdalenę Piekarską-Twardochel (13:12). Reprezentantka AZS AWF Warszawa skończyła tym samym zawody z dwoma brązowymi krążkami, bo jej zespół wygrał walkę o trzecie miejsce z Piastem Gliwice (45:33).

Szpadzistki AZS rywalizowały o złoto także w turnieju drużynowym. AZS AWF Kraków wygrał po emocjonujących zawodach z AZS Wratislavią Wrocław. Przed ostatnim pojedynkiem tego finału było 28:28. Decydujące trafienia zadała Aleksandra Jarecka, która pokonała Barbarę Rutz 9:6, przesądzając o wygranej klubu spod Wawelu 37:34 i o obronie tytułu. Drugie złoto zdobyła w ten sposób Brych. Zespół AZS Wratislavia powetował sobie natomiast niepowodzenie koleżanek w zmaganiach ekip męskich, pokonując Piasta Gliwice 45:41 (choć po siedmiu rundach finału przegrywał 29:34) i wygrywając MP po raz czwarty z rzędu. „Mecz nie układał się dla nas najlepiej, bo musieliśmy gonić wynik. W końcówce udało się jednak odwrócić losy rywalizacji. Lata lecą, a my dalej na najwyższym stopniu podium" – komentowali wrocławianie na



Fot. fb UAM sport

swoim profilu. W walce o brąz doszło do azetesowskich derbów, a AZS AWF Katowice okazał się lepszy od AZS AWF Kraków (45:33). Pierwszy mistrzowski tytuł stał się również udziałem Mateusza Kneza. Szablista OŚ AZS Poznań wygrał w finale z Mikołajem Grzegorkiem (15:13) i w ten sposób zdobył pierwsze od ponad 20 lat złoto w indywidualnym turnieju męskiej szabli dla swojego klubu. Poznaniacy mieli także nadzieje na medal drużynowy, ale tu najlepsza okazała się ekipa AZS AWF Katowice. Katowiczanie przerwali tym samym trwającą cztery lata serię zwycięstw MUKS Victora Warszawa, wygrywając 45:33 i odzyskując tytuł mistrzów Polski. Dzięki temu Szymon Hryciuk wrócił z Raszyna z dwoma medalami. W turnieju indywidualnym wywalczył bowiem brąz.

Sporą niespodziankę sprawił Szymon Czartoryjski, który po raz pierwszy stanął na podium seniorskich mistrzostw kraju. Florecista AZS AWF Warszawa dotarł aż do finału, wygrywając dwa pojedynki wynikiem 15:14. Szczęścia zabrakło mu w turnieju drużynowym, bo jego zespół przegrał mecz o brąz (podobnie zresztą stało się z ich klubowymi koleżankami – florecistkami).



Foto: fb AZS AWFiS Gdańsk sekcja szermiercza

MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Julia Walczyk	AZS UAM Poznań	floret
Barbara Brych	AZS AWF Kraków	szpada
Mateusz Knez	OŚ AZS Poznań	szabla
Marika Chrzanowska, Martyna Długosz, Hanna Łyczbińska, Julia Walczyk	AZS UAM Poznań	floret K drużyna
Piotr Janda, Mateusz Kozak, Mikołaj Rudnicki, Michał Siess	AZS AWFiS Gdańsk	floret M drużyna
Aleksandra Jarecka, Barbara Brych, Renata Knapik-Miazga, Anna Polis	AZS AWF Kraków	szpada K drużyna
Daniel Marcol, Maciej Bielec, Michał Opałka, Bartłomiej Szurlej	AZS Wratislavia Wrocław	szpada M drużyna
Szymon Hryciuk, Marcin Lipiński, Jakub Ociński, Tomasz Pytel	AZS AWF Katowice	szabla M drużyna

SREBRNE MEDALE

Martyna Jelińska	AZS AWF Poznań	floret
Szymon Czartoryjski	AZS AWF Warszawa	floret
Renata Knapik-Miazga	AZS AWF Kraków	szpada
Martyna Jelińska, Antonina Lachman, Martyna Synoradzka, Aleksandra Wieczorek	AZS AWF Poznań	floret K drużyna
Paulina Wilaszek, Anna Mroszczak, Barbara Rutz, Gloria Klughardt	AZS Wratislavia Wrocław	szpada K drużyna
Mateusz Biedrzycki, Szymon Czartoryjski, Jakub Surwiłło, Jan Zakrzewski	AZS AWF Warszawa	floret M drużyna

BRĄZOWE MEDALE

Marta Lachman	AZS AWF Poznań	floret
Marika Chrzanowska	AZS UAM Poznań	floret
Adrian Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret
Małgorzata Kozaczuk	AZS AWF Warszawa	szabla
Szymon Hryciuk	AZS AWF Katowice	szabla
Magdalena Piekarska-Twardochel	AZS AWF Warszawa	szpada
Magdalena Piekarska-Twardochel, Dominika Pawłowska, Kamila Pytka, Sara Pytka	AZS AWF Warszawa	szpada K drużyna
Mateusz Antkiewicz, Tomasz Kałuziński, Jan Wenglarczyk	AZS AWF Katowice	szpada M drużyna

CZTEROKOŁOWY PARTNER

Agnieszka Kobus-Zawojska i Maciej Zawojski ruszyli w trasę nową toyotą corollą. Kontynuują samochodową podróż z partnerem AZS – salonem Toyota W&J Wiśniewski z Izabelina koło Warszawy.

Utytułowana para wioślarzy, która reprezentuje barwy narodowe oraz klubowe AZS AWF Warszawa, przesiadła się z modelu C-HR do corolli w wersji trek. Symbolicznego przekazania kluczy dokonał Waldemar Wiśniewski – prezes partnerskiej firmy. Obok klasycznych życzeń „szerokiej drogi" nie zabrakło czasu na rozmowę, wymianę doświadczeń i zdjęcia nawiązującego do zespołowego sukcesu.

Foto: Ewa Milun-Walczak





CZERWIEC

JUBILEUSZ OMDO

ZŁOTE LASKARKI

JAKUB ROBI FURORĘ

57 MEDALI LEKKOATLETÓW

WIELOBOJOWA EMILIA



Foto: Paweł Skraba

SUKCES WRĘCZ PRZEŁOMOWY

W Zabrzu rozegrano mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej kobiet. Kluczowe role odegrały utalentowane zawodniczki AZS AWF Katowice.

W pierwszym dniu imprezy wielobojową mistrzynią Polski seniorek została reprezentująca AZS AWF Katowice Emilia Kulczyńska. Emilia wyprzedziła swoją klubową koleżankę – Vitalię Pakhno. Anna Gemza, kolejna przedstawicielka AZS AWF, sięgnęła po wielobojowe złoto w kategorii juniorek. Były to pierwsze wielobojowe zwycięstwa katowickiego klubu wśród kobiet w obydwu kategoriach (wcześniej Emilii udało się wywalczyć srebro).

Kolejny dzień zmagań przyniósł rozstrzygnięcia w finałach na poszczególnych przyrządach. W skoku tytuł mistrzyni kraju obroniła trenowana przez Weronikę Woźniak Monika Eland z AZS AWFiS Gdańsk, a Kulczyńska była trzecia. Na poręczach Emilia wykonała niemal bezbłędny układ, zdobywając kolejne złoto. Dołożyła do tego brąz w ćwiczeniach wolnych, w których najlepsza była jej klubowa koleżanka – Pakhno.

W kategorii juniorek Gemza była trzecia w skoku i na równoważni. W barwach AZS AWF Katowice zaprezentowała się również Anna Bielawa, która wywalczyła srebro na równoważni. Ponadto wykonała ona fantastyczny układ ćwiczeń wolnych, który ostatecznie pozwolił jej zająć piąte miejsce.

Zawodniczki AZS AWF Katowice trenowały pod wodzą Jacka Wodyka i Grażyny Nowak. – Dla naszego klubu to sukces wręcz przełomowy. W styczniu tego roku zmieniłem pracę i przeniosłem się z Zabrza do Katowic. Część zawodniczek lojalnie przeszła za mną i to właśnie one zdominowały rywalizację. W gimnastyce sportowej mężczyzn mieliśmy już mistrzów Polski czy nawet zwycięzcę Pucharu



Foto: AZS AWF Katowice

Świata – Sebastiana Gawrońskiego. U kobiet ułożyliśmy szkolenie na nowo dzięki wsparciu dyrektora AZS AWF Katowice Krzysztofa Nowaka, co zaowocowało sukcesem na krajowym podwórku już teraz. Naszym następnym celem jest dołączenie do rywalizacji w Europie i na świecie – powiedział trener Wodyk.

Warto dodać, że poza konkurencją wystartowała jeszcze jedna reprezentantka AZS AWFiS Gdańsk – Maria Rowińska. Gdyby jej debiut w kategorii juniorek był liczony do klasyfikacji końcowej, Maria wywalczyłaby dobre ósme miejsce.

NIKT NAM NIE PODSKOCZYŁ

Przedstawiciele AZS podczas rozgrywanych w Poznaniu 97. PZLA Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce wywalczyli 57 medali – w tym 18 złotych. Po dwa zwycięstwa odniosły Pia Skrzyszowska i Adrianna Szóstak.



W biegu na 100 m azetesiacy wywalczyli cztery krążki, a najcenniejszy przypadł Pii Skrzyszowskiej. Zawodniczka AZS AWF Warszawa ustanowiła nowy rekord życiowy (11.22 s). Bohaterka mistrzostw nie zawiodła także w swojej koronnej konkurencji 100 m przez płotki. Skrzyszowska uzyskała drugi wynik w karierze (12.85 s), wyprzedzając inne biegaczki AZS: Klaudię Siciarz i Klaudię Wojtunik.

Azetesowskie był też finały biegów na 400 m. Specjalistki na dystansie jednego okrążenia walczyły nie tylko o medale, ale także kwalifikacje na igrzyska olimpijskie w Tokio do sztafet. W najszybszym w historii MP biegu świetną formę potwierdziła Natalia Kaczmarek (AZS AWF Wrocław), która złoty medal okrasiła rekordem życiowym (50.72 s) będącym zarazem czwartym wynikiem w historii polskiej lekkiej atletyki. Srebro zdobyła Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), a brąz Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin).

– Rok czy dwa lata temu mogłabym jedynie śnić o takim wyniku. Wielkim szokiem było już dla mnie zejście poniżej 52 sekund. Na ostatnich treningach przed startem czułam się bardzo dobrze, podobnie jak koleżanki, które też „wykręcały" świetne czasy. Przeczuwałam, że w razie korzystnych warunków w Poznaniu mogę złamać barierę 51 sekund. Zawsze przeżywam występ w MP mocniej niż niejedne zawody międzynarodowe, ale na szczęście emocje mnie nie sparaliżowały – komentowała zwyciężczyni.

U panów o medale walczyło aż siedmiu zawodników AZS, a pierwszy w karierze tytuł mistrza Polski na stadionie wywalczył Kajetan Duszyński. Zawodnik AZS Łódź po raz trzeci w sezonie osiągnął rezultat poniżej 46 sekund. Na trzecim stopniu podium stanął faworyzowany Karol Zalewski (AZS AWF Katowice).

Na 400 m przez płotki całe podium dla reprezentantek klubów AZS. Wygrała Joanna Linkiewicz (AZS AWF Wrocław) przed Julią Korzuch (AZS AWF Katowice) i Emilią Ankiewicz (AZS AWF Warszawa). Wśród mężczyzn ku radości gospodarzy najszybszy z najlepszym wynikiem w sezonie okazał się Robert Bryliński (OŚ AZS Poznań). Srebro dla Krzysztofa Hołuba (AZS UMCS Lublin), który ustanowił rekord życiowy.

Podwójny sukces świętowała także Adrianna Szóstak. Przedstawicielka OŚ AZS Poznań najpierw zdecydowanie wygrała trójskok (osiągnęła drugi wynik w karierze – 13,92 m), a później skok w dal. Mistrzowski tytuł zapewniła sobie dopiero w ostatniej próbie, w której poprawiła życiówkę (6,39 m).

AZS potwierdził dominację w rzucie młotem. Paweł Fajdek (AZS AWF Katowice) przez cały konkurs plasował się za Wojciechem Nowickim, ale w ostatniej próbie uzyskał odległość 82,82 m, zdobywając kolejny w karierze tytuł mistrza Polski. Brąz przypadł Marcinowi Wrotyńskiemu (OŚ AZS Poznań). U pań wysoką dyspozycję potwierdziła Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin), która osiągnęła 75,42 m, co umocniło ją na pozycji liderki europejskich tabel. W ostatniej kolejce najdalej w sezonie rzuciła Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice) – 74,06 m i wyprzedziła tym samym trzecią Joannę Fiodorow (OŚ AZS Poznań) – 72,31 m.

Po trzy medale nasi zdobyli w pchnięciu kulą (kolejna wygrana Pauliny Guby), rzucie dyskiem (triumf Darii Zabawskiej) i rzucie oszczepem. Klasę w biegu na 1500 m potwierdził Marcin Lewandowski (AZS UMCS Lublin), który mistrzem Polski został po raz szósty. Wśród kobiet na tym dystansie srebro zdobyła Martyna Galant (OŚ AZS Poznań).

Azetesiacy tradycyjnie zdominowali także biegi rozstawne, zdobywając w nich osiem medali – w tym wszystkie możliwe złote. W sztafecie 4×100 m mężczyzn triumfował AZS AWF Katowice w składzie Jacek Majewski, Karol Kwiatkowski, Przemysław Słowikowski i Przemysław Kozłowski. Mistrzyniami Polski zostały zawodniczki AZS AWF Warszawa: Ada Kołodziej, Anna Maria Gryc, Justyna Paluch, Paulina Paluch. Na 4×400 m wśród panów triumfowali Jakub Olejniczak, Jakub Krzewina, Tymoteusz Zimny i Robert Bryliński z OŚ AZS Poznań. U pań zdecydowane zwycięstwo odniosły zawodniczki AZS UMCS Lublin: Alicja Wrona, Wiktoria Drozd, Agata Wasiluk i Hołub-Kowalik.







W klasyfikacji medalowej całe podium dla klubów AZS. Pierwsze miejsce z dorobkiem 11 krążków (pięć złotych, cztery srebrne i dwa brązowe) zajął AZS UMCS Lublin. Na drugiej pozycji uplasował się OŚ AZS Poznań (10 medali: 4-3-3), a na trzeciej AZS AWF Warszawa (7 medali: 4-0-3). Najczęściej na podium stawali reprezentanci AZS AWF Katowice (13 medali: 2-7-4). Dzięki temu katowiczanie zwyciężyli w klasyfikacji punktowej, wyprzedzając AZS AWF Warszawa, OŚ Poznań i AZS UMCS Lublin.

Uzupełnieniem MP były rozgrywane oddzielnie zawody chodziarzy na 20 i 50 km. Srebro na krótszym i złoto na dłuższym dystansie zdobył Dawid Tomala z AZS Politechniki Opolskiej, któremu po raz pierwszy udało się pokonać 50 km, wyprzedzając Rafała Sikorę (AZS AWF Katowice).

W ogłoszonej niebawem olimpijskiej reprezentacji ponad połowę stanowili przedstawiciele klubów AZS. Do Tokio zgłoszono ich aż 34, w tym 7 z AZS AWF Katowice i 6 z AZS AWF Warszawa.

Aleksandra Leszczyńska; foto: Paweł Skraba

97. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m
Pia Skrzyszowska	AZS AWF Warszawa	100 m ppt
Natalia Kaczmarek	AZS AWF Wrocław	400 m
Kajetan Duszyński	AZS Łódź	400 m
Joanna Linkiewicz	AZS AWF Wrocław	400 m ppt
Robert Bryliński	OŚ AZS Poznań	400 m ppt
Angelika Sarna	AZS AWF Warszawa	800 m
Marcin Lewandowski	AZS UMCS Lublin	1500 m
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	skok w dal
Adrianna Szóstak	OŚ AZS Poznań	trójskok
Paulina Guba	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Daria Zabawska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Malwina Kopron	AZS UMCS Lublin	rzut młotem
Paweł Fajdek	AZS AWF Katowice	rzut młotem
A. Kołodziej, A. Gryc, J. Paluch, P. Paluch	AZS AWF Warszawa	4×100 m K
J. Majewski, K. Kwiatkowski, P. Słowikowski, P, Kozłowski	AZS AWF Katowice	4×100 m M
J. Olejniczak, J. Krzewina, T. Zimny, R. Bryliński	OŚ AZS Poznań	4×400 m M
A. Wrona, W. Drozd, A. Wasiluk, M. Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	4×400 m K

SREBRNE MEDALE

Przemysław Słowikowski	AZS AWF Katowice	100 m
Klaudia Siciarz	AZS AWF Kraków	100 m ppt
Paulina Guzowska	AZS AWF Katowice	200 m
Justyna Święty-Ersetic	AZS AWF Katowice	400 m
Julia Korzuch	AZS AWF Katowice	400 m ppt
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m ppt
Martyna Galant	OŚ AZS Poznań	1500 m
Alicja Konieczek	OŚ AZS Poznań	3000 m p
Izabela Paszkiewicz	AZS UMCS Lublin	5000 m
Rafał Fedaczyński	AZS UMCS Lublin	chód 10 000 m
Tomasz Jaszczuk	AZS AWF Katowice	skok w dal
Filip Sacha	AZS AWF Kraków	trójskok
Robert Sobera	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Cyprian Mrzygłód	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem
Jakub Szyszkowski	AZS AWF Katowice	pchnięcie kulą
Karolina Urban	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Bartłomiej Stój	AZS Politechnika Opolska	rzut dyskiem
Anita Włodarczyk	AZS AWF Katowice	rzut młotem
K. Grześkowiak, P. Wykrota, A. Wesela, M. Siuda	OŚ AZS Poznań	4×100 m M
M. Kotyra, C. Mirosław, M. Hołub, A. Jaros	AZS UMCS Lublin	4×400 m M

BRĄZOWE MEDALE

Paulina Guzowska	AZS AWF Katowice	100 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppt
Mateusz Siuda	OŚ AZS Poznań	100 m
Dominik Staśkiewicz	AZS AWF Warszawa	110 m ppt
Małgorzata Hołub-Kowalik	AZS UMCS Lublin	400 m
Karol Zalewski	AZS AWF Katowice	400 m
Emilia Ankiewicz	AZS AWF Warszawa	400 m ppt
Joanna Jóźwik	AZS AWF Katowice	800 m
Magdalena Żelazna	AZS AWF Gorzów Wlkp.	chód 5000 m
Mateusz Jopek	AZS AWF Wrocław	skok w dal
Agnieszka Bednarek	AZS Łódź	trójskok
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Maja Ślepowrońska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Karolina Bołdysz	AZS AWFiS Gdańsk	rzut oszczepem
Mateusz Kwaśniewski	AZS UMCS Lublin	rzut oszczepem
Joanna Fiodorow	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
Marcin Wrotyński	OŚ AZS Poznań	rzut młotem
A. Paździerz, J. Pająk, P. Kozłowski, J. Majewski	AZS AWF Katowice	4×400 m M
K. Martyna, A. Wsołek, M. Koczanowa, M. Karaś	AZS AWF Kraków	4×400 m K

BARBARA ZNÓW NAJLEPSZA

Dwadzieścia cztery medale – w tym sześć złotych – wywalczyli szermierze AZS podczas młodzieżowych mistrzostw kraju. Bohaterami imprezy zostali Mateusz Kozak i Barbara Brych.



Foto: fb Sekcja szermiercza AZS AWF Kraków

Kozak – florecista AZS AWFiS Gdańsk zdobył złoto w turnieju indywidualnym i z drużyną. Pierwszemu sukcesowi towarzyszyły spore emocje, bo Mateusz w półfinale z Szymonem Czartoryjskim (AZS AWF Warszawa) i w finale z Janem Jurkiewiczem wygrywał 15:14.

W zmaganiach drużynowych gdańszczanie odprawiali wyłącznie zespoły AZS – kolejno: AZS UAM Poznań, AZS AWF Poznań i w finale AZS AWF Warszawa (45:34). Obronili tym samym mistrzostwo sprzed roku. AZS AWF Warszawa wygrał za to w drużynowych zmaganiach florecistek (w finale 45:36 z Wartą Poznań).

Niezwykłym wyczynem popisała się sekcja AZS Wratislavii, triumfując w zespołowych zmaganiach szpadowych. Drużyna kobiet rozbiła w finale ekipę z Warszawy (45:25), a panowie obronili tytuł, pokonując Polski Klub Szermierczy 45:32. Co ciekawe – w turnieju indywidualnym do ćwierćfinału dotarł jedynie Wojciech Kolańczyk.

Z kolejnego w tym sezonie mistrzostwa Polski cieszyła się Barbara Brych. Szpadzistka AZS AWF Kraków niedawno wygrała wśród seniorek, a teraz powtórzyła wyczyn w kategorii młodzieżowca. Brych pokonała w finale Dominikę Pawłowską z AZS AWF Warszawa 15:9. Pozostałe miejsca na podium także przypadły azetesiaczkom: Wiktorii Skrzypczak i Karolinie Mazanek.

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Barbara Brych	AZS AWF Kraków	szpada
Mateusz Kozak	AZS AWFiS Gdańsk	floret
K. Brawańska, Z. Janelli, K. Mazanek, B. Piekarska	AZS Wratislavia Wrocław	szpada K drużyna
M. Daniewska, A. Jeglińska, D. Wasilczuk, J. Włosińska	AZS AWF Warszawa	floret K drużyna
W. Kolańczyk, S. Rutz, B. Szurlej	AZS Wratislavia Wrocław	szpada M drużyna
P. Borowiec, A. Jakubowski, M. Kozak, M. Możejko	AZS AWFiS Gdańsk	floret M drużyna

SREBRNE MEDALE

Dominika Pawłowska	AZS AWF Warszawa	szpada
Marta Mech	AZS AWFiS Gdańsk	floret
D. Pawłowska, K. Peret, W. Skrzypczak	AZS AWF Warszawa	szpada K drużyna
S. Czartoryjski, F. Iżycki, J. Szpygiel, J. Zakrzewski	AZS AWF Warszawa	floret M drużyna

BRĄZOWE MEDALE

Wiktoria Skrzypczak	AZS AWF Warszawa	szpada
Karolina Mazanek	AZS Wratislavia Wrocław	szpada
Karol Lademann	AZS AWF Warszawa	szabla
Marcin Lipiński	AZS AWF Katowice	szabla
Aleksandra Jeglińska	AZS AWF Warszawa	floret
Julia Włosińska	AZS AWF Warszawa	floret
Adrian Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret
Szymon Czartoryjski	AZS AWF Warszawa	floret
B. Brych, H. Kuźmińska, K. Świstuń, W. Zamachowska	AZS AWF Kraków	szpada K drużyna
M. Mech, K. Murawska, J. Toporska	AZS AWFiS Gdańsk	floret K drużyna
S. Fryc, K. Miklaszewski, K. Murdzek, M. Radosz	AZS AWF Kraków	szpada M drużyna
M. Bończyk, S. Hryciuk, M. Lipiński	AZS AWF Katowice	szabla M drużyna
B. Goc, P. Martyniak, A. Podralski, K. Seyfried	AZS AWFiS II Gdańsk	floret M drużyna
K. Bem, M. Bem, A. Pera, A. Wojtkowiak	AZS AWF Poznań	floret M drużyna

JUDOCY PEŁNI MOCY

Jedenaście medali wywalczyli azetesiacy podczas MP juniorów w judo. Jedyne złoto przypadło brązowej medalistce Akademickich Mistrzostw Polski, startującej w kat. –52 kg Alicji Myśliwiec (KJ AZS Opole), która w finale pokonała Aleksandrę Wenzel (AZS UW Warszawa). Dwa srebrne i dwa brązowe krążki wywalczyli przedstawiciele AZS AWF Katowice.

Niebawem podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży wysoką formę potwierdził Oliwier Nowok. Zawodnik AZS Gliwice wygrał kat. –55 kg.


Foto: Karol Jaskółka

DLA PRZYSZŁYCH OLIMPIJCZYKÓW I AZETESIAKÓW

Sukcesem zakończył się wielki finał jubileuszowej, dziesiątej edycji zawodów Od Młodzika do Olimpijczyka. W wydarzeniu wieńczącym wielomiesięczny trud wzięli udział najlepsi młodzi pływacy wyłonieni drogą eliminacji.

Od listopada do maja trwała pasjonująca rywalizacja o miejsce w szóstych i zarazem decydujących zawodach Od Młodzika do Olimpijczyka. W finale wystąpiło łącznie blisko pół tysiąca utalentowanych młodych pływaków i pływaczek z roczników od 2007 do 2012, reprezentujących 82 kluby z całej Polski. Chyba wszyscy ze startujących na olimpijskiej pływalni Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego marzyli o tym, żeby w przyszłości popłynąć na igrzyskach.

– Mam nadzieję, że startują tu nie tylko przyszli olimpijczycy, ale też przyszli azetesiacy. Jednym z celów AZS jest pokazanie, że można łączyć rozwój tężyzny fizycznej i ducha. Mamy coraz lepszą infrastrukturę i przy okazji takich imprez możemy ją pokazać przyszłym studentom – powiedział prof. Alojzy Nowak, prezes AZS, który był obecny podczas ceremonii otwarcia finału. Ogromne emocje przyniosła rywalizacja sztafet 8×50 metrów. Na pierwszej zmianie w każdej z 14 drużyn płynąć miał trener, dając przykład swoim zawodnikom. Po zaciętej walce w młodszej kategorii wiekowej zwyciężył UKS Fala Nieporęt (4:09.94), a w starszej grupie najlepszy był UKS Nawa Skierniewice (3:50.74).

– To była superzabawa i integracja, bo jako trenerzy pokaza-

liśmy młodzieży, że będąc dorosłym, też można uprawiać sport i mieć z tego przyjemność. Oczywiście rywalizacja także była super, bo musiałem dać z siebie wszystko, żeby nie zawieść podopiecznych. Udało nam się wywalczyć wygraną na ostatniej zmianie dzięki naszej kapitan Patrycji Jurkiewicz – mówił Bartosz Krawczak, trener Fali Nieporęt.

W finałach konkurencji na 50 i 100 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym startowało po 16 najlepszych zawodniczek i zawodników wyłonionych w pięciu etapach eliminacji. Z bardzo dobrej strony pokazał się Mariusz Ogórek z MKP Szczecin, który wśród 9-latków wygrał aż trzy finały. Multimedalistkami zostały też 10-letnia Ewa Leciejewska (UKS Fala Nieporęt), 9-letnia Zuzanna Zecer (UKS Piątka Ostrołęka) i 12-letnia Maja Dudkiewicz (UKP Polonia Warszawa), które odniosły po dwa zwycięstwa.

– Poszło mi dobrze, zwłaszcza na 100 m kraulem, bo udało mi się o sekundę pobić życiówkę (1:04.82). Atmosfera podczas finału jest super. W OMDO pływam już od czterech lat i pewnie mam około 50 medali z tej imprezy. Przyjeżdżają tu zawodniczki z całej Polski i przez ten czas z wieloma zdążyłam się już zaprzyjaźnić – powiedziała po dekoracji Maja Dudkiewicz.

Być może w gronie uczestników i medalistów jest przyszły olimpijczyk. O tym, że nie są to tylko nadzieje i organizowanie takich zawodów ma sens, świadczyć może przykład Kacpra Stokowskiego, który brał udział w pierwszej edycji Od Młodzika do Olimpijczyka, a teraz szykował się do wyjazdu do Tokio.

Organizatorem wydarzenia był AZS Warszawa przy wsparciu Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, a także m.st. Warszawa. Partnerami byli Polski Związek Pływacki, TYR Polska, Aqua Sport oraz Print Plus. Patronat nad imprezą objął rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Zbigniew Gaciong. Foto: Marcin Selerski





ZARZĄD GŁÓWNY AZS W KRAKOWIE

W murach Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego AZS. Popołudniowe obrady poprzedziło spotkanie przedstawicieli Prezydium ZG AZS z rektorem UJ prof. Jackiem Popielem.



Foto: Anna Wojnar (UJ Kraków)

W Collegium Novum UJ spotkali się: prezes AZS, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzy Nowak, sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. rozwoju Mariusz Walczak oraz reprezentujący w prezydium ZG AZS i Uniwersytet Jagielloński Konrad Wełpa, kierownik Biura Sportu UJ.

Rektor UJ prof. Jacek Popiel przypomniał szczególny wymiar spotkania, które zostało zorganizowane na UJ, czyli w miejscu, gdzie nie tylko narodziło się szkolnictwo wyższe w Polsce, ale także zawiązała się historia polskiego sportu akademickiego. To tutaj bowiem w 1909 roku założony został Akademicki Związek Sportowy. Na UJ działa również najstarszy Klub Uczelniany AZS w Polsce.

Jak podkreślił prof. Alojzy Nowak, Uniwersytet Jagielloński wyróżniał się na tle innych uczelni pozytywnym podejściem do działalności sportowej, co zgodnie podkreślali zarówno zawodnicy, jak i działacze. Z uznaniem wypowiadał się także o pełnej poświęcenia pracy Konrada Wełpy, który jest ambasadorem UJ w dziedzinie sportu. Dla AZS zaangażowana postawa władz UJ jest bardzo cenna, ponieważ stanowi wzór, na którym opierać się mogą działania pozostałych polskich uczelni.

Wyrazem wdzięczności było wręczenie rektorowi UJ prof. Jackowi Popielowi plakietki AZS „Za zasługi w rozwoju sportu akademickiego", do której dołączony był okolicznościowy adres gratulacyjny.

Po tym oficjalnym spotkaniu przedstawiciele władz AZS mieli okazję do zwiedzenia historycznych miejsc i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po południu rozpoczęły się obrady Zarządu Głównego z udziałem kolejnego z gospodarzy – prorektora ds. rozwoju prof. Jarosława Górniaka.

W części roboczej władze AZS omawiały zagadnienia dotyczące m.in. sprawozdania finansowego za rok 2020, stanu realizacji programów dotacyjnych i umów sponsorskich za pierwsze półrocze 2021, stanu przygotowań do EUSA Games Łódź 2022. Zatwierdzono także wysokość składki członkowskiej na lata 2021/22 i zdecydowano o wyborze na głównego ubezpieczyciela Grupy PZU SA.

UPALNY SUKCES JUBILEUSZOWY

Hokeistki na trawie AZS Politechniki Poznańskiej w morderczych, upalnych warunkach obroniły mistrzostwo Polski. W finale pokonały KS Hokej Start Brzeziny 1:0.

W finale mistrzostw Polski seniorek w hokeju na trawie zmierzyły się drużyny, które o złoto grały nieprzerwanie od 2008 roku. W rundzie zasadniczej zgromadziły one taką samą liczbę punktów, a w dodatku oba ich spotkania kończyły się remisami (0:0 w Poznaniu i 1:1 w Brzezinach). W meczach tych za każdym razem w karnych zagrywkach lepsze okazywały się brzezianki. Finał rozgrywany w Poznaniu był równie zacięty.

– Mecz rozgrywany był w ekstremalnie trudnych warunkach. Mieliśmy bardzo dobry plan taktyczny, który konsekwentnie realizowaliśmy przez większą część meczu. Podstawą była organizacja gry defensywnej. Zespół z Brzezin poważnie zagroził naszej bramce tylko raz w ostatniej kwarcie meczu – podsumował trener Krzysztof Rachwalski.

Jedyna bramka padła po krótkim rogu, a zdobyła ją w 29. minucie Daria Skoroszewska, która tym samym została MVP meczu finałowego (wcześniej poznanianki nie wykorzystały trzech krótkich rogów). Ekipa AZS Politechniki Poznańskiej zakończyła więc sezon z dwoma medalami, bo wcześniej wywalczyła srebro w rozgrywkach halowych. Złoto na trawie było zaś dziesiątym w historii klubu.

– Uważam, że w całym sezonie prezentowaliśmy stabilną formę, zdobywając 40 bramek, a tracąc tylko 3. Cieszą również nagrody indywidualne. Wiktoria Błaszyk z 15 bramkami została najskuteczniejszą zawodniczką sezonu – dodał trener.

W ten sam weekend poznaliśmy ostateczne rozstrzygnięcia w rywalizacji mężczyzn. Brązowy medal w Superlidze wywalczył AZS AWF Poznań (halowi mistrzowie Polski). W meczu o trzecie miejsce pokonali oni Wartę Poznań 2:1.
Kacper Czarnota



Foto: Krzysztof Filipiak



Foto: AZS Politechnika Poznańska

BRAWO, EWA!

Ewa Trzebińska uhonorowana wyróżnieniem Fair Play PKOl za czyn czystej gry!

Szpadzistka AZS AWF Katowice, reprezentantka Polski, mająca w dorobku medale mistrzostw świata i Europy, uratowała drużynę rywalek przed dyskwalifikacją. Podczas finału drużynowego na zawodach Pucharu Świata w Tallinie zauważyła, że w konkurującej z Polkami ekipie rosyjskiej do kolejnej walki przygotowywała się nie ta zawodniczka, która faktycznie zgodnie z turniejowym harmonogramem powinna pojawić się na planszy.

Niedopatrzenie, wynikające zapewne z emocji towarzyszących temu od początku bardzo zaciętemu meczowi, po uwadze naszej szpadzistki zostało przez Rosjan skorygowane i spotkanie mogło być kontynuowane. Zwycięstwo (45:44) przypadło Polkom, ale po sportowej walce na planszy, a nie po walkowerze, który – gdyby nie reakcja naszej zawodniczki – groził drużynie rywalek.
PKOl; foto: fb Ewa Trzebińska



JAK ROBIĆ – TO FURORĘ

Dwa srebrne medale zdobyli nasi kajakarze podczas mistrzostw Europy rozgrywanych na poznańskiej Malcie. W zmaganiach młodzieżowych świetnie zaprezentował się Jakub Stepun.

Drugie miejsce w kajakowych dwójkach na 500 m wywalczyły Karolina Naja i reprezentująca AZS AWF Gorzów Wlkp. Anna Puławska. Polki przegrały tylko z Węgierkami, wyprzedzając na finiszu osady Niemiec i Białorusi.

– Nasze założenia były takie, by dać z siebie wszystko i popłynąć na tyle, na ile jesteśmy przygotowane. Drugie miejsce uznaję za dobry wynik. Zebrała się ścisła europejska czołówka i tak naprawdę traktowałyśmy ten start jako ostatni poważny sprawdzian przed igrzyskami. Wyścig był przede wszystkim bardzo dobrze rozegrany taktycznie przez Karolinę, dzięki czemu ja mogłam popracować, a ona włożyć swoją siłę – komentowała Puławska.

Ze srebra cieszyli się także kanadyjkarze AZS Politechniki Opolskiej. Arsen Śliwiński i Michał Łubniewski na swoim koronnym dystansie 200 m nieznacznie przegrali z Hiszpanami, tracąc do nich 0.106 s. „Srebro nas się trzyma" – napisał na swoim profilu Śliwiński, nawiązując do drugich miejsc już trzykrotnie wywalczonych na mistrzostwach świata.

W rozgrywanych niebawem na tym samym torze młodzieżowych mistrzostwach Europy sukcesów było jeszcze więcej. Polska zdobyła pięć medali i większość stała się udziałem azetesiaków. Złoto na 200 m wywalczył Jakub Stepun, który był bardzo pewny swego. – Jak tworzyć – to historię. Jak robić – to furorę. Od początku zawodów byłem pewien, że wygram. Odrobiliśmy lekcję, przygotowaliśmy się dobrze, zarówno fizycznie, jak i mentalnie. Przyjechaliśmy tu po zwycięstwo – mówił kajakarz AZS AWF Poznań. „Pokora, solidna, systematyczna praca przyniosły efekt" – napisano na klubowym profilu po pierwszym w historii przypadku, gdy jego zawodnikowi zagrano Mazurka Dąbrowskiego.



Foto: fb AZS AWF Poznań kajakarze

Złoto, tyle że w kajakowej czwórce na 500 m, zdobyła też Julia Olszewska. Dorobek zawodniczki AZS AWF Gorzów Wlkp. byłby większy, ale w jedynkach na 200 m straciła do trzeciego miejsca 0.05 s. Z brązowego krążka cieszyła się za to Aleksandra Jacewicz. Kanadyjkarka AZS Politechniki Opolskiej w parze z Julią Walczak była trzecia na 200 m.

O sporym pechu mogła mówić Katarzyna Szperkiewicz, która na ostatnich metrach kanadyjkowego finału jedynek na 500 m, płynąc po złoto, zaliczyła wywrotkę. Zawodniczka AZS AWF Poznań niepowodzenie to zrekompensowała sobie jednak niebawem podczas młodzieżowych mistrzostw świata.

FAWORYCI NIE ZAWIEDLI

Nie było wielkich zaskoczeń w fazie play-off ERBUD University Esports. Choć walka w poszczególnych spotkaniach w Counter-Strike: Global Offensive i League of Legends była zacięta, finalnie wygrali faworyci.

Westchnieniem ulgi przyjęli długo wyczekiwane finały ERBUD University Esports wszyscy fani turniejów lanowych. Walka, w której rywale mogą na siebie spojrzeć, krzyknąć i zdemotywować, to sytuacje zarezerwowane tylko dla takich turniejów. W końcu – po prawie dwóch latach – mogliśmy do tego systemu powrócić. Warszawski ESPOT stał się zatem na dwa dni koloseum uniwersyteckiej batalii, w której cztery najlepsze zespoły grup mistrzowskich chciały zostać najsilniejszą drużyną akademicką. Wszystko miało się wyjaśnić w dniach 17–18 czerwca.

Czwartek zarezerwowany został dla graczy CS:GO. Kwestia zwycięstwa w poszczególnych spotkaniach – biorąc pod uwagę bezpośrednie mecze drużyn w grupie mistrzowskiej – była otwarta. Szybko jednak okazało się, że zawodnicy PJATK i Uniwersytetu Gdańskiego mieli zupełnie inne przeświadczenie. Obie piątki wygrały swoje starcia 2:0. W meczu o trzecie miejsce Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach zdominował Politechnikę Wrocławską. Finał wyglądał jednak zupełnie inaczej. Doskonale grająca na przestrzeni całego sezonu ekipa Uniwersytetu Gdańskiego długo nadążała za tempem i widmem walki z PJATK – notabene podwójnym mistrzem ligi – co skutkowało rezultatem 1:1 po dwóch mapach. Na finałowym Vertigo gracze z Warszawy i okolic odjechali jednak wyraźnie, zakładając uniwersytecką koronę trzeci raz z rzędu.



Kolejny dzień w Warszawie miał w planach utrzymanie tempa i poziomu emocji podczas rywalizacji. W szranki stanęli gracze League of Legends, w stawce których znajdowała się rewelacyjna ekipa AGH – mistrzowie z poprzedniego sezonu. Wymaganiom w walce z takimi graczami nie podołała formacja Uniwersytetu Gdańskiego, która nie awansowała do finału. Sztuka walki o mistrzostwo nie wyszła również Politechnice Gdańskiej, którą w pokonanym polu zostawiła Politechnika Wrocławska. Trzy mapy widzieliśmy jednak zarówno w meczu o najniższy stopień podium, jak i starciu finałowym. W tym pierwszym, w derbach Gdańska, górą była Politechnika, zaś w walce o nagrodę główną znowu mocniejsi okazali się gracze z Krakowa, broniąc tym samym tytułu z poprzedniego sezonu. Warto w tym miejscu przypomnieć, o co toczyła się walka. Zwycięzcy ERBUD University Esports mogli cieszyć się z nagrody finansowej w wysokości 5000 zł, jak również z zaproszenia na tygodniowy pobyt w ośrodku AZS w Wilkasach. Finaliści obu dywizji zgarnęli 3000 zł, gracze z miejsca trzeciego natomiast podzielili się nagrodą w wysokości 2000 zł.

Budującym faktem w kontekście transmisji z rywalizacji lanowej było to, iż nie mniejszym zainteresowaniem niż sama gra cieszyła się prowadzona równolegle konferencja pt. „Interdyscyplinarność e-sportu" odbywająca się pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz Śląskiego Funduszu Rozwoju. Gospodarzem zawodów była Akademia Leona Koźmińskiego. W sezonie 2020/21 współorganizatorami całego cyklu rozgrywek byli Esports Association Polska oraz AZS.

Główną nagrodą i celem wszystkich uczestników stał się jednak występ w Amazon University Esports Masters. W 2021 roku mogliśmy mówić o niebagatelnym sukcesie studenckiego e-sportu. Polska formacja AZS AGH Kraków po raz pierwszy w historii zameldowała się w finale play-off, ulegając zwycięzcy poprzedniej edycji – KIT SC White. Mimo że porażka w finale wywołała niedosyt, to samo dotarcie do ostatniego meczu turnieju było nie lada wyczynem (do tej pory polskie drużyny kończyły UEM najwyżej na trzeciej lokacie). Choć naszemu drugiemu uczestnikowi – Lions PG nie poszło najlepiej i w konsekwencji gdańszczanie nie wyszli z grupy, to z pełnym przekonaniem ekspedycję do Europy można było uznać za udaną.

Radosław Piątkowski; foto: Damian Gątkiewicz (ZAKZVISION)





ROZSTAWIONE WYELIMINOWANE

To były niezwykle udane tygodnie dla Magdy Linette, która świetnie zaprezentowała się we French Open i Wimbledonie.

W Paryżu zawodniczka AZS Poznań dotarła do trzeciej rundy gry singlowej, pokonując m.in. numer jeden światowych list – Ashleigh Barty (6:1, 2:2 i krecz). Polka została wyeliminowana przez Tunezyjkę Ons Jabeur (6:3, 0:6, 1:6). W grze podwójnej awansowała za to aż do półfinału. Linette grała w parze z Amerykanką Bernardą Perą i przegrała dopiero z drugim duetem turnieju, Czeszkami Barborą Krejčikovą i Kateřiną Siniakovą (1:6, 2:6).

W Wimbledonie nasza tenisistka wystąpiła zarówno w deblu, jak i w singlu. W grze podwójnej razem z Alicją Rosolską odpadła już w pierwszej rundzie. W singlu wyeliminowała m.in. rozstawioną z numerem trzecim Elinę Switolinę (6:3, 6:4), po raz drugi docierając do trzeciej rundy zmagań w Londynie. W niej została zatrzymana przez Paulę Badosę (7:5, 2:6, 4:6).



Foto: fb Magda Linette

Pod koniec wakacji Magda osiągnęła jeszcze jedno ważne zwycięstwo – ukończyła Indiana University East. Połowę opłat za jej naukę regulowała organizacja WTA.

„Ukończenie studiów zajęło mi trochę ponad pięć lat i nie mogę uwierzyć, że udało mi się zdobyć dyplom podczas mojej kariery tenisowej" – pisała na swoim profilu.

LIPIEC

AMP ZNOWU DLA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

KORNELIA I PIA NA WAGĘ ZŁOTA

SUKCESY MŁODYCH WIOŚLARZY

TARNOWSKA WSPINACZKA NAJSZYBSZA

POŻYCZONYM KAJAKIEM PO MEDAL

POLA I JULIA JUŻ GOTOWE NA PARYŻ

ZESZYTÓW REAKTYWACJA



Foto: fb Adam Pawłowski (Adam P. Foto)

DZIEWCZYNA Z PLAKATU

Kornelia Lesiewicz z AZS AWF Gorzów Wlkp. została juniorską mistrzynią Polski na 400 m, uzyskując najlepszy czas w kategorii U20 w Europie. Potem zdobyła złoto mistrzostw Europy i srebra mistrzostw świata!

W lipcu rozegrano 75. PZLA Mistrzostwa Polski U20 i 38. PZLA Mistrzostwa Polski U23. Te pierwsze zorganizował AZS Lublin. Kluczowymi partnerami było miasto Lublin i Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego promujący markę – Lubelskie. Smakuj Życie.

Reprezentanci klubów AZS zdobyli w Lublinie 14 medali (pięć złotych, cztery srebrne i pięć brązowych). Zwycięzcą klasyfikacji punktowej został AZS AWFiS Gdańsk. Gwiazdą imprezy okrzyknięto natomiast Lesiewicz, która pewnie zwyciężyła na 400 m, mając na finiszowej prostej sporą przewagę nad konkurentkami. Jej czas (52.02 s) był najlepszym wynikiem wśród juniorek w Europie.

– W Lublinie byłam dziewczyną z plakatu, twarzą mistrzostw – śmiała się Lesiewicz. – Dodatkowe zainteresowanie jakoś specjalnie mi nie przeszkadza. Przede wszystkim dziękuję za wsparcie, które czuję z każdej strony – mówiła zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. – Mam nowy rekord życiowy, złoty medal też jest ważny, bo chciałam go zdobyć, ale przyznaję, że trochę mi przykro, bo zabrakło zaledwie trzech setnych sekundy, aby z przodu pojawiło się 51 i została złamana kolejna granica. Może to jest znak, że ta historia nie miała się wydarzyć na mistrzostwach U20 w Lublinie, a jeszcze szybciej będę biegała za chwilę, na mistrzostwach Europy juniorów w Tallinie – dodała.

Wspomnianej granicy w Estonii nie udało się pokonać, ale złota passa została podtrzymana. Lesiewicz wygrała finał U20 z ogromną przewagą, uzyskując czas 52.46 s. Powtórzyła tym samym sukces Patrycji Wyciszkiewicz (OŚ AZS Poznań), która na juniorskich ME wygrała osiem lat wcześniej. – Jestem zmęczona po trzech biegach na mistrzostwach, ale też pełna emocji. Wszystkie starty tutaj były naprawdę szybkie – powiedziała nasza lekkoatletka.

Druga wśród juniorów na 100 m przez płotki była Weronika Barcz. Zawodniczka AZS Łódź ustanowiła rekord życiowy 13.42 s. W tej samej konkurencji, ale w kategorii U23 olbrzymie powody do radości miała także Pia Skrzyszowska. Zawodniczka AZS AWF Warszawa wygrała finał, wykorzystując na finiszu błąd prowadzącej Francuzki i ustanawiając przy tym rekord życiowy 12.77 s! Trzecia była Klaudia Wojtunik z AZS Łódź, po raz pierwszy łamiąc barierę 13 sekund (12.97). – Mój bieg nie był idealny, popełniłam pewne błędy techniczne. Liczę, że w Tokio mogę pobiec jeszcze szybciej. Jestem dumna z Klaudii, jej biegu, czasu i medalu – komentowała zwyciężczyni, która pełna nadziei poleciała potem na igrzyska.



W Tokio była także Lesiewicz, ale musiała się tam pogodzić z rolą rezerwowej. Nasza młoda biegaczka zaoszczędziła dzięki temu siły na juniorskie mistrzostwa świata, które w drugiej połowie sierpnia odbyły się w Nairobi i okazały się dla niej najważniejszą imprezą sezonu. Cztery dni po 18. urodzinach Kornelia najpierw bardzo szybko pobiegła eliminacje na 400 m (52.63 s to był drugi wynik), a wieczorem wystartowała w finale sztafety mieszanej 4×400 m (w kwalifikacjach wystąpił Mateusz Matera z AZS Łódź).

Polka bardzo szybko zaczęła i na finiszu chyba zabrakło jej sił, ale wyprowadziła naszą sztafetę na drugie miejsce. Na drugiej zmianie indywidualnie zmierzono jej fenomenalny czas 51.63 s! Polacy wywalczyli ostatecznie srebro, tracąc do Nigerii 0.1 s.

Lesiewicz świetnie zaprezentowała się też w biegu indywidualnym. Na finiszową prostą wybiegła jako pierwsza, ale osłabła i została wyprzedzona przez Imaobong Nse Uko z Nigerii. Afrykanka triumfowała z czasem 51.55 s, a Lesiewicz na mecie uzyskała rekord życiowy 51.97 s. To był drugi wynik w historii polskiej juniorskiej lekkoatletyki.

– Marzyliśmy razem z trenerem Sebastianem Papugą, aby właśnie w tym roku pobiec poniżej 52 sekund i to się udało. Bardzo się cieszę. Kończę sezon spełniona i mam dużą nadzieję na dalszy rozwój, przełamywanie kolejnych barier w następnych latach – podsumowała wschodząca i bardzo jasno świecąca gwiazda polskiej lekkoatletyki.





Mistrzostwa Polski U23 rozegrano w Suwałkach. Azetesiacy stawali na podium 44 razy, a AZS AWF Warszawa wygrał klasyfikację medalową (pięć złotych, dwa srebrne i pięć brązowych) oraz punktową. Reprezentująca stołeczne barwy Ewa Różańska triumfowała w rzucie młotem i pchnięciu kulą oraz była druga w dysku. Błysnęła też Adrianna Gąsior, która wygrała obydwa biegi sprinterskie, choć dotąd głównie ocierała się o podium. Zawodniczka AZS AWF Wrocław trzykrotnie poprawiała rekordy życiowe, a 11.47 s na 100 m mogło dać jej szansę na wyjazd do Tokio.

– Jechałam po medal. Chciałam go zdobyć i wiedziałam, że jestem przygotowana. To, co się wydarzyło, dalej jednak do mnie nie dociera. Łzy wzruszenia towarzyszyły mi przez kilka kolejnych dni – komentowała swój występ. Nasi zdominowali także biegi rozstawne. W czterech wygranych sztafetach azetesiacy oddali rywalom tylko jeden krążek, a dwa zwycięstwa odniosły dziewczyny z AZS AWF Kraków.

DS, Piotr Rejmer
Foto: Bartłomiej Wójtowicz

38. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI U23 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Adriana Gąsior	AZS AWF Wrocław	100 m
Adriana Gąsior	AZS AWF Wrocław	200 m
Karolina Łozowska	AZS AWF Katowice	400 m
Klaudia Wojtunik	AZS Łódź	100 m ppł
K. Gajewska, J. Ziembicka, M. Kiepura, A. Struzik	AZS AWF Kraków	4×100 m
K. Gajewska, M. Koczanowa, M. Kiepura, A. Wsołek	AZS AWF Kraków	4×400 m
Anna Łyko	AZS AWF Wrocław	skok o tyczce
Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą
Nina Staruch	AZS AWF Warszawa	rzut dyskiem
Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	rzut młotem
Krzysztof Kiljan	AZS AWF Warszawa	110 m ppł
J. Pająk, P. Dzida, J. Majewski, P. Taradaj	AZS AWF Katowice	4×100 m
J. Bujak. R, Biliński, B. Habrych, D. Buck	AZS Politechnika Opolska	4×400 m
Piotr Tarkowski	AZS AWF Biała Podlaska	skok w dal
Piotr Goździewicz	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą

SREBRNE MEDALE

Adrianna Stefanowicz	AZS AWF Katowice	100 m
Agnieszka Chorzępa	AZS AWF Warszawa	3000 m p
M. Andrychowicz, K. Skibińska, M. Brendel, K. Łozowska	AZS AWF Katowice	4×400 m
Zuzanna Sztachańska	AZS Łódź	trójskok
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	pchnięcie kulą
Ewa Różańska	AZS AWF Warszawa	rzut dyskiem
Aleksandra Osiak	AZS UMCS Lublin	rzut młotem
Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	200 m
Dawid Buck	AZS Politechnika Opolska	400 m
Krzysztof Hołub	AZS UMCS Lublin	400 m pł
T. Jankowski, A. Łukomski, S. Szachniewicz, P. Bugajski	AZS AWF Wrocław	4×100 m
A. Paździerz, J. Majewski, P. Dzida, J. Pająk	AZS AWF Katowice	4×400 m
Kacper Krawczyk	AZS Łódź	skok w dal

BRĄZOWE MEDALE

Alicja Struzik	AZS AWF Kraków	200 m
Aleksandra Wsołek	AZS AWF Kraków	400 m
Margarita Koczanowa	AZS AWF Kraków	800 m
Monika Kiepura	AZS AWF Kraków	100 m ppł
J. Lipińska, W. Bartnowska, M. Skierkowska, A. Gryc	AZS AWF Warszawa	4×100 m
W. Bartnowska, S. Gajda, W. Bielińska, A. Gryc	AZS AWF Warszawa	4×400 m
Maja Szymanek	AZS AWF Warszawa	skok o tyczce
Weronika Muszyńska	AZS UMCS Lublin	rzut dyskiem
Patryk Wykrota	OŚ AZS Poznań	100 m
Jakub Pająk	AZS AWF Katowice	400 m
Robin Biliński	AZS Politechnika Opolska	400 m ppł
J. Głębocki, S. Dziuba, K. Kiljan, B. Gąbka	AZS AWF Warszawa	4×100 m
P. Wykrota, M. Nawrot, T. Przybylak, J. Wawrzkowicz	OŚ AZS Poznań	4×400 m
Bartosz Gąbka	AZS AWF Warszawa	skok w dal
Gracjan Sabajtis	AZS AWF Gorzów Wlkp.	rzut młotem
Marek Mucha	AZS Politechnika Opolska	rzut dyskiem

75. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI U20 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Kornelia Lesiewicz	AZS AWF Gorzów Wlkp.	400 m
Weronika Nagięć	AZS AWF Kraków	100 m ppł
Filip Rak	AZS Politechnika Opolska	1500 m
Martyna Dobrowolska	AZS AWFiS Gdańsk	rzut dyskiem
Tomasz Ratajczyk	AZS AWF Warszawa	rzut młotem

SREBRNE MEDALE

Maciej Megier	AZS AWFiS Gdańsk	3000 m
Barbara Burlewicz	AZS AWF Warszawa	skok wzwyż
Jakub Hołub	AZS UMCS Lublin	skok wzwyż
S. Sosna, W. Majchrzak, D. Opuszewicz, H. Kozelan	AZS AWFiS Gdańsk	4×100 m

BRĄZOWE MEDALE

Weronika Barcz	AZS Łódź	100 m ppł
Damian Soból	AZS UWM Olsztyn	200 m
Aleks Stokłosa	AZS Politechnika Opolska	400 m ppł
Walentyna Jakowienko	AZS AWFiS Gdańsk	skok o tyczce
Barbara Kurdej	AZS AWF Warszawa	pchnięcie kulą

TYTUŁ OBRONIONY

Politechnika Gdańska po raz kolejny wygrała cykl Akademickich Mistrzostw Polski. Gdańska uczelnia na podium wyprzedziła Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Uniwersytet Warszawski. W rozgrywkach sklasyfikowano 123 uczelnie wyższe z całej Polski.



To dla gdańskiej uczelni drugie z rzędu zwycięstwo w AMP. – Ten sukces zawdzięczamy studentom i pracownikom, którzy podjęli się trudu brania udziału w wielu zawodach. Obsadziliśmy wszystkie dyscypliny, a trzeba pamiętać, że na tle innych jesteśmy małą uczelnią. Mamy 14 tysięcy studentów, jesteśmy wręcz kopciuszkiem, ale siła woli i determinacja w sporcie są najważniejsze. Naprawdę jestem bardzo szczęśliwy – mówił prof. dr hab. Krzysztof Wilde, rektor Politechniki Gdańskiej.



Foto: Michał Żukowski

Studenci Politechniki Gdańskiej jako jedyni wystartowali we wszystkich 48 dyscyplinach AMP. Drużynowo uczelnia wygrała złote medale w lekkoatletyce mężczyzn, żeglarstwie i trójboju siłowym kobiet, srebrne w badmintonie, koszykówce kobiet i tenisie stołowym mężczyzn oraz brązowy w kolarstwie górskim kobiet. Indywidualnie studenci PG 23 razy stawali na podium, zdobywając 7 złotych, 7 srebrnych i 9 brązowych krążków. W klasyfikacji medalowej gdańska uczelnia zajęła siódme miejsce. Trzy pierwsze lokaty w tej klasyfikacji były zarezerwowane dla Akademii Wychowania Fizycznego z Katowic, Wrocławia i Warszawy.

– Klucz do sukcesu leży w tym, że jesteśmy wszechstronni. Od lat wystawiamy reprezentacje we wszystkich dyscyplinach i to zwiększa nasze szanse na zwycięstwo. Uczelnia zachęca sportowców do studiowania, choć wiadomo, że na uczelnie techniczne olimpijczycy zbyt chętnie nie przychodzą. Teraz na Wydziale Zarządzania i Ekonomii zamierzamy otworzyć specjalizację na drugim stopniu, by zachęcać sportowców do wybrania naszej uczelni – mówił Krzysztof Kaszuba, dyrektor Centrum Sportu Akademickiego Politechniki Gdańskiej.



Foto: Michał Walusza



Foto: Kinga Sałata

– Jesteśmy jedną wielką akademicką rodziną z innymi uczelniami w Polsce, ale jest jednak satysfakcja z tego, że wygraliśmy i na podium jesteśmy przed Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Uniwersytetem Warszawskim – dodał prof. Wilde, zapowiadając, że w kolejnym sezonie jego uczelnia dalej będzie bić się o zwycięstwo w AMP. – Na pewno nie będzie to łatwe. Zasada „bij mistrza" działa i już w tym roku odczuliśmy to bardzo mocno, bo wygraliśmy o włos – komentował.

Więcej o Akademickich Mistrzostwach Polski na stronach 164–237.

Paweł Hochstim

DZIWIĆ NIE MOGŁO

Młodzi wioślarze AZS nie pozwolili o sobie zapomnieć. Z dobrej strony pokazali się na mistrzostwach Polski wszystkich kategorii wiekowych, a także na zawodach międzynarodowych.


Foto: Piotr Kula

W dniach 15–18 lipca na torze regatowym w Kruszwicy rywalizowali juniorzy (U20). Trzecie miejsce w punktacji klubowej wywalczył AZS UMK Toruń. Podopieczni Sławomira Kruszkowskiego i Szymona Wiśniewskiego stawali na podium siedmiokrotnie, wygrywając męską ósemkę oraz kobiece dwójkę i czwórkę bez sternika (do tego zdobyli trzy srebra w czwórkach i brąz w ósemce kobiet). Podwójnymi mistrzyniami Polski zostały Dominika Rękas i Julia Konarska.

Po cztery krążki na tej imprezie sięgnął AZS Szczecin. Z wygranej cieszyła się męska czwórka bez sternika w składzie Jakub Nowakowski, Maciej Kłodziński, Jakub Sobański i Aleks Dorenda. Dwaj pierwsi wywalczyli ponadto brąz w dwójce bez sternika, a drugie miejsca zajęły męska ósemka i dwójka podwójna kobiet.

Srebrne medale wywalczyły także czwórka bez sterniczki kobiet AZS AWF Kraków i męska dwójka bez sternika AZS Wratislavia, a brązowe czwórka ze sternikiem (właściwie ze sterniczką) AZS AWFiS Gdańsk i Filip Jędrzejczak z AZS AWF Poznań.

Dwa tygodnie później na poznańskiej Malcie rozegrano młodzieżowe mistrzostwa kraju (U23). Ta impreza miała przynajmniej kilku bohaterów. Z pewnością należeli do nich

Jakub Byczek i Łukasz Piasecki z AZS Szczecin, którzy wygrali w dwójce podwójnej wagi lekkiej i zdobyli srebrny medal w dwójce podwójnej, dokładając do tego brąz w ósemce. Dwa zwycięstwa (w dwójce podwójnej i dwójce bez sterniczki) odniosły Zuzanna Lesner i Weronika Kaźmierczak z AZS AWF Gorzów Wlkp., a prócz tego wywalczyły srebro w czwórce podwójnej (ich klubowe koleżanki były też drugie w dwójce podwójnej wagi lekkiej).

Z wygranych cieszył się też AZS UMK Toruń (męska czwórka ze sternikiem), który zgarnął także dwa srebrne i jeden brązowy krążek, oraz AZS AWFiS Gdańsk (kobieca czwórka bez sterniczki), który wywalczył także srebro i brąz. Drugie miejsce w skifie przypadło ponadto Cezaremu Litce z AZS AWF Poznań.

Jeśli dodamy do tego bardzo dobre wyniki podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (kategoria juniora młodszego), sukces będzie kompletny. Zawody te zdominował AZS UMK Toruń, którego reprezentanci stawali na podium aż dziewięć razy, wygrywając pięć żeńskich konkurencji. Pięć krążków (w tym trzy złote) zdobył trzeci w punktacji klubowej AZS Szczecin, a dwa (w tym jeden złoty) AZS AWFiS Gdańsk.

Dziwić nie mogło, że tak zdolni wioślarze zostali powołani do reprezentacji Polski na młodzieżowe mistrzostwa świata i Europy. W tych pierwszych (rozegranych w Czechach) najlepszym miejscem azetesiaków była czwarta lokata w kobiecej ósemce. W drugich, które odbyły się w Kruszwicy, dorobek był znacznie większy.

W pełni azetesowski medal wywalczyła czwórka bez sternika kobiet. Dwukrotne medalistki MMP – Potrzuska i Izabela Pawlak (obie z AZS AWFiS Gdańsk) wraz z Lesner i Kaźmierczak (obie z AZS AWF Gorzów Wlkp.) zajęły drugie miejsce, przegrywając tylko z osadą Rumunii. W analogicznej osadzie mężczyzn i z analogicznym efektem popłynęli Przemysław Wanat (AZS AWF Poznań) i Oskar Streich (AZS UMK Toruń). Katarzyna Duda z AZS Szczecin wywalczyła zaś brąz w czwórce podwójnej.

WYŻEJ, SZYBCIEJ

Cztery medale seniorskich mistrzostw kraju zdobyli przedstawiciele sekcji wspinaczkowej AZS PWSZ Tarnów. Wszystkie w konkurencji na czas.

Najbardziej utytułowany z tarnowskich wspinaczy – Marcin Dzieński przystępował do krajowych mistrzostw niedługo po wywalczeniu trzeciego miejsca w Pucharze Świata w Salt Lake City. W rozgrywanych w Gliwicach zawodach nie dał rywalom szans i w barwach AZS wygrał po raz siódmy. Było to zarazem 12. zwycięstwo przedstawiciela tarnowskiego klubu w seniorskich mistrzostwach kraju.

Dzieński w finale pokonał klubowego kolegę Mikołaja Wróblewskiego. Do siostrzanego pojedynku doszło też w półfinale zmagań kobiet, gdy Anna Brożek pokonała Natalię Kałucką. Potem w rywalizacji o medale pierwsza przegrała o 0.05 s, a druga zwyciężyła, co skończyło się srebrnym i brązowym krążkiem. Dorobek medalowy AZS PWSZ Tarnów w seniorskich zmaganiach na czas urósł tym samym do 27.

„Miałam wątpliwości przed tymi zawodami, bo powoli weszliśmy już w przygotowania do MŚ. Podczas rozgrzewki i pierwszych biegów było trochę ciężko, ale z każdą rundą przyjemność z biegania wzrastała" – komentowała na swoim profilu wicemistrzyni kraju.



Foto: AZS PWSZ Tarnów

EKSTREMALNE SUKCESY, CZYLI JAK ZROBIĆ ESKIMOSKĘ

Kajakarze górscy AZS AWF Kraków od dawna dostarczali mnóstwo emocji, ale w 2021 roku przekroczyli kolejny pułap, za którym na horyzoncie pojawiły się igrzyska w Paryżu.



Foto: Adam Pawłowski (Adam P. Foto)

Zaczęło się podczas lipcowych mistrzostw świata juniorów (U23). W słoweńskim Tacen Wojciech Fabijański i Alicja Bulera zdobyli srebro w najmłodszej nieolimpijskiej konkurencji slalomowej – kanadyjkowej dwójce mieszanej. Wysokie miejsca indywidualnie wywalczyli Kacper Sztuba i Jakub Brzeziński, a niebawem ten drugi świetnie zaprezentował się w nowej odmianie, która zadebiutuje na igrzyskach w Paryżu, czyli CSLX.

To inaczej slalom ekstremalny, w którym do walki staje jednocześnie czterech zawodników (zaczynają z wysokiej rampy). Walcząc o pierwsze miejsce na mecie i omijając przeszkody, muszą jeszcze w wyznaczonej strefie zrobić tzw. eskimoskę, czyli obrót kajakiem pod wodą.

W finale Brzeziński nieco spóźnił się na starcie, przez co został przyblokowany, ale udało mu się wywalczyć trzecie miejsce. Było to zarazem historyczne pierwsze medalowe miejsce Polaka w tej odmianie kajakarstwa górskiego. „Niezła zabawa w tym wszystkim była! Dziękuję reprezentacji Słowacji, która pożyczyła mi kajak. Pięknym gestem przyczynili się do tego wyniku" – komentował na swoim profilu sprawca sporej niespodzianki.

Jak się okazało, był to dopiero początek ekstremalnych sukcesów krakowskiej ekipy. W rozgrywanych na przełomie lipca i sierpnia MP juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży mistrzowskie tytuły w tej konkurencji wywalczyli Kacper Pawlik i Katarzyna Grzyb. Bulera i Fabijański potwierdzili zaś dominację w kanadyjkowym mikście, dokładając indywidualnie po jednym krążku. Tych medali łącznie uzbierało się dziesięć, co dało krakowianom drugie miejsce w klasyfikacji klubowej.

Tydzień później krakowska młodzież (i nie tylko) stanęła do walki o tytuły w kategorii seniorów. „Nasi zawodnicy pokazali się z bardzo dobrej strony, osiągając miejsca finałowe w kilku konkurencjach. Najbardziej cieszy fakt, że z miesiąca na miesiąc progres, jaki osiągają, jest widoczny jak na dłoni. Sport to przede wszystkim konsekwencja i rutyna. Szczególnie w naszym sporcie trzeba powtórzyć coś 1000 razy, zanim powie się «tak, umiem to zrobić»" – napisali szefowie sekcji na facebookowym profilu.

Imprezę utrudnił wysoki stan Wisły, ale skumulowane zawody udało się rozegrać ostatniego dnia. Po raz piąty tytuł mistrza Polski w kategorii C-1 seniorów wywalczył Kacper Sztuba, potwierdzając tym samym swoją dominację w tej konkurencji. Znakomicie spisał się też Michał Wiercioch, który w silnie obsadzonej przez azetesiaków konkurencji zdobył brąz. Obydwaj wraz z drugim z braci Sztubów zdominowali także zespołową konkurencję C1M×3. „Spełniłem swoje małe marzenie o powrocie do kadry narodowej, ale jak to mówią: cierpliwy to i kamień ugotuje" – komentował na swoim profilu Wiercioch.

Największą radość sprawiło chyba jednak zwycięstwo w rozgrywanym dopiero po raz trzeci na MP kajakarstwie ekstremalnym. Złoto wywalczył Michał Pasiut, który w królewskiej odmianie kajakarstwa slalomowego nie zdołał wywalczyć miejsca w reprezentacji kraju, ale kwalifikację na MŚ zdobył właśnie w tej wydawałoby się mniej popularnej odmianie, którą na poważnie zajął się dopiero w 2021 roku.

We wrześniowych mistrzostwach świata, które odbyły się w Bratysławie, na starcie w K-1 stanęło jednak 80, a w extreme aż 82 zawodników! Pasiutowi sensacyjnie udało się zaś dostać do finału, w którym zajął czwarte miejsce.

– Dwa dni po zawodach bolały plecy, łokieć i bark. Obrywa się i kajakiem, i wiosłem. Od samego początku jest zwarcie, bo po skoku do wody każdy od razu próbuje zdobyć korzystną pozycję. Na bramkach też są przepychanki. Jeżeli zatem w finale ściga się czterech gości i każdy z nich chce mieć medal, to nie patrzy się, czy dotkniesz rywala, czy nie. Włącza się agresja i pędzi się przed siebie – opowiadał o swoim starcie dla Onetu 30-letni zawodnik, za którego wyjazd na MŚ zapłacił jego klub – AZS AWF Kraków.

Czwarte miejsce Pasiuta, które dawało podstawy, by odważniej myśleć o igrzyskach w roku 2024, było jednym z dwóch najlepszych wyników Polaków w Bratysławie. Tuż za podium znalazła się także kanadyjkowa drużyna, w której wystartowali klubowi koledzy najlepszego nad Wisłą kajakarza ekstremalnego – Wiercioch i Kacper Sztuba.

Ukoronowaniem udanego sezonu były październikowe mistrzostwa kraju w sprincie. Krakowianie wywalczyli w Szczawnicy 11 medali, w tym aż 5 złotych, a potrójnym mistrzem Polski został Kacper Sztuba.

– Pomimo braku naszych reprezentantów na igrzyskach w Tokio zakończyliśmy sezon z najlepszymi wynikami spośród reprezentantów slalomu na imprezach mistrzowskich w grupie U23. Nasi zawodnicy wywalczyli tytuły mistrzów Polski oraz zdobywali medale w nowej olimpijskiej konkurencji CSLX. Dlatego z nadziejami i pełni wiary na dalsze sukcesy spoglądamy w przyszłość – skomentował udany rok trener AZS AWF Kraków i polskiej kadry Janusz Żyłka-Żebracki.

Z RZESZOWA NA PODBÓJ EUROPY

Złoto i srebro przywiozło z juniorskich mistrzostw Europy dwoje zawodników Fibrainu AZS Politechniki Rzeszowskiej.

Polska wywalczyła złote medale w turnieju drużynowym mężczyzn, pokonując w finale Francję 3:2. W składzie naszej ekipy był niezwykle uzdolniony tenisista rzeszowskiego klubu – Szymon Kolasa, który w zawodach rozegrał dwa pojedynki i oba wygrał. Sześć zwycięstw i jedną porażkę w drużynowych zmaganiach pań zanotowała jego klubowa koleżanka – Zuzanna Wielgos, a reprezentacja wywalczyła miejsca 7–8.
Znacznie lepiej udał się Zuzi turniej deblowy. W parze z Anną Brzyską udało się dotrzeć aż do półfinału i wywalczyć brązowe krążki. W nim Polki przegrały z Rosjankami 1:3.
Więcej na str. 341.



Foto: Dominika Banaś

POLA I JULIA NADZIEJAMI NA PARYŻ!

Siedemnastolatki z AZS Poznań, Julia Damasiewicz i Pola Wawrzyniak, wygrały mistrzostwa świata juniorek w nowych olimpijskich klasach.

Włoska Gizzeria została zdominowana przez żeglarzy z Polski, a na najwyższym stopniu podium ostatecznie stanęła niespełna 17-letnia zawodniczka AZS Poznań. Julia była zdecydowaną faworytką regat, bo pomimo młodego wieku odnosiła już sukcesy w rywalizacji z seniorkami. Swoje umiejętności potwierdziła, wygrywając aż 13 z 17 rozegranych wyścigów w olimpijskiej konkurencji Formula Kite Foil, którą wpisano do programu igrzysk w Paryżu w 2024 roku.
– Jestem bardzo szczęśliwa, bo wygranie mistrzostw świata to naprawdę wielki sukces. Ten sport to duża część mojego życia i jestem podekscytowana tym zwycięstwem. Prowadziłam od pierwszego dnia, ale nie było łatwo. Dziękuję wszystkim, którzy we mnie wierzyli, kibicom i mojej rodzinie w Polsce, której dedykuję ten medal – mówiła zwyciężczyni.
Wcześniej na wodach Zatoki Puckiej złoto mistrzostw świata juniorek w formule IQ Foil – drugiej, która pojawi się na igrzyskach w Paryżu – wywalczyła Pola Wawrzyniak. Na podium towarzyszyła jej Karolina Gajdzińska, która ukończyła regaty na trzecim miejscu wśród juniorek i drugim w kategorii U17.
– Po pięciu dniach zaciętej rywalizacji w zmiennych warunkach udało mi się zdobyć pierwsze miejsce w kategorii dziewczyn! Dziękuję za wsparcie ze strony trenerów Piotra Myszkowskiego i Maćka Dziemiańczuka. Dziękuję też za wszystkie słowa otuchy – komentowała na gorąco po ostatnim wyścigu Pola.
Jak przystało na mistrzynie świata, Damasiewicz i Wawrzyniak nie pozostawiły złudzeń rywalkom podczas mistrzostw Polski w Pucku. Damasiewicz obroniła tytuł po raz trzeci z rzędu. Tytułu



Foto: Rafał Czepułkowski

broniła też niebawem podczas rozgrywanych we wrześniu mistrzostw Europy. W Montpellier nie udało jej się jednak dostać do finału w kategorii Open i zajęła czwarte miejsce. Oczywiście oznaczało to dla niej złoto w klasyfikacji U19.
– Walczyłam bardzo zacięcie o możliwość startu w finale w kategorii Open, ale niestety parę drobnych błędów pokrzyżowało mi plany. Aktualnie myślami jestem już na mistrzostwach świata, które za niecały miesiąc odbędą się w Torre Grande we Włoszech. Mam spore ambicje na te regaty! – komentowała na gorąco najlepsza polska kitesurferka.
W Omanie dopięła swego, zajmując w gronie młodzieżowców drugie miejsce. Musiała o nie mocno walczyć, bo w połowie regat przytrafiły jej się problemy techniczne, przez które nie ukończyła dwóch wyścigów. Ostatecznie uznała wyższość reprezentującej Izrael Gal Zukerman, która wygrała wszystkie.
Warto dodać, że czwarte miejsce na obydwu czempionatach globu i pierwsze na mistrzostwach Europy zajął klubowy kolega Damasiewicz – Jakub „Speedy" Jurkowski, a na mistrzostwach Europy juniorów brąz U17 zdobyła Karolina Gajdzińska (tu w swojej kategorii Wawrzyniak była siódma). Potwierdziło to silną pozycję AZS Poznań i pozwoliło z optymizmem wyglądać igrzysk w Paryżu.
Kacper Czarnota, DS

PRZEDOLIMPIJSKA EKSPLOZJA

Ostatniego dnia pływackich mistrzostw Europy juniorów w Rzymie Laura Bernat zdobyła złoto na 200 m stylem grzbietowym.

Piętnastolatka była jedną z faworytek do zwycięstwa, a na pewno do medalu już przed samymi mistrzostwami. Do Rzymu udała się bowiem z najlepszym czasem w stawce i wysokie aspiracje pokazywała już od eliminacji, w których była najlepsza (2:12.28). Podobnie spisała się w półfinale, gdzie również popłynęła najszybciej (2:11.72).
W finale jej najgroźniejszymi rywalkami miały być Włoszka Erika Gaetani oraz Brytyjka Katie Shanahan. I faktycznie były, ale to zawodniczka AZS UMCS Lublina okazała się najlepsza, kolejny raz śrubując swój rezultat. Złoto zapewnił jej wynik 2:10.14!
Laura we Włoszech wystartowała także na dystansach 100 i 50 metrów grzbietem. W pierwszym zabrakło jej 0.04 sekundy, aby awansować do finału. Z kolei na 50 metrów nie przebrnęła eliminacji. Niebawem udała się na igrzyska do Tokio, gdzie była najmłodszą reprezentantką w polskiej kadrze.
– W Rzymie spełniłam jedno ze swoich marzeń, a do Tokio pojechałam przede wszystkim po doświadczenie – komentowała.
Kamil Wojdat



Foto: Sandra Dąbrowska

SUKCESY I GRZESZKI

Po 15 latach przerwy reaktywowaliśmy „Zeszyty Historyczne AZS". Redaktorem naczelnym został Robert Gawkowski.

„Zeszyty Historyczne AZS" zaczęły być wydawane przez ZG AZS w 1996 roku. Do 2005 wydano dziewięć numerów i nastąpiła 15-letnia pauza wydawnicza. Patronat nad „Zeszytami" objęła Komisja Historyczna AZS, której przewodził wybrany na redaktora naczelnego dr Robert Gawkowski. Wydawcą zostały Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
W dziesiątym numerze znalazło się wiele historii orbitujących wokół naszej organizacji. Były więc dzieje AZS z Krakowa, Poznania, Kielc i Warszawy, opowieści o pionierskich czasach z fotografiami sprzed I wojny, jak i historia najnowsza. Znaleźć można było rzeczy znane i nieznane, z przewagą tych ostatnich. Całość zamknięta jest w 90 bogato ilustrowanych stronach.
– Dlaczego azetesiacy powinni czytać tego typu wydawnictwa? Czy dlatego, że historia AZS jest najpiękniejsza na świecie, a w naszych klubach byli i są najwspanialsi sportowcy? W Komisji Historycznej AZS nie pozwoliliśmy sobie na to, żeby pokazywać nasze dzieje jako wzorca. W każdej organizacji, także w AZS, są sukcesy i grzeszki. Pokazujemy więc nie tylko blaski, ale też cienie. Na tym polega wielkość „Zeszytów Historycznych AZS" – komentował dr Gawkowski.



SPIS TREŚCI 10. NUMERU ZESZYTÓW HISTORYCZNYCH AZS:

Robert Gawkowski, Halina Hanusz (Warszawa) – Historyczne Zeszyty Historyczne AZS
Dariusz Słapek (UMCS Lublin) – Wirtualne muzeum „Dzieje AZS"
Marta Marek (MSiT Warszawa) – Artefakty związane z historią AZS w zbiorach warszawskiego Muzeum Sportu i Turystyki
Michał Filarski, Maciej Wadowski (Kielce) – 50 lat minęło, czyli historia KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej
Dariusz Sokołowski (Warszawa) – Pionierzy koszykówki AZS Poznań
Grzegorz Krawczyński (Warszawa) – Historia piłkarska AZS Warszawa 1916–1939 (część I)
Joanna Młynarska (Kraków) – Wacław Majewski, założyciel i pierwszy prezes AZS Kraków
Artur Kamiński (Warszawa) – Zapomniana pływacka mistrzyni Polski i jej depresja
Jerzy Chełmecki (Warszawa) – Krystyna Lipska-Skład, biografia pośmiertna
Robert Gawkowski; foto: Ewa Milun-Walczak

LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE
TOKIO 2020

CO TRZECI Z AZS

SZTAFETY ZNAKOMICIE

MŁOCIARZE MOCARZE

POSZEDŁ NA CAŁOŚĆ

MEDALE Z WODY

NIE DO WIARY!

TROCHĘ ZABRAKŁO

TO NIE TAK MIAŁO BYĆ

TENIS ZA SZYBKO

DERUS ZNOWU DRUGI



ARMIA AZS W TOKIO

Sześćdziesięcioro dziewięcioro zawodniczek i zawodników wystawiły kluby AZS do polskiej reprezentacji olimpijskiej na XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie 2020. Stanowiliśmy jedną trzecią składu!

Tokijskie igrzyska z powodu pandemii zostały przełożone o 12 miesięcy i odbyły się w dniach 23 lipca – 8 sierpnia 2021 roku, ale w oficjalnej nazwie imprezy postanowiono zachować rok 2020. W 210-osobowej reprezentacji Polski co trzeci sportowiec związany był z klubem AZS. Najwięcej, bo aż 12 zawodników, miał AZS AWF Warszawa, 11 pochodziło z AZS AWF Katowice, a po 7 z AZS UMCS Lublin i OŚ AZS Poznań. Swoimi przedstawicielami mogło się pochwalić łącznie 16 naszych jednostek.

Skład osobowy byłby bogatszy, gdyby nie kontuzje, które wyeliminowały m.in. Ewę Swobodę i Sophię Ennaoui, oraz problemy organizacyjne Polskiego Związku Pływackiego, przez które do kraju musieli wrócić Dominika Kossakowska i Jan Hołub. Grono zawodników AZS uzupełniało za to troje obcokrajowców zakontraktowanych do naszych zespołów ligowych: belgijska koszykarka Enei AZS Poznań – Marjorie Carpreaux oraz siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn: Irańczyk Meisam Salehi i Amerykanin Torey Defalco.

Azetesiacy w całości tworzyli polską reprezentację w szermierce i taekwondo olimpijskim. Stanowili kluczową część w grupach lekkoatletów, pływaków, kajakarzy, wioślarzy i żeglarzy. Mieliśmy swoich przedstawicieli także w judo, tenisie i tenisie stołowym. W kadrze znaleźli się doświadczeni i znani Anita Włodarczyk, Justyna Święty-Ersetic i Paweł Fajdek, ale też młodzież aspirująca do miana gwiazd, jak Pia Skrzyszowska czy Justyna Iskrzycka.





Foto: Paweł Skraba

Wszyscy liczyli na życiowe sukcesy, ale ich skala zaskoczyła chyba nawet największych optymistów. AZS doczekał się czterech medalistów indywidualnych i miał przynajmniej połowiczny udział w wywalczeniu pięciu medali w sztafetach oraz osadach wioślarskich i kajakowych. Przypisaliśmy sobie 9 z 14 krążków wywalczonych przez Polskę w Tokio. Na listę olimpijskich medalistów z AZS wpisaliśmy zaś 15 nowych nazwisk. Dla czterech pań sukces był podwójny, bo stawały na podium dwukrotnie.

Cieszyliśmy się także z występów na igrzyskach paraolimpijskich. Troje naszych zawodników broniło tam miejsc na podium, a sztuka ta udała się sprinterowi Michałowi Derusowi.

AZETESIACY W REPREZENTACJI POLSKI NA XXXII LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE TOKIO 2020 I XVI LETNIE IGRZYSKA PARAOLIMPIJSKIE TOKIO 2020

JUDO

AGATA OZDOBA-BŁACH	AZS AWF WROCŁAW

KAJAKARSTWO

JUSTYNA ISKRZYCKA	AZS AWF KATOWICE
ANNA PUŁAWSKA	AZS AWF GORZÓW WLKP.
TOMASZ BARNIAK	AZS AWF POZNAŃ
WIKTOR GŁAZUNOW	AZS AWF GORZÓW WLKP.

LEKKOATLETYKA

DOMINIKA BAĆMAGA - REZ.	AZS AWF WARSZAWA
JOANNA FIODOROW	OŚ AZS POZNAŃ
MARTYNA GALANT	OŚ AZS POZNAŃ
PAULINA GUBA	AZS UMCS LUBLIN
PAULINA GUZOWSKA - REZ.	AZS AWF KATOWICE
MAŁGORZATA HOŁUB-KOWALIK	AZS UMCS LUBLIN
JOANNA JÓŹWIK	AZS AWF KATOWICE
NATALIA KACZMAREK	AZS AWF WROCŁAW
ALICJA KONIECZEK	OŚ AZS POZNAŃ
MALWINA KOPRON	AZS UMCS LUBLIN
KORNELIA LESIEWICZ - REZ.	AZS AWF GORZÓW WLKP.
JOANNA LINKIEWICZ	AZS AWF WROCŁAW
ALEKSANDRA LISOWSKA	AZS UWM OLSZTYN
ANGELIKA MACH	AZS UMCS LUBLIN
KAROLINA NADOLSKA	AZS UAM POZNAŃ
PAULINA PALUCH	AZS AWF WARSZAWA
ANGELIKA SARNA	AZS AWF WARSZAWA
KLAUDIA SICIARZ	AZS AWF KRAKÓW
PIA SKRZYSZOWSKA	AZS AWF WARSZAWA
JUSTYNA ŚWIĘTY-ERSETIC	AZS AWF KATOWICE
ANITA WŁODARCZYK	AZS AWF KATOWICE
KONRAD BUKOWIECKI	AZS UWM OLSZTYN
KAJETAN DUSZYŃSKI	AZS ŁÓDŹ
PAWEŁ FAJDEK	AZS AWF KATOWICE
DARIUSZ KOWALUK	AZS AWF WARSZAWA
JAKUB KRZEWINA	OŚ AZS POZNAŃ
MARCIN LEWANDOWSKI	AZS UMCS LUBLIN
CYPRIAN MRZYGŁÓD	AZS AWFIS GDAŃSK
ROBERT SOBERA	AZS AWF WROCŁAW
BARTŁOMIEJ STÓJ	AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
WIKTOR SUWARA - REZ.	AZS AWF WARSZAWA
DAWID TOMALA	AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
KAROL ZALEWSKI	AZS AWF KATOWICE
TYMOTEUSZ ZIMNY - REZ.	OŚ AZS POZNAŃ

PŁYWANIE

LAURA BERNAT	AZS UMCS LUBLIN
PAULINA PEDA	AZS AWF KATOWICE
KATARZYNA WASICK	AZS AWF KATOWICE
KONRAD CZERNIAK	AZS UMCS LUBLIN
RADOSŁAW KAWĘCKI	AZS AWF WARSZAWA
JAKUB KRASKA	AZS ŁÓDŹ
JAKUB MAJERSKI	AZS AWF KATOWICE

SZERMIERKA

ALEKSANDRA JARECKA	AZS AWF KRAKÓW
MARTYNA JELIŃSKA	AZS AWF POZNAŃ
RENATA KNAPIK-MIAZGA	AZS AWF KRAKÓW
EWA TRZEBIŃSKA	AZS AWF KATOWICE
MAGDALENA PIEKARSKA-TWARDOCHEL	AZS AWF WARSZAWA

TAEKWONDO

PATRYCJA ADAMKIEWICZ	AZS AWF WARSZAWA
ALEKSANDRA KOWALCZUK	OŚ AZS POZNAŃ

TENIS

MAGDALENA LINETTE	OŚ AZS POZNAŃ
KAMIL MAJCHRZAK	AZS ŁÓDŹ

TENIS STOŁOWY

NATALIA BAJOR	AZS UE WROCŁAW

WIOŚLARSTWO

KATARZYNA BORUCH - REZ.	AZS AWF GORZÓW WLKP.
AGNIESZKA KOBUS-ZAWOJSKA	AZS AWF WARSZAWA
OLGA MICHAŁKIEWICZ	AZS AWF GORZÓW WLKP.
MARIA SAJDAK	AZS AWF KRAKÓW
KATARZYNA ZILLMANN	AZS UMK TORUŃ
DOMINIK CZAJA	AZS AWF WARSZAWA
ŁUKASZ POSYŁAJKA - REZ.	AZS SZCZECIN
SZYMON POŚNIK	AZS AWF WARSZAWA
MIROSŁAW ZIĘTARSKI	AZS UMK TORUŃ

ŻEGLARSTWO

KINGA ŁOBODA	AZS AWFIS GDAŃSK
PAWEŁ KOŁODZIŃSKI	AZS AWFIS GDAŃSK
PIOTR MYSZKA	AZS AWFIS GDAŃSK
ŁUKASZ PRZYBYTEK	AZS AWFIS GDAŃSK

LEKKOATLETYKA

ANNA TRENER-WIERCIAK	AZS AWF KRAKÓW
MICHAŁ DERUS	AZS PWSZ TARNÓW

PŁYWANIE

WOJCIECH MAKOWSKI	AZS AWF WROCŁAW

ZNAKOMITE SZTAFETY

Złoty i srebrny medal oraz piąte miejsce – to dorobek polskich sztafet 4x400 m na igrzyskach olimpijskich w Tokio. O ile można było liczyć na medal kobiet, to zwycięstwa sztafety mieszanej chyba nikt się nie spodziewał. Swój ogromny udział w tych sukcesach mieli reprezentanci klubów AZS.

Zaczęło się znakomicie. Już w eliminacjach sztafety mieszanej 4×400 m Polacy w składzie z trojgiem azetesiaków – Małgorzatą Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin), Dariuszem Kowalukiem (AZS AWF Warszawa) i Kajetanem Duszyńskim (AZS Łódź) oraz Igą Baumgart-Witan (BKS Bydgoszcz) ustanowili nowy rekord Europy, będący jednocześnie drugim rezultatem w historii światowej lekkiej atletyki – 3:10.44 i zapewnili sobie awans do finału. Polscy lekkoatleci okazali się najszybsi w debiutującej w programie igrzysk konkurencji i od razu znaleźli się w gronie faworytów do medali.

Tego, co wydarzyło się w finale, mało kto oczekiwał. Trenerzy kadry zdecydowali się na dokonanie zmian w składzie zespołu i jak się później okazało – był to strzał w dziesiątkę. Świetnie rozpoczął Karol Zalewski (AZS AWF Katowice), który jako trzeci przekazał pałeczkę Natalii Kaczmarek (AZS AWF Wrocław). Mistrzyni Polski także spisała się znakomicie, łamiąc na swojej zmianie barierę 50 sekund i wyprowadzając polską drużynę na drugą pozycję. Po bardzo dobrym biegu Justyny Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice) Polacy utrzymywali się na czołowej pozycji. Wiadomo było, że wszystko będzie zależeć od Kajetana Duszyńskiego. Zawodnik AZS Łódź na 150 m przed metą zaczął wyprzedzać rywali, na ostatniej prostej wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał już do mety. Polacy zdobyli tym samym pierwszy złoty medal w Tokio, ustanawiając nowy rekord Europy – 3:09.87.

– To była ogromna eksplozja radości. Tego uczucia nie da się porównać do niczego innego, trudno to opisać słowami. Najbardziej pamiętam to, że rzuciła się na mnie cała moja drużyna – jej radość zaraziła mnie, to było w tym wszystkim najpiękniejsze i najbardziej namacalne – opowiadał Duszyński o tym, jakie emocje towarzyszyły mu po przebiegnięciu linii mety.

– Igrzyska olimpijskie w Tokio były spełnieniem marzeń. Jadąc do Japonii, nie myśleliśmy o złotym medalu. Mieliśmy chrapkę na walkę o podium, ale złoto to była niespodzianka dla nas, dla kibiców, dla trenerów, dla wszystkich – podsumował sukces olimpijski Karol Zalewski. – Medal fizycznie waży pół kilograma, ale mentalnie na pewno dużo więcej. To efekt wielu lat ciężkich treningów oraz wyrzeczeń, nie tylko w sferze sportowej, ale także prywatnej.

Tytuł mistrzów olimpijskich sztafety mieszanej 4×400 m nie był jedynym powodem do radości związanej ze startem polskich sztafet w Tokio. Pokładanych w nich nadziei nie zawiódł zespół kobiet. Polki z Hołub-Kowalik i Święty-Ersetic w składzie pewnie przebrnęły przez eliminacje, wygrywając swój bieg i awansując do finału z trzecim czasem.

W nim pobiegły świetnie, zostały wicemistrzyniami olimpijskimi, a srebrny medal okrasiły nowym rekordem kraju. Kaczmarek, Baumgart-Witan, Hołub-Kowalik i Święty-Ersetic uzyskały rezultat 3:20.53 i o 1.36 s poprawiły rekord kraju ustanowiony dwa lata wcześniej w finale mistrzostw świata w Dosze. To kolejny międzynarodowy sukces polskiej sztafety 4×400 m kobiet. Po mistrzostwie Europy, medalach mistrzostw świata i letniej uniwersjady Polki stanęły także na olimpijskim podium. Triumfowały Amerykanki z czasem 3:16.85.

– Nie marzyłam o dwóch medalach – mówiła Hołub-Kowalik. – Po cichu myślałyśmy o brązie w sztafecie kobiet, bo jakikolwiek medal z igrzysk olimpijskich to ogromny sukces, a udało się zdobyć dwa krążki.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

Polacy znaleźli się także wśród najlepszych sztafet 4×400 m mężczyzn. Kowaluk, Zalewski, Jakub Krzewina (OŚ AZS Poznań) i Duszyński wygrali drugi bieg eliminacyjny i zapewnili sobie prawo startu w finale. Był to pierwszy finał olimpijski polskiej sztafety od igrzysk w Pekinie w 2008 roku. Szybciej w eliminacjach pobiegły jedynie zespoły USA i Botswany.

W finale Polacy w składzie z Mateuszem Rzeźniczakiem (RKS Łódź), który zastąpił Krzewinę, zajęli piąte miejsce. Czterystumetrowcy poprawili rezultat z eliminacji i osiągnęli drugi wynik w historii polskiej lekkiej atletyki – 2:58.46. To ogromny sukces polskiego zespołu – Polacy do końca walczyli o kwalifikację olimpijską sztafety 4×400 m i dostali się na igrzyska dopiero z 15. miejsca w rankingu.

– Rozczarowanie kibiców po piątej pozycji męskiej sztafety to dla nas tak naprawdę komplement. W trakcie sezonu nie brakowało opinii, że pierwszy raz od 29 lat sztafeta mężczyzn nie pojedzie na igrzyska. Musieliśmy do końca walczyć o kwalifikację olimpijską. Finał tej historii jest taki, że w ciągu miesiąca poprawiliśmy wynik sezonu o cztery sekundy. Nie sądziłem, że uda nam się tak wyśrubować nasz rezultat. Mimo wszystko uważam, że naszą sztafetę było stać na medal, ale poziom finału był niesamowicie wysoki. Bardzo cieszymy się z tego wyniku

i myślę, że to zbuduje nas na przyszłość – oceniał start sztafety mężczyzn Duszyński.

W biegach indywidualnych dobrze spisała się Kaczmarek. Zawodniczka AZS AWF Wrocław nie zdołała co prawda awansować do finału 400 m, ale w półfinałowym biegu uzyskała wartościowy rezultat – 50.79 s, zaledwie o 0.07 s gorszy od rekordu życiowego. Poziom półfinałów 400 m kobiet był niezwykle wysoki. Aby walczyć o medale, należało złamać barierę 50 sekund. Polka została sklasyfikowana na 12. miejscu. Z walki o awans do półfinału 400 m zrezygnował Zalewski, który stanął na starcie eliminacji, ale po 100 m zwolnił i dotruchtał do mety, oszczędzając siły na starty w sztafecie mężczyzn.

Była jeszcze kobieca sztafeta 4x100 m, którą rozpoczęły Marika Popowicz-Drapała i Klaudia Adamek, a kończyły dwie zawodniczki AZS AWF Warszawa. Paulina Paluch przekazała pałeczkę Pii Skrzyszowskiej, która najpierw straciła tempo, potem odrabiała straty i finiszowała z czasem 43.09 s. Mimo jednego z najlepszych wyników w historii Polkom jednak nie udało się awansować, bo półfinał ukończyły na czwartym miejscu. – Jeszcze nie biegałyśmy w takim składzie i był lekki stres. Trochę nam zabrakło, ale nie ma powodu do smutku – powiedziała Paluch.

W Tokio byli, ale nie wystartowali: Dominika Baćmaga (AZS AWF Warszawa), Paulina Guzowska (AZS AWF Katowice), Kornelia Lesiewicz (AZS AWF Gorzów Wlkp.), Wiktor Suwara (AZS AWF Warszawa) i Tymoteusz Zimny (OŚ AZS Poznań). Wszyscy pełnili rolę rezerwowych w sztafetach.

Aleksandra Leszczyńska, DS


Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)




Foto: Paweł Skraba




Foto: Jia Yuchen (PressFocus)









Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

NIEZŁE SHOW

Tak silnej reprezentacji w jednej olimpijskiej konkurencji AZS jeszcze nie miał. Tak silnych polskich młociarzy świat jeszcze nie widział. Nasi wywalczyli cztery medale, a trzy padły łupem azetesiaków.

W konkursie kobiet wystartowały aż trzy nasze zawodniczki, które bez problemów awansowały do finału. Mistrzyni olimpijska z Londynu i Rio de Janeiro potwierdziła wysoką dyspozycję i już w pierwszej próbie uzyskała wymaganą odległość kwalifikacyjną wynoszącą 73,50 m. Anita Włodarczyk z AZS AWF Katowice rzuciła 76,99 m i jak się okazało, był to najlepszy wynik kwalifikacji, a zarazem rekord eliminacji na międzynarodowych imprezach (pięć lat wcześniej rzuciła 76,93 m). Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin) posłała młot na odległość 73,06 m i awansowała z ósmym wynikiem. Dziesiąte miejsce po rzucie na 72,32 m zajęła Joanna Fiodorow (OŚ AZS Poznań).

Włodarczyk potwierdziła kosmiczną formę, choć przed igrzyskami długo nie trenowała i można było mieć spore obawy o jej dyspozycję. W finale tylko początek był nieudany, bo w pierwszej próbie młot poleciał w siatkę, ale później już Polka dominowała. Od drugiej kolejki i rzutu na odległość 76,01 m wyraźnie prowadziła, a w czwartej rzuciła jeszcze dalej, bo aż 78,48 m. Nie było na nią mocnych.

– Spełniłam swoje marzenia, bo wróciłam po dwóch ciężkich latach. Wiele osób już mnie skreśliło, ale ja zawsze wierzyłam. Muszę przyznać, że po czwartym rzucie nie miałam siły, byłam wycieńczona emocjonalnie, ale wiedziałam, że rywalki już mnie nie przerzucą – mówiła pierwsza kobieta, która zdobyła olimpijskie złoto na trzech z rzędu igrzyskach olimpijskich. – Rzuty w eliminacjach nie były moim maksimum. Wiedziałam, że mam dużą rezerwę. Od eliminacji do finału towarzyszył mi dziwny stres. Jednak w momencie, kiedy weszłam na stadion, wszystko ze mnie zeszło. Potrafię to opanować – dodała.

Ten konkurs na zawsze zapisze się w historii polskiego sportu, bo tuż za Włodarczyk uplasowała się Malwina Kopron. Zawodniczka AZS UMCS Lublin długo była niżej, jako siódma weszła do ścisłego finału, popsuła dwa rzuty, ale w piątym posłała młot na odległość 75,49 m, co pozwoliło jej na zajęcie trzeciego miejsca! Przez chwilę wydawało się nawet, że może zdobyć srebro, ale w ostatniej próbie Chinka Zheng Wang przekroczyła 77 metrów.

– Tak naprawdę myślałam, że Chinka mnie nie przerzuci, ale taki jest sport. Ja bardzo się cieszę, że zdobyłam ten brązowy medal. Gdyby ktoś przed zawodami dawał mi brąz, to wzięłabym go w ciemno. Konkurs był wyrównany, a poziom wysoki. Cieszę się, że Anita zdobyła złoto i razem zrobiłyśmy niezłe show – komentowała.

Na siódmym miejscu uplasowała się Fiodorow. Zawodniczka AZS Poznań uzyskała w najlepszym rzucie odległość 73,83 m i niebawem po igrzyskach – podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej – ogłosiła zakończenie kariery. – Serce może, głowa też, ale trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Oddałam całe serce w Tokio i więcej już go do rzucania nie mam. Widocznie nie było mi dane zdobycie medalu igrzysk – powiedziała „Fiedzia", która po kilku tygodniach ogłosiła, że zostaje... trenerką Wojciecha Nowickiego.

Nowicki pewnie wygrał eliminacje w konkursie mężczyzn, uzyskując 79,78 m. Dla nas najważniejsze było to, że olimpijską klątwę przełamał wreszcie Fajdek. Igrzyska w To-













kio były jego trzecim olimpijskim startem i pierwszym, który dał mu finał. Dziewięć lat wcześniej w Londynie spalił wszystkie trzy próby w eliminacjach, a z kolei w 2016 roku w Rio de Janeiro, gdy już dominował w światowym młocie, uzyskał zbyt bliską odległość, by móc awansować.

W trakcie eliminacji w Tokio też było nerwowo. W pierwszej próbie Fajdek uzyskał tylko 74,28 m, a w drugiej wypuścił młot przy trzecim obrocie. W trzeciej, która była już ostatnią, udało mu się rzucić 76,46 m. To sporo, choć o ponad metr poniżej odległości, która gwarantowała udział w olimpijskim finale. – Wiadomo, że nie tak miało być, ale nie ma co narzekać, bo 76,46 to daleko – mówił.

W finale czterokrotny mistrz świata i czterokrotny zwycięzca uniwersjady rozkręcał się powoli, ale pewnie. Rzucił 77,58 m w pierwszej próbie, metr dalej w drugiej i 78,83 m w trzeciej. W czwartej serii przyszło 78,04 m, co nie zmieniało jego piątej pozycji. Wreszcie w piątej próbie Polak posłał młot za granicę 80 metrów. Wynik 81,53 m pozwolił mu awansować na drugie miejsce, ale chwilę później Norweg Eivind Henriksen kolejny raz wyśrubował swój rekord kraju, rzucając 5 cm dalej.

Fajdek przyznał, że na więcej zabrakło już sił. W finałowej serii uzyskał 79,66 m, ale już wtedy wiedział, że wreszcie zdobędzie olimpijski medal. – Demony zostały odpędzone – stwierdził, wspominając wcześniejsze nieudane igrzyska. Dla Polaków był to znakomity konkurs. Mistrzem olimpijskim został bowiem fenomenalny Nowicki, który ustanowił nowy rekord życiowy (82,52 m).

– Cieszę się przede wszystkim dlatego, że media dadzą mi wreszcie spokój. Wszyscy odetchną, kibice również, a ja będę mógł robić swoje. Nie zadowala mnie ten brązowy krążek. Mimo problemów byłem przygotowany, by walczyć o złoto. Na szczęście Wojtek wspiął się na wyżyny i wyszedł mu superkonkurs. W końcu mieliśmy rzut młotem na najwyższym poziomie – podsumował zawodnik AZS AWF Katowice.

Aleksandra Leszczyńska, Paweł Hochstim, DS
Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)



PIĘKNIE MU WYSZŁO

To była największa sensacja igrzysk w Tokio. Mistrzem olimpijskim w chodzie sportowym na dystansie 50 kilometrów został Dawid Tomala.

Polak dopiero po raz drugi w karierze ukończył rywalizację na tym dystansie! Pierwszy raz dokonał tego kilka miesięcy wcześniej, kiedy został w Dudnicach mistrzem Polski. – Dopiero po raz drugi ukończyłem ten dystans. Dopiero po raz trzeci próbowałem! Nie było takiej sytuacji w historii. Tym większe zaskoczenie dla mnie i całego środowiska – komentował zawodnik AZS Politechniki Opolskiej, opowiadając, jak wyglądały ostatnie godziny przed startem. – Musiałem wstać w środku nocy o godz. 2.30. Śniadania jeszcze nie było. Zjadłem tylko pół batona. Moja kolacja na szczęście była jednak bardzo obfita. Jadłem ją półtorej godziny, wciągając dwie miski ryżu i pizzę. To nie był przypadek, wszystko ustalono. Stając na starcie koło mistrza olimpijskiego i rekordzisty świata, byłem mu równy. Czułem się bardzo dobrze i wiedziałem, że wszystko może się zdarzyć.

Jego konkurencję rozgrywano w odległym Sapporo, co miało być korzystne dla chodziarzy. – Organizatorzy przenieśli maraton i chód ponad 800 km na północ od Tokio. To miało zapewnić około pięć stopni niższą temperaturę. W dniu naszego startu było jednak cieplej niż w stolicy! To dość zabawne. Udało mi się jednak dobrze zaadaptować do tych warunków. Pomogło mi to, co zrobiła dla mnie moja mama. Ze starego prześcieradła uszyła coolery, w które przed startem napchaliśmy lodu. One chłodziły moją szyję i ramiona. Sprawdziły się fenomenalnie, bo nie było mi gorąco. Wielu zawodników tego nie przewidziało – opowiadał.

Tomala od początku szedł w czołówce. Na 30. kilometrze oderwał się od grupy i sukcesywnie zwiększał nad rywalami swoją przewagę, która na kilka kilometrów przed metą wynosiła nawet ponad trzy minuty. – Tempo w moim odczuciu było dość przeciętne. Na 20. kilometrze postanowiłem, że pójdę jeszcze z grupą, ale wreszcie nuda zwyciężyła i postanowiłem trochę się zabawić. Mnie rywalizacja zawsze napędzała. Zawsze chciałem wygrywać i pomyślałem sobie, że czuję się wspaniale i chcę zwyciężyć. Wiedziałem, że druga taka sytuacja się nie powtórzy. Ruszyłem po 30 kilometrze, nie oglądając się za siebie. Postanowiłem postawić wszystko na jedną kartę i pociągnąć te sanki do końca – komentował.



Przewaga Polaka zaczęła się zmniejszać, ale jego zwycięstwo nawet przez chwilę nie było zagrożone. Kiedy tak naprawdę w nie uwierzył? – Nie chciałem dopuszczać do siebie myśli, że jestem zwycięzcą. Wszyscy znamy historię Roberta Korzeniowskiego. W chodzie nigdy niczego nie możesz być pewny, bo tu sędziowie mają duży wpływ na rywalizację. Miałem trzy minuty przewagi i duży komfort, ale nie chciałem się dekoncentrować. Zwłaszcza że trzy kilometry przed końcem poczułem silny ból nogi i bałem się, że moja technika się pogorszy. Dlatego pewny wygranej byłem dopiero na mecie – dodał Tomala.

Zawodnik AZS Politechniki Opolskiej pokonał dystans 50 km w czasie 3:50.08 i zdobył złoto! Nikt nie przewidywał go w gronie kandydatów do medalu, a on przeszedł do historii, bo tę konkurencję rozegrano na igrzyskach po raz ostatni. Na kolejnych rywalizacja będzie się toczyć na 35 km. – To zwycięstwo było dla mnie niespodzianką. Znając specyfikę chodu, wiem, że na końcowy wynik ma wpływ bardzo wiele czynników. Na 35 kilometrów nigdy nie startowałem. Nie wiem, jak odnajdę się na tym dystansie. W pierwszym momencie, gdy dowiedziałem się o tej zmianie, potraktowałem i dalej traktuję ją jako wyzwanie. To już kolejne i być może znów będzie szansa na zaskoczenie – opowiadał.

– Chód sportowy to zawsze było moje hobby, na które musiałem zapracować. W roku olimpijskim rzuciłem jednak wszystko i poświęciłem się treningom w stu procentach. Były perfekcyjne. AZS Politechnika Opolska, uczelnia i miasto już wcześniej wyciągnęli do mnie pomocną dłoń. Gdyby nie oni, nie byłbym w stanie trenować. Zawsze brakowało mi tego komfortu finansowego – podsumował Tomala. Więcej na str. 327. Foto: PressFocus





MOGŁEM CZYTAĆ KSIĄŻKĘ

Było kilka rekordów życiowych i medalowych nadziei, ale też sporo pecha. Na stadionie lekkoatletycznym nie wszyscy mieli się z czego cieszyć.

Jako pierwszy na olimpijskim stadionie w Tokio pokazał się Bartłomiej Stój. Klubowy kolega Tomali uzyskał 14. wynik (62,84 m) w eliminacjach rzutu dyskiem i nie zakwalifikował się do finału. Sztuka ta nie udała się także Paulinie Gubie. W najlepszej próbie kulomiotka AZS UMCS Lublin pchnęła 16,98 m, zajmując w swojej serii 13. miejsce. Niebawem jej los podzielił Konrad Bukowiecki, który do Tokio przyleciał po przejściu koronawirusa i z kontuzją. Zawodnik AZS UWM Olsztyn ledwie przekroczył 20 m, co było dopiero 23. wynikiem eliminacji. Grono pokonanych miotaczy uzupełnił Cyprian Mrzygłód. Oszczepnik AZS AWFiS Gdańsk w eliminacjach spalił dwie próby, a 78,33 m nie dało mu finału. Eliminacje na 800 m jako jedyna Polka przeszła Joanna Jóźwik. Zawodniczka AZS AWF Katowice uzyskała 2:01.87 s, co było 23. czasem. W półfinale Jóźwik poszło nieco gorzej, bo zajęta dopiero piąte miejsce. 2:02.32 s nie dało awansu do finału. – Moja forma w tym roku była strasznie niestabilna. Weszłam do półfinału, ale on pokazał, że byłam niedostatecznie przygotowana. Nie chcę się tłumaczyć – komentowała w emocjach. Już na początku odpadła Angelika Sarna, którą z czasem 2:02.18 s sklasyfikowano na 29. miejscu. – Chyba nałożyłam na siebie za dużą presję. Stać mnie było na półfinał, ale się pogubiłem – stwierdziła lekkoatletka AZS AWF Warszawa.

Zadowolona mogła być Joanna Linkiewicz. Zawodniczka AZS AWF Wrocław w eliminacjach biegu na 400 m przez



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

płotki po pięciu latach poprawiła na 54.93 s rekord życiowy. Był to dziesiąty czas, który dał jej półfinał. Ten rozegrano w fatalnych warunkach. Przy padającym obficie deszczu Polka spóźniła start, a potem pogubiła się technicznie. W swoim biegu zajęła piąte miejsce z czasem 55.67 s. – W takich warunkach trudno było o dobre wyniki. Postawiłam wszystko na jedną kartę i nie żałuję tego. Pokazałam, że stać mnie na wiele – komentowała.

Od rekordu życiowego rozpoczęła także Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa). Młodzieżowa mistrzyni Europy była trzecia w swojej serii eliminacyjnej na 100 m przez plotki (12.75 s). Awans do półfinału wywalczyła także Klaudia Siciarz (AZS AWF Kraków), choć finiszowała jako szósta (12.98 s). W półfinale to krakowianka uzyskała lepszy czas (12.84 s) i lepsze miejsce – piąte. – Jeśli chodzi o imprezy seniorskie, to chyba w Tokio zaprezentowałam się najlepiej ze wszystkich dotychczasowych startów – komentowała. Skrzyszowska była szósta z wynikiem 12.89 s. Dla obydwu oznaczało to koniec indywidualnej rywalizacji. – Nigdy nie miałam takiego wyścigu, żeby było tak dużo falstartów. Ten bieg był po prostu zły technicznie. To nie musiał być finał, ale ja po prostu źle pobiegłam – ze łzami w oczach komentowała w TVP Sport Skrzyszowska, którą czekał jeszcze występ w sztafecie.

O sporym pechu mógł mówić też Robert Sobera, który przed igrzyskami był w życiowej formie. Zawodnik AZS AWF Wrocław pokonał w eliminacjach skoku o tyczce 5,65 m i z powodu kontuzji nie przystąpił do ostatniej próby 5,75 m. Mimo to miałby finał, gdyby za pierwszym razem przeskoczył wcześniej 5,50 m. – Nie pomogła nawet końska dawka leków przeciwbólowych. Nie byłem w stanie dokończyć konkursu. Szkoda – komentował.

Dwudziesty wynik eliminacji biegu na 3000 m z przeszkodami uzyskała Alicja Konieczek. Czas 9:31.79 s nie dał jej awansu do finału. Eliminacje udało się za to przejść innej zawodniczce OŚ AZS Poznań – Martynie Galant. Startująca na 1500 m Polka o prawie cztery sekundy poprawiła swój rekord życiowy, uzyskując czas 4:05.03 s, co było 15. wynikiem eliminacji. W półfinale zajęła dziesiąte miejsce z wynikiem gorszym o prawie sekundę. – Biegłam po kolejny rekord, ale przeszkodził mi upadek rywalek. Nie czułam się świeżo, ale wiedziałam, że dam radę. Niestety nie wszystko zależało ode mnie – oceniła.

Największym pechowcem polskiej kadry został Marcin Lewandowski. W eliminacjach biegu na 1500 m zawodnik AZS UMCS Lublin wywrócił się na ostatnim okrążeniu i finiszował z olbrzymią stratą. Sędziowie dopuścili go jednak do dalszej rywalizacji. To, co najsmutniejsze, przytrafiło się w półfinale. Polak na ostatnie okrążenie wbiegał jako piąty i wydawało się, że wszystko ma pod kontrolą. Na 250 metrów przed metą złapał się jednak za nogę i zszedł z trasy. – Najgorsze jest to, że jestem w formie. W tym biegu mogłem czytać książkę. Uraz łydki



Foto: Paweł Skraba



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

miałem już wcześniej, ale wydawało mi się, że to nic poważnego – komentował koniec marzeń o olimpijskim medalu.

Aż trzy zawodniczki AZS wystartowały w maratonie, który podobnie jak chód rozegrano w Sapporo. Miało to pomóc biegaczom, ale efekt był taki, że rywalizowano w ekstremalnych warunkach. Najlepsza Polka – Karolina Nadolska – uplasowała się na 14. pozycji ze stratą 4:44 s do zwyciężczyni. – Od 18. kilometra połykałam kolejne rywalki. Oczywiście pojawiły się w głowie pytania – a może trzeba było ruszyć odważniej? Może byłaby pierwsza dziesiątka? Pobiegłam inteligentnie, dobrze taktycznie. Oczywiście dało mi to tylko 14. miejsce na igrzyskach olimpijskich, ale traktuję to jako swój osobisty, mały sukces – mówiła dla portalu bieganie.pl. 39-letnia biegaczka AZS UAM Poznań, na co dzień wykładowczyni tamtejszego SWFiS, zapisała się w historii jako druga Polka, która ukończyła olimpijski maraton w czołowej „15". 35. była Aleksandra Lisowska z AZS UWM Olsztyn (+8:13), która przed startem bardzo się bała, a później żałowała, że drugiej części dystansu nie pobiegła odważniej. Na 59. miejscu skończyła Angelika Mach z AZS UMCS Lublin (+15:06).

DAŁY Z SIEBIE WSZYSTKO

Dwa srebrne i jeden brązowy medal wywiosłowały w Tokio nasze panie. Anna Puławska stawała na podium dwukrotnie!



Foto: Paweł Skraba

Jeszcze przed oficjalną ceremonią otwarcia Igrzysk XXXII Olimpiady Tokio 2020 do rywalizacji przystąpiły wioślarskie czwórki podwójne, od razu zapewniając sobie występ w finale. Agnieszka Kobus-Zawojska (AZS AWF Warszawa), Katarzyna Zillmann (AZS UMK Toruń), Maria Sajdak (AZS AWF Kraków) i Marta Wieliczko zajęły drugie miejsce w swoim przedbiegu, ulegając jedynie osadzie chińskiej. Osada męska, w której wystartowało dwóch reprezentantów AZS AWF Warszawa (Dominik Czaja i Szymon Pośnik), wygrała swój wyścig.

Ich finały opóźniono o jeden dzień z powodu szalejącego wiatru. W walce o medal Polki spisały się świetnie i znów dały się wyprzedzić tylko zdecydowanie najlepszej osadzie z Chin, która od początku uciekła rywalkom. Nasze długo goniły osadę niemiecką i jednocześnie broniły się przed atakiem Australijek. Wreszcie na 150 m przed metą udało się wrzucić piąty bieg i kapitalnie finiszować, wykorzystując przy tym błąd techniczny Niemek, które nagle się zatrzymały! W ten sposób wioślarki zdobyły w Tokio pierwszy medal dla Polski!

– To było to, na co nas rzeczywiście stać. Dziękujemy naszemu trenerowi. Forma miała być na dziś i była! Jesteśmy naprawdę szczęśliwe – mówiła w rozmowie z reporterką Telewizji Polskiej Sajdak. Kobus-Zawojska, która w swoim dorobku miała już brąz z igrzysk w Rio de Janeiro, najmocniej umiała opanować emocje. – My jesteśmy jak lokomotywa, która dziś długo się rozpędzała. To przez nas Niemki się pogubiły. Mam nadzieję, że przełamaliśmy złą passę i teraz wszystkim polskim zawodnikom będzie łatwiej – mówiła.

Ogromnie wzruszona była Zillmann. – Kocham was bardzo, dziewczyny. Warunki były niezwykle trudne, była bardzo duża fala, ale pokazałyśmy moc. Jak już się rozpędziłyśmy po tysiącu metrów, to nic nie mogło nas powstrzymać. Na ostatnich metrach nic już nie widziałam – dodała w rozmowie z TVP zawodniczka AZS UMK Toruń.

Blisko szczęścia byli także panowie. Pośnik i Czaja, którzy płynęli z Wiktorem Chabelem i Fabianem Barańskim, fini-



Foto: Paweł Skraba


Foto: Paweł Skraba


Foto: PressFocus

szowali w olimpijskim finale na czwartym miejscu za Holandią, Wielką Brytanią i Australią. Tu szansa na podium była ogromna, bo Biało-Czerwoni bardzo długo płynęli na medalowej pozycji. Niestety, na samym finiszu zostali wyprzedzeni o 0.3 s, powtarzając tym samym osiągnięcie z Rio de Janeiro. – Czujemy gorycz porażki. Popłynęliśmy poniżej rekordu olimpijskiego, a mimo to skończyliśmy za podium. Cały czas walczyliśmy i zrobiliśmy wszystko, co było możliwe – komentował Czaja.

W Tokio mieliśmy jeszcze azetesowskie akcenty w dwójce podwójnej mężczyzn i czwórce bez sterniczki kobiet. Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń) i Mateusz Biskup w półfinale trzymali się czołówki, zapewniając sobie awans do finału A z trzeciego miejsca. W repasażach walczyła Olga Michałkiewicz (AZS AWF Gorzów Wlkp.), której towarzyszyły Maria Wierzbowska, Monika Chabel i Joanna Dittmann. By uzyskać awans do finału A, Polki musiały zająć jedno z dwóch pierwszych miejsc. Przegrały tylko z Brytyjkami, wyprzedzając o 0.8 s Rumunię. W walce o medale nie było już jednak szans. Obie osady zajęły szóste miejsca.

Niezwykle udane debiuty zaliczyły tymczasem nasze kajakarki, zdobywając dwa medale. Obydwa stały się udziałem Anny Puławskiej. Zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. najpierw popłynęła w dwójce na 500 m z Karoliną Nają. W przedbiegu Polki o prawie sekundę wyprzedziły Francuzki, dzięki czemu nie musiały startować w ćwierćfinale.

W wyścigu półfinałowym oszczędziły sporo sił, zajmując czwarte miejsce i zapewniając sobie nie tylko awans, ale i okazję, by powalczyć o podium. Wprawdzie czwarta lokata sprawiła, że Polki musiały radzić sobie na skrajnym torze, ale za to miały sporo mocy w rękach.

Od początku finału polska osada zajmowała drugą pozycję, a na prowadzeniu były Nowozelandki. W połowie dystansu Puławska i Naja zaczęły zbliżać się do prowadzącej osady, ale rywalki odparły atak. Polki straciły sporo sił, co było widać na finiszu, ale zdołały obronić drugie miejsce, wygrywając o 0.1 s z Węgierkami! – Nie wiem, co powiedzieć, na razie w to nie wierzę. To był świetny wyścig w naszym wykonaniu, dziękuję, Karolina – mówiła w wywiadzie dla TVP wzruszona Puławska.

Podobnie wyglądała rywalizacja w kajakowej czwórce na 500 m, gdzie do Puławskiej i Nai dołączyły Helena Wiśniewska i Justyna Iskrzycka, która niemal w ostatniej chwili zastąpiła kontuzjowaną Katarzynę Kołodziejczyk. Polki bez problemów wygrały wyścig eliminacyjny, wyprzedzając osadę niemiecką o 1.2 s i pokazując, że mają jeszcze rezerwy. – Od początku do końca płynęłyśmy równo, mocno i bez problemów – komentowała Puławska.

W półfinale otworzyła się przed nimi olbrzymia szansa, bo nie musiały się ścigać z Węgierkami, Niemkami i Białorusinkami, które stawały na podium igrzysk w Rio i popłynęły w drugim wyścigu. Nasze spisały się świetnie, wyprzedziły osady Nowej Zelandii oraz Chin i z najlepszym czasem awansowały do wyścigu medalowego.

Ten rozgrywany był przy obfitym deszczu i zdecydowanym prowadzeniu obrończyń tytułu mistrzowskiego – Węgierek. Polki rywalizowały o drugie miejsce z osadą Białorusi (brązowe medalistki z Rio), przegrywając finisz o 0.37 s. Obroniły się jednak przed Nową Zelandią, w składzie której płynęła trzykrotna mistrzyni z Tokio – Lisa Carrington.

W ten sposób wywalczyły pierwszy w historii medal polskiego kajakarstwa dla kobiecej czwórki. Był to zarazem czwarty już medal Karoliny Nai, która w Londynie i Rio zdobywała brązowe krążki, reprezentując wtedy barwy AZS AWF Gorzów Wlkp. – Jestem bardzo szczęśliwa. Każda z nas dała z siebie wszystko i to był nasz wyścig – komentowała w wywiadzie telewizyjnym Puławska. „Poleciałyśmy na skrzydłach marzeń" – napisała na swoim profilu szczęśliwa Iskrzycka, dla której był to piękny początek olimpijskiej przygody.



Foto: PressFocus

Ten prawdziwy nastał jednak kilka dni wcześniej, bo zawodniczka AZS AWF Katowice rozpoczęła rywalizację w jedynkach na 500 m. Debiutująca na igrzyskach Polka w swojej serii eliminacyjnej finiszowała jako druga, co dało jej bezpośredni awans do półfinału. W nim straciła ponad sekundę do premiowanej awansem drugiej lokaty. Wystąpiła więc w finale B, w którym zajęła trzecie miejsce, wyprzedzając m.in. Martę Walczykiewicz. Iskrzycką sklasyfikowano tym samym na 11. lokacie. – Chciałam zrezygnować z tego startu, wiedząc, że czekają mnie ciężkie wyścigi w czwórkach. Trener i dziewczyny przekonali mnie jednak, że powinnam powalczyć. Poczułam przez to większy luz – komentowała.

Dzielnie walczyli także nasi kanadyjkarze. Wiktor Głazunow (AZS AWF Gorzów Wlkp.) i Tomasz Barniak (AZS AWF Poznań) w C-2 1000 metrów odpuścili wyścig eliminacyjny, wiedząc, że wystartują w nim z mistrzami i wicemistrzami świata z 2019 roku. Zajęli szóste miejsce ze stratą ponad 12 s do Chińczyków, wyraźnie oszczędzając siły na ćwierćfinał.

W nim od początku do końca całkowicie kontrolowali przebieg wydarzeń. Ich prowadzenie wzrastało i wygrali bardzo wyraźnie, uzyskując niemal sekundę przewagi nad drugą na mecie ekipą z Czech. W półfinale zajęli trzecią lokatę, dostając się do wyścigu medalowego. Tu po 250 m byli na piątym miejscu, w połowie dystansu na szóstym, a 250 m przed metą znów na piątym. Niestety w samej końcówce wyraźnie stracili moc, ostatecznie docierając do mety na siódmej pozycji.

Po starcie w dwójce Głazunow przystąpił do rywalizacji indywidualnej na tym samym dystansie i tu także nie powalczył w eliminacjach. Wiadomo było jednak, że wystartuje w ćwierćfinale. Po niespełna dwóch godzinach Polak stanął więc do kolejnego wyścigu i tym razem spisał się wyśmienicie, wygrywając z blisko dwusekundową przewagą nad Kanadyjczykiem Connorem Fitzpatrickiem. Dało mu to awans do półfinału. W nim jednak był siódmy, tracąc ponad 5 s do miejsca premiowanego awansem. Zawodnik AZS AWF Gorzów Wlkp. wystartował więc w finale B, w którym finiszował na piątej lokacie, co dało mu w klasyfikacji generalnej miejsce 13.

„Byłem bardzo dobrze przygotowany i wiem, że dałem z siebie wszystko, co miałem w tym czasie. Na pewno mogę być z tego dumny, mam nadzieję że i wy tak to odbieracie. Od tego momentu zaczynam trzyletnią olimpiadę tym razem jako olimpijczyk i wierzę, że odnajdę się w tej nowej drodze jako sportowiec" – napisał na swoim profilu nasz zawodnik.



Foto: Paweł Skraba

NIE DO WIARY!

Piotr Myszka miał już w garści wymarzony medal olimpijski, ale znowu musiał obejść się smakiem. Obok niego dzielnie walczyli także pozostali nasi żeglarze.

Do Tokio pojechało czworo żeglarzy AZS – wszyscy z AZS AWFiS Gdańsk. W klasie 49er wystartowali Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński, w 49er FX Kinga Łoboda towarzyszyła Aleksandrze Melzackiej, a w RS:X rywalizował Piotr Myszka.

Myszka rozpoczął ściganie w dniu swoich 40. urodzin. Najpierw był jedenasty, potem czwarty i szósty, co dało mu siódmą lokatę w klasyfikacji generalnej. Zmiennie wyszło też dzień później: po trzecim miejscu Polak finiszował jako szósty i trzynasty, na półmetku zmagań awansując w klasyfikacji o jedno miejsce. – „To dobre miejsce do ataku" – napisał na swoim facebookowym profilu, po czym plan zrealizował skrupulatnie.

Trzeciego dnia startów Myszka dwukrotnie przypłynął jako piąty i raz był drugi. W ogólnym rozrachunku dało mu to kolejny awans o dwa miejsca. W ostatnich startach eliminacyjnych były lokaty dziewiąta, piąta i druga, co umocniło go na czwartym miejscu w rankingu i zapewniło awans do wyścigu medalowego. Polak miał stratę trzech punktów do Włocha Matti Camboniego i pięciu do Francuza Thomasa Goyarda. To z nimi miał powalczyć o olimpijski medal, który był na wyciągnięcie ręki.

W podwójnie punktowanym finale musiał któregoś z nich wyprzedzić przynajmniej o dwa miejsca, żeby dostać się na podium. – Będzie dobrze – zapewniał, dodając, że woli atakować niż się bronić. Myszka dobrze pamiętał, że na poprzednich igrzyskach w Rio to właśnie on bronił trzeciego miejsca i w ostatniej chwili medalowego wyścigu został wyprzedzony przez Pierre'a Le Coqa, co skończyło się czwartą lokatą.

Nasz żeglarz zdawał sobie jednak sprawę, że musi podjąć ryzyko, by oderwać się od pilnujących go rywali. Do decydującego wyścigu, który był ostatnim olimpijskim wyścigiem klasy RS:X (klasa ta wypadła z programu igrzysk), Myszka ruszył aktywnie razem z Francuzem i Włochem. Widać było jednak, że ten ostatni zrobił to za szybko. Sędziowie niebawem potwierdzili przypuszczenia o dyskwalifikacji płynącego na czele Camboniego.

W tym momencie Myszka był już niemal pewny medalu, ale po chwili arbitrzy podpłynęli także do niego. Dyskwalifikacja oznaczała koniec marzeń. Los pechowców podzielił również Goyard i w ten sposób z rywalizacji wypadło trzech żeglarzy ze ścisłej czołówki. Francuzowi udało się jednak utrzymać na podium klasyfikacji generalnej, na które niespodziewanie wskoczył Chińczyk Kun Bi. Zmagania wygrał bezapelacyjnie najlepszy Holender Kiran Badloe, który finiszował jako drugi.

Zawodnik AZS AWFiS Gdańsk zakończył występ w Tokio na szóstym miejscu. – Bardzo chciałem zdobyć ten medal i dałem z siebie wszystko. Byłem wypoczęty i dobrze przygotowany. Miałem ryzykować, ale nie aż tak, żeby zrobić falstart i wydawało mi się, że wszystko jest w porządku. Tak jednak bywa w sporcie. Nie mam żalu do siebie – komentował w wywiadzie dla TVP Sport.

„Czy mając 40 lat, trójkę dzieci, po dwóch kontuzjach i pięciu latach treningów można przygotować się i walczyć o medal? Można, a nawet trzeba. Ja właśnie to zrobiłem. Było ciężko, ale było warto. W życiu trzeba wyznaczać sobie cele i je realizować – nie po trupach, ale z ludźmi, którzy w ciebie wierzą i zawsze możesz liczyć na ich pomoc. Przyjęło się, że medal igrzysk to największe osiągnięcie w sporcie olimpijskim. Zgadzam się i byłem tego blisko w Rio i w Tokio. Przez ostatnie 20 lat mojej kariery w sporcie na poziomie olimpijskim zdałem sobie jednak sprawę, że droga w dochodzeniu do sukcesu jest równie ważna" – skomentował Myszka na swoim profilu.

Do wyścigu medalowego udało się dostać także jego klubowym kolegom z klasy 49er. Kołodziński i Przybytek, którzy do olimpijskiej rywalizacji przystąpili już po raz trzeci, żeglowali jednak ze zmiennym szczęściem. W eliminacjach Polacy pięciokrotnie finiszowali poza pierwszą dziesiątką, ale zaliczyli też dwa zwycięstwa. Były to ich pierwsze olimpijskie triumfy w historii!

Do finału awansowali z dziewiątej lokaty bez szans na znaczną poprawę swojego miejsca. W ostatnim starcie znów błysnęli, bo przypłynęli na czwartym miejscu, ustępując jedynie załogom, które zgarnęły medale. Swojej pozycji jednak nie zmienili. Kto znał historię Kołodzińskiego, który po wypadku jeszcze pięć miesięcy przed igrzyskami poruszał się o kulach, ten docenił wagę tego sukcesu.

Małe sukcesy stały się też udziałem Łobody. Jej debiutująca na igrzyskach załoga w klasie 49er FX walczyła bez kompleksów i kilka razy namieszała w czołówce. Ukoronowaniem było zwycięstwo w dziewiątym wyścigu eliminacyjnym, które przed ostatnim dniem dawało jeszcze szanse na finał. Później Polki finiszowały jednak na odległych miejscach, co dało im ostatecznie 15. lokatę. „Były piękne chwile i emocje. Były też ciężkie momenty, leciały łzy, jak ostatniego dnia regat, gdy nic nie szło po naszej myśli. Wiemy jednak, że dałyśmy z siebie wszystko i walczyłyśmy do końca!" – napisały żeglarki na swoim profilu.

Foto: Sailing Energy (PZŻ)





NIEDUŻO, ALE ZABRAKŁO

Trzy miejsca w finałach i cztery rekordy Polski – to dorobek zawodników AZS na pływalni w Tokio.



Pierwszy przed medalową szansą stanął Radosław Kawęcki. W rywalizacji na dystansie 200 m stylem grzbietowym zawodnik AZS AWF Warszawa, który w igrzyskach startował już po raz trzeci, zajął szóste miejsce w eliminacjach, uzyskując czas 1:56.83 s, a w półfinale poprawił się na 1:56.68 s, co dało mu siódmy wynik. W wyścigu medalowym Kawęcki na półmetku zajmował ósmą lokatę, ale tradycyjnie w drugiej części dystansu przyspieszył i ukończył rywalizację na miejscu szóstym z najlepszym od dwóch lat czasem 1:56.39 s. Dzięki temu mógł w końcu zapomnieć o niepowodzeniu z Rio.

„Wrócić po dziewięciu latach do finału igrzysk to niesamowite uczucie. Wiem, że dobrze przepracowałem ostatnie tygodnie. Zająłem szóste miejsce z najlepszym wynikiem w tym sezonie. Nie kończę kariery, nie wstrzymuję treningów, bo do kolejnych igrzysk tylko trzy lata, a ja chcę być w Paryżu. Dzisiaj szczególnie myślę o Tacie, który zawsze mnie wspierał i przeżywał moje starty. To Tacie, mojemu synkowi Tadziowi i rodzinie dedykuję ten finał" – napisał Kawęcki na swoim profilu.

Świetnie zaprezentował się też Jakub Majerski. Zawodnik AZS AWF Katowice dwukrotnie poprawiał rekord Polski na 100 m stylem motylkowym. Najpierw w eliminacjach został pierwszym Polakiem, który złamał w tej konkurencji barierę 51 sekund, uzyskując 50.97 s. Był to łącznie trzeci wynik, który zapewnił naszemu reprezentantowi pewny awans do półfinału. W nim wystarczyło 51.24 s, by z siódmym czasem dostać się do finału. W walce o medale olimpijski debiutant zajął sensacyjne piąte miejsce, śrubując krajowy rekord na 50.92 s! Do medalu zabrakło mu 0.18 s.

– Niby niedużo, ale jednak zabrakło. Nie boli mnie to jednak specjalnie. Bardziej cieszę się, że znów poprawiłem rekord życiowy. Starałem się z luźną głową przystąpić do tego wyścigu. W wodzie też czułem luz, to mnie poniosło. Tylko przez chwilę zerkałem w lewo na najgroźniejszych rywali. Przez większość dystansu skupiałem się na sobie – mówił po finale najbardziej zapracowany pływak polskiej ekipy.

W finale 50 m stylem dowolnym walczyła Katarzyna Wasick. Zawodniczka AZS AWF Katowice była piąta w eliminacjach (z rezultatem 24.31 s) i półfinale (24.26 s). Na piątym miejscu skończyła też walkę o medale, finiszując z czasem 24.32 s. Do podium zabrakło jej zaledwie 0.11 s. – Nawet nie pamiętam tego wyścigu, wszystko działo się automatycznie. Nie mam sobie nic do zarzucenia. Panowałam nad sobą i uważam, że piąty czas to tyle, na ile dzisiaj było mnie stać. To najlepsze osiągnięcie w karierze, więc jestem zadowolona – komentowała sprinterka.

Na 200 m stylem grzbietowym awans do półfinałów wywalczyła najmłodsza polska olimpijka w Tokio – Laura Bernat. Podopieczna trenera Sławomira Pliszki wystąpiła w czwartej serii eliminacyjnej, finiszując na piątym miejscu z wynikiem 2:10.37. W całej stawce uplasowała się na 13. pozycji. By myśleć o finale, zawodniczka AZS UMCS Lublin musiała poprawić swój rekord o ponad sekundę, ale na to zabrakło sił. W półfinale 15-latka uzyskała 14. wynik (2:12.86). – Jestem szczęśliwa, że dostałam się do tego półfinału, ale zdecydowanie nie był to mój dzień. Coś poszło nie tak, nie do końca wiem co. Pracuję nad psychiką, nad zwalczaniem stresu i mam nadzieję, że będzie lepiej – mówiła Polka na antenie Radia Lublin.



Sztafety też do finałów się nie dostały, ale mogły się pochwalić dwoma rekordami Polski, w ustanowieniu których czynny udział miał Jakub Kraska (AZS Łódź). W zakończonych na 11. miejscu eliminacjach 4×100 m stylem dowolnym Polacy finiszowali z czasem 3:13.88 (do awansu do finału zabrakło 0.75 s). Obok Kraski do walki stanął też m.in. Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin), który indywidualnie odpadł w eliminacjach na 50 m stylem dowolnym. W wyścigu na 4×100 m stylem zmiennym udział wziął Majerski, co pozwoliło zająć miejsce dziewiąte i ustanowić rekord kraju 3:32.62 (tu do finału brakowało 0.25 s).

Nie udało się sztafecie 4×200 m stylem dowolnym, w której z konieczności obok Kraski musiał wystąpić Kawęcki. Polacy uzyskali najgorszy czas eliminacji, ale po dyskwalifikacji Węgrów sklasyfikowano ich na 15. pozycji. Po falstarcie Majerskiego zdyskwalifikowano zaś sztafetę mieszaną 4×100 m stylem zmiennym, w której obok zawodnika AZS AWF Katowice płynęła jego klubowa koleżanka – Paulina Peda (tu także mógł być rekord Polski).

Prócz przedstawicieli AZS do olimpijskiego finału udało się dostać jedynie Krzysztofowi Chmielowskiemu, który był ósmy na 200 m stylem motylkowym (w eliminacjach tej konkurencji odpadł Majerski). To były już czwarte z rzędu igrzyska bez polskiego medalu w pływaniu. Trzeba jednak pamiętać, że na naszej ekipie mocno odcisnęły piętno kłopoty Polskiego Związku Pływackiego, przez które do kraju musiała wrócić część reprezentacji. Taki los spotkał m.in. Dominikę Kossakowską (AZS AWF Katowice) i Jana Hołuba (AZS UMCS Lublin). Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)



TRUDNO ZEBRAĆ MYŚLI

Osiem azetesiaczek reprezentowało Polskę w sportach walki. W taekwondo, szermierce i judo mieliśmy spore medalowe apetyty, ale skończyło się tylko jedną walką o brąz.

Szpadzistki miały przełamać fatalną olimpijską passę polskiej szermierki, która nie zdobyła medalu na igrzyskach od 2008 roku. Aleksandra Zamachowska-Jarecka i Renata Knapik-Miazga (obie AZS AWF Kraków), Ewa Trzebińska (AZS AWF Katowice) oraz Magdalena Piekarska-Twardochel (AZS AWF Warszawa) przed igrzyskami wygrały trzy z pięciu drużynowych Pucharów Świata i w rankingu olimpijskim ustępowały tylko Chinkom. Były murowanymi kandydatkami do podium.

Na początku turnieju zespołowego, który od razu był ćwierćfinałem i dawał awans do strefy medalowej, Polki trafiły jednak na zawsze niewygodny zespół Estonii, który kwalifikację do Tokio uzyskał w ostatniej chwili (przez brak drużyny z Afryki). Przez siedem rund wszystko było pod kontrolą. Azetesiaczki prowadziły dwoma–trzema punktami i wydawało się, że nic złego nie może się stać. W ósmym pojedynku Jarecka przegrała jednak indywidualnie z brązową medalistką – Katriną Lehis 2:4 i Estonki po raz pierwszy objęły prowadzenie.

W ostatnim pojedynku Trzebińska została trzy razy z rzędu trafiona przez Julię Beljajevą, rzuciła się do odrabiania strat, ale skończyło się przegraną 26:29. To był koniec marzeń o olimpijskim medalu. Polkom pozostała walka o miejsca 5–8. Nasze najpierw wygrały z Rosją (31:25), a potem przegrały z Amerykankami (26:33) i zakończyły turniej olimpijski na szóstym miejscu. Estonki zaś zostały... mistrzyniami po zwycięstwie w finale nad drużyną Korei.

Indywidualnie szpadzistkom też nie poszło najlepiej, choć z dobrej strony pokazały się w konfrontacji z wyżej notowanymi rywalkami. Pierwszą rundę przebrnęły Zamachowska-Jarecka (po wygranej nad Rosjanką Wiolettą Kołubową 15:11) i Knapik-Miazga (po zwycięstwie nad Ukrainką Oleną Krawacką 15:8). Pierwsza z nich miała duże szanse, by dostać się do ćwierćfinału, ale mimo prowadzenia 10:7 na 75 sekund przed końcem przegrała z wicemistrzynią z Rio – Włoszką Rossellą Fiamingo 13:15. Knapik-Miazga uległa zaś zawodniczce z Hongkongu Man Wai Vivian Kong 8:15. Trzebińska przegrała po dogrywce pierwszą walkę z Estonką Lehis.

„Jestem wdzięczna za doświadczenie i dumna z bycia olimpijczykiem. Ostatnie lata były wymagające, ale niczego nie żałuję. Co będzie dalej? Czy drużyna szpadzistek ma szanse na odniesienie olimpijskiego sukcesu w Paryżu? W mojej ocenie będzie to zależne od wyciągniętych wniosków z naszej drogi do Tokio. Ja głęboko w to wierzę" – komentowała na swoim profilu Knapik-Miazga.

„Marzyłam o medalu, nie udało się nam, ale taki jest sport. Estonki były (naj)lepsze, a my jesteśmy w czołówce światowej i to jest w dalszym ciągu historyczny wynik. Jestem dumna i wdzięczna, że mogłam reprezentować nasz kraj na kolejnych igrzyskach" – napisała Piekarska-Twardochel.

Jedno zwycięstwo w olimpijskim debiucie zaliczyła Martyna Jelińska. Florecistka AZS AWF Poznań, która dostała się na igrzyska, wygrywając turniej ostatniej szansy, w pierwszej rundzie pokonała Chilijkę Katinę Proestakis 15:12, ale w drugiej trafiła na liderkę światowego rankingu – Rosjankę Innę Deriglazową. Po sensacyjnym 5:5 na początku skończyło się jednak przegraną 8:15.

Szybko odpadła też Patrycja Adamkiewicz. Taekwondzistka AZS AWF Warszawa w pierwszej walce w kat. –57 kg trafiła na Chinkę Lijun Zhou i przez większość czasu wszystko przebiegało po jej myśli. Polka pierwszą rundę nieznacznie przegrała 2:3, ale w kolejnej wygrała 7:0 i prowadziła 9:3. Niestety w ostatniej części przeciwniczka całkowicie ją zdominowała, wygrywając 28:8 i całą walkę 31:17.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)


Foto: fb Agata Ozdoba-Błach

Adamkiewicz miała jeszcze szansę na start w repasażach i w efekcie walkę o brązowy medal, ale by tak się stało – Chinka musiała awansować do finału. Emocje skończyły się już w ćwierćfinale, bo Lijun Zhou uległa Kimii Alizadeh Zonouzi, kiedyś reprezentującej Iran, a w Tokio startującej pod flagą olimpijską 8:9.

„Nie tak to wszystko miało wyglądać. Co tu dużo mówić. Taekwondo dało mi w życiu wiele powodów do radości, ale również czasami łamie mi serce. Taki jest sport. Czasami to kwestia szczęścia, niespodziewanego stresu czy po prostu braku sił. Niestety ludzie widzą tylko efekt końcowy. To, ile wysiłku włożyłam, żeby znaleźć się tu, gdzie jestem, mało kto wie. To, ile poświęciłam, ile straciłam, ile bólu i wyrzeczeń mnie to kosztowało wiedzą nieliczne osoby. Nie każdy może się pochwalić tytułem. Nie poddaję się jednak i walczę dalej" – napisała Adamkiewicz na swoim profilu.

Dużo lepiej poszło startującej w kat. +67 kg Aleksandrze Kowalczuk, której przełożenie igrzysk pozwoliło wyleczyć kontuzję. W pierwszej rundzie zawodniczka OŚ AZS Poznań wygrała z Australijką Rebą Stewart 7:2. W ćwierćfinale uległa – co prawda – 4:11 Milicy Mandic, ale dostała szansę w repasażach. Serbka wygrała bowiem swój półfinał, dzięki czemu Polka mogła stanąć do konfrontacji z Kenijką Faith Ogallo. Zwycięstwo 15:7 dało jej prawo walki o pierwsze polskie podium na igrzyskach w Tokio.

W rywalizacji o brązowy medal azetesiaczka spotkała się jednak z bardzo mocną Biancą Walkden. Brytyjka to trzykrotna mistrzyni świata i brązowa medalistka igrzysk z Rio de Janeiro. Nasza zawodniczka przed starciem konsultowała się ze swoją psycholog i wyglądała na rozluźnioną, ale przegrała 3:7.

– Brytyjka pozbawiła mnie już niejednego medalu. Pierwszy był na mistrzostwach świata w 2015 roku, gdzie przegrałam przez małe faule. Piąte miejsce to świetny wynik i gdyby ktoś zapytał mnie przed igrzyskami, czy biorę go w ciemno, to wzięłabym. Teraz jest jednak straszny niedosyt. Jest mi bardzo przykro. Trudno zebrać myśli – mówiła zapłakana po swoim występie.

Rozczarowana mogła być też jedyna reprezentantka Polski w turnieju judo. Startująca w kat. –63 kg Agata Ozdoba-Błach też była blisko sukcesu.

W pierwszej rundzie zawodniczka AZS AWF Wrocław mierzyła się z Ekwadorką Estefanią Garcią, wygrywając z nią pewnie w niespełna półtorej minuty. W 1/8 finału czekała dwukrotna wicemistrzyni świata Miku Tashiro z Japonii. Polka sprawiła olbrzymią sensację, gdy po niespełna dwóch minutach wykonała akcję, za którą sędziowie najpierw przyznali jej punkt, a po wideoweryfikacji zdecydowali, że była to akcja na ippon. Oznaczało to porażkę jednej z faworytek, która długo nie mogła uwierzyć w to, co się stało.

Ćwierćfinał z Włoszką Marią Centracchio był bardzo wyrównany i zakończył się dogrywką. Żadna z zawodniczek nie mogła w tym czasie przeprowadzić punktowej akcji i obie zbierały kary za pasywną walkę. Polka ostatecznie uzbierała ich trzy, choć jej postawa niczym nie różniła się od postawy rywalki. Oznaczało to jednak porażkę i repasaże, w których Ozdoba-Błach walczyła z Wenezuelką Anriquelis Barrios. To ona wykonała akcję za punkt, który dał prawo walki o brąz. Debiutująca w igrzyskach azetesiaczka zakończyła tym samym olimpijskie zmagania na siódmym miejscu.

„To dużo i mało. Do ostatniej chwili każdej z przegranych walk wierzyłam w jej pozytywne zakończenie i zdobycie medalu. Byłam na ten medal gotowa. Niestety nie było mi to pisane" – skomentowała judoczka na swoim profilu.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

KRÓTKA PIŁKA

To nie był udany występ naszych tenisistów. Na korcie i przy stole troje azetesiaków szybko zakończyło swoje olimpijskie zmagania.

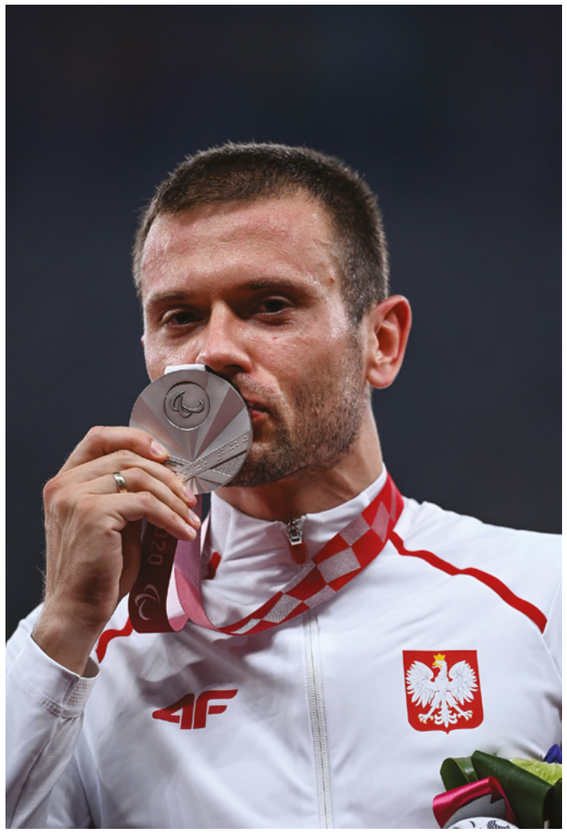
Kamil Majchrzak w pierwszej rundzie trafił na Serba Miomira Kecmanovicia – tego samego, z którym przegrał kilka miesięcy wcześniej na początku Australian Open. Historia niestety się powtórzyła.
W pierwszym secie zawodnik AZS Łódź, który olimpijski debiut zaliczył dzięki wycofaniu się rywali, długo stawiał opór i przegrał po jednym przełamaniu. Dużą szansę na wyrównanie stracił w ósmym gemie, nie wykorzystując breakpointów. Za to w drugiej partii Kecmanović wygrał cztery pierwsze gemy i kontrolował przebieg gry. Odniesiona w potwornym upale porażka 4:6 i 2:6 nie była niespodzianką, bo Serb zajmował 50. miejsce w światowym rankingu ATP, a Polak 115.
– Nie bałem się rywala, ale chyba nie poradziłem sobie z emocjami związanymi z debiutem na igrzyskach, chęcią zaprezentowania się z jak najlepszej strony. Być może sam narzuciłem sobie zbyt dużą presję – komentował Majchrzak.
Nie za długo pograła także Magda Linette. Najpierw tenisistka AZS Poznań mierzyła się w singlu z trzecią rakietą światowego rankingu, Białorusinką Aryną Sabalenką i przegrała 2:6 i 1:6. Co ciekawe, po trzech gemach pierwszej partii poznanianka miała na koncie przełamanie i prowadzenie 2:1, ale był to ostatni miły moment w tym spotkaniu. – Miałam wtedy szansę, ale niestety jej nie wykorzystałam. Szkoda, bo to był moment, w którym mecz mógł ułożyć się inaczej, bo rywalka na początku grała nerwowo – mówiła Linette w rozmowie z polskimi dziennikarzami.
Niestety z podobnym efektem Polka zakończyła swój udział w turnieju deblowym. Grając w parze z Alicją Rosolską, uległa Amerykankom Bethanie Mattek-Sands i Jessice Peguli 1:6, 3:6.
Najbardziej zadowolona może być Natalia Bajor, która olimpijski debiut zaliczyła w drużynowym turnieju ping-pongistek. Polki w 1/8 finału trafiły na Koreę i choć wydawało się to niemożliwe, postawiły się rywalkom. W pierwszym deblowym meczu Bajor w parze z Natalią Partyką odrobiły dwa sety straty i mogły wygrać w piątej partii, ale skończyło się 11:13.
Podobna sytuacja przytrafiła się w pojedynku singlowym. Zawodniczka AZS UE Wrocław na swoją korzyść rozstrzygnęła trzecią i czwartą partię, ale decydującego seta 11:5 wygrała Shin Yubin. Oznaczało to zwycięstwo Korei 3:0, bo nasza Li Qian swoje spotkanie gładko przegrała.
– Szkoda pierwszego pojedynku, w którym z Natalią miałyśmy trzy piłki meczowe. Zagrałyśmy bardzo dobry mecz i niewiele zabrakło do sukcesu. Ze starcia z Shin Yubin również mogę być zadowolona. Dałyśmy z siebie wszystko, co mogłyśmy. Zobaczyłam od środka, jak wyglądają igrzyska i teraz myślę już o Paryżu 2024, bo znowu chcę poczuć tę wyjątkową adrenalinę – komentowała tenisistka stołowa AZS.



Foto: fb Natalia Bajor

MOGŁO BYĆ LEPIEJ

Drugą, piątą i szóstą pozycję wywalczyli nasi zawodnicy podczas igrzysk paraolimpijskich. Miejsce na podium udało się obronić Michałowi Derusowi.





Lekkoatleta AZS PWSZ Tarnów startował w kategorii T47 wśród zawodników z upośledzeniem ręki. W biegu eliminacyjnym na 100 m zajął drugie miejsce z czasem 10.73 s, przegrywając jedynie z Brazylijczykiem Washingtonem Juniorem i wyraźnie oszczędzając się na finiszu. W biegu finałowym tarnowianin osiągnął rezultat 10.61 s, obok rekordu życiowego ustanawiając nowy rekord Europy. Złoty medal zdobył najszybszy na świecie Brazylijczyk Petrucio Ferreira dos Santos, który rezultatem 10.53 s poprawił własny rekord olimpijski.
Polak obronił tym samym tytuł wicemistrza wywalczony w Rio de Janeiro. – Pięć lat na to czekałem. Powiem szczerze, że po przyjeździe tutaj nie wiedziałem, czego oczekiwać. Mogło być lepiej. Popełniłem błąd na drugim, trzecim kroku. Wybiło mnie to z rytmu, ale na szczęście udało się odrobić. Cieszę się jednak z tej „srebrnej klątwy", bo nie miałem zbyt dużych oczekiwań związanych z Tokio. Myślałem, że zadowoli mnie każdy medal, nawet brązowy – skomentował na gorąco. Więcej o jego sukcesie na str. 299.
Anna Trener-Wierciak dołączyła do paraolimpijskiej ekipy w ostatniej chwili. Brązowej medalistki z 2016 roku miało nie być w Tokio, bo po poważnej kontuzji w 2019 roku i przerwie trwającej przez kolejny rok nie zdołała wywalczyć miejsca w kadrze. Niespodziankę sprawił jej Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski, który dla chorującej na stwardnienie rozsiane zawodniczki AZS AWF Kraków wystosował imienne zaproszenie. – Te igrzyska po prostu nie mogły odbyć się beze mnie – komentowała lekkoatletka specjalizująca się w skoku w dal, dla której najważniejszy był sam udział w zawodach. Wywalczyła w nich piąte miejsce po skoku na odległość 4,33 m (w kategorii T38). „Tej radości nie da się opisać. Byłam w Tokio, a miało mnie tu nie być" – napisała na swoim profilu na Facebooku.
Na paraigrzyskach wstąpił też Wojciech Makowski. Niewidomy pływak AZS AWF Wrocław zajął siódme miejsce w finale na 50 m stylem dowolnym (czas 27.83 s), a później był szósty na koronnym dystansie 100 m, na którym bronił srebrnego medalu z Rio de Janeiro (czas 1:10.55). – Na tyle pozwoliły moje możliwości. Czuję niedosyt i rozczarowanie, ale to naturalne. To część sportu i muszę to zaakceptować. Trzeba uczciwie powiedzieć, że naszły na siebie okoliczności zupełnie niezwiązane z treningiem. Nie udało mi się tutaj dobrze zaaklimatyzować. Straciłem czucie wody, ułożenie ciała. W głowie wydłużył mi się basen. W większej części forma, którą miałem przygotowaną, uleciała – komentował pływak startujący w klasie S11.

AZETESOWSKI NOKAUT

Dwanaścioro spośród piętnaściorga medalistów igrzysk olimpijskich w Tokio reprezentujących barwy AZS wzięło udział w uroczystym spotkaniu, które odbyło się w progach Uniwersytetu Warszawskiego. Zawodnicy odebrali pamiątkowe listy gratulacyjne oraz nagrody finansowe przygotowane przez AZS.

Aż dziewięć z czternastu polskich medali w Tokio zdobyli sportowcy AZS. – Zawsze mieliśmy świadomość, że liczbowo stanowimy dużą ekipę, bo jest nas przecież w AZS około 40 tysięcy, ale ta uroczystość pokazała też, jak mocną jesteśmy rodziną. Dziewięć z czternastu medali to znakomity dorobek. Bardzo mnie cieszy, że niemal wszyscy nasi medaliści zdołali przyjechać. Ale cieszę się też, że było wielu trenerów, masażystów, prezesów klubów, przedstawicieli sponsorów. Wszyscy zobaczyliśmy, że jesteśmy silni i wszyscy wiele możemy. Panował duch wspólnoty, bardzo mnie to cieszy – mówił prezes AZS Alojzy Nowak.

W spotkaniu udział wzięli zawodnicy AZS AWF Katowice: Anita Włodarczyk, Justyna Święty-Ersetic, Justyna Iskrzycka, Paweł Fajdek i Karol Zalewski, AZS AWF Warszawa: Agnieszka Kobus-Zawojska i Dariusz Kowaluk, AZS UMCS Lublin – Malwina Kopron, AZS UMK Toruń – Katarzyna Zillmann, AZS Politechniki Opolskiej – Dawid Tomala, AZS AWF Kraków – Maria Sajdak i AZS Łódź – Kajetan Duszyński.

– Można powiedzieć, że jako AZS zrobiliśmy nokaut. Cieszę się, że aż pięcioro medalistów jest z mojego klubu AZS AWF Katowice. Jest on nazywany szkołą mistrzów i igrzyska to pokazały. Ja dołączyłam do AZS AWF Katowice w 2019 roku. Najpierw dwa lata nie startowałam, ale jak wróciłam, to z przytupem – mówiła Anita Włodarczyk.

Trzykrotna złota medalistka igrzysk olimpijskich w rzucie młotem nie ukrywała, że przeszła wiele, by zdobyć to trzecie złoto. – Zapisałam się nim w historii światowego sportu. Dwa lata temu jeszcze nie było wiadomo, czy wrócę do sportu, ale ja wierzyłam. W tym roku byłam spokojna, bo wiedziałam, że forma przyjdzie na igrzyska. A kiedy tak naprawdę uwierzyłam w złoto? Po eliminacjach w Tokio – dodała.

Inna zawodniczka AZS AWF Katowice i jednocześnie studentka katowickiej AWF Justyna Święty-Ersetic podkreśla rolę AZS w życiu wielu sportowców. – To, że jestem w AZS, ma dla mnie ogromne znaczenie. Od 11 lat reprezentuję AZS AWF Katowice i równolegle studiuję. Cieszę się, że mogę prowadzić tę swoją ścieżkę dwutorowo. Sport kiedyś się kończy, więc to jest bardzo ważne, by mieć łatwiejsze wejście w nową przyszłość – mówiła.

Dwa wywalczone w Tokio medale – złoty i srebrny – nie znalazły jeszcze w domu Święty-Ersetic szczególnego miejsca. – Chwilowo przechowuję je w pudełku, ponieważ ciągle gdzieś ze mną jeżdżą. Jeszcze do końca nie dotarło do mnie to, co udało nam się osiągnąć, bo to szaleństwo ciągle trwa – śmiała się lekkoatletka.





W spotkaniu wziął udział także Dawid Tomala, sensacyjny złoty medalista igrzysk w chodzie na 50 kilometrów. – Uwielbiam AZS Politechniki Opolskiej, jestem wdzięczny, że kiedyś wyciągnął do mnie pomocną dłoń. Siła AZS jest bardzo duża i mnie też niesie. Szczerze myślałem, że powalczę w Tokio o miejsce w pierwszej dziesiątce. O tym marzyłem, bo patrzyłem na to realnie. Tam byli wielcy zawodnicy. Na trasie wszystko się zweryfikowało, dobrze, że zaczęło mi się nudzić – opowiadał Tomala.

– Sport pomaga nauce, a nauka sportowi. W obu przypadkach trzeba mieć pasję, być wytrwałym, trzeba umieć powstać po porażce. To jest bardzo ważne – dodał prof. Nowak. Foto: Paweł Skraba



SIERPIEŃ

BŁYSK KAJAKARZY

TRIUMFY WIOŚLARZY

UDANE LATO NASZEJ BIATHLONISTKI

TAEKWONDO TRZYMA SIĘ MOCNO

BORYS TO JEST GOŚĆ!



Foto: fb Monika Hojnisz-Staręga oficjalna strona

ZAMIANA „MUSZĘ" NA „CHCĘ"

Kajakarze i kanadyjkarze AZS znów błysnęli formą, zdobywając na mistrzostwach kraju w Bydgoszczy aż 38 medali. Z dobrej strony pokazali się olimpijczycy.

Zmęczone sezonem nasze medalistki olimpijskie podkreśliły swój udział w zawodach, wygrywając wyścigi jedynek. Anna Puławska, która do Bydgoszczy przybyła wprost ze Stanów Zjednoczonych, obroniła tytuł na 500 m, a Justyna Iskrzycka na 1000 m. Zawodniczka AZS AWF Gorzów Wlkp. dołożyła do tego srebro na 200 m, tym razem przegrywając z Martą Walczykiewicz. Obie azetesiaczki popłynęły jeszcze w dwójkach kobiet, zajmując miejsca tuż za podium, a Iskrzycka dołożyła do tego efektowną wywrotkę na finiszu dwójek mieszanych. Po ostatnim starcie obie panie ogłosiły rozpoczęcie długo oczekiwanych wakacji.

W przeciwieństwie do nich na rozpoczynające się 16 września mistrzostwa świata czekał jeszcze Wiktor Głazunow. Nasz kolejny olimpijczyk obronił trzy tytuły mistrza kraju, triumfując w kanadyjkowej jedynce na 200, 500 i 5000 m. Gorzowianin został zdetronizowany na dystansie 1000 m, na którym wywalczył brąz. Po cztery krążki sięgnęli ponadto Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski i Marta Witkowska z AZS Politechniki Opolskiej. Ta ostatnia indywidualnie zdobyła dwa krążki na najdłuższych dystansach kajakarek, walnie przyczyniając się do rekordowego wyniku opolskiego klubu (aż 15 medali!). K-1 na 1000 i 5000 m były zresztą konkurencjami, w których podium całkowicie opanowały zawodniczki AZS, a mistrzostwo i wicemistrzostwo kraju stało się udziałem Anny Zagórskiej z AZS Politechniki Poznańskiej.

Jeden medal mniej od opolan przypadł AZS AWF Poznań, którego reprezentanci wygrywali aż pięć razy. Mistrzem Polski na 200 m został kajakarz Jakub Stepun, a wszystkie pozostałe krążki wywalczyli kanadyjkarze. Królową polowania została Katarzyna Szperkiewicz, która w dwójkach zdobyła dwa złota i srebro, dokładając do tego dwa drugie miejsca w jedynkach.

Obydwoje błysnęli zresztą niebawem podczas młodzieżowych mistrzostw świata. W Montemor-o-Velho Stepun wygrał w K-1 na 500 m, a Szperkiewicz była druga w C-1 na 500 m i trzecia w C-1 na 200 m (srebro w kanadyjkowym mikście na 500 m przypadło także Aleksandrze Jacewicz z AZS Politechniki Opolskiej). „Systematyczna praca, cierpliwość, determinacja, pokora i codzienna zamiana słowa «muszę» na «chcę» przyniosły wspaniały rezultat" – komentowali przedstawiciele poznańskiego klubu na swoim profilu facebookowym.

Pięć razy na podium krajowych zmagań stawał ich klubowy kolega Tomasz Barniak, który na igrzyskach w Tokio płynął z Głazunowem. Obydwaj wystartowali niebawem w mistrzostwach świata w Kopenhadze i sprawili tam sporą niespodziankę. Azetesowski duet wywalczył srebro w C-2 na 1000 m, po morderczym finiszu wyprzedzając Kubańczyków, którzy w Tokio wygrali. – Wiedzieliśmy, że potrafimy szybko pływać i stać nas na medal. Fakt, że przy okazji udało się pokonać mistrzów olimpijskich, naprawdę



Foto: AZS AWF Gorzów Wlkp.

napawa nas dumą. W kolejnych latach mamy zamiar bronić swojej pozycji – komentował Głazunow. Polscy kanadyjkarze byli blisko medalu także na 500 m, ale – podobnie jak Stepun – zajęli czwarte miejsce.
Z sukcesu cieszyli się ponadto Śliwiński i Łubniewski. Opolanie popłynęli w finale kanadyjkowych czwórek na 500 m i z Aleksandrem Kitewskim oraz Normanem Zezulą wywalczyli srebro, przegrywając z Ukrainą ledwie o 0.1 s. Łubniewski drugie srebro dołożył w debiutującym na MŚ mikście na 200 m, płynąc z Dorotą Borowską. – To nowe doświadczenie i fajne emocje. Pod koniec obroniliśmy się przed kilkoma atakami, a Dorota świetnie utrzymywała tempo – komentował dla TVP Sport zawodnik AZS Politechniki Opolskiej, dla którego był to już szósty medal mistrzostw globu w sprincie.



Foto: fb AZS AWF Poznań kanadyjki

ZAWODNICY AZS – MEDALIŚCI LOTTO 84. MISTRZOSTW POLSKI W KAJAKARSTWIE KLASYCZNYM 2021

ZŁOTE MEDALE

Jakub Stepun	AZS AWF Poznań	K-1 200 m
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 200 m
Aleksandra Jacewicz, Arsen Śliwiński	AZS Politechnika Opolska	C-2 200 m mix
Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C-2 200 m
Klaudia Szolc, Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-2 200 m
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 500 m
Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp	K-1 500 m
Patrycja Mendelska, Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-2 500 m
Tomasz Barniak, Patryk Gluza, Krystian Hołdak, Miłosz Polaczek	AZS AWF Poznań	C-4 500 m
Justyna Iskrzycka	AZS AWF Katowice	K-1 1000 m
Michał Bil, Piotr Morawski	AZS Politechnika Opolska	K-2 1000 m
Karolina Markiewicz, Paulina Markiewicz	AZS Politechnika Opolska	K-2 1000 m
Tomasz Barniak, Patryk Gluza, Krystian Hołdak, Miłosz Polaczek	AZS AWF Poznań	C-4 1000 m
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 5000 m
Anna Zagórska	AZS Politechnika Poznańska	K-1 5000 m

SREBRNE MEDALE

Michał Łubniewski	AZS AWF Politechnika Opolska	C-1 200 m
Katarzyna Szperkiewicz, Tomasz Barniak	AZS AWF Poznań	C-2 200 m mix
Anna Puławska	AZS AWF Gorzów Wlkp.	K-1 200 m
Patrycja Mendelska, Ewelina Antos	AZS AWF Poznań	C-2 200 m
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-1 200 m
Katarzyna Szperkiewicz	AZS AWF Poznań	C-1 500 m
Michał Bil, Piotr Morawski	AZS Politechnika Opolska	K-2 500 m
Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C-2 500 m
Adrianna Antos, Ewelina Antos	AZS AWF Poznań	C-2 500 m
Anna Zagórska	AZS Politechnika Poznańska	K-1 1000 m
Tomasz Barniak, Patryk Gluza	AZS AWF Poznań	C-2 1000 m
Robert Chirilenco, Piotr Kujawa, Alan Kukuła, Eryk Soenke	AZS AWF Poznań	C-4 1000 m
Marta Witkowska	AZS Politechnika Opolska	K-1 5000 m

BRĄZOWE MEDALE

Marta Witkowska	AZS Politechnika Opolska	K-1 1000 m
Wiktor Głazunow	AZS AWF Gorzów Wlkp.	C-1 1000 m
Mateusz Borgieł, Mateusz Zuchora	AZS Politechnika Opolska	C-2 1000 m
Zuzanna Jaszczyńska, Marta Witkowska	AZS Politechnika Opolska	K-2 1000 m
Tomasz Barniak	AZS AWF Poznań	C-1 500 m
Aleksandra Jacewicz	AZS Politechnika Opolska	C-1 200 m
Mateusz Borgieł, Mateusz Zuchora, Arsen Śliwiński, Michał Łubniewski	AZS Politechnika Opolska	C-4 500 m
Zuzanna Jaszczyńska, Karolina Markiewicz, Emilia Szczepanek, Marta Witkowska	AZS Politechnika Opolska	K-4 500 m
Emilia Szczepanek	AZS Politechnika Opolska	K-1 5000 m
Ewelina Antos	AZS AWF Poznań	C-1 5000 m

Z TOKIO NA MALTĘ

Dwadzieścia osiem medali wywalczyli wioślarze AZS podczas Enea Mistrzostw Polski, które rozegrano na Malcie w Poznaniu. Trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej zajął AZS AWF Warszawa.



Na starcie stawili się niemal wszyscy najlepsi polscy wioślarze z uczestnikami niedawno zakończonych igrzysk na czele. Największe zainteresowanie wywołał wyścig jedynek kobiet, w którym o medale walczyły trzy z czterech medalistek w Tokio. Wygrała Katarzyna Zillmann, której tuż przed metą przytrafiło się to, co Niemkom podczas igrzysk (dzięki czemu polska osada wywalczyła srebro). – Wiosło mi się ślizgało w ręce, nie byłam już w stanie go utrzymać. Przytrafił mi się mały błąd techniczny, tzw. raczek, ostatnio zresztą bardzo popularny. Na szczęście w miarę szybko udało mi się ponownie rozpędzić łódkę, żeby wpłynąć na metę. Dla mnie to bardzo ważna impreza, ale też okazja, żeby pokazać się naszym sponsorom – mówiła zawodniczka AZS UMK Toruń, która finiszowała o 0.3 s przed Martą Wieliczko. Wicemistrzyni olimpijska została także wicemistrzynią Polski w ósemce, a jej klub wywalczył łącznie sześć medali.
Trzecia w jedynkach była Maria Sajdak. – Dziewczyny wyszły mocno ze startu, ja natomiast nie do końca przygotowywałam się do tego wyścigu. To nie był mój najlepszy występ na jedynce i z radością oddaję mistrzostwo kraju koleżance – komentowała



wioślarka AZS AWF Kraków. Ona również wsiadła do ósemki, w której zdobyła brąz. Trzecia z naszych medalistek olimpijskich – Agnieszka Kobus-Zawojska – też wywalczyła dwa medale: srebro w dwójce podwójnej i brąz w czwórce podwójnej. „To była przyjemność startować z klubowymi koleżankami. Nikt nie wywierał presji, nie naciskał na start. Jednak ja chciałam w podziękowaniu za wszystko, szczególnie za wsparcie podczas tego pięciolecia, wystartować dla swojego klubu i trenera Adama Skwarskiego!" – napisała na swoim profilu zawodniczka AZS AWF Warszawa.
To właśnie stołeczna ekipa zajęła trzecie miejsce w rankingu drużynowym, ustępując jedynie silnym klubom z Bydgoszczy. Warszawiacy wywalczyli ogółem sześć medali, a po najcenniejszy sięgnęli kolejni olimpijczycy z Tokio – Dominik Czaja i Szymon Pośnik, którzy wygrali w dwójkach podwójnych, dokładając do tego srebro w czwórce podwójnej. Sześć krążków stało się również udziałem gorzowian, którzy pobili swój najlepszy wynik sprzed roku. Po dwa złote krążki w dwójce i czwórce podwójnej sięgnęła Katarzyna Boruch, która w Tokio pełniła rolę rezerwowej. Osady AZS AWF Gorzów Wlkp. finiszowały w tych wyścigach z olbrzymią przewagą, prezentując bardzo wysoką formę.

Na podium stawali także przedstawiciele AZS AWFiS Gdańsk i AZS Szczecin. Złoto dla szczecinian z ponad 15-sekundową przewagą wywalczyła dwójka podwójna wagi lekkiej z Jakubem Byczkiem i Łukaszem Piaseckim.



ENEA MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W WIOŚLARSTWIE 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Katarzyna Zillmann	AZS UMK Toruń	1×KA
Jakub Byczek, Łukasz Piasecki	AZS Szczecin	2×ML
Dominik Czaja, Szymon Pośnik	AZS AWF Warszawa	2×MA
Olga Michałkiewicz, Katarzyna Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2×KA
Zuzanna Migdał, Natalia Klimkowicz, Maja Wiśniewska, Maria Brzozowska	AZS AWF Kraków	4×KL
Weronika Kaźmierczak, Zuzanna Lesner, Wioletta Zmelty, Katarzyna Boruch	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4×KA

SREBRNE MEDALE

Aleksandra Rojek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1×KL
Weronika Jagodzińska, Agnieszka Kobus-Zawojska	AZS AWF Warszawa	2×KA
Anna Pietruszka, Izabela Pawlak	AZS AWFiS Gdańsk	2-KA
Hanna Koroś, Aleksandra Rojek	AZS AWF Gorzów Wlkp.	2×KL
Dariusz Wąsicki, Karol Krause, Mirosław Ziętarski, Oskar Streich	AZS UMK Toruń	4-MA
Konrad Franke, Dominik Czaja, Szymon Pośnik, Maciej Zawojski	AZS AWF Warszawa	4×MA
Julia Wincełowicz, Aleksandra Demczuk, Marta Pluta, Aleksandra Andrzejewska	AZS AWFiS Gdańsk	4×KL
Aleks Dorenda, Aleksander Florczak, Jakub Byczek, Łukasz Piasecki	AZS Szczecin	4×ML
Martyna Jankowska, Wioletta Zmelty, Zuzanna Lesner, Weronika Kaźmierczak	AZS AWF Gorzów Wlkp.	4-KA
Sandra Jasińska, Wiktoria Kościecha, Agata Zielepuha, Katarzyna Zillmann, Katarzyna Malinowska, Dominika Gałka, Adrianna Paszkowska, Julia Weiwer, Tomasz Skurzyński	AZS UMK Toruń	8+KA

BRĄZOWE MEDALE

Hanna Koroś	AZS AWF Gorzów Wlkp.	1×KL
Łukasz Sawicki	AZS AWF Warszawa	1×ML
Maria Sajdak	AZS AWF Kraków	1×KA
Maciej Zawojski	AZS AWF Warszawa	1×MA
Maja Wiśniewska, Maria Brzozowska	AZS AWF Kraków	2-KL
Piotr Juszczak, Marek Kobosko	AZS AWF Kraków	2-MA
Joanna Śliwińska, Maria Wolna, Weronika Jagodzińska, Agnieszka Kobus-Zawojska	AZS AWF Warszawa	4×KA
Dawid Górski, Jacek Sobczak, Szymon Tomiak, Adrian Gorka	AZS AWFiS Gdańsk	4-MA
Kacper Polański, Marcel Chełkowski, Michał Januszewski, Radosław Krymski	AZS UMK Toruń	4×ML
Sandra Jasińska, Dominika Gałka, Adrianna Paszkowska, Julia Weiwer	AZS UMK Toruń	4-KA
Maria Brzozowska, Maja Wiśniewska, Natalia Klimkowicz, Zuzanna Jodłowska, Maria Sajdak, Weronika Jasińska, Wiktoria Kowalska, Sandra Pająk, Katarzyna Wełna	AZS AWF Kraków	8+KA
Mirosław Ziętarski, Marcel Chełkowski, Michał Januszewski, Mateusz Pawlak, Dariusz Wąsicki, Karol Krause, Radosław Krymski, Oskar Streich, Tomasz Skurzyński	AZS UMK Toruń	8+MA

MONIKA NA REKORD

Świetny prezent urodzinowy sprawiła sobie Monika Hojnisz-Staręga, zdobywając złoto mistrzostw świata. Wysoką formę potwierdziła na krajowym podwórku.



Foto: fb Monika Hojnisz-Staręga oficjalna strona

Dzień po 30. urodzinach zawodniczka AZS AWF Katowice została mistrzynią świata w biathlonie na nartorolkach. W czeskim Nowym Meście wygrała konkurencję sprintu, choć zaliczyła jedną karną rundę. To był jej szósty medal w tej imprezie, ale pierwszy złoty. Szansę na kolejny straciła w biegu pościgowym, do którego wyruszyła jako pierwsza. Po pięciu pomyłkach na strzelnicy finiszowała dopiero na czwartym miejscu.

Najlepsza polska biathlonistka wysoką formę potwierdzała jednak skutecznie w mistrzostwach kraju. Podczas rozgrywanych w lipcu w Czarnym Borze MP w biathlonie letnim (uwzględniającym bieg) wygrała wszystkie wyścigi. W biegu indywidualnym wyprzedziła rywalki o blisko półtorej minuty, w sprincie była o kilkanaście sekund lepsza od klubowej koleżanki – Kamili Żuk, by dominację potwierdzić w starcie masowym, w którym brąz przypadł kolejnej zawodniczce AZS AWF Katowice – Natalii Tomaszewskiej. Monika wywalczyła w ten sposób 17., 18. i 19. tytuł mistrzyni Polski w tej odmianie biathlonu.
U mężczyzn Wojciech Filip (AZS AWF Wrocław) stracił 1.3 s do zwycięzcy sprintu i musiał zadowolić się srebrem.
Podczas wrześniowych MP na nartorolkach Hojnisz-Staręga znów była niepokonana. Triumfowała w sprincie (wyprzedziła Żuk mimo trzech pomyłek) i biegu pościgowym. Był to jej... ósmy złoty krążek tej imprezy. Dwa zdecydowane zwycięstwa odniósł też Przemysław Pancerz z AZS AWF Wrocław. Dla niego były to pierwsze seniorskie triumfy na tych zawodach.

MOCNO KOPALI

Trzy medale europejskich zmagań młodzieżowych i cały worek w mistrzostwach krajowych stały się udziałem taekwondzistek i taekwondzistów AZS.

Brązowe krążki młodzieżowych mistrzostw Europy wywalczyli Marcelina Koszel i Łukasz Cudnoch. W Estonii zawodniczka OŚ AZS Poznań stanęła na podium w kategorii +73 kg, a reprezentant AZS UWM Olsztyn w kategorii –68 kg.
Co ciekawe – obydwoje identycznie spisali się także podczas młodzieżowych mistrzostw Polski, w których zajęli drugie miejsca. Ta impreza kolejny raz była popisem klubów AZS, które wywalczyły 22 medale, w tym 6 złotych. Dwa (Łucji Oleszczuk i Łukasza Nowaka) przypadły AZS AWF Warszawa, który został najlepszym klubem zawodów.
Bezapelacyjnym triumfatorem rozgrywanych równolegle mistrzostw w kategorii juniora okazał się tymczasem AZS UWM Olsztyn, którego reprezentanci zgarnęli aż dziewięć krążków. Po najcenniejsze sięgnęli Patrycja Januszko, Agnieszka Krajewska, Mateusz Chrzanowski, Piotr Dolat i Mateusz Kowalski.
Na tych zawodach azetesowskie kluby zdobyły razem 24 medale, a wśród zwycięzców znalazła się także Antonina Walczak. Startująca w najlżejszej kategorii zawodniczka OŚ AZS Poznań w listopadzie wdrapała się ponadto na trzeci stopień podium juniorskich mistrzostw Europy, które rozegrano w Sarajewie. Był to jedyny medal polskiej reprezentacji na tej imprezie.

Foto: fb Taekwondo AZS Poznań



Foto: fb Taekwondo AZS Poznań





Foto: fb AZS UWM Olsztyn taekwondo

HAT TRICK GOŁĘBIOWSKIEGO

Młody zawodnik AZS UMCS Lublin „pozamiatał" na mistrzostwach świata osób niesłyszących. Oskar Gołębiowski wybiegał złoty medal indywidualnie oraz srebrny i brązowy krążek w sztafetach.



Foto: Piotr Michalski (Polskie Radio Lublin)

W dniach 23–28 sierpnia lubelska ziemia sprzyjała młodemu biegaczowi. Dorobek medalowy polskich lekkoatletów otworzył w biegu na dystansie 400 metrów przez płotki, uzyskując czas 53.35. Najlepszy wynik w sezonie zagwarantował Oskarowi złoty medal.
Zawodnik AZS UMCS uczestniczył również w biegach sztafetowych 4×100 i 4×400 metrów, zdobywając w nich srebro i brąz. W biegu krótszym towarzyszyli mu inni zawodnicy AZS UMCS Lublin: Daniel Stempurski i Grzegorz Kotowski. W sztafecie 4×400 m prócz Oskara i Grzegorza zaprezentował się także Mateusz Borowski z AZS AWF Kraków.

Serdeczne gratulacje! Aż miło z takim dorobkiem medalowym zakończyć mistrzostwa świata. Taki był plan czy to „wypadek" przy pracy?
Dziękuję bardzo! Szczerze mówiąc, liczyłem na dwa medale, a skończyło się na trzech. Podczas startów starałem się jednak nie myśleć o medalach, ale o tym, że jestem dobrze przygotowany.
Porozmawiajmy o złocie. Przebiegłeś najszybciej w tym sezonie, pobiłeś swój rekord. Prócz świetnego przygotowania, o którym wspomniałeś, jakieś dodatkowe czynniki miały wpływ na taki wynik?
Czułem wsparcie domowego stadionu, na którym trenuję na co dzień. Z całą pewnością muszę podziękować trenerom: Grzegorzowi Hołubowi i Markowi Jarosowi za czas oraz uwagę poświęconą na treningach. Otrzymywałem też wsparcie od kibiców oraz kolegów z grupy i kadry. Chciałbym przede wszystkim podziękować rodzicom i rodzinie, która zawsze mnie wspiera, niezależnie od lepszych czy gorszych dni.
Co zrobiłeś, co czułeś, po przekroczeniu linii mety?
W pierwszym momencie... wyściskałem Rafała Koszyka, czyli jednego z organizatorów zawodów. Meldując się na linii mety w biegu indywidualnym, czułem nieopisaną radość. Potwierdziło się, że faktycznie jestem „w gazie".
Masz dopiero 21 lat, a pokonałeś zdecydowanie bardziej doświadczonych rywali.
Trzeba przyznać, że przeciwnicy są wielokrotnymi medalistami mistrzostw Europy, świata oraz igrzysk olimpijskich niesłyszących. Nie mogłem ich nie docenić, ale miałem świadomość, że jestem w świetnej dyspozycji. To były zawody na wysokim poziomie. Padły rekordy mistrzostw świata na 100, 200, 400 metrów i to w zimne, deszczowe dni!
Zdradzisz tajemnicę, jak można tak szybko biegać?
Przyśpieszenia dodają mi soki owocowe. (śmiech)
Jesteś studentem. AZS poznałeś, przekraczając mury uczelni wyższej, czy stało się to zdecydowanie wcześniej?
To prawda! Jestem studentem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, a od tego roku planuję zacząć studia na lubelskim UMCS. Styczność z Akademickim Związkiem Sportowym mam od bardzo dawna. Dzięki temu mam zapewnione bardzo dobre warunki treningowe na świetnych obiektach. AZS jest dla mnie środowiskiem, w którym mogę uprawiać i rozwijać swoje sportowe pasje.
Wiele osób kończy przygodę ze sportem, idąc na studia. Ty zostałeś...
Cały czas napędza mnie i motywuje rywalizacja z innymi zawodnikami oraz pokonywanie barier.
Masz przerwę na uczelni. Czy poza lekkoatletyką masz jakieś hobby? Co lubisz robić?
Faktycznie, po czerwcowej sesji egzaminacyjnej mam trochę więcej wolnego czasu. Uwielbiam czytać książki i grać w szachy. Lubię też gotować, a jak się nudzę, to programuję. Dawid Piechowiak

OD RAZU PODWÓJNIE

Tenisista AZS Poznań Borys Zgoła został podwójnym zwycięzcą 45. Grand Prix Wojciecha Fibaka ITF3 Juniors. Nie był to jego jedyny sukces w 2021 roku.

W rozgrywanych na kortach AZS Poznań zawodach wzięło udział 119 juniorek i juniorów z 25 państw. Zgoła najpierw w finale singla pokonał po bardzo zaciętym trzysetowym meczu swojego partnera deblowego Patryka Stokowskiego 6:3, 4:6, 6:2. Po odpoczynku polski duet Zgoła/Stokowski zdecydowanie wygrał z parą portugalsko-belgijską Tiago Pereira, Noah Merre 6:3, 6:4.
Warto podkreślić, że po raz pierwszy od momentu, kiedy Grand Prix Fibaka stało się turniejem międzynarodowym, w finale singla zagrało dwóch Polaków. Również po raz pierwszy w historii tego międzynarodowego turnieju zwycięzcą, i to od razu w singlu i deblu, został wychowanek AZS Poznań.
– Wygrana w Grand Prix Wojciecha Fibaka to najcenniejszy tytuł w mojej dotychczasowej karierze. Na dodatek wygrałem na kortach, na których codziennie trenuję. Półfinał i finał były bardzo wyczerpujące, grałem trzysetowe pojedynki, ale najważniejsze, że pokonałem rywali. Cieszę się też z punktów, które dopiszę do rankingu ITF do lat 18 i dziękuję kibicom i rodzinie, która wspierała mnie na trybunach – podsumował Borys, którego trenerem był Andrzej Kapaś.
Nie były to jego pierwsze ani ostatnie udane zawody w tym sezonie. Podczas czerwcowych mistrzostw Polski juniorów U18 17-letni Zgoła zdobył brązowe medale zarówno w grze pojedynczej, jak i podwójnej (w parze ze Stokowskim). W półfinale singla uległ późniejszemu zwycięzcy – Maksowi Kaśnikowskiemu. Poprowadził też swoich kolegów do drużynowego wicemistrzostwa w tej samej kategorii. W zawodach na kortach AZS Poznań Zgoła przegrał pierwsze mecze dopiero w finale z MKT Łódź.
W październiku tenisista AZS Poznań zagrał swój pierwszy turniej w kategorii ITF grade A w Kapsztadzie i odpadł dopiero w półfinale. Odnosząc ten największy w swojej młodej karierze sukces, awansował w rankingu o ok. 50 miejsc, wbijając się do setki najlepszych juniorów na świecie.
– Przez większą część roku udało mi się utrzymać w miarę stabilny poziom bez dłuższych gorszych momentów. Największym osiągnięciem był dla mnie awans w rankingu, który pozwolił mi przystąpić do Australian Open i pewnie także do pozostałych turniejów Wielkiego Szlema – komentował tenisista AZS Poznań.
Gorszy od starszego brata nie chciał być Goran Zgoła, z którym Borys wygrał na początku roku grę podwójną w turnieju ITF Junior w Egipcie. Podczas lipcowych mistrzostw kraju kadetów (U16) Goran zdobył złote medale w singlu i deblu (w parze z Mateuszem Lange). Chlubę AZS Poznań przyniosły też młodziczki (U14), które wygrały drużynowe mistrzostwo Polski.
Poznański klub odnosił również sukcesy organizacyjne. Tuż przed końcem wakacji zorganizował bowiem Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski w Tenisie – Talex Open 2021. Jeden z najważniejszych turniejów tenisowych w Polsce miał pulę nagród sięgającą 25 tys. dolarów. Zawodom towarzyszyła konferencja upamiętniająca setną rocznicę powstania (właśnie w Poznaniu) Polskiego Związku Tenisowego, którego AZS był jednym z założycieli.
Kacper Czarnota, DS



Foto: PZT

WRZESIEŃ

SENSACJA NA ŚCIANIE

ADAM ROCZEK NIE ODDAŁ STERÓW

MŁODE WILKI MORSKIE

SPOTKANIE EUSA W ŁODZI

WŁADZE AZS W STOLICY

CZŁONKOWIE HONOROWI W ZŁOTYM POTOKU

NASI PREZESI



Foto: Łukasz Wielec

NIEPRAWDOPODOBNE!

Natalia Kałucka – zawodniczka KU AZS PWSZ Tarnów i od 2021 roku studentka wychowania fizycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie – została mistrzynią świata seniorów we wspinaczce sportowej na czas.

Podczas zawodów w Moskwie 19-latka w pokonanym polu zostawiła legendy wspinaczki. W półfinale ustanowiła rekord życiowy (7.07 s), eliminując czwartą zawodniczkę igrzysk w Tokio oraz dwukrotną mistrzynię i rekordzistkę świata – Aleksandrę Mirosław. W walce o złoto pokonała reprezentantkę gospodarzy Julię Kaplinę. Kałucka wywalczyła w ten sposób pierwszy seniorski medal na międzynarodowych zawodach. Bardzo dobre wyniki osiągnęli w Moskwie także pozostali wspinacze z Tarnowa: Anna Brożek, Ola Kałucka i Marcin Dzieński.
– To zawsze było dla mnie bardzo duże marzenie i nie sądziłam, że spełnię je w wieku 19 lat. Gdy weszłam do czołowej czwórki, pogodziłam się, że będę czwarta. I tak byłoby to dla mnie niebywałe osiągnięcie. Po prostu nie wierzę w to, co zrobiłam – mówiła sprawczyni olbrzymiej sensacji.
To drugi tytuł mistrza świata seniorów zawodnika sekcji wspinaczkowej AZS PWSZ Tarnów. – Medal drugi, ale radość jest taka sama jak przy złotym medalu Marcina Dzieńskiego – mówił prezes klubu Wojciech Nowak. – Gratuluję Natalii i jej trenerowi Tomkowi Mazurowi, który przygotował zawodniczkę perfekcyjnie, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Natalia wytrzymała presję walki z teoretycznie lepszymi czy też bardziej utytułowanymi zawodniczkami. Pokonała świetną Olę Mirosław, która dwa razy z rzędu zdobywała mistrzostwo, a następnie Rosjankę Julię Kaplinę – relacjonował.
– Wiele osób mówi o sensacji, a dla mnie to bardziej niespodzianka. Mam szczęście obserwować rozwój Natalii oraz jej siostry Oli od kilku lat i kwestią czasu było nadejście takich sukcesów. Wierzę, że siostry jeszcze nie raz dostarczą nam powodów do dumy – dodał Nowak, podkreślając, że w finałach rozgrywanych w Moskwie mistrzostw „biegali" także inni tarnowscy akademicy – Brożek (ostatecznie 8. lokata) i Dzieński (10.) oraz wspomniana Aleksandra Kałucka 10.
– Gratuluję całej fantastycznej czwórce. To wydarzenie historyczne nie tylko ze względu na złoto Natalii, ale także fakt, iż wszyscy zawodnicy z Tarnowa ukończyli rywalizację w pierwszej, najlepszej dziesiątce świata! – mówiła rektor PWSZ dr hab. Małgorzata Kołpa.
O ile dziesiąte miejsce Kałuckiej, która wróciła po ciężkiej kontuzji i w 1/8 finału przegrała ze swoją siostrą, z pewnością było olbrzymim sukcesem, o tyle ósma i dziesiąta lokata Brożek i Dzieńskiego pozostawiły u niezwykle ambitnych zawodników niedosyt. Tym bardziej że Anna odpadła od ściany w biegu ćwierćfinałowym, a Marcin startował w finałach z najlepszym czasem eliminacji.
To, że Tarnów jest niekwestionowaną stolicą polskiej wspinaczki sportowej, było faktem. Było bardzo prawdopodobne, że dotychczasowe sukcesy naszych zawodników będą mieć ciąg dalszy. Uczelnia od lat wspierała bowiem nie tylko wspinaczy, ale i naukowców, którzy dzięki tzw. wewnętrznym grantom mogli skuteczniej pomagać sportowcom, wykorzystując do tego swoje badania. Tarnów to chyba pierwszy i jedyny ośrodek w kraju, gdzie na taką skalę korzystało się z analiz wideo, testów akcelerometru, EMG i czujników siły, by pomagać wspinaczom przekraczać kolejne granice.
– Działamy metodycznie i interdyscyplinarnie, korzystając z wiedzy specjalistów z wielu dziedzin. Profesjonalizacja wspinaczki sportowej na czas postępuje niezwykle szybko. Obecnie gra toczy się o to, jak urwać nie sekundy, a setne części sekundy. Wierzę, że naukowe wsparcie sprawi, że piękna historia naszej wspinaczki będzie kontynuowana – mówił dr inż. Adam Pieprzycki z Wydziału Politechnicznego PWSZ, który sam był czynnym wspinaczem, alpinistą i ratownikiem TOPR.
Po kolejnym sukcesie w Tarnowie z jeszcze większym optymizmem patrzono na igrzyska olimpijskie w 2024 roku w Paryżu, gdzie (w przeciwieństwie do Tokio) wspinacze powalczą o medale nie w kombinacji trzech konkurencji, ale oddzielnie w konkurencji na czas oraz kombinacji boulderingu i prowadzenia.



Piotr Kopa (PWSZ Tarnów); foto: AZS PWSZ Tarnów

WSZYSTKO WRÓCI DO NORMY

Adam Roczek został prezydentem Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego na kolejną, czteroletnią kadencję. Wybory nowego zarządu odbyły się w Budapeszcie w dniach 10–11 września.

Roczek, który równocześnie pełnił funkcję wiceprezesa AZS ds. organizacyjnych, objął przewodnictwo w EUSA po raz trzeci. Europejską federację prowadził nieprzerwanie od 2012 roku. W wyborach osobiście wzięli udział przedstawiciele 38 państw (łącznie głosowały 43 kraje). Do bezpośredniego spotkania doszło po raz pierwszy od 2019 roku.
Pierwszym wiceprezydentem ponownie został wybrany Haris Pavletić z Chorwacji, a rolę skarbnika organizacji powierzono Francisowi M.M. Ciarianniemu. Do Zarządu EUSA powołano 12 osób.
W trakcie Walnego Zgromadzenia nie tylko wybrano nowe władze, ale również wprowadzono poprawki do statutu. Zatwierdzono także nowego, 47. członka EUSA – San Marino. Ponadto Adam Roczek, sekretarz generalny Matjaž Pečovnik i dotychczasowy skarbnik Lorenz Ursprung przedstawili raport z działalności EUSA w latach 2018–2020.
Na pierwszym posiedzeniu Zarządu EUSA mianowano trzech wiceprezydentów: Ivanę Ertlovą z Czech, Bruno Barracosę z Portugalii oraz Jörga Förstera z Niemiec. Zarządzono również otwarcie naboru na członków Komisji EUSA na kadencję 2021–2025.
Oprócz Walnego Zgromadzenia delegaci uczestniczyli również w wydarzeniu dotyczącym przyszłości sportu akademickiego – EUSA-FISU Dialog Strategiczny 2021. Do udziału w panelu została zaproszona delegacja Komitetu Organizacyjnego Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi w 2022, a o przygotowaniach do imprezy opowiedziała koordynatorka projektu – Tatsiana Andrushka.

Okres ostatniej kadencji władz EUSA, począwszy od roku 2016, był dość szczególny. Z jednej strony niezwykle udane Europejskie Igrzyska Akademickie w Zagrzebiu i Rijece, a później w Coimbrze, ale z drugiej odwołane Europejskie Igrzyska Akademickie w Belgradzie. Jak podsumowałby pan ostatnie cztery lata działalności EUSA?
Europejskie Igrzyska Akademickie w Zagrzebiu i Rijece dotychczas były dla nas największymi, jeśli chodzi o liczbę uczestników. Później rzeczywiście w 2018 roku Coimbra, w 2019 roku kolejna edycja Akademickich Mistrzostw Europy i w zasadzie w lutym 2020 roku byliśmy już przygotowani do igrzysk w Belgradzie, do których zgłosiła się rekordowa liczba studentów. Niestety, pandemia to wszystko przerwała, wraz z komitetem organizacyjnym z Belgradu musieliśmy odwołać igrzyska. Muszę zaznaczyć, że EUSA nie jest organizacją, która utrzymuje się ze środków publicznych, tylko z przychodów, które generuje organizacja wydarzeń sportowych, więc ten brak zawodów odbił się na EUSA. Na szczęście mieliśmy bardzo konserwatywną politykę finansową, więc udało nam się ten okres przetrwać i mam nadzieję, że teraz już wszystko wróci do normy.
Sprawuje pan funkcję prezydenta EUSA już od 2012 roku. Jakie pana zdaniem największe zmiany zaszły w sporcie akademickim w Europie w tym czasie?
Te zmiany zachodzą wszędzie w różnym czasie, szczególnie że Europa jest kontynentem niezwykle zróżnicowanym, z czego może nie zdajemy sobie tak bardzo sprawy. Mamy kraje południa Europy, północy, Europy centralnej, Bałkany i wszędzie te sprawy toczą się inaczej. Na pewno zaletą EUSA jest to, że to platforma umożliwiająca spotkania ludzi z całego Starego Kontynentu oraz dająca studentom szansę uczestnictwa w rywalizacji sportowej. Jako EUSA na pewno staramy się cały czas profesjonalizować naszą pracę i sprawić, żeby warunki do uczestnictwa studentów w rywalizacji sportowej były jak najbardziej fair i na jak najwyższym poziomie organizacyjnym. Muszę przyznać, że wraz z komitetami organizacyjnymi imprez udaje nam się to. W EUSA osiągnęliśmy stabilną pozycję finansową dzięki realizacji wielu projektów europejskich. Gdybyśmy tego nie robili, mielibyśmy dużo więcej problemów.
Które wyzwania w dotychczasowych kadencjach były dla pana jako prezydenta EUSA największe?
W każdej kadencji są pewne wyzwania. Kiedy zostałem prezydentem EUSA w 2012 roku, mieliśmy budżet na poziomie 100 tysięcy euro rocznie, z czego 80% to były środki dotowane przez FISU – Międzynarodową Federację Sportu Akademickiego. W 2019 ten budżet wynosił już milion euro, z czego 90% to były środki generowane z własnych przychodów, więc pokazuje to postęp działalności naszej organizacji. Oczywiście wynika to z wielu rzeczy, ale myślę, że głównie z tego, iż EUSA została zaakceptowana jako organizacja europejska. Wyzwań było kilka – pandemia i to, że musieliśmy w rozsądny sposób rozwiązać te sprawy z lokalnym komitetem organizacyjnym, a jednocześnie utrzymać komunikację ze wszystkimi uczestnikami. Przy organizacji imprez również dochodzi do różnych wydarzeń. W Coimbrze mieliśmy sytuację związaną z potencjalnym napastowaniem seksualnym, podkreślam słowo „potencjalnym", ponieważ do dzisiaj żaden organ tego nie potwierdził. Natomiast wydźwięk i pewne reakcje naszych partnerów były bardzo nieprofesjonalne i na to w przyszłości musimy zwrócić uwagę.



A jakie kierunki działania planuje pan obrać na swoją kolejną kadencję? Jakie najważniejsze zadania czekają Europejską Federację Sportu Akademickiego?
Jeśli chodzi o najbliższą kadencję, to jest kilka kierunków, w których podąża EUSA. W 2019 zmieniliśmy statut zakładający równość płci w składzie zarządu. Nie mówimy tu o konkretnej płci, ale o tej, która jest reprezentowana w mniejszości. Wprowadziliśmy progresywną metodę dochodzenia do bardziej równościowej reprezentacji. W tym roku wybraliśmy do zarządu trzy kobiety, za cztery lata będzie ich pięć, a za osiem – sześć. Dochodzimy do poziomu 40%, wydaje mi się, że bardzo przyzwoitego. Mamy reprezentanta studentów w zarządzie z prawem głosu, więc już nie tylko obserwującego nasze spotkania, ale i uczestniczącego w głosowaniach. Na pewno chciałbym bardziej podkreślać wydźwięk nie tylko naszej działalności, ale też ogromną rolę uniwersytetów, jaką pełnią w zakresie sportu, w tym również sportu olimpijskiego. Druga ważna sprawa dotyczy tego, że EUSA nie może być obok problemów i wyzwań współczesnego świata. O polityce równościowej już mówiłem, wdrażamy ją również w komisjach EUSA, w których będziemy chcieli mieć 50% kobiet i 50% mężczyzn. Myślę również o wyzwaniach ekologicznych, mamy już zaakceptowany dokument „EUSA Green Policy" i będę się starał, aby wdrożyć go już podczas igrzysk w Łodzi.
Czy sądzi pan, że pandemia może wpłynąć na to, jak międzynarodowe wydarzenia sportowe, szczególnie multidyscyplinarne, będą wyglądały w przyszłości?
Myślę, że na pewno będzie wpływać, właściwie już wpłynęła. Zależy to oczywiście od charakteru wydarzeń. W przypadku mistrzostw Europy w piłce nożnej w kategorii Sport Entertainment wszyscy będą zainteresowani, aby znów wypełnić trybuny. Jednocześnie wydaje mi się, że w innych wydarzeniach, np. EUSA czy imprezach niekomercyjnych, będziemy musieli zwracać uwagę na obostrzenia sanitarne. To z kolei może wpłynąć na przykład na przebieg ceremonii otwarcia takich zawodów. Może już nie zawsze będzie pożądane huczne otwarcie takiego wydarzenia, gdzie bardzo wielu studentów będzie przebywać w jednej przestrzeni. Podobnie z wioskami olimpijskimi, może będziemy starali się rozdzielać uczestników. Z pewnością wszyscy chcą wrócić do tego, aby w zawodach uczestniczyć i się spotykać, natomiast myślę, że nie ma możliwości powrotu do zupełnego „luzu" sanitarnego jak przed pandemią.
Jak zachęciłby pan polskich studentów do udziału w akademickich imprezach międzynarodowych?
Na swoim przykładzie! Wprawdzie nigdy nie byłem uczestnikiem takich imprez, ale działałem jako organizator, brałem udział w jednych z pierwszych Akademickich Mistrzostwach Europy w piłce nożnej i dla mnie to jest doświadczenie, które formuje człowieka i otwiera na świat. Mogłem doświadczyć bezpośrednio spotkania z ludźmi z innych krajów, zobaczyć, jak są różni, ale i podobni. Moja córka była wolontariuszką w Coimbrze podczas Europejskich Igrzysk Akademickich w 2018 i dla niej to też było niezwykłe doświadczenie, nadal utrzymuje kontakt z wieloma osobami, z którymi tam pracowała. Z uczestnictwa w takim wydarzeniu – czy w roli wolontariusza, czy sportowca – płynie zdrowa energia i to bardzo cenne, że można dołożyć swoją cegiełkę do takiej imprezy.
Przed nami wydarzenie szczególne – Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi w przyszłym roku. Dla pana chyba tym bardziej, że pełni funkcje prezydenta EUSA i wiceprezesa Akademickiego Związku Sportowego. Jak ocenia pan przygotowania do tej imprezy?
Muszę powiedzieć, że ta impreza została nam przyznana stosunkowo szybko, bo już w 2018 roku. Przez pandemię wszyscy żyliśmy w dużej niepewności tego, co będzie. Najlepiej świadczy o tym przykład igrzysk w Belgradzie, które odwoływaliśmy dwukrotnie. Mamy inercję w podejmowaniu działań i powiedziałbym, że jest to czynnik obiektywny. Teraz jesteśmy w trójkącie organizacyjnym – Politechnika Łódzka, EUSA i Akademicki Związek Sportowy, jesteśmy po kilku spotkaniach i nabieramy wiatru w żagle. Myślę, że będzie to wspaniała impreza. Nie może być inaczej, skoro mamy tak wspaniałych studentów i tak wspaniałą organizację jak AZS.
Oprócz możliwości realizacji sportowych marzeń wydarzenia EUSA są również okazją dla wielu wolontariuszy do udziału w międzynarodowej imprezie. Co powiedziałbyś potencjalnym chętnym do wsparcia EUG w Łodzi?
Powiedziałbym, że warto przyjechać, poświęcić trochę czasu, bo bycie wolontariuszem podczas takiego wydarzenia to coś więcej niż tylko darmowa praca. To niesamowite przeżycie, nawiązywanie relacji i coś, co możemy wspominać przez wiele lat. Nie każdemu będzie dane pracować w sporcie czy z młodymi ludźmi, pójdziemy w różne strony, ale jestem pewny, że to wspomnienie zostanie z każdym na zawsze.
Marianna Pikul; foto: EUSA



TROCHĘ SŁABSZY ROK

Osiem medali zdobyła podczas mistrzostw Polski sekcja zapaśnicza seniorów AZS AWF Warszawa. Najcenniejsze wywalczyli Anna Łukasiak i Rasulion Inojatow.

Startująca w najlżejszej kategorii Łukasiak przystąpiła do rywalizacji opromieniona pierwszym międzynarodowym sukcesem, jakim był wywalczony w kwietniu brąz ME. – Przez ostatni czas włożyłam jeszcze więcej pracy w doskonalenie swojego zdrowia, jak i formy. Mój plan to nie zawieść siebie, znajomych i trenera, którzy zawsze tak bardzo we mnie wierzą. Wchodzę na matę i robię swoje. Wiem, że jeśli do czegoś dążę, to jestem w stanie to osiągnąć, co udowodniłam nie raz – mówiła przed zawodami dla portalu nazapasniczejmacie.pl.

Z roli faworytki wywiązała się wyśmienicie, pokonując w finale Agatę Walerzak. Był to jej... dziesiąty tytuł seniorskiej mistrzyni Polski (i 15 medal). „Cieszę się, że kolejny cel na 2021 zakończył się sukcesem. Wytrwałością i ciężką pracą jesteśmy w stanie osiągnąć wszystko. Dziękuję za wiarę i motywację" – napisała na swoim profilu.

Łukasiak była w październiku jedyną przedstawicielką AZS w reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Oslo. W kwalifikacjach przegrała tam jednak z Miglena Seliszką z Bułgarii i zajęła 15. miejsce.

Brąz z kategorii młodzieżowej po raz kolejny powtórzyła wśród seniorek Wiktoria Karwowska. Pierwszy medal – i to od razu złoty – na zawodach tej rangi wywalczył Rasulion Inojatow. Zawodnik mający korzenie tadżyckie uregulował sprawy formalne i mógł wystartować w mistrzostwach Polski. Triumfował w najlżejszej kategorii stylu wolnego. W rywalizacji każdy z każdym trzy z czterech pojedynków wygrał przed czasem.

Podobna historia związana była z Aminjonem Sadullojewem, który wśród wolniaków zdobył brąz w kategorii –65 kg. Cztery brązowe krążki w stylu klasycznym wywalczyli ponadto Iwan Nylypiuk (–77 kg), Islam Aliew (–82 kg), Jakub Antoszewski i Patryk Kamiński (obaj –97 kg). O sporym pechu mógł mówić Nylypiuk, który w całych zawodach trzykrotnie wygrał przez przewagę techniczną, raz przez „tusz" i tylko w półfinale uległ 4:5 późniejszemu triumfatorowi – Patrykowi Bednarzowi.

Seria trzecich miejsc dała stołecznemu klubowi trzecią lokatę w klasyfikacji drużynowej mistrzostw kraju w stylu klasycznym. Dorobek AZS AWF Warszawa uzupełnili w 2021 roku Patryk Kamiński – trzeci w młodzieżowych MP w stylu klasycznym w kategorii –97 kg, Dominik Krawczyk, który był drugi w kat. –125 kg wśród wolniaków, a także Klaudia Karwowska, która drugie miejsce wywalczyła podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (kat. –57 kg).

Na szczególne wyróżnienie zasługują klasycy Aliew i Adam Gardzioła, którzy w świetnym stylu wygrali mistrzostwa Polski juniorów. W kat. –82 kg Gardzioła wszystkie pojedynki wygrał przez przewagę punktową. Aliew (z pochodzenia Dagestańczyk, który od urodzenia mieszkał w Warszawie) wystartował w cięższej kat. –87 kg i w całych zawodach nie stracił ani jednego punktu, wszystkie pojedynki wygrywając przed czasem!

– To był trochę słabszy rok niż 2020. Tamten był wyjątkowy i przyniósł naszemu klubowi znacznie więcej medali, ale w 2021 mogliśmy cieszyć się z przełamania Łukasiak i występu Nylypiuka oraz Romana Pacurkowskiego na mistrzostwach Europy. Czekam, aż Rasulion i Aminjon uzyskają sportowe obywatelstwo polskie. Wtedy będą mogli powalczyć o młodzieżowe medale na międzynarodowych arenach – ocenił trener koordynator AZS AWF Warszawa Artur Kruszewski.



Foto: fb AZS AWF Warszawa zapasy

MŁODE WILKI

To był niezwykły sezon Mikołaja Staniula i Jakuba Sztorcha. Młodzi żeglarze AZS AWFiS Gdańsk zostali mistrzami świata juniorów i mistrzami Europy seniorów. Ich starsi koledzy też dali radę.

Juniorskie mistrzostwa świata rozgrywano podczas Gdynia Sailing Days. Młoda polska załoga, która w dorobku miała już seniorskie wicemistrzostwo Polski i międzynarodowe medale młodzieżowe, nie pozostawiła rywalom najmniejszych złudzeń. Zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk wygrali 9 z 15 wyścigów, zapewniając sobie triumf przed zakończeniem regat. Zdobyli w ten sposób pierwsze polskie złoto mistrzostw świata w klasie 49er w jakiejkolwiek kategorii wiekowej.

– W Gdyni nie odczuwaliśmy specjalnej presji ze strony rywali. Mieliśmy wszystko pod kontrolą, ale tak jest, kiedy realizuje się na wodzie plan i podejmuje dobre decyzje – komentowali triumfatorzy, którzy niedługo później udali się do Grecji na mistrzostwa Europy.

Na starcie zawodów stanęło 61 załóg, w tym 6 polskich – większość zrzeszonych w klubach AZS. Na początku zmagań najlepiej radzili sobie olimpijczycy z Tokio – Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński. Doświadczona ekipa AZS AWFiS Gdańsk zbudowała wysoką przewagę i prowadziła po eliminacjach. W wyścigach finałowych wszystko się jednak odwróciło. Do głosu zaczęli dochodzić Staniul ze Sztorchem i ostatecznie to oni wywalczyli złoty medal. Załoga Przybytek/Kołodziński zakończyła regaty na trzecim miejscu i cieszyła się z brązowego medalu.

– Najrówniej pływali Łukasz z Pawłem, którzy przez pierwsze dni prowadzili w tabeli wyników. Przez cztery dni najgorszym ich startem było szóste miejsce. Decydujący okazał się przedostatni dzień. Czekaliśmy bardzo długo na wiatr. Przyszedł z niespodziewanego kierunku, na którym wcześniej nikt nie pływał. Miały miejsce „jeziorowe warunki". Raz przypłynęliśmy pierwsi, potem przedostatni. Tak samo załoga niemiecka – raz pierwsza, raz ostatnia. Było ciężko – opowiadali mistrzowie Europy.

– Na pewno nie mieliśmy takiego założenia, że jedziemy do Grecji po medal. W tym sezonie zrobiliśmy już wynik, który gwarantuje nam obecność w kadrze na kolejny sezon. Pływaliśmy jak najlepiej się da każdego dnia, ze spokojną głową. Staraliśmy się uczyć z wyścigu na wyścig i nie popełniać głupich błędów. Traktowaliśmy te zawody jako wyścigi treningowe. Konieczne było pełne skupienie. Nie ma takiej możliwości, żeby sobie odpuścić. Jeśli odpuścisz, to cała stawka cię wyprzedzi i nie przebijesz się już do czołówki – skomentował Staniul, sternik mistrzowskiej załogi.





– Cały czas byliśmy skupieni. Staraliśmy się koncentrować na tym, żeby wszystkie czynności były powtarzalne i żeby dobrze planować strategię. Nie chcieliśmy popełniać błędów. Bardzo równo pływaliśmy w tych regatach. Nie mieliśmy żadnych porażek – dodał Sztorch.

Wszyscy spotkali się w listopadzie w Omanie na seniorskich mistrzostwach globu, na których polska ekipa potwierdziła swoją silną pozycję, zajmując trzy miejsca w czołowej dziesiątce. Najlepiej tym razem wypadła jednak 11. załoga mistrzostw Europy – Szymon Wierzbicki (AZS Poznań), Dominik Buksak (AZS AWFiS Gdańsk), która zajęła piąte miejsce. Z siedemnastu rozegranych wyścigów aż osiem ukończyli w pierwszej piątce, dwukrotnie wygrywając. W sześciu finiszowali jednak poza czołową dziesiątką. Przy odrobinie równiejszym pływaniu zapewne byłby medal. Niemniej występ był bardzo udany i świetnie zakończył sezon, w którym nie zabrakło trudnych momentów, takich jak kontuzja Wierzbickiego. To przez nią załoga rozpoczęta treningi dopiero w czerwcu. Przybytek i Kołodziński świetnie rozpoczęli zawody, trzykrotnie kończąc wyścigi w pierwszej trójce. Wydawało się, że powalczą nawet o podium. Zawodnicy AZS AWFiS Gdańsk zaliczyli jednak dwie dyskwalifikacje, kilka słabszych wyścigów i spadek aż na 13. pozycję. W ostatnim starcie złotej floty dopłynęli na czwartej pozycji, co pozwoliło im awansować do czołowej dziesiątki i wystartować w wyścigu medalowym. W nim znów osiągnęli świetny rezultat, kończąc na drugim miejscu, co w klasyfikacji generalnej dało im ostateczne siódmą lokatę. Było to bardzo udane zakończenie kariery Kołodzińskiego, który już przed zawodami ogłosił, że będzie to jego ostatni start.

– Dla mnie to już koniec przygody z olimpijską klasą 49er. Wraz z Łukaszem Przybytkiem, trenerem Pawłem Kacprowskim i całym 49er Team Polska przebyliśmy długą drogę znaczoną sukcesami i porażkami. Takie jest życie sportowca, trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść. Cieszę się, że polski 49er tak znakomicie się rozwinął i z pewnością nadal będzie się rozwijać – powiedział Kołodziński.

Dziewiąte miejsce zajęła trzecia azetesowska załoga Staniul-Sztorch. Mistrzowie świata juniorów i mistrzowie Europy seniorów potwierdzili ogromny potencjał, wygrywając trzy wyścigi (tyle samo co zwycięzcy). Przez całe mistrzostwa szukali jednak optymalnych rozwiązań i większej prędkości, przez co odnotowali także sporo gorszych wyników.

Krzysztof Gostomczyk, Kacper Czarnota, DS
Foto: Robert Hajduk (Gdynia Sailing Days)



W ŁODZI KONWENCJA EUSA I PRZYGOTOWANIA DO EUG

W ostatni weekend września w Łodzi odbyła się konwencja EUSA – wydarzenie przygotowujące do Europejskich Igrzysk Akademickich.

W konwencji udział wzięli organizatorzy EUG, przedstawiciele biura EUSA oraz krajowi i międzynarodowi delegaci techniczni. Była to pierwsza okazja do ich spotkania i omówienia planów na zaplanowaną na drugą połowę lipca 2022 roku imprezę. Delegaci odwiedzili również areny sportowe i obiekty, na których będą rywalizować studenci z całej Europy. Przy tej okazji przedyskutowano wytyczne EUSA i ustalono szczegóły dotyczące rozgrywek w poszczególnych dyscyplinach sportu.

Spotkanie w Łodzi stworzyło także możliwość wymiany doświadczeń oraz dyskusji nad najistotniejszymi elementami organizacji imprezy sportowej. Przedstawiciele biura EUSA przeprowadzili szkolenia z zakresu zarządzania projektem oraz systemu rejestracji zawodników. Zaproszeni goście z Chorwacji oraz Portugalii omówili przygotowania i przebieg poprzednich edycji Europejskich Igrzysk Akademickich, które miały miejsce w ich krajach w 2016 i 2018 roku. Dzięki temu lokalni organizatorzy mieli szansę poszerzenia swojej wiedzy, opierając się na wcześniejszych doświadczeniach działaczy z Europy.

Podczas wydarzenia w Łodzi odbyło się również spotkanie w ramach projektu Erasmus+, koordynowanego przez AZS. Przedstawiciele AZS, AZS Warszawa, EUSA oraz Holenderskiej Federacji Sportu Akademickiego kontynuowali realizację założeń postawionych w projekcie Uni4S dotyczącym organizacji krajowych rozgrywek sportu akademickiego.

Organizatorzy konwentu nie zapomnieli również o świętowaniu istotnych dla sportu akademickiego dni – Międzynarodowego Dnia Sportu Akademickiego oraz Europejskiego Tygodnia Sportu. W ramach aktywności sportowych uczestnicy wzięli udział w porannym treningu oraz mogli sprawdzić swoje umiejętności na ściance wspinaczkowej.

Niebawem rozpoczęła się rekrutacja na wolontariat. To szansa nie tylko na uczestnictwo w największym święcie sportu akademickiego w ostatnich latach, lecz również na zaangażowanie się w wydarzenia testowe. Program wolontariatu podczas łódzkich zawodów zakładał udział około 800 wolontariuszy, również zagranicznych. Poza działaniem w jednym z wielu obszarów imprezy wolontariusze mieli wziąć udział w różnych wydarzeniach towarzyszących – zawodach sportowych, seminariach czy szkoleniach.

Do promocji wolontariatu, ale przede wszystkim samego wydarzenia, zaangażowano ambasadorów. Zostali nimi Dorota Banaszczyk, Kajetan Duszyński, Adam Kszczot i Kamil Majchrzak, a także siatkarki ŁKS Commercecon Łódź i siatkarze PGE Skry Bełchatów. – Będziemy promować tę imprezę najlepiej, jak potrafimy. Cieszymy się, że zostaliśmy ambasadorami dużego wydarzenia, podczas którego będzie aż 20 dyscyplin, w tym siatkówka – mówił Mateusz Bieniek z PGE Skry Bełchatów, reprezentant kadry narodowej.

Aleksandra Leszczyńska, Marianna Pikul
Foto: EUG2022



NASI U STERÓW

Troje mistrzów olimpijskich z AZS objęło ważne funkcje, zostając prezesami polskich związków sportowych.

Jeden z czwórki azetesowskich dominatorów, Adam Korol, został nowym prezesem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Były zawodnik i trener AZS AWFiS Gdańsk, pracownik naukowy AWFiS, były Minister Sportu i Turystyki, a także członek władz PZTW o funkcję prezesa rywalizował m.in. z kolejnym medalistą olimpijskim z AZS – Pawłem Rańdą. W nowym zarządzie Korol rozpoczął współpracę m.in. z Michałem Jelińskim, byłym wioślarzem AZS AWF Gorzów Wlkp., z którym zdobywał mistrzostwo świata i złoto igrzysk w Pekinie.
– Chciałbym swoją wiedzą, doświadczeniem i nowymi pomysłami przyczynić się do dalszego rozwoju dyscypliny i klubów wioślarskich w Polsce. Jako prezes PZTW będę dążył do wsparcia wioślarstwa amatorskiego, akademickiego, mastersów, a także wioślarstwa osób z niepełnosprawnością – powiedział.
Niebawem stery w Polskim Związku Pływackim objęła Otylia Jędrzejczak. Najbardziej utytułowana polska pływaczka, która podczas igrzysk w Atenach zdobyła złoto i dwa srebra, a na mistrzostwach świata siedmiokrotnie stawała na podium, była zawodniczką AZS AWF Warszawa. Decyzję o kandydowaniu na funkcję prezesa PZP podjęła na początku września po skandalu, który wydarzył się na igrzyskach w Tokio (do kraju musiało wrócić kilkoro zawodników).
„Potrzeba zmiany jest widoczna. Zmiana ma jednak połączyć środowisko, żebyśmy bogatsi w zdobyte już doświadczenia – i te pozytywne, i te, które nie powinny się wydarzyć – ruszyli naprzód. Stawiam na ewolucję, a nie rewolucję" – pisała nowa pani prezes.
Trzecim z azetesowskich mistrzów olimpijskich, który został szefem polskiego związku sportowego, był Leszek Blanik. Brązowy medalista igrzysk w Sydney i zwycięzca z Pekinu w konkurencji skoku od 2020 roku przewodził swojemu klubowi – AZS AWFiS Gdańsk. Po 12 miesiącach stanął do walki w Polskim Związku Gimnastycznym i wygrał z olbrzymią przewagą.
– Jesteśmy jednym z niewielu związków, które nie pozyskiwały środków z ministerstwa sportu na sport powszechny i łączenie ich ze sportem kwalifikowanym. Liczę, że kampanie promujące naszą dyscyplinę oraz współpraca z mediami poprawią nasz wizerunek. Aby szanować przyszłość, trzeba szanować przeszłość – powiedział po wyborach.



Foto: Marta Dutkiewicz



Foto: Anna Szatanowska


Foto: AZS AWFiS Gdańsk

TROJE W DZIESIĄTCE

Magda Linette i Wojciech Fibak z AZS Poznań oraz wychowanka AZS Kraków – Jadwiga Jędrzejowska znaleźli się w złotej dziesiątce 100-lecia Polskiego Związku Tenisowego. Laureatów ogłoszono podczas uroczystej gali, a zwyciężczynią została Agnieszka Radwańska.



Foto: PZT

Linette była już wtedy po dość krótkim występie w US Open. W turnieju singlowym Polka przegrała pierwszy mecz z reprezentantką gospodarzy – Cori Gauff (7:5, 3:6, 4:6), olbrzymią sensację sprawiając w deblu. W parze z Bernardą Perą, z którą zagrała już kilka udanych turniejów, zawodniczka AZS Poznań wyeliminowała rozstawione z numerem drugim Czeszki Barborę Krejčikovą i Kateřinę Siniakovą (6:3, 6:4), które miały na swoim koncie aż trzy wielkoszlemowe tytuły. Niestety w drugiej rundzie polsko-amerykański duet przegrał niespodziewanie z Rumunkami Eleną-Gabrielą Ruse i Monicą Niculescu (3:6, 5:7) mimo prowadzenia w każdym z setów 3:1.

ZARZĄD GŁÓWNY AZS W WARSZAWIE

W Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się posiedzenie władz AZS, któremu przewodniczył prezes Alojzy Nowak.

W programie obrad znalazły się m.in. informacja o udziale zawodników AZS w igrzyskach olimpijskich w Tokio, przyjęcie zmian regulaminowych Akademickich Mistrzostw Polski, informacja o przygotowaniach do startu w zimowej uniwersjadzie (Lucerna 2021), informacja o przygotowaniach do Gali Sportu Akademickiego (Gdańsk 2021), informacja o przygotowaniach do Europejskich Igrzysk Akademickich (Łódź 2022), informacja o wdrożeniu nowego systemu obsługi AZS – CiviCRM oraz o zakończonych kontrolach w biurze ZG AZS i jednostkach AZS.
Zarząd Główny AZS przyznał ponadto organizację imprez AMP w sezonie 2021/22. Lekkoatletyka trafiła do Poznania (tam też miały zagrać piłkarki), a pływanie do Łodzi. Biegi przełajowe i wspinaczkę otrzymał Lublin, ergometr, karate, koszykówka 3x3, szermierka, unihokej i żeglarstwo trafiły do AZS Warszawa, a strzelectwo i wioślarstwo do Bydgoszczy. Finały futsalu zaplanowano w Krakowie, koszykówki w Opolu, piłki ręcznej i badmintona w Katowicach, siatkówki w Poznaniu, a siatkówki plażowej, tenisa i tenisa stołowego w Gdańsku. W gronie nowych organizatorów AMP powitaliśmy KU AZS AMW Gdynia, KS AZS AWFiS w Gdańsku, KU AZS PWSZ Legnica i KU AZS GWSH Katowice.


Foto: Mariusz Walczak

CZŁONKOM HONOROWYM WSZYSTKO DOPISAŁO

Wspomnienia, wycieczki i dyskusje o przeszłości i przyszłości stowarzyszenia wypełniły kolejne posiedzenie Konwentu Członków Honorowych AZS. Tym razem bazą pobytu był Hotel Kmicic w miejscowości Złoty Potok. Dopisała pogoda, frekwencja i klimat. Rano przed odjazdem zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie, a w głowach rodziły się już koncepcje i plany na kolejne spotkanie.


Foto: Stanisław Petka

PAŹDZIERNIK

WSPANIAŁY JUBILEUSZ I WSPANIAŁA GALA

PZU SPONSOREM STRATEGICZNYM AZS

JUDOCY I TAEKWONDZIŚCI PRZEWODNIĄ SIŁĄ

PRZYPOMNIELI O SOBIE ŁUCZNICY

ZIMOWE SUKCESY LETNIE

UDANY POCZĄTEK PANCZENISTÓW

MARATON Z PRZENOSKĄ

AKADEMICKI PUCHAR KOLARZY I RUGBISTÓW



Foto: Paweł Skraba

WSPANIAŁY JUBILEUSZ I WSPANIAŁA GALA

Wielu wybitnych zawodników, w tym medaliści, a nawet mistrzowie olimpijscy, spotkało się na Gali Sportu Akademickiego, która odbyła się w Gdańsku. Gospodarzem spotkania w Europejskim Centrum Solidarności był AZS Gdańsk, który w 2021 roku obchodził setną rocznicę powstania.

Gala Sportu Akademickiego to coroczne spotkanie ludzi Akademickiego Związku Sportowego. W 2021 roku powodów do radości było bardzo wiele, bo aż 9 z 14 polskich medali na igrzyskach w Tokio wywalczyli sportowcy z klubów AZS.

– To fantastyczny dzień dla całego AZS, ale także dla środowiska gdańskiego, bo sto lat to piękny wiek. Gdańsk ma w sobie coś specyficznego, bo właściwie każdy z Polski chętnie tutaj przyjeżdża, żeby porozmawiać o sporcie, żeby uczestniczyć w zawodach, żeby wymienić się poglądami. Przyjechało tu ponad 20 rektorów polskich uczelni, przyjechało wielu olimpijczyków. To piękne święto sportu akademickiego – mówił prezes Akademickiego Związku Sportowego prof. Alojzy Nowak.

Prezes AZS chwalił także m.in. sportowców AZS. – Ponad 70 procent medali w Tokio wywalczyli sportowcy z klubów AZS. Jestem z nich dumny. Jestem dumny ze wszystkich trenerów, masażystów, lekarzy, rodzin tych sportowców, rektorów i wszystkich, którzy im pomagali. Stanowimy fantastyczną sportową rodzinę – dodał prof. Nowak.

Galę rozpoczęły obchody stulecia AZS Gdańsk, a na scenie można było zobaczyć wielu medalistów olimpijskich z tego klubu, m.in. gimnastyka Leszka Blanika, wioślarza Adama Korola czy przedstawicieli gdańskiej szkoły floretu. Szczególne brawa otrzymały najstarsze medalistki olimpijskie – Jarosława Jóźwiakowska, która w 1960 roku zdobyła brąz w skoku wzwyż, i Krystyna Krupa-Malinowska, która w latach 1964 i 1968 stawała na podium z drużyną polskich siatkarek.

– To jest wspaniały jubileusz. Historia AZS Gdańsk rozpoczęła się jeszcze w trakcie rządów niemieckich, ale ten wysoki, silny i dynamiczny rozwój AZS to są lata powojenne. Jesteśmy niezmiernie dumni, że możemy spotkać się w Europejskim Centrum Solidarności, czyli symbolu tego, że jak się chce przezwyciężyć coś niedobrego, to można to zrobić, ale tylko i wyłącznie razem – mówił prof. Krzysztof Wilde, prezes AZS Gdańsk.

Gwiazdami gali byli oczywiście medaliści olimpijscy z Tokio. Do Gdańska przyjechali mistrzowie olimpijscy: Anita Włodarczyk, Małgorzata Hołub-Kowalik, Dawid Tomala, Kajetan Duszyński i Karol Zalewski, a także inni medaliści: Justyna Iskrzycka, Agnieszka Kobus-Zawojska, Maria Sajdak i Anna Puławska. Wszyscy obecni na gali medaliści otrzymali wyjątkowe nagrody – Złote Gryfy.

– Moja przygoda z AZS zaczęła się, gdy przeszłam na Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu i zosta-



łam zawodniczką AZS AWF Poznań. Do dzisiaj pamiętam swój start w Akademickich Mistrzostwach Polski, gdzie oprócz rzutu młotem startowałam w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą. Imprezy studenckie zawsze były bardzo fajne. Później miałam chwilę przerwy, gdy przeniosłam się do Warszawy, a od dwóch lat reprezentuję AZS AWF Katowice, więc wróciłam do domu. I myślę, że to już będzie mój ostatni klub, w którym zakończę swoją sportową karierę – mówiła Anita Włodarczyk z AZS AWF Katowice.

– Ja z kolei jestem w AZS niedługo, bo dopiero w zeszłym roku dołączyłam do AZS UMCS Lublin. Dołączyłam do takiej naprawdę wielkiej rodziny i przyjeżdżając tutaj, czuję się jej częścią – dodała Małgorzata Hołub-Kowalik z AZS UMCS Lublin, złota i srebrna medalistka w biegach sztafetowych w Tokio.

Wśród wyróżnionych gwiazd AZS znalazła się także podwójna medalistka olimpijska w wioślarstwie Agnieszka Kobus-Zawojska. – Mnie AZS kojarzy się z hasłem: atmosfera, zabawa, sport. W sezonie startowym sport jest na pierwszym miejscu, a teraz, po tym największym sukcesie, jest atmosfera i zabawa. Jestem w AZS już od dziesięciu lat, skończyłam warszawską AWF i choć były różne propozycje, to jednak pozostałam w Warszawie w klubie AZS. Cieszę się, że jestem azetesiakiem – mówiła zawodniczka AZS AWF Warszawa.

Karierę sportową z nauką doskonale łączył złoty medalista z Tokio w sztafecie mieszanej 4×400 metrów Kajetan Duszyński, który był w trakcie przewodu doktorskiego z krystalografii na Politechnice Łódzkiej. – Akademicki Związek Sportowy jest mi szczególnie bliski, bo zawsze prowadziłem dwutorową karierę. Często powtarzam sobie słowa, które kiedyś zasłyszałem, że sportowiec ma to szczęście, iż ma dwa życia, czyli sportowe i to już po zakończeniu kariery, dlatego staram się łączyć karierę sportową z nauką – mówił lekkoatleta AZS Łódź.

Podczas gali uhonorowani zostali zwycięzcy klasyfikacji Akademickich Mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej AMP wywalczyła po raz kolejny Politechnika Gdańska, która na podium wyprzedziła Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Uniwersytet Warszawski.

– Pięknie się to ułożyło, bo obchodzimy stulecie i jednocześnie Politechnika Gdańska sięga po pierwsze miejsce. W tym roku było naprawdę ciężko, bo konkurencja deptała nam po piętach, ale udało się i obroniliśmy tytuł z zeszłego roku – dodał prof. Wilde, który jest jednocześnie rektorem Politechniki Gdańskiej.

W trakcie gali uhonorowano także najważniejszych partnerów AZS, m.in. Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz sponsorów AZS – Grupę LOTOS i Grupę PZU.

– Podobnie jak w poprzednich latach jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy z AZS, a wynikami naszych olimpijczyków jesteśmy wręcz zachwyceni. Z pewnością większość z nas, jeśli nie wszyscy, kiedyś także była częścią tej akademickiej społeczności i dlatego to znam. Jestem gdańszczaninem, dlatego dla mnie to również jest szczególnie miłe wydarzenie, że gdański AZS obchodzi swoje stulecie. A przecież te początki nie były łatwe – mówił wiceprezes ds. korporacyjnych Grupy LOTOS SA Jarosław Wittstock.

Przyznano także wyróżnienia organizacyjne. Laureatkami Nagrody im. Eugeniusza Pietrasika zostały Hanna Matula (AZS Uniwersytet Przyrodniczy Wrocław) i Weronika Wieżynis (AZS Uniwersytet Gdański). Nagrody Fair Play AZS trafiły do zespołu ds. akademickiego sportu osób z niepełnosprawnościami i olimpijczyka AZS AWFiS Gdańsk – Piotra Myszki. Zielone Pióro AZS otrzymał zaś Robert Zakrzewski z AZS Warszawa.

Foto: Paweł Skraba
























Akademicki
Związek
nickiego 2021




100 LAT
AZS GDAŃSK

NAUKA WYGRYWANIA I PRZEGRYWANIA

Piotr Myszka przez falstart w medalowym wyścigu klasy RS:X stracił niemal pewne podium olimpijskie. Postawa, jaką po tym zaprezentował, stała się przyczynkiem do przyznania mu nagrody Fair Play AZS.



Klasa, z jaką do swojego olimpijskiego dramatu podszedł w Tokio Piotr Myszka, była szeroko komentowana w mediach społecznościowych. „Odpowiedzialny, dojrzały człowiek, nie miał pretensji do nikogo poza sobą. Z honorem. Przykład" – chwalili Polaka kibice i reporterzy obecni przy akwenie w Japonii. Naszemu żeglarzowi po dodaniu karnych 22 punktów zabrakło do podium ledwie 5 oczek. – Trudno. Wiedziałem, jaka jest stawka tego wyścigu i jakie mam szanse. Musiałem zaryzykować, taki jest sport. Czasu nie cofnę, podjąłem ryzyko i nie mam do nikogo pretensji, jeśli jakieś, to wyłącznie do samego siebie – przyznał przed kamerą TVP Sport.

– Myszka to nie jest zawodnik, który będzie się rzucał, denerwował i miał pretensje do całego świata, ale przyznał, że nie rozumie do końca tego, co się stało – podkreślali eksperci.

W 2013 roku otrzymał dyplom Fair Play od PKOl. Piotr Myszka, żeglarz klasy RS:X, przegrał z Przemysławem Miarczyńskim krajową rywalizację o miejsce w ekipie olimpijskiej. Mimo to do końca wspomagał późniejszego medalistę z Londynu w przygotowaniach do olimpijskich regat. Wcześniej Myszka zrezygnował ze złożonej mu oferty zmiany obywatelstwa i podjęcia atrakcyjnej pracy trenerskiej w Kanadzie.

– Czułem żal, że jestem w formie, która pozwoliłaby mi walczyć o olimpijski medal, że byłem już mistrzem świata i Europy, ale o ten najważniejszy krążek jednak nie mogę się ścigać. To jest złość na przepisy, które pozwalają startować tylko jednemu zawodnikowi z każdego kraju. Ale na pewno nie na kolegę, nie na własną federację. Były wewnętrzne kwalifikacje, przegrałem, trudno – komentował.

– Kwalifikacje do Pekinu przegrałem z Przemkiem wyraźnie, on nie miał wtedy ze mną większych problemów, różnica między nami była jeszcze spora. Przed Londynem już nie, obaj byliśmy na medalowym poziomie największych imprez. Ale kiedy igrzyska w Londynie się zaczęły, problemu już nie miałem. Jesteśmy w grupie bardzo zżyci, na początku 2012 roku powiedziałem Przemkowi, że we wszystkim mu pomogę i wiedziałem, że im więcej dam z siebie, tym mocniej to później zaprocentuje w występie Przemka. Wszyscy chcieliśmy medalu igrzysk.

Myszka pechowo nie dostał się także na podium w Rio, kończąc medalowy wyścig na dziewiątym miejscu, co w klasyfikacji generalnej dało mu czwartą lokatę. – Jestem rozżalony, ale nie mam sobie nic do zarzucenia. Taki jest sport – powiedział Piotr Myszka. – Dużo serca włożyłem w to, żeby tu przyjechać. Poświęciłem naprawdę kawał życia. Myślę, że w Brazylii zostawiłem też cząstkę swojego serca. Naprawdę szkoda, jestem rozżalony tym wyścigiem, ale z drugiej strony nie mam sobie nic do zarzucenia – mówił po wyścigu.

Piotr traktował sport jako naukę wygrywania i przegrywania, radzenia sobie w różnych sytuacjach, również w życiu codziennym. Miał do niego podejście wzorcowe – nikogo nie winił za porażki, z godnością przyjmował każdy wynik i nie rezygnował w dążeniu do celu. Lata ciężkiej pracy, doświadczenie, wsparcie rodziny i bliskich, ale przede wszystkim ogromna pasja powodowały, że Piotr nadal walczył i rozwijał się w swojej dyscyplinie. Zwracał uwagę na trud, walkę z samym sobą i wyrzeczenia, które stały za osiągnięciami sportowymi, a których często nie widzą kibice i media. To właśnie dlatego w 2021 roku przyznano mu nagrodę Fair Play AZS.

– Zdobywanie medali nie jest najważniejsze. Pamiętajmy, że ci, co ich nie zdobywają, również są wielkimi sportowcami, którzy poświęcili wiele dla swojej kariery – powiedział do młodych liderów AZS akademicki mistrz świata i dwukrotny medalista uniwersjady w Izmirze, który od ponad 20 lat reprezentował AZS AWFiS Gdańsk. Myszka był gościem specjalnym szkolenia organizatorów AMP w Górkach Zachodnich. Udzielił wyjątkowej lekcji, która z uczestnikami została na długo.

DS, Anna Szatanowska; foto: Anna Szatanowska

PODSTAWA SUKCESÓW SPORTOWCÓW AZS

Już sto lat temu Akademicki Związek Sportowy wzmacniał polskość poprzez sport – mówił prof. Janusz Czerwiński, przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji naukowej „Akademicka dojrzałość podstawą sukcesów sportowców AZS", która odbyła się na gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Konferencja odbyła się w ramach obchodów stulecia AZS Gdańsk. Oprócz sesji plenarnych wykładów ważnym punktem konferencji było wręczenie listów gratulacyjnych medalistom igrzysk olimpijskich oraz wybitnym zawodnikom i trenerom związanym z klubem AZS Gdańsk. Wśród zaproszonych gości byli m.in. mistrz olimpijski w wioślarstwie Adam Korol, mistrz olimpijski w gimnastyce sportowej Leszek Blanik i wielu innych medalistów. Łącznie 12 zawodników AZS AWFiS Gdańsk sięgnęło po 16 medali olimpijskich – to prawie połowa wszystkich olimpijskich krążków wywalczonych przez pomorskich sportowców.

– Inspiracją, żeby zorganizować konferencję, była chęć upamiętnienia osób, które odegrały istotną rolę w rozwoju AZS przy AWFiS. Klub powstał w latach 70., a 50 lat naszej działalności to pasmo wspaniałych sukcesów i wielkich osiągnięć olimpijskich – dodał prof. Czerwiński.

W trakcie konferencji poruszano wiele ciekawych tematów, m.in. bogatą historię AZS Gdańsk, ale również rolę sportu akademickiego w procesie kształtowania polskiej myśli szkoleniowej czy współczesny model funkcjonowania organizacji sportowej na przykładzie Akademickiego Związku Sportowego.

– Ta akademicka dojrzałość sportowców AZS sprawia, że wśród nas mamy dziś dwóch prezesów polskich związków sportowych – Adama Korola, prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich oraz Leszka Blanika, prezesa Polskiego Związku Gimnastyki. Dziękuję za zaangażowanie, za tę dojrzałość i za to, że możemy dalej razem działać – mówił sekretarz generalny AZS Dariusz Piekut.

Wicemarszałek województwa pomorskiego Józef Sarnowski zwrócił uwagę na dobrze funkcjonujący AZS AWFiS Gdańsk. – To spotkanie jest doskonałą okazją, by wyróżnić bardzo prężnie działający klub, który dostarcza nam wiele wspaniałych emocji. Bardzo za to dziękujemy – mówił.

Foto: Paweł Skraba







PZU Z AZS

Od roku akademickiego 2021|22 PZU rozpoczęło współpracę z AZS – największym sportowym stowarzyszeniem w kraju. Ubezpieczyciel pomógł w realizacji wielu projektów zarówno sportu wyczynowego, jak i powszechnego. PZU zostało także głównym ubezpieczycielem kilkudziesięciotysięcznej społeczności AZS.



– Cieszymy się, że wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego zaczynamy szeroką współpracę z tak silnym partnerem jak PZU. Łączy nas wspaniała wieloletnia tradycja, ale także wspólne cele na przyszłość. Jestem przekonany, że nasze działania okażą się bardzo korzystne dla obu stron. Doświadczenie, rzetelność i odpowiedzialność PZU pomogą rozwijać szeroką działalność naszego stowarzyszenia, a także dodatkowo zabezpieczą aktywność sportową i rekreacyjną wielopokoleniowej społeczności AZS. Dla PZU potencjał naszych studentów-sportowców to m.in. zasoby przyszłych pracowników potrafiących skutecznie realizować zakładane cele – mówił Alojzy Nowak, prezes Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego.

PZU rozpoczęto m.in. wspieranie projektów dla dzieci i młodzieży, takich jak ogólnopolskie zawody pływackie Od Młodzika do Olimpijczyka czy Test Coopera dla Wszystkich, który jest popularną formą sprawdzenia sprawności fizycznej organizowaną w całej Polsce. Współpraca objęła także sztandarowe cykle rozgrywek akademickich prowadzonych przez AZS, czyli Akademickie Mistrzostwa Polski oraz Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS. W obszarze sportu wyczynowego PZU zostało sponsorem Akademickiej Reprezentacji Polski a także drużyny siatkarzy AZS Olsztyn.

– Od ponad wieku AZS zaszczepia młodym pasję do sportu oraz zachęca ich do aktywnego stylu życia. Taki sam cel przyświeca PZU, który jako instytucja odpowiedzialna społecznie angażuje się w inicjatywy promujące wśród Polaków aktywność fizyczną i profilaktykę zdrowotną. Jesteśmy dumni, że przez najbliższe trzy lata będziemy wspierać różne inicjatywy AZS obejmujące zarówno sport wyczynowy, jak i amatorski w ramach naszego projektu Dobra Drużyna PZU. Mamy nadzieję, że członkowie związku dostarczą nam w przyszłości kolejnych wzruszeń na mistrzostwach czy igrzyskach olimpijskich – powiedział Robert Lubański, dyrektor ds. prewencji w PZU.

Grupa Kapitałowa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń SA (Grupa PZU) to największa instytucja finansowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Działa w pięciu krajach: Polsce, Estonii, na Litwie, Łotwie i Ukrainie, a jej skonsolidowane aktywa sięgają blisko 400 mld zł. Tylko w Polsce Grupa PZU ma ok. 22 mln klientów. Jest liderem rynku ubezpieczeniowego oraz znajduje się w ścisłej czołówce na rynkach usług bankowych, inwestycyjnych, opieki zdrowotnej. Marka PZU należy też do najlepiej rozpoznawalnych, znanych praktycznie każdemu Polakowi

Foto: Zbigniew Wójcik

DOMINATORKI POKONANE

Najpierw 12 medali podczas młodzieżowych mistrzostw Polski, a potem 19 na seniorskich mistrzostwach kraju wywalczyli judocy spod znaku gryfa.

Wśród młodzieżowców pięć medali padło łupem AZS AWF Wrocław, który do sukcesów indywidualnych dorzucił zwycięstwo drużynowe i w ten sposób wygrał klasyfikację punktową. Dwa złote krążki wywalczył AZS AWFiS Gdańsk, zajmując tym samym drugie miejsce w klasyfikacji medalowej. Tytuł sprzed roku obronił w kat. –66 kg Jakub Biedrzycki, pokonując w półfinale Jakuba Jesionka z KJ AZS Opole, a w finale Przemysława Litwina z AZS AWF Wrocław.

Serię zwycięstw wydłużyła Paulina Szlachta. Zawodniczka wrocławskiego klubu najpierw triumfowała w AMP, potem w MMP, by udany sezon ukoronować seniorskim tytułem indywidualnie. Szlachta wywalczyła go po raz pierwszy w karierze, detronizując wieloletnią dominatorkę najlżejszej kategorii, Ewę Konieczny. Na dokładkę było jeszcze wicemistrzostwo z drużyną. – Byłam bardzo skupiona i dobrze nastawiona. To przyniosło efekt w postaci złota. Jestem jak najbardziej gotowa, by zostać krajową liderką kategorii –48 kg – zadeklarowała judoczka AZS AWF Wrocław dla mediów PZJudo.

Podczas rozgrywanych w Opolu seniorskich mistrzostw kraju wrocławianie wywalczyli aż pięć medali, ale w klasyfikacji dało im to dopiero trzecią lokatę. Wygrał AZS Uniwersytet Warszawski, dla którego złote krążki zdobyli Damian Stępień (po raz czwarty z rzędu!), Karolina Pieńkowska i Sandra Lickun.

Niebawem okazało się, że dla Pieńkowskiej miało to być ostatnie duże zwycięstwo. Zawodniczka, która w barwach AZS UW startowała przez całą karierę, niespodziewanie postanowiła zakończyć ją w wieku 28 lat. – Judo dało mi wielu przyjaciół i ukształtowało mój styl życia. Całe swoje młodzieńcze życie poświęciłam na to, żeby się szkolić i zdobywać medale. Wyników, które osiągnęłam, nikt mi nie odbierze. Na pewno brakuje mi upragnionego startu na igrzyskach i medalu dla



Polski – powiedziała judoczka stołecznego klubu, która na podium MP stała przez ponad dekadę, zdobywając w tym czasie cztery mistrzowskie tytuły.

Dziesiąty raz na podium stanęła Lickun, ale ona ze złota wśród seniorek cieszyła się po raz pierwszy. Lickun sprawiła ogromną niespodziankę, pokonując w finale odwieczną rywalkę, Urszulę Hofman z AZS AWF Wrocław. Studentka psychologii UW po kilkunastu sekundach walki wykonała tzw. koreankę połączoną z rzutem osoto-gari, za co dostała owację.

Foto: fb K.S. AZS-AWF Wrocław sekcja judo

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI W JUDO 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Szlachta	AZS AWF Wrocław	–48 kg
Julia Świątkiewicz	AZS Uniwersytet Warszawski	+78 kg
Tomasz Zielski	AZS AWF Katowice	–60 kg
Jakub Biedrzycki	AZS AWFiS Gdańsk	–66 kg
Bartosz Szaniawski	AZS AWFiS Gdańsk	–81 kg

SREBRNE MEDALE

Anna Dyba	AZS AWF Wrocław	–70 kg
Paweł Tylek	KJ AZS Opole	–60 kg
Przemysław Litwin	AZS AWF Wrocław	–66 kg
Konrad Szatkowski	AZS AWF Wrocław	–73 kg
Jakub Pankowski	KJ AZS Opole	–81 kg

BRĄZOWE MEDALE

Tamara Anoszkina	AZS AWF Wrocław	–57 kg
Jan Jesionek	KJ AZS Opole	–66 kg

MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W JUDO 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Paulina Szlachta	AZS AWF Wrocław	–48 kg
Karolina Pieńkowska	AZS UW Warszawa	–52 kg
Sandra Lickun	AZS UW Warszawa	–78 kg
Damian Stępień	AZS UW Warszawa	–81 kg
Tomasz Szczepaniak	KJ AZS Opole	–90 kg
Kacper Szczurowski	KŚ AZS Gliwice	–100 kg

SREBRNE MEDALE

Karolina Miller	AZS AWFiS Gdańsk	–70 kg
Urszula Hofman	AZS AWF Wrocław	–78 kg
Paweł Tylek	KJ AZS Opole	–60 kg
Wiktor Mrówczyński	AZS AWF Katowice	–73 kg
	AZS AWF Wrocław	drużyna

BRĄZOWE MEDALE

Anna Dąbrowska	AZS AWF Wrocław	–63 kg
Wiktoria Lis	AZS AWF Katowice	+78 kg
Konrad Szatkowski	AZS AWF Wrocław	–73 kg
Jakub Pankowski	KJ AZS Opole	–81 kg
Radosław Koszczyński	AZS AWF Warszawa	–90 kg
Kyryło Wesełowski	AZS AWF Warszawa	–90 kg
Daniel Moskal	AZS AWF Wrocław	–100 kg
	AZS AWF Katowice	drużyna

FAJNIE COŚ UDOWODNIĆ

To był prawdziwy nokaut. Podczas mistrzostw Polski w taekwondo zawodnicy AZS zdobyli 47 medali, wygrywając aż 12 z 16 kategorii.


Foto: fb AZS AWF Poznań sekcja taekwondo olimpijskiego

Zwycięzcą klasyfikacji drużynowej został OŚ AZS Poznań, który wywalczył dziewięć – w większości najcenniejszych – krążków. Olimpijską formę potwierdzili Aleksandra Kowalczuk (niebawem zdobyła brąz Pucharu Świata w Paryżu) i Karol Robak. Obydwoje wrócili na podium krajowych mistrzostw po roku przerwy.

– Mistrzostwa Polski łączą się z wysoką presją. Wyjeżdżamy za granicę i zdobywamy tam medale, więc wszyscy oczekują, że w kraju też będziemy wygrywać. Fajnie było udowodnić, że jest się najlepszym, choć młodzież coraz bardziej depcze nam po piętach – powiedział Robak, który co prawda w Tokio nie startował, ale pełnił tam rolę sparingpartnera.

Aż 14 medali (w tym trzy złote) zdobył drugi w rankingu klubowym AZS UWM Olsztyn. Szansy na obronę tytułu nie dostał Łukasz Cudnoch, którego wycofano z finału z powodu kontuzji. Co ciekawe, azetesiacy zdobyli o jeden złoty medal więcej niż w roku 2020, ale ponownie sztuka ta udała się tylko trzem osobom. Wszystkie wystartowały w cięższej niż rok wcześniej kategorii. To Emilia Kaspruk, Mateusz Szczęsnowski i Patrycja Adamkiewicz.

Ta ostatnia wydłużyła serię zwycięstw do sześciu, ale była jedyną obok Mateusza Nowaka przedstawicielką AZS AWF Warszawa na najwyższym stopniu podium. Jej klub wywalczył na mistrzostwach aż 16 medali, z czego aż 10 było brązowych. Adamkiewicz potwierdziła niebawem wysoką formę, wygrywając Puchar Świata Bosnia Open i zajmując w Arabii Saudyjskiej trzecie miejsce w pierwszych otwartych mistrzostwach świata kobiet.



Foto: fb Taekwondo AZS Poznań

Organizowane w Warszawie mistrzostwa Polski były świetną okazją do pokazania się azetesowskiej młodzieży, dla której często był to pierwszy start wśród seniorów. Skorzystało z niej m.in. rodzeństwo Haremzów, które razem z Celestyną Siejak zdobyło pierwsze w historii medale dla AZS AWF Poznań w tej kategorii. Po brąz w najlżejszej wadze sięgnęła ponadto utalentowana zawodniczka OŚ AZS Poznań, Antonia Walczak – mistrzyni Europy kadetek z 2020 roku.

40. MISTRZOSTWA POLSKI W TAEKWONDO OLIMPIJSKIM 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Maja Maroszek	AZS AWF Wrocław	–49 kg
Emilia Kaspruk	OŚ AZS Poznań	–53 kg
Karolina Ziejewska	AZS UWM Olsztyn	–57 kg
Patrycja Adamkiewicz	AZS AWF Warszawa	–62 kg
Oliwia Krajewska	AZS UWM Olsztyn	–67 kg
Marcelina Koszel	OŚ AZS Poznań	–73 kg
Aleksandra Kowalczuk	OŚ AZS Poznań	+73 kg
Igor Drążkiewicz	AZS UWM Olsztyn	–54 kg
Bartosz Strugliński	OŚ AZS Poznań	–58 kg
Mateusz Nowak	AZS AWF Warszawa	–63 kg
Mateusz Szczęsnowski	AZS AWF Kraków	–68 kg
Karol Robak	OŚ AZS Poznań	–80 kg

SREBRNE MEDALE

Marta Burzyńska	OŚ AZS Poznań	–49 kg
Karolina Krzywko	AZS AWF Warszawa	–53 kg
Łucja Oleszczuk	AZS AWF Warszawa	–57 kg
Gabriela Dajnowicz	AZS AWF Warszawa	–67 kg
Dagmara Haremza	AZS AWF Poznań	+73 kg
Mateusz Chrzanowski	AZS UWM Olsztyn	–54 kg
Mateusz Kowalski	AZS UWM Olsztyn	–58 kg
Sebastian Uśmiciuk	AZS AWF Warszawa	–63 kg
Łukasz Cudnoch	AZS UWM Olsztyn	–74 kg
Szymon Piątkowski	AZS UWM Olsztyn	–80 kg
Krystian Haremza	AZS AWF Poznań	+87 kg

BRĄZOWE MEDALE

Antonina Walczak	OŚ AZS Poznań	–46 kg
Agnieszka Krajewska	AZS UWM Olsztyn	–49 kg
Celestyna Siejak	AZS AWF Poznań	–49 kg
Martyna Stasik	AZS UWM Olsztyn	–53 kg
Gabriela Zienko	AZS AWF Wrocław	–53 kg
Martyna Rybicka	AZS UKW Bydgoszcz	–57 kg
Aleksandra Płoska	AZS UWM Olsztyn	–62 kg
Justyna Kowalkowska	AZS AWF Warszawa	–67 kg
Julia Sereda	AZS AWF Warszawa	–67 kg
Łucja Szcześniak	AZS AWF Warszawa	–73 kg
Małgorzata Gał	AZS AWF Kraków	+73 kg
Weronika Wrembel	OŚ AZS Poznań	+73 kg
Bartłomiej Wieczorek	AZS AWF Warszawa	–54 kg
Maksymilian Śmieszek	AZS AWF Warszawa	–54 kg
Bartosz Duszyński	AZS AWF Warszawa	–58 kg
Łukasz Nowak	AZS AWF Warszawa	–58 kg
Piotr Safaryn	AZS AWF Warszawa	–63 kg
Piotr Dolat	AZS UWM Olsztyn	–63 kg
Mateusz Świderski	AZS AWF Warszawa	–68 kg
Tymoteusz Kowalczyk	AZS UWM Olsztyn	–68 kg
Mikołaj Sokołowski	AZS UWM Olsztyn	–74 kg
Konrad Jaworski	AZS AWF Warszawa	–80 kg
Filip Skrzeszewski	AZS UWM Olsztyn	+87 kg
Jakub Sadurski	OŚ AZS Poznań	+87 kg

NOWY TARG SZOSOWĄ STOLICĄ AZS

Ponad 50 zawodniczek i zawodników z kilkunastu uczelni całej Polski stanęło na starcie Akademickiego Pucharu Polski w kolarstwie górskim.

Organizatorami wydarzenia byli świętująca 20-lecie istnienia Podhalańska Państwowa Uczelnia Zawodowa w Nowym Targu oraz KU AZS PPUZ w Nowym Targu. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: JM Rektor dr hab. Robert Wojciech Włodarczyk, marszałek województwa małopolskiego Witold Kozłowski oraz burmistrz miasta Nowy Targ Grzegorz Watycha.

Trasa wyścigu kolarskiego liczyła 75 km dla mężczyzn i 60 km dla kobiet i prowadziła po liczącej 15 km pętli od Nowego Targu przez Trute, Pyzówkę, Obroczne, Krauszów i Ludźmierz. Na każdej pętli znajdowała się jedna premia górska (przewyższenie pętli wynosi ok. 185 m), dzięki czemu wśród zwycięzców wyłonieni zostali także najlepsi „górale".

Podwójnymi triumfatorami zostali Jakub Żurek z Uniwersytetu Rzeszowskiego i Julita Fira z AWF Kraków. Obydwoje uzyskali na mecie kilkuminutową przewagę nad resztą stawki.

Foto: fb KU AZS PPUZ Nowy Targ



MEDALIŚCI AKADEMICKIEGO PUCHARU POLSKI 2021 W KOLARSTWIE GÓRSKIM

KOBIETY

1. Julita Fira (AZS AWF Kraków)
2. Agata Świątek (AZS WUM Warszawa)
3. Anna Podgórska (AZS AWF Kraków)

MĘŻCZYŹNI

1. Jakub Żurek (AZS Uniwersytet Rzeszowski)
2. Marcin Małas (AZS Politechnika Gdańska)
3. Szymon Łapsa (AZS AWF Kraków)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AZS AWF Kraków
2. AZS Politechnika Gdańska



ZUT WYGRYWA W RUGBY

Pięć drużyn wystartowało w Akademickim Pucharze Polski w rugby7. Na narodowym stadionie rugby triumfował Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny.



Ekipa ze Szczecina pewnie wygrała wszystkie mecze i tylko w konfrontacji z WSSP Lublin straciła punkty. Lublinianie sprawili sporą niespodziankę, bo po raz pierwszy w historii udało im się wystawić drużynę rugby, którą na dodatek tworzyli sami obcokrajowcy, i od razu zajęli trzecie miejsce.

– To dobry prognostyk na przyszłość, bo nadal zamierzamy rozwijać rugby na naszej uczelni – powiedział dr Mateusz Stefanek, wiceprezydent WSSP Lublin.

W najbardziej emocjonującym meczu, który decydował o drugim miejscu w turnieju, AWF Warszawa wygrał z WSSP 26:20. Z jednej wygranej cieszyli się kolejni debiutanci i zarazem gospodarze zawodów – podchorążowie z Akademii Marynarki Wojennej, którzy tym samym zdobyli miejsce czwarte. „Dziękujemy za atmosferę i walkę na boisku. Każda minuta spędzona na boisku zachęciła nas do jeszcze cięższej pracy na treningach. Dlatego już dziś czekamy na kolejne wyzwania" – napisali na swoim profilu gdynianie.

– Fajnie, że po ponad dziesięciu latach udało się zorganizować akademicki turniej w olimpijskiej odmianie rugby. Wierzę, że w najbliższym czasie dołączą do nas kolejne uczelnie i już niebawem zajmiemy stałe miejsce wśród dyscyplin Akademickich Mistrzostw Polski – powiedział Daniel Kowalski, organizator imprezy.

Foto: Michał Gołomb (GoPstryk)

WYNIKI APP 2021 W RUGBY7

ZUT Szczecin – Politechnika Wrocławska 46:0
AWF Warszawa – WSSP Lublin 26:20
AMW Gdynia – Politechnika Wrocławska 17:12
ZUT Szczecin – AWF Warszawa 38:0
AMW Gdynia – WSSP Lublin 14:22
Politechnika Wrocławska – AWF Warszawa 0:38
WSSP Lublin – ZUT Szczecin 7:24
AMW Gdynia – AWF Warszawa 5:24
WSSP Lublin – Politechnika Wrocławska 35:7
AMW Gdynia – ZUT Szczecin 0:50

KLASYFIKACJA APP 2021 W RUGBY7

1. ZUT Szczecin
2. AWF Warszawa
3. WSSP Lublin
4. AMW Gdynia
5. Politechnika Wrocławska



MEDAL PO DEKADZIE!

Historyczny sukces na otwartych torach odnieśli nasi łucznicy. W Żywcu męska drużyna AZS Surma Poznań zdobyła srebrny medal Ekstraklasy Łuczniczej, czyli drużynowych mistrzostw Polski seniorów.



Drużyna poznańskiego AZS w składzie Ryszard Janiszewski, Seweryn Janus, Mateusz Malak i Maksymilian Osuch przed ostatnią rundą Ekstraklasy zajmowała drugie miejsce, więc do Żywca jechała z wielkimi nadziejami. Podczas dwudniowej rywalizacji poznaniacy stanęli na drugim stopniu podium, co ostatecznie dało im srebrny medal!

– To oczywiście bardzo dobry wynik, który uzyskaliśmy, strzelając konsekwentnie przez cały sezon. W każdej kolejnej rundzie stawaliśmy na podium i choć nigdy nie był to najwyższy stopień, to wystarczyło, aby zebrane przez nas punkty zapewniły nam ostatecznie drugą lokatę. Nasza wysoka forma i zgranie w drużynie zapewniły nam srebrny medal w końcowej klasyfikacji – z czego bardzo się cieszę – komentował po odebraniu srebrnego trofeum Mateusz Malak.

Sekcja łucznicza sezon 2021 na otwartych torach mogła uznać za bardzo udany. Medal na mistrzostwach Polski juniorów wywalczył Maksymilian Osuch, mistrzostwa Polski młodzieżowców sekcja zakończyła z aż trzema brązowymi krążkami (zdobyli je: drużyna Michał Czapczyk, Konrad Kasprzak i Mateusz Ogrodowczyk, mikst Konrad Kasprzak i Julia Czyż oraz indywidualnie Konrad Kasprzak), a na mistrzostwach Polski studentów Michał Czapczyk wystrzelał srebro. Drużynowe srebro seniorów to kolejny tak duży sukces klubu z Poznania. Wcześniej wicemistrzostwo Polski AZS zdobył w 2011 roku.

Sekcja powstała w 2006 roku na bazie zawodników KS Surma Poznań i występuje pod nazwą AZS Surma Poznań. Aktywność poznańskich łuczników koncentruje się na szkoleniu dzieci i młodzieży (w tym roku zajęli wysokie czwarte miejsce w systemie sportu młodzieżowego z rekordową liczbą punktów), ale nie brakuje też już osiągnięć wśród seniorów. W sekcji znajdowali się również studenci, którzy reprezentowali głównie Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu oraz Politechnikę Poznańską. Największymi sukcesami były starty na mistrzostwach Europy oraz uniwersjadzie.

Kacper Czarnota; foto: AZS Poznań

ZASKOCZYŁA SAMĄ SIEBIE

Podczas letnich mistrzostw w zimowych dyscyplinach przedstawiciele AZS wcale nie próżnowali.

Letnie MP w skokach narciarskich zdominowały zawodniczki AZS, którym przypadło sześć czołowych miejsc. Medale na Średniej Krokwi w Zakopanem zdobyły Kamila Karpiel z AZS Zakopane (94,5 i 96 m), Nicole Konderla z AZS AWF Katowice (93 i 95,5 m) oraz jej klubowa koleżanka Kinga Rajda (86,5 i 97 m).

Karpiel wywalczyła w ten sposób czwarte złoto krajowych mistrzostw, choć przed zawodami nie była wskazywana jako faworytka. – Nie sądziłam, że aż tak dobrze mi pójdzie. O to jednak mi chodziło, żeby wiele osób było zaskoczonych. Ja też byłam – mówiła zwyciężczyni.

Wśród mężczyzn dopiero dziewiąty był najlepszy z przedstawicieli AZS Zakopane – Maciej Kot. Wraz z Krzysztofem Leją, Marcinem Wróblem i Andrzejem Stękałą wywalczył jednak brąz w konkursie drużynowym.

Wcześniej swoje letnie mistrzostwa kraju mieli biegacze narciarscy. Zawody na nartorolkach między sobą rozegrali bracia Bury z AZS AWF Katowice. Pierwszego dnia Kamil triumfował w prologu i biegu na 10 km stylem klasycznym. – Z bratem udało mi się wygrać na dystansie dopiero po raz pierwszy, ale trzeba przyznać, że trasa nie była dla niego odpowiednia. Jutro bieg stylem łyżwowym, więc pewnie Dominik pokaże nam, gdzie raki zimują – powiedział Kamil Bury po pierwszym dniu zawodów.

Miał rację. Dominik Bury, który w dwóch pierwszych konkurencjach wywalczył brązowe krążki, wygrał bieg na 12,5 km stylem dowolnym, uciekając rywalom na ostatnim okrążeniu i wyprzedzając drugiego na mecie Kamila.



Foto: Anna Karczewska (PZN)



Foto: fb AZS Zakopane

ANDŻELIKA MA GRUBĄ SKÓRĘ

Zawodnicy AZS AWF Katowice zdominowali mistrzostwa kraju na dystansach, które rozegrano na torze łyżwiarskim w Tomaszowie Mazowieckim. Katowiczanie wygrali sześć konkurencji.

Pierwszego w karierze mistrzostwa Polski doczekała się Andżelika Wójcik i – co dziwne – nie było to zwycięstwo na 500 m. Na tym właśnie dystansie Andżelika świetnie spisała się podczas zawodów otwarcia sezonu w niemieckim Inzell. Polka uzyskała piąty w tym sezonie czas na świecie (37.64), bijąc tym samym rekord Polski należący dotychczas do Kai Ziomek.

W Tomaszowie Maz. przegrała z Kają wyścig na najkrótszym dystansie o 0.05 s, ale pokonała ją i Karolinę Bosiek na 1000 m. – Na 500 m nie udało mi się dostosować do warunków panujących na torze. Na szczęście mam grubą skórę i szybko zapomniałam o tym niepowodzeniu. W sezonie olimpijskim celuję w 500 metrów, jeśli jednak moja dyspozycja pozwala mi na ściganie się na dwukrotnie dłuższym dystansie, to nie mam zamiaru odpuszczać – komentowała dla mediów Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego zawodniczka AZS AWF Katowice, która z koleżankami wygrała także sprint drużynowy.

Wielki sukces odniósł Piotr Michalski, który wygrał i na 500 m, i na 1000 m. „To był mój plan na te zawody i został zrealizowany w stu procentach. Cieszę się z szybkiej poprawy kilku technicznych rzeczy i liczę, że uda mi się doszlifować formę w dalszej części sezonu. Następne ściganie znowu w Tomaszowie Mazowieckim, ale tym razem będzie to już Puchar Świata" – napisał na swoim profilu.

Serię zwycięstw wydłużyła Magdalena Czyszczoń, która po raz piąty z rzędu wygrała na najdłuższym dystansie 5000 m, uzyskując czas 7:26.53. – Cieszę się z tego zwycięstwa, ale chciałabym mieć okazję także do radości z sukcesów międzynarodowych. Teraz najważniejsza jest kwalifikacja na igrzyska, ale by ją zdobyć, trzeba będzie pojechać w granicach 7:10. Dobrze, że plecy już mnie nie bolą – mówiła łyżwiarka, która wywalczyła także srebro na 3000 m i brąz w biegu masowym. Z Olgą Kaczmarek i Igą Wojtasik, które również biegły w sprincie i zdobyły w ten sposób po dwa złote medale, wygrała ponadto bieg drużynowy.

Z brązowego medalu w biegu drużynowym mężczyzn cieszył się także AZS Zakopane. Startujący w nim Paweł Ostrowski był trzeci również wśród młodzieżowców na 5000 m.

Niebawem na tym samym torze odbyła się inauguracja Pucharu Świata. Ku swojemu zaskoczeniu Wójcik i Michalski wystartowali na 500 m w grupie B i ją wygrali. – Powiedziałem do trenera, żeby był spokojny, bo po prostu wygram i wrócę do grupy A. Cieszę się, że dotrzymałem słowa – mówił Michalski. Cieszyła się także jego klubowa koleżanka, która uzyskała najlepszy w historii wynik polskiej zawodniczki na torze w Tomaszowie Mazowieckim. – Gdy zobaczyłam tablicę, byłam naprawdę w szoku, że udało się pojechać tak szybko. Bardzo dobrze to wyglądało i miałam spokojną głowę – mówiła Polka. W grupie A obydwoje uzyskali gorsze czasy i zajęli miejsca poza czołową dziesiątką. Foto: Paweł Skraba



XXXVI MISTRZOSTWA POLSKI NA DYSTANSACH – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Andżelika Wójcik	AZS AWF Katowice	1000 m
Piotr Michalski	AZS AWF Katowice	500 m
Piotr Michalski	AZS AWF Katowice	1000 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	5000 m
Magdalena Czyszczoń, Olga Kaczmarek, Iga Wojtasik	AZS AWF Katowice	bieg drużynowy
Andżelika Wójcik, Olga Kaczmarek, Iga Wojtasik	AZS AWF Katowice	sprint drużynowy

SREBRNE MEDALE

Andżelika Wójcik	AZS AWF Katowice	500 m
Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	3000 m

BRĄZOWE MEDALE

Magdalena Czyszczoń	AZS AWF Katowice	bieg masowy
Radosław Jakubski, Paweł Ostrowski, Patryk Wójcik	AZS Zakopane	bieg drużynowy
Olga Kaczmarek	AZS AWF Katowice	1500 m młodzieżowcy
Gaweł Oficjalski	AZS AWF Katowice	500 m młodzieżowcy
Paweł Ostrowski	AZS Zakopane	5000 m młodzieżowcy
Piotr Nałęcki	AZS AWF Katowice	1500 m młodzieżowcy

(PÓŁ)MARATOŃSKIE TRIUMFY

W maratonie kajakowym i półmaratonie biegowym sukcesy odnosili zawodnicy AZS Politechniki Opolskiej i Karolina Nadolska z AZS UAM Poznań.

Mateusz Borgieł został podwójnym wicemistrzem świata w maratonie kajakowym! Kanadyjkarz AZS Politechniki Opolskiej wystartował najpierw w „krótkim" wyścigu na 3,4 km, a później w parze z klubowym kolegą – Mateuszem Zuchorą na dystansie 26,2 km. Polacy płynęli prawie dwie godziny, a do zwycięskich Hiszpanów stracili niecałe 10 sekund.

Były to kolejne w 2021 roku długodystansowe sukcesy opolan. Podczas czerwcowych mistrzostw Polski zdeklasowali rywali, zdobywając pięć złotych, trzy srebrne i jeden brązowy krążek, a z podwójnego mistrzostwa cieszył się Borgieł. W lipcu w Moskwie odbyły się mistrzostwa Europy i tam Borgieł indywidualnie był pierwszy, a z Zuchorą trzeci (do tego srebro wywalczyła Marta Witkowska).

– To był mój najlepszy sezon. Na mistrzostwach świata nie popełniłem błędów. Moją mocną stroną były przenoski, czyli fragmenty na lądzie, gdzie przez ok. 200 m trzeba przenosić kajak i dużo można zyskać lub stracić – powiedział Borgieł dla radiowej Czwórki.

Podczas Poznań Półmaratonu błysnęła tymczasem Karolina Nadolska. Pracowniczka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i zawodniczka tamtejszego AZS ustanowiła rekord Polski w półmaratonie, zostając pierwszą Polką, która ten dystans przebiegła w czasie krótszym niż godzina i dziesięć minut. Nowy najlepszy rezultat na tym dystansie wśród kobiet to od dziś 1:09:02.

Sukces 40-letniej zawodniczki AZS UAM, która w nogach miała jeszcze olimpijski maraton, był tym większy, że udało się go osiągnąć niemal wprost po wyjściu z łóżka i chorobie. – Przed startem tradycyjnie nie nastawiałam się na żadne konkretne tempo i wynik. Gdyby jednak zwycięzczyni Kenijka Tabitha Gichia niespodziewanie nie zerwała się i mogłabym biec z pacemakerem, wynik byłby lepszy – komentowała lekkoatletka, która rekord kraju w półmaratonie ustanowiła po raz drugi, ale po raz pierwszy został on zatwierdzony (w 2017 roku również w Poznaniu uzyskała czas 1:09:54, ale ze względów proceduralnych nie został on uznany).



Foto: fb UAM sport



Foto: AZS Politechnika Opolska

M JAK MOGĘ

Magdalena Dąbrowska, młoda zawodniczka AZS AWF Warszawa reprezentowała nasz kraj podczas igrzysk europejskich dla sportowców z zespołem Downa. Dziewiętnastoletnia warszawianka z włoskiej Ferrary przywiozła ze sobą aż pięć medali!

Magda podczas SUDS Open Euro Trigames wywalczyła złoto na 400 m, muskając rekord Europy, srebra za: trójbój, bieg na 800 m i sztafetę 4×400 m, a także brąz na 100 m. W krótkiej rozmowie z zawodniczką poznaliśmy historię jej zagranicznego sukcesu.

Serdeczne gratulacje! Z igrzysk europejskich we Włoszech przywiozłaś ze sobą pięć krążków. Czy wyjeżdżając, liczyłaś na jakąkolwiek zdobycz?

Myślałam, że uda mi się wywalczyć złoto, także pozytywnym zaskoczeniem było, że zdobyłam ich więcej. Przywiozłam ze sobą: jeden złoty, trzy srebrne i jeden brązowy medal. Cieszę się, jestem zadowolona!

Jakie emocje towarzyszyły ci podczas zawodów?

Trochę się stresowałam, jednak starałam się głęboko oddychać, co mnie uspokajało i dawało dodatkową siłę do walki.

Jak wyglądają twoje przygotowania do zawodów?

Dużo trenuję. Jest to aż pięć treningów w tygodniu. Dwa w sekcji lekkoatletycznej i trzy w AZS AWF Warszawa. Są to zarówno treningi motoryczne, jak i wytrzymałościowe.

Czy możesz zdradzić nam swoje plany na najbliższą sportową przyszłość?

Za rok 19 czerwca w Czechach rozpoczynają się mistrzostwa świata. Chcę tam pobić rekord Europy na 400 metrów. Obecnie wynosi on minutę i 28 sekund, a podczas ostatnich zawodów zabrakło mi 80 setnych sekundy do jego pobicia. To jest mój główny cel, który chcę osiągnąć.

Tego ci zatem serdecznie życzę i już teraz mocno trzymam kciuki.

Dziękuję!

Reprezentantka AZS AWF Warszawa to utalentowana i pracowita zawodniczka z dodatkowym chromosomem. Na platformie Facebook założony jest fanpage, który służy promowaniu jej wysiłków i sukcesów. Mama zawodniczki, która jest jej trenerką, ma nadzieję, że córka będzie inspirowała osoby z niepełnosprawnościami oraz pełnosprawne do przekraczania własnych granic. Dominika Hoft



Foto: archiwum prywatne

POWRÓT PO PÓŁ WIEKU

To był czas sukcesów reprezentantów łódzkiego AZS. Historyczne wyniki osiągnęli judocy i... sztangista.

Zawodnicy AZS Łódź Anna Jagiełło i Leszek Piąstka zajęli czwarte miejsce w mistrzostwach świata w judo kata. To był życiowy sukces dyrektora i wicedyrektorki SWFiS Uniwersytetu Łódzkiego, którzy już od kilku lat bardzo dobrze spisywali się w imprezach międzynarodowych w judo kata. Podczas zawodów w Lizbonie w konkurencji Kodokan Goshin Jutsu łodzianie zajęli czwarte miejsce, tracąc niewiele punktów do brązowego medalu. W drodze do finału i w samym finale polska para pokonała znakomite duety, w tym m.in. medalistów mistrzostw świata i Europy z Hiszpanii, Belgii i Włoch.



To kolejny sukces na arenie międzynarodowej zawodników AZS Łódź wspieranych od lat przez Uniwersytet Łódzki. W 2021 roku zdobyli także brązowy medal mistrzostw Europy w Józefowie i podwójne mistrzostwo Polski.

AZS Uniwersytet Łódzki na mistrzostwach Europy weteranów w podnoszeniu ciężarów reprezentował z kolei Ryszard Wichan. W Alkmaar udało mu się zwyciężyć w grupie wiekowej 70–74 lata w kategorii –61 kg. Wichan, który w czasie studiów uprawiał judo, wrócił do dźwigania ciężarów po... 54 latach. Foto: AZS Łódź

LISTOPAD

ZŁOTY RADEK I KASIA MULTIMEDALISTKA

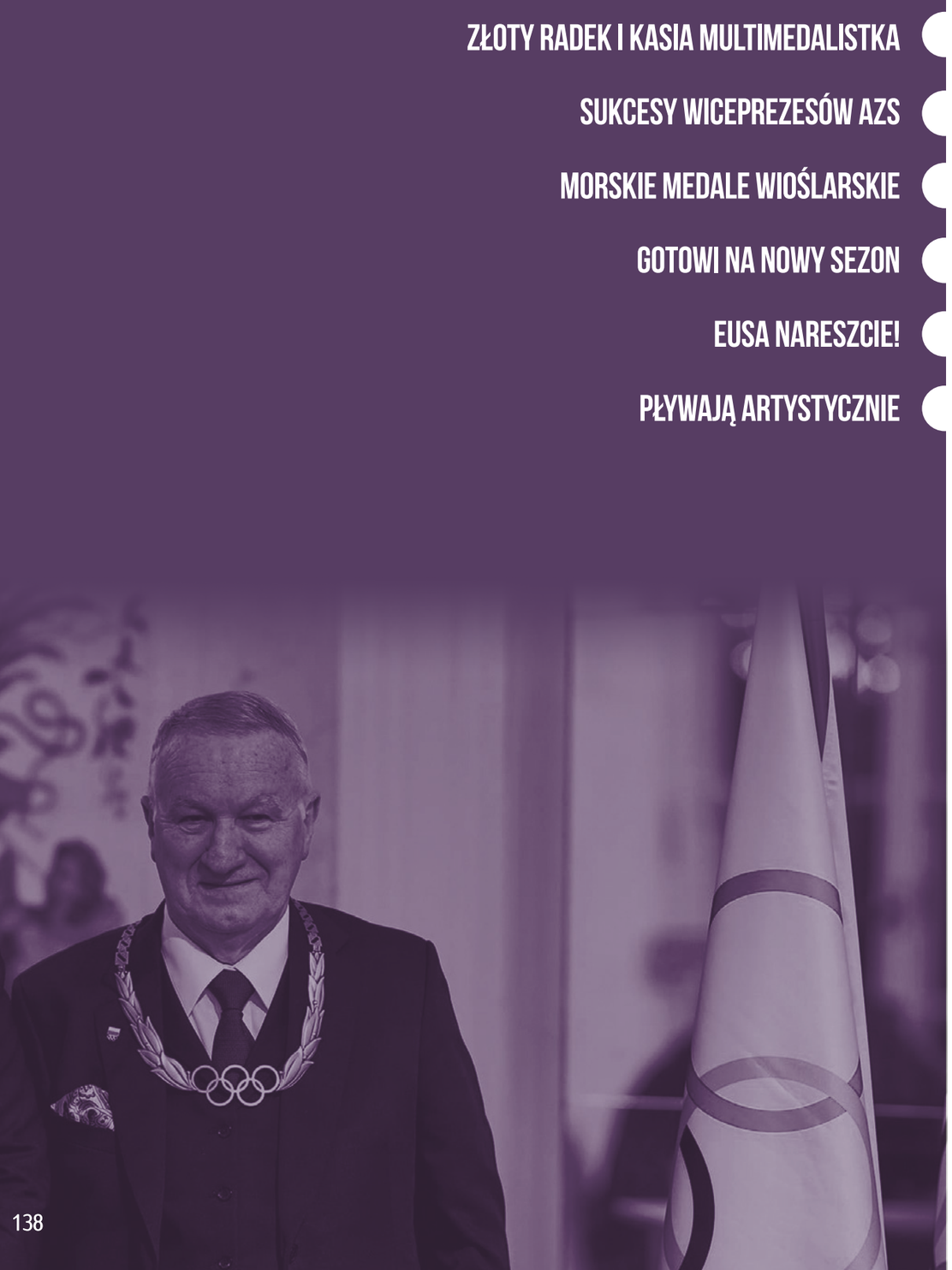
SUKCESY WICEPREZESÓW AZS

MORSKIE MEDALE WIOŚLARSKIE

GOTOWI NA NOWY SEZON

EUSA NARESZCIE!

PŁYWAJĄ ARTYSTYCZNIE



ZROBIŁ FORMĘ NA WCZORAJ

Osiem medali zdobyli Polacy podczas pływackich ME na krótkim basenie. Pięć z nich indywidualnie wywalczyli azetesiacy, którzy wystartowali także w dwóch medalowych sztafetach. Gwiazdami zostali mistrz Europy Radosław Kawęcki i multimedalistka Katarzyna Wasick.

To był najlepszy od 2011 roku wynik polskich pływaków na zawodach tej rangi. W Szczecinie nasi też osiem razy stawali na podium, przy czym wygrali aż pięć konkurencji. To właśnie wtedy rozpoczęła się seria międzynarodowych seniorskich zwycięstw Radosława Kawęckiego, który triumfował na 100 i 200 m stylem grzbietowym (w 2009 roku był drugi na 200 m). Od tamtej pory zawodnik AZS AWF Warszawa tylko raz zdobył srebro (w 2017 roku na 200 m), wygrywając aż siedem finałów stylu grzbietowego. Seria ta została wydłużona w Kazaniu, choć na krótszym dystansie Kawęckiemu nie poszło. – Beznadziejny – podsumował krótko finałowy wyścig na 100 m, w którym zajął siódme miejsce (50.47). Wiedzieliśmy jednak, że najważniejszy jest dwukrotnie dłuższy dystans. Tu nasz zawodnik wszedł do finału 200 m z trzecim wynikiem (1:51.40), wyraźnie się oszczędzając. Z początku oszczędzał się także w wyścigu medalowym. Po 50 m był ostatni, a po 100 m awansował na piąte miejsce. Polak z zimną krwią wyczekał swoich konkurentów i przyspieszył na ostatnich 50 m, pozbawiając rywali złudzeń. Wygrał z czasem 1:48.46, wyprzedzając Lorenzo Morę o ponad sekundę.

– Śmieją się ze mnie, że jestem profesorem. Nie wiedziałem jednak, na co mnie stać. Zacząłem wolniej, a potem przyspieszyłem, a i tak okazało się, że obie setki przepłynąłem z bardzo podobnym czasem – komentował Kawęcki w wywiadzie dla TVP. – Nigdy nie było mistrzostw Europy w listopadzie. Za miesiąc są już mistrzostwa świata. Trzeba było zdecydować, na którą imprezę szykować formę. Ja wybrałem drugą, ale okazało się, że można było przygotować się tak, by forma przyszła na wczoraj. To może zaowocować medalem w Abu Zabi – dodał Kawęcki, który swój sukces zadedykował synowi i zmarłemu trzy lata temu ojcu.

Jego złoto było ostatnim polskim sukcesem rozgrywanych na krótkim basenie mistrzostw w Kazaniu. Gwiazdą tej imprezy została Katarzyna Wasick, która indywidualnie zdobyła dwa medale, płynąc także w dwóch medalowych sztafetach. Najpierw w swojej koronnej konkurencji 50 m stylem dowolnym zawodniczka AZS AWF Katowice uzyskała czas 23.49, a następnie na dwukrotnie dłuższym dystansie 51.58, co zaowocowało srebrnymi krążkami. W obu przypadkach Kasia musiała uznać wyższość jedynie rekordzistki świata, Szwedki Sary Sjöström. – Przez cały sezon pływałam na poziomie medalowym, ale trzeba było to jeszcze potwierdzić na zawodach. Cieszę się, że się udało. Sarze pokazałam, że może czuć mój oddech na plecach – komentowała dla TVP nasza pływaczka. – Jestem spełniona w życiu i na basenie. Cieszę się każdym dniem. Możliwość pójścia na basen i startowania w zawodach wciąż daje mi ogromną radość – dodała.

Wasick popłynęła także w sztafetach 4×50 m stylem dowolnym kobiet i mieszanej, które ustanowiły rekordy Polski i zdobyły brązowe krążki, choć w tym drugim przypadku było to dość nietypowe. Nasza ekipa zajęła bowiem miejsce czwarte, ale później okazało się, że zdyskwalifikowano drużynę rosyjską, która... zmieniła zadeklarowaną kolejność swoich zawodników.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PZP)



Foto: Paweł Skraba (PZP)



Foto: Rafał Oleksiewicz (PZP)



Foto: Rafał Oleksiewicz (PZP)

W sztafecie mieszanej startowali klubowi koledzy Wasick – Jakub Majerski i Paweł Juraszek. Obaj zadebiutowali na podium także indywidualnie. Majerski był trzeci na 100 m stylem motylkowym (49.86), a Juraszek na 50 m stylem dowolnym (20.95) i były to ich pierwsze medale na seniorskich zawodach międzynarodowych. – To, co sobie wymarzyłem, to mam. Przed startem nie czułem się najlepiej, więc ten brąz wziąłbym w ciemno – komentował Juraszek. – Osiągnąłem gorszy czas niż w półfinale. Niezadowolenie z czasu ustąpiło jednak zadowoleniu z wywalczonego miejsca – dodał Majerski.

Medal dla Polski zdobyła także Alicja Tchórz, która wygrała na 100 m stylem zmiennym. Wszystkich przywitano uroczyście po powrocie z Kazania. – Chciałabym przede wszystkim podziękować całej naszej ekipie za ogromne zaangażowanie i ciężką pracę, którą wykonała. Jestem dumna z postawy, jaką zawodnicy prezentowali podczas startów i dotyczy to wszystkich, którzy stanęli na słupku podczas mistrzostw. Polacy pokazali, że są liczącą się siłą w europejskim pływaniu – powiedziała wybrana niedawno na prezesa Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak.

JAKUB KOSOWSKI W RDPP

Decyzją przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego wicepremier Piotr Gliński powołał na członka Rady Działalności Pożytku Publicznego VII kadencji jako jednego z przedstawicieli strony pozarządowej wiceprezesa AZS ds. finansowych Jakuba Kosowskiego.

Rada Działalności Pożytku Publicznego jest organem opiniodawczo-doradczym przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Jest również jedynym ciałem instytucjonalizującym zasadę dialogu obywatelskiego oraz współpracę pomiędzy sektorem publicznym a trzecim sektorem. Obecność w tym zacnym gronie przedstawiciela AZS jest więc bardzo dużym sukcesem i szansą na jeszcze mocniejsze zaakcentowanie roli naszej organizacji jako jednej ze strategicznych w obszarze działalności pozarządowej. To także podkreślenie naszej pozycji jako ważnego partnera dla przedstawicieli najwyższych urzędów w państwie.

Dr Jakub Kosowski od lat angażował się czynnie w działalność na rzecz zwiększenia obecności trzeciego sektora w sferze działalności administracji publicznej (samorządowej i rządowej). Bezcenne doświadczenie zdobywał, m.in. pełniąc funkcję przewodniczącego RDPP miasta Lublin.

Paweł Markiewicz

Foto: Paweł Skraba



ORDER OLIMPIJSKI DLA NASZEGO WICEPREZESA

Wiceprezes AZS Marian Dymalski otrzymał od prezydenta MKOl Thomasa Bacha Order Olimpijski MKOl – najwyższe wyróżnienie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.



W uroczystości udział wzięli m.in. prezes PKOl Andrzej Kraśnicki, Minister Sportu i Turystyki Kamil Bortniczuk, prezes AZS prof. Alojzy Nowak, prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, prezydent WADA Witold Bańka oraz przyjaciele z AZS i PKOl.

Proszę przyjąć gratulacje i przybliżyć nieco kulisy tej uroczystości.

Dziękuję bardzo. Sama uroczystość miała miejsce w warszawskich Łazienkach, w pałacu Na Wodzie. O zamiarze odznaczenia mojej osoby dowiedziałem się zaledwie kilkanaście dni temu, przed planowaną wizytą prezydenta Bacha, który gościł w Polsce na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy w związku z uhonorowaniem Orderem Zasługi RP. Na mocy decyzji Komitetu Wykonawczego MKOl postanowiono przyznać mi Order Olimpijski, najwyższe odznaczenie, za całość działań podejmowanych na rzecz ruchu olimpijskiego i sportu studenckiego. Bardzo się cieszę z tego faktu.

Jeśli już jesteśmy przy temacie MKOl – niewiele brakowało, aby zasiadał pan w tym gremium.

Rzeczywiście, jeszcze do niedawna toczyła się sprawa mojego członkostwa w MKOl. W tej organizacji obowiązuje limit wiekowy. Jeszcze trochę brakuje mi do granicy 70 lat, niemniej w razie ewentualnego wyboru mojej osoby nie mógłbym piastować funkcji przez pełną kadencję.

Przy okazji wyróżnienia przez prezydenta MKOl skorzystał pan z okazji i w swoich mediach społecznościowych podziękował wieloletnim współpracownikom – Andrzejowi Kraśnickiemu, prezesowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego i profesorowi Alojzemu Nowakowi, prezesowi Zarządu Głównego AZS.

Znamy się i na płaszczyźnie sportowej współpracujemy od wielu lat. Zawsze działa się czy to przy okazji igrzysk, czy przy okazji uniwersjad, żeby sportowcy mieli zapewnione jak najlepsze warunki udziału w tych imprezach. To mnóstwo spraw organizacyjnych, które należy podjąć. Często trzeba wykorzystywać swoje kontakty, żeby rozwiązać wiele problemów bądź coś załatwić.

Równo dwa lata temu został pan wybrany na stanowisko wiceprezydenta Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego.

To moja druga kadencja w tej roli. Od 2003 roku jestem w Komitecie Wykonawczym FISU. Jestem też szefem Komitetu Akademickich Mistrzostw Świata, cyklu imprez odbywających się co dwa lata, a które są rozgrywane w 32 dyscyplinach. Ponadto pełnię funkcję koordynatora letniej uniwersjady, która w 2023 roku zostanie rozegrana w rosyjskim Jekaterynburgu.

Każde odznaczenie to nie tylko forma nobilitacji, ale również paliwo napędowe do dalszych działań i jeszcze cięższej pracy. Na koniec naszej rozmowy proszę pokrótce powiedzieć, nad jakimi projektami skupia się pan obecnie wraz ze współpracownikami. Czy możemy się spodziewać kolejnych dużych imprez sportowych w Polsce?

Kiedyś za sprawą kandydatury Poznania trzykrotnie ubiegaliśmy się o organizację letniej uniwersjady, ale to było ładnych parę lat temu. W najbliższym czasie się to nie zmieni, gdyż zostały wybrane miasta gospodarze na 2023 i 2025 rok (region niemieckiego Zagłębia Ruhry), a na finiszu jest również wybór organizatora tej imprezy w 2027 roku. Byłoby dobrze zorganizować uniwersjadę w Warszawie, ale to tylko idea, bez podjętych działań. Skupiamy się głównie na tym, co jest do wykonania. W 2022 roku odbędą się Europejskie Igrzyska Akademickie w Łodzi i Akademickie Mistrzostwa Świata w kajakarstwie, które zostaną rozegrane w Bydgoszczy.

Artur Kluskiewicz; foto: Dariusz Piekut

WIOŚLARSKIE MMA

Reprezentujący AZS AWF Warszawa Agnieszka Kobus-Zawojska i Maciej Zawojski wystartowali w dwóch regatach w wioślarstwie morskim i zdobyli dwa medale.





Wioślarskie i aztesowskie małżeństwo wzięło udział w mistrzostwach świata w portugalskim Oeiras i w European Rowing Coastal Challenge we włoskiej Marina di Castagneto. W obu regatach Zawojscy wystartowali w dwóch konkurencjach – w sprincie i endurance (długi dystans: 4 km w przedbiegu i 6 km w finale). W Portugalii Kobus-Zawojska odpadła w ćwierćfinale, a Zawojski w trzeciej rundzie, z kolei w deblu zajęli 20. miejsce. We Włoszech było dużo lepiej, choć indywidualnie Maciej niestety odpadł w ćwierćfinale. Agnieszka wywalczyła jednak srebro w sprincie, a w parze z mężem brąz. Tuż za podium uplasowali się w endurance.

Gdzie były trudniejsze warunki – w Portugalii na oceanie czy we Włoszech na morzu?

Maciej Zawojski: Według mnie w Portugalii. Przede wszystkim dlatego, że to ocean i te prądy są bardziej odczuwalne. Poza tym we Włoszech też nam się poszczęściło, ponieważ niewiele wiało i morze było spokojniejsze.

Agnieszko, skąd pomysł na wioślarstwo morskie? Mąż namówił?

Agnieszka Kobus-Zawojska: Nie bardzo musiał namawiać, bo widząc go w zeszłym roku, stwierdziłam, że też chciałabym spróbować. Zresztą lubię trenować z Maćkiem i chciałam zobaczyć, jak damy sobie radę na jednej łódce. Nie ukrywam, że nie jest to łatwe zadanie, bo o kłótnie nietrudno, ale z czasem zaczęło nam wychodzić.

Lepiej wam się pływa na jedynkach czy w deblu?

A.K.Z.: Wolę pływać w deblu, choć w sprintach na jedynce łatwiej steruje się łódką, gdyż jest mniejsza. Maciek mówił, że stresują go moje starty na jedynce, bo on musi stać z boku i tylko pomaga mi wsiąść do łódki. Gdy jesteśmy w deblu, czeka już w łódce, więc tego stresu nie ma. (śmiech)

M.Z.: Nie stresuję się, bo jak Agnieszka biegnie, to ja sobie na spokojnie usiądę, mam czas, żeby się przyszykować. W sumie lubię startować i na jedynce, i na dwójce. Debla wolę tylko z jednego powodu: jak Agnieszka szlakuje, to ona musi dobiec do łódki na początku. I to jest moment, którego najbardziej nie lubię, startując solo. Wolę wybiegać z łódki i biec do mety.

Jesteście zadowoleni ze swoich wyników w obu regatach?

M.Z.: Nie rozpatruję tych wyników w kategoriach zadowolenia czy porażki. Fajnie, że wystartowaliśmy, zebraliśmy dużo doświadczenia. Oczywiście lekki niedosyt po Portugalii był, ale taki jest sport, taki jest coastal. Zrobiliśmy to, na co było nas stać na ten moment i cały czas szliśmy do przodu.

We Włoszech intensywność była szalona. Agnieszka, mówiłaś o tym, że „poluzowałaś" w finale sprintu, żeby zachować jeszcze siły na debla.

A.K.Z.: Jednego dnia miałam siedem startów. Po ćwierćfinale byłam tak zmęczona, że położyłam się na piasku, by odpocząć. Maciek szybko do mnie podbiegł i ponaglił, żebym wstała. Dotarło do mnie, że ma rację, bo przecież do kolejnego startu miałam około kwadransa. A w finale faktycznie poluzowałam, bo Włoszka była wyraźnie lepsza już na starcie. Dodam tylko, że na podium spotkał mnie niezwykle miły akcent. Alice Ramelli, która pokonała mnie w finale i wywalczyła złoty medal, poprosiła mnie o... autograf.

W endurance w Portugalii zajęliście ostatnie miejsce w finale, ale perturbacje były olbrzymie (od falstartu po wywrotkę). We Włoszech było już dużo lepiej i otarliście się o podium.

A.K.Z.: Już przedbieg pokazał mi, że wioślarstwo morskie, zwłaszcza w tej wytrzymałościowej konkurencji, to takie wioślarskie MMA. Weszliśmy do finału z szóstego, ostatniego premiowanego awansem miejsca. Stoczyliśmy wielką batalię z Niemcami, kilka razy się z nimi zderzyliśmy i strasznie na nas krzyczeli. Dla mnie było to coś zupełnie nowego, czasami nie wiedziałam, co mam robić. Startowało bardzo dużo osad, więc awans do finału i tak był dużym sukcesem.

M.Z.: Zarówno we Włoszech, jak i w Portugalii zdarzyły nam się kolizje. Wynika to z tego, że przy bojkach robi się bardzo gęsto, bo każdy chce je przepłynąć jak najlepszym torem. Robi się ciasno i mam nadzieję, że doświadczenie, obycie, technika i taktyka w przyszłości pomogą nam ominąć podobne problemy.

Czy myślicie o IO w Los Angeles? Właśnie wtedy zadebiutuje wioślarstwo morskie, ale to jeszcze siedem lat czekania...

A.K.Z.: Nie wiem, może jeśli nie w roli zawodnika, to jako trener? Myślę, że byłoby to fajne doświadczenie, ale wiem też, że niczego nie można być pewnym. Rok to bardzo dużo w sporcie, co pokazały ostatnie igrzyska olimpijskie w Tokio, a co dopiero siedem lat. Natomiast coastal jest ciekawy, bardzo mi się podoba i sprawia mi ogromną radość.

M.Z.: Szczerze mówiąc, jeśli ciało będzie dawało radę, to czemu nie? Bardzo chętnie. Ale wiem też, jak wymagający jest to sport, te sprinty naprawdę obciążają organizm, więc nie wiem, co będzie za siedem lat.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich

Foto: Maciej Zawojski

EUSA W WARSZAWIE, A FISU BEZ UNIWERSJADY

W dniach 12–13 listopada w Warszawie miało miejsce posiedzenie Zarządu Europejskiej Federacji Sportu Akademickiego współorganizowane przez AZS. Stacjonarne posiedzenie odbyło się po dwóch latach przerwy.



Reprezentanci najwyższych władz sportu akademickiego z całej Europy spotkali się w Sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Spotkanie rozpoczęło się od prezentacji oraz przedstawienia Akademickiego Związku Sportowego – sekretarz generalny Dariusz Piekut opowiedział o najistotniejszych obszarach działalności, wydarzeniach i inicjatywach podejmowanych przez AZS.

W czasie spotkania zostało również podpisane porozumienie EUSA z Międzynarodową Federacją Muaythai Amatorskiego dotyczące m.in. współpracy obu organizacji przy okazji Europejskich Igrzysk Akademickich w Łodzi w 2022, w programie których znalazło się muay thai. Podobna współpraca została także nawiązana z Polską Organizacją Turystyczną w związku z promocją kraju przy okazji międzynarodowych akademickich wydarzeń sportowych.

Drugi dzień posiedzenia Zarządu EUSA poświęcony został w dużej części przygotowaniom do łódzkiej imprezy w lipcu 2022 roku. Komitet Organizacyjny EUG przedstawił raport ze swojej działalności oraz plany na najbliższe tygodnie. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń z osobami od lat działającymi w europejskim sporcie akademickim.



Tymczasem władze Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego zostały zmuszone do podjęcia trudnej decyzji o odwołaniu zimowej uniwersjady w Lucernie. Impreza pierwotnie była planowana na styczeń, ale z powodu pandemii została przełożona na końcówkę 2021 roku. Niestety pogarszająca się sytuacja związana z COVID-19 sprawiła, że największe zimowe święto sportu studenckiego zostało definitywnie usunięte z kalendarza FISU.

W międzyczasie zdecydowano także o ograniczeniu programu sportowego. Wypadły z niego m.in. snowboard cross, ski cross, kombinacja alpejska, a także sztafety mieszane w biathlonie. Zmniejszeniu uległy ponadto liczby dopuszczonych zespołów do turnieju hokeja (z 12 drużyn do 10 u mężczyzn i z 10 do 8 u kobiet).

Organizatorzy podkreślali, że zdrowie wszystkich zaangażowanych osób w uniwersjadę jest najważniejsze i prosili o wyrozumiałość dla tej decyzji. – Jesteśmy bardzo smutni, że nie będziemy w stanie zorganizować tego wspaniałego wydarzenia. Chcę podziękować każdemu, kto pracował na rzecz organizacji uniwersjady w Lucernie – mówił Mike Kurt, szef szwajcarskiej organizacji sportu akademickiego.

Marianna Pikul; foto: Przemysław Marczewski

GOTOWI NA NOWY SEZON

Organizatorzy i weryfikatorzy Akademickich Mistrzostw Polski spotkali się w ośrodku COSA AZS w Górkach Zachodnich, by wziąć udział w szkoleniu przed imprezami w sezonie 2021/22.

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią i szkoleniach w formule online grupa organizatorów zawitała do nadmorskiego ośrodka, aby poznać tajniki organizacji zawodów. Wśród działaczy organizacji środowiskowych i klubów AZS z całej Polski nie zabrakło zarówno doświadczonych organizatorów, jak i nowych azetesiaków, przed którymi stoi wyzwanie przeprowadzenia AMP po raz pierwszy.
Szkolenie w czwartek otworzyło spotkanie organizacyjne, podczas którego wiceprezes AZS ds. rozwoju Mariusz Walczak oraz koordynator AMP Robert Krebok przedstawili program oraz nie kryli entuzjazmu z możliwości zorganizowania spotkania z działaczami AZS w formie stacjonarnej. Wieczorem uczestnicy mieli możliwość wysłuchania olimpijczyka, zawodnika AZS AWFiS Gdańsk Piotra Myszki. Wieczór przebiegał pod znakiem turnieju piłki siatkowej zorganizowanego przez Dawida Piechowiaka z działu UKF biura ZG AZS.
Drugi dzień szkolenia rozpoczął się od wystąpienia wiceprezesa AZS ds. upowszechniania kultury fizycznej Tomasza Wróbla na temat działań Akademickiego Związku Sportowego w obszarze sportu powszechnego. Weryfikator Tomasz Olszewski zwrócił z kolei uwagę na współpracę zespołu organizatorów i weryfikatorów podczas AMP. Następnie Robert Krebok omówił najważniejsze aspekty organizacji Akademickich Mistrzostw Polski i opowiedział o zmianach regulaminowych w sezonie 2021/22. Później działacze uczestniczyli w panelach dotyczących rozliczeń oraz kwestii organizacyjnych, opierając się na wcześniejszych doświadczeniach organizatorów.
Popołudnie w całości było poświęcone zagadnieniom związanym z promocją wydarzeń. Mariusz Walczak wprowadził uczestników w kwestie dotyczące dbałości o wizerunek AMP oraz omówił ogólne założenia działań promocyjnych. Następnie Paweł Hochstim opowiedział o roli biura prasowego AZS i współpracy z organizatorami AMP, a Aleksandra Leszczyńska przybliżyła funkcjonowanie serwisu Pasja AZS. Z kolei Marta Dutkiewicz i Michał Walusza ciekawie przedstawili kwestie współpracy fotografa i filmowca podczas wydarzenia sportowego.



W piątkowy wieczór do organizatorów dołączyli weryfikatorzy AMP i obie grupy uczestniczyły w spotkaniu z sekretarzem generalnym AZS Dariuszem Piekutem, który opowiedział o bieżącej działalności Akademickiego Związku Sportowego i aktualnych wyzwaniach w sporcie akademickim. Później wszyscy wzięli udział w drugiej części turnieju piłki siatkowej. Na parkiecie pojawił się także jednorożec EUGenio promujący przyszłoroczne Europejskie Igrzyska Akademickie (EUG), które w lipcu odbędą się w Łodzi. EUG Łódź 2022 były jednym z tematów poruszonych w sobotnie przedpołudnie przez Mariannę Pikul podczas panelu poświęconego projektom europejskim. Organizatorzy mieli ponadto możliwość pozyskania wiedzy o projektach Erasmus+ realizowanych obecnie przez AZS. Szkolenie organizatorów zakończyło się spotkaniem, podczas którego uczestnicy podzielili się swoimi wrażeniami i refleksjami. W opiniach działaczy wybrzmiewała radość z możliwości spotkania na żywo oraz entuzjazm przed czekającą ich organizacją Akademickich Mistrzostw Polski.







Do niedzieli w hotelu Galion szkolili się weryfikatorzy AMP, którzy wzięli udział w panelach dotyczących zmian regulaminowych AMP, obowiązków weryfikatora, trudnych sytuacji podczas AMP i sposobów radzenia sobie z nimi, a także współpracy organizatora z weryfikatorem. Tradycyjnie istotną częścią szkolenia był egzamin dla weryfikatorów – na podstawie jego wyników uczestnicy spotkania zostali później powołani do pełnienia tej roli na AMP w sezonie 2022.

Aleksandra Leszczyńska; foto: Anna Szatanowska

SERCE DO WALKI

Sześć medali indywidualnie i cztery drużynowo zdobyli przedstawiciele AZS podczas rozegranych w Tomaszowie Lubelskim mistrzostw Polski w biegach przełajowych.

Najcenniejszy był triumf Dariusza Boratyńskiego na 4 km wśród seniorów. Zawodnik AZS AWF Wrocław idealnie trafił z przygotowaniami do zawodów, skutecznie powalczył na finiszu i zdobył swoje pierwsze „dorosłe" złoto na mistrzostwach Polski. Razem z kolegami dołożył do tego brąz w klasyfikacji drużynowej. – Przystępując do tego biegu, nie byłem w topowej formie. Dzięki doświadczeniu w biegach przełajowych idealnie zrealizowałem dobraną taktykę i wygrałem swój pierwszy tytuł mistrza wśród seniorów. Mam nadzieję, że pierwszy z wielu – komentował.
Aleksandra Lisowska, którą prowadził ten co Boratyńskiego trener Jacek Wosiek, stanęła na starcie po raz pierwszy od maratonu na igrzyskach. Zawodniczka AZS UWM Olsztyn wywalczyła srebro na 6 km wśród seniorek. „Serce do walki, silna wola, ogromne pragnienie i nieodparta chęć – te cechy nabyłam przez wszystkie lata swojego życia. A medal mistrzostw Polski jest dowodem na to, że ciężką pracą i wiarą można zrealizować swoje marzenia" – napisała Lisowska na swoim profilu.
Prócz nich z medali cieszyli się Filip Rak (AZS Politechnika Opolska) i Oliwia Wawrzyniak (OŚ AZS Poznań), którzy wygrali na dłuższych dystansach wśród juniorów i znów pojawili się na podium krajowych mistrzostw. – Czułam dużą presję, bo broniłam tytułu i jestem z siebie bardzo dumna. Byłam przygotowana, choć trasa była trudna, a organizatorzy chcieli nas zamordować ostatnim podbiegiem. Lubię przełaje, od nich zaczęła się moja kariera. To właśnie na przełajach siedem lat temu zauważył mnie mój trener i od tego momentu zaczęła się moja kariera – komentowała Wawrzyniak.
AZS Politechniki Opolskiej i OŚ AZS Poznań zajęły dwa pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej rocznika U20. Z kolei AZS AWF Wrocław był drugi w klubowym rankingu młodzieżowym kobiet. Dodatkowo srebro wśród mastersów na 3 km zdobył Łukasz Wietecki (OŚ AZS Poznań), a brąz w kategorii U18 na tym samym dystansie Bartosz Kitliński (AZS UMCS Lublin).



Foto: Tomasz Kasjaniuk

Foto: fb Dariusz Boratyński



Foto: Instagram Oliwia Wawrzyniak

MAJĄ TALENT

Mistrzostwa Polski seniorów w pływaniu artystycznym odbyły się w ostatni weekend listopada w Poznaniu i zostały całkowicie zdominowane przez jednostki AZS. Z 22 medali azetesiaczki zgarnęły aż 16! Najbardziej utytułowanym klubem został AZS Poznań.

Pływanie artystyczne (jeszcze do niedawna synchroniczne) jest dobrze znanym sportem w AZS. Od wielu lat na krajowym podwórku dzielnie walczą zawodniczki z AZS Poznań, AZS AWF Wrocław oraz AZS AWF Poznań, które wystąpiły nawet w telewizyjnym show „Mam talent".

To jednak te pierwsze od dłuższego czasu dominują na krajowym podwórku i coraz odważniej wkraczają do rywalizacji międzynarodowej. Ukoronowaniem ich starań była kwalifikacja na igrzyska europejskie w Baku i występ duetu Wiktoria Grabowska – Swietłana Szczepańska. Swietłana – córka założycielki i trenerki sekcji Alony Szczepańskiej – wywalczyła też siódme miejsce na mistrzostwach Europy w Budapeszcie (solo).

Sekcja przy AZS Poznań powstała w 2012 roku. Obecnie trenuje w niej 16 dziewcząt we wszystkich kategoriach wiekowych. Cztery z nich (Szczepańska, Nikola Leja, Wiktoria Kowal, Maja Kalisz) występują w reprezentacji. Choć z pozoru ich dyscyplina wygląda niewinnie, wymaga niezwykłego poświęcenia. W ciągu tygodnia średnio jedna pełna doba to czas treningów będących kumulacją zajęć gimnastycznych, akrobatycznych, ogólnorozwojowych i nawet baletowych, w których obok wytrzymałości najbardziej liczy się synchronizacja.

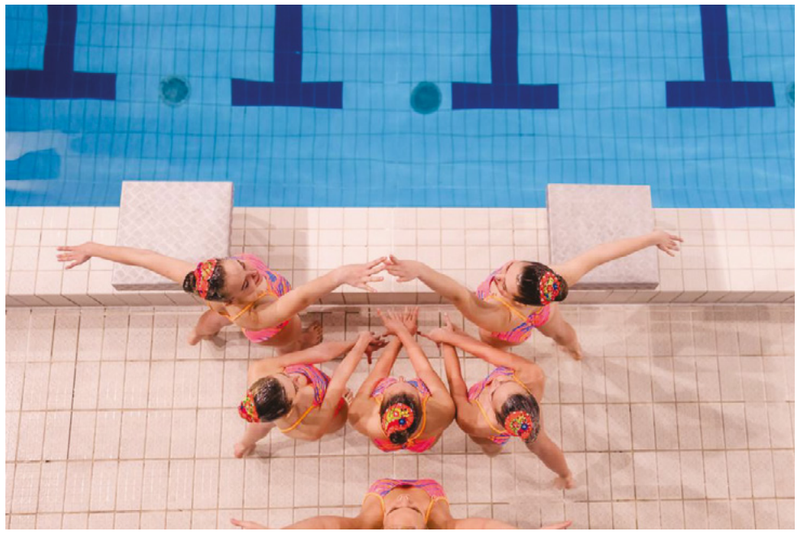
Efekty pracy widoczne są jednak na każdych zawodach, na mistrzostwach Polski w szczególności. – W naszym starcie nie było zaskoczenia. Jeszcze przed zawodami na domowym basenie liczyłyśmy na aż osiem złotych medali. Większość dziewczyn to jeszcze juniorki, więc mamy bardzo dobre perspektywy na przyszłość – komentowała Alona Szczepańska przebieg mistrzostw kraju, w których AZS Poznań wygrał siedem konkurencji oraz zdobył jeden srebrny i dwa brązowe medale.

Wszystkie złote krążki (dwa razy indywidualnie oraz w pięciu układach) stały się udziałem Swietłany – najlepszej w kraju specjalistki tej dyscypliny sportu, która w historii polskiego pływania artystycznego może się pochwalić najwyższym wynikiem punktowym. Wyższość przeciwniczek uznała jedynie w duecie technicznym, w którym z Ewą Pietrykowską była druga.

Na podium stawały także poznanianki z AZS AWF oraz przedstawicielki AZS AWF Wrocław. Azetesiaczki oddały rywalkom tylko 6 z 22 medali.

Kacper Czarnota; foto: Andrzej Olszanowski (POSiR)





MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU ARTYSTYCZNYM 2021 – MEDALISTKI AZS

SOLO DOWOLNE
1. Swietłana Szczepańska (AZS Poznań)
2. Martyna Wójcik (AZS AWF Wrocław)
3. Adrianna Aleksak (AZS AWF Wrocław)

SOLO TECHNICZNE
1. Swietłana Szczepańska (AZS Poznań)
2. Adrianna Aleksak (AZS AWF Wrocław)

DUET DOWOLNY
1. Nikola Leja, Szczepańska (AZS Poznań)
2. Aleksak, Wójcik (AZS AWF Wrocław)
3. Maja Kalisz, Wiktoria Kowal (AZS Poznań)

DUET TECHNICZNY
2. Kowal, Szczepańska, Ewa Pietrykowska (AZS Poznań)
3. Leja, Julia Raczkowiak (AZS Poznań)

ZESPOŁY DOWOLNE
1. Kalisz, Kowal, Leja, Pietrykowska, Raczkowiak, Szczepańska (AZS Poznań)
2. Janina Ambroszkiewicz, Julia Augustyniak, Julia Berger, Katarzyna Bocheńska, Alicja Fiałkowska, Celina Gałęcka, Patricia Martins, Lena Sikorska (AZS AWF Poznań)

ZESPOŁY TECHNICZNE
1. Kalisz, Kowal, Leja, Pietrykowska, Raczkowiak, Szczepańska (AZS Poznań)

HIGHLIGHT
1. Kalisz, Kowal, Leja, Pietrykowska, Raczkowiak, Szczepańska (AZS Poznań)

KOMBINACJA
1. Kalisz, Kowal, Leja, Pietrykowska, Raczkowiak, Szczepańska (AZS Poznań)
2. Ambroszkiewicz, Augustyniak, Berger, Bocheńska, Fiałkowska, Martins (AZS AWF Poznań)

GRUDZIEŃ

NO TO POPŁYNĘLI!

WARSZAWA WYGRYWA WŚRÓD PIERWSZAKÓW

WYGRAŁA MIMO BŁĘDÓW

Z SKS-U DO AZS-U I MMLM

AMP-OWSKI WAWRZYN OLIMPIJSKI

REKORDOWO NA TORZE



Foto: Paweł Skraba

A JEDNAK SIĘ DA

Ponad pół setki medali zdobyli seniorzy AZS podczas zimowych mistrzostw Polski w pływaniu. Jeszcze więcej dołożyli młodzieżowcy. Dominował AZS AWF Katowice.

Podczas zawodów rozegranych w Bydgoszczy azetesiacy wywalczyli 53 medale, a bezapelacyjnym zwycięzcą został AZS AWF Katowice, który zdobył ich aż 29 (w tym 14 złotych), pewnie wygrywając klasyfikację medalową. 29 miejsc na podium katowiczanie dołożyli w klasyfikacji młodzieżowców (w tym 11 zwycięstw) i tu także nie pozostawili rywalom złudzeń. – Wierzyłem, że musi być dobrze, ale prawie 60 medali się nie spodziewałem – komentował dyrektor AZS AWF Katowice Krzysztof Nowak.

Trzecie miejsce w rankingu młodzieżowców i czwarte wśród seniorów wywalczył AZS AWF Warszawa. Medalowe pozycje osiągali także zawodnicy AZS UMCS Lublin, AZS UŁ PŁ Łódź, a wśród młodzieżowców również AZS AGH Kraków (tu łącznie azetesowskich krążków było aż 75).

Katowiczanie zaczęli bardzo mocno i już pierwszego dnia wygrali pięć konkurencji. Pierwsze na tych zawodach złoto wywalczyła Katarzyna Wasick, która w finale 50 m stylem dowolnym osiągnęła rezultat 23.37 s, zaledwie o 0.07 s gorszy od jej własnego rekordu Polski. Do ciekawej sytuacji doszło w męskim finale tej konkurencji. Wystartowało w nim... dziewięciu zawodników AZS. Niespodzianki nie było, bo wyraźnie wygrał Paweł Juraszek (21.26 s), który niebawem z kolegami powtórzył sukces także w pierwszej sztafecie (jego AZS AWF Katowice triumfował ogółem w czterech męskich, jednej żeńskiej i jednej mieszanej sztafecie).

Drugiego dnia drugie złoto zdobyła Wasick, która wystartowała na nietypowym dla siebie dystansie 200 m. – To była moja inicjatywa, żeby popłynąć 200 m kraulem, nikt mnie do tego nie zmuszał. Nie miałam żadnych oczekiwań, chociaż wiedziałam, że jestem gotowa na fajny czas. Gdzieś tam miałam w głowie, żeby popłynąć na rekord życiowy. Niektórzy mówią, że w tym wieku nie da się już płynąć 200 m, a jednak się da – dodała zawodniczka AZS AWF Katowice, która na tym dystansie płynęła na pierwszych igrzyskach w Pekinie.

Z dwóch indywidualnych zwycięstw (wywalczonych w ciągu kilkudziesięciu minut) cieszył się także jej klubowy kolega Paweł Smoliński, a ponadto Bartosz Piszczorowicz z AZS UMCS Lublin i Weronika Hallmann z AZS AWF Warszawa. Trzy medale (w stylu motylkowym) stały się udziałem Pauliny Pedy.

Debiutujący w lubelskich barwach Piszczorowicz przyleciał na mistrzostwa Polski z USA, gdzie trenuje na co dzień. Swoje pierwsze złoto mistrzostw Polski wywalczył w emocjonującym finale 200 m stylem dowolnym, a drugie na połowę krótszym dystansie. W finale 100 m wystartowało aż ośmiu azetesiaków, z czego pięciu było z Katowic. – Skupiłem się nie na wyniku, ale na egzekucji zadań technicznych, elementów, które spowodują, że będę szybszy i bardziej skuteczny. Udało mi się to idealnie wykonać i rezultatem jest nowa życiówka. Wprawdzie o jedną setną, ale życiówka – mówił.

Hallmann zgarniała medale oczywiście w stylu klasycznym, zaczynając od zwycięstwa na 100 m. Najbardziej nastawiała się na 50 m, ale tu musiała zadowolić się srebrem, po którym wygrała na 200 m. – Popłynęłam na swoje tempo, takie jakie chciałam, żeby rozpocząć. Nie rozglądałam się za innymi, bo wiedziałam, że są za mną. Myślałam, że jest troszeczkę szybciej, ale i tak jestem bardzo zadowolona z tego wyniku – powiedziała stołeczna pływaczka po tym, jak na 200 m wyprzedziła rywalki o... trzy sekundy. Aleksandra Leszczyńska, DS



Foto: Paweł Skraba



Foto: Rafał Oleksiewicz



Foto: Rafał Oleksiewicz

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU 2021 – MEDALIŚCI AZS

ZŁOTE MEDALE

Katarzyna Wasick	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	100 m st. klasycznym, 200 m st. klasycznym
Bartosz Piszczorowicz	AZS UMCS Lublin	100 m st. dowolnym, 200 m st. dowolnym
Paweł Smoliński	AZS AWF Katowice	50 m st. motylkowym, 100 m st. zmiennym
Paulina Peda	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Paweł Juraszek	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Jakub Majerski	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	1500 m st. dowolnym
Kacper Stokowski	AZS UMCS Lublin	50 m st. grzbietowym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	100 m st. grzbietowym
Marcel Wągrowski	AZS UŁ PŁ Łódź	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×50 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn sztafeta 4×200 m st. dowolnym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. zmiennym, sztafeta kobiet 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4×50 m st. dowolnym

SREBRNE MEDALE

Paulina Peda	AZS AWF Katowice	50 m st. motylkowym, 200 m st. motylkowym
Jakub Kraska	AZS UŁ PŁ Łódź	50 m st. dowolnym, 100 m st. dowolnym
Filip Kosiński	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym, 200 m st. grzbietowym
Paula Żukowska	AZS UMCS Lublin	400 m st. zmiennym
Zuzanna Herasimowicz	AZS AWF Warszawa	200 m st. grzbietowym
Weronika Hallmann	AZS AWF Warszawa	50 m st. klasycznym
Tomasz Polewka	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	200 m st. dowolnym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	200 m st. zmiennym
	AZS AWF Katowice	sztafeta kobiet 4×50 m st. zmiennym, sztafeta mieszana 4×50 m st. zmiennym
	AZS UMCS Lublin	sztafeta mężczyzn 4×50 m st. zmiennym, sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym
	AZS UŁ PŁ Łódź	sztafeta mężczyzn 4×200 m st. dowolnym
	AZS AWF Warszawa	sztafeta kobiet 4×100 m st. zmiennym

BRĄZOWE MEDALE

Bartłomiej Koziejko	AZS AWF Warszawa	400 m st. dowolnym, 800 m st. dowolnym
Zuzanna Herasimowicz	AZS AWF Warszawa	100 m st. grzbietowym
Laura Bernat	AZS UMCS Lublin	200 m st. grzbietowym
Dominika Kossakowska	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Angelika Wikieł	AZS AWF Warszawa	200 m st. klasycznym
Przemysław Suchański	AZS AWF Warszawa	400 m st. zmiennym
Paweł Smoliński	AZS AWF Katowice	50 m st. grzbietowym
Piotr Ludwiczak	AZS AWF Katowice	50 m st. dowolnym
Kamil Sieradzki	AZS AWF Katowice	100 m st. dowolnym
Maksymilian Cerlich	AZS AWF Katowice	200 m st. klasycznym
Michał Poprawa	AZS AWF Katowice	100 m st. motylkowym
	AZS AWF Katowice	sztafeta mężczyzn 4×100 m st. dowolnym, sztafeta mieszana 4×50 m st. dowolnym



Foto: Paweł Skraba

WARSZAWA O WŁOS W LUBLINIE

Zaledwie jeden punkt zdecydował o zwycięstwie studentów z Warszawy, którzy w XII Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku okazali się lepsi od AZS Kraków i AZS Katowice.

Dwa dni sportowych zmagań, siedem dyscyplin i mnóstwo sportowych emocji! Tak śmiało można podsumować igrzyska pierwszorocznych. To impreza, która pozwala świeżo upieczonym studentom nie tylko sprawdzić się w sportowych zmaganiach, ale także zintegrować z rówieśnikami z zespołu i innych środowisk.

– Atmosfera w naszej drużynie jest niesamowita, bardzo mi się podoba. Jesteśmy zgranym zespołem mimo tego, że trenujemy razem dopiero od dwóch miesięcy. Mamy świetną drużynę, a na boisku nie zabrakło dobrej energii. Jesteśmy naprawdę zadowolone z udziału w tym turnieju – stwierdziła Magdalena Majewska, siatkarka reprezentująca barwy Politechniki Gdańskiej.

Żadna z ekip nie zapomniała jednak, w jakim celu przyjechała na największą imprezę sportową młodych studentów. Stawka była wysoka – najlepsi mieli szansę wrócić do domów ze złotymi medalami na szyjach. Ta sztuka udała się zawodnikom ze stolicy aż cztery razy – triumfowali w ergometrze wioślarskim kobiet i pływaniu mężczyzn. Warszawiacy zdominowali także siatkarskie finały, podczas których zarówno panie, jak i panowie mogli cieszyć się z najwyższego miejsca podium. Starcie o złoto skomentował Stanisław Brzeziński, rozgrywający AWF Warszawa.

– Wiedzieliśmy, że mecz o pierwsze miejsce będzie trudny i Gdańsk postawi niełatwe warunki, ponieważ graliśmy już z nim w grupie. Wtedy udało nam się wygrać 2:0. W finale wszystko poszło po naszej myśli, popełniliśmy mało błędów, zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie. Nie mógłbym się nazywać sportowcem, gdybym nie mierzył w najwyższe cele i nie przyjeżdżał tu z myślą o walce o złoto, więc nie ukrywam, że od początku mieliśmy takie założenia.

W koszykówce wśród kobiet triumfował Poznań, a wśród mężczyzn – Gdańsk. Reprezentanci znad Bałtyku nie mieli sobie równych także w tenisie stołowym. Za to tytuł najlepszych w tej dyscyplinie przypadł w udziale zawodniczkom z Katowic. Wśród pływaczek prym wiodła Warszawa, a w ergometrze wioślarskim panów – Kraków. Reprezentantki i reprezentanci tego miasta okazali się najlepsi także w biegach przełajowych. Niedzielną dekorację zwycięzców poprzedził mecz finałowy futsalistów. Górą byli zawodnicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, którzy po wyrównanej walce zdołali ograć rywali z Krakowa 2:1 i tym samym zapewnić sobie złoto.

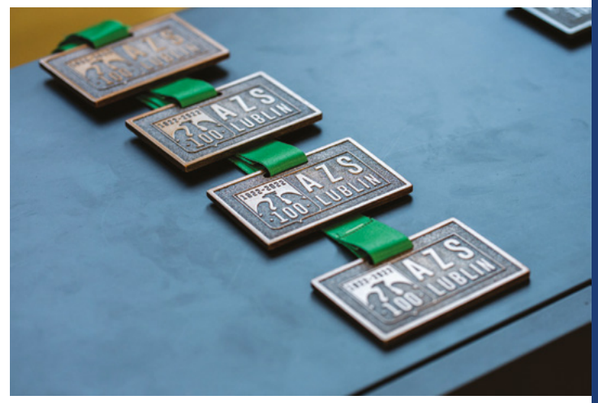
– Wydaje się, że z perspektywy organizacyjnej udało się zrobić tę imprezę na naprawdę dobrym poziomie i tutaj serdeczne gratulacje dla zespołu z AZS Lublin. To duży wysiłek, szczególnie w tych trudnych covidowych czasach. To ważne, że z perspektywy imprezy, która właściwie raczkowała i pojawiła się w Lublinie po raz pierwszy, po latach mamy już 12. finał i cieszy się on olbrzymim zainteresowaniem – podsumował Jakub Kosowski, wiceprezes AZS.

Finałowa impreza po raz trzeci odbyła się w Lublinie i była częścią obchodów stulecia powstania miejscowego AZS. W lubelskich halach walczyli uzdolnieni studenci, nie tylko ci, którzy uprawiają sport amatorsko, ale też ci, którzy na co dzień występują w zespołach ligowych.

Maja Matyjaszek; foto: Bartek Wójtowicz, Jurkowski photo, Marcin Wiechnik, Zbigniew Wójcik







KLASYFIKACJA GENERALNA XXII FINAŁU ISPR

1.	AZS Warszawa	85 pkt
2.	AZS Kraków	84 pkt
3.	AZS Katowice	71 pkt
4.	AZS Gdańsk	60 pkt
5.	AZS Lublin	55 pkt
6.	AZS Poznań	47 pkt
7.	AZS Łódź	34 pkt
8.	AZS Wrocław	33 pkt











AMP-OWSKI WAWRZYN

Polski Komitet Olimpijski przyznał brązowy Wawrzyn Olimpijski 2020 artyście Adamowi Fedorowiczowi za projekt statuetki Akademickich Mistrzostw Polski. Autor dzieła został uhonorowany podczas uroczystej gali w Centrum Olimpijskim.

Adam Fedorowicz zrealizował nagrodzony projekt w 2020 roku. Dla AZS artysta zaprojektował mniejszą (wręczaną za podium w klasyfikacji typów uczelni) i większą (wręczaną za podium w klasyfikacji generalnej i medalowej) statuetkę AMP. Dzieła dopełniło dopracowanie i oprawienie w ozdobnym kamieniu aż 27 takich nagród. Po raz pierwszy statuetki zostały przekazane na ręce rektorów zwycięskich uczelni w grudniu 2020 roku. Po raz drugi trafiły do zwycięzców podczas gali w Gdańsku. Prof. Krzysztof Wilde – rektor Politechniki Gdańskiej, który dwukrotnie odebrał dużą statuetkę dla najlepszej uczelni oraz małą dla najlepszej uczelni technicznej, powiedział o nich krótko: – Są piękne.
Rzeźbiarz to twórca wielu innych uznanych form, m.in. Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł, Nagrody im. Krzysztofa Kieślowskiego, Nagrody Skrzydeł Festiwalu Filmu Polskiego w USA, Anioła Jazzu – nagrody na Warsaw Summer Jazz Days.
Wawrzyn Olimpijski to ustanowiona w 1967 roku specjalna nagroda Polskiego Komitetu Olimpijskiego jako wyraz uznania i szacunku dla polskich twórców kształtujących humanistyczne wartości sportu i jego wizerunek w społeczeństwie. Po raz pierwszy Wawrzyny przyznane zostały w roku 1969 i uświetniły odbywającą się wówczas w Warszawie 68. sesję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz jubileusz 50-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego.
Do wszystkich, którym udało się zdobyć tę cenną nagrodę, kilka słów skierował jej twórca:

Szanowni członkowie akademickiej społeczności sportowej, drodzy gospodarze i organizatorzy tegorocznej Gali Sportu Akademickiego w Gdańsku!
Z okazji tej pięknej uroczystości pragnę wszystkim zwycięzcom Akademickich Mistrzostw Polski, którzy zostaną nagrodzeni statuetkami, życzyć wszelkiej pomyślności i dobroci.
Mam nadzieję, że statuetki, które Państwo otrzymacie, będą miłym uhonorowaniem waszych wysiłków sportowych. Uhonorowaniem prawdziwej i pięknej rywalizacji, która w połączeniu z rozwojem duchowym i intelektualnym może dać pełnię człowieczeństwa, dać dobro na każdym dystansie życia.
Forma rzeźby – nagrody, którą z wielką przyjemnością stworzyłem, „podszyta" jest wiatrem. Takiego też dobrego wiatru w kolejnych zmaganiach sportowych z głębi serca wszystkim życzę!
Adam Fedorowicz, Otrębusy, 20.10.2021

Warto zaznaczyć, że ceremonia wręczenia Wawrzynów Olimpijskich miała jeszcze dwa bardzo bliskie AZS akcenty związane z historyczną, sportową gwiazdą organizacji Haliną Konopacką. Złoty Wawrzyn Olimpijski wręczono pani Marii Rotkiewicz za biografię „Z radości życia. Halina Konopacka", a srebrny Wawrzyn Olimpijski otrzymała pani Agnieszka Metelska za publikację „Złota. Legenda Haliny Konopackiej".
Mariusz Walczak



Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Mariusz Walczak

ZWYCIĘSTWO NIEIDEALNE

Dla Andżeliki Wójcik i Piotra Michalskiego to był świetny koniec roku. Na kontynencie amerykańskim nasi panczeniści bili rekordy i osiągali historyczne wyniki.



Zanim Puchar Świata przeniósł się za ocean, przedstawiciele AZS AWF Katowice zasygnalizowali wzrost formy podczas zawodów w Stavanger. Wójcik z Kają Ziomek i Natalią Czerwonką wygrały sprint drużynowy, a Michalski razem z Markiem Kanią i Damianem Żurkiem w tej samej konkurencji wywalczyli brąz.

Potem nadeszło niezapomniane Salt Lake City i kolejny fantastyczny moment polskich łyżwiarzy szybkich w tym sezonie. Pucharowego zwycięstwa na 500 m doczekała się Wójcik!

– Czułam się optymalnie, ale podchodziłam do startu spokojnie. Nie nakładałam na siebie presji. Skupiłam się na jak najlepszym przejeździe. Myślę, że w Calgary, jeśli oczywiście Puchar Świata się odbędzie, jest szansa jeszcze wyśrubować rekord Polski – mówiła zawodniczka AZS AWF Katowice.



Wójcik z czasem 36.775 s nie tylko zwyciężyła w swojej parze, ale i objęła prowadzenie w stawce, którego nie oddała do końca zawodów. Sprinterka ustanowiła rekord kraju i jako pierwsza polska panczenistka pokonała 500 metrów w czasie poniżej 37 sekund. To był jej najlepszy występ i pierwsze podium w historii startów w Pucharze Świata. Blisko niego była już dzień wcześniej, kiedy z czasem 37.03 s zajęła czwarte miejsce.

Zaskoczenia zwycięstwem Wójcik nie krył Tuomas Nieminen, szkoleniowiec reprezentacji Polski sprinterów. – Rozmawialiśmy z Andżeliką o piątkowym występie i błędach, jakie w nim popełniła na pierwszym łuku. Może nie spodziewałem się, że wygra w sobotę, ale jeszcze przed zawodami mówiłem Konradowi Niedźwiedzkiemu, dyrektorowi sportowemu PZŁS, że stać ją na czas w granicach 36.7–36.8 sekundy. Jej bieg był perfekcyjny – mówił fiński trener, który w związku z zakażeniem koronawirusem nie udał się z podopiecznymi do Stanów Zjednoczonych. – Jestem dumny z niej, ale i z całego zespołu. Cieszę się, że mamy teraz pierwszy szczyt formy, dzięki czemu jesteśmy w gronie najlepszych drużyn na świecie. Żałuję tylko, że nie mogę dzielić z nimi tej radości – dodał Nieminen.

Złoto Wójcik było szóstym medalem Biało-Czerwonych w tym sezonie Pucharu Świata. To także drugie w historii zwycięstwo Polki w historii tego cyklu (pierwsze w 1988 roku na 3000 m odniosła Erwina Ryś-Ferens). W klasyfikacji generalnej 25-latka awansowała na piątą pozycję. – To nie był idealny bieg. Popełniłam minimum dwa błędy. Strach pomyśleć, co by się stało, gdybym ich uniknęła – mówiła azetesiaczka w wywiadzie dla TVP Sport.

Jakby tego było mało, Wójcik ustanowiła nowy rekord kraju również na 1000 metrów. Polka była 14. z czasem 1:14.091, poprawiając wyniki Natalii Czerwonki z 2019 roku. Nasze reprezentantki nieźle poradziły sobie też w biegu drużynowym. Biało-Czerwone w składzie Czerwonka, Bosiek i Magdalena Czyszczoń (AZS AWF Katowice) były bliskie pobicia rekordu kraju, a czas 2:58.263 pozwolił na zajęcie piątej lokaty.

Dobrze poradził sobie też klubowy kolega Andżeliki – Michalski. W wyścigu na 500 m pierwszego dnia zajął dziesiąte miejsce, bijąc rekord życiowy (34.461 s). Drugiego wyśrubował ten rezultat, poprawiając od razu rekord Polski, który od tego momentu wynosił 34.235 s. Dało mu to szóstą lokatę.

Michalski nie zatrzymywał się i świetnie spisał się także w Calgary. Kolejny raz wyśrubował tam swój rekord Polski na 500 m, zajmując ósme miejsce i uzyskując czas 34.189. Niebawem rozprawił się także z rekordem na 1000 m, wygrywając w grupie B z wynikiem 1:07.135. Co ciekawe – był to piąty wynik całych zawodów. W tym samym czasie Andżelika dwukrotnie wywalczyła czwarte miejsce na 500 m, drugi raz w karierze łamiąc barierę 37 sekund. Obydwoje zapewnili sobie udział w igrzyskach. Niebawem z nominacji cieszyła się także Czyszczoń.

Paweł Skraba, DS; foto: Paweł Skraba

ODRODZENIE MMLM

Po ponad 15 latach ponownie zostały rozegrane Mistrzostwa Mistrzów Lig Międzyuczelnianych. W dniach 2–5 grudnia w obiektach COSA AZS Wilkasy oraz hali sportowej w Giżycku mierzyli się ze sobą studenci z sześciu środowisk AZS.





W koszykówce kobiet zwycięstwo odniosła drużyna Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w dwumeczu pokonała rywalki z Politechniki Gdańskiej. Trzeba zaznaczyć, że obydwa spotkania miały wyrównany przebieg i do końca szala zwycięstwa mogła się przechylić na korzyść jednego lub drugiego zespołu. Jednakże kontuzja kapitan AZS Politechniki Gdańskiej w końcówce meczu rewanżowego spowodowała, że krakowska drużyna uzyskała przewagę punktową i nie oddała zwycięstwa do końca spotkania.

W rywalizacji futsalistów najlepsi okazali się zawodnicy UMCS Lublin, którzy w dwumeczu pokonali kolegów z SGH Warszawa. W pierwszym spotkaniu padł remis 2:2 i gdy wydawało się, że rewanż również nie przyniesie rozstrzygnięcia, pod koniec meczu lublinianom udało się wyjść na prowadzenie i szybko je podwyższyć. Ostateczny wynik został ustalony w ostatniej akcji starcia. Po bramce na 4:1 sędzia odgwizdał koniec spotkania.

Zawody na ergometrze wioślarskim zostały zdominowane przez przedstawicieli AZS Poznań, którzy wygrali klasyfikację drużynową kobiet, a w klasyfikacji mężczyzn uplasowali się na trzecim miejscu. Druga lokata przypadła w udziale zawodnikom z AZS Województwa Kujawsko-Pomorskiego, a pierwszą pozycję wśród mężczyzn zajęli studenci ze środowiska AZS Lublin.

Zwycięstwo futsalistów oraz dobry występ na ergometrze wioślarskim sprawiły, że to właśnie studenci z Lublina stanęli na najwyższym stopniu podium w klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce zajął AZS Poznań, a trzecie AZS Kraków.

Po dwudniowej rywalizacji przyszedł też czas na relaks i integrację. Organizatorzy przygotowali dla uczestników niespodziankę, którą był koncert zespołu Jankuniec Duet. Zabawa i wspólne śpiewanie trwały do późnych godzin nocnych, a wszyscy uczestnicy zgodnie zadeklarowali chęć wzięcia udziału w kolejnych edycjach Mistrzostw Mistrzów Lig Międzyuczelnianych.

Kamila Gałka, Marek Szlachta

Foto: AZS Wilkasy

KLASYFIKACJA GENERALNA MMLM 2021

1.	AZS Lublin	14 pkt
2.	AZS Poznań	11 pkt
3.	AZS Kraków	7 pkt
4–6.	AZS Warszawa, AZS Gdańsk, AZS Woj. Kujawsko-Pomorskiego	5 pkt

SUKCESY WYSKAKANE

Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem i basenie w Poznaniu nasi zawodnicy wywalczyli sporo medali w skokach.



Foto: fb AZS Łódź

Nicole Konderla po raz pierwszy w karierze zdobyła złoto mistrzostw Polski w skokach narciarskich. Zawodniczka AZS AWF Katowice wyprzedziła klubowe koleżanki: Kingę Rajdę, która kolejny raz zajęła drugie miejsce, i Annę Twardosz, która w ten sposób wywalczyła swój pierwszy medal na dużej skoczni. – Muszę przyznać, że przed ostatnim skokiem czułam dużą presję i chyba był to najbardziej stresujący moment w mojej karierze – powiedziała zwyciężczyni po skokach na odległość 117 i 109,5 m. Wśród mężczyzn najlepszym z azetesiaków był Andrzej Stękała, który zajął czwarte miejsce.

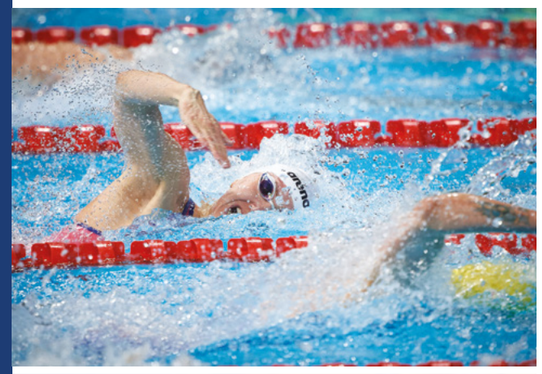
Świetnie tuż przed świętami spisali się także skoczkowie do wody z AZS UŁ PŁ Łódź. Zawodnicy prowadzeni przez Andrzeja Kozdrańskiego zdobyli cztery złote i dwa srebrne medale, a rywalizację zdominowali Andrzej Rzeszutek i Kacper Lesiak, którzy zajęli czołowe miejsca w skokach z trampoliny 1- i 3-metrowej.

Dwa medale wywalczyli przedstawiciele AZS UP Wrocław podczas MP w karate. Siódmy tytuł mistrza Polski wywalczył Michał Bąbos (kat. –84 kg). Trzecia w kat. +68 kg była Iga Butrym. Piąte miejsce w kat. –75 kg wywalczył Jonatan Kujawa.

Azetesowski duet, który podczas majowych mistrzostw Europy zajął piątą lokatę (indywidualnie zdobywając miejsca w czołowej dziesiątce), dołożył do tego zwycięstwo w skokach synchronicznych. Łodzianie wyprzedzili rywali o... ponad 150 pkt. Sukces na trampolinie 1-metrowej świętowała także Kaja Skrzek, która z kolei pokonała przeciwniczki o 4,5 pkt.

MAŁY NIEDOSYT I DUŻO EMOCJI

Lepszego zakończenia roku nie można było sobie wymarzyć! Podczas mistrzostw świata w Abu Zabi Radosław Kawęcki wygrał na 200 m stylem grzbietowym, a Katarzyna Wasick zdobyła brązowy medal na 50 m stylem dowolnym.









Dzień przed swoim najważniejszym startem zawodniczka AZS AWF Katowice optymistycznie podchodziła do tego, co może wydarzyć się w ostatniej sesji finałowej. – We wtorek oprócz mnie płynie jeszcze Radek. To będzie dobry dzień dla Polski. Czasami na najlepsze trzeba trochę poczekać – mówiła. Jak się okazało we wtorkowy wieczór – miała rację.
Zawodnik AZS AWF Warszawa perfekcyjnie rozegrał wyścig finałowy na 200 m stylem grzbietowym. W swoim stylu zaatakował w drugiej części dystansu. Na półmetku był piąty, po 150 metrach przesunął się na trzecią lokatę, a w samej końcówce wyścigu wyprzedził Shaine'a Casasa z USA o 0.13 s i Christiana Dienera z Niemiec o 0.29 s.
Polak osiągnął rezultat 1:48.68. To czwarty tytuł mistrza świata Kawęckiego na krótkiej pływalni w jego koronnej konkurencji. Złote medale zdobywał także w 2012, 2014 i 2016 roku.
– Mam mały niedosyt, bo nie udało mi się poprawić rekordu kraju. Dobrze przepracowałem okres przygotowawczy, ale zachorowałem tydzień przed mistrzostwami Polski. Gdyby nie to, popłynąłbym lepiej, ale cieszę się z medalu, bo to moje czwarte złoto mistrzostw świata – komentował po wyścigu, po raz kolejny dedykując swój sukces synowi i zmarłemu ojcu. – Syn zawsze ogląda mnie na zawodach międzynarodowych. Teraz spędzimy razem trochę czasu. To daje mi tyle radości, że to się w głowie nie mieści – dodał.
To nie był jedyny medal dla Polski ostatniego dnia mistrzostw. Świetnie w finale 50 m stylem dowolnym spisała się wicemistrzyni Europy na tym dystansie – Katarzyna Wasick. Reprezentantka AZS AWF Katowice zdobyła brązowy medal z wynikiem 23.41 s. Szybsze od niej były tylko Sarah Sjöström ze Szwecji (23.08 s) i Ranomi Kromowidjojo z Holandii (23.31 s). Dla naszej sprinterki to pierwszy w karierze medal mistrzostw świata.
– Jest we mnie jeszcze dużo emocji, ale bardzo się cieszę, że mam brąz. Trzeba było powtórzyć dobry występ, powtórzyłam go i wyjeżdżam z Abu Zabi z medalem, tak jak Radek. Życzę nam, żeby kolejny rok przyniósł jeszcze więcej sukcesów – powiedziała Wasick, która na 100 m zajęła wcześniej czwartą lokatę, uzyskując trzeci w karierze rezultat (51.71 s). Cieszyliśmy się też z dobrych występów Kacpra Stokowskiego. Pływak AZS UMCS Lublin był piąty na 100 m stylem grzbietowym i szósty na połowę krótszym dystansie.
Siedmioosobowa reprezentacja Polski zajęła w klasyfikacji medalowej 13. miejsce, ex aequo z Brytyjczykami. Nasi pływacy wystąpili łącznie w siedmiu wyścigach finałowych i poprawili siedem rekordów życiowych.
– To był intensywny okres. Zaprezentowaliśmy się z bardzo dobrej strony i zwłaszcza ostatni dzień pokazał, że należymy do światowej czołówki. Dwa miejsca na podium to była wisienka na torcie. Profesor Kawęcki udowodnił, że jego forma nie maleje i ciągle jest na najwyższym światowym poziomie. Kasia zdobyła swój pierwszy medal mistrzostw świata. Zakończyliśmy zmagania w naprawdę dobrym stylu – mówił jeden z trenerów naszej kadry Jakub Karpiński.
– Już od pierwszego startu narzuciliśmy sobie wysoki poziom. Krzysztof Chmielewski ustanowił rekord Europy juniorów na 200 m stylem motylkowym i od tego momentu pozostali poczuli potrzebę, żeby ten poziom utrzymać – dodał, wspominając też o planach na kolejny rok. – Przyzwyczajamy się do bardzo częstego startowania i nie zwalniamy tempa. W sezonie letnim na pewno najważniejsze będą dla nas mistrzostwa świata w Fukuoce, ale uniwersjada i mistrzostwa Europy na długim basenie też będą dla nas bardzo istotne – zakończył.
Aleksandra Leszczyńska; foto: Rafał Oleksiewicz (PZP)

WIĘCEJ PIERWSZYCH

Po raz szósty zwycięstwo w ogólnopolskim finale zawodów Z SKS-u do AZS-u pojechało do Lublina. Walka o wygraną była wyrównana, a o wszystkim zdecydowała większa liczba pierwszych miejsc.







Tradycyjnie początek grudnia i zbliżające się mikołajki zbiegły się z finałem zawodów Z SKS-u do AZS-u. Na pięciu obiektach należących do Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego pełno było sportowych emocji. Łącznie w wydarzeniu wzięło udział blisko 500 uczniów reprezentujących szkoły średnie z Warszawy, Opola, Torunia, Katowic i Lublina.
Finaliści wyłonieni zostali z pięciu regionalnych eliminacji. Choć nie wszystkie drużyny mogły przyjechać do Warszawy, to system rywalizacji dopasowany został do liczby zespołów. W futsalu mecze zostały wydłużone, a w siatkówce mężczyzn grano mecz i rewanż. Zmagania toczyły się w siedmiu dyscyplinach indywidualnych i drużynowych.
– W wielu przypadkach emocje były do ostatniej chwili, tak jak w futsalu, gdy ostatni mecz decydował o kolejności. Cieszymy się, że pomimo trwającej pandemii do rywalizacji wróciły reprezentacje szkolne. Każde miasto, gdzie odbyły się eliminacje, miało swoich przedstawicieli, choć tuż przed zawodami kilka drużyn się wycofało. Musimy jednak zrozumieć całą sytuację i starać się zachować ducha rywalizacji oraz sportowe emocje – mówił Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa.
Dla szkół turniej Z SKS-u do AZS-u był jedną z nielicznych okazji do sprawdzenia się na tle kolegów i koleżanek z całego kraju. Nie brakowało szkolnych drużyn, które od lat biorą udział w tym wydarzeniu. Dla niektórych z pewnością był to pożegnalny turniej, bo za rok dołączą do grona studentów. Swoją przygodę ze sportem będą mogli kontynuować w barwach nowych uczelni podczas Akademickich Mistrzostw Polski.
– To już nasza trzecia przygoda z tym turniejem i czekamy na nią cały rok. Fajnie, że w tym martwym sezonie udało się zorganizować tak ciekawe wydarzenie. Oprócz aspektu czysto sportowego należy docenić też aspekt towarzyski i integracyjny, zarówno na boisku, jak i poza nim. Jest duży sens w organizowaniu takich imprez i jak będą kolejne edycje, to chętnie weźmiemy w nich udział – ocenił Łukasz Bania, trener Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, które rządziło pod koszem.
Zwycięzcami klasyfikacji generalnej ponownie została reprezentacja Lublina, która miała tyle samo punktów co przedstawiciele Warszawy. Pod uwagę wzięto jednak większą liczbę pierwszych miejsc. Uczniowie ze stolicy Lubelszczyzny wygrali na ergometrze wioślarskim kobiet oraz w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. Na uczestników imprezy czekały pamiątkowe koszulki, a najlepsze drużyny otrzymywały w nagrodę piłki, puchary i dyplomy.
Robert Zakrzewski; foto: Marcin Selerski



KLASYFIKACJA GENERALNA Z SKS-U DO AZS-U

1.	Lublin	30 pkt
2.	Warszawa	30 pkt
3.	Toruń	27 pkt
4.	Opole	24 pkt
5.	Katowice	21 pkt

ODESZLI W 2021 ROKU
CZŁONKOWIE HONOROWI AZS



KRYSTYNA LIPSKA-SKŁAD (92 LATA)
– jedna z najwybitniejszych postaci akademickiego środowiska sportowego w Polsce i wieloletnia nauczycielka akademicka AWF Warszawa. Trwale związała się z klubem AZS AWF od pierwszych chwil jego powstania – najpierw jako lekkoatletka i koszykarka, potem jako członek Zarządu, wiceprezes i prezes. Tę ostatnią funkcję pełniła w latach 1973–80, 1983–85 i 1993–97. W uznaniu jej pracy Walne Zebranie AZS AWF Warszawa przyznało jej tytuł Honorowego Prezesa. Przez wiele lat była także członkiem Zarządu Głównego AZS, w tym przez kadencję pełniła funkcję wiceprezesa ds. sportu wyczynowego ZG AZS.



EDWARD WĄSIEL (75 LAT)
– od lat 80. był związany z AZS na Śląsku. Od 2007 roku był członkiem Zarządu AZS Katowice, od 2012 roku pełnił także funkcję prezesa Klubu Seniora AZS Katowice. Odznaczony za działalność w AZS Złotym Krzyżem Zasługi oraz złotą i srebrną odznaką AZS. Był zastępcą kanclerza i wieloletnim pracownikiem Uniwersytetu Śląskiego. Dla azetesiaków był przede wszystkim dobrym, zawsze służącym pomocą i radą kolegą. Współpracował z nami przy wielu przedsięwzięciach sportowych oraz gospodarczych, będąc zawsze spokojnym i życzliwym człowiekiem.



JANUSZ WOLF (83 LATA)
– był członkiem AZS Kraków przez 60 lat. Jako lekkoatleta zdobywał medale juniorskich MP, AMP i uczestniczył w uniwersjadzie w Sofii (1961). Był trenerem i wychowawcą wielu czołowych płotkarzy. W pracy zawodowej był nauczycielem wychowania fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. W KU AZS UJ był trenerem sekcji uczelnianych w lekkiej atletyce, pływaniu i koszykówce kobiet, a także wiceprezesem ds. sportu (1968–1980). Był też członkiem Zarządu AZS Kraków (1980–1983) i koordynatorem Akademickich Mistrzostw Małopolski. Stał się ikoną krakowskiego środowiska AZS.



STEFAN ŻYNDA (90 LAT)
– z AZS związał się już początku swoich studiów na UAM Poznań, dołączając do sekcji koszykówki w maju 1950 roku. W latach 1951–1955 został członkiem Zarządu Koła AZS przy Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UAM. W okresie od października 1958 do grudnia 1963 roku był działaczem społecznym sekcji koszykówki męskiej – m.in. kierownikiem sekcji i drużyny juniorów AZS Poznań. Lata 1964–1968 to okres pracy w Zarządzie Środowiskowym AZS Poznań. W tym czasie z małymi przerwami pełnił różne funkcje, m.in. wiceprezesa, członka prezydium, przewodniczącego Rady Środowiskowej KU AZS.

ADRIANNA BABIK (42 LATA) – była biathlonistka, srebrna i brązowa medalistka uniwersjady w Popradzie, medalistka mistrzostw świata juniorów.

EWARYST BAFELTOWSKI (94 LATA) – były trener AZS Politechniki Warszawskiej i pracownik SWFiS PW; powstaniec warszawski.

MARIAN BANASZKIEWICZ (71 LAT) – były koszykarz AZS Lublin; pracował w wojewódzkich instytucjach państwowych i samorządowych.

LESZEK BIEGAJ (84 LATA) – były siatkarz AZS Olsztyn, z którym awansował do II ligi; człowiek wielu talentów (m.in. kabareciarz).

WŁADYSŁAW BIELA (83 LATA) – prezes AZS WSP Częstochowa w latach 1987–1990; były prezes Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie.

JERZY BONIECKI (88 LAT) – były piłkarz wodny AZS Łódź; pływak, mistrz i rekordzista Polski, olimpijczyk z Helsinek.

JANUSZ BOREK (77 LAT) – były koszykarz AZS Kraków; po zakończeniu kariery był sędzią i komisarzem PZKosz.

KRYSTYNA CHOJNOWSKA-LISKIEWICZ (85 LAT) – była żeglarka AKŻ AZS Gdańsk; jako pierwsza kobieta samotnie opłynęła kulę ziemską jachtem żaglowym.

BERNARD CZAJKA (88 LAT) – były hokeista na trawie AZS Poznań i wiceprezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

KRZYSZTOF CZEKAŁA (25 LAT) – siatkarz AZS Politechniki Śl. Gliwice, wielokrotny uczestnik Akademickich Mistrzostw Śląska i AMP w siatkówce i siatkówce plażowej.

WIESŁAW CZERNIAKOWSKI (62 LATA) – wieloletni trener lekkoatletyki w AZS UWM Olsztyn, były dyskobol i medalista mistrzostw Polski.

BARBARA DĘBSKA-BORKOWSKA – była wioślarka AZS AWF Warszawa, wielokrotna mistrzyni Polski na przełomie lat 60. i 70.; wróciła do wioślarstwa w 2000 roku, odnosząc sukcesy w kategorii masters.

JERZY DYRKACZ (76 LAT) – legenda dolnośląskiej piłki ręcznej, wieloletni trener szczypiornistek AZS AWF Wrocław, z którymi zdobywał tytuły mistrzowskie i Puchar Polski; wychowawca wielu reprezentantek kraju.

KRZYSZTOF FOJCIK (63 LATA) – były koszykarz i nauczyciel wychowania fizycznego; członek Zarządu AZS Katowice (2003–2014), prezes KU AZS CKI Politechniki Śląskiej w Rybniku (2013–2018), pracownik Ośrodka Sportu Politechniki Śląskiej.

SŁAWOMIR GLIŃSKI (62 LATA) – prezes AZS WSP Częstochowa w latach 1999–2005; częstochowski samorządowiec, były wiceprezydent tego miasta.

WIESŁAW GLOS (85 LAT) – były szermierz, srebrny medalista uniwersjady w Turynie (drużynowy turniej szablistów); olimpijczyk z Rzymu i Tokio.

RYSZARD GLUBA (69 LAT) – wieloletni trener i działacz AZS AR Szczecin i AZS ZUT Szczecin, były pracownik SWFiS ZUT Szczecin.

KRYSTYNA GOZDAWA-NOCOŃ (72 LATA) – była członkini Zarządu Głównego AZS, wiceprezes AZS Gdańsk, wieloletnia pracownica Politechniki Gdańskiej; w latach 2003–2006 była wicewojewodą pomorskim.



ALEKSANDRA GROCHOWSKA (91 LAT) – była siatkarka AZS Warszawa, z którym zdobyła mistrzostwo Polski (1952); 36-krotna reprezentantka kraju, która z drużyną narodową wywalczyła srebro mistrzostw świata i dwa medale mistrzostw Europy.

DAMIAN GRZELA (37 LAT) – były sprinter AZS AWF Poznań i Stali Ostrów, medalista MP juniorów w sztafecie 4×100 m.

ROMAN GULCZYŃSKI (37 LAT) – były siatkarz AZS Częstochowa, w barwach którego trzykrotnie zdobywał mistrzostwo Polski juniorów.

SYLWESTER HAUFFE (91 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Katowice, wielokrotny reprezentant Polski w piłce ręcznej 11-osobowej, mistrz Polski z 1955 roku.

ROMAN HŁYWA (87 LAT) – były piłkarz AZS AWF Warszawa.

TADEUSZ HUCIŃSKI (72 LATA) – były koszykarz AZS Gliwice i AZS Katowice; jako szkoleniowiec debiutował z koszykarkami AZS Katowice; był trenerem reprezentacji Polski i wiceprezesem PZKosz; poświęcił się pracy naukowej w AWFiS Gdańsk, będąc jej rektorem w latach 2008–2010.

ANDRZEJ HUCZKO (72 LATA) – profesor chemii na Uniwersytecie Warszawskim i badmintonista tamtejszego AZS UW, uczestnik Akademickich Mistrzostw Warszawy i Mazowsza.

JAN JARZĘBIŃSKI (90 LAT) – były koszykarz AZS YMCA Łódź; po zakończeniu kariery sportowej został jednym z najwybitniejszych polskich sędziów, prowadząc mecze na najważniejszych światowych imprezach.

STANISŁAW JAŹWIECKI (26 LAT) – były lekkoatleta AZS PWSZ Krosno, medalista AMP.

DANUTA JOŚKO-ŻOCHOWSKA (89 LAT) – była siatkarka, wielokrotna medalistka MP w barwach Legii Warszawa, trzykrotna medalistka MŚ, brązowa medalistka AMŚ z 1954 roku.

JÓZEF KACPERCZYK (90 LAT) – były zapaśnik AZS AWF Warszawa; prezes AZS SGPiS Warszawa (1953–1955), członek władz AZS Warszawa (1960–1968); dwukrotnie był prezesem Polskiego Związku Zapaśniczego, przez lata był także członkiem Zarządu PKOl.

JANUSZ KARSKI – były wioślarz AZS AWF Wrocław, członek olimpijskiej czwórki podwójnej przygotowującej się do igrzysk w Monachium.

BOHDAN KARWOWSKI (90 LAT) – były rugbista AZS AWF Warszawa i reprezentant kraju, mistrz Polski z lat 1957 i 1958, srebrny medalista MP i zdobywca Pucharu Polski z roku 1959; był także wieloletnim zawodnikiem i trenerem wioślarstwa.

ANDRZEJ KLECH (64 LATA) – były lekkoatleta AZS Lublin, trójskoczek i skoczek w dal.

JERZY KLUŹNIAK (81 LAT) – jeden z założycieli KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej, trener sekcji siatkówki i popularyzator sportów wodnych; przez 36 lat był pracownikiem (w tym kierownikiem) SWFiS PŚ.

TERESA KODELSKA-ŁASZEK (92 LATA) – była narciarka AZS Warszawa, mistrzyni Polski i akademicka mistrzyni Polski, uczestniczka igrzysk w Oslo; profesor SGH Warszawa; w czasie wojny była sanitariuszką w powstaniu warszawskim.

TADEUSZ KONTEK (67 LAT) – były koszykarz AZS UMCS Lublin i trener koszykarek AZS Lublin; były kanclerz Akademii Medycznej w Lublinie.

JERZY KOSIŃSKI (66 LAT) – były szablista AZS Poznań, wielokrotny medalista mistrzostw Polski, reprezentant kraju, trener poznańskich klubów AZS, AZS AWF i AZS UAM.

STANISŁAW KOWALCZYK (77 LAT) – były rugbista AZS Gdańsk.

KRZYSZTOF KUCHARCZYK (68 LAT) – były trener AZS WSEZ Łódź; prowadzone przez niego zespoły piłkarzy i futsalistów zdobywały medale MPSzW i AME.

ROMAN KULGAWCZUK (87 LAT) – były siatkarz AZS AWF Warszawa, mistrz i reprezentant Polski; był pracownikiem Uniwersytetu Szczecińskiego i trenerem AZS Szczecin.

BOLESŁAW KWIATKOWSKI (78 LAT) – kapitan koszykarzy AZS Warszawa, z którymi zdobył mistrzostwo Polski (1967), wicemistrzostwo (1960) i Puchar Polski (1958, 1971); brązowy medalista mistrzostw Europy, uczestnik mistrzostw świata i igrzysk w Meksyku; w reprezentacji Polski zagrał 114 spotkań.

ZENON LEWANDOWSKI (94 LATA) – były zawodnik, a potem instruktor i trener oraz współtwórca sukcesów sekcji pływackiej AZS Gdańsk; przez 14 lat pracował w Zarządzie Środowiskowym AZS Gdańsk, opiekując się obiektami i pełniąc funkcję sekretarza.

KRZYSZTOF LIEDEL (51 LAT) – były rugbista AZS AWF Warszawa; był prezesem i wiceprezesem Polskiego Związku Rugby, a także specjalistą w zakresie terroryzmu międzynarodowego; pełnił funkcję m.in. dyrektora Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

ZBIGNIEW LUDWICHOWSKI (71 LAT) – były trener lekkoatletów AZS UWM Olsztyn; szkolił sprinterów i długodystansowców, był także trenerem kadry narodowej PZLA.

JERZY ŁUKASIEWICZ (90 LAT) – były koszykarz AZS Warszawa.

ROBERT MALINOWSKI (64 LATA) – były siatkarz AZS Warszawa, 68-krotny reprezentant Polski, olimpijczyk z Moskwy, wielokrotny medalista MP.

KAZIMIERZ MIELESZCZUK (80 LAT) – były piłkarz ręczny AZS Katowice, wielokrotny reprezentant Polski i kapitan drużyny narodowej; wybrany do siódemki 40-lecia polskiej piłki ręcznej.

ADAM MILLER (94 LATA) – współzałożyciel AZS Częstochowa, członek zarządu w latach 1948–1949.

SŁAWOMIR NOWAK (80 LAT) – były lekkoatleta i medalista mistrzostw Polski; wybitny trener prowadzący m.in. Grażynę Rabsztyn i Wilsona Kipketera; pracownik AWFiS Gdańsk i trener AZS AWFiS Gdańsk.

JACEK HENRYK NOWAKOWSKI (55 LAT) – prezes KU AZS LSW Warszawa, orędownik sportu, założyciel i największy sympatyk sekcji siatkarek AZS LSW, kanclerz LSW Warszawa.

ZBIGNIEW PACELT (70 LAT) – były pływak i pięcioboista AZS AWF Warszawa, wielokrotny rekordzista Polski, trzykrotny olimpijczyk; był trenerem kadry narodowej, wiceprezesem Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego i członkiem Zarządu Głównego AZS; przez trzy kadencje był posłem na Sejm.

JULIAN PALIK (99 LAT) – od zawsze kojarzony i zrzeszony z sekcją badmintonową AZS AGH Kraków; niemal do końca był jej czynnym zawodnikiem, zdobywając wiele tytułów mistrza Polski weteranów.

AGNIESZKA PILAWSKA-BŁAUT (43 LATA) – była tenisistka stołowa AZS WSP Częstochowa, medalistka Akademickich Mistrzostw Polski.

WOJCIECH PRZYBYLSKI (82 LATA) – były piłkarz AZS Warszawa; był pracownikiem gdańskiej AWF, pełniąc w niej funkcje dziekana i rektora; był jednym z inicjatorów budowy ośrodka żeglarskiego w Górkach Zachodnich i przez dwie kadencje prezesem AZS AWFiS Gdańsk.

MICHAŁ ROKICKI (37 LAT) – były pływak AZS AWF Warszawa, specjalista w stylu dowolnym, wielokrotny medalista mistrzostw Polski; brał udział w igrzyskach w Pekinie, startując w sztafecie 4×200 m st. dowolnym.

HENRYK ROZMIAREK (72 LATA) – jedyny polski szczypiornista, który wziął udział w trzech igrzyskach olimpijskich, w Montrealu (1976) zdobywając brązowy medal; był trenerem szczypiornistów AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego i AZS AWF Gorzów Wlkp.

JUSTYNA SADOWSKA (29 LAT) – trenerka przygotowania motorycznego futsalistek AZS UAM Poznań.

PRZEMYSŁAW SICIŃSKI (70 LAT) – były lekkoatleta AZS Łódź, medalista mistrzostw Polski na 110 m przez płotki.

HUBERT SIELECKI (26 LAT) – były piłkarz AZS Politechniki Św. Kielce i członek zarządu tego klubu w latach 2016-2018.

ZBIGNIEW SOBOLEWSKI (72 LATA) – założyciel, wieloletni trener i menedżer drużyny siatkarek AZS PWSZ Krosno; pracował także z męską drużyną krośnieńskiej uczelni, w której pełnił funkcję kierownika SWFiS.

OSKAR SROCZYŃSKI (24 LATA) – były tenisista stołowy AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, medalista młodzieżowych MP.

STANISŁAW STAŃCZYK (69 LAT) – wieloletni wiceprezes KU AZS WSSP Lublin, trener i wychowawca wielu pokoleń piłkarzy, wykładowca WSSP Lublin.

WŁODZIMIERZ STERKOWICZ (65 LAT) – nauczyciel akademicki i trener AZS UJK Kielce; z piłkarzami i futsalistami tego klubu zdobywał medale Akademickich Mistrzostw Polski.

CZESŁAWA STOPKA (84 LATA) – była biegaczka narciarska, która przez 15 lat reprezentowała AZS Zakopane; wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, olimpijka z Innsbrucku.

MAREK TERCJAK (47 LAT) – twórca i trener sekcji szermierczej AZS Wratislavia Wrocław, współpracownik AZS AWF Wrocław.

WOJCIECH WALDOWSKI (67 LAT) – wielokrotny drużynowy mistrz Polski w tenisie stołowym w barwach AZS Gliwice, także trener tego klubu, medalista MPSzW; dwukrotnie pełnił funkcję prezesa PZTS; był też członkiem Zarządu PKOl.

JAN WIADEREK (72 LATA) – były pływak, a w latach 1986–1996 trener AZS AWF Warszawa; wielokrotny medalista mistrzostw Polski i wychowawca wielu reprezentantów kraju; był wykładowcą AWF Warszawa oraz trenerem kadry i kierownikiem szkolenia PZP.

MATEUSZ WITKOWSKI (37 LAT) – trener floretu AZS UAM Poznań, pomysłodawca AMP w szermierce, dyrektor SWFiS i wykładowca UAM Poznań; był wychowawcą wielu reprezentantów kraju i współpracownikiem seniorskiej kadry; AZS pośmiertnie przyznał mu Nagrodę im. Eugeniusza Piaseckiego.

MARIAN WOJDYŁO (61 LAT) – były wioślarz AZS Wrocław, wielokrotny medalista Akademickich Mistrzostw Świata (akademicki mistrz świata z 1984 roku w dwójce ze sternikiem) i mistrzostw Polski.

KATARZYNA WONTOR (36 LAT) – wieloletnia prezes KU AZS Akademii Morskiej w Gdyni, siatkarka, działaczka i członkini Zarządu AZS Gdańsk, uczestniczka Akademickich Mistrzostw Polski i sportowych festiwali.

ZDZISŁAWA WYŻNIKIEWICZ-KOPP (86 LAT) – w latach 1953–1955 koszykarka AZS Warszawa, z którym zdobyła tytuły mistrzyni Polski; była trenerką AZS Łódź i AZS AWFiS Gdańsk; od 1969 roku pracowała w AWFiS Gdańsk, uzyskując tytuł profesora i pełniąc m.in. rolę prodziekana.



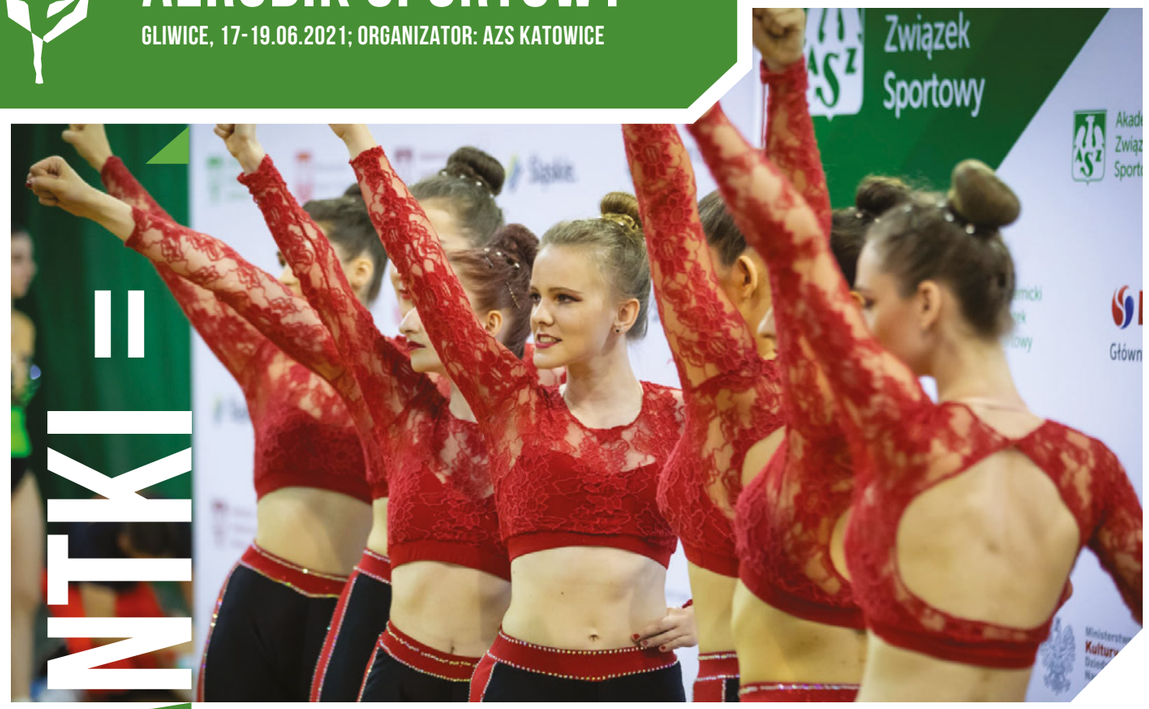
AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Foto: Michał Walusza

AEROBIK SPORTOWY

GLIWICE, 17-19.06.2021; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



DWIE DOKTORANTKI = TRZY ZŁOTA

Gdański Uniwersytet Medyczny wygrał AMP w aerobiku sportowym, które odbyły się w Gliwicach. W imprezie uczestniczyło ponad 70 zawodniczek i zawodników z 13 uczelni.

Ekipa z Gdańska wyprzedziła ubiegłorocznych mistrzów – Akademię Wychowania Fizycznego w Krakowie. Z kolei na trzecim miejscu z brązowym medalem uplasowała się Politechnika Łódzka.

Gdańscy medycy (właściwie medyczki) zdobyli dotąd w AMP tylko kilka medali – wszystkie w aerobiku. Na podium udało im się wrócić po ośmiu latach przerwy, co skończyło się pierwszym w historii uczelni drużynowym zwycięstwem. Zapewniły go... dwie zawodniczki: Katarzyna Przewłócka – doktorantka w Zakładzie Bioenergetyki i Fizjologii Wysiłku Fizycznego oraz Marta Potrykus – doktorantka w Klinice Chirurgii Ogólnej, Endokrynologicznej i Transplantacyjnej. Pierwsza z nich była najlepsza wśród solistek, a obie wygrały wśród par.



Tym samym zdetronizowana została najlepsza w aerobiku uczelnia ostatnich lat. AWF Kraków, który w sześciu poprzednich sezonach niemal zawsze wygrywał wśród uczelni, tym razem cieszył się jedynie z triumfu w konkurencji drużyn. W hali Politechniki Śląskiej w Gliwicach triumfowali także Adam Pigłowski (PŁ Łódź, soliści) oraz Paulina Czyż, Kristina Twierdochleb i Agata Wiśniewska (PG Gdańsk, trójki).
Foto: Przemysław Kądziołka/Agencja Reklamy FIVE











AEROBIK SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
3. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
4. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
7. UNIWERSYTET GDAŃSKI
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
9. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
10. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

TEAMY

1. AWF KRAKÓW
2. PW WARSZAWA
3. PG GDAŃSK

TRÓJKI

1. PAULINA CZYŻ, KRISTINA TWIERDOCHLEB, AGATA WIŚNIEWSKA (PG GDAŃSK)
2. DOMINIKA BRYŁA, ALEKSANDRA JAWOSZEK, WIKTORIA ŁOPUSZAŃSKA (UŚ KATOWICE)

PARY

1. MARTA POTRYKUS, KATARZYNA PRZEWŁÓCKA (GUM GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA KOBALCZYK, ADAM PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. NATALIA FEJA, MAGDALENA JOACHIMIAK (ŚUM KATOWICE)

SOLIŚCI

1. ADAM PIGŁOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. ALESSIO DEL FRATE (AWF KRAKÓW)
3. SZYMON NITKA (UŚ KATOWICE)

SOLISTKI

1. KATARZYNA PRZEWŁÓCKA (GUM GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA JAWOSZEK (UŚ KATOWICE)
3. NATALIA KLUCH (AWF KRAKÓW)

BADMINTON

ŁÓDŹ, 14-16.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UMED ŁÓDŹ



ZMIANA WARTY

Drużyna Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu została najlepszą akademicką ekipą badmintonową w Polsce.

Wrocławianie przerwali tym samym trwającą trzy lata złotą serię ekipy AWF Warszawa, która wcześniej skończyła sięgającą czterech sezonów dominację Uniwersytetu Opolskiego. Czy oznacza to, że odtąd to AWF Wrocław będzie przewodzić w akademickim badmintonie?

W półfinale rozgrywanych w Łodzi zawodów uczelnia ta gładko (4:0) pokonała obrońców tytułu, by w walce o złoto uporać się z posiadającą teoretycznie mocniejszych zawodników Politechniką Gdańską (4:2). Gdańszczanie w ten sposób drugi raz z rzędu przegrali decydujący mecz i to właśnie w nim jedynej porażki podczas finałów AMP doznał wybrany potem na najlepszego zawodnika Łukasz Cimosz.

Przedstawiciel wrocławskiej AWF w trzysetowym singlowym pojedynku uznał wyższość Marcina Nowaka. W singlu i deblu wygrała tymczasem klubowa koleżanka Cimosza – Aleksandra Ptak. Było to jej siódme i ósme zwycięstwo w tym turnieju (w całych zawodach przegrała tylko jednego seta), dzięki czemu została jego najlepszą zawodniczką.

W starciu AWF o brąz warszawiacy pokonali 4:2 katowiczan. Tym samym w czołowej czwórce imprezy znalazły się aż trzy Akademie Wychowania Fizycznego, czego w historii badmintonowych zmagań akademickich dotąd nie było.

Foto: Kinga Sałata







BADMINTON – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE

4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
13–15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE



BIEGI PRZEŁAJOWE

SUPRAŚL, 11-12.06.2021; ORGANIZATOR: KŚ AZS BIAŁYSTOK



OBRONA

ZDĄŻYŁ PRZED

Politechnika Wrocławska i AWF Warszawa wygrały klasyfikacje drużynowe AMP w biegach przełajowych, które odbyły się na Podlasiu.

Ponad 530 zawodniczek i zawodników wystartowało na ścieżkach uroczyska Glinki w zawodach, których gospodarzem po raz kolejny był Supraśl. Indywidualnie tytuł sprzed roku udało się obronić jedynie Patrykowi Stypułkowskiemu. Student WSKFiT w Pruszkowie, który na początku swojej akademickiej kariery wygrał Igrzyska Studentów Pierwszego Roku, na najdłuższym dystansie kolejny raz wyprzedził zwycięzcę z 2019 roku – Roberta Głowalę.

Wygrali także Magdalena Święcka (AWF Warszawa), Magdalena Heród (AWF Kraków) i Wojciech Serkowski. Reprezentant Uniwersytetu Gdańskiego, który w poprzednich imprezach ocierał się o podium, na ostatnią pętlę wbiegał z ponad 15 sekundami straty do liderów. „W przełajach wszystko może się zdarzyć i stało się! 250 m przed metą dopadłem ostatniego z rywali i w ostatnich dniach moich studiów magisterskich uwieńczyłem je w najlepszy możliwy sposób" – komentował na swoim profilu zwycięzca biegu na 4,5 km.

Serkowski wystartował także w rozgrywanej po raz pierwszy na AMP sztafecie mieszanej, zdobywając ze swoim zespołem trzecie miejsce. Do rywalizacji stanęły 23 drużyny, a w ostatniej, której udało się ukończyć zmagania, walczył Wojciech Konopacki – kanclerz Politechniki Białostockiej, prywatnie zapalony długodystansowiec. Foto: Krzysztof Karpiński

BIEGI PRZEŁAJOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
2. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
13. POLITECHNIKA GDAŃSKA
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
21. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
22. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
23. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
24. POLITECHNIKA LUBELSKA
25. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
26. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
27. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
29. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
31. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
8. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
9. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
13. POLITECHNIKA LUBELSKA
14. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
16. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
18. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
19. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
20. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
22. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
23. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
24. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
25. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
27. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
29. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
34. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
35. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
36. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE



KOBIETY – BIEG NA 3 KM

1. **MAGDALENA HERÓD (AWF KRAKÓW)**
2. **BARBARA SKRZYPKO (UMB BIAŁYSTOK)**
3. **NATALIA ZYCH (UW WARSZAWA)**

KOBIETY – BIEG NA 6 KM

1. **MAGDALENA ŚWIĘCKA (AWF WARSZAWA)**
2. **BEATA KLIMEK (AWF BIAŁA PODLASKA)**
3. **ANNA ŚLESZYCKA (UMED ŁÓDŹ)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 4,5 KM

1. **WOJCIECH SERKOWSKI (UG GDAŃSK)**
2. **KRZYSZTOF SZYMANOWSKI (PWSZ LESZNO)**
3. **PAWEŁ RAPTA (AGH KRAKÓW)**

MĘŻCZYŹNI – BIEG NA 9 KM

1. **PATRYK STYPUŁKOWSKI (WSKFIT PRUSZKÓW)**
2. **ROBERT GŁOWALA (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **SZYMON GUMKOWSKI (UG GDAŃSK)**

SZTAFETY MIESZANE 4×1500 METRÓW

1. **OLIWIA MALMON, NATALIA ZYCH, ADAM ŚWIRGOŃ, JAKUB WOLENDER (UW WARSZAWA)**
2. **NATALIA KOWALIK, KINGA REDA, KAMIL MEZGLEWSKI, JAN ZIELONKA (WAT WARSZAWA)**
3. **LAURA STOLARCZYK, JOANNA KRAWIEC, WOJCIECH SERKOWSKI, SZYMON GUMKOWSKI (UG GDAŃSK)**

BRYDŻ SPORTOWY

WARSZAWA, 18-20.06.2021; ORGANIZATOR: AZS UW WARSZAWA



UMIEJĘTNOŚĆ MYŚLENIA

Asy z Uniwersytetu Warszawskiego zdominowały AMP w brydżu sportowym. Turniej przez trzy dni rozgrywany był w Warszawie, a karty na stół wyłożyli reprezentanci 23 uczelni.

Zmagania o miano najlepszych brydżystów wśród studentów odbywały się w klimatyzowanej sali konferencyjnej hotelu Atos. Miejsce turnieju gwarantowało odpowiedni komfort w upalne dni, choć i tak godziny spędzone przy kartach robiły swoje. Dlatego, jak mówili uczestnicy, ważne było odpowiednie nawodnienie oraz chwila spaceru na świeżym powietrzu.

Łącznie rozegrano 114 rozdań, a przy stołach zasiadło 70 par i 29 teamów. Do finału par awansowała najlepsza dziesiątka. Ostatecznie wśród duetów bezkonkurencyjni okazali się Krzysztof Cichy i Tomasz Kiełbasa z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wyprzedzili w klasyfikacji ubiegłorocznego zwycięzcę Łukasza Witkowskiego z Akademii Leona Koźmińskiego, który tym razem grał w parze z Kacprem Kopką.

– Poziom imprezy był wysoki, ale też dość zróżnicowany. Było kilka par z polskiej ekstraklasy, ale byli też i niedzielni brydżyści grający głównie w Akademickich Mistrzostwach Polski. W brydżu o sukcesie decyduje umiejętność myślenia, bo ten czynnik losowy jest bardzo mały. Podczas takich kilkudniowych zawodów ważna jest też koncentracja i wytrzymałość – powiedział Tomasz Kiełbasa.

W klasyfikacji teamów zwyciężył Uniwersytet Warszawski II w składzie: Łukasz Trendak, Konrad Majewski, Maciej Boczar i Jakub Andruszkiewicz. Za nimi uplasowała się Politechnika Lubelska oraz Akademia Górniczo-Hutnicza. Przez większość czasu prowadził team UW I mający w szeregach zwycięzców rywalizacji par, jednak porażka w ostatniej rundzie sprawiła, że spadli za podium.

– Mieliśmy momenty kryzysowe, bo pierwszy mecz ledwo wygraliśmy, a w drugim mieliśmy pauzę. W niedzielę wszystko szło już jak z płatka i w sumie przegraliśmy tylko jedno spotkanie z dziewięciu. Moim zdaniem brydż bardzo pomaga w życiu codziennym, bo uczy takich cech jak wytrwałość, koncentracja i współpraca w zespole. Jest to sport dla wszystkich, choć są rzeczy, które bardziej predysponują, jak dobra pamięć czy poprawne liczenie – mówił Łukasz Trendak ze zwycięskiego teamu UW.

W klasyfikacji generalnej uczelni także wygrał Uniwersytet Warszawski, wyprzedzając Akademię Górniczą-Hutniczą w Krakowie, a podium uzupełniła Politechnika Warszawska. Do tej klasyfikacji zaliczane były wyniki trzech najlepszych par danej uczelni oraz najlepszego teamu.

Robert Zakrzewski; foto: Michał Walusza

BRYDŻ SPORTOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
3. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
4. POLITECHNIKA LUBELSKA
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
15. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
16. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
17. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
18. UNIWERSYTET GDAŃSKI
19. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

TURNIEJ PAR

FINAŁ A

1. KRZYSZTOF CICHY, TOMASZ KIEŁBASA (UW WARSZAWA)
2. KACPER KOPKA, ŁUKASZ WITKOWSKI (ALK WARSZAWA)
3. JAKUB PATREUHA, PATRYK PATREUHA (PWR WROCŁAW)

FINAŁ B

1. ALICJA JASKULECKA, KRYSTIAN BĄCZEK (PW WARSZAWA)
2. PAWEŁ JASIŃSKI, BARTŁOMIEJ ZIÓŁKOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. JAKUB WIELEBA, EDWARD SUCHARDA (PW WARSZAWA)

FINAŁ C

1. WIKTOR PANTAK, DOMINIK CAUS (AGH KRAKÓW)
2. ADAM SUCHODOLSKI, WOJCIECH SZYBOWSKI (UG GDAŃSK)
3. ANNA CISEK, ROBERT BRAK (URZ RZESZÓW)

TURNIEJ TEAMÓW

1. UW WARSZAWA II (ŁUKASZ TRENDAK, KONRAD MAJEWSKI, MACIEJ BOCZAR, JAKUB ANDRUSZKIEWICZ)
2. PL LUBLIN (JAKUB GAJEWSKI, PAWEŁ ZAPRAWA, DAMIAN ULEWICZ, MIŁOSZ MURAWSKI, PIOTR WANIURSKI, WOJCIECH OKUNIEWSKI)
3. AGH KRAKÓW III (BŁAŻEJ KRAWCZYK, MACIEJ KĘDZIERSKI, LECH ADAMUS, KRZYSZTOF MAKIEŁA)



ERGOMETR WIOŚLARSKI

WARSZAWA, 6-7.05.2021; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



WYGRANA O PÓŁ CHWYTU

Po ponad dwóch miesiącach przerwy poznaliśmy medalistów AMP. W Warszawie nie brakowało emocji, a łańcuchy ergometrów wioślarskich były rozgrzane do czerwoności.

Choć zmieniają się warunki, w jakich przychodzi trenować, to chęć rywalizacji i bicia rekordów pozostają te same. Udowodnili to uczestnicy zawodów rozgrywanych na terenie Centrum Sportu i Rekreacji UW. Przez ponad sześć godzin wystartowało blisko 460 studentek i studentów z 50 uczelni podzielonych na dwie kategorie wagowe.

Wśród kobiet w wadze lekkiej o wszystkim zadecydowała ostatnia seria. Po zaciętym pojedynku wioślarka AWF Kraków Katarzyna Wełna o zaledwie 0.2 sekundy wyprzedziła Zuzannę Jasińską i zdobyła złoto. Dystans 1000 m pokonała w czasie 3:29.10.

– Wygrałam o jakieś pół chwytu. Walka do końca to jest coś, co lubię. Wiedziałam, że stawka będzie mocna, bo koleżanka też jest wioślarką. Moim założeniem było złamać 3:30 i jechałam cały czas równo z finiszem. Cieszę się, że udało się zrealizować moje zadanie, a przy okazji wygrać – mówiła zadowolona Wełna.

Zupełnie inaczej wyglądała rywalizacja wśród mężczyzn. Tu niespodziewanie najlepszy okazał się Adrian Sadowski, który już w czwartym biegu uzyskał wynik 2:59.7. Student Politechniki Gdańskiej w napięciu obserwował pięć kolejnych wyścigów. W ostatniej serii mimo ambitnej postawy zawodnicy nie zdołali złamać bariery trzech minut.

– Ja dopiero zaczynam treningi na ergometrze, bo ćwiczę od pół roku, z czego w tym czasie miałem miesiąc przerwy. Nie byłem pewien swego, ale jak widać – udało się. Fizycznie byłem przygotowany na więcej, ale czułem duży stres. Ergometr pojawił się u mnie dość przypadkowo. Przyszedłem raz, drugi na zajęcia na Politechnice Gdańskiej i tak zostało – powiedział Adrian Sadowski, o którym może być jeszcze głośno.

Równie pasjonująca była rywalizacja w wadze otwartej. Wśród pań najlepsza okazała się Monika Trawczyńska z Uniwersytetu Gdańskiego, która w korespondencyjnym pojedynku zaledwie o 0.1 sekundy pokonała Julię Kalitę z UMK Toruń wiosłującą we wcześniejszej serii.

Żeby poznać zwyciężcę wśród panów, trzeba było rozegrać aż 16 biegów. W ostatnim przez większość dystansu prowadził zawodnik AWF Warszawa – Michał Mrozek, ale pod koniec na wyższe obroty wskoczyli rywale. Zwłaszcza Piotr Kotyla z Uniwersytetu Rzeszowskiego, który wygrał z czasem 2:49.00.

– To wszystko było zaplanowane, miałem taką taktykę, żeby trzymać się czasu i na ostatnich 200 m jeszcze dać czadu. Forma była już na 18 kwietnia, kiedy był pierwszy termin AMP, ale przedłużyliśmy trochę przygotowania. Dzięki naszemu trenerowi mieliśmy wypożyczony jeden ergometr na całą drużynę. To brzmi skromnie, ale mieliśmy jakąś możliwość trenowania i poprawiania wyników – powiedział zmęczony Piotr Kotyła. Robert Zakrzewski; foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More

ERGOMETR WIOŚLARSKI – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH**
4. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
13. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
14. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
15. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
18. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
19. POLITECHNIKA OPOLSKA
20. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
21. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
22. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
23. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
24. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
27. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
28. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
29. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
4. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
5. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
6. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. POLITECHNIKA LUBELSKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
15. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
16. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
17. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
19. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
20. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
21. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
22. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
23. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
24. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
25. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
26. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
27. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
28. POLITECHNIKA OPOLSKA

KOBIETY – KATEGORIA LEKKA (KL)

1. **KATARZYNA WEŁNA (AWF KRAKÓW)**
2. **ZUZANNA JASIŃSKA (PWR WROCŁAW)**
3. **DOROTA MOSKOWICZ (UPR LUBLIN)**

KOBIETY – KATEGORIA OPEN (KA)

1. **MONIKA TRAWCZYŃSKA (UG GDAŃSK)**
2. **JULITA KALITA (UMK TORUŃ)**
3. **JULIA STĘPIEŃ (PŚK KIELCE)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA LEKKA (ML)

1. **ADRIAN SADOWSKI (PG GDAŃSK)**
2. **DAWID WACHOWICZ (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **MICHAŁ JANUSZEWSKI (UMK TORUŃ)**

MĘŻCZYŹNI – KATEGORIA OPEN (MA)

1. **PIOTR KOTYLA (URZ RZESZÓW)**
2. **BARTŁOMIEJ PACZKOWSKI (URZ RZESZÓW)**
3. **MAREK KOBOSKO (AGH KRAKÓW)**



FUTSAL ORGANIZATOR: AZS UAM POZNAŃ

TURNIEJ KOBIET: POZNAŃ, 25-28.02.2021

TURNIEJ MĘŻCZYZN: POZNAŃ 28.02-3.03.2021



FUTSAL PO KRAKOWSKU

Aż pięć medali zdobyły uczelnie z Krakowa podczas AMP w futsalu.
U panów triumfowała Wyższa Szkoła Gospodarki z Bydgoszczy.

Pierwsze na drodze po złoto stanęły futsalistki na czele z broniącym tytułu mistrza Uniwersytetem Jagiellońskim. Mecze grupowe największym optymizmem napawały kibiców małopolskiego AZS, bo do ćwierćfinałów awansowały trzy drużyny z Krakowa (wszystkie wygrały swoje grupy) i PWSZ Tarnów. W nich krakowianki strzeliły rywalkom 12 bramek (tracąc tylko dwie) i dostały się do strefy medalowej. Derby Krakowa rozegrano więc i w półfinale (UJ wygrał z AWF 3:1), i w finale (UJ pokonał UEK 2:1). Wcześniej ekipa UEK po dramatycznych rzutach karnych odprawiła gospodarza imprezy – UAM Poznań. Poznanianki obeszły się smakiem, bo z AWF przegrały też spotkanie o brąz (0:2). Na pocieszenie pozostał im tytuł najlepszej zawodniczki imprezy, którym wyróżniono Patrycję Sutkowską.

Dla zespołu UJ było to czwarte z rzędu zwycięstwo w AMP, które zostało okraszone kolejnym tytułem najlepszej bramkarki dla Denisy Mochnackiej. Dwa pozostałe zespoły spod Wawelu znalazły się na podium AMP po raz pierwszy. Królową strzelczyń (mimo kontuzji) została Aleksandra Sudyk z WSG Bydgoszcz, która zdobyła aż 12 bramek.

– Wynik, jaki osiągnęliśmy, cieszy o tyle, że w tym roku nie bierzemy już udziału w rozgrywkach futsalowych w lidze. Sekcja piłkarska została podzielona na trawiastą i futsalową i dlatego startowi w AMP towarzyszyła niepewność. Brakowało nam trochę rytmu meczowego, ale bardzo dobrze udało nam się przygotować na turniej i sięgnąć po zwycięstwo – komentował trener triumfatorek Krzysztof Mastalerz, który przyznał, że poziom akademickiego futsalu w Małopolsce znacznie się podniósł. – Są dobre zawodniczki, a w ekstralidze mamy trzy zespoły z Krakowa, które cały czas idą do przodu – dodał.

W turnieju męskim skład podium był niemal identyczny – z tą tylko różnicą, że po złoto sięgnęła ekipa WSG. Bydgoszczanie co prawda przegrali jeden mecz w grupie, ale w fazie pucharowej rozbijali przeciwników, wygrywając 7:1 w ćwierćfinale z PWSZ Tarnów, 6:0 w półfinale z AWF Kraków i 5:0 w finale z UEK Kraków.

– Rozkręcaliśmy się z meczu na mecz w tym turnieju. W grupie graliśmy na pewno wolniejszy futsal niż później. Nie będę ukrywał, że byliśmy przygotowani na grę w finale. A swoje musieliśmy w nim wybiegać, żeby strzelić tyle goli – mówił Szymon Kmiecik z bydgoskiej ekipy, wybrany najlepszym bramkarzem turnieju.

Zadowoleni byli także zawodnicy UEK, którzy dostali się do finału, wygrywając z UMCS Lublin 3:2 po bramce strzelonej w ostatniej sekundzie, powtarzając tym samym wynik sprzed roku.

– Rywale wygrali zasłużenie, bo byli zespołem lepszym. Na nasze usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że czterech naszych czołowych zawodników nie mogło zagrać w tym meczu. Mamy podwójne wicemistrzostwo, bo przecież srebro wywalczyły także dziewczyny, więc jesteśmy z tego zadowoleni. Myślę, że dobrze reprezentowaliśmy naszą uczelnię – mówił zawodnik futsalowej drużyny, a jednocześnie prezes AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie Daniel Bukalski.

Na trzecim stopniu podium stanęła ekipa AWF, która w meczu o brąz pokonała UMCS Lublin 6:3. – Jadąc tutaj, nie spodziewaliśmy się, że możemy wywalczyć medal. Zasada „nie musimy, ale możemy" doprowadziła nas do celu. Trzecie miejsce smakuje bardzo fajnie – stwierdził Piotr Rusek z AWF. – Mówi się, że czwarte miejsce jest najgorsze i na pewno tak jest. Mamy wprawdzie złoto w klasyfikacji uniwersytetów, ale czujemy niedosyt – dodał Maciej Skrzypek z Lublina. Jego kolega Cezary Pęciak z dziesięcioma golami został królem strzelców. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano zaś kapitana AWF Kraków Wojciecha Przybyła.

– Najbardziej cieszymy się z tego, że udało się ten turniej rozegrać, choć nie w pełnym składzie, bo w ostatniej chwili wypadła nam drużyna Uniwersytetu Warszawskiego. Szkoda, że nie mogliśmy zaprosić na trybuny kibiców, bardzo nad tym ubolewaliśmy, ale najważniejsze, że turniej mógł się odbyć – mówił Wojciech Weiss z AZS Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, organizator zawodów.

Foto: Radosław Jurga





FUTSAL – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
7. POLITECHNIKA OPOLSKA
8. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
9. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

MĘŻCZYŹNI

1. **WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY**
2. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
5. KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE – TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
9. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
10. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13–15. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE



JEŹDZIECTWO

RADZIONKÓW, 27.06-30.06.2021; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



DOŚĆ DOBRZE – PIĘĆ ZŁOTYCH

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski z Olsztyna zgarnął pięć z sześciu złotych medali AMP w jeździectwie, których bohaterką została Monika Michalak.

Po raz piąty z rzędu organizatorem AMP w jeździectwie był AZS Uniwersytetu Śląskiego, a zawody odbyły się w Klubie Jeździeckim Lider w Radzionkowie. Wystartowali w nich przedstawiciele blisko 40 uczelni, którzy w ujeżdżeniu i skokach rywalizowali podzieleni na kategorie profi i amator.

Trzy z czterech konkurencji wygrały olsztynianki i być może stało się tak tylko dlatego, że w ujeżdżeniu profi UWM po prostu nie miał swojego przedstawiciela. Studentka pierwszego roku biotechnologii – Monika Michalak triumfowała w ujeżdżeniu amatorów i skokach profi, a jej koleżanka ze studiów weterynaryjnych – Natalia Paliszkiewicz zdobyła złoto w skokach amatorów. Dla Michalak, która startowała na koniu Linto, oznaczało to oczywiście także pierwsze miejsce w kombinacji.

– Pomyślałam sobie, że start w AMP byłby bardzo fajną przygodą. Wszystko poszło nam dość dobrze. Najgorszym miejscem, choć ogólnie była to dobra lokata, okazała się ósma pozycja w skokach profi. Zdobyłyśmy większość złotych medali, więc chyba trudno byłoby oczekiwać więcej – komentowała najlepsza zawodniczka imprezy dla Radia UWM FM.

Jedyne nieolsztyńskie zwycięstwo stało się udziałem Aliny Mikołajczak. Zawodniczka Uniwersytetu Rolniczego z Krakowa wygrała ujeżdżenie profi i zdobyła w ten sposób jedyny medal sezonu dla swojej uczelni. UWM Olsztyn triumfował zaś w klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, który indywidualnie wywalczył trzy srebra i brąz, oraz Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Foto: Wiktoria Rożnowska





JEŹDZIECTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
2. **ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH**
3. **SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
8. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
11. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
13. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
16. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
17. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
18. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
19. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
20. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
21. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
22. UNIWERSYTET GDAŃSKI
23. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA KOMBINOWANA

1. **MONIKA MICHALAK (UWM OLSZTYN)**
2. **KAROLINA KOBYLEC (ŚUM KATOWICE)**
3. **ALICJA MAŚLANA (AWF POZNAŃ)**
4. KLAUDIA KOSTRZEWSKA (UPR POZNAŃ)
5. AGNIESZKA ZUCHNIAK (SGGW WARSZAWA)
6–7. ALEKSANDRA STAŃSKA (AWF KRAKÓW)
ANNA KRÓL (PŁ ŁÓDŹ)
8. MONIKA MATERLIK (UŚ KATOWICE)
9. BARBARA KUREK (UPR POZNAŃ)
10. KAMILA KOZON (AWF WARSZAWA)
11. JULIA JANKU (UPR POZNAŃ)
12–13. WIKTORIA PETNIAK (UJ KRAKÓW)
IRMINA SZYBKA (UŁ ŁÓDŹ)
14. SZYMON NAJDZIONEK (UJ KRAKÓW)
15. ALEKSANDRA KILIAN (UW WARSZAWA)
16–17. IDA ILMER (UJ KRAKÓW)
ALEKSANDRA SYPUŁA (AWF WARSZAWA)
18. MAGDALENA LESISZ (SGGW WARSZAWA)
19. JOANNA WITOSIŃSKA (AWF KRAKÓW)
20. JULIA SOBIEPAŃSKA (UW WARSZAWA)
21. PATRYCJA KIERZNIKIEWICZ (PG GDAŃSK)
22. JULIA KOCIOŁEK (UŁ ŁÓDŹ)

UJEŻDŻENIE, KAT. AMATOR

1. **MONIKA MICHALAK (UWM OLSZTYN)**
2. **KATARZYNA JANIK (ŚUM KATOWICE)**
3. **KAROLINA KOBYLEC (ŚUM KATOWICE)**

UJEŻDŻENIE, KAT. PROFI

1. **ALINA MIKOŁAJCZYK (UR KRAKÓW)**
2. **OLIWIA LAFERI-SAPIEJ (SGGW WARSZAWA)**
3. **HONORATA STROMSKA (SGGW WARSZAWA)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. AMATOR

1. **NATALIA PALISZKIEWICZ (UWM OLSZTYN)**
2. **MARZENA FERDYN (ŚUM KATOWICE)**
3. **ANNA ROZKOSZ (PG GDAŃSK)**

SKOKI PRZEZ PRZESZKODY, KAT. PROFI

1. **MONIKA MICHALAK (UWM OLSZTYN)**
2. **KAMILA ROKITA (AWF KRAKÓW)**
3. **ALICJA MAŚLANA (AWF POZNAŃ)**

JUDO

PIŁA, 21-23.05.2021; ORGANIZATOR: AZS PUSS PIŁA



AWF-Y RZĄDZĄ W JUDO

Tylko Akademie Wychowania Fizycznego stanęły na podium klasyfikacji drużynowej AMP w judo. To był jedyny taki przypadek w tym sezonie.

W zawodach uczestniczyli reprezentanci 41 uczelni. Gospodarzem kolejny raz była Państwowa Uczelnia Stanisława Staszica w Pile, która znów świetnie poradziła sobie z organizacją imprezy.

Jedyne złoto dla pilan wywalczyła w kat. –52 kg Katarzyna Wiszniewska, która odzyskała tytuł po trzech latach przerwy. Tytuły obronili za to zawodnicy Politechniki Opolskiej: Paweł Tylek i Jakub Pankowski, a do ich złotej ekipy dołączył Tomasz Szczepaniak, który swój pierwszy triumf w AMP wywalczył w... 2014 roku.

Jeśli chodzi o judoków z najdłuższym stażem na podium, należy wymienić Mateusza Garbacza, który wygrał najliczniej obsadzoną kategorię –73 kg (wystartowało w niej aż 41 zawodników!). „To czwarte złoto AMP, ale pierwsze w barwach WSG Bydgoszcz. Myślę, że to obiecujący początek współpracy z uczelnią" – napisał na swoim profilu zawodnik, który wygrywał już w latach 2015, 2017 i 2018.

Dwie najcięższe kategorie padły łupem przedstawicieli drugiej w klasyfikacji AWF Warszawa, która broniła tytułu najlepszej uczelni. Dla Ołeksija Łysenki, który dwa tygodnie wcześniej wywalczył brąz w European Open w Zagrzebiu, było to trzecie z rzędu zwycięstwo w zmaganiach akademickich.

Wśród pań tytuł akademickiej mistrzyni Polski udało się obronić jedynie Agacie Szafran z UAM Poznań. Po roku przerwy pierwsze miejsce odzyskała Karolina Miller z AWFiS Gdańsk. Drugie dla gdańskiej uczelni złoto wywalczyła Julia Jaśkiewicz, co w połączeniu z dwoma srebrnymi i jednym brązowym krążkiem u panów pozwoliło wygrać klasyfikację drużynową.

Trzecia wśród uczelni była wrocławska AWF, dla której wygrały studentki startujące w najlżejszej i najcięższej kategorii. Ciekawa była zwłaszcza sytuacja w kategorii –48 kg, bo w finale spotkały się siostry – Paulina i Nikola Szlachta. – To była w sumie nasza pierwsza poważna walka, bo wcześniej albo byłyśmy w innych kategoriach, albo któraś z nas miała kontuzję. Wyszłyśmy na matę skoncentrowane i walczyłyśmy na poważnie. To mój pierwszy medal, bo jestem na drugim roku studiów, a przed rokiem nasza uczelnia nie pozwoliła nam wystartować, więc teraz debiutowałam na AMP – mówiła Paulina Szlachta.

Udany debiut zaliczyła też jej klubowa koleżanka Kinga Wolszczak. „To były bardzo ciężkie zawody. W mojej kategorii na starcie stanęły praktycznie wszystkie najmocniejsze seniorki w kraju plus jeszcze takie, których się nie spodziewałam. Cieszę się więc tym bardziej, że wracam jako zwycięzca" – napisała na swoim profilu.

Tym samym na drużynowym podium znalazły się tylko Akademie Wychowania Fizycznego, co było jedynym takim przypadkiem w całym sezonie. Nie mogło to dziwić, skoro przedstawiciele tego typu uczelni wywalczyli w Pile aż 21 medali, w tym 8 złotych.

Foto: Karol Jaskółka

JUDO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. POLITECHNIKA OPOLSKA
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
16. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
17. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
20. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
21. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
22. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
23. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
24. UNIWERSYTET GDAŃSKI

KOBIETY

KAT. –48 KG
1. PAULINA SZLACHTA (AWF WROCŁAW)
2. NIKOLA SZLACHTA (AWF WROCŁAW)
3. MARIA TOBOLEWSKA (PG GDAŃSK)
   ANNA KOTULSKA (UMCS LUBLIN)

KAT. –52 KG
1. KATARZYNA WISZNIEWSKA (PUSS PIŁA)
2. MARYLA KOSTYRA (PB BIAŁYSTOK)
3. ALICJA MYŚLIWIEC (PWR WROCŁAW)
   JOANNA NOCULA (URZ RZESZÓW)

KAT. –57 KG
1. MARTA KURAŚ (AWF KRAKÓW)
2. ALEKSANDRA KALETA (AWF KRAKÓW)
3. KATARZYNA ŚMIETANA (AWF WROCŁAW)
   PATRYCJA SKUPIEŃ (UŁ ŁÓDŹ)

KAT. –63 KG
1. AGATA SZAFRAN (UAM POZNAŃ)
2. ALEKSANDRA SOKOŁOWSKA (PW WARSZAWA)
3. JULIA GAWRON (ŚUM KATOWICE)
   KATARZYNA KOROLCZUK (PB BIAŁYSTOK)

KAT. –70 KG
1. KAROLINA MILLER (AWFIS GDAŃSK)
2. MAGDALENA JARKOWSKA (UŁ ŁÓDŹ)
3. ALICJA DUDEK (AMW GDYNIA), ANNA KALETA (AWF KRAKÓW)

KAT. –78 KG
1. JULIA JAŚKIEWICZ (AWFIS GDAŃSK)
2. JUSTYNA ŚLIWA (AWF WARSZAWA)
3. JULIA GUT (UMED ŁÓDŹ), WERONIKA MATLAKOWSKA (WSZ GDAŃSK)

KAT. +78 KG
1. KINGA WOLSZCZAK (AWF WROCŁAW)
2. SANDRA LICKUN (UW WARSZAWA)
3. WIKTORIA LIS (AWF KATOWICE), PAULA KUŁAGA (PUSS PIŁA)

MĘŻCZYŹNI

KAT. –60 KG
1. PAWEŁ TYLEK (PO OPOLE)
2. SZYMON ŚMIEGIEL (UMK TORUŃ)
3. JAKUB KUBICKI (PP POZNAŃ), WIKTOR BARCZYK (PŚ GLIWICE)

KAT. –66 KG
1. PATRYK ŁOZIAK (AWF KATOWICE)
2. JAKUB BIEDRZYCKI (AWFIS GDAŃSK)
3. PRZEMYSŁAW LITWIN (PWR WROCŁAW), JAN JESIONEK (PO OPOLE)

KAT. –73 KG
1. MATEUSZ GARBACZ (WSG BYDGOSZCZ)
2. ADAM STODOLSKI (PUSS PIŁA)
3. PATRYK KASTNER (AWF WROCŁAW), DOMINIK KRÓL (AWF KATOWICE)

KAT. –81 KG
1. JAKUB PANKOWSKI (PO OPOLE)
2. MATEUSZ SALISZ (AWF KATOWICE)
3. ŁUKASZ POPEK (UW WARSZAWA), KACPER WILDUCH (PŚ GLIWICE)

KAT. –90 KG
1. TOMASZ SZCZEPANIAK (PO OPOLE)
2. ŁUKASZ ZAJĄCZKOWSKI (AWF WARSZAWA)
3. CEZARY KOTWICKI (PWR WROCŁAW), TOMASZ DRZEWIECKI (PUSS PIŁA)

KAT. –100 KG
1. OŁEKSIJ ŁYSENKO (AWF WARSZAWA)
2. NIKODEM KUBIAK (PP POZNAŃ)
3. MATEUSZ RESZTAK (UŁ ŁÓDŹ), PRZEMYSŁAW SZUTA (AWFIS GDAŃSK)

KAT. +100 KG
1. MARIUSZ KRUEGER (AWF WARSZAWA)
2. DOMINIK MAJOWSKI (AWFIS GDAŃSK)
3. BARTOSZ SZAFRAN (PŁ ŁÓDŹ), WIKTOR TWORZYDŁO (PW WARSZAWA)

KARATE WKF

WROCŁAW, 29-30.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UPR WROCŁAW



PRACA PRZYNOSI EFEKTY

Politechnika Łódzka wyprzedziła uczelnie z Wrocławia w klasyfikacji drużynowej AMP w karate.

Gwiazdą zawodów była Kinga Harast, brązowa medalista mistrzostw Europy do lat 21, która zdobyła dwa złote krążki: w parze z Julią Komorowską w kumite drużynowym oraz po raz czwarty z rzędu indywidualnie w kategorii powyżej 68 kg.

– Cieszę się, że mogłam obronić tytuł mistrzyni Polski. W tym roku jestem szczególnie zadowolona z osiągniętego wyniku, ponieważ wygrałam z bardzo utytułowaną i dobrze przygotowaną zawodniczką Igą Butrym. Zdobycie dwóch złotych medali utwierdza mnie w przekonaniu, że ciężka praca i codziennie treningi przynoszą efekty – powiedziała studentka Centrum Kształcenia Międzynarodowego Politechniki Łódzkiej, która triumfowała w klasyfikacji drużynowej.

Również dwa złote medale wywalczył Maciej Gębka, piąty zawodnik mistrzostw Europy seniorów. Reprezentant drugiej w klasyfikacji uczelnianej Politechniki Wrocławskiej wygrał w kumite indywidualnym w kategorii +84 kg oraz w kumite drużynowym razem z Pawłem Sucharzewskim, Kamilem Bartoszewskim oraz Piotrem Słotą.

– Akademickie Mistrzostwa Polski w karate stoją na naprawdę wysokim poziomie. Lubię atmosferę panującą na AMP organizowanych we Wrocławiu i z przyjemnością wezmę udział w następnej edycji – komentował Gębka.

W indywidualnym kata serię triumfów do czterech wydłużył jego klubowy kolega Maksymilian Szczypkowski. „Trofeum cieszy tym bardziej, że być może był to mój ostatni występ w AMP. Nie wiadomo jednak, jak potoczy się dalej moja kariera naukowa" – napisał na swoim profilu zawodnik, który ubiegał się o przepustkę na igrzyska w Tokio (niestety bez powodzenia). Foto: Alicja Andruszko, Kamila Kluczek



KARATE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. POLITECHNIKA OPOLSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
9. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
16. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
17. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
19. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
20. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

KOBIETY

KATA INDYWIDUALNE

1. KAMILA BRACIKOWSKA (UPR WROCŁAW)
2. ANNA KOWALSKA (ATH BIELSKO-BIAŁA)
3. KAROLINA ZELASKO (AWF WROCŁAW), ELIZA GAWEŁ (AWF KATOWICE)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU UNIWERSYTET WARSZAWSKI

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. – 50KG

1. JULIA SABIECKA (UG GDAŃSK)
2. NATALIA WCISŁO (PWR WROCŁAW)
3. MARIA KERNER (UW WARSZAWA), BOHDANA KOWALUK (UKW BYDGOSZCZ)

KAT. – 55KG

1. NATALIA KUZIOŁA (PG GDAŃSK)
2. MAGDALENA KRUCZEK (UMED WROCŁAW)
3. MARTA DZIELAK (UKW BYDGOSZCZ), JULIA KOMOROWSKA (PŁ ŁÓDŹ)

KAT. – 61KG

1. WERONIKA MIKULSKA (AWF WROCŁAW)
2. NIKOLETTA DZIÓBA (AWF WROCŁAW)
3. KATARZYNA JANIKOWSKA (UŚ KATOWICE), JULIA WOCKA (PO OPOLE)

KAT. – 68 KG

1. WIKTORIA GREJNER (UO OPOLE)
2. NATALIA SZPONDER (PO OPOLE)
3. MARTA BOGUSŁAW (UŁ ŁÓDŹ), MAJA KRASOWSKA (UPR WROCŁAW)

KAT. + 68KG

1. KINGA HARAST (PŁ ŁÓDŹ)
2. IGA BUTRYM (UPR WROCŁAW)
3. URSZULA TOKAJUK (PB BIAŁYSTOK), IZABELA KAMIŃSKA (PWR WROCŁAW)

MĘŻCZYŹNI

KATA DRUŻYNOWE

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
2. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
3. POLITECHNIKA POZNAŃSKA

KATA INDYWIDUALNE

1. MAKSYMILIAN SZCZYPKOWSKI (PWR WROCŁAW)
2. MIKOŁAJ DOBRZYŃSKI (AWF KATOWICE)
3. ŁUKASZ SULEJCZAK (AWF WARSZAWA), PAWEŁ SUCHARZEWSKI (PWR WROCŁAW)

KUMITE DRUŻYNOWE

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. POLITECHNIKA GDAŃSKA
3. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU, AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU

KUMITE INDYWIDUALNE

KAT. –60KG

1. JAKUB SŁOTA (AWF WROCŁAW)
2. MARCIN JASKULSKI (PP POZNAŃ)
3. ALEKSANDR TKACZOW (UJ KRAKÓW)

KAT. –67KG

1. JONATAN KUJAWA (UPR WROCŁAW)
2. MICHAŁ JANCZEWSKI (PŁ ŁÓDŹ)
3. KAROL CHWARSZCZYŃSKI (PG GDAŃSK), KRYSTIAN LEUSZ (PB BIAŁYSTOK)

KAT. –75KG

1. SZYMON STAWIARSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. SZYMON LASOTA (PŁ ŁÓDŹ)
3. JAN BIELAWSKI (UW WARSZAWA), JAKUB KUŁAGA (PG GDAŃSK)

KAT. – 84KG

1. PIOTR SŁOTA (PWR WROCŁAW)
2. FILIP WENDT (PG GDAŃSK)
3. JULIAN KRAJCER (ZUT SZCZECIN), MICHAŁ SZOSTECKI (AWF WROCŁAW)

KAT. + 84KG

1. MACIEJ GĘBKA (PWR WROCŁAW)
2. DAWID FORTUNIAK (AWF WROCŁAW)
3. JAKUB DYNDA (PŁ ŁODŹ), MARCIN KRYKOWSKI (UPR WROCŁAW)

KOLARSTWO GÓRSKIE

SPYTKOWICE, 25-27.05.2021; ORGANIZATOR: AZS AGH KRAKÓW



KOLARSKIE STATUS QUO

Złote medale AMP w kolarstwie górskim wywalczyli ci sami zawodnicy i te same zawodniczki co rok wcześniej. Zawody odbyły się w kompleksie Beskid w Spytkowicach.

Imprezę wyjątkowo rozgrywano w środku tygodnia, co wynikało z kumulacji wielu wydarzeń kolarskich, których nie mogli odpuścić startujący w AMP zawodowcy. Obok nich do rywalizacji stanęli prawdziwi amatorzy, co można było zaobserwować już podczas wyścigów na czas. Tytuł w tej konkurencji obronił Stanisław Nowak, walnie przyczyniając się do sukcesu AWF Kraków w uczelnianej klasyfikacji mężczyzn. Wśród kobiet zwyciężyła zaś Gabriela Wojtyła, która o trzy sekundy wyprzedziła Klaudię Czabok. Sporo zawodniczek i zawodników potrzebowało nawet trzykrotnie więcej czasu na pokonanie trasy niż oni.

W wyścigu cross country ze startu wspólnego panie miały do pokonania cztery okrążenia. W rywalizacji liczyły się tylko dwie kolarki. Wojtyła rywalizowała o drugie na tej imprezie złoto z Czabok. Ostatecznie przegrała z nią o 10 sekund, ale zdobyła swój ósmy medal AMP. Tym samym obie zawodniczki po raz kolejny podzieliły między siebie najcenniejsze krążki z obydwu konkurencji (choć tym razem zamieniły się miejscami), a za nimi po raz kolejny znalazła się Antonia Białek, która straciła do zwyciężczyń... sześć minut.

To jednak jej Uniwersytet Warszawski triumfował w klasyfikacji drużynowej pań. Białek na starcie miała bowiem klubowe koleżanki, a Czabok i Wojtyła w pojedynkę reprezentowały swoje uczelnie. Podobnie było zresztą ze zwyciężcą wyścigu głównego mężczyzn – Karolem Ostaszewskim, który także już po raz kolejny triumfował w akademickich zmaganiach. O zróżnicowanym poziomie męskiej rywalizacji na siedem okrążeń niech świadczy fakt, że przed zdublowaniem udało się obronić tylko 15 z ponad 100 startujących zawodników.





– Podczas całego przedsięwzięcia spotykam wielu starych, dobrych znajomych. Aktualnych oraz ekszawodników, którzy startują tu dla sprawdzenia siebie, ponownego poczucia dreszczyku emocji oraz zawalczenia o stypendia sportowe przede wszystkim w klasyfikacjach drużynowych. Nie ukrywam, że dla mnie stypendium jest bardzo ważną składową, zwłaszcza że już zakończyłam swoją młodzieżową karierę. Poza nim członkostwo w AZS uprawnia mnie też do korzystania z innych programów: ACSS i NRA. Cieszę się, że mogę w nich uczestniczyć. Póki się rozwijam sportowo i sprawia mi to radość, nie chcę rezygnować z kolarstwa, ale jednocześnie chcę mieć wykształcenie wyższe i perspektywy dobrej pracy w przyszłości – na łamach portalu #mtbxcpl powiedziała Czabok z AWF Warszawa. Foto: Okapi Studio



KOLARSTWO GÓRSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE**
4. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
11. UNIWERSYTET GDAŃSKI
12. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
13. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

KOBIETY

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
2. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA)**
3. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **KLAUDIA CZABOK (AWF WARSZAWA)**
2. **GABRIELA WOJTYŁA (ATH BIELSKO-BIAŁA)**
3. **ANTONINA BIAŁEK (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

1. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**
2. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)**
3. **MICHAŁ TOPÓR (PWSZ TARNÓW)**

WYŚCIG ZE STARTU WSPÓLNEGO

1. **KAROL OSTASZEWSKI (AWF WARSZAWA)**
2. **KAROL ROŻEK (AGH KRAKÓW)**
3. **STANISŁAW NOWAK (AWF KRAKÓW)**

KOSZYKÓWKA 3×3

WILKASY, 7-9.06.2021; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



WSTAĆ I WALCZYĆ

Szybkie akcje, walka na tablicach i piękna pogoda – to wszystko było podczas AMP w koszykówce 3×3. W Wilkasach złote medale zdobyły zawodniczki UMK Toruń i reprezentanci UMCS Lublin.

Drugie w historii Akademickie Mistrzostwa Polski w odmianie koszykówki trzyosobowej sprawiły, że ośrodek AZS położony nad jeziorem Niegocin na chwilę zmienił swoje oblicze. W Wilkasach specjalnie powstały cztery nowoczesne boiska, na których przez dwa dni rozgrywano mecze. W ciągu godziny równocześnie odbywało się aż 12 spotkań. Łącznie wystąpiło 47 drużyn z 28 uczelni, w tym 19 ekip żeńskich.

Pogoda była idealna nie tylko do grania, ale i opalania. Już w fazie grupowej doszło do pewnej niespodzianki, bo obrońcy tytułu – Politechnika Gdańska uległa zawodnikom Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (9:16). W drużynie inżynierów ostatecznie nie wystąpił też zapowiadany Piotr Renkiel, który jest również selekcjonerem reprezentacji Polski w koszykówce 3×3.

Wśród mężczyzn do środowego finału dotarły drużyny Politechniki Opolskiej i UMCS Lublin. W półfinale opolanie pokonali w ostatnich sekundach wspomnianą AGH Kraków (14:13). Natomiast ekipa z Lublina rozprawiła się z AWFiS Gdańsk (15:9). Po zaciętym 10-minutowym meczu o złoto zwyciężył UMCS (17:16).

– Cieszymy się, że udało nam się wygrać, bo przyjechało tu wielu dobrych zawodników. Miejsce rozgrywania zawodów było świetne i atmosfera również. Najtrudniejszym meczem był oczywiście finał. Dopisali pozostali uczestnicy, którzy przyszli zobaczyć ostatnie spotkania, a do tego była jeszcze transmisja internetowa. Wszystko to wzbudzało w nas dodatkowe emocje. Myślę, że kluczem do wygranej było to, że dobrze się znamy i gramy razem w II lidze. Mamy opracowane pewne schematy i część nawyków czy komunikacja sprawdziły się – mówił Krzysztof Wąsowicz z UMCS Lublin.

Do najważniejszego meczu w rywalizacji kobiet dotarły koszykarki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i UMK Toruń. Łodzianki w półfinale pokonały AWF Biała Podlaska (17:7). Wynikiem 16:8 zakończył się drugi



mecz tej rundy pomiędzy UMK a Uniwersytetem Gdańskim. W walce o tytuł zdecydowanie lepsze okazały się torunianki, wygrywając 17:10. Broniące tytułów zespoły Politechniki Gdańskiej zajęły piąte miejsca.

– Nie czułyśmy się faworytkami tego turnieju, ale przyjechałyśmy tu, by walczyć o jak najwyższe cele. Byłyśmy bardzo skupione i krok po kroku dochodziłyśmy do tego najważniejszego meczu. Co prawda w grupie przegrałyśmy z Politechniką Gdańską, ale to był dla nas taki zimny prysznic, by następnego dnia rano wstać i walczyć – powiedziała po finale Marta Wieczyńska, kapitan UMK Toruń.

Pierwszy dzień imprezy zakończył konkurs umiejętności indywidualnych. Wszystko polegało na oddaniu rzutu za trzy, kozłowaniu slalomem i wykończeniu akcji z dwutaktu. Najszybciej z zadaniem poradzili sobie reprezentanci UMK Toruń – Aleksandra Pszczolarska i Filip Krokos. – To była dobra zabawa, zwłaszcza że w finale mogłam sprawdzić się z koleżanką z uczelni. Takie indywidualne umiejętności mają duże znaczenie w koszykówce 3×3, gdzie wszystko dzieje się szybciej – stwierdziła 19-letnia Aleksandra Pszczolarska. MVP Akademickich Mistrzostw Polski w koszykówce 3×3 zostali wybrani Łucja Grzenkowicz (UMK Toruń) i Szymon Jaworski (UMCS Lublin). Foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More



KOSZYKÓWKA 3×3 – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU**
2. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ**
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
7. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
13. POLITECHNIKA LUBELSKA
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA OPOLSKA
16. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
17. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
7. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
13. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
14. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
15. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
17. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
22. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
23. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
24. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
27. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI

KOSZYKÓWKA

ŁÓDŹ, 27-30.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UMED ŁÓDŹ



W KOŃCU SIĘ UDAŁO

Uniwersytet Warszawski przerwał zwycięską serię Politechniki Gdańskiej w koszykarskich AMP i miał szansę nawet na dwa medale. U mężczyzn wygrała Akademia Marynarki Wojennej.

Gdynianie z wybranym później MVP turnieju Mikołajem Witlińskim w finale wysoko (108:76) pokonali Politechnikę Opolską, unikając nerwów, jakie przytrafiły się w grupowym spotkaniu tych drużyn (79:75). – Pierwszy mecz był bardzo ciężki, ale w finale osiągnęliśmy przewagę. Naszym założeniem było wygranie każdego spotkania. Było kilka mocniejszych ekip, u kilku widać było, że na co dzień nie grają, ale każdy się starał i każdy chciał wygrać – mówił Mariusz Konopacki, zawodnik Akademii Marynarki Wojennej.

Brązowy medal w rywalizacji mężczyzn wywalczyła Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, która w decydującym spotkaniu zwyciężyła Uniwersytet Warszawski 116:67. Tu także doszło do powtórki spotkania grupowego, w którym krakowianie wygrali 88:57. Niespodzianką był fakt, że obrońca tytułu – Uniwersytet Łódzki – nie zdołał wyjść z grupy. Tymczasem w turnieju pań trzyletnią hegemonię Politechniki Gdańskiej przerwała drużyna Uniwersytetu Warszawskiego, choć po dwóch kwartach finału zespół z Trójmiasta prowadził 13 punktami. Mimo tego po przerwie gdańszczanki zdobyły tylko 19 punktów, a rywalki aż 37!



– Na początku mecz się nie układał, ale my zawsze walczymy do końca i w końcu się udało. Myślę, że decydowała nasza obrona. Mieliśmy niski skład i naszym celem było przede wszystkim dobrze bronić. Pewnie, że gdy wysoko przegrywałyśmy, gdzieś z tyłu głowy była myśl, że będzie ciężko, ale wiedziałyśmy, że się nie poddamy – mówiła Anna Pawłowska, wybrana najlepszą zawodniczką turnieju.

– Same w przerwie nie spodziewałyśmy się, że przegramy ten mecz. Zespół Uniwersytetu Warszawskiego zaczął jednak seryjnie punktować. Rywalki świetnie grały jeden na jeden i były lepsze. Czy były do ugryzienia? Były, bo przecież pierwsza połowa pokazała, że jesteśmy w stanie zwyciężyć, a w turnieju półfinałowym też z nimi wygrałyśmy – komentowała Sylwia Bujniak z Politechniki Gdańskiej, która wcześniej w ćwierćfinale odprawiła Politechnikę Śląską aż 53:11.

Zawodniczkom bardzo podobało się na turnieju w Łodzi i nie ukrywały, że chętnie wróciłyby tu w kolejnych latach. – Było bardzo fajnie. Świetna organizacja, hotel blisko hali, więc czego chcieć więcej? – dodała Bujniak. Trzecie miejsce u pań wywalczyła Politechnika Krakowska po wygranej z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu 63:56.

Organizatorami turniejów były AZS Uniwersytetu Łódzkiego i AZS Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Foto: Kinga Sałata, Michał Żukowski





KOSZYKÓWKA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

13–15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
POLITECHNIKA OPOLSKA
POLITECHNIKA LUBELSKA

MĘŻCZYŹNI

1. **AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI**
2. **POLITECHNIKA OPOLSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
7. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE

13–16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU



LEKKA ATLETYKA

BIELSKO-BIAŁA, 20-23.05.2021; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



Z AMP NA IGRZYSKA

Sporo świetnych wyników padło podczas rozgrywanych w Bielsku-Białej AMP w lekkiej atletyce. Drużynowo najlepiej zaprezentowały się uczelnie z Gdańska.

W imprezie, której organizatorem był AZS Katowice, wystartowało ok. 1200 zawodniczek i zawodników. Ozdobą pierwszego dnia zmagań był fenomenalny wyczyn Natalii Kaczmarek, która uzyskała piąty rezultat w historii polskich biegów na 400 m. Reprezentantka AWF Wrocław pobiegła bardzo szybko i z czasem 51.03 s zapewniła sobie nie tylko zwycięstwo i rekord życiowy, ale także minimum na igrzyska olimpijskie w Tokio!

– W Chorzowie na mistrzostwach świata sztafet mieliśmy sprawdziany i pobiegłam szybko, więc spodziewałam się, że w tym sezonie mogę złamać 52 sekundy. Na pewno jednak nie spodziewałam się tego, że osiągnę 51 sekund na początku sezonu i do tego w takich warunkach – komentowała rozentuzjazmowana Kaczmarek.

Wśród mężczyzn na 400 metrów z zawodników klasyfikowanych w AMP najszybciej pobiegł Kajetan Duszyński, który wyprzedził swojego kolegę z Politechniki Łódzkiej Mateusza Rzeźniczaka. – Zwycięstwo z Mateuszem nigdy nie przychodzi łatwo. Często się wymieniamy, raz ja wygrywam, raz on, ale tu nic nie jest ustawione i zawsze jest mocna walka. Przyjechaliśmy prosto z ciężkiego zgrupowania w Zakopanem, więc nie można było liczyć na dobre wyniki – mówił Duszyński.

Ciekawa była też rywalizacja na 100 metrów przez płotki kobiet, w której znów najlepsza okazała się Klaudia Wojtunik (UŁ Łódź). Niespełna 0.3 s po zawodniczce AZS Łódź finiszowała Monika Kiepura (AWF Kraków). – Początek sezonu mam szybszy niż poprzedni, więc to mnie najbardziej cieszy. Bardzo lubię startować na AMP, bo tu zawsze jest fantastyczna atmosfera i bardzo dobra organizacja – mówiła Wojtunik, która w Bielsku-Białej osiągnęła minimum na mistrzostwa Europy do lat 23.

Drugiego dnia mocno we znaki dawał się deszcz i wiatr. Rano miały odbyć się eliminacje biegu na 100 m, ale z powodu ulewy, która nawiedziła niemal całe południe Polski, trzeba było przesunąć je na późniejszą porę. W finale najlepsi okazali się Marlena Gola z Politechniki Białostockiej oraz reprezentujący Politechnikę Poznańską Mateusz Siuda.

Gola pobiła swoje dwa rekordy życiowe – najpierw w eliminacjach, a później w finale. – I to mimo tej pogody, więc jestem bardzo zadowolona. Upewnia mnie to, że stać mnie na szybkie bieganie w tym bardzo ważnym, olimpijskim sezonie. Gdy odwołano nam eliminacje, to trochę się podłamałam, bo byłyśmy całe mokre i gotowe do biegu. Nawet myślałam, żeby się wycofać i nie startować, ale gdy wróciłam na stadion, pogoda była świetna. I to był dobry wybór – mówiła.

– Jestem bardzo zadowolony, bo nigdy nie zacząłem sezonu tak szybko. Mimo porannych perturbacji organizatorzy poradzili sobie z tym i mogliśmy biegać w dobrych warunkach. Celem jest poprawianie rekordów życiowych. Niestety moją docelową imprezę, czyli uniwersjadę, przełożono na następny rok, więc skupiam się na tym, co jest, czyli poprawianiu życiówek – komentował Siuda.

W skoku w dal pewnie zwyciężyła faworytka Magdalena Żebrowska z AWF Katowice, która drugą zawodniczkę w konkursie – Karolinę Młodawską z UJK Kielce – wyprzedziła aż o 45 cm. Niespełna dwa tygodnie temu Żebrowska w Lublinie uzyskała kapitalną odległość 6,71 m. Tak daleko nie skoczyła żadna Polka w ciągu niemal dziesięciu ostatnich lat.

– Chciałam skoczyć w miarę swoich możliwości, ale bez przeciążeń, bo już za tydzień czekają mnie drużynowe mistrzostwa Europy. Z drugiej strony zależało mi bardzo, by dobrze pokazać się w barwach AZS AWF Katowice, które od niedawna reprezentuję – mówiła Żebrowska.

W niedzielę, która była ostatnim dniem imprezy, odbyło się dziesięć finałów. Ponownie bardzo wysoki poziom był w bie-



LEKKA ATLETYKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
16. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
17. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
19. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
20. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
21. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
22. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
23. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
24. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
25. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
26. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
27. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI
29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
30. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
32. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
33. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
34. POLITECHNIKA LUBELSKA
35. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
36. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
37. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
38. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
39. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
40. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
41. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
42. POLITECHNIKA OPOLSKA
43. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
44. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W PILE
45. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
46. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

47. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
48. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
49. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
50. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **POLITECHNIKA ŁÓDZKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. POLITECHNIKA OPOLSKA
6. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
9. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
14. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
16. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
23. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
24. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
25. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
26. POLITECHNIKA LUBELSKA
27. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
28. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
29. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
30. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
32. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
33. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
34. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
35. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
37. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

100 METRÓW

1. **MARLENA GOLA (PB BIAŁYSTOK)**
2. **PAULINA PALUCH (UKSW WARSZAWA)**
3. **ADA KOŁODZIEJ (UW WARSZAWA)**

100 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. **KLAUDIA WOJTUNIK (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **MONIKA KIEPURA (AWF KRAKÓW)**
3. **ZUZANNA HULISZ (WSKFIT PRUSZKÓW)**

200 METRÓW

1. **MARLENA GOLA (PB BIAŁYSTOK)**
2. **PAULINA GUZOWSKA (AWF KATOWICE)**
3. **PAULINA PALUCH (UKSW WARSZAWA)**

400 METRÓW

1. **NATALIA KACZMAREK (AWF WROCŁAW)**
2. **ALEKSANDRA GAWORSKA (AWF KRAKÓW)**
3. **MARIOLA KARAŚ (AWF KRAKÓW)**

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI

1. **JULIA KORZUCH (UŚ KATOWICE)**
2. **ANNA MARIA GRYC (AWF WARSZAWA)**
3. **NATALIA WOSZTYL (UTH RADOM)**

800 METRÓW

1. **ADRIANNA CZAPLA (AWF KATOWICE)**
2. **ELIZA MEGGER (UŚ KATOWICE)**
3. **KLAUDIA KAZIMIERSKA (UAM POZNAŃ)**

1500 METRÓW

1. **WERONIKA LIZAKOWSKA (UG GDAŃSK)**
2. **ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA (SGGW WARSZAWA)**
3. **JULIA AFELT (CM UMK BYDGOSZCZ)**

4×100 METRÓW

1. **AWF KRAKÓW (MONIKA KIEPURA, ALICJA STRUZIK, MARTYNA KONDERAK, ALEKSANDRA GAWORSKA)**
2. **SGGW WARSZAWA (JULIA SOKOŁOWSKA, JULIA PALUCH, IZABELA SMOLIŃSKA, BARBARA KOSTRZEWSKA)**
3. **AWF POZNAŃ (ANNA KULPIŃSKA, ADRIANNA JANOWICZ-PÓŁTORAK, MARCELINA WINKOWSKA, WERONIKA KLIMACKA)**

4×400 METRÓW

1. **SGGW WARSZAWA (JULIA SOKOŁOWSKA, ALEKSANDRA PŁOCIŃSKA, OLIWIA PARADOWSKA, IZABELA SMOLIŃSKA)**
2. **UG GDAŃSK (BLANKA ZAPORA, MAJA DZIAŁOSZEWSKA, PATRYCJA ADAMCZYK, ALICJA STÓJ)**
3. **UAM POZNAŃ (ALEKSANDRA DUDZIAK, MARTYNA JANKOWSKA, URSZULA ŁĄCZNA, WERONIKA KOWAL)**

PCHNIĘCIE KULĄ

1. **PAULINA LIGARSKA (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **JULIA SŁOCKA (UKSW WARSZAWA)**
3. **KINGA ŁEPKOWSKA (AWF WARSZAWA)**

RZUT DYSKIEM

1. **NINA STARUCH (AWF WARSZAWA)**
2. **WERONIKA MUSZYŃSKA (UMCS LUBLIN)**
3. **MAGDALENA OLSZEWSKA (UMB BIAŁYSTOK)**

RZUT MŁOTEM

1. **ALEKSANDRA ŚMIECH (WSEWS WARSZAWA)**
2. **KINGA ŁEPKOWSKA (AWF WARSZAWA)**
3. **ALEKSANDRA DOBROWOLSKA (AWF GORZÓW WLKP.)**

gach sprinterskich – tym razem na 200 metrów swoje rekordy życiowe pobili Gola, która po raz drugi z rzędu wygrała oba sprinty, i Adrian Brzeziński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).

– W końcu udało mi się złamać barierę 21 sekund. Moje cele są wyższe, ale to jest na pewno duży krok. Lubię AMP, bo to jest zawsze przyjemny start. Na dystansie 200 m nie ma obciążenia dwoma biegami, a dzień wcześniej można wystartować na setkę i potraktować ją jako przetarcie – mówił Brzeziński.

W trójskoku pań z dobrej strony pokazała się Agnieszka Bednarek (Uniwersytet Łódzki), która pewnie zwyciężyła z wynikiem 13,40 m. – Idealnie trafiłyśmy w okno pogodowe. Cieszę się, że tu dojechałam, bo miałam małe przygody. Doping mojej uczelni, szybka bieżnia – wszystko mi się tu podobało – mówiła Bednarek, która zamierzała pobić swój rekord życiowy i powalczyć o to, by w 2022 roku reprezentować Polskę na uniwersjadzie w chińskim Chengdu.

Najlepszy w konkursie rzutu dyskiem był Bartłomiej Stój z Politechniki Opolskiej. – Nie spodziewałem się, że tu jest taki fajny stadion. Pozytywnie będę to wspominał, choć osiągnąłem wynik poniżej oczekiwań. W pierwszych rzutach troszkę nie pomagała pogoda, bo mokry dysk nie chce lecieć, po prostu ślizga się na palcach – opowiadał Stój.

Warunki atmosferyczne to był jedyny problem, na który mogli narzekać uczestnicy lekkoatletycznych AMP, ale rozsądne decyzje pozwoliły na sprawne przesunięcia w programie, dzięki czemu organizatorzy usłyszeli sporo pochwał. – To dla nas duże wyróżnienie i wisienka na torcie. Pomysł, by zorganizować lekkoatletyczne mistrzostwa w Bielsku-Białej, zakiełkował pod koniec roku, a przygotowania rozpoczęliśmy pod koniec stycznia. Największą trudnością była niepewność, bo to jest jednak ogromny wysiłek i olbrzymia liczba uczestników, a do samego końca nie było wiadomo, czy będziemy mogli tę imprezę zrobić – mówiła wiceprezes AZS Katowice Beata Widawska.

W klasyfikacjach drużynowych triumfowały uczelnie z Gdańska – u kobiet Uniwersytet Gdański, a u mężczyzn Politechnika Gdańska, która w tym zestawieniu okazała się najlepsza już po raz czwarty z rzędu.

Foto: Michał Walusza, Rafał Oleksiewicz





RZUT OSZCZEPEM
1. MAŁGORZATA MAŚLAK (UG GDAŃSK)
2. JOANNA HAJDROWSKA (UTH RADOM)
3. ANGELIKA ANTONIAK (UMB BIAŁYSTOK)

SKOK O TYCZCE
1. AGNIESZKA KASZUBA (UMO GDYNIA)
2. AGATA BORACZYŃSKA (UG GDAŃSK), VICTORIA KALITTA (WSG BYDGOSZCZ), EMILIA KUSY (WSZ GDAŃSK)

SKOK W DAL
1. MAGDALENA ŻEBROWSKA (AWF KATOWICE)
2. KAROLINA MŁODAWSKA (UJK KIELCE)
3. ANGELIKA FAKA (AGH KRAKÓW)

SKOK WZWYŻ
1. PAULINA BORYS (PG GDAŃSK)
2. MARTYNA LEWANDOWSKA (UPH SIEDLCE)
3. PATRYCJA SKOCZYLAS (UMED ŁÓDŹ)

TRÓJSKOK
1. AGNIESZKA BEDNAREK (UŁ ŁÓDŹ)
2. KAROLINA MŁODAWSKA (UJK KIELCE)
3. NATALIA MACH (AWF KATOWICE)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

100 METRÓW
1. MATEUSZ SIUDA (PP POZNAŃ)
2. ADRIAN BRZEZIŃSKI (UMK TORUŃ)
3. DAMIAN TRZASKA (SGGW WARSZAWA)

110 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. OLGIERD MICHNIEWSKI (AWF WARSZAWA)
2. JAKUB BUJAK (PO OPOLE)
3. JACEK CHOCHOROWSKI (PO OPOLE)

200 METRÓW
1. ADRIAN BRZEZIŃSKI (UMK TORUŃ)
2. ŁUKASZ ŻOK (AJP GORZÓW WLKP.)
3. DAMIAN TRZASKA (SGGW WARSZAWA)

400 METRÓW
1. KAJETAN DUSZYŃSKI (PŁ ŁÓDŹ)
2. MATEUSZ RZEŹNICZAK (PŁ ŁÓDŹ)
3. MIKOŁAJ BUZAŁA (UMED POZNAŃ)

400 METRÓW PRZEZ PŁOTKI
1. KRZYSZTOF HOŁUB (UMCS LUBLIN)
2. DAWID BUCK (PO OPOLE)
3. PATRYK PAWŁOWSKI (AWF WROCŁAW)

800 METRÓW
1. FILIP OSTROWSKI (UŁ ŁÓDŹ)
2. JAKUB AUGUSTYNIAK (UŁ ŁÓDŹ)
3. ADAM MASACZYŃSKI (AWF KATOWICE)

1500 METRÓW
1. ANDRZEJ KOWALCZYK (AWF KRAKÓW)
2. GRZEGORZ PETRUSIEWICZ (UŁ ŁÓDŹ)
3. DAWID BOROWSKI (AK KALISZ)

3000 METRÓW
1. ANDRZEJ KOWALCZYK (AWF KRAKÓW)
2. PATRYK STYPUŁKOWSKI (WSKFIT PRUSZKÓW)
3. DAWID BOROWSKI (AK KALISZ)

4×100 METRÓW
1. AWF KATOWICE (SEBASTIAN ROSÓŁ, PAWEŁ DZIDA, JACEK MAJEWSKI, KAROL KWIATKOWSKI)
2. AWF WROCŁAW (PATRYK KRUPIŃSKI, RADOSŁAW SOBCZYK, TOMASZ JANKOWSKI, JAROSŁAW GOŁĄB)
3. UMCS LUBLIN (JAKUB LEMPACH, CEZARY MIROSŁAW, JAKUB CHMIEL, DANIEL STEMPURSKI)

4×400 METRÓW
1. PO OPOLE (BARTOSZ HABRYCH, RAFAŁ JURCZYŃSKI, ROBIN BILIŃSKI, DAWID BUCK)
2. UŁ ŁÓDŹ (JAKUB AUGUSTYNIAK, GRZEGORZ PETRUSIEWICZ, JAKUB SZKUDLAREK, FILIP OSTROWSKI)
3. UMCS LUBLIN (KRZYSZTOF HOŁUB, KAMIL OLESZEK, SZYMON ŻYWKO, MICHAŁ KITLIŃSKI)

PCHNIĘCIE KULĄ
1. PATRYK ZYGMUNT (AWF WROCŁAW)
2. PIOTR GOŹDZIEWICZ (PW WARSZAWA)
3. WOJCIECH MAROK (WSPOL SZCZYTNO)

RZUT DYSKIEM
1. BARTŁOMIEJ STÓJ (PO OPOLE)
2. MICHAŁ JARMOŁOWICZ (UPR WROCŁAW)
3. PATRYK ZYGMUNT (AWF WROCŁAW)

RZUT MŁOTEM
1. MARCIN WROTYŃSKI (UE POZNAŃ)
2. PATRYK WARCHOŁ (WSEWS WARSZAWA)
3. BARTOSZ KOWALSKI (AWF WROCŁAW)

RZUT OSZCZEPEM
1. MATEUSZ KWAŚNIEWSKI (UMCS LUBLIN)
2. WIKTOR MERTKA (PG GDAŃSK)
3. RAFAŁ GIEREK (AWF WARSZAWA)

SKOK O TYCZCE
1. SEBASTIAN CHMARA (UMK TORUŃ)
2. JAKUB PIWOWARSKI (AWF WARSZAWA)
3. DARIUSZ NOWAK (PG GDAŃSK)

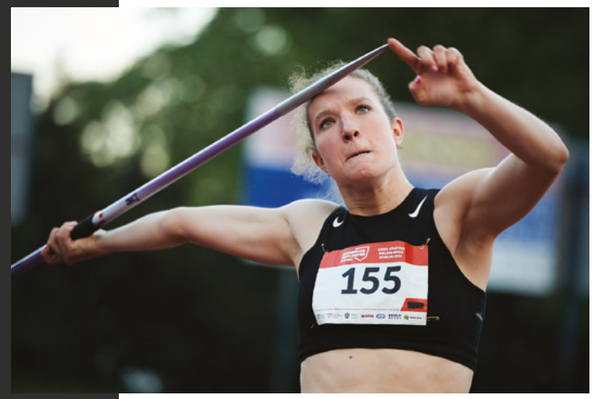
SKOK W DAL
1. MATEUSZ JOPEK (AWF WROCŁAW)
2. MATEUSZ RÓŻAŃSKI (PWSZ TARNÓW)
3. BARTOSZ CHOJNOWSKI (UB BIAŁYSTOK)

SKOK WZWYŻ
1. MARCIN JACHYM (URZ RZESZÓW)
2. GRACJAN WIŚNIEWSKI (UKW BYDGOSZCZ)
3. FILIP KOSTKIEWICZ (PK KRAKÓW)

TRÓJSKOK
1. DAWID KRZEMIŃSKI (UTH RADOM)
2. KACPER RUDNIK (UMK TORUŃ)
3. BARTOSZ ŚWIERCZYNA (AWF KATOWICE)













NARCIARSTWO ALPEJSKIE

ZAKOPANE-HARENDA, 28.02-3.03.2021; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



MOŻNA BYŁO SIĘ ZMĘCZYĆ

Stołeczni inżynierowie o mały włos nie rozmontowali AMP w narciarstwie alpejskim. W finale trzydniowej rywalizacji było wszystko co potrzebne do stworzenia widowiska, czyli niespodziewani zwycięzcy, piękna pogoda i wspaniała atmosfera.

Na stoku Harenda wyłoniono najlepszych studentów w slalomie gigancie i slalomie. To była prawdziwa kumulacja emocji, a w walce o medale wzięła udział najlepsza 50 narciarek i narciarzy wyłonionych po dwudniowych półfinałach. Łącznie po krótkiej przerwie do Zakopanego przybyło 370 uczestników z 47 uczelni.

W slalomie gigancie trasa była nieco dłuższa niż w eliminacjach. Po pierwszym przejeździe na prowadzeniu znalazł się niespodziewanie Antoni Szczepaniak z Politechniki Warszawskiej, który o zaledwie 0.07 s wyprzedzał Andrzeja Dziedzica (SGH) i 0.17 s faworyta Pawła Pyjasa – dwukrotnego mistrza Polski w narciarstwie alpejskim. Ostatecznie zwyciężył popularny „Antek", który uzyskał łączny czas 1:05.38. – Czuję się świetnie, bo nie spodziewałem się, że będę mógł konkurować z kolegami o pierwsze miejsce. Nie będę ukrywał, że jestem bardzo dumny – mówił szczęśliwy student informatyki.

Wśród kobiet również nie obyło się bez małej sensacji. Dominatorka cyklu AZS Winter Cup Katarzyna Wąsek z początku traciła do brązowej medalistki mistrzostw Polski w gigancie – Zofii Zdort z Politechniki Warszawskiej 0.31 s. W decydującym przejeździe przyszła pani inżynier spisała się wyśmienicie i podsiadła na fotelu liderki Darię Krajewską z AWF Katowice. – Bardzo się cieszę z tego sukcesu. Jak widać, nie chodzi o to, żeby wygrywać w eliminacjach, tylko w finale. Nie miałam wielkiej przewagi po pierwszym przejeździe, więc wszystko mogło się zdarzyć – powiedziała Zdort, która udanie zadebiutowała w AMP.

Slalom również dostarczył wartkiej akcji, choć bohaterowie byli ci sami. Po pierwszym przejeździe prowadziła Krajewska, która wyprzedzała swoją koleżankę z uczelni Julię Włodarczyk o 0.16 s. Niestety nie zdołała obronić tej pozycji. W pewnym momencie wśród zawodników rozległ się tylko głośny jęk, gdy w ostatnim przejeździe liderka doznała upadku.

Niepowodzenie w gigancie zrekompensował sobie Pyjas, który zwyciężył zarówno w pierwszym, jak i w drugim przejeździe slalomu, uzyskując łączny czas 1:08.39. Dużo mniej szczęścia miał trzeci w klasyfikacji Dziedzic, który jedną z tyczek minął między nogami i nie ukończył rywalizacji. – Na pewno chciałem się zrewanżować i pokazać z dobrej strony. Przyznam, że można było się zmęczyć, bo słońce dawało się bardzo we znaki wszystkim uczestnikom – powiedział Pyjas, który również debiutował w AMP.

Choć przedstawiciele Politechniki Warszawskiej sprawili dwie niespodzianki, to w zestawieniu uczelni musieli uznać wyższość innych. Wśród mężczyzn zwyciężyła AWF Kraków, a wśród kobiet AWF Katowice.

Foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More

NARCIARSTWO ALPEJSKIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
12. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
13. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
15. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
16. UNIWERSYTET GDAŃSKI
17. POLITECHNIKA GDAŃSKA
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
21. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
23. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
24. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
26. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
27. POLITECHNIKA OPOLSKA
28. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
29. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
30. UNIWERSYTET OPOLSKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
2. **SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE**
3. **POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
7. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
8. POLITECHNIKA GDAŃSKA
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
12. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
17. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
18. UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
19. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
20. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
21. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
22. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
23. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
24. UNIWERSYTET GDAŃSKI
25. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
26. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
28. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
29. POLITECHNIKA OPOLSKA
30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
31. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
32. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
33. UNIWERSYTET OPOLSKI
34. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
35. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

KOBIETY

SLALOM GIGANT

1. **ZOFIA ZDORT (PW WARSZAWA)**
2. **DARIA KRAJEWSKA (AWF KATOWICE)**
3. **KATARZYNA WĄSEK (CC WARSZAWA)**

SLALOM

1. **JULIA WŁODARCZYK (AWF KATOWICE)**
2. **KATARZYNA WĄSEK (CC WARSZAWA)**
3. **ZOFIA ZDORT (PW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

SLALOM GIGANT

1. **ANTONI SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)**
2. **PAWEŁ PYJAS (AWF KATOWICE)**
3. **DOMINIK BIAŁOBRZYCKI (AWF KATOWICE)**

SLALOM

1. **PAWEŁ PYJAS (AWF KATOWICE)**
2. **DOMINIK BIAŁOBRZYCKI (AWF KATOWICE)**
3. **JULIUSZ MITAN (AGH KRAKÓW)**

PIŁKA NOŻNA KOBIET

SZCZECIN, 6-9.06.2021; ORGANIZATOR: AZS SZCZECIN



KARNE PO MEDAL

Zwiększyła się liczba uczestników i zmienił się triumfator AMP w piłce nożnej kobiet. Ze zwycięstwa cieszył się AWF Katowice.

To była dopiero druga edycja piłkarskich zmagań kobiet. W pierwszej, która również miała miejsce w Szczecinie, wystartowało dziesięć zespołów, a najlepszy okazał się UAM Poznań. Tym razem drużyn było 16, a poznanianki znów dostały się do finału, choć rozpoczęły turniej od niespodziewanej porażki 0:2 z PWSZ Tarnów, dla którego aż 11 bramek zdobyła królowa strzelczyń turnieju – Agnieszka Derus. W ćwierćfinale UAM pokonał jednak drużynę gospodarza 1:0, a w półfinale Uniwersytet Gdański 2:1.



Do meczu o złoto dotarł także zespół AWF Katowice, który też nie wygrał swojej grupy, tracąc punkty w spotkaniu otwarcia ze szczeciniankami (1:1). W fazie pucharowej katowiczanki, o sile których stanowiły piłkarki GKS, pokonały Tarnów (3:1) i UMCS (2:0), by w decydującym spotkaniu zmierzyć się z obrończyniami tytułu.

Finał był niezwykle zacięty, ale żadnej z drużyn nie udało się trafić do siatki nawet w dogrywce. Spora w tym zasługa wybranej potem na najlepszą bramkarkę Dominiki Drzewieckiej z UAM, która to wyróżnienie otrzymała także rok wcześniej. Drzewiecka nic nie mogła jednak zrobić w rzutach karnych, które AWF wygrał 2:0, zostając nowym akademickim mistrzem Polski. Na dokładkę był tytuł najlepszej zawodniczki turnieju dla Kasandry Parczewskiej.

W meczu o brąz także był remis i rzuty karne, a lublinianki wygrały ostatecznie z gdańszczankami 3:1.

Foto: Filip Kacalski







PIŁKA NOŻNA KOBIET – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
3. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
6. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
8. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
9. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
10. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
11. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE

13–16. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
POLITECHNIKA GDAŃSKA

PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN

OPOLE, 20-23.06.2021; ORGANIZATOR: AZS PO OPOLE



DRUDZY W DZIEJACH AMP

Drużyna Uniwersytetu Szczecińskiego we wspaniałym stylu obroniła tytuł akademickiego mistrza Polski w piłce nożnej, pokonując w finale sprawcę sporej niespodzianki – PWSZ Nowy Sącz.

Przez fazę grupową bez straty punktów udało się przejść jedynie ekipie AGH Kraków, która mając w składzie najlepszego bramkarza AMP – Karola Wacławca, w ćwierćfinale niespodziewanie wyeliminowała po rzutach karnych marzącą o powrocie na tron ekipę Politechniki Opolskiej. Rzuty karne zdecydowały także o sensacyjnym awansie do półfinału uznawanej z początku za kopciuszka ekipy PWSZ Nowy Sącz (w całym turnieju zdobyła aż 35 bramek, a królem strzelców został Kamil Palacz), która odprawiła UMCS Lublin.

Tym samym w najlepszej czwórce znalazł się tylko jeden medalista sprzed roku. To Uniwersytet Szczeciński, który fazę grupową zakończył przegraną z UKW Bydgoszcz, mając już jednak zapewniony awans i grając rezerwowym składem. Od początku etapu pucharowego obrońcy tytułu, którzy w swoich szeregach mieli graczy z ekstraklasowej Pogoni, grali już jednak jak z nut. Szczecinianie odprawili kolejno SGGW Warszawa (4:0), AGH (2:1) i w meczu o złoto ekipę z Nowego Sącza (4:0). W każdym z tych spotkań do bramki rywali trafiał Błażej Starzycki, ale najlepszym zawodnikiem imprezy wybrano jego kolegę, środkowego obrońcę Stanisława Wawrzynowicza.



– W spotkaniu finałowym brakło po prostu sił oraz niestety obycia boiskowego i doświadczenia taktycznego. Naciskani wysokim pressingiem zrobiliśmy dwa prezenty przeciwnikom, którzy bezlitośnie to wykorzystali. Do Opola przyjechaliśmy jednak jako „chłopcy do bicia" – najniżej sklasyfikowani w rankingu uczelni, mając w składzie zawodników z okręgówki i czwartej ligi – komentował trener i prezes AZS PWSZ Nowy Sącz Zbigniew Małek.

– Zdobyć złoto jest trudno, ale powtórzyć ten wyczyn jest jeszcze trudniej. Obroniliśmy tytuł jako drugi zespół w dziejach AMP. W porównaniu z poprzednią edycją w naszej drużynie doszło do kilku zmian, ale to naturalna kolej rzeczy w przypadku ekipy akademickiej. Na szczęście trzon zespołu został utrzymany i uzupełniony przez wartościowych graczy. Zawsze staram się docierać do chłopaków, którzy będą pasować do składu pod względem charakterologicznym. Dla mnie to kluczowa kwestia. Potrzebuję zawodników ambitnych, takich, którzy nie potraktują AMP jedynie jako dodatkowej przygody, odskoczni od rozgrywek, w które są zaangażowani na co dzień. Oni muszą być świadomi celu i dążyć do jego osiągnięcia za wszelką cenę – komentował trener zwycięzców Marcin Szewczyk.

Foto: Michał Walusza







PIŁKA NOŻNA MĘŻCZYZN – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
3. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
6. POLITECHNIKA OPOLSKA
7. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
8. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

9–12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
POLITECHNIKA WARSZAWSKA

13–16. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET GDAŃSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU

PIŁKA RĘCZNA

KATOWICE/SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE, 10-13.06.2021

ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



REKTOR W ATAKU, A PREZES W BRAMCE

Piłkarze ręczni Politechniki Opolskiej obronili tytuł akademickich mistrzów Polski. W turnieju kobiet złoty medal zdobyła drużyna AWF Katowice.

Zawody odbyły się w trzech miastach na Śląsku – Katowicach, Chorzowie i Siemianowicach Śląskich, a jego organizatorem był AZS Katowice.

– To był ciężki turniej, który stał na wysokim poziomie i nie było nam łatwo. Dodatkowo mieliśmy ubytki w składzie ze względu na kontuzje, a każda drużyna przygotowywała się na starcie z nami dosyć mocno. Warto podkreślić, że w finałowych zmaganiach brał udział sam prof. Marcin Lorenc, rektor naszej uczelni, który rzucił trzy bramki. To jest ewenement na skalę kraju, że rektor grał w dyscyplinie drużynowej. Czegoś takiego jeszcze nie było – komentował prezes AZS Politechniki Opolskiej i wiceprezes Zarządu Głównego AZS Tomasz Wróbel, który... sam także wystąpił na boisku jako bramkarz.

– Bardzo cieszy mnie fakt, że trener mi zaufał i mogłem zagrać z kolegami. Udało mi się nawet trafić, co jest dla mnie ogromnym sukcesem, mając na uwadze fakt, że 30 lat nie byłem na parkiecie. Wierzę, że kolejny raz uda nam się zdobyć akademickie mistrzostwo Polski – komentował w trakcie turnieju prof. Lorenc. Jego słowa okazały się prorocze, choć Politechnice Opolskiej nie udało się uniknąć porażki. Już w pierwszym, niezwykle dramatycznym meczu opolanie z wybranym później na MVP zawodów Maciejem Zarzyckim ulegli Akademii Kaliskiej 26:27, by w podobnych okolicznościach móc jej się zrewanżować w finale wygranym 23:22.

Kaliszanie mieli najlepszego bramkarza turnieju – Patryka Folusznego oraz najlepszego strzelca – Artura Klopstega, ale kadra i tak była mocno okrojona, co kosztowało ich sporo zdrowia. – Byli bardzo mocno obciążeni, ale fantastyczną pracę wykonali fizjoterapeuci, oczywiście studenci Akademii Kaliskiej. Srebrny medal nas cieszy, ale pozostał niedosyt, ponieważ na pierwsze prowadzenie w meczu finałowym Politechnika wyszła dopiero w ostatniej minucie spotkania – komentował trener wicemistrzów Jakub Banasiak, który także dziękował rektorowi swojej uczelni. – Jeden z medali trafił do profesora Andrzeja Wojtyły. W ten sposób chcieliśmy podziękować za doping i zaangażowanie. Wsparcie rektora dla studentów uprawiających sport jest niezmiernie ważne i wiem, że nie wszyscy mogą na takie liczyć – dodał.

Równie emocjonująco było u kobiet. Tu do finału dostały się ekipy AWF Katowice i UMCS Lublin. Lublinianki, które w składzie miały najlepszą zawodniczkę imprezy – Aleksandrę Tomczyk, przez turniej przeszły bez żadnych problemów. Katowiczanki z najlepszą bramkarką Klaudią Zizulewską najpierw w grupie męczyły się z broniącym mistrzowskiego tytułu Uniwersytetem Gdańskim (25:24), by potem zacięty bój stoczyć w półfinale z brązowymi medalistkami sprzed roku – AWF Warszawa (20:18). Mecz o złoto był powtórką finału z 2019 roku. Znów wygrała go ekipa AWF Katowice, tym razem 21:19. Lubelska uczelnia zrewanżowała się jednak śląskiej w starciu o brąz panów. UMCS pokonał AWF Katowice 23:21 i w ten sposób zdobył w piłce ręcznej dwa medale. Gorąco było także w starciu o trzecie miejsce wśród pań. Warszawska AWF dopiero po rzutach karnych wygrała z Uniwersytetem Gdańskim. Co ciekawe – najlepszą strzelczynią została Magdalena Reichel z Uniwersytetu Ekonomicznego Katowice, który wywalczył... 12. miejsce.

Foto: Michał Walusza, Agencja Reklamy FIVE







PIŁKA RĘCZNA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
4. UNIWERSYTET GDAŃSKI
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
6. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
7. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
8. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
9. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

13–14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

MĘŻCZYŹNI

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. AKADEMIA KALISKA
3. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
6. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
12. POLITECHNIKA WARSZAWSKA

13–15. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
POLITECHNIKA ŁÓDZKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

PIŁKA SIATKOWA

TURNIEJ KOBIET: KRAKÓW, 25-28.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UEK KRAKÓW
TURNIEJ MĘŻCZYZN: KRAKÓW, 22-25.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UEK KRAKÓW



GWIAZDY NIE ZAWIODŁY!

Naszpikowana graczami z PlusLigi drużyna WSZiA Opole wygrała AMP siatkarzy, a wśród kobiet triumfował PWSZ Tarnów. Zawody odbyły się w Krakowie.

Zawodnicy z Opola mieli wygrać ten turniej i nie zawiedli, choć w finale musieli się namęczyć. – Na pewno byliśmy faworytem i mam nadzieję, że to, iż graliśmy tie-breaka pokazuje, że AGH był bardzo dobrze przygotowany i bardzo chciał nas pokonać, ale podołaliśmy temu. A sam turniej bardzo na plus. Byłem na AMP pierwszy raz i na pewno na tym się nie skończy – mówił Michał Gierżot, który mógł cieszyć się z dwóch mistrzostw Polski, bo wcześniej razem z Jastrzębskim Węglem wygrał również rozgrywki PlusLigi.

– Akademickie Mistrzostwa Polski to świetny turniej, jest tu dużo fajnej zabawy, możemy pokombinować z pozycjami. W półfinale zmienialiśmy się, każdy miał z tego dużo frajdy. A finał stał na naprawdę wysokim poziomie i musieliśmy się napocić, żeby wygrać – dodał libero WSZiA Opole, grający w PlusLidze w Indykpolu AZS Olsztyn Jędrzej Gruszczyński.

Drugie miejsce w turnieju zajęła drużyna AGH Kraków, niemal w całości zbudowana z zawodników występujących na co dzień w AZS AGH Kraków w Tauron 1. Lidze. – Cieszymy się, że możemy podtrzymać naszą formę o kolejne miesiące. Sezon kończy się na przełomie marca czy kwietnia, a tu trenowaliśmy do końca maja. Myślę, że pod względem sportowym nasza gra stała na wysokim poziomie. Było tu dużo plusligowych gwiazd i to supersprawa dla wielu zawodników, którzy mogli się z nimi zmierzyć – mówił Mateusz Jóźwik z krakowskiej drużyny.

Mały finał wygrał zespół Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Olsztynianie w starciu o brąz pokonali 3:0 Politechnikę Częstochowską i stanęli na podium AMP po raz trzeci z rzędu.

Za to ekipa PWSZ Tarnów po raz pierwszy zagrała o złoto wśród kobiet, pokonując 3:0 AWF Katowice. Obydwaj finaliści w fazie grupowej zaliczyli po jednej porażce w tie-breaku (tarnowianki z Uniwersytetem Gdańskim, a katowiczanki z Politechniką Śląską).

– Nie mogę w to uwierzyć, ale bardzo się cieszę, bo marzyłyśmy o tym. Wcześniej reprezentowałam Krosno, z którym zdobyłam brązowy medal i był mały niedosyt, a teraz mam złoto. Nie byliśmy faworytem tych rozgrywek, więc tym bardziej się cieszę – mówiła atakująca tarnowskiej drużyny Agnieszka Cur. Jej koleżanka Malwina Stroińska inaczej podsumowała sukces. – Takie było nasze założenie, że przyjeżdżamy i wygrywamy. Starałyśmy się w każdym meczu, bardzo mocno pracowałyśmy i zaowocowało to tym, że mamy teraz złoto na szyjach – mówiła.

Brązowy medal po wygranej 3:1 nad Gliwicami wywalczyła ekipa WSZiA w Opolu. Opolska uczelnia zdobyła w ten sposób w Krakowie dwa siatkarskie medale.

– Przez sześć dni jako organizatorzy staraliśmy się o to, by zawodnicy i zawodniczki mogli skupiać się wyłącznie na grze, a w głowie mieli tylko to, jaki będzie wynik. Wydaje mi się, że ten cel został osiągnięty. Zadbaliśmy o to, by przede wszystkim rządził tutaj sport. Widać było, że wszyscy byliśmy bardzo stęsknieni spotkań przy okazji rywalizacji sportowej i powrotu do normalności sprzed pandemii – powiedział prezes organizującego finały AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie Daniel Bukalski. Foto: Okapi Studio







PIŁKA SIATKOWA – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU**
4. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
7. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA W WARSZAWIE
8. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET GDAŃSKI
10. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET WARSZAWSKI

MĘŻCZYŹNI

1. **WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE**
4. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
5. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
9. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
12. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH

13–16. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET RZESZOWSKI



PŁYWANIE

LUBLIN, 10-12.06.2021; ORGANIZATOR: KŚ AZS LUBLIN



WSZYSTKO CIESZY

Pływaczki i pływacy AWF Katowice zwyciężyli w klasyfikacji generalnej AMP w pływaniu. Dwudniowa impreza odbyła się w Lublinie.

– Bardzo cieszymy się, że kolejny raz mogliśmy gościć na naszym basenie Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu. Ponad 600 zawodników z 52 uczelni stworzyło fantastyczną atmosferę i padło wiele świetnych wyników. Fajnie, że zawodnicy podeszli do startów na poważnie – mówił wiceprezes AZS OŚ Lublin Paweł Markiewicz, który zorganizował zawody.

Pierwszego dnia gwiazdami zostali Paulina Nogaj i Tomasz Polewka. Przedstawiciele katowickiej uczelni zdobyli po trzy złote medale. Polewka, reprezentant Polski na uniwersjadzie w Tajpej, wygrał rywalizację na 50 i 100 metrów stylem grzbietowym i dołożył złoto w sztafecie 4×50 metrów stylem zmiennym. Nogaj była najlepsza na 50 metrów dowolnym i 100 metrów motylkowym oraz w sztafecie 4×50 metrów.

– To jest taka impreza, że wszystko cieszy: i starty, i atmosfera. Widać radość z tego, co się robi. Można spotkać się z wieloma byłymi sportowcami. Jestem zadowolony z dzisiejszych startów. Teraz skupiam się na poprawie elementów technicznych i z optymizmem patrzę w przyszłość – komentował Polewka.

– Pierwszy raz mam okazję reprezentować AWF Katowice w AMP i bardzo chciałam zaprezentować się z jak najlepszej strony, a 100 metrów delfinkiem zawsze jest w moim sercu. Fajnie jest spotkać ludzi, którzy zawodowo już nie trenują, ale przyjeżdżają i chcą się pokazać – dodała Nogaj.

Z dobrej strony pierwszego dnia pokazał się także Marcel Wągrowski. Mistrz Polski na 200 metrów stylem zmiennym i uczestnik uniwersjady w Neapolu okazał się najlepszy na 100 metrów motylkiem.

– Sto procent planu wykonane, wszystko dobrze się ułożyło. Bardzo lubię startować w AMP, bo wiem, jak ciężko jest połączyć wyczynowe pływanie i studia. Mnie się to udaje, ale zdaję sobie sprawę, że wiele osób nie jest w stanie tego pogodzić. Spotykamy się, możemy pogadać, to jest fajne – mówił zawodnik Politechniki Łódzkiej, jedyny, któremu wśród mężczyzn udało się obronić złoto (u pań dokonała tego tylko Dominika Kulaga na 50 m stylem grzbietowym).

Po sobotnim triumfie na 100 metrów stylem klasycznym w niedzielę również złoto na dystansie o połowę krótszym wywalczyła Weronika Hallmann z warszawskiej AWF. – Przez ostatni miesiąc mniej trenowałam, ale zdobyłam dwa złota plus medal w sztafecie z dziewczynami. To były dla mnie dobre mistrzostwa. Miały odbyć się wcześniej, ale dobrze się stało, że zostały przełożone, bo fajnie było przyjechać i jeszcze na koniec sezonu pościgać się z rywalami – mówiła Hallmann.

Zadowolony z Lublina wyjeżdżał także Paweł Smoliński z AWF Katowice, który do triumfu drużyny w klasyfikacji generalnej dorzucił m.in. srebrny medal na 50 metrów stylem grzbietowym, a w niedzielę złoty na 50 metrów motylkowym.

– To były bardzo fajne zawody, a basen jest bardzo szybki. Ten sezon już się dla mnie kończy, to były moje ostatnie starty. Jak zawsze była świetna atmosfera, można było porywalizować, a później dobrze się pobawić – komentował.

Zawodnicy podkreślali, że AMP to dla większości z nich ulubione zawody. Niektórzy nie mogą rozstać się z atmosferą AMP, tylko zmieniają role – tak jak na przykład Agnieszka Ostrowska, kiedyś zawodniczka, a dziś trenerka w PWSZ Racibórz. – Obie role są fajne, bo wciąż mam kontakt ze studentami i mogę przebywać w akademickiej atmosferze. Wszyscy są uśmiechnięci, bo to były naprawdę superzawody. Pływacy podchodzą do AMP w poważny sposób, bo jest okazja do reprezentowania swojej uczelni, a to jest istotne dla każdego z nich – mówiła Ostrowska.

W klasyfikacjach drużynowych triumfowała AWF Katowice, która wśród kobiet wywalczyła dziewięć, a wśród mężczyzn jedenaście medali. Dwa razy na drużynowym podium stanął UMCS Lublin.

Foto: Paweł Skraba







PŁYWANIE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
7. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
8. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
9. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
10. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
11. POLITECHNIKA GDAŃSKA
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
16. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
17. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
18. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
19. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
20. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU
21. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
22. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
23. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
24. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
25. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
26. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
27. UNIWERSYTET BIAŁOSTOCKI
28. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
29. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
30. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
31. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
32. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
33. POLITECHNIKA LUBELSKA

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
2. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
3. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
7. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
11. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA GDAŃSKA
13. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
17. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
18. UNIWERSYTET LUBELSKI
19. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
20. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
21. POLITECHNIKA LUBELSKA
22. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
23. UNIWERSYTET GDAŃSKI
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
25. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
26. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
27. COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY
28. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
29. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
30. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
32. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
33. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
34. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W KRAKOWIE
35. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
36. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
37. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **PAULINA NOGAJ (AWF KATOWICE)**
2. **NATALIA LEWANDOWSKA (UMCS LUBLIN)**
3. **JULIA ŚWISTUŃ (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)**
2. **VICTORIA KOCJAN (AWF KATOWICE)**
3. **KAROLINA KOBUSZEWSKA (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)**
2. **LAURA POGORZELSKA (AWF KRAKÓW)**
3. **JULIA ŚWIĘCKA (UW WARSZAWA)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **AMELIA PISARCZYK (AWF KRAKÓW)**
3. **DANIELA GEORGES (UMCS LUBLIN)**

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **NATALIA LEWANDOWSKA (UMCS LUBLIN)**
2. **JULIA ŚWISTUŃ (AWF KATOWICE)**
3. **KAMILA ANDRZEJEWSKA (UMCS LUBLIN)**

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **WERONIKA HALLMANN (AWF WARSZAWA)**
2. **KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)**
3. **ANGELIKA WIKIEŁ (ŁAZARSKI WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **DOMINIKA KULAGA (CH RZESZÓW)**
2. **LAURA POGORZELSKA (AWF KRAKÓW)**
3. **JULIA ŚWIĘCKA (UW WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **KINGA PARADOWSKA (WSG BYDGOSZCZ)**
2. **PAULA ŻUKOWSKA (UMCS LUBLIN)**
3. **ZUZANNA DZWONNIK (PŁ ŁÓDŹ)**

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **PAULINA NOGAJ (AWF KATOWICE)**
2. **DANIELA GEORGES (UMCS LUBLIN)**
3. **ALEKSANDRA CIEPLAK (AWF KATOWICE)**

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **UMCS LUBLIN (NATALIA LEWANDOWSKA, PAULA ŻUKOWSKA, KAMILA ANDRZEJEWSKA, DANIELA GEORGES)**
2. **AWF KATOWICE (WIKTORIA DOMŻALSKA, MARTA SZOPA, JULIA ZABOROWICZ, VICTORIA KOCJAN)**
3. **AWF WARSZAWA (INEZ POGORZELSKA, KAROLINA ŻARNOWSKA, ADRIANNA MENDYK, KALINA GRALEWSKA)**

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **AWF KATOWICE (ALEKSANDRA CIEPLAK, PAULINA NOGAJ, KAROLINA KOBUSZEWSKA, JULIA ŚWISTUŃ)**
2. **WSG BYDGOSZCZ (KAROLINA WOLSKA, WIKTORIA RUTKOWSKA, KINGA PARADOWSKA, HANNA BAKUNIAK)**
3. **AWF WARSZAWA (ALEKSANDRA CADER, KORNELIA WALZ, WERONIKA HALLMANN, DARIA NIEDZIAŁKOWSKA)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **SZYMON JAWORSKI (AWF KATOWICE)**
2. **HUBERT NAKIELSKI (PW WARSZAWA)**
3. **WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)**

50 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)**
2. **ROBERT KUSTO (PW WARSZAWA)**
3. **KAMIL ROMANOWSKI (AWF KATOWICE)**

50 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **TOMASZ POLEWKA (AWF KATOWICE)**
2. **PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)**
3. **WIKTOR CHNYKIN (UMCS LUBLIN)**

50 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **PAWEŁ SMOLIŃSKI (AWF KATOWICE)**
2. **MATEUSZ SZAL (PO OPOLE)**
3. **JAKUB BARTOSIEWICZ (ALK WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **WIKTOR KOPACKI (UWR WROCŁAW)**
2. **SZYMON JAWORSKI (AWF KATOWICE)**
3. **HUBERT NAKIELSKI (PW WARSZAWA)**

100 METRÓW STYLEM KLASYCZNYM

1. **ŁUKASZ SOLAK (AGH KRAKÓW)**
2. **ROBERT KUSTO (PW WARSZAWA)**
3. **MATEUSZ DUBAS (AWF KATOWICE)**

100 METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM

1. **TOMASZ POLEWKA (AWF KATOWICE)**
2. **WIKTOR CHNYKIN (UMCS LUBLIN)**
3. **KAMIL BRYŁA (AWF KATOWICE)**

100 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **WOJCIECH KAŹMIERCZAK (UW WARSZAWA)**
3. **ANDRZEJ MICHALCZYK (AGH KRAKÓW)**

100 METRÓW STYLEM MOTYLKOWYM

1. **MARCEL WĄGROWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **KAROL POPIELA (PŚ GLIWICE)**
3. **JAKUB BARTOSIEWICZ (ALK WARSZAWA)**

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **PW WARSZAWA (ROBERT KUSTO, FILIP WARDAWA, MACIEJ WÓJCICKI, HUBERT NAKIELSKI)**
2. **UW WARSZAWA (WOJCIECH KAŹMIERCZAK, MACIEJ WŁODARCZYK, MICHAŁ BIELAWSKI, EUGENIUSZ PUZAN)**
3. **UMCS LUBLIN (WIKTOR CHNYKIN, ROMAN WOŁOSZYN, JAKUB CHODULSKI, FILIP LECH)**

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM ZMIENNYM

1. **AWF KATOWICE (TOMASZ POLEWKA, PAWEŁ SMOLIŃSKI, MATEUSZ DUBAS, SZYMON JAWORSKI)**
2. **AGH KRAKÓW (MATEUSZ UNGEHEUER, KACPER BORKOWSKI, MICHAIŁ LEMIASZEUSKI, ŁUKASZ SOLAK)**
3. **USZ SZCZECIN (KRYSTIAN CZESZEWSKI, JANUSZ CIARCZYŃSKI, KONRAD RÓJ, MATEUSZ KASZTELAN)**

MIESZANE

SZTAFETA 4×50 METRÓW STYLEM DOWOLNYM

1. **AWF KATOWICE (PAWEŁ SMOLIŃSKI, PAULINA NOGAJ, SZYMON JAWORSKI, JULIA ŚWISTUŃ)**
2. **UMCS LUBLIN (WIKTOR CHNYKIN, NATALIA LEWANDOWSKA, DANIELA GEORGES, FILIP LECH)**
3. **AGH KRAKÓW (ŁUKASZ SOLAK, ALEKSANDRA BARTYZEL, ANDRZEJ MICHALCZYK, ZOFIA KWIATKOWSKA)**

SIATKÓWKA PLAŻOWA

GDYNIA, 4-7.07.2021; ORGANIZATOR: AZS UG GDAŃSK



WYSZARPALI KILKA PIĘK

Pary Uniwersytetu Warszawskiego wygrały finały AMP w siatkówce plażowej. Drużynowe złoto wśród kobiet przypadło Uniwersytetowi Śląskiemu.

Zawody odbyły się w Gdyni, gdzie przyjechali przedstawiciele 33 uczelni. Wśród pań najlepsze były Marta Łodej i Agata Ceynowa, które nie straciły ani jednego seta. – Dla mnie to jest podwójny sukces, bo wczoraj obroniłam magisterkę. Wszystko się udało tak, jak miało się udać – stwierdziła Łodej.

Obie w półfinale wygrały z klubowymi koleżankami Izabelą Błasiak i Kariną Jakuć, które ostatecznie zdobyły potem brąz. W klasyfikacji drużynowej triumfował jednak Uniwersytet Śląski, bo jako jedyny wprowadził do finałów trzy pary. W zmaganiach męskich takich uczelni było więcej, dlatego tak bardzo liczyły się jak najwyższe miejsca poszczególnych par. Klasyfikację uczelnianą po raz piąty z rzędu wygrał Uniwersytet Warszawski, w czym największa zasługa zwycięzców Michała Koryckiego i Adama Maniosa.

Obrońcy tytułu musieli się mocno napocić, by znów stanąć na najwyższym stopniu podium. – Naszym największym atutem była konsekwencja w agresywnej grze przez cały mecz. Wyszarpaliśmy kilka piłek w bloku i obronie. Wiedzieliśmy, że przeciwnicy się nie podłożą – powiedział Korycki.

Zawodnicy podkreślali niezwykłą atmosferę AMP. – Tu jest superklimat, żeby organizować takie turnieje. Piękna, szeroka plaża, więc jest i gra, i dobra zabawa, czyli wszystko, co potrzebne w siatkówce plażowej – żartowały Łodej i Ceynowa. Foto: Marcin Gadomski

SIATKÓWKA PLAŻOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA POZNAŃSKA**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
8. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
9. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
10. UNIWERSYTET GDAŃSKI
11. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
12. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
14. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
15. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
16. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
17. UNIWERSYTET OPOLSKI
18. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
19. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
20–21. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
22. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KATOWICACH
23. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
24. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
25–26. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
27. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
28–29. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
30. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
31. POLITECHNIKA GDAŃSKA
32–34. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
35–36. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
37. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
38–46. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
POLITECHNIKA LUBELSKA
POLITECHNIKA OPOLSKA
POLITECHNIKA RZESZOWSKA
UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
6. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
8. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
9–10. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
11. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
12. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
13. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
15–16. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
17. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
18–19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
20. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
21–24. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
25. POLITECHNIKA OPOLSKA
26. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
27. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
28. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
29. POLITECHNIKA LUBELSKA
30. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM
31–34. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
POLITECHNIKA WARSZAWSKA
UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
35. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
40–44. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY

KLASYFIKACJA PAR

KOBIETY

1. **AGATA CEYNOWA, MARTA ŁODEJ (UW WARSZAWA)**
2. **PATRYCJA JUNDZIŁŁ, KINGA LEGIETA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **IZABELA BŁASIAK, KARINA JAKUĆ (UW WARSZAWA)**

MĘŻCZYŹNI

1. **MICHAŁ KORYCKI, ADAM MANIOS (UW WARSZAWA)**
2. **MICHAŁ GŁOWACKI, MICHAŁ WITKOŚ (UMB BIAŁYSTOK)**
3. **DAWID PAWLUN, JAKUB KRAUT (UG GDAŃSK)**

SNOWBOARD

WISŁA, 18-21.02.2021; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



POCZUĆ TROCHĘ LUZU

Pierwsze medale AMP 2021 wywalczyli snowboardziści. Bohaterem zawodów został Oskar Kwiatkowski, który zdobył dwa złote krążki i poprowadził swoją uczelnię do drużynowego wicemistrzostwa.

Kapryśna aura sprawiła, że organizatorzy zmuszeni byli do przeniesienia zmagań slalomowych na stoku Skolnity z planowanej niebieskiej na trasę czerwoną. – Dzięki temu większości udało się dojechać i nie trzeba było zakopywać się w błocie – opowiadał przedstawiciel AZS UŚ Katowice Aleksander Fangor.

W zawodach wzięło udział ponad 250 osób z 36 uczelni. Dysproporcje między strefą wschodnią i zachodnią sprawiły, że z eliminacji slalomu giganta do półfinałów (które później okazały się finałami) o ponad dziesięć osób więcej awansowało z tej pierwszej. To oczywiście zasługa przedstawicieli Małopolski, którzy dominację liczebną potwierdzili także na podium, oddając rywalom tylko jeden medal wśród kobiet.

U mężczyzn wyglądało to nieco inaczej, bo w stawce był Oskar Kwiatkowski. Mistrz ostatniej uniwersjady i wicemistrz przedostatniej wreszcie mógł zadebiutować w AMP, został ich gwiazdą i wygrał obie konkurencje. – Pierwszy raz złożyło się tak, że przytrafiła się przerwa w międzynarodowych startach. Miałem dużą ochotę tu wystartować i złapać trochę luzu. W Pucharze Świata jest duży stres, a w AMP ranga była mniejsza. Można było porywalizować, a dodatkowo trochę się pobawić – komentował zawodnik przygotowujący się do mistrzostw świata.

Najlepszy w stawce reprezentant AWF Katowice jako jedyny osiągał w slalomie gigancie czas poniżej 30 s i w finale okazał się lepszy o 0.82 s od Macieja Sroki. W banked slalomie walka między nimi była bardziej wyrównana i student pierwszego roku AWF Kraków stracił do mistrza (z którym czasami trenuje) 0.34 s. Dwukrotny brązowy medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży 2020 zdobył w ten sposób dwa srebra w swoim debiucie w AMP!

Dominacja południa – a dokładniej Małopolski – wyraźna była także wśród pań. Tu brązowy medal w klasyfikacji uczelnianej udało się zdobyć dziewczynom z AWF Poznań. Jest to warte podkreślenia, bo wobec braku wsparcia swojej uczelni zbierały środki na wyjazd przez internetową zrzutkę.

W zmaganiach slalomowych na szczycie utrzymały się siostry Pawlikowskie i po roku przerwy znów we dwie stanęły na podium. Oliwia i Paulina we wspólnym dorobku miały już trzy złote, dwa srebrne i jeden brązowy krążek. W Wiśle powtórzyły tym samym wyniki osiągnięte podczas Akademickich Mistrzostwach Małopolski, w których młodsza – studentka PPUZ Nowy Targ nieznacznie wygrywała ze starszą – studentką UJ. Warto zauważyć, że w AMP Oliwia, wielokrotna reprezentantka Polski, prawie zdeklasowała rywalki. Tylko kilka z nich mogło mówić o stracie mniejszej niż pięć sekund.

Dominację w banked slalomie potwierdziła tymczasem Agnieszka Troszok. Reprezentantka krakowskiej AGH wygrała tę konkurencję po raz trzeci z rzędu, czyli triumfowała we wszystkich dotąd rozegranych edycjach. Dodatkowo wywalczyła brąz w slalomie gigancie, powtarzając wyczyn z... 2016 roku.

Na podium AMP utrzymała się także Dominika Wolska – dwukrotna uczestniczka zimowych uniwersjad i wicemistrzyni AMP sprzed roku. – Bardzo czekałam na banked slalom, ponieważ ta dyscyplina przypomina snowboardcross, w którym się specjalizowałam. W finale po kilku małych błędach ostatecznie stanęłam na najniższym stopniu podium. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się odegrać – komentowała studentka z Nowego Targu, która była mistrzynią Polski w... kolarskiej klasie BMX.

Foto: ME Photo

SNOWBOARD – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU**
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
5. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
6. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
9. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
10. POLITECHNIKA GDAŃSKA
11. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
15. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
16. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
17. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
21. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
22. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
23. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
24. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
25. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET OPOLSKI
28. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **POLITECHNIKA KRAKOWSKA**
2. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. POLITECHNIKA GDAŃSKA
7. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
9. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
12. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET GDAŃSKI
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
16. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
17. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
18. UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
19. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
22. UNIWERSYTET OPOLSKI
23. POLITECHNIKA OPOLSKA
24. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
25. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
26. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
27. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SLALOM GIGANT

1. **OLIWIA PAWLIKOWSKA (PPWSZ NOWY TARG)**
2. **PAULINA PAWLIKOWSKA (UJ KRAKÓW)**
3. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**

BANKED SLALOM

1. **AGNIESZKA TROSZOK (AGH KRAKÓW)**
2. **ANNA LALIK (UJ KRAKÓW)**
3. **DOMINIKA WOLSKA (PPUZ NOWY TARG)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SLALOM GIGANT

1. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **MACIEJ SROKA (AWF KRAKÓW)**
3. **GABRIEL SEROCZYŃSKI (SGGW WARSZAWA)**

BANKED SLALOM

1. **OSKAR KWIATKOWSKI (AWF KATOWICE)**
2. **MACIEJ SROKA (AWF KRAKÓW)**
3. **KRZYSZTOF TRACZYK (AWF KATOWICE)**

STRZELECTWO SPORTOWE

BYDGOSZCZ, 9-11.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



WYSTRZAŁOWE PANIE

Wrocławskie uczelnie zdominowały AMP w strzelectwie sportowym. Brązowy medal przypadł Politechnice Białostockiej.

Zawody odbyły się na obiektach bydgoskiego Zawiszy. Organizatorem wydarzenia był AZS UKW Bydgoszcz. W imprezie wzięli udział reprezentanci 34 uczelni.

Ozdobą mistrzostw była rywalizacja złotej medalistki uniwersjady w Neapolu – Katarzyny Komorowskiej i Julii Piotrowskiej, które w trzech konkurencjach podzieliły między siebie złote i srebrne medale. Komorowska, studentka Uniwersytetu Łódzkiego, wygrała konkurencję 50 m karabin dowolny 60 strzałów leżąc, a w karabinie pneumatycznym 60 strzałów i karabinie dowolnym 3×40 strzałów (tu uzyskały tyle samo punktów!) triumfowała Piotrowska, która niebawem została mistrzynią Europy juniorek. To głównie dzięki niej AWF Wrocław wygrał klasyfikację drużynową.



Z trzech tytułów mistrzowskich wywalczonych rok wcześniej Maciej Kowalewicz obronił tylko jeden. Student UWM Olsztyn wystartował jedynie w karabinie dowolnym 3×40 strzałów na 50 m, w którym rok wcześniej podczas AMP ustanowił rekord Polski. Wygrał znów przekonująco, ale z wynikiem o 30 pkt gorszym. Pod nieobecność Natalii Kochańskiej, która w 2020 roku też wygrała trzy konkurencje, tytuł wśród kobiet udało się obronić tylko startującej w pistolecie sportowym 2×30 strzałów z 25 m Wioletcie Pawluczek z AWF Katowice.

Druga w klasyfikacji drużynowej była Politechnika Wrocławska, której studenci stawali na podium pięć razy (jedno zwycięstwo Szymona Słowika), a trzecia Politechnika Białostocka, dla której dwa krążki wywalczył Michał Stanisławczyk.

Foto: Andrzej Obiala



STRZELECTWO SPORTOWE – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**
2. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
3. **POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA**
4. COLLEGIUM MEDICUM UMK W BYDGOSZCZY
5. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
6. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
7. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
8. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
14. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU
15. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
16. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
17. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
18. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
19. POLITECHNIKA LUBELSKA
20. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
22. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
23. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC

1. **KATARZYNA KOMOROWSKA (UŁ ŁÓDŹ)**
2. **JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)**
3. **WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)**

KARABIN DOWOLNY 3×40 STRZAŁÓW

1. **JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)**
2. **KATARZYNA KOMOROWSKA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **MARTA BUKSA (PP POZNAŃ)**

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **JULIA PIOTROWSKA (AWF WROCŁAW)**
2. **KATARZYNA KOMOROWSKA (UŁ ŁÓDŹ)**
3. **WERONIKA BYKOWSKA (KA KRAKÓW)**

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **MARTYNA KLOSAK (UAM POZNAŃ)**
2. **WERONIKA PASZEK (UŚ KATOWICE)**
3. **MAJA JAROSIŃSKA (PWR WROCŁAW)**

PISTOLET SPORTOWY 30+30 STRZAŁÓW

1. **WIOLETTA PAWLUCZEK (AWF KATOWICE)**
2. **MAJA JAROSIŃSKA (PWR WROCŁAW)**
3. **MARTYNA KLOSAK (UAM POZNAŃ)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KARABIN DOWOLNY 60 STRZAŁÓW LEŻĄC

1. **KACPER SADOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
2. **MAREK DOBROWOLSKI (AEH WARSZAWA)**
3. **KRZYSZTOF SOBIERAJ (UWR WROCŁAW)**

KARABIN DOWOLNY 3×40

1. **MACIEJ KOWALEWICZ (UWM OLSZTYN)**
2. **KACPER SADOWSKI (PŁ ŁÓDŹ)**
3. **SZYMON SŁOWIK (PWR WROCŁAW)**

KARABIN PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **SZYMON SŁOWIK (PWR WROCŁAW)**
2. **MICHAŁ PIĄTEK (CM UMK BYDGOSZCZ)**
3. **MARCIN PIECH (UE KATOWICE)**

PISTOLET PNEUMATYCZNY 60 STRZAŁÓW

1. **PATRYK BUDZIAK (CM UMK BYDGOSZCZ)**
2. **FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)**
3. **MICHAŁ STANISŁAWCZYK (PB BIAŁYSTOK)**

PISTOLET DOWOLNY 60 STRZAŁÓW

1. **MACIEJ KORCZ (UZ ZIELONA GÓRA)**
2. **MICHAŁ STANISŁAWCZYK (PB BIAŁYSTOK)**
3. **MICHAŁ MIROŃCZYK (UZ ZIELONA GÓRA)**

PISTOLET SZYBKOSTRZELNY 2×30 STRZAŁÓW

1. **FILIP WAGNER (UE POZNAŃ)**
2. **JAKUB ROSA (AWF WROCŁAW)**
3. **ARTUR PIECH (PWR WROCŁAW)**

SZACHY

CHORZÓW/KATOWICE, 14-16.05.2021;
ORGANIZATOR: AZS UE KATOWICE



HAT TRICK KOŹMIŃSKIEGO

Szachiści ALK Warszawa obronili tytuł akademickich mistrzów Polski. Impreza odbyła się w Chorzowie i Katowicach.

W organizowanych przez AZS UE Katowice zawodach udział wzięli studenci reprezentujący 45 uczelni wyższych z całej Polski. W ostatniej chwili, ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa, organizatorzy musieli całkowicie zmienić plan rozgrywek. Początkowo zawody miały odbyć się w hotelu Diament Arsenal Palace w Chorzowie, ale ostatecznie turniej indywidualny kobiet został przeniesiony do Katowic.

Zawodnicy Akademii Leona Koźmińskiego nie tylko po raz trzeci z rzędu wygrali klasyfikację generalną, ale byli najlepsi również w turnieju drużynowym oraz wywalczyli dwa srebrne medale w turniejach indywidualnych. Przypadły one triumfatorce z 2019 roku Annie Kubickiej i po raz kolejny Igorowi Janikowi.

Musieli oni uznać wyższość nieznanych dotąd na AMP Alicji Śliwickiej i Szymona Gumularza. – Były to moje pierwsze AMP. Jechałam na nie bez większych oczekiwań. Chciałam po prostu zagrać jak najlepiej. Wygrywałam każdą partię i zdobyłam 8,5 pkt na 9 – cieszyła się studentka UMK Toruń. – Wywalczyłem 8 punktów i nie mogę być niezadowolony. Jeśli chodzi o moją grę, było bardzo dobrze – dodał student I roku matematyki stosowanej na Wydziale Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Krakowskiej, który także udanie zadebiutował w AMP, zaliczając remisy z pozostałymi medalistami turnieju indywidualnego.

Na listach startowych było wielu szachowych arcymistrzów i mistrzów międzynarodowych, m.in. aż 12 reprezentantów Polski na Akademickie Mistrzostwa Świata w grach umysłowych, których Polska była gospodarzem w 2020 roku.

Foto: Michał Walusza





SZACHY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
6. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
7. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
8. UNIWERSYTET GDAŃSKI
9. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
13. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
14. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
16. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
17. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
18. POLITECHNIKA GDAŃSKA
19. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
20. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
21. UNIWERSYTET OPOLSKI
22. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
23. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
24. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
25. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
26. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
27. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
28. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
29. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
30. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
31. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
32. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
33. POLITECHNIKA OPOLSKA
34. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
35. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
36. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
37. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
38. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
39. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
40. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH
41. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE

TURNIEJ DRUŻYN

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **POLITECHNIKA WROCŁAWSKA**
3. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**

TURNIEJ INDYWIDUALNY KOBIET

1. **ALICJA ŚLIWICKA (UMK TORUŃ)**
2. **ANNA KUBICKA (ALK WARSZAWA)**
3. **WIKTORIA CIEŚLAK (UŚ KATOWICE)**

TURNIEJ INDYWIDUALNY MĘŻCZYZN

1. **SZYMON GUMULARZ (PK KRAKÓW)**
2. **IGOR JANIK (ALK WARSZAWA)**
3. **MARCIN MOLENDA (AGH KRAKÓW)**



NA DEBIUT NIGDY ZA PÓŹNO

Katowice, Poznań i Wrocław zdominowały AMP w szermierce, na których w akcji można było zobaczyć medalistów seniorskich mistrzostw Polski.

W imprezie, której organizatorem był AZS UAM Poznań, udział wzięli przedstawiciele 36 uczelni. Nie brakowało emocji, bo wystartowało wielu znanych zawodników, w tym reprezentantów Polski na ostatnie uniwersjady czy triumfatorów krajowych zmagań wśród seniorów.

Zwycięzcy mistrzostw kraju we florecie potwierdzili swoją dominację także podczas zmagań studenckich, które w tej broni okazały się domeną Poznania. U kobiet walkę o złoto stoczyły zawodniczki UAM – jedynej uczelni, która w szermierczych AMP zawsze stała na podium (tym razem znów na drugim miejscu). Z odzyskania akademickiego tytułu po trzech latach cieszyła się Julia Walczyk.

Jej klubowy kolega Maciej Bem przegrał zaś finał z Andrzejem Rządkowskim. – Dla mnie te zawody były bardzo trudne. To już koniec sezonu i trochę ciążył mi ten turniej. Wiedziałem jednak, że muszę coś udowodnić i szczęśliwie się udało – mówił student Uniwersytetu Wrocławskiego, który obronił mistrzostwo i zdobył już swoje trzecie złoto AMP.

W najliczniej obsadzonym turnieju florecistów (wystartowało 26 zawodników) doszło do niecodziennego wydarzenia. Debiut w AMP zaliczył bowiem reprezentujący gospodarzy... 71-letni prof. dr hab. Zygmunt Vetulani. – Jestem zadowolony z możliwości walki z czołówką krajową. Chyba się rozkręciłem, bo najlepiej wypadła mi walka ostatnia – komentował kierownik i inicjator sekcji szermierczej UAM, który po zakończeniu startu... wręczał medale.

W zdominowanej przez AWF Katowice szabli z pierwszego sukcesu w AMP cieszyła się Angelika Wątor, która w klubowym finale pokonała Zuzannę Cieślar. U mężczyzn wygrał ich kolega Krzysztof Kaczkowski. W walce o złoto pokonał on Piotra Szczepanika z Politechniki Warszawskiej i odniósł także pierwsze zwycięstwo w akademickich zmaganiach. – Obydwaj byliśmy faworytami tego turnieju. Drobne szczegóły zdecydowały o moim zwycięstwie – mówił po sukcesie przedstawiciel katowickiej uczelni, która w Poznaniu zdobyła cztery medale i odzyskała tytuł drużynowego mistrza.

W szpadzie cztery medale zdobyli przedstawiciele Wrocławia. U kobiet tytuł odzyskała Anna Mroszczak, która wygrywała w pierwszych AMP w szermierce w 2018 roku. – Nie mogę powiedzieć, że się spodziewałam, ale bardzo się cieszę z tego złotego medalu – komentowała zawodniczka trzeciej w klasyfikacji uczelnianej Politechniki Wrocławskiej po wygranej nad klubową koleżanką z innej uczelni. – To mój najlepszy i satysfakcjonujący wynik, zwłaszcza że z Anią często się bijemy i zawsze są to bardzo ciężkie walki – mówiła Paulina Wilaszek z Uniwersytetu Ekonomicznego. Wśród mężczyzn z wygranej cieszył się brązowy medalista seniorskich mistrzostw Polski Wojciech Lubieniecki z AGH Kraków.

Foto: Łukasz Woźny





SZERMIERKA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
2. UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
3. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
6. UNIWERSYTET GDAŃSKI
7. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
8. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
10. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
11. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
12. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
13. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
14. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
15. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
16. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
17. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
18. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
20. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
21. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
22. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
23. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

SZPADA

1. ANNA MROSZCZAK (PWR WROCŁAW)
2. PAULINA WILASZEK (UPR WROCŁAW)
3. BARBARA RUTZ (PWR WROCŁAW)
   EWA KAWENCKA (PŚ GLIWICE)

FLORET

1. JULIA WALCZYK (UAM POZNAŃ)
2. JULIA CHRZANOWSKA (UAM POZNAŃ)
3. ALEKSANDRA JEGLIŃSKA (CC WARSZAWA
   RENATA TOMCZAK (PP POZNAŃ)

SZABLA

1. ANGELIKA WĄTOR (AWF KATOWICE)
2. ZUZANNA CIEŚLAR (AWF KATOWICE)
3. NATALIA NOWINOWSKA (PWSZ KONIN)
   MAŁGORZATA ZAWODNIAK (AWF POZNAŃ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

SZPADA

1. WOJCIECH LUBIENIECKI (AGH KRAKÓW)
2. BARTŁOMIEJ SZURLEJ (UE WROCŁAW)
3. MICHAŁ RACHWALK (UO OPOLE)
   DAMIAN MICHALIK (AWF KATOWICE)

FLORET

1. ANDRZEJ RZĄDKOWSKI (UWR WROCŁAW)
2. MACIEJ BEM (UAM POZNAŃ)
3. PIOTR BOROWIEC (PG GDAŃSK)
   BARTOSZ GOC (PG GDAŃSK)

SZABLA

1. KRZYSZTOF KACZKOWSKI (AWF KATOWICE)
2. PIOTR SZCZEPANIK (PW WARSZAWA)
3. PIOTR SOSULSKI (PŚ GLIWICE)
   CEZARY BIAŁECKI (UWM OLSZTYN)

TENIS

SOPOT, 10-13.06.2021; ORGANIZATOR: AZS PG GDAŃSK



ŚLADY

PRZY GRILLU W NADALA

Poznańskie uczelnie zdobyły trzy medale AMP w tenisie. Wśród kobiet triumfowała jednak ekipa ALK Warszawa.

Impreza organizowana przez AZS Politechniki Gdańskiej odbyła się w bardzo prestiżowym miejscu – na kortach Sopot Tenis Klubu. To tam miały miejsce turnieje WTA i ATP, występowały gwiazdy światowego tenisa (m.in. Marat Safin), a swój pierwszy zawodowy tytuł zdobył nie kto inny jak Rafael Nadal!

W stawce 22 uczelni, które awansowały do finałów, zabrakło zwycięzców trzech poprzednich edycji. Gracze Uniwersytetu Łódzkiego nie wystartowali nawet w turnieju półfinałowym. Były za to obrończynie tytułu wśród pań – Akademia Leona Koźmińskiego.

Pogoda z początku dopisywała, dzięki czemu możliwe były nie tylko słoneczne kąpiele, ale drugiego dnia przyszło oberwanie chmury. Na szczęście organizatorzy byli zabezpieczeni na taką ewentualność i część meczów udało się rozegrać w pobliskiej hali.

Rozgrywki były zacięte, wiele meczów kończyło się już przy sztucznym oświetleniu, a ostatniego półfinalistę wyłoniono tuż przed północą. – Dodatkowym utrudnieniem były zapachy wieczornego grilla i odgłosy odbywającego się na terenie obiektu „players party" – wspominał z uśmiechem opiekun tenisowej ekipy ALK Tomasz Krzyczkowski, który do strefy medalowej znów wprowadził obydwa swoje zespoły. Z dwiema drużynami znaleźli się w niej także wielkopolscy medycy, co i tak było ledwie połową poznańskiego stanu.

Złoto u pań kolejny raz trafiło do tenisistek ALK, które przez cały turniej przeszły bez większego wysiłku. W dziesięciu meczach singla i debla warszawianki oddały rywalkom tylko osiem gemów. U panów do finału kolejny raz udało się dotrzeć Uniwersytetowi Warszawskiemu i kolejny raz finał ten był dla niego przegrany. Złoto przypadło graczom Uniwersytetu Ekonomicznego z Poznania.

Obydwa mecze o brąz wygrały tymczasem ekipy poznańskiego Uniwersytetu Medycznego. Dla pań było to już czwarte z kolei miejsce na podium, a Julia Przybylska pamiętała jeszcze zwycięstwo jej uczelni z 2018 roku.

Foto: Grzegorz Jędrzejewski







TENIS – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE**
2. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU**
4. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
8. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
9. POLITECHNIKA GDAŃSKA
10. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
11. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13–15. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU**
4. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
5. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
9. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
10. POLITECHNIKA LUBELSKA
11. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
12. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
13–15. POLITECHNIKA GDAŃSKA
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU



TENIS STOŁOWY

RZESZÓW, 13-15.06.2021; ORGANIZATOR: AZS PRZ RZESZÓW



POZIOM EKSTRAKLASY

Studentki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i studenci Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu zwyciężyli w AMP w tenisie stołowym.

W imprezie organizowanej przez AZS Politechniki Rzeszowskiej udział wzięło 14 drużyn kobiecych i 15 męskich. Wśród tych pierwszych pojawiła się wreszcie ekipa Uniwersytetu Ekonomicznego z Wrocławia, która od lat odnosiła sukcesy w rozgrywkach ligowych, ale dopiero teraz mogła wystawić mocny skład do AMP.

Studia rozpoczęły bowiem utalentowane siostry bliźniaczki Anna i Katarzyna Węgrzyn, które w rozgrywkach swojej kategorii w Polsce nie miały sobie równych. W odbywających się dwa tygodnie wcześniej młodzieżowych mistrzostwach kraju obie spotkały się w finale singla, zdobyły medale w grach podwójnych i poprowadziły swój zespół do zwycięstwa drużynowego. W dorobku miały już także medale wśród seniorów, ale w AMP wystartowały dopiero po raz pierwszy.

Zgodnie z przypuszczeniami wrocławianki nie miały sobie równych i aż do meczu o złoto oddały rywalkom tylko jeden pojedynek. Do finału bez problemów doszła także ekipa Uniwersytetu Warszawskiego, która w składzie miała zawodniczki znane z ligowych zmagań. Siostry pewnie wygrały dwa pierwsze pojedynki z Katarzyną Ślifirczyk i Pauliną Krzysiek, ale warszawianki doprowadziły do remisu mimo tego, że w czwartym pojedynku Katarzyna Węgrzyn miała piłki meczowe w trzecim secie. O wszystkim decydowała więc konfrontacja Anny Węgrzyn z Krzysiek wygrana przez wrocławiankę 3:0. Brązowym medalem musiały się zadowolić broniące mistrzowskiego tytułu zawodniczki AWF Kraków, które w walce o podium pokonały drużynę gospodarzy 3:1. Rzeszowianie obeszli się smakiem także w zmaganiach mężczyzn, gdzie bronili mistrzowskiego tytułu. Tu również przegrali walkę o brąz, ulegając 0:3 AWFiS Gdańsk.

Ze zwycięstwa cieszyła się tymczasem Uczelnia Państwowa im. Szymona Szymonowica, która w trzech poprzednich AMP grała w meczach o złoto, raz zwyciężając. W jej barwach wystąpili m.in. medalista juniorskich mistrzostw Europy Jakub Folwarski i mistrz Polski wszystkich kategorii wiekowych Konrad Kulpa. Ekipa z Zamościa bez problemów przeszła fazę grupową, ale w ćwierćfinale z Uniwersytetem Zielonogórskim i trwającym blisko cztery godziny finale z Politechniką Gdańską wygrywała dopiero w piątym pojedynku. Rywalizacja o złoto była niezwykle emocjonująca i w ocenie obserwatorów niczym nie różniła się od spotkań ekstraklasy.

– Ten mecz na długo zapadnie w naszej pamięci. Emocje i dramaturgia były na najwyższym poziomie. Wyszliśmy obronną ręką z bardzo trudnej sytuacji. Konrad Kulpa przegrywał 0:2 i 3:7, a mimo to potrafił odwrócić losy spotkania. Wielki szacunek i uznanie dla chłopaków. Ponownie przyczynili się do wielu wzruszających chwil, zdobywając kolejne mistrzostwo Polski – dla mediów zamojskiej uczelni wypowiedział się trener Piotr Kostrubiec.

– Na pewno nie jest łatwo grać w roli faworyta, a za takich nas uważano, więc tym bardziej cieszy fakt, że zdobyliśmy złoto. W meczu o pierwsze miejsce od porażki dzieliły nas cztery piłki. Rok temu zdobyliśmy srebro i byłem mocno zmotywowany, aby tym razem pójść krok dalej i zdobyć mistrzostwo – podsumował Folwarski. Foto: Arkadiusz Surowiec









TENIS STOŁOWY – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

KOBIETY

1. **UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE**
4. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
5. UNIWERSYTET GDAŃSKI
6. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
9. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
10. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
11. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
12. UNIWERSYTET ŁÓDZKI

13–14. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH

MĘŻCZYŹNI

1. **UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU**
2. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
3. **AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU**
4. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
5. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
6. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
10. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
11. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
12. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU

13–15. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
POLITECHNIKA LUBELSKA
UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

TRÓJBÓJ SIŁOWY

KATOWICE, 4-6.06.2021; ORGANIZATOR: AZS UŚ KATOWICE



OD SZTANGI DO... BOBSLEJA

Podczas AMP w trójboju siłowym wydłużone zostały serie sukcesów Wojskowej Akademii Technicznej i Politechniki Gdańskiej.

W najliczniej obsadzonych kategoriach mężczyzn wystartowało blisko 50 zawodników, a wygrali Marcin Statkiewicz z AMW Gdynia (–93 kg) i Mateusz Tchorek z PUSS Piła (–83 kg). Najlepszy wynik uzyskał jednak sierż. pchor. Marcin Bogacki, który w kat. –105 kg osiągnął 280 kg w przysiadzie, 180 kg w wyciskaniu leżąc i 290 kg w martwym ciągu. Także dzięki niemu najbardziej utytułowana uczelnia AMP, która na podium była nieprzerwanie od 2013 roku, odzyskała mistrzowski tytuł.

U kobiet seria była znacznie krótsza, bo ich zmagania w ramach AMP odbyły się dopiero po raz trzeci. Niezmienne było natomiast drużynowe zwycięstwo Politechniki Gdańskiej, dla której trzeci kolejny tytuł w najlżejszej kategorii zdobyła Paulina Szymanel. Po raz trzeci wygrała również studiująca weterynarię Irlandka Abigail McLean.

Serię zwycięstw wydłużyła także Marika Zandecka. Studentka UAM Poznań uzyskała 175,5 kg w przysiadzie, 100 kg w wyciskaniu leżąc i 182 kg w martwym ciągu, co dało jej 457,5 kg w trójboju i kolejny tytuł najlepszej zawodniczki. Nie był to jednak koniec jej nietypowych doznań. Niemal wprost z AMP pojechała na testy w... kadrze bobslejowej. Jej szybkościowe i siłowe predyspozycje wpasowały się w potrzeby nowej dyscypliny. Niebawem wykonała swoje pierwsze ślizgi w bobslejowej reprezentacji Polski.

Foto: Paweł i Tomasz Kania

TRÓJBÓJ SIŁOWY – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
5. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
8. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
10. POLITECHNIKA OPOLSKA
11. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
14. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
15. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
16. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
17. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
18. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
19. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
20. AKADEMIA WSB Z SIEDZIBĄ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
21. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
22. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
23. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY
24. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
25. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
4. POLITECHNIKA GDAŃSKA
5. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
6. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
7. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
8. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
9. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
10. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
11. POLITECHNIKA OPOLSKA
12. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
13. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
14. UNIWERSYTET GDAŃSKI
15. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
17. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
18. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
19. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
20. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
21. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
22. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
23. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
24. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
25. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

KAT. – 52KG
1. PAULINA SZYMANEL (PG GDAŃSK)
2. ALEKSANDRA BLAJER (URZ RZESZÓW)
3. ANNA POPIELEWSKA (PŚ GLIWICE)

KAT. – 57KG
1. IZABELA GÓRALSKA (PWSZ KOSZALIN)
2. GABRIELA BLAJER (URZ RZESZÓW)
3. JULIA BROŻ (UJ KRAKÓW)

KAT. – 63KG
1. DOMINIKA PISKORZ (AWF WROCŁAW)
2. EDYTA MARCINISZYN (USZ SZCZECIN)
3. KATARZYNA WALCZAK (UAM POZNAŃ)

KAT. – 69KG
1. MARIKA ZANDECKA (UAM POZNAŃ)
2. JOANNA LENART (UEK KRAKÓW)
3. JULIA KULCZYCKA (PG GDAŃSK)

KAT. – 76KG
1. JOANNA SAŁEK (UJ KRAKÓW)
2. AGATA LATOCHA (AWF KATOWICE)
3. NINA STAWSKA (UPR LUBLIN)

KAT. – 84KG
1. ABIGAIL MCLEAN (SGGW WARSZAWA)
2. KATARZYNA KAPUŚNIAK (UKSW WARSZAWA)
3. MAGDALENA CZERW (AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA)

KAT. + 84KG
1. AGATA KALICIAK (AWF WROCŁAW)
2. KAJA ORZECHOWSKA (PŚ GLIWICE)
3. AGNIESZKA KORYCKA (PP POZNAŃ)

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

KAT. – 59KG
1. KAROL DRAGANIK (UWR WROCŁAW)
2. PIOTR WIECZOREK (PW WARSZAWA)
3. MICHAŁ HEJDUK (ŚUM KATOWICE)

KAT. – 66KG
1. DAWID NATORSKI (PW WARSZAWA)
2. MICHAŁ JASAK (PW WARSZAWA)
3. DOMINIK NOWOGÓRSKI (UJ KRAKÓW)

KAT. – 74KG
1. KAMIL LINSTEDT (PG GDAŃSK)
2. RAFAŁ ŁAZICKI (WAT WARSZAWA)
3. KAMIL ŚWIATŁY (UAM POZNAŃ)

KAT. – 83KG
1. MATEUSZ TCHOREK (PUSS PIŁA)
2. KAROL BUDZIWÓŁ (URZ RZESZÓW)
3. KAROL DYREK (WAT WARSZAWA)

KAT. – 93KG
1. MARCIN STANKIEWICZ (AMW GDYNIA)
2. SŁAWOMIR NOWAK (WSB WROCŁAW)
3. MATEUSZ WINNICKI (KPU KROSNO)

KAT. – 105KG
1. MARCIN BOGACKI (WAT WARSZAWA)
2. SZYMON GRZELAK (WSB TORUŃ)
3. PATRYK ZANIEWSKI (PW WARSZAWA)

KAT. – 120KG
1. SEBASTIAN STANEK (PWR WROCŁAW)
2. JĘDRZEJ ŻUKOWSKI (UMED ŁÓDŹ)
3. KRZYSZTOF STANGRET (WAT WARSZAWA)

KAT. + 120KG
1. ŁUKASZ NIZIO (UAM POZNAŃ)
2. JAKUB BROŻEK (UW WARSZAWA)
3. JACEK JASTRZĘBSKI (UAM POZNAŃ)

UNIHOKEJ

WARSZAWA, 13-16.06.2021; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



NIE MA WYGRANYCH

Przybyli, zobaczyli i zwyciężyli – tak można by podsumować występ AWF Poznań podczas AMP w unihokeju. Tytuł po raz drugi z rzędu trafił jednak do AGH Kraków – wszystko z powodów regulaminowych.

W Warszawie rywalizowały 22 uczelnie, czyli o 8 więcej niż przed rokiem. Spotkania w formule SWISS, czyli z trzema graczami w polu, rozgrywane były na trzech boiskach przygotowanych w halach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Główną areną zmagań były obiekty sportowe na Ursynowie, gdzie rozegrano większość z 63 meczów.

W finale broniąca tytułu Akademia Górniczo-Hutnicza spotkała się z drużyną AWF Poznań, która nie brała udziału w walce o pierwsze historyczne medale w unihokeju w roku 2020. Decydujący mecz był rewanżem za pojedynek grupowy zakończony remisem 4:4. Po drodze do tego starcia krakowianie pokonali w półfinale Politechnikę Gdańską (10:4), a poznaniacy wygrali z Politechniką Rzeszowską (3:1). Wcześniej w grupie ekipa z Poznania pokonała UMCS Lublin 18:0 i było to drugie najwyższe zwycięstwo w tym turnieju.

Decydujący mecz szybko ułożył się po myśli graczy AWF, którzy wyszli na prowadzenie 4:0. Choć AGH w pewnym momencie zdołała zmniejszyć straty do stanu 4:6, to mecz zakończył się wygraną uczelni ze stolicy Wielkopolski 13:8. Poziom spotkania był wysoki, bo na parkiecie wystąpili zawodnicy i zawodniczki grający w klubach ekstraligi czy reprezentacji Polski.

– Czuliśmy lekki zawód, bo nie mogliśmy przyjechać rok temu. Rozumiem jednak, że uczelnia dbała o nasze zdrowie. Super, że mogliśmy wystartować tym razem i wygrać zmagania akademickie. Wcześniej zdobywaliśmy trzy medale podczas Akademickiego Pucharu Polski, ale nigdy nie mieliśmy złotego. Teraz udało się to osiągnąć w oficjalnych AMP – powiedział zadowolony Miron Łada z AWF Poznań.

Utrata wielu bramek w finale nie przyćmiła dobrej postawy Klaudii Jachymiak z AGH Kraków, która została wybrana najlepszą bramkarką turnieju – zawodniczkę wyróżniono tym mianem już drugi raz z rzędu.

– Bramkarski strój nie jest ciężki, ale jest w nim duszno. Wszystko to jednak kwestia przyzwyczajenia, bo bronię już 10 lat. Na tej pozycji ważna jest siła nóg, rąk oraz pleców. Uważam, że unihokej to sport dla wszystkich i do tego niedrogi. Być może dlatego często jest też uprawiany na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach, bo potrzebne są nam kije, piłeczka i strój bramkarski, który jest najdroższy – powiedziała reprezentantka AGH Kraków.



W meczu o brąz doszło do starcia pomiędzy inżynierami. Lepsza okazała się Politechnika Rzeszowska, która pokonała Politechnikę Gdańską 7:3 i obroniła trzecie miejsce wywalczone przed rokiem.

– Uważam, że to jest nasz wielki sukces, bo w turnieju bierze udział wiele uczelni mających zawodników na poziomie ekstraligi. My nie mamy takich graczy, ale po trudnym półfinale i meczu o brąz zdobywamy medal. Do turnieju przygotowywaliśmy się, trenując wieczorami raz w tygodniu. Mogliśmy ćwiczyć dzięki naszemu kanclerzowi i prezesowi naszego AZS – powiedział Piotr Gomułka z Politechniki Rzeszowskiej, student II roku budownictwa.

MVP turnieju zostali wybrani Dawid Korpan i Patrycja Hliwa z AWF Poznań. Najwięcej bramek (13) zdobył Jan Dyśko z Politechniki Łódzkiej.

Jak się później okazało, tytuł powędrował jednak pod Wawel, bo w drużynie z Poznania wystąpili gracze z filii AWF w Gorzowie Wielkopolskim, która ma swój AZS i według regulaminu mogli oni reprezentować jedynie swoją uczelnię.

– Każdy mógł zrobić coś lepiej i nie ma tu wygranych. AGH zajęła pierwsze miejsce, ale straciła triumf na żywo. Myślę, że zdobycie medalu po czasie nie daje już takiej przyjemności. Nie chcę nikogo tłumaczyć, ale może AWF Poznań myślał, że jest tak samo jak podczas Akademickiego Pucharu Polski, gdy mieliśmy bardziej liberalne przepisy i zalecenia. Teraz uczestników obowiązują jednak ścisłe regulaminy Akademickich Mistrzostw Polski, a stawka jest wyższa. Nie wierzę w czyjeś złe intencje – powiedział Maciej Konieczka, koordynator AMP w unihokeju.

Foto: Marcin Selerski

UNIHOKEJ – KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **POLITECHNIKA RZESZOWSKA**
3. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
4. UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU
5. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
6. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
7. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET GDAŃSKI
13. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
14. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
15. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
17. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

18–21. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
POLITECHNIKA WARSZAWSKA





WIOŚLARSTWO

BYDGOSZCZ, 14-16.05.2021; ORGANIZATOR: AZS UKW BYDGOSZCZ



MOGLI ODETCHNĄĆ

UKW Bydgoszcz nowym akademickim mistrzem Polski w wioślarstwie. W pierwszym dniu poluzowania obostrzeń na torze regatowym Brdyujście rywalizowało ponad 150 sportowców.

Gospodarze zdecydowanie wyprzedzili rywali, zdobywając w zawodach cztery medale. Spora w tym zasługa Izabeli Gałek, która stanęła na podium indywidualnie: w dwójce podwójnej i najszybszej w stawce ósemce kobiet. Drugie miejsce drużynowo zajął UAM Poznań, a trzecie UJ Kraków. Obydwie uczelnie wygrywały w jedynkach.

– To wszystko było chyba tak zapisane. Czekaliśmy na te mistrzostwa od miesięcy, a trafiliśmy na pierwszy dzień poluzowania obostrzeń – cieszył się Bernard Mendlik, wiceprezes AZS UKW w Bydgoszczy, organizator imprezy. – Udało nam się idealnie wstrzelić w bezdeszczową pogodę. Dla wszystkich zawodników, trenerów, naszych gości i wolontariuszy nareszcie nadszedł ten czas, gdy możemy oddychać pełną piersią i próbować zająć się rywalizacją. W naszych mistrzostwach wystartowali reprezentanci 17 uczelni, ponad 150 sportowców. To doskonały wynik, biorąc pod uwagę pandemię. Widać było, że dla wszystkich startujących to wspaniałe uczucie, bo sport akademicki to zupełnie inna dziedzina niż sport zawodowy. Była okazja do rywalizacji, ale i wspólnej zabawy – dodał.

– Byłyśmy już przyzwyczajone, że przed startem wchodzimy do łódki, szybko ściągamy maseczkę, chowamy ją gdzieś w środku i płyniemy, start i potem znowu zakładamy maseczkę. Strasznie nas to ograniczało, bo po starcie jesteśmy zmęczeni, nie możemy złapać tchu, dlatego teraz było zdecydowanie lepiej, choć miałam takie wrażenie, że czegoś brakuje, czegoś zapomniałam. Fajnie, że w końcu możemy nabrać powietrza pełną piersią – mówiła Barbara Jęchorek, triumfatorka jedynek. – Bardzo chciałam wygrać, choć dotąd było to dla mnie nieosiągalne. Ścigałam się ze starszą koleżanką z kadry narodowej, zawsze byłam tą gorszą. Tym razem po nieudanym starcie dogoniłam dziewczynę i cudem udało się wjechać na pierwsze miejsce. Jest super! – dodała.

– Trochę inaczej się to wszystko przeżywa, gdy nie czuć aż tak bardzo presji pandemii, można było chociażby przytulić się na podium, a ja cenię sobie bliskość i wspólne cieszenie się z regat. Patrząc na sam bieg, pierwsze 500 metrów zaczęliśmy bardzo mocno, każdy dał tyle, ile miał. W dalszej części udało mi się wyjść na prowadzenie i zwyciężyć, z czego jestem bardzo zadowolony. Dzięki poluzowaniu obostrzeń było nas dzisiaj więcej, a gdy rywalizacja jest większa, tym przyjemniej się wygrywa – stwierdził Krzysztof Kasparek, akademicki mistrz Polski w jedynkach mężczyzn, któremu udało się obronić tytuł.

Foto: Paweł Skraba





WIOŚLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
2. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
6. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
7. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
8. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
9. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
10. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
11. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
12. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. POLITECHNIKA GDAŃSKA

KOBIETY

JEDYNKI

1. BARBARA JĘCHOREK (UAM POZNAŃ)
2. IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ)
3. ZUZANNA JASIŃSKA (PW WARSZAWA)

DWÓJKI PODWÓJNE

1. KATARZYNA DUDA, ZUZANNA JASIŃSKA (PWR WROCŁAW)
2. MAŁGORZATA STRYBEL, IZABELA GAŁEK (UKW BYDGOSZCZ)
3. AGATA ZIELEPUHA, KATARZYNA MALINOWSKA (UMK TORUŃ)

ÓSEMKI

1. MONIKA BŁASZCZYK, OLIWIA KANIA, IZABELA GAŁEK, KLAUDIA PANKRATIEW, ELIZA SKORNIA, ZUZANNA SZCZERBA, WIKTORIA ŁUKASIEWICZ, MAŁGORZATA STRYBEL, JULIA NOWAK (UKW BYDGOSZCZ)
2. MISZELA KAŁACHURSKA, ALEKSANDRA KOMAN, KRZYSZTOFA KWIEK, URSZULA PRZEWOŹNA, ADRIANNA RÓŻALSKA, KAROLINA SEIDLER, JULIA SIEMIŃSKA, ANNA ŚLUSARCZYK, BARBARA UFNALSKA (PUM SZCZECIN)
3. CECYLIA BOREK, MARIA WOLNA, MARIA GOLI, KAMILA JASIŃSKA, KLAUDIA SACHMERDA, JOANNA SORYSZ, MAŁGORZATA TROJANOWSKA, WERONIKA ŻMUDA, MAJA WIŚNIEWSKA (AGH KRAKÓW)

MĘŻCZYŹNI

JEDYNKI

1. KRZYSZTOF KASPAREK (UJ KRAKÓW)
2. BARTŁOMIEJ ZALEGA (AWF WROCŁAW)
3. MATEUSZ PAWLAK (UMK TORUŃ)

DWÓJKI PODWÓJNE KATEGORII LEKKIEJ

1. DARIUSZ PACZKOWSKI, DAWID WACHOWICZ (WSG BYDGOSZCZ)
2. ALEKSANDER FLORCZAK, JAKUB BYCZEK (AMO SZCZECIN)
3. ADAM SIEWASZEWICZ, ARTUR ZALEWSKI (UKW BYDGOSZCZ)

ÓSEMKI

1. MICHAŁ GULAN, BARTŁOMIEJ GZOWSKI, MACIEJ KOPERSKI, STANISŁAW KRASUSKI, KACPER MULIŃSKI, IGNACY NOJEK, ŁUKASZ STĘPKA, PIOTR WULCZYŃSKI, MAŁGORZATA KURCJUSZ (PW WARSZAWA)
2. GRZEGORZ DAJCZER, GRZEGORZ GRABOWSKI, PIOTR GRZESIK, MAREK KOBOSKO, WACŁAW ROSIŃSKI, HUBERT SOROKA, TOMASZ CALIK, ANTONI RADOMIŃSKI-LASEK, WERONIKA ŻMUDA (AGH KRAKÓW)
3. JERZY BAJKO, FILIP BAŁAZY, LEONARD DZIWISCH, OLIWER HUZARSKI, ŁUKASZ KRASIŃSKI, PIOTR LISOWSKI, BARTOSZ ODER-WITKOWSKI, JEREMI ŻAMOJCIN, KAROLINA SEIDLER (PUM SZCZECIN)

WSPINACZKA SPORTOWA

KATOWICE/GLIWICE, 27-30.05.2021; ORGANIZATOR: AZS KATOWICE



TO BYŁO NIESAMOWITE

Z lekkim opóźnieniem rozegrano zdominowane przez przedstawicieli Krakowa AMP we wspinaczce sportowej. Sensacyjne złoto wywalczyły medyczki z Lublina.

Impreza, której organizatorem po raz siódmy z rzędu był AZS Katowice, początkowo miała odbyć się w marcu. W związku z trzecią falą pandemii koronawirusa w Polsce w ostatniej chwili została przełożona na koniec maja, a zorganizowano ją w Katowicach i Gliwicach. Indywidualnie świetnie spisali się studenci krakowskich uczelni, którzy zgarnęli cztery z sześciu złotych medali. W boulderingu najlepsze było rodzeństwo Kupś. Reprezentująca Uniwersytet Jagielloński Ida triumfowała także we wspinaczce na trudność, odzyskując dwa tytuły po roku przerwy. Potwierdziła tym samym swoją dominację w obydwu konkurencjach, bo zdobyła w nich złote medale również w mistrzostwach kraju seniorów.

Krakowianie do puli dorzucili także triumf AGH w klasyfikacji uczelnianej mężczyzn, w czym największa zasługa Kajetana Kupsia i Wojciecha Pełki, który triumfował w konkurencji na trudność.

U pań sensacyjne zwycięstwo świętował tymczasem Uniwersytet Medyczny z Lublina. W głównej mierze przyczyniła się do tego Agata Żyśko, która była najszybsza na czas, a w pozostałych konkurencjach zajmowała miejsca w czołowej dziesiątce. „To był nasz najlepszy występ w historii. Głośnego dopingu i pomocy z zakresu regeneracji pomiędzy kolejnymi startami mogły nam pozazdrościć wszystkie pozostałe drużyny. To było niesamowite" – napisali lubelscy medycy na swoim profilu po zdobyciu pierwszego w dziejach złotego medalu AMP dla swojej uczelni.

Grono zwycięzców uzupełnił Hubert Przytuła. W konkurencji na czas znany z występów w programie „Ninja Warrior" reprezentant Uniwersytetu Warszawskiego jako jedyny obronił mistrzowski tytuł sprzed roku. Na wyróżnienie zasłużyła także Katarzyna Ekwińska. Studentka UMK Toruń po raz kolejny zdobyła trzy medale, dołączając do grona najbardziej utytułowanych i wszechstronnych zawodniczek AMP we wspinaczce.

Foto: Michał Walusza



WSPINACZKA SPORTOWA – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA KOBIET

1. **UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE**
2. **UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE**
3. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
4. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
6. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
7. POLITECHNIKA GDAŃSKA
8. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
9. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
10. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE
13. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
15. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
16. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
17. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
18. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
20. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
21. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
22. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
23. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
24. UNIWERSYTET GDAŃSKI
25. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
26. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA MĘŻCZYZN

1. **AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**
2. **UNIWERSYTET WARSZAWSKI**
3. **POLITECHNIKA WARSZAWSKA**
4. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
5. POLITECHNIKA GDAŃSKA
6. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
7. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
10. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
11. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
12. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
13. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
14. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
15. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
16. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
17. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
18. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
19. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
20. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
21. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
22. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
23. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
24. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
25. UNIWERSYTET GDAŃSKI

WYNIKI INDYWIDUALNE KOBIET

BOULDERING

1. **IDA KUPŚ (UJ KRAKÓW)**
2. **KATARZYNA EKWIŃSKA (UMK TORUŃ)**
3. **JADWIGA SZKATUŁA (AGH KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **IDA KUPŚ (UJ KRAKÓW)**
2. **KATARZYNA EKWIŃSKA (UMK TORUŃ)**
3. **MONIKA BŁACHUT (PK KRAKÓW)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **AGATA ŻYŚKO (UMED LUBLIN)**
2. **NATALIA WOŚ (UMCS LUBLIN)**
3. **KATARZYNA EKWIŃSKA (UMK TORUŃ)**

WYNIKI INDYWIDUALNE MĘŻCZYZN

BOULDERING

1. **KAJETAN KUPŚ (AGH KRAKÓW)**
2. **IGOR FOJCIK (KA KRAKÓW)**
3. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**

WSPINACZKA NA TRUDNOŚĆ

1. **WOJCIECH PEŁKA (AGH KRAKÓW)**
2. **OLAF MALINOWSKI (PL LUBLIN)**
3. **ADAM KOWAL (UMED WROCŁAW)**

WSPINACZKA NA CZAS

1. **HUBERT PRZYTUŁA (UW WARSZAWA)**
2. **JAKUB GINSZT (KUL LUBLIN)**
3. **IGOR FOJCIK (KA KRAKÓW)**

ŻEGLARSTWO

WILKASY, 24-27.05.2021; ORGANIZATOR: AZS WARSZAWA



Nie drugi czy trzeci, ale już ósmy raz z rzędu Politechnika Gdańska zwyciężyła klasyfikację drużynową AMP w żeglarstwie w klasie Omega Standard. Indywidualnie do wygranej załogę inżynierów poprowadził dr inż. Marcin Styborski.

SAGA TRWA

Dla niewprawnego oka był to zachwycający taniec żaglówek po spienionych wodach. Dla znawców – walka o jak najlepsze miejsca i zacięta rywalizacja. Przez trzy dni na jeziorze Niegocin mimo zmiennych warunków nikt nie chciał wywieszać białej flagi. Czasem jedynie czerwoną, oznaczającą chęć zgłoszenia protestu.

W zmaganiach wzięły udział 74 załogi z 34 uczelni. Na początek zostały one podzielone na dwie grupy eliminacyjne, z których najlepsze utworzyły flotę złotą walczącą o medale i srebrną ubiegającą się już o dalsze miejsca. W środę po pięciu rozegranych wyścigach finałowych na prowadzenie wyszła załoga Politechniki Gdańskiej prowadzona przez Marcina Styborskiego. Inżynierowie wyprzedzali inną załogę pochodzącą znad Wełtawy, czyli Uniwersytet Gdański ze sternikiem Łukaszem Machowskim.

Trzeci dzień rywalizacji nie przyniósł zmiany na pozycji lidera. Warunki i chwilowy brak wiatru pozwoliły rozegrać dwa z zaplanowanych trzech wyścigów. Na prowadzeniu utrzymała się załoga Politechniki Gdańskiej, która swój sukces przypieczętowała wygraną w ostatnim starcie.

– Pierwszy wyścig nie był dla nas udany, bo ruszyliśmy ze złej strony. Byłem świadomy tego, że wiatr skręca, ale myślałem, że to chwilowa zmiana. Zajęliśmy dziesiąte miejsce i w walce o najwyższe lokaty to był bardzo słaby rezultat. W drugim starcie było już lepiej, bo prowadziliśmy od początku, z czego jestem bardzo zadowolony i załoga również – ocenił Marcin Styborski, sternik Politechniki Gdańskiej i adiunkt w Instytucie Matematyki Stosowanej.

Politechnika Gdańska nie miała sobie równych, a drugie miejsce zajęła załoga ze sternikiem Aleksandrem Michalskim. Dało to inżynierom kolejną wygraną z rzędu w klasyfikacji drużynowej. Ich dobra passa trwa nieprzerwanie od 2014 roku.

– Poziom AMP jest wysoki i trzeba się do nich dobrze przygotować. Mam tu na myśli przygotowanie sprzętu, załogi oraz nastawienie mentalne, a także logistykę. Tu duża rola naszego trenera Jakuba Pankowskiego, który czuwa nad tym wszystkim na długo przed rozpoczęciem imprezy. Myślę, że to jest recepta na sukces, plus ciężka praca, którą wykonujemy cały rok – dodał Styborski.

Wśród sterniczek najlepsza okazała się Natalia Stawiarska, która poprowadziła Uniwersytet Medyczny w Łodzi do dziewiątego miejsca w klasyfikacji generalnej. To historyczny sukces dla reprezentantów tej uczelni.

– W zeszłym roku dostaliśmy się do złotej floty, ale ciągnęliśmy się z tyłu. W tym roku jesteśmy w pierwszej dziesiątce, więc regaty można uznać za udane. Mamy nową fenomenalną łódkę i pływa się na niej superszybko. Zgrana załoga też jest ważna, choć mieliśmy jednego chłopaka, który pierwszy raz pływał na takiej łódce regatowej, ale szybko się zaaklimatyzował. Usłyszałam od osób, z którymi się ścigałam, że byliśmy szybcy i ostrzy. To bardzo miłe – powiedziała Stawiarska.

Foto: Michał Szypliński/NTN Snow&More







ŻEGLARSTWO – WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. **POLITECHNIKA GDAŃSKA**
2. **WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE**
3. **UNIWERSYTET GDAŃSKI**
4. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
5. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
7. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
8. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
9. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
10. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
11. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
12. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
13. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
14. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
16. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
17. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
18. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE
19. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
20. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
21. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE
22. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
23. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
24. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
25. POLITECHNIKA LUBELSKA
26. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
27. POLITECHNIKA OPOLSKA
28. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
29. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
30. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
31. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
32. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
33. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
34. POLITECHNIKA WARSZAWSKA

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. **MARCIN STYBORSKI (PG GDAŃSK)**
2. **ALEKSANDER MICHALSKI (PG GDAŃSK)**
3. **RAFAŁ BŁAŻEJCZYK (WAT WARSZAWA)**



KLASYFIKACJA GENERALNA

1.	**POLITECHNIKA GDAŃSKA**	**2691,5**
2.	**AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE**	**2635,5**
3.	**UNIWERSYTET WARSZAWSKI**	**2586**
4.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	2460,5
5.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	2078,5
6.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	2039
7.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH	1884,5
8.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	1834,5
9.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1802
10.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	1736
11.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	1703
12.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	1588,5
13.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	1558
14.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	1540,5
15.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	1478,5
16.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE	1425,5
17.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	1372,5
18.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	1361
19.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	1332
20.	POLITECHNIKA OPOLSKA	1163,5
21.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	1124,5
22.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1089
23.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU	1070,5
24.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	1021
25.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	1055
26.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	981,5
27.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	936
28.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	933,5
29.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	931
30.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	925
31.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	914,5
32.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	911
33.	POLITECHNIKA LUBELSKA	879,5
34.	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	866,5
35.	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	865,5
36.	SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE	844
37.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	724
38.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE	613
39.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI – COLLEGIUM MEDICUM W KRAKOWIE	594
40.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	570,5
41.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU	547,5
42.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	494,5
43.	UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE	486,5
44.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	479,5
45.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	459
46.	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	392,5
47.	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	391,0
48.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE	367
49.	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	345
50.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	344
51.	WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	320
52.	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	317
53.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	309,5
54.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	299,5
55.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	296,5
56.	UNIWERSYTET OPOLSKI	296,5
57.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	281
58.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE FILIA W BIAŁEJ PODLASKIEJ	263
59.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE	260,5
60.	KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE	226
61.	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	193
62.	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	192,5
63.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	187
64.	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	183
65.	UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE	182,5
66.	AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	179
67.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU	176
68.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE	172
69.	PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE	162
70.	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU	153
71.	COLLEGIUM MEDICUM UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W BYDGOSZCZY	143
72.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	141
73.	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	136,5
74.	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	136
75.	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI	128
76.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU	127
77.	VISTULA WARSZAWA	126
78.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	125
79.	WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE	117,5
80.	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	111
81.	WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE	101
82.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	99,5
83.	POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA	95,5
84.	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY	89
85.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	82
86.	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU	80
87.	AKADEMIA KALISKA	76
88.	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. JANA GRODKA W SANOKU	66
89.	KOLEGIUM JAGIELLOŃSKIE – TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	65
90.	OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA	64
91.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU	61
92.	AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE	60
93.	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU	58
94.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LEGNICY	57
95–96.	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	49
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU	49
97.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU	46
98.	GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH	46
99.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZAMIEJSCOWY WYDZIAŁ KULTURY FIZYCZNEJ W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	36
100.	WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	25
101.	PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM TARGU	15
102.	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU	12
103.	COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU	10
104–109.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE	10
	SZKOŁA WYŻSZA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE	10
	WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH W LUBLINIE	10
	WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA W GDAŃSKU	10
	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	10
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH	10
110–123.	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	5
	OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA	5
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	5
	SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU	5
	WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE	5
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W CHORZOWIE	5
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU	5
	WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU	5
	WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU	5
	WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU	5
	WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU	5
	WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W KATOWICACH	5
	WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU	5
	WSZECHNICA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	5

KLASYFIKACJA MEDALOWA



1.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH**	**22**	**14**	**15**
2.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**	**12**	**7**	**9**
3.	**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE**	**10**	**7**	**7**
4.	POLITECHNIKA ŁÓDZKA	9	6	4
5.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE	8	10	7
6.	POLITECHNIKA WROCŁAWSKA	8	4	11
7.	POLITECHNIKA	7	7	10
8.	AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE	7	4	15
9.	UNIWERSYTET WARSZAWSKI	6	6	12
10.	POLITECHNIKA OPOLSKA	6	6	3
11.	UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU	6	3	6
12.	UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE	5	9	9
13.	POLITECHNIKA WARSZAWSKA	5	9	4
14.	WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY	5	4	0
15.	UNIWERSYTET GDAŃSKI	5	3	2
16.	UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE	5	2	3
17.	UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE	5	0	2
18.	UNIWERSYTET ŁÓDZKI	4	7	3
19.	UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU	4	6	4
20.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU	3	1	0
21.	UNIWERSYTET WROCŁAWSKI	3	0	1
22.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU	2	4	3
23.	UNIWERSYTET RZESZOWSKI	2	4	1
24.	SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE	2	3	4
25.	AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE	2	3	2
26.	POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA	2	2	4
27.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU	2	2	2
28.	PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE	2	1	2
29.	AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI	2	0	1
30–31.	COLLEGIUM HUMANUM RZESZÓW	2	0	0
	GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY	2	0	0
32.	UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH	1	4	3
33.	UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY	1	3	3
34.	POLITECHNIKA POZNAŃSKA	1	2	5
35.	AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ	1	2	0
36.	WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE	1	1	3
37–41.	COLLEGIUM MEDICUM UMK BYDGOSZCZ	1	1	1
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE	1	1	1
	UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI	1	1	1
	UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-HUMANISTYCZNY W RADOMIU	1	1	1
	WYŻSZA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W PRUSZKOWIE	1	1	1
42–43.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU	1	1	0
	WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE W WARSZAWIE	1	1	0
44.	POLITECHNIKA KRAKOWSKA	1	0	3
45–48.	PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU	1	0	1
	UNIWERSYTET OPOLSKI	1	0	1
	UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	1	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU	1	0	1
49–53.	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE	1	0	0
	UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE	1	0	0
	UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI	1	0	0
	UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU	1	0	0
	UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE	1	0	0
54.	ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH	0	3	4
55.	UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE	0	3	1
56.	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE	0	3	0
57.	POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH	0	2	5
58.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI	0	2	3
59.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU	0	2	2
60.	POLITECHNIKA LUBELSKA	0	2	1
61.	UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH	0	2	0
62.	KRAKOWSKA AKADEMIA IM. ANDRZEJA FRYCZA MODRZEWSKIEGO	0	1	3
63–64.	AKADEMIA KALISKA IM. PREZYDENTA STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO	0	1	2
	COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE	0	1	2
65–68.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE WWFIS W BIAŁEJ PODLASKIEJ	0	1	1
	POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE	0	1	1
	UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU	0	1	1
	WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA W GDAŃSKU	0	1	1
69–78.	AKADEMIA EKONOMICZNO-HUMANISTYCZNA W WARSZAWIE	0	1	0
	AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM	0	1	0
	AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE	0	1	0
	KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II	0	1	0
	POLITECHNIKA RZESZOWSKA	0	1	0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE	0	1	0
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU	0	1	0
	UNIWERSYTET PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH	0	1	0
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU	0	1	0
	WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA WE WROCŁAWIU	0	1	0
79.	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU	0	0	4
80.	UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU	0	0	3
81.	UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE	0	0	2
82–91.	AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ	0	0	1
	AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZWKF GORZÓW WIELKOPOLSKI	0	0	1
	KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE	0	0	1
	UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE	0	0	1
	POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA W KIELCACH	0	0	1
	PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE	0	0	1
	UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH	0	0	1
	UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU	0	0	1
	WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE	0	0	1
	ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE	0	0	1



KLASYFIKACJA W TYPACH UCZELNI

UCZELNIE MEDYCZNE

1.	UMED ŁÓDŹ	1834,5
2.	ŚUM KATOWICE	1021
3.	UMED LUBLIN	931
4.	UJ CM KRAKÓW	594
5.	WUM WARSZAWA	320
6.	UMED WROCŁAW	193
7.	UMB BIAŁYSTOK	187
8.	GUM GDAŃSK	183
9.	CM UMK BYDGOSZCZ	143
10.	UMED POZNAŃ	141
11.	PUM SZCZECIN	136,5

UNIWERSYTETY

1.	UW WARSZAWA	2586
2.	UG GDAŃSK	2460,5
3.	UMCS LUBLIN	2039
4.	UŚ KATOWICE	1802
5.	UJ KRAKÓW	1588,5
6.	UAM POZNAŃ	1478,5
7.	UŁ ŁÓDŹ	1372,5
8.	UMK TORUŃ	1332
9.	UWM OLSZTYN	1055
10.	URZ RZESZÓW	981,5
11.	UWR WROCŁAW	914,5
12.	USZ SZCZECIN	866,5
13.	UKW BYDGOSZCZ	479,5
14.	UZ ZIELONA GÓRA	391
15.	UJK KIELCE	299,5
16.	UO OPOLE	296,5
17.	UWB BIAŁYSTOK	136
18.	KUL LUBLIN	128
19.	UKSW WARSZAWA	82

UCZELNIE SPOŁECZNO-PRZYRODNICZE

1.	SGGW WARSZAWA	1540,5
2.	UE KATOWICE	1124,5
3.	WAT WARSZAWA	936
4.	UEK KRAKÓW	911
5.	SGH WARSZAWA	844
6.	UPR POZNAŃ	547,5
7.	UPR WROCŁAW	494,5
8.	UPE KRAKÓW	486,5
9.	URO KRAKÓW	317
10.	UE POZNAŃ	309,5
11.	UPR LUBLIN	296,5
12.	UE WROCŁAW	281
13.	UMO GDYNIA	192,5
14.	UJD CZĘSTOCHOWA	182,5
15.	AMO SZCZECIN	179
16.	AMW GDYNIA	125
17.	UTP BYDGOSZCZ	89
18.	ASZWOJ WARSZAWA	60
19.	WSPOL SZCZYTNO	10
20.	AJP GORZÓW WIELKOPOLSKI	5

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

1.	AWF KATOWICE	1884,5
2.	AWF KRAKÓW	1558
3.	AWF WARSZAWA	1425,5
4.	AWF WROCŁAW	1070,5
5.	AWFIS GDAŃSK	925
6.	AWF POZNAŃ	459
7.	AWF WWFIS BIAŁA PODLASKA	263
8.	AWF ZWKF GORZÓW WIELKOPOLSKI	36

UCZELNIE TECHNICZNE

1.	PG GDAŃSK	2691,5
2.	AGH KRAKÓW	2635,5
3.	PŚ GLIWICE	2078,5
4.	PW WARSZAWA	1736
5.	PŁ ŁÓDŹ	1703
6.	PWR WROCŁAW	1361
7.	PO OPOLE	1163,5
8.	PP POZNAŃ	1089
9.	PK KRAKÓW	933,5
10.	PL LUBLIN	879,5
11.	PRZ RZESZÓW	865,5
12.	PŚK KIELCE	392,5
13.	ZUT SZCZECIN	345
14.	PB BIAŁYSTOK	344
15.	PCZ CZĘSTOCHOWA	95,5

WYŻSZE SZKOŁY ZAWODOWE

1.	PWSZ TARNÓW	613
2.	PWSZ NYSA	367
3.	PWSZ LESZNO	260,5
4.	KPU KROSNO	226
5.	PWSZ NOWY SĄCZ	176
6.	PWSZ KONIN	172
7.	PUSS PIŁA	162
8.	PWSZ WAŁBRZYCH	127
9.	UPZ ZAMOŚĆ	80
10.	AK KALISZ	76
11.	UP SANOK	66
12.	PWSZ LEGNICA	57
13.	PWSZ RACIBÓRZ	46
14.	PPWSZ NOWY TARG	15
15.	PWSZ CHEŁM	10
16–17.	PWSZ KOSZALIN	5
	SWWS KALISZ	5

WYŻSZE SZKOŁY NIEPUBLICZNE

1.	ALK WARSZAWA	724
2.	WSG BYDGOSZCZ	570,5
3.	WSZIA OPOLE	153
4.	VISTULA WARSZAWA	126
5.	WSM WARSZAWA	117,5
6.	ŁAZARSKI WARSZAWA	111
7.	WSKFIT PRUSZKÓW	101
8.	AKADEMIA WSB DĄBROWA GÓRNICZA	99,5
9.	KW TSW TORUŃ	65
10.	OSW OLSZTYN	64
11.	WSB POZNAŃ	61
12.	WSB TORUŃ	58
13–14.	CC WARSZAWA	49
	WSB WROCŁAW	49
15.	GWSH KATOWICE	46
16.	WSIIZ RZESZÓW	25
17.	WSEIT POZNAŃ	12
18–22.	CVD POZNAŃ	10
	SWPS WARSZAWA	10
	WSNS LUBLIN	10
	WSZ GDAŃSK	10
	WSZOP KATOWICE	10
23–33.	OWSIIZ OLSZTYN	5
	WSAIZ RZESZÓW	5
	WSB CHORZÓW	5
	WSB GDAŃSK	5
	WSBEZ POZNAŃ	5
	WSFIZ BIAŁYSTOK	5
	WSL POZNAŃ	5
	WSMED BIAŁYSTOK	5
	WST KATOWICE	5
	WSWFIT BIAŁYSTOK	5
	WŚ KIELCE	5







AKADEMICKI SPORT OSÓB Z NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIAMI

INTEGRACYJNE
Mistrzostwa Polski AZS

Foto: Ewa Milun-Walczak



START OD NART

W dniach 26 lutego – 4 marca akademicy z niepełnosprawnościami uczestniczyli w IMP AZS oraz mistrzostwach Polski w narciarstwie alpejskim i snowboardzie.

Zmagania poprzedzone były okresem przygotowawczym, który osoby początkujące wykorzystały jako szkolenie, a bardziej wytrawni narciarze przeznaczyli na trening. Uczestnicy z dysfunkcjami mogli szlifować swoje umiejętności na stokach Kotelnicy Białczańskiej, Jurgów Ski, Litwinki czy Kozińca. Same zawody odbyły się w Jurgowie.

– Efekty są niewyobrażalne, szczególnie jeśli chodzi o umiejętności osób, które jeszcze siedem dni temu nigdy nie miały sprzętu na nogach. To superinicjatywa! Oby była kontynuowana w kolejnych latach – mówił Kamil Latos z AZS UG Gdańsk.

– Jadąc pierwszy raz na IMP AZS, nie wiedziałam, czego się spodziewać, na czym to polega. Już po pierwszym dniu czułam się bardzo pewnie na nartach. Ten wyjazd utwierdził mnie w przekonaniu, że wszyscy są równi – cieszyła się Iza Błeszyńska, reprezentantka AZS UE Katowice.

W rywalizacji IMP AZS wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka AZS UAM Poznań – Aleksandra Pietrzak. Męskie zmagania azetesiaków zdominował zawodnik AZS AGH Kraków – Krzysztof Olewiński, natomiast w klasyfikacji zjazdowej snowboardzistów najlepszy czas uzyskał Łukasz Leśny również z krakowskiego AZS AGH.

Prócz IMP-owskiej rywalizacji uczestnicy przystąpili do mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim i snowboardzie, które odbyły się w dniach 3–4 marca. Reprezentanci AZS mogli rywalizować z przedstawicielami innych klubów, m.in. Startu Tomaszów, Aktywnych bez Barier, Handicapu Zakopane, Startu Katowice, Komandosa czy GOL Startu.

Ekipa Biało-Zielonych zaprezentowała się wyśmienicie. Złote medale w konkurencjach slalomu giganta i slalomu bezapelacyjnie zgarnął Krzysztof Olewiński (AZS AGH Kraków). Na najwyższym stopniu podium stanął także snowboardzista z krakowskiego AZS AWF – Wojciech Taraba. Dwa srebrne medale w konkurencjach slalomu giganta i slalomu przywiozła Iza Błeszyńska (AZS UE Katowice) wraz z przewodniczką Martyną Dalecką. Brązowe krążki wywalczyła Aleksandra Pietrzak (AZS UAM Poznań).

– Cieszę się niesamowicie! Wyjeżdżając, nie sądziłam, że będę tak dobrze jeździć i zdobędę medal. Zyskałam dzięki temu więcej pewności siebie i otworzyło mi to umysł na kolejne sukcesy – dodała Błeszyńska, multimedalistka IMP AZS i MP.

– IMP AZS w narciarstwie alpejskim i snowboardzie były historycznym wydarzeniem, które potwierdza, jak dużo jest jeszcze do zrobienia w akademickim sporcie osób z niepełnosprawnościami. Zgrupowanie poprzedzające IMP pokazało, że wśród naszych zawodników są studenci, jak Krzysztof Olewiński czy Aleksandra Pietrzak, którzy mogą rywalizować o najwyższe trofea razem z reprezentantami kadry Polski. To bardzo dobrze rokuje na przyszłość. Było to piękne rozpoczęcie szóstej edycji IMP AZS – podsumowała Marta Dalecka, wiceprezes ZG AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

Dawid Piechowiak; foto: Dawid Piechowiak



PROJEKT INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI AZS FINANSOWANY BYŁ PRZEZ PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH. ZA UDZIELONE WSPARCIE DZIĘKUJEMY RÓWNIEŻ GŁÓWNEMU SPONSOROWI - GRUPIE LOTOS ORAZ SPONSOROWI STRATEGICZNEMU - GRUPIE PZU

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

MEDALIŚCI

SNOWBOARD

1. Łukasz Leśny
2. Anna Kulza
3. Gabriela Sarzyńska

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

Kobiety

1. Aleksandra Pietrzak
2. Karolina Czaban
3. Izabela Błeszyńska

Mężczyźni

1. Krzysztof Olewiński
2. Kamil Latos
3. Piotr Michalski



KULOBICIE NA ŚLĄSKU

Częstochowa po raz kolejny gościła zawodników z niepełnosprawnościami. W dniach 14–16 maja odbyły się szóste IMP AZS w bowlingu i bilardzie.

W zawodach wzięli udział reprezentanci 18 jednostek AZS. Organizatorem był Klub Uczelniany AZS Politechniki Częstochowskiej.
W rozgrywkach bilardowych najlepsi okazali się Gabriela Sarzyńska z KU AZS Politechniki Wrocławskiej wśród kobiet oraz Marcel Cebulski z KU AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wśród mężczyzn, którzy tym samym obronili mistrzowskie tytuły z ubiegłego roku. W bowlingu triumfowali Agnieszka Ozga z KU AZS Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Paweł Gierszewski z KU AZS Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.
Udział w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS jest doskonałą okazją do tego, aby sprawdzić się w różnych dyscyplinach sportowych, a także ćwiczyć charakter i determinację. Doskonale przekonał się o tym zwycięzca bilarda – Marcel Cebulski walczący nie tylko z przeciwnikami, ale także z samym sobą.
– Rywalizacja w tegorocznych zawodach w bilardzie była dla mnie bardzo emocjonująca. Przegrałem pierwszy mecz, co nieco mnie podłamało, ale jednocześnie zszedł ze mnie stres związany z wewnętrznym przymusem obronienia tytułu. W następnej rozgrywce pomyślałem o moim zmarłym niedawno dziadku i w myślach prowadziłem z nim dialog. Dzięki temu poczułem w sobie nową moc i przeświadczenie, że mogę to zrobić i wygrać, mimo że moja dyspozycja była kiepska – skomentował Cebulski. – Po wygranej w meczu finałowym nie mogło do mnie dotrzeć, że udało mi się dokonać tej niemożliwej rzeczy. Będę bardzo dobrze wspominał ten turniej i tę cenną dla mnie lekcję – dodał.
Dominika Hoft



MEDALIŚCI

BILARD

Kobiety
1. Gabriela Sarzyńska
2. Agnieszka Ozga
3. Anna Kulza

Mężczyźni
1. Marcel Cebulski
2. Paweł Gierszewski
3. Krzysztof Tutaj

BOWLING

Kobiety
1. Agnieszka Ozga
2. Patrycja Stępień
3. Katarzyna Kulesza

Mężczyźni
1. Paweł Gierszewski
2. Marcel Cebulski
3. Miłosz Dziadosz

MŁODE WILKI

Po raz pierwszy we Wrocławiu odbyły się IMP AZS w strzelectwie sportowym. Swoich sił mogły spróbować również osoby niewidome i niedowidzące.

W dniach 21–23 maja zawodnicy z niepełnosprawnościami rywalizowali w konkurencjach karabinowych w pozycji stojącej, siedzącej i leżącej. Największą uwagę wszystkich uczestników przykuły zmagania osób z dysfunkcją wzroku. Zawodnicy, wykorzystując czujnik laserowy i emitowane przez niego dźwięki, celowali do tarcz, korzystając z narządu słuchu. W klasyfikacji open najlepszy okazał się reprezentant AZS Dolnośląskiej Szkoły Wyższej – Damian Ziółkowski.
Niezwykle emocjonująca okazała się rywalizacja karabinu pneumatycznego w pozycji siedzącej. Oddając 20 strzałów, trzy najlepsze w tym dniu zawodniczki uzyskały ten sam rezultat – 197 punktów. Patrycja Stępień (AZS Politechniki Wrocławskiej) zwyciężyła rywalizację różnicą dziesiętnych poszczególnych strzałów.
Sobotnią rywalizację zakończyły zawody w pozycji stojącej. Na osi o długości 10 metrów w pierwszej kolejności rywalizowały kobiety. Bezkonkurencyjną w tej kategorii okazała się poznanianka Aleksandra Kwiecińska. Na najwyższym stopniu podium wśród mężczyzn stanął Damian Mordal.
Niedziela była dniem rywalizacji w pozycji leżącej na osi o długości 50 metrów. Konsekwentnie oddawane strzały pozwoliły reprezentantce AZS Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach – Dominice Bartoszuk na zbudowanie dużej przewagi nad rywalkami.
– Jestem niezwykle dumny z moich startów. Każdy z pojedynków był dla mnie wyjątkowym wyzwaniem, gdzie mogłem w pełnym skupieniu strzelać w sam środek tarczy. W klasyfikacji drużynowej uplasowaliśmy się tuż za podium. Cieszę się, że razem osiągnęliśmy tak dobry rezultat – komentował Andrzej Michalak, który po raz pierwszy uczestniczył w IMP AZS.
W klasyfikacji drużynowej puchar wywalczyła reprezentacja AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.
Dominika Hoft; foto: Andrzej Kacprzak





MEDALIŚCI

Kobiety

KPN 20 siedząc
1. Patrycja Stępień (AZS PWr Wrocław)
2. Daria Bodus (AZS UAM Poznań)
3. Agnieszka Ozga (AZS UPH Siedlce)

KPN 10 stojąc
1. Aleksandra Kwiecińska (AZS UAM Poznań)
2. Natalia Chorążyk (AZS PWr Wrocław)
3. Anna Pawlicka (AZS PCz Częstochowa)

KSP 10 leżąc
1. Dominika Bartoszuk (AZS UPH Siedlce)
2. Klaudia Holzenbecher (AZS UE Katowice)
3. Aleksandra Kwiecińska (AZS UAM Poznań)

Mężczyźni

KPN 20 siedząc
1. Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań)
2. Andrzej Michalski (AZS PWr Wrocław)
3. Grzegorz Czarny (AZS Wrocław)

KPN 10 stojąc
1. Damian Mordal (AZS PWr Wrocław)
2. Kamil Lotos (AZS UG Gdańsk)
3. Andrzej Michalak (AZS PWr Wrocław)

KSP 10 leżąc
1. Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań)
2. Krzysztof Olewiński (AZS AGH Kraków)
3. Szymon Wrzoł (AZS UE Katowice)

Dwubój strzelecki
1. Damian Ziółkowski (AZS DSW Wrocław)
2. Adrian Peliszko (AZS PŁ Łódź)
3. Magdalena Glema (AZS UAM Poznań)

Klasyfikacja drużynowa
1. AZS UE Katowice
2. AZS UPH Siedlce
3. AZS UAM Poznań

RÓŻNICE SIĘ PRZYCIĄGAJĄ

IMP AZS łączą pokolenia! W weekend 28–30 maja w Zielonej Górze odbyły się ogólnopolskie zawody osób z niepełnosprawnościami w bocci. Impreza zrzeszała osoby w różnym wieku i z wielu zakątków Polski.

W klasyfikacji open zawody rozpoczęto od rywalizacji drużynowej, zaś uczestnicy zakwalifikowani do klas startowych BC wystartowali w rozgrywkach indywidualnych i parach. Po blisko 80 meczach w grze zespołowej bezkonkurencyjna okazała się ekipa głogowian w składzie: Krzysztof Bychawski, Marek Woźniak i Paweł Hanaczewski. Indywidualnie złote medale wywalczyli w tym dniu Edyta Owczarz i Andrzej Janowski.

Równie ciekawie wyglądały zmagania indywidualne w klasyfikacji open. Po kilkugodzinnych pojedynkach w fazie eliminacyjnej do finału awansowała dwójka mężczyzn: głogowianin Marek Woźniak oraz student krakowskiego AGH – Łukasz Leśny. W ostatecznym rezultacie lepszy okazał się reprezentant młodszego pokolenia.

– Grało mi się naprawdę dobrze, mimo że w wielu meczach wynik rozstrzygał się w ostatnim endzie, co dodawało jeszcze więcej emocji i adrenaliny. Najbardziej podobało mi się, że mogłem rozegrać aż tyle meczów, a także to, że cały czas czułem wsparcie wielu przyjaciół. To właśnie głównie dla tych budujących i wartościowych spotkań zawsze z chęcią jadę na kolejne rozgrywki sportowe IMP AZS w bocci – mówił triumfator zawodów indywidualnych Łukasz Leśny.

Impreza zrzeszała osoby o różnym stopniu i rodzaju niepełnosprawności, w różnym wieku i z wielu zakątków Polski. Do Zielonej Góry przyjechała nawet reprezentacja AZS UMCS Lublin oddalonego o ponad 620 kilometrów. Integracja podczas zawodów udowadnia, że w boccię grać mogą osoby poruszające się na wózkach, o kulach, a także z dysfunkcjami narządu wzroku czy słuchu. Wiek również nie stanowi bariery. Przeważającą grupą była brać studencka, natomiast do wspólnej rywalizacji dołączyły się również starsze osoby. Najmłodsza zawodniczka liczyła 19 lat, zaś najstarszy zawodnik 64.

Dominika Hoft; foto: Ewa Milun-Walczak







MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE
Klasyfikacja indywidualna
Edyta Owczarz
Andrzej Janowski
Łukasz Leśny

Klasyfikacja drużynowa
AZS PWSZ Leszno

SREBRNE MEDALE
Klasyfikacja indywidualna
Patryk Nisiewicz
Wojciech Stefanowski
Marek Woźniak

Klasyfikacja drużynowa
AZS UAM Poznań

BRĄZOWE MEDALE
Klasyfikacja indywidualna
Norbert Penza
Sebastian Jagodziński

Klasyfikacja drużynowa
AZS AGH Kraków
AZS PWr Wrocław

CHWYCIĆ WIATR W ŻAGLE

W dniach 12–14 września w Wilkasach odbyły się IMP AZS w żeglarstwie. W drugiej edycji regat wystartowało 50 członków AZS z niepełnosprawnościami reprezentujących 22 kluby.

W porównaniu do ubiegłego roku liczba uczestników zwiększyła się dwukrotnie. Nic dziwnego, skoro za sterami można było spotkać m.in. trenera kadry polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami – Grzegorza Prokopowicza czy mistrza świata w parażeglarstwie – Piotra Cichockiego.

Tradycyjnie już zawody z cyklu IMP AZS rozpoczęły się od szkolenia teoretycznego oraz praktycznego. Każdy ze startujących musiał zapoznać się z podstawowymi zasadami dyscypliny, tak by kolejnego ranka móc wypłynąć na wody jeziora Niegocin. Po dwóch dniach rywalizacji poznaliśmy najlepszą ekipę. Najskuteczniejsza okazała się załoga sternika Piotra Cichockiego.

Dominika Hoft; foto: Ewa Milun-Walczak







MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE
sternik: Piotr Cichocki
Karolina Blaszka (AZS CDV Poznań)
Mikołaj Ziemkiewicz (AZS UG Gdańsk)
Damian Prędota (AZS PWr Wrocław)
Mariusz Dziubek (AZS UZ Zielona Góra)
Arkadia Kowalczyk (AZS PWr Wrocław)
Gabriela Sarzyńska (AZS PWr Wrocław)
Klaudia Kopeć (AZS UAM Poznań)

SREBRNE MEDALE
sternik: Waldemar Woźniak
Anna Stefaniak (AZS UMCS Lublin)
Cezary Ossowski (AZS WSG Bydgoszcz)
Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań)
Łukasz Leśny (AZS AGH Kraków)
Jagoda Grekowicz (AZS WSG Bydgoszcz)
Karolina Czaban (AZS UZ Zielona Góra)
Weronika Popielska (AZS UAM Poznań)
Julia Lach (AZS UZ Zielona Góra)

BRĄZOWE MEDALE
sternik: Marcin Mickiewicz
Gabriela Grzanka (AZS UW Warszawa)
Maria Stengert (AZS UAM Poznań)
Izabela Wiater (AZS UMCS Lublin)
Damian Dyjak (AZS PWSZ Leszno)
Krzysztof Olewiński (AZS AGH Kraków)
Sebastian Jagodziński (AZS UZ Zielona Góra)
Magdalena Dąbrowska (AZS AWF Warszawa)

DOPŁYNĘLI DO WAKACJI

Na basenie sportowym Term Maltańskich odbyła się ostatnia przed wakacjami impreza IMP AZS. W dniach 18–20.06 w stolicy Wielkopolski spotkały się osoby z niepełnosprawnościami z 19 jednostek AZS z całej Polski.

Przekrój zawodników, jak i klas startowych był niezwykle zróżnicowany. W dużej mierze wynikało to z rodzaju niepełnosprawności poszczególnych startujących. Na poznańskich basenach zostały przeprowadzone zawody w pięciu konkurencjach: 25 m stylem dowolnym; 50 m stylem grzbietowym; 50 m stylem klasycznym; 50 m stylem dowolnym; 50 m stylem motylkowym open.

Rywalizacja toczyła się również w klasyfikacji generalnej. Wśród startujących ekip najlepsza okazała się reprezentacja AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, zdobywając łącznie 17 krążków (4 złote, 10 srebrnych, 3 brązowe). Tuż za lubuszanami uplasowali się zawodnicy AZS Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu z dorobkiem 15 medali. Na najniższym stopniu podium stanęła reprezentacja z AZS Politechniki Warszawskiej.

– Udział w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS to dla mnie wielka przygoda oraz nie lada wyzwanie. Stres związany z zawodami zawsze zostaje przytłumiony wspaniałą atmosferą ludzi w nich uczestniczących, uśmiechami oraz dobrym słowem płynącym z ust prowadzących. Na IMP AZS często powtarza się, że biorąc w nich udział, już jesteśmy wygranymi, ponieważ przełamanie swoich granic i zmierzenie się ze swoimi lękami jest największym zwycięstwem. IMP AZS polecam każdemu – mówiła srebrna medalistka 25 m stylem dowolnym kobiet Karolina Olma (AZS UE Katowice).

Dominika Hoft; foto: Ewa Milun-Walczak







KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. AZS UZ Zielona Góra
2. AZS UAM Poznań
3. AZS PW Warszawa
4. AZS AGH Kraków
5. AZS UE Katowice
6. AZS UG Gdańsk
7. AZS PWSZ Leszno
8–11. AZS URz Rzeszów
AZS UP Lublin
AZS UMK Toruń
AZS GWSH Katowice
12. AZS KUL Lublin
13–14. AZS UW Warszawa
AZS UM Gdynia
15. AZS PWr Wrocław
16–17. AZS UE Poznań
AZS UKW Bydgoszcz
18. AZS UMCS Lublin
19. AZS PCz Częstochowa

MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE

Gabriela Grzanka (AZS UW Warszawa)
Ilona Borowska (AZS KUL Lublin)
Wiktoria Guszała (AZS UZ Zielona Góra)
Kamil Latos (AZS UG Gdańsk)
Dominik Dendura (AZS URz Rzeszów)
Krzysztof Bychawski (AZS PWSZ Leszno)
Marcel Cebulski (AZS UAM Poznań)
Łukasz Leśny (AZS AGH Kraków)
Sandra Błachowicz (AZS GWSH Katowice)
Paulina Kawecka (AZS UP Lublin)
Wiktoria Zięba (AZS AGH Kraków)
Mateusz Giszczak (AZS KUL Lublin)
Denys Marczenko (AZS UZ Zielona Góra)
Jerzy Śmigaszewski (AZS UZ Zielona Góra)
Anna Berent (AZS PW Warszawa)
Natalia Krymow (AZS UMK Toruń)
Marlena Pogorzelczyk (AZS UZ Zielona Góra)
Klaudia Klocek (AZS UE Katowice)
Jakub Kruszyna (AZS PW Warszawa)
Piotr Michalski (AZS UAM Poznań)
Martyna Sobczak (AZS UM Gdynia)
Magdalena Kokot (AZS UG Gdańsk)
Michał Biesek (AZS GWSH Katowice)
Michał Paterka (AZS UAM Poznań)

SREBRNE MEDALE

Karolina Olma (AZS UE Katowice)
Dominika Hoft (AZS UAM Poznań)
Klaudia Klocek (AZS UE Katowice)
Paweł Hanaczewski (AZS PWSZ Leszno)
Maciej Niedzielski (AZS UAM Poznań)
Dawid Dąbkowski (AZS UZ Zielona Góra)
Sebastian Jagodziński (AZS UZ Zielona Góra)
Damian Prędota (AZS PWr Wrocław)
Marlena Pogorzelczyk (AZS UZ Zielona Góra)
Małgorzata Kmiećkowiak (AZS UZ Zielona Góra)
Filip Szeleszczyk (AZS UE Poznań)
Marcin Kwiatkowski (AZS UKW Bydgoszcz)
Piotr Michalski (AZS UAM Poznań)
Ilona Borowska (AZS KUL Lublin)
Aleksandra Pietrzak (AZS UAM Poznań)
Magdalena Ratajczak (AZS UZ Zielona Góra)
Wiktoria Guszała (AZS UZ Zielona Góra)
Magdalena Kokot (AZS UG Gdańsk)
Mateusz Giszczak (AZS KUL Lublin)
Jerzy Śmigaszewski (AZS UZ Zielona Góra)
Gabriela Grzanka (AZS UW Warszawa)
Anna Berent (AZS PW Warszawa)
Izabela Błeszyńska (AZS UE Katowice)
Kamil Latos (AZS UG Gdańsk)
Michał Biesek (AZS GWSH Katowice)

BRĄZOWE MEDALE

Anna Stefaniak (AZS UMCS Lublin)
Gabriela Sarzyńska (AZS PWr Wrocław)
Konrad Rocławski (AZS UAM Poznań)
Magdalena Ratajczak (AZS UZ Zielona Góra)
Aleksandra Kwiecińska (AZS UAM Poznań)
Wiktoria Waloszczyk (AZS UE Katowice)
Mykoła Ostapczuk (AZS UMCS Lublin)
Wojciech Dobrowolski (AZS AGH Kraków)



NIE MIAŁ SOBIE RÓWNYCH

W Dąbrowie Górniczej odbyły się IMP AZS w szachach. Na imprezę inaugurującą nowy rok akademicki przyjechali zawodnicy z niepełnosprawnościami z 17 klubów AZS z całej Polski.

W królewskiej grze bezsprzecznie najlepsza okazała się reprezentacja AZS Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej, zwyciężając klasyfikację drużynową imprezy. Do sukcesu przyczynił się Dawid Falkowski zajmujący pierwsze miejsce indywidualnie oraz Tomasz Tutaj, zdobywca brązowego medalu. Na drugiej lokacie uplasowała się ekipa AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego, a na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy z AZS Politechniki Wrocławskiej.
– Miałem przyjemność pierwszy raz uczestniczyć w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS. Muszę przyznać, że pod względem atmosfery, stosunków międzyludzkich, otwartości, wzajemnego zrozumienia i szacunku do siebie turniej nie miał sobie równych. To sprawia, że tej imprezy sportowej prędko nie zapomnę – podsumował złoty medalista IMP AZS Dawid Falkowski.
Foto: Astashow Studio

MEDALIŚCI

Klasyfikacja indywidualna
1. Dawid Falkowski (AZS GWSH Katowice)
2. Dominik Dendura (AZS URz Rzeszów)
3. Krzysztof Tutaj (AZS GWSH Katowice)

Klasyfikacja drużynowa
1. AZS GWSH Katowice
2. AZS URz Rzeszów
3. AZS PWr Wrocław





NA WŁASNEJ SKÓRZE

„Lubię wracać tam, gdzie byłem już", czyli IMP AZS ponownie zagościły w Gdańsku! Blisko 80 zawodników z niepełnosprawnościami reprezentujących 26 uczelni rywalizowało w hali Centrum Szkolenia PZTS im. Andrzeja Grubby.

Uczestnicy ze względu na stopień niepełnosprawności podzieleni byli na kilka klas startowych, w obrębie których rywalizowali. W porównaniu z zeszłym rokiem w Gdańsku wystartowało dwa razy więcej zawodników, co przyczyniło się do zbudowania jeszcze lepszej atmosfery oraz – w niektórych kategoriach – bardziej zaciętej rywalizacji.
W najliczniejszym gronie na mistrzostwa przybył AZS UAM Poznań, co z pewnością pomogło studentom z Wielkopolski w wygraniu klasyfikacji drużynowej. Drugie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął AZS UEK Katowice, a trzecie AZS Politechnika Łódzka. Najlepsze zespoły nagrodzono pucharami i medalami, a każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom.
– Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS to wspaniała możliwość dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami do poczucia sportowych emocji na własnej skórze i jako tegoroczny debiutant jestem bardzo zadowolony z przebiegu imprezy – mówił Kajetan Kołodziejski z AZS Uniwersytetu Gdańskiego.
Wszyscy zebrani w gdańskiej hali oprócz przeżywania sportowych emocji mogli również wziąć udział w grze terenowej o mieście Gdańsk oraz ćwiczyć swoje umiejętności podczas rozgrywek minitenisa stołowego.
Wydarzenie zostało objęte także patronatem JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego oraz marszałka województwa pomorskiego. Partnerem zawodów jest miasto Gdańsk. Organizatorem zawodów w tenisie stołowym są Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Gdańskiego, Organizacja Środowiskowa AZS Gdańsk oraz Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami UG.
Weronika Wieżynis; foto: Wiktoria Dziurdź

MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE
Anna Stefaniak (AZS UMCS Lublin)
Milena Marciniak (AZS UAM Poznań)
Agata Mochola (AZS Politechnika Łódzka)
Julia Szemiel (AZS UJD Częstochowa)
Joanna Pokrzywka (AZS UP Poznań)
Justyna Kamińska (AZS UG Gdańsk)
Marcin Biernacki (AZS UE Poznań)
Igor Misztal (AZS UZ Zielona Góra)
Adrian Szeliga (AZS UJD Częstochowa)
Bartłomiej Szumera (AZS UP Wrocław)
Dawid Falkowski (AZS GWSH Katowice)
Kamil Najdrowski (AZS UKW Bydgoszcz)

SREBRNE MEDALE
Ewa Zając (AZS UWr Wrocław)
Klaudia Kopeć (AZS UAM Poznań)
Aleksandra Kniaź (AZS AWF Poznań)
Anna Pietrzyk (AZS WSB Chorzów)
Pamela Roszak (AZS UAM Poznań)
Sławomir Maćkowski (AZS PP Poznań)
Klaudiusz Mały-Wieczorek (AZS WSB Poznań)
Jakub Zmuda (AZS PP Poznań)
Wojciech Czubała (AZS UAM Poznań)
Tomasz Betka (AZS UE Katowice)

BRĄZOWE MEDALE
Agata Skalska (AZS PŁ Łódź)
Paulina Kawecka (AZS UP Lublin)
Anna Banachowicz (AZS PŁ Łódź)
Klaudia Holzenbecher (AZS UE Katowice)
Stanisław Maćkowski (AZS UAM Poznań)
Mykoła Ostapczuk (AZS UMCS Lublin)
Adam Szymański (AZS UPH Siedlce)
Dominik Dendura (AZS URz Rzeszów)
Damian Kniejski (AZS WSB Chorzów)

Klasyfikacja drużynowa
1. AZS UAM Poznań
2. AZS UE Katowice
3. AZS PŁ Łódź





IMP AZS ZADEBIUTOWAŁY W ŁODZI

Mapa organizatorów Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS uległa zwiększeniu. W dniach 22–24 października w Akademickim Centrum Sportowo-Dydaktycznym Politechniki Łódzkiej Zatoka Sportu odbyły się IMP AZS w podnoszeniu ciężarów.

Sportowcy z niepełnosprawnościami po raz pierwszy zawitali do Łodzi, by wziąć udział w pilotażowych IMP AZS w podnoszeniu ciężarów. Uczestnicy rywalizowali o medale w wyciskaniu sztangi leżąc. Kobiety powalczyły w czterech kategoriach wagowych – do 50, 60, 70 kg i powyżej 70 kg, zaś mężczyźni w sześciu – do 55, 65, 75, 85 i 95 kg i powyżej 95 kg.

Unoszone ciężary robiły wrażenie. Najsilniejsi wyciskali ponad 200 kg. Każdy z uczestników mógł wykonać pięć prób, a do klasyfikacji końcowej uznawane zostało najlepsze podejście. W rywalizacji udział wzięło ponad 40 uczestników z całej Polski. Mało gościnni okazali się reprezentanci AZS Politechniki Łódzkiej, którzy zwyciężyli w aż ośmiu kategoriach wagowych. W dwóch pozostałych triumfowały reprezentantki AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dawid Piechowiak; foto: Ewa Milun-Walczak







MEDALIŚCI

ZŁOTE MEDALE

Daria Bodus (AZS UAM Poznań)
Anna Litawska (AZS PŁ Łódź)
Dominika Hoft (AZS UAM Poznań)
Hubert Krokowicz (AZS PŁ Łódź)
Mikołaj Kociubiński (AZS PŁ Łódź)
Tomasz Kociubiński (AZS PŁ Łódź)
Piotr Musiał (AZS PŁ Łódź)
Tomasz Majewski (AZS PŁ Łódź)
Piotr Zając (AZS PŁ Łódź)

SREBRNE MEDALE

Agata Skalska (AZS PŁ Łódź)
Gabriela Sarzyńska (AZS PWr Wrocław)
Anna Kulza (AZS UAM Poznań)
Natalia Szeligowska (AZS UP Wrocław)
Sebastian Hofman (AZS PŁ Łódź)
Piotr Litwiński (AZS UG Gdańsk)
Krzysztof Wodecki (AZS PŁ Łódź)
Damian Mordal (AZS PWr Wrocław)
Aleksander Warzak (AZS PK Koszalin)
Piotr Michalski (AZS UAM Poznań)

BRĄZOWE MEDALE

Beata Witkowska (AZS UAM Poznań)
Agata Mochola (AZS PŁ Łódź)
Gabriela Grzanka (AZS UW Warszawa)
Mykoła Ostapczuk (AZS UMCS Lublin)
Jakub Kaczmarek (AZS UZ Zielona Góra)
Damian Prędota (AZS PWr Wrocław)
Krzysztof Olewiński (AZS AGH Kraków)
Adrian Peliszko (AZS PŁ Łódź)

GOALBALLIŚCI Z UKW NIEPOKONANI

Kalendarzowy rok imprez dla osób z niepełnosprawnościami zamknęły Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w goalballu. W dniach 17–19 grudnia w Bydgoszczy rywalizowało 40 pełnoletnich osób z całej Polski.

Zgodnie z zasadami wszyscy zawodnicy mieli zasłonięte oczy. Uczestnicy za pomocą dźwięku dzwoneczków umieszczonych w piłce musieli szybko zlokalizować i oszacować jej tor, by obronić swoją drużynę przed utratą bramki.

W tegorocznych mistrzostwach udział wzięło osiem zespołów, które rywalizowały systemem każdy z każdym. Wśród uczestników pojawiło się wiele nowych twarzy mających po raz pierwszy kontakt z dyscypliną. Niezwykle istotne okazało się piątkowe szkolenie, podczas którego nowi uczestnicy zapoznali się z zasadami gry w goalball. Sobota i niedziela stały pod znakiem gier turniejowych.

Po raz kolejny niepokonaną okazała się ekipa AZS Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W sześciu edycjach IMP AZS zawodnicy UKW nie oddali tytułu mistrzowskiego. Na drugim miejscu uplasowali się gospodarze AZS Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Na najniższym stopniu podium znalazła się drużyna mieszana złożona z reprezentantów: AZS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, AZS Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, AZS Politechniki Wrocławskiej oraz AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

Dominika Hoft; foto: Ewa Milun-Walczak





MEDALIŚCI

1. AZS UKW Bydgoszcz
2. AZS WSG Bydgoszcz
3. AZS AGH Kraków, AZS UMCS Lublin, AZS PWr Wrocław, AZS UW Warszawa



MEDALIŚCI IMP AZS W E-SPORCIE

1. MIŁOSZ GROCHOLEWSKI (AZS PP POZNAŃ)
2. PIOTR JAGODZIŃSKI (AZS UWR WROCŁAW)
3. STANISŁAW NIEMCZYK (AZS ŚUM KATOWICE)

MISTRZ BEZ BUTÓW CHODZI

Szermierka to kolejna dyscyplina, która obok podnoszenia ciężarów, narciarstwa alpejskiego i siatkówki na siedząco zaliczyła swój debiut w cyklu IMP AZS. Pierwszy raz w historii zawody IMP AZS odbyły się również w Warszawie.

W drugi weekend grudnia w Warszawie po raz pierwszy odbyły się Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w szermierce na wózkach. Na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego triumfowali Anna Kniaź (AZS AWF Poznań) oraz Damian Prędota (AZS PWr Wrocław).
Zawodnicy i zawodniczki z niepełnosprawnościami rywalizowali w grupach. Ze względu na pierwsze próby władania tego typu bronią przez liczne grono uczestników pojedynki w tej fazie odbywały się przy użyciu bezpiecznej broni ćwiczebnej Go-Now, czyli piankowymi symulatorami broni stalowej. Konstrukcja broni Go-Now pozwala na ćwiczenie i wykonywanie w bezpieczny sposób niemal wszystkich technik szermierki klasycznej.
W kolejnych etapach uczestnicy mogli się już posługiwać bronią stalową. Do finału w kat. kobiet doszły poznanianki – Anna Kniaź i Anna Kulza. W emocjonującym pojedynku triumfowała reprezentantka AZS AWF Poznań – Kniaź. Jeszcze ciekawsza okazała się rywalizacja panów. W finale reprezentant AZS PWr Poznań Damian Prędota pokonał Piotra Michalskiego z AZS UAM Poznań. Uwagę zgromadzonych przykuły skarpetki lidera. Zwycięzca tegorocznej edycji w kategorii mężczyzn zapomniał butów i cały turniej rozgrywał w samych skarpetach.
Dawid Piechowiak; foto: Ewa Milun-Walczak

MEDALIŚCI

Kobiety
1. Anna Kniaź (AZS AWF Poznań)
2. Anna Kulza (AZS UAM Poznań)
3. Dominika Hoft (AZS UAM Poznań)
Aleksandra Kniaź (AZS AWF Poznań)

Mężczyźni
1. Damian Prędota (AZS UWr Wrocław)
2. Piotr Michalski (AZS UAM Poznań)
3. Maciej Błaszczyk (AZS UE Poznań)









FESTIWAL W WILKASACH

W dniach 6-15 września w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego w Wilkasach odbył się Letni Integracyjny Festiwal Sportowy AZS.

Blisko 50 osób z niepełnosprawnościami z całej Polski wzięło udział w zgrupowaniu sportowym w samym sercu Mazur. Zajęcia były urozmaicone i dopasowane do możliwości uczestników. W ramach obozu uprawialiśmy nordic walking, kolarstwo, kajakarstwo, żeglarstwo, tenis stołowy, badminton, a nawet curling.
Foto: Ewa Milun-Walczak















ODCZAROWUJEMY SŁOWO SPORT

Marta Dalecka, wiceprezes Zarządu Głównego AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami, odnosi się do zakończonych igrzysk paraolimpijskich, przedstawia kulisy sportu osób z niepełnosprawnościami, a także opowiada o inicjatywach podejmowanych w ramach działań w AZS.



Szesnaste igrzyska paraolimpijskie za nami. Z uwagi na rywalizację w Tokio musiałaś przeprogramować swój harmonogram dnia?

Zdecydowanie tak, ale nie ja jedyna, tylko wszyscy fani sportu osób z niepełnosprawnościami. Po raz pierwszy świadomie Akademicki Związek Sportowy uczestniczył w igrzyskach paraolimpijskich, mam tu na myśli działania promocyjno-marketingowe. Z uwagą śledziłam poczynania naszych sportowców. „Wyłowiliśmy" trzy osoby do Tokio. Skoczkini w dal Anna Trener-Wierciak (AZS AWF Kraków) była piąta, pływak Wojciech Makowski (AZS AWF Wrocław) zajął szóste i siódme miejsce, a Michał Derus (AZS PWSZ Tarnów) zdobył srebro na swoim koronnym dystansie 100 m. Dodatkowym akcentem igrzysk był brązowy medal Maksyma Chudzickiego, który w IMP AZS w tenisie stołowym reprezentował AZS AGH Kraków.

W wielu wywiadach podkreślasz znaczenie uprawiania sportu przez osoby z niepełnosprawnościami. Medale na igrzyskach czy różnych imprezach są cenne, ale chyba nie stanowią głównego punktu tej aktywności.

Im dłużej działam w świecie sportu osób z niepełnosprawnościami, tym bardziej dostrzegam potrzebę aktywności ruchowej jako formy rehabilitacji, ale i aktywizacji. To przełamywanie różnych barier – psychicznych, fizycznych i społecznych. Widzę większą potrzebę akceptacji osób z niepełnosprawnościami właśnie przez udział w takich igrzyskach. Jest wiele czynników, które podbudowują sportowców z dysfunkcjami. Takim występem osoba z niepełnosprawnością pokazuje, że niczym nie różni się od „teoretycznie" pełnosprawnego człowieka, bo aby dojść do pewnego etapu sportowego, musi włożyć tyle samo siły.

Wydaje się, że z każdym rokiem rośnie świadomość polskiego kibica i zainteresowanie sportem osób z niepełnosprawnością w dużej mierze dzięki mediom. Dużą popularnością cieszyły się choćby tweety Michała Pola, attaché prasowego naszej reprezentacji, w których przybliżał on historie naszych zawodników.

Igrzyska zostały bardzo dobrze oprawione medialnie. Z wielką przyjemnością słuchałam komentatorów, którzy z pasją opowiadali o poszczególnych dyscyplinach, klasach startowych oraz zapoznawali słuchaczy, widzów z niuansami sportu paraolimpijskiego. W związku z różnymi rodzajami i stopniami niepełnosprawności zawodnicy sklasyfikowani są w odpowiednie dla swoich dysfunkcji klasy startowe, tak aby rywalizacja była jak najbardziej wyrównana. Wszystko to „ubarwiały" niesamowite historie sportowców, ich doświadczenie oraz przeżycia z wcześniejszych lat. Mam nadzieję, że te igrzyska będą przełomowe. Sport osób z niepełnosprawnościami w dalszym ciągu potrzebuje promocyjnego i medialnego wsparcia, żeby społeczeństwo z chęcią oglądało poczynania tych sportowców.

Rok temu weszłaś w struktury Zarządu Głównego AZS i pełnisz funkcję wiceprezesa ds. sportu osób z niepełnosprawnościami. Jak wygląda twój zakres obowiązków oraz jakie cele zamierzasz zrealizować w bieżącej kadencji?

W strukturach Prezydium Zarządu Głównego AZS od dawna nie było kobiety, a dodatkowo dostąpiłam zaszczytu objęcia nowo utworzonego stanowiska. To zobowiązuje. Zaczęłam – i nadal stawiam to na pierwszym miejscu – od upowszechniania kultury fizycznej. Staramy się „wyposażyć" każdą osobę z niepełnosprawnością w takie umiejętności, aby samodzielnie mogła ona uprawiać sport. Tym samym odczarowujemy słowo „sport", które z reguły utożsamiane jest z wyczynem, my natomiast propagujemy upowszechnianie kultury fizycznej. Sport pozostaje sportem, tylko każdy uprawia go na miarę swoich możliwości. Jako liderzy dostosowujemy metody, formy i środki pracy, aby nasi sportowcy z niepełnosprawnościami mogli się realizować czy pokonywać własne bariery. Kulminacją naszej pracy są IMP AZS, czyli cykl zawodów sportowych skierowany do osób z orzeczoną niepełnosprawnością.

Ilu sportowców z niepełnosprawnościami bierze udział rokrocznie w IMP AZS? Czy w najbliższym czasie możemy się spodziewać dołożenia kolejnych dyscyplin sportowych do kalendarza mistrzostw?

Aktualnie rozpoczęliśmy drugą część zmagań sportowych. Mimo ciężkich, pandemicznych czasów wciąż trwają nasze zawody, niczego nie musieliśmy odwoływać ani przesuwać. W związku z uzyskanym dofinansowaniem z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych szósta edycja mistrzostw zakończy się w marcu przyszłego roku. W 2018 roku na starcie IMP AZS stanęło około 400 osób, a teraz szacujemy, że w całym tegorocznym cyklu weźmie udział około 700 sportowców. To całkiem niezły wynik. Każda edycja jest dla nas organizacyjnym wyzwaniem. Właśnie skończyła się rywalizacja w żeglarstwie w Wilkasach, a czekają nas rozgrywki m.in. w szachach, szermierce, goalballu, siatkówce na siedząco czy e-sporcie. W naszych zawodach panuje pełna integracja w obszarze swojej grupy społecznej.

Zapewne w gabinetach toczą się różne rozmowy czy prace nad projektami. Czy możesz zdradzić, jakich nowych inicjatyw AZS w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami możemy się spodziewać w najbliższym czasie?

Dość niedawno odkryliśmy niezagospodarowany obszar, który jest bardzo otwarty na aktywność fizyczną. To dzieci z niepełnosprawnościami ze szkół podstawowych. Oczywiście wiemy, że są dla nich przewidziane olimpiady specjalne, jednak dalej konsekwentnie stawiamy na upowszechnianie kultury fizycznej. Naszym najnowszym projektem są trzydniowe zawody skierowane do dzieci z niepełnosprawnościami ze szkół podstawowych z całej Polski. Już od najmłodszych lat chcemy upowszechniać wśród nich sport. W dniach 24–26 września na obiektach AWF w Warszawie w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu odbędą się Igrzyska bez Barier dla dzieci z klas 4–8 szkół podstawowych. Organizacyjnie właśnie dopinamy to wydarzenie na ostatni guzik.

Artur Kluskiewicz; foto: Ewa Milun-Walczak

Z IMP AZS NA PODIUM IGRZYSK

Maksym Chudzicki, uczestnik Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS 2020 w tenisie stołowym, zdobył brązowy medal igrzysk paraolimpijskich. Okazuje się, że „mali ojcowie" jego sukcesu są również z AZS.



Gratulacje! Brązowy medal w debiutanckim występie na igrzyskach paraolimpijskich. Tak to sobie wyobrażałeś?

Dziękuję bardzo. Szczerze mówiąc, gdyby ktoś powiedział mi, że będę miał medal, to bym nie uwierzył. Moim marzeniem było wygranie meczu i wyjście z grupy. Przed pierwszym pojedynkiem byłem zestresowany, w dodatku dostałem bardzo utytułowanego brytyjskiego zawodnika. Chciałem ten mecz zagrać jak najlepiej i jestem z niego bardzo zadowolony. Gdy zdobyłem ostatni punkt turnieju, to było niesamowite przeżycie. Sam nie mogłem uwierzyć w to, co się stało i do tej pory ciężko mi to pojąć.

Jesteś młodym zawodnikiem, masz 22 lata. Trener mówił ci, żebyś cieszył się grą. Tak faktycznie było, czy jednak odczuwałeś stres?

Starałem się nie patrzeć na wynik, tylko grać swoje. Oczywiście, że się stresowałem. Grałem z kolejnym bardzo utytułowanym zawodnikiem z Hiszpanii i wiedziałem, że to będzie ciężki pojedynek. Cały czas starałem się trzymać ustalonej taktyki.

To prawda, że z roku na rok poziom rośnie?

Jest aktualnie bardzo wysoki. Nieważne, z jakim numerem jesteś rozstawiony. Teraz wszyscy prezentują bardzo dobry poziom i w każdym meczu trzeba się mocno skupić.

Jak wyglądały twoje przygotowania? Teraz już możesz zdradzić swój „złoty środek" na medal.

Zacząłem bardzo dużo trenować na stole zarówno elementy regularne, jak i grę danych elementów na piłki. Według mnie największą korzyść dały mi treningi fizyczne z moim trenerem od przygotowania motorycznego.

Dużo tych treningów. A znajdujesz chociaż chwilę na odpoczynek?

Gdy nie trenuję, staram się spędzać czas ze swoimi bliskimi. Moim hobby jest wędkarstwo i motoryzacja.

Reprezentujesz teraz KS Bronowiankę, ale jesteś też członkiem AZS AGH Kraków. W grudniu uczestniczyłeś w Integracyjnych Mistrzostwach Polski AZS w Gdańsku, pamiętasz?

Pamiętam bardzo dobrze. Pierwszy raz miałem przyjemność uczestnictwa w takich zawodach, ale na pewno nie ostatni. Uważam, że jest to supersprawa! Ważne jest upowszechnianie tej dyscypliny wśród osób z niepełnosprawnościami, bo mogą one czerpać z tego przyjemność.

W takim razie uczestnicy IMP AZS, z którymi grałeś, mogą czuć się „małymi ojcami" twojego sukcesu. W końcu ostro cię przetrenowali.

Oczywiście, że tak. Każdy styl jest inny, a na tych zawodach spotkałem ich bardzo wiele. Z pełnym przekonaniem jak najbardziej mi to pomogło.

Na koniec chciałem zapytać o twoje prawe przedramię. Zauważyłem tam pewien tatuaż.

Tak! To motto igrzysk olimpijskich: Citius-Altius-Fortius – szybciej, wyżej mocniej.

Dawid Piechowiak; foto: Bartłomiej Zborowski / Polski Komitet Paraolimpijski

NIE SIEDZIEĆ JAK KLUSKI ŚLĄSKIE

W 2021 roku AZS zorganizował dla dzieci z niepełnosprawnościami dwie imprezy w ramach Igrzysk bez Barier.

Pierwsza odbyła się na obiektach stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego i brały w niej udział osoby urodzone w latach 2006–2010. Młodzi zawodnicy i zawodniczki rywalizowali w skoku w dal, rzucie piankowym oszczepem, biegu na 60 m, a także w tenisie stołowym oraz drużynowych rozgrywkach w bocci. Zawody były realizowane przez Akademicki Związek Sportowy w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu. Ich główny cel to zachęcenie uczniów do wznowienia aktywności sportowej po długiej przerwie wywołanej koronawirusowym zamieszaniem.

Jeśli ktoś jednak potrzebował specjalnej zachęty i dodatkowej motywacji, to z pewnością znalazł ją podczas ceremonii kończącej całe wydarzenie. Wtedy z jego uczestnikami spotkał się Tomasz Majewski, czyli dwukrotny mistrz olimpijski w pchnięciu kulą.

– Mamy rok olimpijski, więc sami też postanowiliśmy zorganizować igrzyska. Igrzyska wyjątkowe, bo dla dzieci z niepełnosprawnościami. To nowa inicjatywa, ale już mieliśmy nadwyżkę chętnych do startu. Niesamowicie nas to cieszy i liczymy, że w kolejnych latach będzie ich jeszcze więcej – mówił Dariusz Piekut, sekretarz generalny AZS. – To projekt płynący prosto z serca. Tworzymy go, bo chcemy upowszechniać kulturę fizyczną, chcemy pokazać, że aktywność jest fajna i możemy się dzięki niej dobrze bawić. My staramy się pomóc osobom z niepełnosprawnościami, ale i one w pewnym sensie pomagają nam, ucząc empatii, otwartości na drugiego człowieka – podkreślała z kolei Marta Dalecka, wiceprezes AZS ds. sportu osób z niepełnosprawnościami.

– Apeluję do wszystkich, by uprawiali sport, a nie siedzieli w domu jak jakieś kluski śląskie – śmiał się jeden z uczestników. Inni w równie prostych słowach wyrażali swoją radość i miłość do sportu. Ale przecież mówi się, że w prostocie tkwi piękno...

Druga impreza odbyła się w obiektach Centralnego Ośrodka Sportu Akademickiego w Górkach Zachodnich. Do rywalizacji stanęła ponad setka niepełnoletnich uczestników reprezentujących szkoły i kluby z aż dziesięciu województw.

Pierwszego dnia zmagań, tuż po oficjalnym rozpoczęciu i rozgrzewce, uczestnicy rywalizowali ze sobą w badmintonie. Na sześciu boiskach rozgrywano zacięte pojedynki w kategoriach dziewcząt, chłopców oraz mikstach. Dzień później dzieci stanęły do rywalizacji w trzech dyscyplinach lekkoatletycznych. W pierwszej kolejności każdy uczestnik pchnął piłką lekarską, gdzie najlepsze wyniki oscylowały na odległość 14 metrów. Następnie zawodnicy mogli sprawdzić się w trójskoku, który przyniósł im wiele radości. Ostatnią konkurencją tego dnia był wyścig sztafetowy, gdzie rywalizowały czwórki z każdego ośrodka biorącego udział w igrzyskach.

Wieczorem odbyło się spotkanie z wicemistrzynią olimpijską – Agnieszką Kobus-Zawojską i reprezentantem Polski w wioślarstwie morskim Maciejem Zawojskim. Utytułowane małżeństwo opowiedziało o swojej pasji do sportu i zamiłowaniu do aktywności fizycznej. Dzieci mogły zadać pytania, a także zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Ostatni dzień sportowych zmagań stanął pod znakiem ergometru wioślarskiego. Dla wielu nowo poznana dyscyplina od samego początku zyskała rzeszę fanów, czego można było się spodziewać, mając tak wspaniałą parę trenerów jak małżeństwo Zawojskich.

Imprezę zakończyło wręczenie uczestnikom pamiątkowych medali, dyplomów oraz zdjęć. Na uroczystym zakończeniu pojawił się mistrz olimpijski w wioślarstwie Adam Korol, a także wicemistrz świata w piłce ręcznej – Damian Wleklak. Każdy uczestnik otrzymał również książkę ufundowaną przez Dom Wydawniczy Rebis oraz pakiet okolicznościowych gadżetów sponsorowanych przez partnerów wydarzenia.

Wydarzenie sfinansowano ze środków Funduszu Solidarnościowego, Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Wydarzenia sfinansowano ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Funduszu Solidarnościowego - Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Piotr Chłystek, Dominika Hoft; foto: Ewa Milun-Walczak















Foto: Ewa Milun-Walczak



Foto: Marcin Selerski



Foto: Ewa Milun-Walczak

FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FUNDACJA AZS

Foto: Ewa Milun-Walczak

FUNDACJA AZS

Fundacja Akademickiego Związku Sportowego powstała w 2020 roku. W 2021 roku realizowała swoje cele, jakimi były m.in. upowszechnianie uprawiania sportu oraz podnoszenie sprawności fizycznej społeczeństwa, działanie na rzecz rozwoju i popularyzacji edukacji, nauki i kultury w Polsce, wspieranie przedsięwzięć na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży i upowszechnianie środowiskowych programów profilaktyczno-wychowawczych.

FUNDACJA
Akademickiego
Związku Sportowego

FRAJDY MIEJSKIE

Piękna pogoda i jeszcze lepsza przygoda czekały na uczestników akcji Frajdy miejskie. Blisko 45 drużyn wzięło udział w rodzinnym rajdzie prowadzącym głównie po terenie warszawskiego Ursynowa. Na swojej drodze spotkać można było m.in. zawodników AZS AWF Warszawa.



To jednak nie był wyścig, a każdy, kto dotarł na metę, był zwycięzcą oraz otrzymywał pamiątkowy medal. Zanim jednak w ogóle uczestnicy wyruszyli z terenu Starego Kampusu SGGW, musieli rozwiązać zadanie wstępne. Rozszyfrowanie alfabetu Morse'a i podanie hasła były przepustką do otrzymania głównej mapy.

Przez kilka godzin zespoły połączone więzami rodzinnymi lub przyjaźni zdobywały kolejne punkty kontrolne oraz wywiązywały się z różnych zadań. Łącznie do pokonania była trasa licząca 10 km i zawierająca 12 stacji i wyzwań. W jednym z takich miejsc czekał wioślarz Maciej Zawojski, u którego można było nieco zmęczyć się na ergometrze. Na uczestników czekała też lekkoatletka i olimpijka z Rio de Janeiro Emilia Ankiewicz, u której można było pobiegać i spróbować sił na płotkach. Nie zabrakło też przeciągania liny i czegoś o samej historii tej dyscypliny.

Impreza była świetną rozrywką dla dużych i małych. Zresztą jeden z zapisów regulaminowych mówił o tym, że w drużynie musi być jedna osoba pełnoletnia i jedna osoba poniżej 14. roku życia. Ponieważ taki spacer mógł trwać i trzy godziny, najmłodsi często przemieszczali się na rowerach, rolkach lub hulajnogach. Nie wszyscy decydowali się na ukończenie całej mapy, a wybierali najbliższe punkty. Co i tak zajmowało trochę czasu.

Na początku września Frajdy miejskie odbyły się w Wilkasach. Przez kilka godzin w imprezie przypominającej wielką lekcję WF wzięło udział 300 dzieci z okolicznych szkół. Nie brakowało wyścigów rzędów, konkursów na celność oraz pamiątkowych medali.

Partnerami byli AZS Warszawa, AZS SGGW oraz Team 360.

Foto: Ewa Milun-Walczak







ŁĄCZY NAS NIEPODLEGŁA

Turniej Łączy nas Niepodległa rozpalał do białości oraz rozgrzewał do czerwoności. Podczas zawodów w Gdańsku i Warszawie młodzi szczypiorniści mogli zmierzyć się z rówieśnikami z całego kraju. Impreza odbywała się z okazji 103. rocznicy odzyskania niepodległości.

W zmaganiach wzięło udział po 16 drużyn w dwóch kategoriach wiekowych. Juniorzy i juniorki młodsze swoje zmagania rozegrali już 6 listopada na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Natomiast tydzień później zawody przeniosły się do stolicy na obiekty Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Tam natomiast rywalizowali młodzicy i młodziczki.

Spotkania trwały dwa razy po 15 minut, a kary czasowe skrócone były do minuty. Nie brakowało zaciętych pojedynków, jak i wysokich rezultatów, takich jak 33:9 w meczu pomiędzy zawodniczkami Rudy Śląskiej i Czarnych Żegań. Najważniejsza była jednak możliwość sprawdzenia się na tle przeciwników, z którymi nie ma okazji zmierzyć się w rozgrywkach wojewódzkich.

– Zainteresowanie turniejem było bardzo duże, dlatego zwiększyliśmy liczbę drużyn z sześciu do ośmiu w każdej kategorii. Wystartowało blisko 500 zawodników, a i tak nie wszystkie chętne kluby mogły wziąć udział w imprezie. Wybraliśmy Gdańsk i Warszawę ze względów historycznych i turystycznych, tak by uczestnicy mogli również zwiedzić miasta i czegoś się o nich dowiedzieć – powiedział Dawid Piechowiak, koordynator zawodów.

Podczas turnieju rozgrywanego w Warszawie zwyciężyła Arka Gdynia, pokonując Rudę Śląską 15:9. Natomiast wśród chłopców najlepszy był Wolsztyniak Wolsztyn, który pokonał Olimpię Banie 19:16. W Gdańsku wśród juniorek młodszych triumfowały zawodniczki UKS Szczypiorniaka, pokonując faworyzowany zespół AZS AWF Warszawa. Natomiast wśród juniorów młodszych zawodnicy stołecznego AZS AWF już nie mieli sobie równych.

– Turniej jest bardzo fajny i jesteśmy mile zaskoczeni organizacją. Przyjechaliśmy, bo mamy ciekawy zespół i chcieliśmy zagrać z drużynami, z którymi nie spotykamy się w lidze. Jest to dla nas fajne przetarcie. Takich turniejów ogólnopolskich bardzo brakuje, dlatego graliśmy też w Gdańsku starszą grupą. Oczywiście czasy nie są łatwe dla żadnej z drużyn, bo musimy się borykać z brakami zawodników, którzy są na kwarantannie. W zeszłym tygodniu na mecz jechaliśmy w dziewięć osób, a w takim składzie niesposób nawet poprowadzić trening – mówił Marek Świtała, trener Wolsztyniaka.

Robert Zakrzewski; foto: Marcin Selerski











FUNDACJA AZS SWOJE WYDARZENIA ORGANIZOWAŁA WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM KULTURY DZIEDZICTWA NARODOWEGO I SPORTU



Foto: Jakub Tvoć

ORGANIZACJE ŚRODOWISKOWE AZS

GWIAZDY

SUKCESY

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

Foto: Beata Motyka

KLUB ŚRODOWISKOWY AZS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WWW.BIALYSTOK.AZS.PL
KS.BIALYSTOK@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. MIROSŁAW BRONIEWICZ

W pierwszej połowie roku 2021 środowisko akademickie AZS Województwa Podlaskiego przeżywało duży kryzys. Obostrzenia związane z pandemią ograniczyły w znaczny sposób naszą działalność. W uczelniach zostały zawieszone zajęcia z wychowania fizycznego, a także zajęcia treningowe w sekcjach. Na dłuższy czas uczelniane obiekty sportowe zostały zamknięte.
Dostępność do hali sportowej częściowo utrzymywał jedynie Uniwersytet w Białymstoku. Hala Uniwersytetu Medycznego zamieniła się w szpital. Z tych powodów mieliśmy duże problemy z rozegraniem lig środowiskowych. Siłą rzeczy udział naszych studentów w Akademickich Mistrzostwach Polski był ograniczony. Ta sytuacja spowodowała również małą ilość wyrobionych legitymacji AZS.
Z powodu pandemii i związanych z nią ograniczeń dwukrotnie musieliśmy zmieniać termin organizowanych przez nas AMP w biegach przełajowych. Jednak w tych warunkach mistrzostwa należy uznać za bardzo udane.
Spośród naszych studentów sportowców biorących udział w AMP największą gwiazdą była lekkoatletka Politechniki Białostockiej Marlena Gola, która zdobyła w biegach krótkich pięć złotych medali. Była ona reprezentantką Polski w igrzyskach olimpijskich w Tokio. W dalszej kolejności na wyróżnienie zasługuje para siatkarzy plażowych z Uniwersytetu Medycznego Michał Głowacki/Michał Witkoś, która zdobyła srebrny medal w klasyfikacji generalnej. Również bardzo dobrze zaprezentowali się strzelcy Politechniki Białostockiej. Uplasowali się na trzecim miejscu klasyfikacji generalnej AMP, zdobywając brązowy medal.
W 2021 roku utworzyliśmy w naszym środowisku ciekawy projekt pod nazwą: Białostocka Liga Integracyjna – azymut na aktywność. Rywalizacja odbyła się w sześciu dyscyplinach sportu: koszykówce mężczyzn, piłce siatkowej kobiet, futsalu mężczyzn, tenisie stołowym kobiet i mężczyzn, szachach kobiet i mężczyzn i Teście Coopera. Łącznie w rozgrywkach wzięło udział 671 osób, dzięki czemu środowisko akademickie, i nie tylko, miało okazję do integracji i podniesienia swojego poziomu sportowego.
Badania socjologiczne pokazują, że w wyniku mniejszej aktywności fizycznej, w porównaniu do lat ubiegłych, zwiększyła się ilość dolegliwości zdrowotnych, również w sferze emocjonalnej. Zintensyfikowana aktywność fizyczna może być narzędziem do odwrócenia tego trendu. Każda możliwość podjęcia aktywności może okazać się na wagę złota. Nie bez powodu podkreśla się, że ruch to lek, a dodatkową dawkę tego naturalnego lekarstwa studenci otrzymują na zajęciach AZS. Krzepa, zdrowie, kondycja fizyczna – wracamy do formy, to zawołanie niech nam przyświeca w klubach AZS w roku 2022.

WŁADZE KŚ AZS BIAŁYSTOK

MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
MIROSŁAW BRONIEWICZ – PREZES
ANDRZEJ KUKLIŃSKI – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
DARIUSZ GOLONKO – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
ADAM MALESIŃSKI – WICEPREZES DS. PROMOCJI
PAWEŁ KUKLIŃSKI – SEKRETARZ
ADRIAN SIKORA, ALEKSANDRA JULIA KORZUN, MICHAŁ GŁOWACKI, FILIP MICHAŁ BORYS, KATARZYNA CYBULKO – CZŁONKOWIE
ALBERT MIECZNIK (UWB), DOROTA SOKOŁOWSKA (WSWFIT), ELŻBIETA BARAŃCZUK (WSMED), ANDRZEJ AMBROŻEJ (WSFIZ), ARTUR BAŁDOWSKI (PWSIIP ŁOMŻA), TOMASZ MICHAŁ MRÓZ (PWSZ SUWAŁKI) – CZŁONKOWIE, PREZESI KU AZS

PODLASKA AKADEMICKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2020/2021

1. POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
2. UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W BIAŁYMSTOKU
4. WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU
5. WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI W BIAŁYMSTOKU
6. WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU

GWIAZDA AZS BIAŁYSTOK
MARLENA GOLA

Nie mogło być inaczej. Studentka Politechniki Białostockiej znów zdobyła dwa złote medale AMP w lekkiej atletyce i znów została gwiazdą AZS Białystok.



LICZBA CZŁONKÓW AZS BIAŁYSTOK

KU AZS PB BIAŁYSTOK	83
KU AZS UMED BIAŁYSTOK	72
KU AZS UWB BIAŁYSTOK	44
KU AZS WSWFIT BIAŁYSTOK	6
KU AZS WSMED BIAŁYSTOK	5
KU AZS WSFIZ BIAŁYSTOK	5
ŁĄCZNIE:	215

W trakcie Akademickich Mistrzostw Polski w Bielsku-Białej zdobyłaś dwa złote medale i jeszcze poprawiłaś dwa rekordy życiowe. Zaskoczenie?
Bardziej byłam zaskoczona tym, że znów zdobyłam dwa złote krążki niż tym, że pobiłam obie życiówki. Przypuszczałam, że trudno będzie wygrać na obu dystansach, bo dziewczyny, które pojawiły się na starcie, były naprawdę mocne. Cieszę się, że sobie poradziłam.
Pobiłaś dwa rekordy, a przecież pogoda w trakcie AMP momentami była fatalna i mogła utrudniać szybkie bieganie.
Różnie można na to patrzeć. Po rozgrzewce przed startem na 100 m lunęło, więc bieg został przełożony. Później pogoda czasem się poprawiała. Ale rzeczywiście, warunki nie były optymalne.
Starty w imprezach akademickich różnią się czymś od występów w zwykłych mityngach?
Wydaje mi się, że podczas wydarzeń akademickich wszystko odbywa się na większym luzie. Nikt bez potrzeby się nie napina, panuje dobra atmosfera. Od strony organizacyjnej warto zwrócić uwagę na to, że w niektórych konkurencjach startuje mnóstwo osób, odbywa się po 14–15 serii, więc wiele rzeczy się przedłuża. Ale nie wpływa to znacząco na odbiór takich imprez, bo zwykle jest na nich bardzo fajnie.



Jako studentka jesteś mocno związana ze światem akademickim.

Piszę pracę inżynierską na Wydziale Inżynierii Zarządzania Politechniki Białostockiej, a poza tym jestem na II stopniu wychowania fizycznego w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku.

Prowadzenie dwutorowej kariery to spore wyzwanie?

Kiedyś wydawało mi się, że mogę wszystko. Teraz jednak widzę, że połączenie profesjonalnego uprawiania sportu z nauką to trudne zadanie, ale da się! Stosowane obecnie metody zdalnego nauczania akurat w przypadku sportowców są pewnym ułatwieniem. Nawet jadąc na zgrupowanie czy trening, mogę np. uczestniczyć w seminarium przez telefon.

Niedawno wzięłaś udział w nieoficjalnych mistrzostwach świata sztafet w Chorzowie, gdzie wraz z Pauliną Guzowską, Kamilą Cibą oraz Klaudią Adamek triumfowałaś w rywalizacji 4×200 m i zbierałaś cenne doświadczenie na arenie międzynarodowej.

Było fajnie, ale brakowało kibiców na trybunach, praktycznie nie można było wychodzić z hotelu. Wobec tego nie czuło się aż tak wielkich emocji. Szkoda, bo z opowieści starszych koleżanek, które bywały także na igrzyskach olimpijskich, wynikało, że wejściu na stadion w trakcie dużej imprezy towarzyszy wrzawa, podekscytowanie. A tu było cichutko, do tego słaba pogoda. Na szczęście organizacyjnie Polska spisała się na medal, bo wszystko było przygotowane jak należy.

Sukcesy w AMP nie są dla obserwatorów zaskoczeniem, bo byłaś już mistrzynią Polski na 200 m na stadionie i w hali.

Dobrze czuję się na tym dystansie, ponieważ na drugiej setce mogę rozwinąć odpowiednią prędkość. Choć na AMP dobrze spisałam się też na 100 m i korzystnie wypadłam na tle konkurencji. Podbudowałam się i zobaczyłam, że stać mnie na szybkie bieganie także na krótkich odcinkach. W przeszłości może zacznę startować na 400 m, bo jestem wytrzymała i mam predyspozycje do tego dystansu.

Piotr Chłystek, „Przegląd Sportowy"
Foto: Rafał Oleksiewicz

NA PRZEŁAJ W SUPRAŚLU

AMP w biegach przełajowych kolejny raz były jedyną imprezą tego cyklu organizowaną na Podlasiu. W zawodach, których gospodarzem był Supraśl, wystartowało ponad 530 zawodniczek i zawodników. Przedstawiciele ponad 60 uczelni całego kraju ścigali się na ścieżkach uroczyska Glinki. Zawody przebiegły pomyślnie.



MEDYCY ZE SREBREM NA PLAŻY

Po rocznej przerwie na podium Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej zameldowali się reprezentanci Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Wojewódzkie oraz strefowe eliminacje przyniosły dwa zwycięstwa i napawały optymizmem. Turniej finałowy odbył się na początku lipca. Tradycyjnie już miejscem zmagań była Plaża Miejska w Gdyni. Michał Głowacki i Michał Witkoś do złotych krążków sprzed dwóch lat tym razem dołożyli srebrne medale.

– Finały były dla nas szczególne pod wieloma względami. To był nasz trzeci wspólny występ, a my drugi raz zameldowaliśmy się na podium imprezy. Termin rozgrywania turnieju był dla nas na tyle dogodny, że zdążyliśmy zdać wszystkie egzaminy i pierwszy raz przyjechaliśmy do Gdyni bez książek i notatek. W poprzednich latach zdarzało nam się zakuwać nawet między meczami. Mamy oczywiście sportowy niedosyt, bo do zwycięstwa niewiele zabrakło. Dziękujemy władzom UMB za umożliwienie nam łączenia nauki i sportu na wysokim poziomie. Nieoceniona jest również pomoc pani trener Jolanty Tobiś-Rozwarskiej, która co roku pomaga nam w walce o najwyższe cele – powiedział Witkoś.

Plażowicze Uniwersytetu Medycznego potwierdzili tym samym wysoką formę sportową oraz gotowość do zaprezentowania swoich umiejętności na arenie międzynarodowej. Medycy byli na najlepszej drodze, by wystąpić w Europejskich Igrzyskach Akademickich w Łodzi. Doświadczenie zdobyte w rozgrywkach akademickich z pewnością przełożyło się zaś na dobre występy w dalszej części sezonu. Głowacki i Witkoś swój pierwszy występ w finale mistrzostw Polski zakończyli na dziewiątej lokacie.

Michał Głowacki, foto: Marcin Gadomski









MIAŁEM WIELKIE OCZEKIWANIA

W 2021 roku kolejne sukcesy stały się udziałem Michała Stanisławczyka – strzelca sportowego, zawodnika AZS Politechniki Białostockiej, który medale zdobywał m.in. na AMP.





Kolejny sezon był dla ciebie pełen sukcesów, szczególnie na Akademickich Mistrzostwach Polski, ale również na innych zawodach. Możesz coś o tym opowiedzieć?

Sezon 2020/21 rozpoczął się nieciekawie. Pandemia COVID-19 oraz spowodowane przez nią obostrzenia sprawiały, że żadne zawody nie były pewne. Mimo małej konkurencji ten sezon rozpocząłem mocnym tupnięciem – pierwszy raz strzeliłem I klasę sportową z wynikiem 572 pkt w konkurencji pistolet pneumatyczny na Memoriale Patryka Jakubowskiego. To mój rekord życiowy. Wraz z rokiem 2021 nadeszły kolejne białostockie zawody – Memoriał Jurka Pichowskiego oraz Puchar Marszałka Województwa Podlaskiego, w których wygrałem swoją konkurencję. Następnie przyszły oczekiwania na kolejną edycję Akademickich Mistrzostw Polski.

Jak wyglądał twój start w tej imprezie?

Przystępując do rywalizacji w AMP 2021, miałem wielkie oczekiwania w konkurencji pistoletu pneumatycznego. W poprzednich dwóch latach zajmowałem w niej czwarte miejsce i chciałem w końcu stanąć na podium. Po trudnym i wyczerpującym starcie udało mi się zdobyć upragniony brązowy medal, a w klasyfikacji uczelni technicznych – złoty. Wystartowałem także w pistolecie dowolnym, w którym broniłem tytułu mistrza. Niestety nie udało mi się zdobyć złota, ale stanąłem na drugim stopniu podium i też byłem bardzo zadowolony.

Co udało ci się osiągnąć z drużyną Politechniki Białostockiej?

Wraz z drużyną Politechniki Białostockiej na AMP w 2020 roku zdobyliśmy wicemistrzostwo w klasyfikacji generalnej, przegrywając jedynie liczbą złotych medali z Uniwersytetem Warszawskim. Dało to tytuł mistrza w typie uczelni technicznych. Mimo chęci oraz zaciętej rywalizacji nie udało nam się utrzymać tych miejsc w 2021 roku. Zdobyliśmy brąz w klasyfikacji uczelnianej oraz srebro w typie. W 2019 pierwszy raz wystartowaliśmy na AMP i również byliśmy na podium w obu klasyfikacjach, zdobywając trzecie miejsce w generalce i pierwsze w typie.

Czy trudno jest pogodzić studia dzienne z treningami strzelectwa sportowego?

Powiem szczerze, że dużo łatwiej niż w szkole średniej. Na studiach miałem już możliwość robienia treningów dużo częściej – nawet pięć razy w tygodniu, ponieważ dojazd na strzelnicę był łatwiejszy. Dodatkowo miałem okienka w planie zajęć i wtedy mogłem skoczyć na trening. Oczywiście gdy były sukcesy, chęć trenowania oraz znajdowania czasu na tę aktywność były znacznie większe. Niestety zdarzały się okresy w trakcie moich studiów, kiedy przez kilka tygodni nie byłem na strzelnicy. Związane to było oczywiście z sesją. Zaliczenia oraz egzaminy same by się nie zdały. Mimo sukcesów w strzelectwie sportowym studia jednak zawsze były na pierwszym miejscu. Strzelectwo to moja pasja i odskocznia od codziennych trudów.

Co sądzisz o możliwości rywalizacji na Akademickich Mistrzostwach Polski?

Rywalizacja na AMP jest duża. Każdy chce sięgać po medale. Z poziomem zawodów już jest trochę gorzej. Oczywiście zależy też, kto nowy pojawi się w danym roku, a kto odejdzie. W 2021 roku do rywalizacji przystąpiły kolejne bardzo utalentowane osoby oraz członkowie kadry narodowej, co znacznie podniosło poziom zawodów. Wspominam je bardzo dobrze. Poza rywalizacją, zdobywaniem doświadczeń oraz kolejnych medali mogłem spotkać się ze znajomymi strzelcami z całej Polski i dawnymi klubowiczami z Białegostoku.

Jakie jeszcze osiągnięcie było dla ciebie istotne w 2021 roku?

Oczywiście medale z młodzieżowych mistrzostw Polski. W poprzednich latach wracałem z tej imprezy z kompletem krążków i znowu chciałem to osiągnąć. Były to również moje ostatnie mistrzostwa w tej kategorii wiekowej, co potęgowało stres i chęć osiągnięcia dobrych wyników. Moje rezultaty przed mistrzostwami nie były zbyt dobre, ale udało mi się zdobyć drugie miejsce w pistolecie pneumatycznym mix oraz trzecie w pistolecie dowolnym.

Jak rozpoczęła się twoja przygoda ze strzelectwem?

Pierwsze doświadczenia związane ze strzelectwem sportowym miałem już w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Tato zabierał mnie wtedy rekreacyjnie na strzelnicę sportową klubu Kaliber Białystok oraz na zawody sportowe, bo jest sędzią sportowym i sam startuje. Jednakże moja przygoda ze strzelectwem rozpoczęła się dopiero w pierwszej klasie szkoły średniej, uczyłem się wtedy w klasie o profilu politechnicznym. Nauczyciel przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa – pan Antoni Świetlicki zabierał pierwsze klasy na strzelnicę, gdzie wszyscy strzelali na ocenę. Kryterium oceny było oczywiście skupienie strzałów na tarczy. Udało mi się strzelić na tyle dobrze, że wszyscy (nauczyciel oraz trenerzy klubowi) namawiali mnie do dołączenia do klubu – więc dołączyłem.



Paweł Kukliński, foto: Michał Stanisławczyk

AZYMUT NA AKTYWNOŚĆ

Klub Środowiskowy AZS Województwa Podlaskiego w ramach swoich zadań przeprowadził cykl wydarzeń sportowych pod nazwą Białostocka Liga Integracyjna – azymut na aktywność.

Zadanie było realizowane przy wsparciu środków pozyskanych z Urzędu Miasta w Białymstoku. Głównym celem rozgrywek było zintegrowanie środowiska sportowego województwa podlaskiego i podniesienie poziomu sportowego uczestników. Działanie miało charakter otwarty i było skierowane do wszystkich grup społecznych.

Udało się zorganizować rywalizację w koszykówce mężczyzn (42 uczestników), siatkówce kobiet (48 uczestniczek), futsalu mężczyzn (50 uczestników), tenisie stołowym kobiet i mężczyzn (36 uczestników) oraz szachach kobiet i mężczyzn (79 uczestników). Zmagania szachowe miały otwartą formułę, bo oprócz Podlasian mogliśmy w nich oglądać zawodników z województw: mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego i lubelskiego.

Wiosną i jesienią zorganizowano także Test Coopera dla Wszystkich. Wzięło w nim udział 416 osób. To właśnie tu wystartowała najmłodsza, bo ledwie czteroletnia uczestniczka. Z racji otwartej formuły ligi w zmaganiach sportowych mogliśmy oklaskiwać także najstarszego, 75-letniego zawodnika startującego w turnieju tenisa stołowego. W rywalizacji nie mogło zabraknąć studentów oraz uczniów szkół średnich i podstawowych województwa podlaskiego.





Andrzej Kukliński; foto: Paweł Kukliński

AZS OŚ W GDAŃSKU

WWW.GDANSK.AZS.PL
GDANSK@AZS.PL

ŚRODOWISKOWA



PREZES
PROF. DR HAB. INŻ. KRZYSZTOF WILDE

Rok 2021 był szczególny dla naszego środowiska. Zainaugurowaliśmy bowiem obchody stulecia AZS Gdańsk. W październiku w historycznym Europejskim Centrum Solidarności odbyła się Gala Sportu Akademickiego, która zapoczątkowała jubileusz. Wydarzenie zebrało dużo pozytywnych opinii od zaproszonych gości. Pragnę w tym miejscu podziękować władzom AZS, pracownikom oraz wolontariuszom z centrali i środowiska AZS, którzy przyczynili się do organizacji gali. Cieszy fakt, że w roku obchodów nasze uczelnie i kluby AZS prezentowały bardzo wysoki poziom sportowy zarówno w sporcie powszechnym, jak i wyczynowym.
W Akademickich Mistrzostwach Polski najlepiej zaprezentowały się dwie uczelnie: Politechnika Gdańska, która obroniła tytuł mistrza Polski, oraz Uniwersytet Gdański, który zajął historyczne czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej, zdobywając jednocześnie srebro w klasyfikacji uniwersytetów. Sukcesy w poszczególnych dyscyplinach odnosiły też inne uczelnie. Największy z nich to złoty medal Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni w Akademickich Mistrzostwach Polski koszykarzy.
Mimo pandemii nie spadła liczba członków w naszym środowisku i było ich 2409. Najwięcej pochodziło z Klubu Sportowego AWFiS Gdańsk – 1175, AZS Politechniki Gdańskiej to 516 członków, a nieco mniej, bo 485, to posiadacze legitymacji z AZS Uniwersytetu Gdańskiego. W pierwszej połowie roku 2021 można było zaobserwować spadek lub nawet brak członków w mniejszych klubach, ale na jesieni część z nich się odrodziła. To nas bardzo cieszy.
W Pomorskiej Lidze Akademickiej podobnie jak w ubiegłych latach prym wiodły Politechnika Gdańska i Uniwersytet Gdański. W rundzie jesiennej mogliśmy obserwować wzrost zainteresowania rozgrywkami środowiskowymi po okresie obostrzeń i niepewnej sytuacji w pierwszej części roku 2021.
Nasze środowisko było jasnym punktem na mapie, jeśli chodzi o sport wyczynowy. Mamy swoje drużyny w rozgrywkach ligowych: AZS Uniwersytet Gdański – I liga koszykówki, futsal mężczyzn – I liga i awans do ekstraklasy, futsal kobiet – ekstraklasa, AZS Politechnika Gdańska – II liga koszykówki mężczyzn, I liga koszykówki kobiet. W rozgrywkach Lotto Superligi Tenisa Stołowego występował też zespół AZS AWFiS Balta Gdańsk. W roku 2021 swoją działalność rozpoczęły zespoły akademickie w II lidze siatkówki – AZS Akademia Siatkówki Uniwersytet Gdański oraz zespół AZS Fahrenheit Gdańsk w II lidze piłki ręcznej. Drużyna piłki ręcznej to efekt współpracy Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.
Na koniec pragnę podziękować wszystkim wspierającym nasze działania. Rozgrywki uczelniane są finansowane przez urząd marszałkowski. W roku obchodów stulecia AZS Gdańsk sponsorem głównym organizacji został Port Lotniczy Gdańsk, któremu bardzo dziękujemy za wsparcie. Od lat AZS Gdańsk wspiera też firma Techno Service, a oprócz tego miasto Gdańsk, uczelnie i inni sponsorzy. Główna pomoc dla klubów AZS to środki uczelniane. Bez wsparcia władz uczelni niemożliwy byłby udział studentów szczególnie w rozgrywkach ogólnopolskich, które wiążą się z kosztami.
W nowym roku 2022 będziemy kontynuować obchody stulecia AZS Gdańsk. Przygotowany jest bogaty program imprez sportowych. Kluby AZS z naszego środowiska zorganizują osiem imprez w ramach Akademickich Mistrzostw Polski – w tym aż cztery finałowe.

WŁADZE AZS OŚ W GDAŃSKU

KRZYSZTOF WILDE – PREZES
JACEK MICHALSKI, IRENEUSZ URBAŚ,
PIOTR WALCZAK – WICEPREZESI
JAN SAWICKI – SEKRETARZ

TOMASZ AFTAŃSKI, REMIGIUSZ GROCHAL,
ARNOLD KŁONCZYŃSKI, ROMAN RUDZKI,
JANUSZ RYBICKI, ADAM SAGANOWSKI,
MARCIN STYBORSKI, HENRYKA SZUMNA,
IRENEUSZ URBAŚ, HENRYK WOJCIECHOWSKI,
JAROSŁAW WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

POMORSKA LIGA AKADEMICKA 2020/2021

1. POLITECHNIKA GDAŃSKA
2. UNIWERSYTET GDAŃSKI
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU W GDAŃSKU
4. UNIWERSYTET MORSKI W GDYNI
5. GDAŃSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY
6. AKADEMIA MARYNARKI WOJENNEJ W GDYNI
7. WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I BIZNESU W GDYNI
8. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU
9. EUROPEJSKA SZKOŁA WYŻSZA W SOPOCIE
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W ELBLĄGU
11. GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA
12. WYŻSZA SZKOŁA TURYSTYKI I HOTELARSTWA W GDAŃSKU
13. WYŻSZA SZKOŁA ZDROWIA W GDAŃSKU



GWIAZDA AZS GDAŃSK
WERONIKA WIEŻYNIS

Weronika Wieżynis – zawodniczka zespołu ekstraligi futsalu i członkini Zarządu Klubu AZS Uniwersytet Gdański – została laureatką Nagrody im. Eugeniusza Pietrasika 2021.

Kiedy i w jakich okolicznościach odkryłaś AZS?
AZS przewijał się w moim życiu od najmłodszych lat. Indykpol AZS Olsztyn jest jedną z najbardziej popularnych drużyn sportowych w moim rodzinnym mieście, co z pewnością przyczyniło się do tego, że od małego AZS był wokół mnie. Bliżej i dokładniej całą organizację poznałam już na studiach w Gdańsku. Najpierw jako zawodniczka, potem wolontariuszka i działaczka.
Skąd fascynacja futsalem. Czy wcześniej miałaś styczność z tą dyscypliną?
Najpierw była piłka nożna i kilkuletnia z nią przygoda. Grając na trawie w Olsztynie, miałam epizody w hali podczas młodzieżowych mistrzostw Polski, ale wtedy jeszcze nie brałam tej odmiany piłki na poważnie. Podobała mi się i to bardzo, ale dla nas było to zawsze dopełnienie sezonu trawiastego, a nie typowe przygotowanie i granie w hali. Dopiero na studiach po pierwszych AMP dowiedziałam się o kobiecej drużynie AZS UG Futsal Ladies, wtedy ekipie stawiającej pierwsze kroki w futsalu kobiecym na najwyższym poziomie. Tre-





Czy planujesz kontynuację tego projektu?
Jak najbardziej! Aktualnie czasy są trudne, jeżeli chodzi o organizację wydarzeń stacjonarnie, a taki jest mój cel na tegoroczną edycję. Pierwsze zarysy kolejnej konferencji już mam, więc z pewnością niedługo o niej usłyszycie!
Jakie masz plany w AZS na najbliższy rok, a może lata?
Planem na lata jest pozostanie w AZS, a na najbliższy rok z pewnością solidny sezon futsalowy. Liczę na kolejne sukcesy drużynowe, ale i indywidualne. Jeżeli chodzi o działalność w AZS UG, to z początkiem roku ruszyliśmy z naborem chętnych działaczy do pracy w naszych strukturach i konsekwentnie będziemy to rozwijać! Dodatkowo zostałam zaangażowana w wolontariat podczas EUG 2022 w Łodzi, co będzie moim największym wyzwaniem tego roku w sferze wolontariatu i już nie mogę się doczekać tego wydarzenia!
Co poza sportem i działalnością w AZS lubisz robić najbardziej?
Uwielbiam czytać książki. Zdecydowanie najczęściej są to kryminały, ale jestem otwarta również na inne gatunki. W drużynie jestem znana jako „Biblioteka" i zawsze mam w zanadrzu dobrą książkę do polecenia i pożyczenia. Uwielbiam też podróżować i w każdej wolnej chwili wyruszam w różne zakątki świata.
Zdobyłaś medale w AMP, grasz w ekstraklasie, jesteś laureatką prestiżowej nagrody w AZS: jaka jest recepta na taki sukces? Jakie możesz dać wskazówki nowym azetesiakom, którzy zaczynają przygodę w tej organizacji?
Nie wiem, czy istnieje recepta na taki sukces. Osobiście na swojej drodze trafiałam na cudownych ludzi, którzy dali mi szansę czy to w drużynie, czy w AZS, a ja ją wykorzystałam. Nie bałam się wyzwań, rezygnowałam z chwil odpoczynku, a czasem rozszerzałam dobę o kilka godzin, ale było warto. Jeżeli robisz to, co kochasz, zawsze osiągniesz w tym sukces i poczujesz satysfakcję. Dlatego moją radą jest, aby szukać swojego miejsca w sporcie, w działaniu czy trenowaniu i nie bać się zmian! „Wybierz pracę, którą kochasz, i nie przepracujesz ani jednego dnia więcej w swoim życiu".
Piotr Walczak; foto: archiwum prywatne

ningi futsalowe przerosły moje oczekiwania i z wielką chęcią porzuciłam grę na dużych boiskach na rzecz hali!
Jaki sukces sportowy był dla ciebie jak dotąd najważniejszy?
Zdecydowanie dwa brązowe medale klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski. Oba krążki zdobyłyśmy, pokonując po raz pierwszy w historii takie drużyny jak Uniwersytet Szczeciński, UEK Kraków czy UAM Poznań i takie mecze również odnotowuję jako sukcesy!
Poza grą w ekstraklasie i AMP w drużynie AZS UG Futsal Ladies działasz w AZS organizacyjnie. Możesz nam powiedzieć, co sprawia ci największą satysfakcję?
Spędzanie czasu ze sportowymi świrami! Tworzenie nowych projektów i uśmiechy na twarzach ludzi, którzy dali się przekonać do wspólnego działania. Projekt morsowania z AZS UG sprawił mi wiele radości i pokazał, że nawet takie małe projekty, w które się zaangażujemy, przynoszą sporą satysfakcję i dawkę dobrej zabawy. Liczba uczestników wszystkich morsowań i to, jak się ze sobą zżyli, były dla mnie największą nagrodą.
Czym była dla ciebie Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika na Gali AZS 2021? Spodziewałaś się jej?
Wyróżnieniem i zaskoczeniem! Wiem, że w środowisku AZS jest wiele młodych dusz, które dzielnie szerzą pozytywne aspekty sportu czy wolontariatu i nigdy bym nie przypuszczała, że mogę być jedną z nich i to do tego tą wyróżnioną. Otrzymując tak ważną dla każdego młodego działacza nagrodę, wiem, że to, co robię, zostało dostrzeżone i po prostu ma sens.
W roku 2021 zorganizowałaś konferencję online „Be Better!". Możesz przybliżyć to wydarzenie?
Uważam, że wielu z nas, sportowców, zaniedbuje takie sfery życia jak odpowiednie odżywianie, przygotowanie mentalne, regeneracja i monitoring stanu zdrowia, myśląc, że jedynie poprzez szlifowanie swoich umiejętności na treningach jesteśmy w stanie osiągać coraz to lepsze efekty. Konferencja „Be Better!" miała na celu poszerzenie świadomości uczestników na temat tych obszarów, o których często zapominamy. Godzinne wykłady wraz z możliwością zadawania pytań były zbiorem praktycznych rad do wykorzystania przez każdego z nas!

LICZBA CZŁONKÓW AZS GDAŃSK

KS AZS AWFIS GDAŃSK	1175
KU AZS PG GDAŃSK	516
KU AZS UG GDAŃSK	485
KU AZS UMG GDYNIA	75
AZS GUM GDAŃSK	68
KU AZS AMW GDYNIA	62
KU AZS PWSZ ELBLĄG	22
KU AZS WSZ GDAŃSK	6
ŁĄCZNIE:	2409

DUŻE ZMIANY W KLUBIE SPORTOWYM AZS AWFIS GDAŃSK

Rok 2021 był bardzo pracowity, ale także owocny dla władz Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. Podsumowując 12 miesięcy, nie kryły one zadowolenia i chęci do dalszej pracy.

Zakończył się pierwszy rok współpracy prezesa Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk Leszka Blanika z dyrektorem Klubu Maciejem Szafranem. Jak powszechnie wiadomo, początki bywają trudne, ale efekty współpracy są wyśmienite.
– Pracujemy nad tym, by uczynić klub bardziej nowoczesnym i zbudować jego solidną wiarygodność. Pracujemy nad budową wizerunku i polepszeniem sytuacji finansowej klubu – mówił Leszek Blanik, prezes Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. – Chcę, byśmy stali się bardziej konkurencyjni i stworzyli podwaliny do dalszych działań – dodał.
Rozpoczęła się transformacja klubu. Udało się wykonać sporo z założonych celów, ale nie wszystko. Co konkretnie? Na ten temat wypowiedział się dyrektor Maciej Szafran:
– W 2021 roku wydarzyło się naprawdę bardzo wiele. Przede wszystkim rozpoczęliśmy proces transformacji klubu, który jest wyzwaniem przynajmniej na najbliższą kadencję prezesa. A co nam się udało? Poniżej wymienię najważniejsze osiągnięcia:
1. Sfera administracji – oszacowanie ryzyka (celem rozliczenia się z zasztości), usprawnienie i unowocześnienie funkcjonowania biura, a szczególnie jego dostępności, komunikatywności.
2. Poprawa wizerunku i wiarygodności klubu w oczach naszych partnerów, ale również w oczach naszych członków.
3. Szeroko rozumiane unowocześnienie organizacji, rozwój instytucjonalny i podniesienie standardu organizacyjnego naszego stowarzyszenia.
4. Zabezpieczenie klubu – procedury, regulaminy, zakup polisy OC od realizowanej działalności, stała współpraca z biurem prawnym i innymi ekspertami, jeśli tylko jest taka potrzeba.
5. Poszerzenie grona partnerów, sponsorów i przyjaciół klubu.
6. Zainicjowane przez prezesa Leszka Blanika rozpoczęcie ścisłej współpracy z naszą uczelnią oraz miastem Gdańsk nad przygotowaniem wspólnej oferty.
7. Poprawa sytuacji finansowej.
8. Współpraca z Zarządem Głównym AZS i innymi klubami z rodziny AZS.
9. Programy zewnętrzne: pozyskaliśmy programy i środki z MKDNiS (teraz ponownie MSiT), aplikowaliśmy aż do trzech projektów Erasmus+ Sport. Konkurs na jeden z nich został już rozstrzygnięty i zostaliśmy partnerem dużego projektu e-żeglarskiego.
10. Zwiększenie liczby członków i wzrost zaangażowania klubowiczów.
11. Wzrost wartości wizerunkowej i sponsoringowej klubu.
12. Wreszcie cele sportowe, takie jak utrzymanie lub poprawa miejsca we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży, zdobycie jak największej ilości medali imprez rangi mistrzowskiej w kraju i za granicą i jak najlepszy występ naszych reprezentantów na igrzyskach olimpijskich.
Choć nie było to pierwotnie stawianym celem, reaktywowaliśmy również sekcję bobslei, która dodaje nam kolorytu i z pewnością bardzo rozwinie się organizacyjnie i sportowo – stwierdził dyrektor.
Szafran zwrócił też uwagę na to, że nie wszystko, co zostało założone na początku roku, udało się zrealizować. Kadencja zarządu klubu jeszcze się jednak nie kończy i z pewnością kolejne miesiące ciężkiej pracy będzie można zapisać jako pozytywny czas dla AZS AWFiS Gdańsk.
– Przede wszystkim nie udało się zrobić wszystkiego, co było zamierzone. Z najważniejszych kwestii wciąż pracujemy nad stabilizacją finansową i dywersyfikacją źródeł przychodu klubu, co stanowi dla nas największe wyzwanie. Chciałbym rozwinąć kadrowo zaplecze klubu, na ten moment robię to projektowo, a chciałbym bardzo, aby miało to charakter stały. Nie nazwałbym tego może porażką, ale celem, który wciąż jest w realizacji. Szczególnie liczę na rozwój sekcji pływackiej i wierzę, że obecna jej kierowniczka – Paulina Kreft, choć może nie jest gwiazdą sportu, doskonale odnajdzie się w nowej roli. Będę zabiegał o progresywny rozwój, realizację postawionych celów, dalszą budowę pozycji klubu na arenie lokalnej, ogólnopolskiej i międzynarodowej, wzmocnienie kadrowe, większą ilość realizowanych projektów i jak najlepszą kondycję finansową i wizerunek naszego klubu – dodał dyrektor Szafran.
Kolejny rok tworzy kolejne wyzwania. Już na początku 2022 roku zaplanowano spore zmiany w identyfikacji wizualnej, której wprowadzenie może zrewolucjonizować postrzeganie Klubu Sportowego AZS AWFiS Gdańsk. Przed nami ciężka praca, aby wprowadzić gdański klub do czołówki polskiego olimpizmu.
AZS AWFiS Gdańsk; foto: AZS AWFiS Gdańsk





POD SZYLDEM AZS

W Gdańsku do rozgrywek ligowych zgłoszono międzyuczelnianą drużynę szczypiornistów, która z powodzeniem wystartowała w II lidze.

AZS Fahrenheit Gdańsk to wspólna inicjatywa trzech uczelni – Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Na początku w składzie znaleźli się zawodnicy dwóch pierwszych uczelni, ale kadra nie została zamknięta. Drużyna początkowo trenowała i rozgrywała spotkania w hali Centrum Sportu Politechniki Gdańskiej, jednak potem w ramach współpracy szczypiorniści AZS przenieśli się na nową halę Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Ekipa AZS FarU rozgrywki w II lidze rozpoczęła od zwycięstwa 28:22 w Bartoszycach. Inauguracja na własnym parkiecie zakończyła się jednobramkową przegraną z Samborem Tczew (23:24). Kolejne mecze to wygrane w derbach Gdańska i derbach AZS z UKW Bydgoszcz. W całej rundzie jesiennej szczypiorniści AZS doznali jeszcze tylko dwóch porażek z Jeziorakiem Iława i Pogonią Handballem Szczecin.

Po pierwszej rundzie debiutanci uplasowali się na trzecim miejscu w tabeli. – Pomysł wspólnej ekipy narodził się po dobrych występach zawodników AZS UG i PG w Akademickich Mistrzostwach Polski. Drużyna powstała w ramach Związku Uczelni Fahrenheita i z pewnością nie jest to ostatni taki projekt sportowy. Dzięki wspólnej inicjatywie zawodnicy mogą występować w rozgrywkach ligowych. Już wcześniej pojawiały się plany startu, ale w pojedynkę – jako jedna uczelnia – nie było to możliwe – powiedział wiceprezes AZS Gdańsk Piotr Walczak.

Piotr Walczak; foto: Agnieszka Głowacka





SKŁAD ZESPOŁU AZS FAHRENHEIT GDAŃSK W SEZONIE 2021/2022

BRAMKARZE:	Kacper Miklewicz, Karol Kreft (obaj UG), Kamil Pokora, Tobiasz Jasiński (obaj PG)
ROZGRYWAJĄCY:	Michał Czapran, Dawid Dereszkiewicz, Krzysztof Młodziejewski, Patryk Stelnicki (wszyscy UG), Piotr Styk, Przemysław Kudełka, Artur Piastowski, Juliusz Szczeblewski, Aleksander Rutkowski, Juliusz Złoch (wszyscy PG)
SKRZYDŁOWI:	Marcel Kuczmera, Miłosz Romanowski, Paweł Pitucha, Igor Pierzchała (wszyscy UG), Witold Szczawiński, Artur Kapłanowski, Konrad Wensierski (wszyscy PG)
OBROTOWI:	Michał Plesiak, Karol Szwęch (obaj UG), Maciej Tarajkiewicz (PG)
TRENER:	Radosław Steege



SIÓDMY SEZON W ELICIE

Futsaliści AZS Uniwersytetu Gdańskiego po raz siódmy awansowali do ekstraklasy. W niej kilka razy zabrakło im szczęścia.

W rozgrywkach 1. Ligi Futsalu sezonu 2020/21 do ostatnich kolejek o bezpośredni awans walczyły Legia Warszawa i AZS Uniwersytet Gdański. Apetyt na awans miał też duet łódzki – Widzew i MUKS Zgierz. Ostatecznie to zespół ze stolicy bezpośrednio dostał się do Statscore Futsal Ekstraklasy. AZS UG musiał walczyć w barażach z drugim zespołem z grupy południowej 1 PLF. Pełen napięcia, nerwów i zwrotów akcji dwumecz z Sośnicą Gliwice przyniósł drużynie AZS UG upragniony awans. Po zwycięstwie na własnym parkiecie 5:2 w rewanżu to rywale okazali się lepsi i wygrali 4:2. Jednak zaliczka trzech bramek przywieziona na Śląsk z Gdańska okazała się wystarczająca.

Okazały sukces naszych futsalistów został doceniony. Listy gratulacyjne z okazji awansu do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce – Statscore Futsal Ekstraklasy, z rąk Jego Magnificencji Rektora prof. Piotra Stepnowskiego, otrzymali trener zespołu i pracownik UG Wojciech Pawicki oraz występujący na pozycji bramkarza student II roku dziennikarstwa Kacper Sasiak.

Dodatkowo prezes KU AZS Uniwersytetu Gdańskiego Piotr Walczak wykorzystał okoliczność do wręczenia rektorowi Uniwersytetu Gdańskiego gratulacji przekazanych przez Macieja Karczyńskiego, prezesa zarządu spółki prowadzącej najwyższą klasę rozgrywkową w futsalu w Polsce. – Imponujący sukces, który osiągnął klub dzięki swojej ciężkiej pracy, przemyślanej strategii i ambicji, jest z pewnością dumą dla uczelni i miasta Gdańska – czytamy w piśmie. – Życzę sukcesów w ekstraklasie i powodzenia w realizacji marzeń. Cieszymy się, że znaną markę, jaką jest AZS Uniwersytet Gdański, możemy ponownie gościć w szeregach najlepszych – przekazał prezes Karczyński.

– Ekstraliga futsalu mocno się rozwija i co roku jej wartość sportowa oraz medialna wzrasta. Na pewno będzie to trudne wyzwanie, bo ze względu na pandemiczny poprzedni sezon w przyszłym z ekstraligą pożegna się aż pięć zespołów, ale na pewno nie oddamy pola bez walki. W kilkunastoletniej historii naszej drużyny w rozgrywkach ogólnopolskich będzie to nasz siódmy sezon na tym poziomie. Futsal jest jedną z najbardziej popularnych dyscyplin w środowisku akademickim i mamy nadzieję, że dobrymi występami uda nam się zachęcić kolejnych kandydatów do studiowania na UG – dodał Tomasz Aftański, zastępca dyrektora CWFiS ds. sportowych.

Po tym awansie AZS Uniwersytet Gdański został w kraju jednym z trzech klubów, który miał zespół na najwyższym poziomie futsalowych rozgrywek zarówno wśród mężczyzn, jak i wśród kobiet. Podobnym wyczynem mogły poszczycić się Rekord Bielsko-Biała oraz AZS Uniwersytet Warszawski.

ONI WYWALCZYLI AWANS

BRAMKARZE:	Kacper Sasiak, Jakub Grzywacz, Michał Jakubiak
ROZGRYWAJĄCY:	Michał Horbacz, Mateusz Wesserling, Karol Majchrzak, Dawid Lewczuk, Wojciech Pawicki
SKRZYDŁOWI:	Mateusz Osiński, Mikołaj Kreft, Jakub Domżalski, Szymon Kuzio, Karol Kaczmarek, Maciej Martynowski, Szymon Wroński
PIVOCI:	Mateusz Cyman, Kewin Sidor, Maciej Urtnowski, Piotr Wardowski
TRENERZY:	trener główny – Wojciech Pawicki asystent trenera – Jakub Domżalski
TRENERZY PRZYGOTOWANIA FIZYCZNEGO:	Andrzej Cieplik i Monika Trawczyńska
KIEROWNIK:	Jakub Solecki
FIZJOTERAPEUCI:	Wiktor Kowalczyk i Kamil Sobczak



Siódmy sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej drużyna AZS UG rozpoczęła derbami Pomorza z Red Devils Chojnice, które jak zawsze były zacięte do ostatnich minut. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2 i azetesiacy z Gdańska zanotowali pierwszy punkt na swoim koncie. W drugiej kolejce doszło do derbów AZS, gdzie lepszy okazał się zespół AZS UW Darkomp Wilanów. Trzecia kolejka to pierwsze zwycięstwo. Po dramatycznym spotkaniu zawodnicy Wojciecha Pawickiego pokonali LSSS Lębork 5:4. Niestety w kolejnych spotkaniach zabrakło zimnej krwi, doświadczenia, a może czasem szczęścia.

W podsumowaniu pierwszej rundy rzecznik prasowy zespołu Michał Faran napisał artykuł „Do utrzymania brakuje... jednej bramki". Być może tytuł podsumowania występów futsalistów AZS UG w rundzie jesiennej Statscore Futsal Ekstraklasy brzmiał trochę zbyt optymistycznie, ale... nie był tak naprawdę pozbawiony sensu. Jedna bramka to w futsalu niewiele, niemniej – utrata bądź zdobycie gola potrafi nieraz totalnie odwrócić losy rywalizacji i zmienić końcowy wynik spotkania. A właśnie jednej bramki zabrakło akademikom, żeby mieć w tabeli aż dziewięć punktów więcej! Sęk w tym, że tej jednej bramki zabrakło w... sześciu różnych spotkaniach.

Piotr Walczak, Michał Faran

Foto: Grzegorz Jędrzejewski/archiwum AZS UG



SENSACJA SEZONU

Szymon Malicki był jednym z ojców niespodziewanego sukcesu pingpongistów AZS AWFiS Balta Gdańsk w LOTTO Superlidze. Wbrew przewidywaniom zespół z Trójmiasta wdarł się do grupy mistrzowskiej, a tylko jedna wygrana dzieliła go od wielkiego finału rozgrywek.

Kiedy blisko rok temu opuszczał pan Olimpię-Unię Grudziądz, pewnie nie przypuszczał pan, że kilkanaście miesięcy później sięgnie po medal drużynowych mistrzostw Polski.

W Grudziądzu wszystko układało się w kierunku mojego pozostania, ale skomplikowały się wewnętrzne sprawy w klubie. Musiałem się rozglądać za innym pracodawcą. Byłem już niemal dogadany z jednym I-ligowcem, ale w ostatniej chwili otrzymałem telefon z Gdańska z propozycją gry w AZS. Mieszkając tu, łatwiej było mi podjąć decyzję o grze w swoim mieście.

Zmiana otoczenia w ramach ligi to zawsze kolejna okazja dla zawodnika, by przekonać go, że nadaje się do gry na wysokim poziomie.

Podsumowując pięć lat w Grudziądzu, były one udane, aczkolwiek z gry w ostatnim roku nie byłem zadowolony. Dużo zwycięskich gier mi uciekało. Zmieniając klub, trochę się obawiałem, jak to będzie z moją postawą. Po pierwsze w Gdańsku planowaliśmy zapewnić drużynie spokojne utrzymanie. Liczyliśmy na Patryka Chojnowskiego, a ja wraz z Tomaszem Tomaszukiem od czasu do czasu mieliśmy dorzucać punkty, ewentualnie ugrać coś w deblu.

W Gdańsku udowodnił pan, że nie można pana skreślać i wciąż może regularnie punktować w LOTTO Superlidze. Chyba się udało – w 22 pojedynkach odniósł pan 9 zwycięstw. Drużyna również zagrała powyżej oczekiwań. Nie braliście pod uwagę awansu do strefy medalowej, a już pierwsza szóstka była sferą marzeń.

Ciężki był pierwszy mecz ligowy w Bytomiu po półrocznej przerwie od rozgrywek. W dramatycznych okolicznościach odwróciłem losy mojego pojedynku z Filipem Szymańskim, wygrywając 3:2, gdzie w jednym ze zwycięskich setów przegrywałem już 3:10. To trochę mnie nakręciło. Przez dwa miesiące mieliśmy spory natłok spotkań, rozgrywając w zasadzie całą rundę. Wraz z Tomaszukiem zaczęliśmy coraz częściej wygrywać i w naszych głowach zaczęła kiełkować myśl, że należy brać pod uwagę pierwszą szóstkę. O wszystkim zaważył ostatni mecz z Energą Manekin Toruń. Samo spotkanie to był horror. Z pewnością najważniejszy i najbardziej dramatyczny pojedynek w całym sezonie. Udało mi się odwrócić losy spotkania z 0:2 i dać nam awans do grupy mistrzowskiej.



Apetyt urósł w miarę jedzenia. Nie poprzestaliście na grupie mistrzowskiej, tylko awansowaliście do półfinału, gdzie w pierwszym spotkaniu sprawiliście ogromną niespodziankę, pokonując u siebie 3:2 faworyzowaną Dartom Bogorię Grodzisk Mazowiecki.

Mecz znakomicie nam się ułożył. Przed pierwszym spotkaniem zakładaliśmy, że Chojnowski może powalczyć o zwycięstwo jak równy z równym z Redzimskim czy Pavlem Siručkiem, ale ja czy Tomaszuk nie byliśmy faworytami swoich pojedynków. Nigdy nie wygrałem z żadnym zawodnikiem Bogorii, a pokonanie Siručka było moim premierowym zwycięstwem nad nim. Wcześniej w lidze mówiło się o niespodziankach, ale nasz triumf 3:2 nad Bogorią był chyba sensacją sezonu. Rywale występowali dotąd w różnych składach i do naszego spotkania przegrali zaledwie raz.

Trener Bartosz Gajek mówił, że w kontekście meczu rewanżowego zamierzał ustawić pary w ten sposób, by nie trafił pan na Miłosza Redzimskiego.

Rzeczywiście, w tym sezonie grałem z nim parę razy, walczyłem, ale niestety ani razu nie udało mi się wygrać. Tak było choćby podczas marcowych MP w Arłamowie, gdzie przegrałem z nim indywidualnie i w deblu. Przewaga psychologiczna była więc po jego stronie.

W Grodzisku Mazowieckim przegraliście gładko 0:3, urywając jedynie seta.

Mimo zwycięstwa u siebie wiedzieliśmy, jak ciężkie zadanie czeka nas na Mazowszu. Myśląc realnie o awansie do finału, trzeba było znów zakładać jedną lub dwie niespodziane wygrane na naszą korzyść. Na pewno byliśmy nastawieni na walkę. Oczywiście brązowy medal jest dużym osiągnięciem dla klubu, ale jako zawodnicy zawsze chcemy wygrywać i pewien niedosyt w nas został. Długo myśleliśmy nad ustawieniem. Trochę podciął nam skrzydła pierwszy pojedynek, gdzie Siruček zagrał bardzo dobrze i pokonał Chojnowskiego, naszego lidera. Przy stanie 2:0 dla Bogorii Tomek Tomaszuk podszedł do stołu nieco zgaszony, bez wiary.

Gdyby nie pandemia i niemożność masowego korzystania przez kluby z usług Azjatów, układ sił w LOTTO Superlidze wyglądałby inaczej?

Myślę, że dalej byśmy utrzymali pozycję w środku stawki. Oczywiście pandemia trochę ograniczyła parę klubów. Olimpia-Unia czy Energa Manekin mieli zakontraktowanych Azjatów, ale grało wielu dobrych zawodników i liga dalej była bardzo silna. Nie chcę jednak mówić, że poszło nam tak dobrze wyłącznie przez sytuację związaną z koronawirusem. Sam analizowałem swoje gry i w zakończonym sezonie grałem z dużo lepszymi pingpongistami niż przed rokiem. Udało mi się wygrać z Youngyinem Li z Dojlid Białystok, Asuką Machi z LOTTO ZOOLeszcz Gwiazdy Bydgoszcz czy Siručkiem, którzy są graczami najwyższej klasy.

Ponoć łatwiej jest wejść na szczyt niż się na nim utrzymać. Przyszły sezon będzie odpowiedzią dla AZS, czy pod względem sportowym stać was na utrzymanie statusu czołowej siły ligi.

Wszyscy wychodzimy w przyszłość z przemyśleniami, ale teraz nie chciałbym zabierać głosu, co może nas spotkać za kilka miesięcy. Dopinam sprawy związane z kontraktem na nowy sezon. Wraz z AZS jesteśmy po wstępnych rozmowach, ale pozostaje znak zapytania, czy dalej będę występował w Gdańsku.

Artur Kluskiewicz; foto: Marcin Szymczyk/400mm

POWTÓRZYĆ TRUDNIEJ

Rozmowa z prof. Krzysztofem Wilde – rektorem Politechniki Gdańskiej, która po raz drugi z rzędu zwyciężyła w klasyfikacji generalnej AMP.



Politechnika Gdańska bardzo długo czekała na pierwszą wygraną w generalce AMP. Wobec tego w waszym przypadku zasadne jest pytanie, czy trudniej było zwyciężyć po raz pierwszy, czy może jednak większym wyzwaniem było utrzymanie się na szczycie?

Zdecydowanie trudniejsze było powtórzenie sukcesu. W zeszłym roku „pomogło" nam zamieszanie związane z koronawirusem i zmiana regulaminu na taki, który premiuje regularność. Zaczął się liczyć każdy start. Poczuliśmy, że to nasza szansa, bo od lat byliśmy aktywni na wielu polach, mieliśmy przedstawicieli w każdej dyscyplinie. Skorzystaliśmy z okazji i wygraliśmy z dużą przewagą. W tym roku identyczną strategię zastosowały jednak AGH Kraków oraz Uniwersytet Warszawski i do końca trwała walka o każdy punkt. Śledzenie wyników i zmian w klasyfikacji dostarczało wiele emocji!

Któryś z waszych sukcesów w ramach cyklu sprawił wam szczególną radość?

Myślę, że wyjątkowy był zwłaszcza triumf w żeglarstwie. Trudno było wierzyć, że wygramy już ósmy raz z rzędu w tej dyscyplinie, bo na starcie stawiło się wiele silnych ekip. A jednak znów byliśmy najlepsi!

Jaką rolę odgrywa sport na Politechnice Gdańskiej?

Jest dla nas naprawdę ważny. Od kilku lat konsekwentnie budujemy i poprawiamy naszą sportową infrastrukturę. Niedawno otworzyliśmy nowe boiska do koszykówki 3×3. Tworzymy też specjalne programy w poszczególnych sekcjach, które mają zachęcić jak największą liczbę osób do aktywnego działania. Organizujemy także co roku Galę Sportu, na której wręczamy nagrody najlepszym sportowcom-studentom i innym zasłużonymi osobom dla środowiska. Z kolei do klubu AZS PG ściągamy tych, którym zależy na czymś więcej niż tylko wpatrywaniu się w ekran.

A jaka jest obecnie rola sportu akademickiego w Polsce? Mam wrażenie, że coraz większa.

Amerykanie, którzy lubią i cenią sport akademicki jak nikt inny, mawiają, że miarą rozwoju czy sukcesu jest liczba publikacji w prasie i innych mediach. Tam zazwyczaj w przypadku uczelni opisuje się osiągnięcia naukowe rozwiązujące problemy danej społeczności i całej ludzkości lub osiągnięcia sportowe. I tych publikacji dotyczących akademickiego sportu jest u nas coraz więcej. Dzieje się tak m.in. dzięki poprawie infrastruktury, bo wiele ośrodków w nią inwestuje. Za tym musi pójść tworzenie mocnej kadry trenerskiej, ciekawe wydarzenia oraz obecność dobrych studentów. Staramy się ich do nas przyciągać również szeroką ofertą sportową. Piotr Chłystek; foto: Paweł Skraba



DLA TROCHĘ SZALONYCH

Po latach niebytu teraz rozpoczęła się budowa bobslejowej reprezentacji Polski. Centrum odrodzenia dyscypliny miał być AZS AWFiS Gdańsk.

Azetesowskie tradycje w bobslejach wbrew pozorom nie są skromne. Po 32 latach na igrzyska ponownie zawitaliśmy w 1998 roku w Nagano. Wtedy swoją przygodę rozpoczynał Dawid Kupczyk, który wystąpił w pięciu olimpijskich turniejach z rzędu, reprezentując w międzyczasie AZS AWF Wrocław i AZS AWF Katowice. W 2018 roku w Pjongczangu polska czwórka zajęła najwyższe w historii 13. miejsce. Istniała wtedy sekcja AZS UMCS Lublin, w której występowali Mateusz Luty (pierwszy Polak, który zajął miejsce w czołowej dziesiątce Pucharu Świata) i Grzegorz Kossakowski. Jechał z nimi przedstawiciel AZS AWFiS Gdańsk – Arnold Zdebiak.

Większość z nich rozstała się jednak ze ściganiem w zimowej Formule 1 przed końcem 2019 roku. W praktyce oznaczało to kłopoty dyscypliny, których konsekwencją był brak szans na występ Polaków podczas igrzysk w Pekinie. Rozpoczęły się jednak intensywne działania nad przygotowaniem do występu w igrzyskach 2026 roku we Włoszech. W planach jest budowa toru w Dusznikach-Zdroju, a głównym ośrodkiem szkolącym kolejne pokolenie bobsleistów został AZS AWFiS Gdańsk.

Przypadek? Siedziba PZBiS mieści się w Gdańsku, a większość kadrowiczów to zawodnicy Floty Gdynia i właśnie AZS AWFiS Gdańsk, który był jednym ze współzałożycieli związku. Gdański klub wyszedł z inicjatywą odrodzenia polskich bobslei i przeprowadził już nabór do reaktywowanej sekcji, ale wiadomo, że nie była to ostatnia tego typu akcja.

– Sportowcy w wieku co najmniej 16 lat trafiają do nas w wyniku naborów organizowanych razem z PZBiS. Nasze drzwi są otwarte dla zawodników pochodzących z różnych dyscyplin, najczęściej lekkiej atletyki. Zaledwie godzinny test mówi nam, czy konkretna osoba ma potencjał do próby startu – opowiadał Tomasz Ziółkowski, kierownik sekcji bobslei i skeletonu AZS AWFiS. – Tor lodowy weryfikuje odwagę potencjalnych zawodników. Nasze dyscypliny stworzone są dla ludzi poszukujących znacznej dawki adrenaliny. Tak naprawdę trzeba być trochę szalonym, aby pędzić w dół bolidem przypominającym wannę z prędkością 130 km/h lub zjeżdżać skeletonem głową tuż nad taflą lodu z prędkością 120 km/h – dodał.

Od słów szybko udało się przejść do czynów. – Pozyskaliśmy czterech nowych zawodników. Dwóch z nich będzie pilotami bobslei dwójek, natomiast na koniec sezonu spróbujemy zjazdu w królewskiej dyscyplinie, czyli czwórce. Pierwsze zgrupowanie odbyliśmy w Lillehammer, gdzie zawodnicy zadebiutowali w Pucharze Europy. Zdobyte doświadczenie pozwoliło przystąpić do kolejnego zgrupowania w Siguldzie na bardzo trudnym, technicznym torze – stwierdził Ziółkowski.

Młodzi bobsleiści, którzy dopiero w październiku po raz pierwszy znaleźli się na torze, nie marnowali czasu i zaliczyli już grubo ponad sto zjazdów. W pierwszych startach osiągali wyniki, do których bardziej doświadczone w tej dyscyplinie nacje dochodziły po kilku sezonach. To oni mają być fundamentem odradzającej się kadry bobslejowej.

O kim mowa? Wspomnianą czwórkę śmiałków tworzą Radosław Sobczyk, Aleksy Boroń, Kacper Jastrzębski i Bartosz Sienkiewicz. To lekkoatleci, trzej pierwsi to wielokrotni medaliści młodzieżowych MP w wieloboju i studenci. Niektórzy brali zresztą udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. W 2020 roku Boroń zdobył dla Politechniki Warszawskiej srebro w rzucie dyskiem i brąz w skoku o tyczce. W tym roku Sobczyk wywalczył ze sztafetą 4×100 m srebro dla AWF Wrocław.

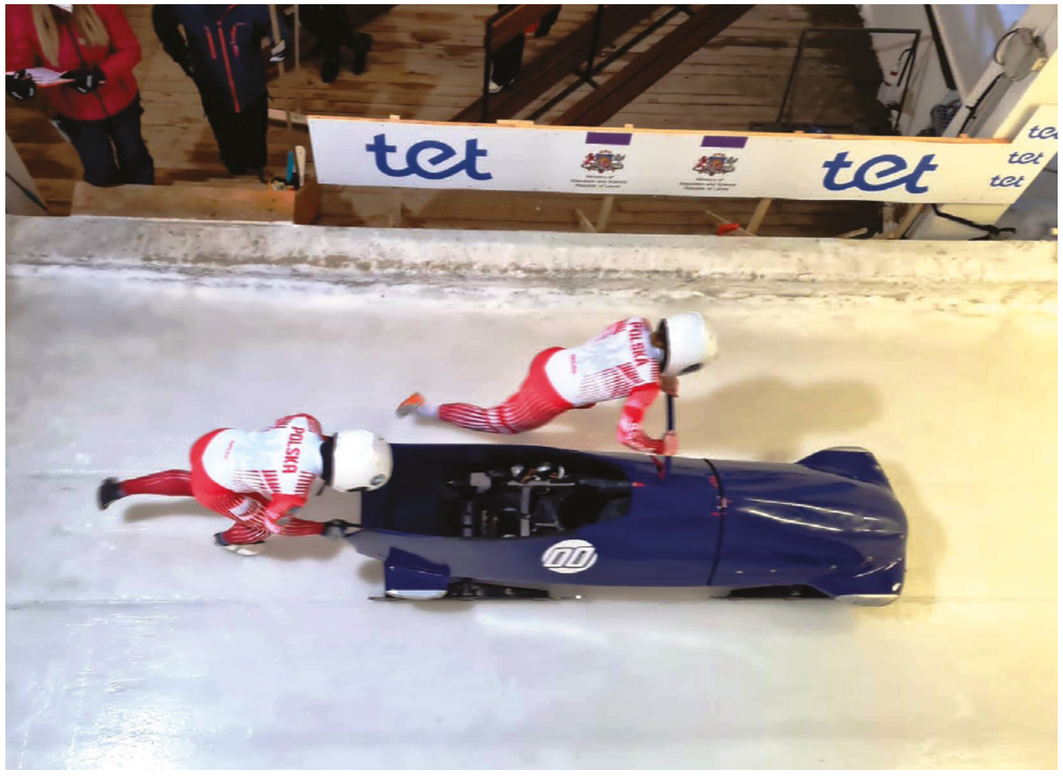
– Początkowo podchodziłem do tego sceptycznie, bo bobsleje to jednak trochę niebezpieczny sport. Podczas pierwszego zjazdu w Lillehammer osiągnęliśmy już prędkość 105 km/h i myślałem, że inaczej będę ją odczuwał, ale nie było źle. Za to na wirażach było olbrzymie ciśnienie, jakby głowę mi miało rozsadzić. Szybko jednak do tego przywykłem – opowiadał Sobczak, jeden z dwóch pilotów. – Trenujemy i startujemy w dwójkach. Jak mówi trener, czwórki to zupełnie inna bajka i na razie o nich nie myślimy. Przed nami Puchar Europy, mistrzostwa Europy juniorów i mistrzostwa świata juniorów. Sami nie wiemy jeszcze, czego się spodziewać – dodał.

Trenerem sekcji jest Rafał Gref – były bobsleista, który po wielu latach przerwy został pierwszym Polakiem startującym w skeletonie. Liderem tej właśnie dyscypliny w AZS AWFiS ma szansę zostać Władysław Polywach – najbardziej doświadczony w naszym kraju specjalista od jazdy głową tuż nad lodowym torem, który oczekuje na polskie obywatelstwo. Jego ojciec – Oleg to aktualny trener polskiej kadry i są szanse, że on także dołączy do naszego klubu.

– W Trójmieście zawsze był mocny ośrodek bobslei i skeletonu. Udało mi się przekonać prezesa Leszka Blanika do reaktywowania sekcji. Dzięki temu mamy dostęp do bazy i kilku tysięcy studentów. Chcemy nieco inaczej niż w Niemczech czy na Łotwie rekrutować zawodników. Cały czas zapraszamy na testy śmiałków, którzy nie boją się, że strach złapie ich za gardło – opowiadał Przemysław Piesiewicz, wiceprezes PZBiS i Międzynarodowej Federacji Bobslei i Skeletonu, które w ostatnich latach postawiły także na popularyzację obu dyscyplin wśród jeżdżących w monobobach i dwójkach kobiet.

– Chcemy zorganizować międzynarodowe mistrzostwa Polski. Tu jednak konieczny jest udział sponsorów, aby impreza posiadała odpowiedni status. Ten sezon jest początkiem strategicznego programu, którego ukoronowaniem ma być start na igrzysk olimpijskich we Włoszech. Mocno wierzymy w to, że grupa zawodników posiadających najlepszy sprzęt i doskonałe warunki organizacyjno-sportowe odniesie sukces – snuł plany kierownik sekcji azetesowskiego klubu Tomasz Ziółkowski.

DS; foto: AZS AWFiS Gdańsk





AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY KATOWICE

WWW.KATOWICE.AZS.PL
KATOWICE@AZS.PL



PREZES AZS KATOWICE
BOGUSŁAW OLEKSY

Z ogromną satysfakcją oddaję w wasze ręce kolejną część „Kroniki AZS" dotyczącą AZS Katowice. Rok 2021 zapisał się dla naszego środowiska jako bardzo intensywny i owocny okres.

W Akademickich Mistrzostwach Śląska, których 48. sezon zakończyliśmy w czerwcu, wzięło udział blisko 2800 studentów z 14 klubów uczelnianych AZS. Choć 2021 rok był jeszcze silnie naznaczony skutkami pandemii, rozegraliśmy 31 z 44 dyscyplin wchodzących w skład AMŚ. To bardzo dobry wynik!

Te 12 miesięcy to również Akademickie Mistrzostwa Polski. Wraz z AZS Uniwersytetu Śląskiego oraz AZS Uniwersytetu Ekonomicznego zorganizowaliśmy rekordowe 14 imprez, w tym absolutnie największą w historii naszego środowiska, czyli AMP w lekkiej atletyce. To niezwykle prestiżowe wydarzenie było gigantycznym przedsięwzięciem organizacyjnym dla całego katowickiego AZS. Jestem dumny, iż pomimo wielu trudności i przeciwności okazało się także wielkim organizacyjnym sukcesem.

Przy okazji AMP 2021 nie można oczywiście zapomnieć o świetnych wynikach sportowych. Trzy nasze uczelnie: Politechnika Śląska, AWF Katowice oraz Uniwersytet Śląski zakończyły rywalizację w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej. Do tego doszły bardzo wysokie lokaty Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w klasyfikacjach typów uczelni.

Jak co roku na oddzielną uwagę zasługują nasi pierwszoroczniacy, którzy podczas lubelskiego Finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku dołożyli kolejny medal do naszej kolekcji, zajmując trzecie miejsce.

Rok 2021 to również rok nowych inicjatyw sportowych. W grudniu zainaugurowaliśmy nowy projekt skierowany do osób z niepełnosprawnościami. Mamy nadzieję, iż zawody w ramach Integracyjnego Pucharu Śląska będą się cieszyć ogromnym zainteresowaniem i na stałe wejdą do kalendarza naszych imprez sportowych.

Sportowo-organizacyjnego podsumowania roku dokonaliśmy tradycyjnie podczas Gali Śląskiego Sportu Akademickiego. W gościnnych progach Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach, po rocznej przerwie, udało nam się wrócić do bezpośredniego spotkania z naszymi azetesowskimi przyjaciółmi, nagradzając uczelnie, działaczy oraz sportowców za ich sukcesy i wyniki sportowe.

Na zakończenie w imieniu AZS Katowice pragnę serdecznie podziękować wszystkim naszym studentom, trenerom oraz działaczom klubów uczelnianych za niegasnące zaangażowanie i determinację! To dzięki wam 12 miesięcy roku 2021 zapisało się jako kolejny dobry rok dla katowickiego AZS. Dziękuję!

WŁADZE AZS KATOWICE

BOGUSŁAW OLEKSY – PREZES
BEATA WIDAWSKA – WICEPREZES
ALEKSANDER FANGOR – WICEPREZES

PAULA BRONCEL, WIESŁAW CIEŚLIK, JAROSŁAW JĘDRASZEK, KATARZYNA KOCEMBA, EWA LESIUK, RYSZARD LITKOWYCZ, GRZEGORZ MIEDZIŃSKI, MAREK MILEWSKI, ADAM SUCHAŃSKI, KAJETAN SUCHECKI, AGATA SZAJT – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS KATOWICE

KU AZS UŚ KATOWICE	1096
KŚ AZS PŚ GLIWICE	488
KU AZS GWSH KATOWICE	432
KS AZS AWF KATOWICE	363
KU AZS UE KATOWICE	246
KU AZS ŚUM KATOWICE	225
KU AZS AK. WSB DĄBROWA GÓRNICZA	45
KŚ AZS KATOWICE	35
KU AZS UŚ CIESZYN	28
KU AZS WSB CHORZÓW	24
KU AZS ATH BIELSKO-BIAŁA	19
KU AZS PWSZ RACIBÓRZ	19
KU AZS PŚ KATOWICE	15
KU AZS WST KATOWICE	14
KU AZS WSZOP KATOWICE	13
KU AZS ŚWSM KATOWICE	3
ŚRODOWISKOWY KLUB SENIORA	1
ŁĄCZNIE:	3066

GWIAZDA AZS KATOWICE

JUSTYNA ŚWIĘTY-ERESTIC

Justyny Święty-Ersetic nikomu nie trzeba przedstawiać. Zawodniczka KS AZS AWF Katowice, podopieczna Aleksandra Matusińskiego w Tokio wywalczyła złoto w sztafecie mieszanej oraz srebro w sztafecie żeńskiej. Droga do tych medali wcale nie była jednak usłana różami.



Foto: Grzegorz Olkowski

Początek roku zapowiadał się wyśmienicie. Dobrze przepracowany obóz, rekord życiowy na 300 m, następnie halowy rekord Polski na 400 m (51.34) i srebrny medal halowych mistrzostw Europy z czasem 51.41. A potem kontuzja i absencja w sztafecie.

W kwietniu kolejny problem zdrowotny – koronawirus. Biegaczka znowu wypadła z treningu i jak sama mówiła, powrót nie należał do najłatwiejszych. Jednak już pod koniec maja zwyciężyła razem z koleżankami z reprezentacji w sztafecie 4×400 m podczas drużynowych mistrzostw Europy, gdzie Biało-Czerwone wywalczyły złoto.

Kiedy wydawało się, że limit pecha na ten sezon został wyczerpany, pojawiła się kolejna kontuzja. Naderwany mięsień czworogłowy całkowicie wykluczył Justynę na kilka dni z treningów biegowych. Tuż przed igrzyskami mogliśmy oglądać w wywiadach, jak zawodniczka katowickiego AZS AWF powstrzymuje łzy, nie wiedząc, czy będzie w stanie w ogóle wystartować.

Na szczęście udało się na tyle wyleczyć nogę, aby mogła pobiec. Poza sztafetami Justyna miała w planach również start indywidualny na 400 m. Ostatecznie z niego zrezygnowała, rzucając wszystkie siły na wyścigi sztafetowe. I to okazało się strzałem w dziesiątkę! Sztafeta mieszana, w której pobiegła razem z Natalią Kaczmarek, Kajetanem Duszyńskim i Karolem Zalewskim, sprawiła niesamowitą niespodziankę, zdobywając pierwszy w historii tej konkurencji złoty medal olimpijski!

W ciągu tygodnia, który dzielił finały sztafety mieszanej i żeńskiej, Święty-Ersetic mogła odpocząć i zadbać o regenerację kontuzjowanej nogi. Nasze panie w składzie Kaczmarek, Baumgart-Witan, Hołub-Kowalik i kończąca jak zwykle sztafetę Święty-Ersetic nie zawiodły oczekiwań swoich i kibiców. Pobiegły wyśmienicie, a rekord kraju 3:20.53 dał im srebrny medal!

Tak więc rok 2021 był dla Justyny Święty-Ersetic prawdziwym rollercoasterem, ale ze szczęśliwym zakończeniem. Jak sama mówiła, był to potwornie ciężki i wyczerpujący psychicznie rok, ale też rok, w którym spełniła swoje największe sportowe marzenie i gdyby musiała, zrobiłaby to wszystko jeszcze raz! Patryk Nowak

SPORT TO ZDROWIE!

Integracyjny Puchar Śląska to nowy sportowy projekt AZS Katowice skierowany do osób z niepełnosprawnościami będących członkami AZS. Premierowe zawody cyklu, w bocci, odbyły się 17 grudnia w sali sportowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Projekt IPŚ, zapoczątkowany w 2021 roku, skierowany jest do osób niepełnosprawnych z całego Śląska uprawiających lub chcących uprawiać sport amatorsko. Jego celem, obok organizacji rozgrywek sportowych, jest jak najszersza integracja i aktywizacja tej społeczności. W zawodach może wziąć udział każdy członek AZS posiadający orzeczenie o niepełnosprawności. Obecnie IPŚ obejmuje sześć dyscyplin: bilard, boccia, bowling, dart, pływanie oraz szachy.

Cykl pierwszej edycji Integracyjnego Pucharu Śląska zainaugurowały zawody w bocci. Dyscyplina ta, wywodząca się z włoskiej gry w bule, największą popularność zdobyła właśnie wśród osób z niepełnosprawnościami. Angażuje zarówno ciało, jak i umysł. Działając terapeutycznie, jest jednocześnie doskonałym sposobem na integrację. W boccię grać może każdy – osoby poruszające się na wózkach czy o kulach, z dysfunkcjami narządu słuchu czy wzroku, niezależnie od wieku.

Do rywalizacji w pierwszych zawodach IPŚ przystąpiło 16 uczestników z 4 katowickich klubów AZS: Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Śląskiego, Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej oraz Wyższej Szkoły Zarządzania Ochroną Pracy. Po blisko czterogodzinnej rywalizacji i rozegraniu 14 pojedynków bezkonkurencyjni okazali się reprezentanci gospodarzy Klaudia Holzenbecher i Tomasz Betka, którzy w finale pokonali drugi duet z AZS UE Katowice – Wiktorię Waloszczyk i Roberta Nowickiego. Na miejscu trzecim uplasowali się Tomasz Krupa i Łukasz Anuszkiewicz z AZS GWSH Katowice. Kolejne zawody cyklu planowane są na wiosnę 2022 roku. W pierwszej kolejności czeka nas rywalizacja w darcie oraz szachach, której gospodarzem będzie klub AZS Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Katowicach. Tekst i foto: Mateusz Bula



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA 2020/2021

1. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W GLIWICACH
2. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
3. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KATOWICACH
4. GÓRNOŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W KATOWICACH
5. ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH
6. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KATOWICACH
7. AKADEMIA WSB W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
8. UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE
9. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA OCHRONĄ PRACY W KATOWICACH
10. POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA
11. WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W KATOWICACH
12. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W CHORZOWIE
13. POLITECHNIKA ŚLĄSKA W KATOWICACH
14. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W RACIBORZU
15. ŚLĄSKA WYŻSZA SZKOŁA MEDYCZNA W KATOWICACH
15. UNIWERSYTET ŚLĄSKI W CIESZYNIE
15. AKADEMIA TECHNICZNO-HUMANISTYCZNA W BIELSKU-BIAŁEJ
15. WYŻSZA SZKOŁA TECHNOLOGII INFORMATYCZNYCH W KATOWICACH

20 LAT AZS WSB DĄBROWA GÓRNICZA

Rok 2021 był dla AZS Akademii WSB czasem świętowania i podsumowań. Klub obchodził jubileusz 20-lecia istnienia. Z tej okazji odbyła się wyjątkowa Gala Sportu, której gościem specjalnym była Iwona Guzowska – mistrzyni świata w boksie zawodowym i kick boxingu.

Na początek krótki rys historyczny. AZS Akademii WSB został powołany 25 stycznia 2001 roku (wówczas jako KU AZS Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej). Założycielami klubu byli studenci I roku zarządzania i marketingu – Maciej Sadowski (aktualny kierownik uczelnianego Studium Kultury Fizycznej) oraz Adam Opoka. Od chwili powstania członkowie AZS Akademii WSB brali aktywny udział w corocznych zmaganiach o miano najbardziej usportowionej uczelni na Śląsku, czyli Akademickich Mistrzostwach Śląska.

Pierwsze sukcesy dąbrowskich sportowców zwróciły uwagę władz uczelni, która znacząco wsparła działania klubu w celu dalszego rozwoju, zwiększenia liczby członków oraz sekcji sportowych. Kamieniem milowym okazała się organizacja Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2008 roku. Duża impreza sportowa oraz udział studentów reprezentujących 20 uczelni z całej Polski był wielkim wydarzeniem dla całego miasta. Wywalczony przez gospodarzy brązowy medal stał się kolejnym impulsem do dalszego rozwoju.

AZS Akademii WSB na stałe zagościł w czołówce najlepszych uczelni Akademickich Mistrzostw Śląska, wielokrotnie zwyciężając w klasyfikacji uczelni niepublicznych. Przez wiele lat coroczna, niezwykle zacięta rywalizacja z reprezentantami KU AZS Wyższej Szkoły Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach była prawdziwą ozdobą oraz jednym z najciekawszych wydarzeń całego cyklu AMŚ. Obecnie AZS Akademii WSB można śmiało zaliczyć do grona najaktywniejszych azetesowskich jednostek na Śląsku. Doskonałą okazją do pochwalenia się swoimi osiągnięciami była zorganizowana 27 października 2021 roku uroczysta Gala Sportu z okazji 20-lecia klubu. W uroczystości udział wzięły władze uczelni, przedstawiciele władz miejskich Dąbrowy Górniczej, Zarządu Głównego AZS oraz AZS Katowice. Przede wszystkim jednak działacze i sportowcy, którzy przez ostatnie 20 lat budowali pozycję klubu i uczelni na akademickiej mapie Polski.

Ci, którzy w największym stopniu przyczynili się do rozwoju sportu akademickiego w Akademii WSB, uhonorowani zostali licznymi nagrodami oraz wyróżnieniami. JM Rektor dr hab. Zdzisława Dacko-Pikiewicz odebrała z rąk wiceprezesa AZS Mariusza Walczaka odznaczenie „Za zasługi w rozwoju sportu akademickiego". Z kolei za rekordową liczbę startów w AMP docenieni zostali: Daria Caputa i Magdalena Czerw (trójbój siłowy), Dominika Dominiczak (pływanie), Witalij Dżus, Zafar Kazakow, Hudajnazar Rozmietow i Tola Tarachonych (piłka nożna, futsal, tenis stołowy, biegi przełajowe), Marcin Gaber (wspinaczka sportowa), Patryk Kamiński i Dawid Makuch (siatkówka plażowa) oraz Rafał Pająk (lekkoatletyka).

W trakcie gali nagrodzono również najlepszych sportowców i działaczy w roku akademickim 2020/21. Drużyną roku została reprezentacja futsalistów, która po raz pierwszy w historii wywalczyła złoty medal AMŚ. Za osiągnięte wyniki sportowe uhonorowano także Czerw (brązowy medal AMP w trójboju siłowym) oraz Angelikę Krysztoforską, wielokrotną medalistkę mistrzostw Polski i reprezentantkę kraju w boksie, która w maju 2021 roku zaliczyła zwycięski debiut na zawodowych ringach. Nagrodę w kategorii Lider roku odebrał Marcin Hanasiewicz, a za szczególne zaangażowanie na rzecz AZS wyróżnieni zostali Radosław Oleś (wiceprezes klubu) oraz Magdalena Stawowy (skarbnik). Uroczystość uświetniła swoją obecnością sportowa gwiazda wieczoru – Iwona Guzowska, która wygłosiła wykład pt. „Wszystko jest trudne, zanim stanie się łatwe", przekonując, jak niezłomny duch walki buduje człowieka.

Maciej Sadowski, Mateusz Bula; foto: KU AZS Akademii WSB



AZS AWF KATOWICE NA BOGATO

Rok 2021 to kolejny rok pandemii, rok niespodzianek i wielu wydarzeń sportowych, w tym tych najważniejszych – igrzysk olimpijskich! I to właśnie od nich zaczniemy podsumowanie najlepszego sezonu w historii KS AZS AWF Katowice!

Przesunięte o rok XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio przysporzyły wiele emocji. Zawodnicy katowickiego klubu wywalczyli w Tokio aż pięć medali, w tym dwa złote! Niesamowitą niespodziankę sprawiła sztafeta mieszana 4×400 m, w której wystąpiło dwoje zawodników z Katowic: Justyna Święty-Ersetic oraz Karol Zalewski. O ile wiadomym było, że sztafeta kobiet będzie walczyć o medal, o tyle chyba nikt nie spodziewał się złotego medalu w sztafecie mieszanej. Jednak po fenomenalnym występie w finale to Biało-Czerwoni (w sztafecie biegła jeszcze Natalia Kaczmarek oraz Kajetan Duszyński) cieszyli się z tytułu mistrzowskiego i pierwszego w historii tej konkurencji złotego medalu olimpijskiego!

Na swój drugi medal podopieczna Aleksandra Matusińskiego musiała czekać tydzień, do finału żeńskich sztafet 4×400 m. „Aniołki Matusińskiego" w wywiadach wprost mówiły, że przyleciały do Tokio po medal i nie zawiodły. Natalia Kaczmarek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i jak zwykle zamykająca sztafetę Święty-Ersetic zdobyły srebrny medal, przegrywając jedynie z reprezentantkami USA!

Kolejne dwa medale to zasługa młociarzy. Anita Włodarczyk, która wracała do formy po kontuzji i jeszcze na miesiąc przed igrzyskami wywalczyła „tylko" srebrny medal podczas mistrzostw Polski. Posłała wtedy młot minimalnie powyżej 74 metrów. Jednak już w trakcie eliminacji w Tokio wiadomo było, która z pań będzie faworytką do medalu. Anita w pierwszym rzucie uzyskała odległość kwalifikacyjną do finału. W walce o krążki Włodarczyk posłała młot na odległość 78,48 m i sięgnęła po swój trzeci złoty medal igrzysk olimpijskich z rzędu!

Wśród mężczyzn walkę z „klątwą" toczył Paweł Fajdek. Czterokrotny mistrz świata ani w Londynie, ani w Rio de Janeiro nie przebrnął nawet eliminacji. W Tokio również eliminacje nie poszły po jego myśli i musiał czekać na wyniki drugiej grupy, jednak tym razem udało zakwalifikować się do finału.



Foto: Kamila Świeca (Kamciography)

A tam było już dużo lepiej i przede wszystkim dalej. Nasz młociarz z wynikiem 81,53 m wywalczył brązowy medal, z którego jak sam przyznał... nie był zadowolony!

Piąty medal dla AZS AWF Katowice to zasługa Justyny Iskrzyckiej. Kajakarka początkowo miała w ogóle nie wystartować w Tokio, ale zastąpiła kontuzjowaną Katarzynę Kołodziejczyk. I zrobiła to na medal, a konkretnie brązowy! W konkurencji K-4 500 m razem z Karoliną Nają, Anną Puławską i Heleną Wiśniewską wywalczyła pierwszy w historii kobiecego kajakarstwa medal w czwórce. Indywidualnie była trzecia w finale B konkurencji K-1 500 m, co dało jej 11. miejsce w klasyfikacji końcowej.

Podsumowując igrzyska, nie można zapomnieć o bardzo dobrych występach katowickich pływaków, którzy otarli się o medale. Katarzyna Wasick, czyli najlepsza polska pływaczka od czasów Otylii Jędrzejczak, dwa lata temu przebojem wdarła się do czołówki światowego pływania. W finale swojej koronnej konkurencji 50 metrów stylem dowolnym uzyskała czas 24.32 i zajęła piąte miejsce, tracąc do podium zaledwie 11 setnych sekundy! Piąte miejsce zajął tak-



Foto: Paweł Skraba



Foto: fb Michał Oliwa triathlete

że Jakub Majerski specjalizujący się w stylu motylkowym na 100 m. Podopieczny Jakuba Karpińskiego i Wojciecha Rejdycha wyśrubował rekord kraju do 50.92 i do medalu również zabrakło mu bardzo niewiele, bo jedynie 18 setnych.

Oprócz tego w Tokio wystartowały jeszcze cztery zawodniczki AZS AWF Katowice: Paulina Peda (pływanie), Ewa Trzebińska (szermierka), Joanna Jóźwik (lekkoatletyka), Paulina Guzowska (lekkoatletyka). Ze startu z powodu kontuzji musiała wycofać się Ewa Swoboda, a Dominika Kossakowska wróciła do kraju jeszcze przed rozpoczęciem igrzysk razem z pięcioma innymi polskimi pływakami przez błędy PZP.

O tym, że jedną z najsilniejszych sekcji AZS AWF Katowice jest lekkoatletyka, chyba nikogo nie trzeba przekonywać. I tak w 2021 roku oprócz medali IO pojawiły się także krążki halowych ME czy zwycięstwo w klasyfikacji medalowej halowych MP. Podczas



Foto: AZS AWF Katowice



Foto: Kamila Świeca (Kamciography)

HME w Toruniu srebrny medal w biegu na 400 m wywalczyła Justyna Święty-Ersetic, uzyskując czas 51.41, a także Joanna Jóźwik na 800 m (2:04.00). Reprezentanci katowickiego AZS AWF zdominowali HMP i z 11 krążkami wygrali klasyfikację medalową. Po najcenniejsze sięgnęli Ewa Swoboda (60 m), Święty-Ersetic (400 m), Magdalena Żebrowska (skok w dal), Karol Zalewski (400 m), Paulina Guzowska (200 m), Joanna Jóźwik (800 m) oraz męska sztafeta 4×200 m. Trzynaście medali to dorobek lekkoatletów na mistrzostwach Polski, które odbyły się w czerwcu w Poznaniu. Wygrali Fajdek w rzucie młotem i męska sztafeta 4×100 m.

Pływacy AZS AWF Katowice od dłuższego czasu pokazują dominację na polskim podwórku, o czym świadczą choćby zimowe mistrzostwa kraju w Bydgoszczy, na których zdobyli łącznie... 56 medali – 29 wśród seniorów i 27 w kategorii młodzieżowców! Od niedawna też coraz śmielej rywalizują z czołówką europejską czy światową, co prócz wysokich miejsc na igrzyskach udowadniają sukcesy podczas mistrzostw świata i Europy.

Podczas grudniowych MŚ na krótkim basenie Katarzyna Wasick wywalczyła pierwszy medal na imprezie tej rangi. Na dystansie 50 m stylem dowolnym zdobyła brąz z czasem 23.40, przegrywając jedynie z aktualną rekordzistką świata oraz rekordzistką mistrzostw świata! Na dwukrotnie dłuższym dystansie otarła się o podium. W finale 100 m stylem motylkowym pływał Jakub Majerski, który ostatecznie był ósmy. Warto też nadmienić, że na MP sztafeta klubowa katowiczan 4×50 m stylem dowolnym mix uzyskała tak dobry czas, że sama awansowałaby do finału tych MŚ!

W Budapeszcie, gdzie odbywały się ME na długim basenie, mogliśmy oglądać siedmioro zawodników ze stolicy Górnego Śląska: Wasick, Paulinę Pedę, Dominikę Kossakowską, Paulinę Nogaj, Jakuba Majerskiego, Michała Poprawę oraz Tomasza Polewkę. Jedyny medal dla Polski wywalczyła wtedy Wasick i było to srebro na 50 m stylem dowolnym. Warto pamiętać też o czwartym miejscu Majerskiego w konkurencji 100 m stylem motylkowym.

Kolejne ME (tym razem na krótkim basenie) to aż sześć medali katowickich pływaków. Dwa srebra indywidualnie na 50 i 100 m stylem dowolnym to dorobek nikogo innego jak Wasick, która ma za sobą sezon życia. W sztafecie żeńskiej 4×50 m stylem dowolnym wywalczyła z koleżankami z reprezentacji trzecie miejsce. Do tego dorzuciła kolejny brązowy medal w sztafecie mix 4×50 m stylem dowolnym, która w większości składała się z zawodników AZS AWF Katowice (wystartowali w niej Paweł

Juraszek oraz Majerski). Panowie finiszowali również indywidualnie na trzecich lokatach. Majerski zdobył brąz na 100 m stylem motylkowym, a Juraszek na 50 m stylem dowolnym. W finałach zameldowała się też Paulina Peda na 100 i 200 m stylem grzbietowym!

Świetny sezon to chyba za słabe określenie na występy Pauliny Klimas i Michała Oliwy, którzy całkowicie zdominowali triathlonowe trasy. Katowiccy zawodnicy wywalczyli złote medale we wszystkich imprezach rangi MP, zaczynając od supersprintu, poprzez „olimpijkę", aż do sprintu. Ponadto Paulina zaliczyła najlepszy występ w historii polskiego triathlonu podczas ME, zdobywając czwarte miejsce na dystansie olimpijskim.

Podsumowując rok, nie można zapomnieć o sportach zimowych. I tutaj należy zwrócić uwagę na silnie rozwijających się panczenistów. Andżelika Wójcik i Piotr Michalski to jedni z najlepszych polskich łyżwiarzy, którzy potrafią z zawodów na zawody bić rekordy kraju. Oboje wywalczyli medale Pucharu Świata w sprincie drużynowym – Andżelika złoto, a Piotr brąz. A podczas Pucharu Świata w Salt Lake City Wójcik zdobyła złoty medal na 500 m, zostając drugą Polką w historii, której się to udało! Na MP panczeniści AZS AWF Katowice wywalczyli aż dziewięć medali. Warto też wspomnieć o Magdalenie Czyszczoń, która została wielobojową mistrzynią kraju.

Biathlonistki również dorzuciły do worka kilka medali. Zarówno Monika Hojnisz-Staręga, jak i Kamila Żuk wywalczyły złoto ME – pierwsza w biegu indywidualnym, druga w biegu pościgowym. Podczas MP w Dusznikach-Zdroju tłupem Moniki padły dwa złote medale za sprint oraz za bieg indywidualny, w którym Kamila zdobyła srebro.

Można powiedzieć, że MP w narciarstwie alpejskim wyglądały trochę jak wewnętrzna rywalizacja katowiczan. W slalomie złoto wywalczył Michał Michalik, a srebro Paweł Pyjas, natomiast w slalomie równoległym panowie zamienili się miej-



Foto: Paweł Skraba

scami na podium. Drugi złoty medal Pyjas wywalczył w slalomie gigancie. Podobnie było wśród skoczkiń narciarskich.

Wśród wielu sukcesów seniorskich trzeba też zwrócić uwagę na rewelacyjnego juniora – Szymona Hryciuka. Szermierz AZS AWF Katowice wywalczył brązowy medal w szabli podczas juniorskich MŚ w Kairze. Był to pierwszy taki sukces od 23 lat! Również trzecie miejsce wywalczył w turnieju seniorskim na MP w Raszynie. Drużyna szablistów w składzie Hryciuk, Lipiński, Ociński, Pytel zdobyła wówczas złoty medal. A ekipa szpadzistów – Antkiewicz, Bulandra, Kałuziński i Wenglarczyk – stanęła na najniższym stopniu podium.

Jedną z najmłodszych sekcji w AZS AWF Katowice była gimnastyka sportowa. W trakcie czerwcowych zawodów wielobojową mistrzynią Polski została Emilia Kulczyńska, a srebro trafiło w ręce Vitalii Pakhno. W drużynowych MP męska drużyna wywalczyła złoto, a żeńska srebro. Ukoronowaniem tego pięknego roku dla AZS AWF Katowice było zwycięstwo we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży, które wygraliśmy już czwarty raz z rzędu!

Patryk Nowak

AZETESOWSKI FINISZ

W 2021 roku swoją pracę w Akademickim Związku Sportowym Katowice postanowił zakończyć kol. Ryszard Borys.



Przez ostatnie 31 lat swojej aktywności zawodowej kolega Rysiek był związany z AZS, zajmując kolejne stanowiska w przekształcających się jednostkach związku, a także pełniąc w nim funkcję sekretarza. Na każdym etapie swojej działalności dał się poznać jako dobry współpracownik, zaangażowany organizator imprez sportowych, zawsze pomocny i oddany towarzysz, ale przede wszystkim – oddany przyjaciel. Wiecznie uśmiechnięty i pełen energii do działania, czym zarażał innych, pokazując, że wszystko da się zrobić. Był naszym nauczycielem, mentorem, przewodnikiem.

Koledze Ryśkowi należą się podziękowania za te wszystkie lata, kiedy czuwał na posterunku. Za jego profesjonalizm, dzielenie się doświadczeniami i wsparcie na każdej płaszczyźnie, w każdym momencie. Możesz czuć się spełniony, przyjacielu!

Tekst i foto: AZS Katowice

AZS CZĘSTOCHOWA W 2021 ROKU

Planowaliśmy w miarę szybko nadrobić organizacyjnie ubiegły jubileuszowy rok, ale kolejne fale pandemii pokrzyżowały ambitne cele. Częstochowski AZS w 2021 roku z obawą rozpoczął 76. sezon działalności sportowo-organizacyjnej.



Foto: AZS UJD Częstochowa

Sportowo był to dobry i trudny rok. W najwyższej lidze występowały tenisistki stołowe, które wywalczyły brąz drużynowych mistrzostw Polski (dziewiąty medal mistrzostw Polski w historii ich startów). Roksana Załomska została zaś srebrną medalistką mistrzostw Polski w grze podwójnej (Artamów). Ten medal jest już 39. krążkiem częstochowianek w indywidualnych zmaganiach.

Kolejne sukcesy sportowe były dziełem niepełnosprawnych tenisistów stołowych, którzy w Mistrzostwach Polski Niesłyszących (Radom) zdobyli 15 medali, w tym 5 złotych. Studenci uniwersytetu Adrian Szeliga, Julia Szemiel, Gabriela Dyszkiewicz, absolwent AJD – Paweł Pięta oraz wychowanek KU AZS UJD – Karol Jabłoński potwierdzili, że są zdecydowanymi kandydatami na uczestnictwo w Letnich Igrzyskach Głuchych.

Niezły rok zaliczyli sztangiści. Tytuł wicemistrza Polski seniorów w dwuboju (Gdańsk) zdobył Łukasz Mruk, a Aleksander Jaworski wywalczył brązowy medal w dwuboju w młodzieżowych MP (Zamość) w kategorii –67 kg. Strzelczyni Marcjanna Tomżyńska była zaś trzecia w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży (Bydgoszcz) w karabinie sportowym 60 strzałów.

W sezonie 2021/22 w II lidze piłki siatkowej występowały aż dwa częstochowskie AZS. Eco-Team AZS Stoelzle swoje mecze rozgrywał w Hali Sportowej Częstochowa przy ul. Żużlowej, a beniaminek – AZS Częstochowa w Hali Polonia przy al. Armii Krajowej. Ci pierwsi słynęli z bardzo dobrej pracy z młodzieżą, czego potwierdzeniem było czwarte miejsce w finałach mistrzostw Polski juniorów. Politechnika Częstochowska wywalczyła zaś czwarte miejsce w finałach AMP siatkarzy. Ich pierwsze derby zakończyły się tie-breakiem i wygraną Eco-Team AZS Stoelzle. W środku drugoligowej tabeli uplasowali się koszykarze AZS Częstochowa.

Prężnie działał też Klub Seniora AZS, który w kościele akademickim poświęcił swój sztandar. Następnie w towarzystwie Członków Honorowych AZS świętował jubileusz 50-lecia! Z tej okazji członkom klubu i sympatykom AZS wręczono jubileuszowe medale. W największej hali sportowej Częstochowy zainstalowano zaś ponad 20 tablic historycznych „Gramy z AZS Częstochowa od 75 lat".

Z inicjatywy Wiesława Piety w bibliotece przyszłego muzeum AZS i tenisa stołowego zgromadzono archiwalne dokumenty, fotografie, puchary i kolekcje medali oraz programy z zawodów i monografie. Z okazji 50-lecia uniwersytetu ukazał się także kolorowy folder z osiągnięciami sekcji tenisa stołowego. Po rocznej przerwie zorganizowano także XI Memoriał im. Patryka Lebka i IV im. Jerzego Łęgowika w tenisie stołowym oraz dwa wydarzenia Zagraj z mistrzem w częstochowskich szkołach podstawowych nr 8 i 54.

Studenci uniwersytetu i politechniki startowali w Akademickich Mistrzostwach Polski, stając na podium w typach uczelni (w biegach przełajowych, lekkoatletyce i trójboju siłowym). Wiesław Pięta



Foto: Artur Kucharski

KIELCE

AZS

WWW.KIELCE.AZS.PL

KIELCE@AZS.PL

ŚWIĘTOKRZYSKA LIGA AKADEMICKA 2020/2021*

1. POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA
2. UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO
3. WSZECHNICA ŚWIĘTOKRZYSKA

* ROZEGRANO JEDYNIE MISTRZOSTWA W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ

GWIAZDY AZS KIELCE

JULIA STĘPIEŃ I PRZEMYSŁAW WILK

Nie mogli trenować, ale poradzili sobie i zdobyli w 2021 roku drużynowo i indywidualnie medale AMP w ergometrze wioślarskim. Rozmawiamy z Julią Stępień, studentką architektury i Przemysławem Wilkiem, absolwentem informatyki na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach.



Foto: archiwum AZS PŚK

Jak zaczęła się wasza przygoda z ergometrem wioślarskim?

Julia Stępień: Ergometr wioślarski zaczęłam ćwiczyć, zanim zostałam studentką. Był to bodajże maj. Mój pierwszy trening ergometru odbył się w październiku. Na początku trenowałam bardziej biegi na stadionie, ale później od października praktycznie tylko ergometr.

Przemysław Wilk: Swoją przygodę z ergometrem zacząłem tak naprawdę z początkiem roku akademickiego 2020/21. Jednak już wcześniej na wychowaniu fizycznym u pana Marka Kalwata miałem możliwość spróbowania swoich sił na ergometrze na dystansie 1 kilometra. Myślałem, że to łatwy sport i się nie zmęczę. Niestety okazało się to znacznie trudniejsze i po przejechaniu tego dystansu i zejściu z ergometru czułem całe ciało, a najbardziej nogi.

LICZBA CZŁONKÓW AZS KIELCE

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO	120
POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA	90
ŁĄCZNIE:	210

Jak przygotowywaliście się do Akademickich Mistrzostw Polski?

P.W.: AMP miały odbyć się w kwietniu. Niestety przez pandemię znowu zostały przesunięte i rozegrano je w maju. Był problem z trenowaniem. Nie mogliśmy korzystać z obiektów uczelni. W związku z tym z końcem marca poprosiliśmy władze uczelni o wypożyczenie sprzętu. We trójkę z Julią i Tomaszem Polakiem robiliśmy treningi. Trener dokładnie nam je rozpisał. Nie było lekko, bo tak naprawdę trenowaliśmy w małej salce w bloku. Było tam bardzo ciepło i duszno. Jednak drużynowo zdobyliśmy drugie miejsce w Polsce na blisko 50 uczelni. To samo miejsce zajęliśmy w typach uczelni technicznych.

Czyli można powiedzieć, że wasz sukces urodził się w salce w bloku.

P.W.: W tej sali treningowej nie było okien. Otwieraliśmy sobie drzwi na korytarzu, ewentualnie drzwi na dwór, żeby złapać trochę powietrza i poćwiczyć. Było naprawdę ciężko, ale fajnie to wspominam. Nie mieliśmy dostępu do siłowni, to wpadliśmy na pomysł, że będziemy robić przysiady z kolegą na barana. Żeby dołożyć trochę ciężaru, bo kolega podobnie jak ja startuje w kategorii 75 kg, braliśmy w ręce jeszcze hantla około 15-kilogramowego i mieliśmy obciążenie mniej więcej 80–90 kg w zależności od tego, jaki był wtedy plan treningowy.

Julia, a ty jak wspominasz przygotowania domowe na zawody?

J.S.: Było bardzo dobrze, jak i bardzo ciężko. To był naprawdę trudny czas. Nieraz treningi robiliśmy bardzo wcześnie rano albo bardzo późno, bo w trakcie dnia nie mieliśmy na nie czasu. Jeśli nie były zaplanowane na godzinę 17, to robiliśmy je w różnych godzinach.

P.W.: Tak naprawdę we trójkę musieliśmy dopasować się ze studiami i czasem wolnym, żebyśmy mogli zrealizować trening. Zmienialiśmy się na jednym ergometrze.



Foto: Michał Szypliński



Foto: Michał Szypliński

Medale zdobyte po takich treningach smakują chyba jeszcze lepiej?

P.W.: To jest coś pięknego przeżyć Akademickie Mistrzostwa Polski. W ogóle zdobyć medal. W moim przypadku tylko drużynowy. Julia ma jeszcze indywidualne medale.

Czułaś dumę, gdy weszłaś na podium?

J.S.: Może na podium nie do końca. Natomiast kiedy skończyłam płynąć, leżałam już na podłodze i dowiedziałam się, że mam medal, byłam bardzo zadowolona. Później, gdy dotarło do mnie, że zajęłam trzecie miejsce w kategorii open, poczułam się bardzo spełniona.

Próbowaliście kiedyś swoich sił w normalnym wioślarstwie na wodzie?

P.W.: Nie mieliśmy możliwości spróbowania swoich sił w prawdziwej łodzi wioślarskiej. Jednak chęci są ogromne. Bardzo chciałbym spróbować i zobaczyć, jak to w ogóle jest. Z tego, co opowiadają wioślarze, to jeśli pod uwagę weźmiemy przestonę na ergometrze, która stawia opór w skali od 1 do 10, to na wodzie ten opór jest na poziomie 4.

J.S.: Bardzo chciałabym spróbować swoich sił na wodzie. Myślę, że nadejdzie taki czas, że z Przemkiem i Tomkiem oraz naszą koleżanką Natalią spróbujemy kiedyś wybrać się na akwen i przepłynąć jakiś dystans.

Jak udaje wam się pogodzić studiowanie z trenowaniem?

J.S.: U mnie to wygląda tak, że zazwyczaj od rana do południa jestem albo na uczelni, albo w pracy. Natomiast zawsze cztery, pięć razy w tygodniu po południu mam treningi na uczelni. Zawsze stawiam je na pierwszym miejscu. To w ogóle nie podlega żadnej dyskusji. W sumie wszystko jest ustawione pod ćwiczenia. Jeśli mam trening, wszystkie inne plany schodzą na bok.

P.W.: U mnie sytuacja wygląda podobnie. Gdy jeszcze studiowałem, to tak naprawdę też wszystko było podporządkowane treningom.

Mówicie, że cały dzień jest podporządkowany studiom, pracy i treningom, a starcza wam czasu na inne zainteresowania?

P.W.: Poza sportem interesuję się trochę motoryzacją. Przede wszystkim lubię choppery i harleye. W przyszłości chciałbym mieć tego typu motocykl. Interesuje mnie też przyroda. Lubię spędzać czas na łonie natury w lesie czy na spacerze z psem. Często biegam, ale lubię też wyjść na spacer, w którym mózg odpoczywa.

J.S.: Interesują mnie wycieczki i zwiedzanie ciekawych miejsc. Jednak u mnie bardzo dużo dzieje się wokół sportu.

A jakie macie plany na przyszłość?

J.S.: Jestem na czwartym roku architektury. To fajny kierunek. Natomiast z tyłu głowy ciągle mam gdzieś ten sport. Nie wyobrażam sobie, że skończę architekturę, obronię magistra i pożegnam się ze sportem. Myślę, że będę chciała znaleźć jakiś kurs bądź nawet iść na studia związane z wychowaniem fizycznym, aby kiedyś też móc robić coś związanego ze sportem.

P.W.: Co prawda skończyłem informatykę na Politechnice Świętokrzyskiej i aktualnie pracuję, ale chciałbym jeszcze zacząć kolejne studia, co pozwoli mi również wystartować w Akademickich Mistrzostwach Polski i sprawdzić, co jeszcze potrafię. Maciej Wadowski

ERGOMETR OKIEM TRENERA

Marek Kalwat – trener AZS Politechniki Świętokrzyskiej, zastępca dyrektora Centrum Sportu PŚk opowiada o sekcji ergometru wioślarskiego.

O POCZĄTKACH SEKCJI

Sekcja ergometru wioślarskiego na Politechnice Świętokrzyskiej w KU AZS PŚk ma już ponad dziesięcioletnią tradycję. Wtedy to zakupiliśmy jeden ergometr i na nim budowaliśmy podwaliny obecnych sukcesów. Rozpoczynałem jako trener specjalizujący się w lekkiej atletyce i kolarstwie. W ergometrze dopiero zdobywałem doświadczenie. Starałem się wykorzystać moją wiedzę trenerską. Nabór zawodników i zawodniczek opierał się na teście podstawowej sprawności fizycznej. To były osoby z normalnych grup dziekańskich z zajęć wychowania fizycznego, gdzie po prostu podpatrywałem, jak się poruszają, jak wykonują niektóre ćwiczenia. Później namawiałem je na taki mały sprawdzian na dystansie załóżmy 500 metrów i oceniałem możliwości motoryczne. Startując od kilku lat na Akademickich Mistrzostwach Polski, z roku na rok poprawialiśmy się, zdobywaliśmy kolejne punkty. W 2017 roku wywalczyliśmy medal w kategorii uczelni technicznych. Po tych kilku latach startów wyciągnąłem konkretne wnioski, jak trenować, jak przygotowywać studentów do tego, żeby te wyniki były lepsze. W międzyczasie zrobiłem uprawnienia międzynarodowego instruktora akademickiego ergometru wioślarskiego. To wszystko pomaga w tym, żeby sekcja coraz lepiej się rozwijała, żeby osiągać coraz lepsze wyniki. Teraz mamy już osiem ergometrów. Myślę, że uczelnia doceni nasze sukcesy i postara się, by było ich jeszcze więcej. Obecnie sekcja liczy kilkanaście osób. Jak przychodzi duża grupa, to nawet zmieniając się, możemy po prostu solidnie i efektywnie wykonać trening.

O DYSCYPLINIE

Jest to bardzo dobry sport dla poprawy kondycji i wszystkich cech motorycznych. W jednym ruchu wioślarskim pracuje ponad 90 procent naszych mięśni, więc jest to bardzo rozwijająca motorycznie dyscyplina sportu. Myślę, że tutaj potrzebna jest bardzo taka solidna, rzetelna praca sportowców i moi zawodnicy to robią. Sekcja składa się z dziewcząt i chłopców. Ich zaangażowanie jest duże. Ćwiczymy cztery–pięć razy w tygodniu. To nie tylko samo „pływanie", ale jest to też trening motoryczny. Biegamy, wykonujemy na siłowni różne ćwiczenia wspomagające i poprawiające te cechy motoryczne, które są potrzebne właśnie przy wiosłowaniu. Obecnie w fitnessach i siłowniach zauważamy, że te przyrządy są coraz bardziej popularne. Choć może jeszcze nie wszyscy ludzie wiedzą, że ergometr ma właśnie tak duże zalety. Poprawia kondycję, można wzmocnić mięśnie i przede wszystkim pozytywnie wpływa na zdrowie.

O SUKCESACH

Można powiedzieć, że 2021 rok był takim apogeum, gdzie zdobyliśmy łącznie osiem medali. Od trzech lat jesteśmy w ścisłej czołówce wszystkich uczelni, które biorą udział w Akademickich Mistrzostwach Polski, zajmując drugie, trzecie miejsca zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn. Indywidualnie też mamy już sukcesy na miarę trzeciego miejsca w kategorii open Julii Stępień, która w 2021 roku zdobyła brązowy medal w kategorii powyżej 61,5 kilograma. Inni nasi zawodnicy zdobywają medale w uczelniach technicznych. Natomiast indywidualny medal Julii i srebro drużyny mężczyzn to największe osiągnięcia w dotychczasowej historii naszej sekcji ergometru wioślarskiego. Rozpoczęliśmy też starty w wirtualnych mistrzostwach świata i również tam nasi zawodnicy znaleźli się w czołówce.



O JULII STĘPIEŃ I PRZEMYSŁAWIE WILKU

Myślę, że ta dwójka prezentuje już naprawdę wysoki poziom, patrząc na wartość tych wyników, które osiągają, i to, jak podchodzą do treningów. Oni traktują tę dyscyplinę już bardzo poważnie, biorą pod uwagę, żeby być wypoczętym, odpowiednio się odżywiać, odpoczywać i regenerować po wysiłku. Na pewno nie zaniedbują życia osobistego, ale wiedzą, że by osiągnąć taki dobry wynik, trzeba umieć to wszystko poukładać. I oni to potrafią, bo świadczą o tym wyniki. Myślę, że mimo to nie można zapominać, że są amatorami, jeśli chodzi o sport, bo nie mają za to dodatkowego wynagrodzenia oprócz stypendium, które uczelnia przyznaje za te wybitne osiągnięcia. Są zwykłymi studentami, którzy pracują, a przy tym trenują. To zasługuje na podziw. Podejście jest naprawdę profesjonalne i dzięki temu te wyniki są coraz lepsze.



O MARZENIACH

Jak to się mówi – w sporcie apetyt rośnie w miarę jedzenia. Takim marzeniem jest, żeby uczelnia, bo nigdy w historii takiego sukcesu jeszcze nie było, zdobyła złoto AMP. Myślę, że jesteśmy w stanie to zrobić. Już dwa lata temu w 2020 roku byliśmy bardzo dobrze przygotowani, ale właśnie wtedy wybuchła pandemia i trochę zepsuło nam to plany. Startów w ergometrze w sezonie nie ma za wiele, dlatego bierzemy też udział w kolarstwie szosowym, np. w Tour de Pologne Amatorów. W 2022 roku nasze najważniejsze starty to będą wirtualne mistrzostwa świata, a następnie w kwietniu Akademickie Mistrzostwa Polski. Jesteśmy dumni z tego, że tworzymy w Kielcach nową historię tego sportu. W regionie nigdy nie było tradycji wioślarskich. Trenujemy „na sucho", a mimo to okazuje się, że jesteśmy teraz w ścisłej krajowej czołówce.

Wysłuchał: Michał Filarski; foto: archiwum AZS PŚK

STADION POLITECHNIKI WRESZCIE OTWARTY

Takiego stadionu inne uczelnie mogą tylko pozazdrościć. Nowy obiekt ma być sercem wydarzeń sportowych nie tylko dla Politechniki Świętokrzyskiej, ale i całego regionu. Inwestycja pochłonęła ponad 18 milionów złotych. Pozwoli na organizację zawodów młodzieżowych, a w przyszłości być może również Akademickich Mistrzostw Polski.

– Nowy obiekt da impuls do rozwoju sportu akademickiego w regionie – mówił podczas otwarcia profesor Zbigniew Koruba, rektor Politechniki Świętokrzyskiej. Uczestnicy uroczystego wydarzenia mogli wziąć udział w biegu na 400 m oraz poznać bliżej infrastrukturę stadionu. Podczas pokazowego meczu piłki nożnej pomiędzy pracownikami a reprezentacją AZS PŚk pierwsze historyczne trafienie zaliczył Paweł Golański, dyrektor klubu Korona Kielce, były reprezentant Polski.

Politechnika Świętokrzyska otrzymała na budowę stadionu dofinansowanie z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w wysokości 7,5 miliona złotych. Z nowego stadionu najbardziej ucieszyli się studenci kieleckiej uczelni, zwłaszcza ci, którzy trenują w sekcjach lekkiej atletyki i piłki nożnej. Dzięki nowoczesnej infrastrukturze będą mogli szlifować umiejętności i zdobywać kolejne medale na międzyuczelnianych zawodach.

– Chciałbym stworzyć na Politechnice sekcję lekkoatletyczną z prawdziwego zdarzenia. Teraz, mając możliwości uprawiania różnych konkurencji technicznych, mamy ku temu predyspozycje – mówi trener sekcji lekkiej atletyki i ergometru wioślarskiego, zastępca dyrektora Centrum Sportu PŚk, a w przeszłości znakomity triathlonista Marek Kalwat.

Równie zadowolony z powstania stadionu jest trener piłkarzy nożnych AZS PŚk Artur Obarzanek, który razem ze swoją występującą obecnie w B-klasie drużyną do tej pory musiał korzystać z innych boisk w Kielcach. Teraz wreszcie będą na swoim.

Stadion przystosowany jest dla osób z niepełnosprawnościami, posiada ponad 500 miejsc siedzących dla widzów i może być użytkowany w warunkach nocnych dzięki oświetleniu. Na stadionie można rywalizować w każdej dyscyplinie lekkoatletycznej. Jego budowa była ostatnim brakującym akcentem kampusu Politechniki Świętokrzyskiej, który zlokalizowany jest w centrum Kielc i w jednym zwartym obszarze posiada pełne zaplecze dydaktyczne, akademiki oraz zaplecze sportowe (nowoczesna hala i stadion).

Michał Filarski, foto: archiwum PŚK



ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS KRAKÓW

WWW.KRAKOW.AZS.PL
KRAKOW@AZS.PL



PROF. DR HAB.
MICHAŁ SPIESZNY

Rok 2021, mimo ciągłych ograniczeń związanych z trwającą pandemią COVID-19, był dla AZS Kraków rokiem pełnym wydarzeń oraz zmian organizacyjnych. Zmieniliśmy swoją siedzibę, zreorganizowaliśmy pracę biura, podjęliśmy szereg działań, które już po części przyniosły oczekiwane przez nas efekty. Uruchomiliśmy nową stronę internetową, a także opracowany i wprowadzony został nowy znak graficzny AMM i Cracoviady.

Naszym podstawowym zadaniem jest organizacja zawodów w ramach Akademickich Mistrzostw Małopolski oraz innych imprez sportowych dla środowiska studenckiego. Mimo trudności dokończyliśmy rywalizację w AMM w roku akademickim 2020/21 i rozpoczęliśmy zawody w sezonie 2021/22. Cracoviada cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Wzięła w niej udział rekordowa liczba uczestników, co tylko świadczy o zainteresowaniu aktywnością fizyczną i sportem studentów. Niewątpliwie przyczyniło się to także do zwiększenia liczby członków AZS w Małopolsce. Poziom zawodów i ich ranga wzrosły dzięki temu, że udało nam się zainteresować tą imprezą władze miasta Krakowa, a pomoc Urzędu Miasta Krakowa pozwoliła na podniesienie jakości organizacyjnej. Ponadto w AZS Kraków organizowaliśmy sześć imprez Akademickich Mistrzostw Polski, w tym trzy imprezy finałowe (kolarstwo górskie, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn).

Nasi studenci-sportowcy odnieśli wiele sukcesów w Akademickich Mistrzostwach Polski, dzięki czemu trzy uczelnie z Małopolski uplasowały się w ścisłej czołówce. AGH wrócił na podium klasyfikacji generalnej AMP (drugie miejsce), AWF Kraków był drugi w typie uczelni wychowania fizycznego, a PWSZ Tarnów wygrał w typie wyższych szkół zawodowych.

Rok 2021 był pełen sukcesów sportowych naszego środowiska. W igrzyskach olimpijskich w Tokio uczestniczyło sześć osób reprezentujących małopolski AZS. Maria Sajdak (KS AZS AWF Kraków) zdobyła srebrny medal w wioślarstwie (czwórka podwójna). Z kolei w igrzyskach paraolimpijskich mieliśmy trzech reprezentantów, a dwóch z nich wróciło z medalami. To Michał Derus (srebrny medal w LA) i Maksym Chudzicki (brązowy medal w tenisie stołowym).

Odnotowaliśmy wiele sukcesów naszych sekcji wyczynowych. Wymienić tutaj należy drugie miejsce AZS UEK Kraków w rozgrywkach Ekstraligi Futsalu Kobiet, trzecie miejsce koszykarek AZS Politechniki Korony Kraków w rozgrywkach I ligi, a także awans koszykarzy AZS AGH do I ligi (po raz trzeci), awans piłkarzy ręcznych AZS AGH do I ligi oraz awans do I ligi futsalu mężczyzn ekipy AZS UEK Kraków.

Także w dyscyplinach indywidualnych nasi sportowcy wyczynowi odnosili wiele sukcesów. Poza sukcesami sportowców reprezentujących KS AZS AWF Kraków niezmiernie cieszą nas medale zawodników i zawodniczek uprawiających wspinaczkę sportową w AZS PWSZ Tarnów. Mowa tu przede wszystkim o Natalii Kałuckiej (złota medalistka MŚ we wspinaczce na czas) i Mai Oleksy (brąz juniorskich ME w boulderingu). Zaznaczyć również należy, że KS AZS AWF Kraków wrócił do pierwszej dziesiątki klubów w sportowej rywalizacji dzieci i młodzieży (dziewiąte miejsce).

Wszystko to, co udało nam się osiągnąć, nie byłoby możliwe bez pracy, zaangażowania i poświęcenia wielu osób oddanych sprawom AZS. Wszystkim składam serdeczne podziękowania, licząc na dalszą współpracę.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI 2020/2021

1. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA KRAKÓW
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO KRAKÓW
3. UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI KRAKÓW
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
5. POLITECHNIKA KRAKOWSKA
6. UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
7. UNIWERSYTET ROLNICZY W KRAKOWIE
8. COLLEGIUM MEDICUM UJ KRAKÓW
9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU
10. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W TARNOWIE
11. PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA UCZELNIA ZAWODOWA W NOWYM TARGU
12. KRAKOWSKA AKADEMIA



GWIAZDA AZS KRAKÓW
MARIA SAJDAK

Jest jedną z najbardziej utytułowanych polskich wioślarek. Od lat związana z klubem AZS AWF Kraków, w Tokio zdobyła swój drugi medal olimpijski. Pod koniec 2021 roku postanowiła zwolnić tempo w sporcie wyczynowym i poświęcić czas rodzinie.

Jak będziesz wspominać 2021 rok?
Bardzo dobrze. Dużo przygód, spełnione marzenia, a potem odpoczynek. To był bardzo dobry rok.

Dla wyczynowych sportowców medal olimpijski to realny cel. Co poczułaś, jak już wiedziałaś, że faktycznie zawiśnie na twojej szyi?
My wiedziałyśmy, że jedziemy po medal na 1000. metrze, bo zaczęłyśmy doganiać Holenderki. Byłyśmy już trzecie na „pięćsetce" do mety. Poczułam wtedy, że możemy

WŁADZE AZS KRAKÓW

MICHAŁ SPIESZNY – PREZES
KAROLINA ZARAZKA – WICEPREZES DS. FINANSOWO-ORGANIZACYJNYCH
DANIEL BUKALSKI – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
KINGA TABOR – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
KRZYSZTOF HODUR – SEKRETARZ DO VI 2021
MONIKA ZIEMBOWICZ – SEKRETARZ OD VI 2021
KATARZYNA NOWAK, TOMASZ ORLICKI, PAWEŁ POTOCZEK, MAREK SZLACHTA, EDYTA WIENCEK, MACIEJ WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

pojechać na drugie miejsce. Dziewczyny krzyczały, robiłyśmy wszystko, żeby ten medal „zwiększyć". Wiedziałyśmy, że Chinki są nie do pokonania, więc to srebro smakuje jak złoto i naprawdę daje dużo radości. To taka nagroda za to zmęczenie z ostatnich pięciu lat. Poczułam też ulgę, że to się udało. Jakby się nie udało, to by było wielkie nieszczęście. Albo jakbyśmy miały czwarte miejsce, to byłoby ono najgorsze w naszym życiu. Bardzo chciałam, żeby to był cenniejszy medal niż w Rio i to się udało.

Czyli czujesz się spełniona po 2021 roku? Osiągnęłyście swój plan jako team?

Myślę, że tak. Teraz nadrabiam zaległości rodzinne i próbuję zacząć traktować wioślarstwo jako zabawę, a nie pracę. Powiem szczerze, że praca ze studentami naprawdę jest taką dobrą terapią. Widzę, że to może sprawiać ludziom radość. Ci studenci naprawdę się tym cieszą.

Jak zaczęła się twoja przygoda z wioślarstwem? Masz rodzinne sportowe tradycje?

Nie mam. Zawsze wszyscy byli sprawni, wysportowani, ale nie ma sportowców. Miałam w rodzinie zawodniczkę szermierki z igrzysk w Meksyku, więc bardzo dawno temu. Raczej mam rodzinę teoretyków. Tatę historyka, mamę lekarza, babcię chemika – dlatego też wybrałam studia na AGH.

Czy AZS miał wpływ na twoją karierę?

Nawet ostatnio to sprawdzałam. Od 2008 roku jestem zawodniczką AZS AWF Kraków. Wcześniej byłam zawodniczką UKS 1993 Kraków. To wszystko jest na jednej krakowskiej przystani, więc ja bym tego tak nie rozgraniczała. To tylko napis koło mojego nazwiska się zmienił. Przystań jest jedna, trenerkę miałam jedną (Iwonę Wójcik-Pietruszkę – przyp. red.). Co ważne, ona nadal mnie trenuje i nikt inny się pode mną nie podpisał – to też bardzo cieszy. To miejsce mnie ukształtowało. Z czasem coraz mniej czasu tam spędzałam, bo wyjeżdżałam na zgrupowania. Potem zaczęłam trenować fizycznie bliżej domu. Do klubu przyjeżdżałam, jak miałam zejść na wodę. Fakt jest taki, że klub to mój drugi dom.

Jesteś idealnym przykładem azetesiaka, który potrafi połączyć pasję do sportu i naukę czy chęć kształcenia się. Jaka jest twoja akademicka historia?



Jeśli chodzi o moje studia, to były bardzo burzliwe i niełatwe. Jak zaczęłam studiować na Akademii Górniczo-Hutniczej, mniej trenowałam. Normalnie studiowałam przez 1,5 roku. Po pierwszym roku miałam stypendium naukowe. Szło mi bardzo dobrze. Dzięki temu poznali mnie prowadzący i zorientowali się, że jestem w stanie zrobić wszystko to, co mówię. Rzeczywiście, jak na coś się umawiałam, to zawsze pytałam, jak najlepiej to zrobić, co zrobić w zamian, a nie czy mogę tego w ogóle nie robić, bo na to jest jedna odpowiedź. Terminy zaliczeń były przekładane, robiłam naraz trzy laboratoria, różne rzeczy wychodziły... Do tego stopnia, że w ostatnim semestrze magisterki byłam tylko kilka dni. Wciąż też dziwiłam się, jak można nie zaliczyć tych studiów, będąc cały czas na miejscu.

Jak ktoś ma więcej obowiązków, to więcej może pogodzić. Tak to działa?

Tak. Wszystko się udało. Byli też prowadzący, którzy robili mi „pod górkę", ale to są pojedyncze przypadki. Ostatecznie wyszło po mojemu. Zdałam to, co miałam zdać. Pracę inżynierską, magisterską pisałam na obozach. Pierwszą pisałam o wiosłach, dokładniej jej tytuł brzmiał „Konstrukcja wiosła wioślarskiego", a pracę magisterską o szungicie. To też było bardzo ciekawe.

Co sport wnosi do twojego codziennego życia?

Powiem szczerze, że jestem po prostu sprawnym człowiekiem – jestem w stanie przenieść coś, zrobić zakupy, przekopać ogródek... Daje mi to dużo radości. Mogę iść z mężem pobiegać, iść na narty, jeździć cały dzień, a nie po jednym zjeździe odpoczywać. To są małe rzeczy, których może ja nie zauważam, bo są normalne, natomiast wszyscy się dziwią. Co jeszcze było zaskakujące: jak szłam na imprezę, to byłam w stanie cały czas tańczyć. Wszystkich panów wykańczałam.

Czy masz jakąś poradę dla młodszych kolegów? Jak połączyć pasję do sportu z nauką?

Trzeba lubić to, co się robi i szukać tego, co się lubi robić. Na pewno robić więcej niż mniej. Jak się robi więcej, to może się więcej. Czasem wystarczy zapytać, czy można więcej. Ja bardzo często zadawałam pytania, myśląc, że dostanę odpowiedź negatywną. Na przykład pytałam trenera, czy mogę gdzieś wyjechać wcześniej, przyjechać później. Nie zawsze, ale czasem dostawałam zgodę. Trzeba próbować.

Warto próbować?

Zawsze mówię studentom, że warto spróbować. Później okazuje się, że się da. To sprawia dużo radości. A ile się w międzyczasie nagadają. Też to robiłam, jak byłam zawodnikiem na obozach. Też dyskutowałam z trenerem.

Chcesz podsumować 2021 w jednym zdaniu?

Zwieńczenie wszystkiego. Mieszanka wybuchowa, dość emocjonalna. Dużo spadków i upadków. Dużo się działo, na pewno nie było nudno.

Karolina Zarazka

Foto: archiwum prywatne Marii Sajdak

LICZBA CZŁONKÓW AZS KRAKÓW

KS AZS AWF KRAKÓW	737
KU AZS AGH KRAKÓW	588
KU AZS PK KRAKÓW	376
KU AZS UJ KRAKÓW	335
KU AZS CM UJ KRAKÓW	224
KU AZS UEK KRAKÓW	207
KU AZS UP KRAKÓW	179
KU AZS PWSZ NOWY SĄCZ	159
KU AZS PWSZ TARNÓW	143
KU AZS UR KRAKÓW	92
KŚ AZS WOJ. MAŁOPOLSKIEGO	13
KU AZS PPUZ NOWY TARG	9
KU AZS KA KRAKÓW	6
KS AZS ZAKOPANE	1
ŁĄCZNIE:	3069





21 22 AMM AKADEMICKIE MISTRZOSTWA MAŁOPOLSKI

ROK ZMIAN

Można powiedzieć, że rok 2021 dla AZS Kraków był rokiem zmian. Zmian na różnych płaszczyznach. Wraz z nowym prezesem przybyły nowe rozwiązania. Wiązało się to z wieloma wyzwaniami i reorganizacją.

Pierwsze nastąpiły jeszcze w grudniu 2020 roku. Wtedy to wybrano nowego prezesa AZS Kraków – Michała Spiesznego, który już na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym AZS Kraków zapowiedział, iż będzie robił wszystko, by nasze środowisko się rozwijało.

Zaczynając od początku 2021 roku, należy wspomnieć o ważnej, a wręcz historycznej zmianie koordynatora ds. Akademickich Mistrzostw Małopolski. Na koniec 2020 roku ówczesny koordynator ds. AMM Janusz Wolf po 18 latach pełnienia funkcji złożył na ręce prezesa AZS Kraków swoją rezygnację. Naturalnym wyborem kandydata na objęcie tej funkcji była pracownica biura AZS Kraków – Edyta Wiencek, która przez ostatnie lata była prawą ręką Janusza Wolfa w sprawach rozgrywek. Zmierzyła się z niełatwym zadaniem, zwłaszcza iż był to okres kolejnej fali pandemii. Ta zmiana pociągnęła za sobą szereg nowości i ewolucji w dotychczasowych rozgrywkach. Turnieje finałowe były transmitowane online, po czasie pojawiła się nowa strona internetowa. Wraz z kolejnym sezonem akademickim została stworzona nowa identyfikacja wizualna Akademickich Mistrzostw Małopolski – zaczynając od logotypu, po materiały promocyjne i dedykowane medale. Po czasie widać wśród studentów większe zainteresowanie samymi rozgrywkami.

W tym samym czasie nastąpiła druga bardzo ważna zmiana osobowa w krakowskim AZS. W czerwcu 2021 roku Krzysztof Hodur, pełniący funkcję sekretarza AZS Kraków od 1989 roku, postanowił złożyć rezygnację umotywowaną osiągnięciem wieku emerytalnego. Jak można łatwo zauważyć, minęło ponad 30 lat, więc z pewnością była to trudna decyzja. Na jego miejsce z rekomendacji prezesa Spiesznego została wybrana Monika Ziembowicz (równocześnie sekretarz KU AZS AGH). Mimo wcześniejszego przeglądu bieżących spraw AZS Kraków miała ona nie lada wyzwanie, by przejąć tak dużą organizację środowiskową. Z jej inicjatywy powstało odświeżone logo AZS Kraków, zostały usystematyzowane procedury i współpraca z klubami AZS Kraków, a biuro AZS Kraków zostało przeniesione do budynku hali AGH przy ul. Piastowskiej 26a.

Jak widać, w ciągu roku 2021 krakowskie środowisko zostało przejęte przez kobiety, co w świecie sportowym nie jest takie oczywiste, więc trzymamy kciuki za ich działania i czekamy na dalsze efekty pracy.

Karolina Zarazka; foto: Okapi Studio

SPISALI SIĘ NA MEDAL

Jak co roku w połowie listopada w całej Polsce organizowane są eliminacje do Ogólnopolskich Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. W krakowskim środowisku taki cykl zawodów trwa nieustannie od 12 lat.

Cracoviada, bo o tych zawodach mowa, odbyła się między 17 a 21 listopada 2021 roku. Studenci z pierwszego roku studiów spotkali się na obiektach krakowskich uczelni, by rywalizować w siedmiu różnych dyscyplinach.

Pierwsze były biegi przełajowe. Studenci i studentki z pierwszego roku stanęli na start, by pobiec kolejno 1 i 2 km przez tereny zielone Akademii Wychowania Fizycznego. Następnie nadszedł czas na sobotnią rywalizację. To była kumulacja sportu akademickiego. Piłka siatkowa, koszykówka, ergometr wioślarski, tenis stołowy i pływanie – te wszystkie dyscypliny miały swoje święto w hali UEK, AGH i basenie AWF. Na niedzielę pozostał całodzienny turniej futsalu.

– Trzeba przyznać, że frekwencja w tym roku była imponująca, bo zgłosiło się wiele drużyn w sportach zespołowych. Młodzież stęskniona za ruchem i sportem chce czynnie uczestniczyć w zawodach sportowych, a AZS Kraków chce im to umożliwić – takie podsumowanie Cracoviady można było usłyszeć w wypowiedzi prezesa AZS Kraków – Michała Spiesznego.

Faktycznie zawodom towarzyszyła wyjątkowa frekwencja. Po sześć drużyn w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn oraz futsalu mężczyzn, pięć drużyn w koszykówce mężczyzn, trzy w koszykówce kobiet oraz liczne grono w sportach indywidualnych dały pokaźną sumę 420 uczestników. Radość pierwszaków była jeszcze większa, gdyż nagrodą w zawodach, oprócz awansu i wyjazdu do Lublina na OFISPR, były medale oraz koszulki przygotowane specjalnie na tę okazję.

Ostatecznie najliczniejszą grupą reprezentującą krakowskie środowisko w ogólnopolskim finale igrzysk byli studenci AGH. To oni zwyciężyli w rywalizacji siatkarzy, koszykarzy, futsalistów oraz w pięciu z ośmiu konkurencji pływackich. Zawodnicy AWF reprezentowali Kraków w koszykówce kobiet, a UEK w piłce siatkowej kobiet. Nie zabrakło studentów z Politechniki Krakowskiej (tenis stołowy) i Uniwersytetu Rolniczego (ergometr). Była to dla nich pierwsza okazja na reprezentowanie swojej uczelni. Niekiedy jest to również świetny początek do dalszej kariery w Akademickich Mistrzostwach Małopolski, a nawet Akademickich Mistrzostwach Polski. Oby przyszłe edycje Cracoviady cieszyły się podobnym zainteresowaniem.

Karolina Zarazka; foto: Okapi Studio







PROGRAMISTA, KTÓRY WYBIEGAŁ SREBRO

Przed startem wypierał niepokojące myśli, pewien szkopuł pojawił się też podczas biegu. Michał Derus z AZS PWSZ Tarnów mimo wszystko obronił drugie miejsce na igrzyskach paraolimpijskich.



Wywalczyłeś drugi srebrny medal paraolimpijski w biegu na 100 metrów. Czy przyjeżdżając do Tokio, oczekiwałeś powtórki z Rio?

Pięć lat na to czekałem. Powiem szczerze, że po przyjeździe tutaj nie wiedziałem, czego oczekiwać. Widzę, że z roku na rok ten poziom rośnie. Czołówka idzie do przodu i sądziłem, że jeśli nie zbliżę się do rekordu życiowego, to będzie bardzo trudno o medal. Podbudował mnie pierwszy start w tym sezonie i pomyślałem, że jeśli uda mi się zbliżyć do tego rezultatu, to może mi on dać krążek. Właśnie tak się stało i jestem z tego bardzo szczęśliwy.

Oglądałem twój finałowy występ i moje mało wprawne oko nic nie dostrzegło. Na antenie Polskiego Radia Czwórka wspomniałeś o tym, że mogło być jeszcze lepiej.

Tak! Był taki moment, zaraz po starcie, trzeci lub czwarty krok. Nie widziałem jeszcze tego biegu dokładnie, mignęła mi gdzieś tam tylko powtórka w zwolnionym tempie. Było takie zachwianie rytmu, potknięcie. Nie wiem, z czego to wynikało, ale na pewno wybiło mnie to i musiałem potem gonić Brazylijczyka, którego widziałem kątem oka. Wiedziałem, że tego, który zwyciężył, będzie już ciężko dogonić, dlatego skupiłem się na pokonaniu tego biegnącego obok mnie. No i się udało!

Co czułeś, przekraczając linię mety? Czy wiedziałeś od razu, że medal jest twój?

Wiedziałem od początku, że mam srebrny medal. Na linii mety – euforia! Udało mi się zdobyć to, o czym marzyłem.

Byliśmy już na mecie, więc cofnijmy się jeszcze 100 metrów wcześniej. Zdradzisz nam, jakie myśli towarzyszyły ci przed startem?

Przed tymi zawodami bardzo obawiałem się, żeby nie popełnić żadnego błędu. Coś mi mówiło, żeby nie zrobić falstartu. Nie wiem, czemu bardzo się tego obawiałem. Starałem się uspokoić, nie myśleć o tym, żeby wytrzymać. Nie mam jakiejś recepty na „dobry start". To są lata treningów i predyspozycja dnia.

Taki sukces wymaga też wielu wyrzeczeń. Jak wyglądała twoja droga do Tokio?

Igrzyska były docelową imprezą, na którą się przygotowywaliśmy. Po drodze były mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy. Z jednych udało się przywieźć jakieś krążki, z innych nie. To były wzloty i upadki. Wszystko zależało od stanu zdrowia. Nie ukrywam, że pojawiały się komplikacje. W tym sezonie zmagałem się z achillesami, nawet teraz na tej ostatniej prostej było bardzo ciężko. Wraz z trenerem mieliśmy świadomość, że jeśli chcę powalczyć w Tokio, to muszę być w życiowej formie, jednak z drugiej strony trzeba było tak sterować tym treningiem, żeby nie pogłębić kontuzji.

Jesteś reprezentantem zarówno AZS PWSZ Tarnów, jak i Startu Tarnów. Czym dla ciebie jest AZS?

Dołączyłem do Akademickiego Związku Sportowego na studiach, przechodząc do mojego trenera. Nigdy też nie zamykałem się tylko na rywalizację wśród osób z niepełnosprawnościami. Od wielu lat startuję również z osobami pełnosprawnymi. Ten klub dał mi taką możliwości, m.in. udział w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Sport sportem. A jak Michał Derus spędza czas wolny?

Za dużo czasu wolnego nie mam. Jestem aktywny zawodowo, na co dzień jestem programistą. Cały czas staramy się pogodzić treningi z pracą zawodową. Rok po igrzyskach pomyślałem sobie, że jeśli nie pójdę w kierunku, w którym ukończyłem studia, będzie z roku na rok coraz ciężej być aktywnym zawodowo. Nie mam takiego czasu wiele, ale z drugiej strony to jest fajne i daje mi satysfakcję.

Dawid Piechowiak; foto: Bartłomiej Zborowski (Polski Komitet Paraolimpijski)

FUTSAL PO KRAKOWSKU

Nie od dziś wiadomo, że w Krakowie futsal ma się bardzo dobrze. Rok 2021 przyniósł małopolskim studentom ogrom sukcesów w rozgrywkach akademickich i ligowych.

Dla wielu zawodników futsal to odskocznia od grania na trawie, zapełnienie sezonu zimowego rozgrywkami, ale coraz więcej piłkarzy w całości poświęca swój czas na odmianę halową. Najlepiej wyszło to pod Wawelem.

Dla krakowskich drużyn pierwsze ważne trofea w 2021 roku zostały rozdane podczas Akademickich Mistrzostw Polski, które odbywały się w Poznaniu. Trudno nie zgodzić się z faktem, że Małopolska zdominowała rozgrywki akademickie. Pierwsze do walki o medale stanęły panie. Krakowskie studentki zgarnęły pełną pulę i nie odstąpiły miejsca na podium drużynom z pozostałej części Polski. Złote medale po raz czwarty z rzędu zawisły na szyjach zawodniczek Uniwersytetu Jagiellońskiego, które w finale pokonały Uniwersytet Ekonomiczny. Na najniższym stopniu podium stanęła ekipa Akademii Wychowania Fizycznego.

Trzy dni później sukces swoich koleżanek powtórzyli studenci UEK i AWF. Ci pierwsi znów wywalczyli akademickie wicemistrzostwo Polski, natomiast studenci krakowskiej AWF, sprawiając niemałą niespodziankę, zdobyli brązowe medale.

Sukcesy z rozgrywek akademickich na parkiety ligowe przeniosły drużyny AZS UEK Kraków. Futsaliści pod przewodnictwem trenera Krzysztofa Kusi po kilku sezonach grania w drugiej lidze postanowili dostać się do pierwszej. Zwycięstwo w grupie nie sprawiło im większego problemu. Natomiast spotkania barażowe z Eurobusem Przemyśl to już była zacięta rywalizacja pełna emocji i trzymająca w napięciu do ostatnich sekund. Krakowianie wygrali u siebie 4:3 i zremisowali 2:2 na wyjeździe, co dało im wymarzony awans. – Udało się go wywalczyć, choć mecze barażowe nie toczyły się – delikatnie rzecz ujmując – po naszej myśli. Biorąc pod uwagę jednak cały sezon, uważam, że zasłużyliśmy na to, by w przyszłym być na zapleczu ekstraklasy. Wyniki, które osiągaliśmy w lidze, i komplet punktów są tego dowodem – mówił Tomasz Bieda, kapitan zespołu AZS UEK.

W ekstraklasie kobiet tytułu broniły Jagiellonki, ale po podziale sekcji na piłkę nożną i futsal musiały zadowolić się udziałem w ćwierćfinale play-off. Sukces w postaci srebrnych medali osiągnęła tymczasem drużyna AZS UEK Stomniczanka Stomniki, która dodatkowo w Pucharze Polski dotarła do półfinałów. „O wicemistrzostwie Polski nikt przed sezonem nawet nie szeptał. Po pierwszej rundzie fazy zasadniczej nasz zespół zajmował piątą lokatę w grupie z dorobkiem zaledwie pięciu punktów i bagażem problemów kadrowych. Potem z meczu na mecz stawał się zdecydowany i świadomy swojego futsalu. Było jasne, że dwumecz ćwierćfinałowy już nikogo nie zadowoli. Celem stały się Final Four i zagranie w wielkim finale. Udało się to w fantastycznym stylu" – napisały na swoim profilu zawodniczki AZS UEK Stomniczanki. Druga część roku to czas na powołania do kadry Polski i rozgrywki z orzełkiem na piersi. Zawodniczki związane z AZS UEK i AZS UJ dostały szansę na grę w biało-czerwonych barwach. Podobnie było w przypadku reprezentacji Polski w piłce nożnej, w której pojawiło się kilka Jagiellonek z Karoliną Klabis na czele. Warto dodać, że ekipa AZS zajęła w ekstraklasie na trawie siódme miejsce.

Edyta Wiencek, Dominika Krynicka



Foto: Edyta Wiencek



Foto: Radosław Jurga



Foto: Okapi Studio



Foto: Radosław Jurga

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

WWW.LUBLIN.AZS.PL
ORGANIZACJA@AZS.LUBLIN.PL

PREZES
PROF. DR HAB. ZDZISŁAW TARGOŃSKI



Rok akademicki 2020/21 był dla AZS Lublin wyjątkowym z wielu powodów: po pierwsze nasza organizacja wkroczyła z dumą w okres jubileuszu stulecia powstania, a po drugie o lubelskim AZS bodaj nigdy nie mówiło się tak dużo i tak dobrze.

Zdecydowanie najjaśniejszym i najpiękniejszym momentem sportowym w minionym roku były igrzyska olimpijskie w Tokio. W stolicy Japonii wystąpiło aż siedmiu zawodników AZS UMCS Lublin: Marcin Lewandowski, Paulina Guba, Angelika Mach, Konrad Czerniak, Laura Bernat oraz brązowa medalistka w rzucie młotem – Malwina Kopron i fantastyczna Małgorzata Hołub-Kowalik – złota i srebrna medalistka w sztafecie 4×400 m mix oraz sztafecie kobiet. Ci wspaniali zawodnicy na zawsze zapisali się w historii nie tylko lubelskiego sportu.

Obok emocji związanych z igrzyskami azetesiacy dostarczali nam wielu fantastycznych chwil podczas szeregu imprez, w których startowali. Wspomnijmy chociażby o sukcesach sportowców-studentów z najbardziej usportowionej uczelni naszego regionu – UMCS.

W 2021 roku lekkoatleci obronili tytuł drużynowych mistrzów Polski, a podczas mistrzostw Polski seniorów wywalczyli aż 14 medali! Pływacy po raz kolejny udowodnili, że w kraju nie mają sobie równych, a Pszczółki zajęły najlepsze w historii czwarte miejsce w ekstraklasowej tabeli.

Cieszy również fakt, że sport na szczeblu wyczynowym zaczyna być widoczny coraz bardziej na innych uczelniach naszego regionu: do drużyny panów Akademii Zamojskiej rywalizującej w ekstralidze tenisa stołowego dołączyła drużyna pań, a Politechnika Lubelska powołała zespół rywalizujący w I lidze unihokeja.

AZS to jednak przede wszystkim sport akademicki, a ten w minionym roku przyniósł również wiele sukcesów. Wspominany wcześniej UMCS zajął szóste miejsce w klasyfikacji generalnej AMP i trzecie wśród uniwersytetów. Tę samą lokatę w kategorii uczelni medycznych zajął Uniwersytet Medyczny. Bardzo dobrze zaprezentowały się również pozostałe nasze uczelnie.

AMP to także okazja do sprawdzenia się w roli organizatora. Powierzono nam organizację siedmiu półfinałowych imprez AMP (piłka nożna, siatkówka plażowa, siatkówka kobiet i mężczyzn, koszykówka mężczyzn oraz tenis stołowy). Po raz kolejny mieliśmy także okazję zorganizować AMP w pływaniu. Bardzo cieszy fakt, że rok zamknęliśmy organizacją finału Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

Nasza organizacja to także sport powszechny. Wspomnijmy chociażby o Teście Coopera dla Wszystkich, w którym po raz pierwszy dzięki wsparciu m.in. Decathlon Lublin mogliśmy nagrodzić najliczniej reprezentowaną szkołę w naszym mieście. W ramach budżetu obywatelskiego miasta Lublin realizowaliśmy kolejne edycje projektów: Aktywny Lublin oraz Aktywne Pokolenie.

Pan prezydent Lublina dr Krzysztof Żuk niejednokrotnie podkreślał, że lubelski AZS to młodzi menedżerowie sportu, dla których nie ma rzeczy niemożliwych. Dzięki wsparciu samorządu miasta, województwa lubelskiego i zaufaniu największych polskich związków sportowych mieliśmy okazję pokazać światu, że Lublin nie bez przesady można nazywać najlepszym miastem gospodarzem wydarzeń sportowych w naszym kraju.

Szczególną dumą organizatora napawa nas kilka wyjątkowych imprez: 75. PZLA Mistrzostwa Polski U20 w Lekkiej Atletyce, drużynowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców w Pływaniu oraz Superpuchar Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn.

AZS Lublin rozpoczął okres obchodów stulecia powstania. 28 września we współpracy z LCK i KUL przygotowaliśmy konferencję inaugurującą jubileusz, podczas której mogliśmy cieszyć się obecnością władz rządowych, samorządowych i rektorskich uczelni wyższych naszego regionu. Wśród wielu ciepłych słów szczególnie cieszyły te, które podkreślały fakt, iż nasza organizacja w sposób nierozerwalny wiąże się z historią najnowszą Lubelszczyzny, a nasza ciężka praca jest dostrzegana i jej efekty stawiane są za wzór do naśladowania w całej Polsce.

Na koniec warto wspomnieć, że okres ten był dla nas wyjątkowy pod jeszcze jednym względem. Pod koniec sierpnia br. otrzymaliśmy zaszczytny tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego. Myślę, że ów tytuł jest doskonałym zwieńczeniem podsumowania roku akademickiego 2020/21 – prawdopodobnie najlepszego w całej historii naszej organizacji.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

ZDZISŁAW TARGOŃSKI – PREZES
PAWEŁ MARKIEWICZ – WICEPREZES
MARCIN KOTOWODA – SEKRETARZ

JAKUB KAŃKOWSKI, AGNIESZKA KAPUSTA, ŁUKASZ LEWANDOWSKI, MARIUSZ LICHOTA, MAŁGORZATA MAJEREK, KRZYSZTOF OKAPA, MARIA STĘPIEŃ, RAFAŁ WALCZYK – CZŁONKOWIE



GWIAZDA AZS LUBLIN
MALWINA KOPRON

Lekkoatletka AZS UMCS Lublin specjalizująca się w rzucie młotem po raz pierwszy na ustach wszystkich znalazła się w 2017 roku, kiedy sięgnęła po brązowy medal mistrzostw świata. W 2021 roku do kolekcji dołożyła brąz igrzysk olimpijskich.

Rok 2021 za nami. Chyba można powiedzieć, że to był najlepszy rok w twojej karierze. Zgadzasz się z tym?

Tak, śmiało mogę powiedzieć, że to był mój najlepszy sezon w życiu. Osiągnęłam prawie każdy wyznaczony cel. Z każdych zawodów wracałam z medalem. Najważniejszy przywiozłam z Tokio. Zabrakło tylko poprawienia rekordu życiowego, ale wierzę, że będzie mi to dane w następnych sezonach.

Wszyscy zapamiętają miniony rok przede wszystkim przez pryzmat sukcesu olimpijskiego. A ty?

Oczywiście głównie Tokio, jednak myśląc o nim, wspominam też złoty medal mistrzostw Polski czy Pucharu Europy.

Często was – sportowców widzimy dopiero w blasku chwały. Nie widzimy jednak całej drogi, która prowadzi do tego sukcesu. Twoja była bardzo kręta?

Oczywiście pojawiły się problemy zdrowotne, chociażby ból prawego kolana, z którym od roku się męczyłam. Jednak miałam wokół sobie doświadczony sztab medyczny, który pomógł mi wrócić do zdrowia i przygotować się do igrzysk. Sam ból jest też w pewien sposób wpisany na stałe w życie zawodowego sportowca.

W jednej z rozmów przed wylotem do Tokio otwarcie mówiłaś, że wybierasz się tam po medal. Na listach światowych to inne zawodniczki były jednak wyżej. Widać było, że ty naprawdę wierzyłaś w ten sukces.

Tak było. W tym sezonie zyskałam ogromną pewność siebie. Wiedziałam, że praca, którą wykonałam, nie poszła na marne. Byłam świetnie przygotowana psychicznie i fizycznie. Wiedziałam, że nie jadę jako liderka, ale była we mnie ogromna siła walki.

Zastanawiam się, na ile w sporcie ważne jest pozytywne myślenie i odpowiednie nastawienie. Jak sądzisz? Jak to wygląda w twoim przypadku? Pracowałaś nad tym?

Pozytywne myślenie jest bardzo ważne. Ja do zawodów w Tokio szykowałam się dwa lata. Wspólnie z psychologiem Dariuszem Nowickim.

Od początku twojej drogi z rzutem młotem towarzyszy ci dziadek (trener) – Witold. To on zaszczepił w tobie miłość do sportu?

Tak. Gdyby nie on, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem. Jego zasługą jest to, jaką jestem zawodniczką i jakim jestem człowiekiem. Jesteśmy bardzo blisko i wiele mu zawdzięczam.

Przy okazji świąt czy spotkań rodzinnych wspominacie czasem początki?

W gronie rodziny wracamy do czasów, kiedy zaczynałam trenować. Nikt wtedy nie zakładał, że będę medalistką igrzysk olimpijskich.

Jak to wszystko się zaczęło?

Kiedy byłam mała, a rodzice pracowali, bardzo dużo czasu spędzałam z dziadziem. Był trenerem, więc uczestniczyłam



w każdym treningu, który prowadził. Na początku byłam za mała, żeby rywalizować z innymi zawodnikami, ale po miesiącach uczestniczenia w zajęciach nabrałam pewności siebie. Z roku na rok poprawiałam technikę i rzucałam coraz dalej. To dziadzio zaszczepił we mnie chęć rywalizacji. Jestem wdzięczna rodzicom, że wspierali mnie w moich decyzjach.

Jakie są twoje cele na 2022 rok?

Moje cele są długofalowe. Koncentruję swoje przygotowania na igrzyskach w Paryżu. Jeśli chodzi o rok 2022, to chcę obronić tytuł mistrzyni Polski. Priorytetem będzie natomiast walka o medal na mistrzostwach świata w USA w lipcu i mistrzostwach Europy w Niemczech w sierpniu.

Czy Malwina Kopron jest już sportowcem spełnionym?

Częściowo tak, bo wiem, że mogę osiągnąć wiele. Marzę o złotym medalu igrzysk olimpijskich. To jeden z moich najważniejszych sportowych celów. Myślę, że jako sportowcy zawsze jesteśmy w pewien sposób nienasyceni sukcesami.

Kamil Wojdat; foto: Paweł Skraba

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2020/2021

1. UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE
2. POLITECHNIKA LUBELSKA
3. UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W LUBLINIE
5. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE
6. WYŻSZA SZKOŁA NAUK SPOŁECZNYCH W LUBLINIE
7. LOTNICZA AKADEMIA WOJSKOWA W DĘBLINIE
8. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BIAŁEJ PODLASKIEJ
9. WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I ADMINISTRACJI W LUBLINIE
10. WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-PRZYRODNICZA IM. WINCENTEGO POLA W LUBLINIE
11. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE
12. UCZELNIA PAŃSTWOWA IM. SZYMONA SZYMONOWICA W ZAMOŚCIU
13. WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI W LUBLINIE
14. PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA IM. JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

PONAD 1500 UCZESTNIKÓW AMP W LUBLINIE!

Akademickie Mistrzostwa Polski w Lublinie cieszyły się ogromną popularnością w dobie pandemii koronawirusa. Ponownie siedem imprez AMP odbyło się w przeciągu dwóch miesięcy 2021 roku, w tym trzy nakładały się na siebie.

Stolicę województwa lubelskiego – Lublin odwiedziło ponad 1500 studentów z całej Polski. W porównaniu do jesieni 2020 roku, kiedy byliśmy na fali wznoszącej, tym razem pogoda sprzyjała i był to początek luzowania obostrzeń w Polsce.

– Czekałyśmy na ten turniej, brakuje nam sportu. Raz mogłyśmy trenować, a raz to było zakazane. Tym bardziej jest to dla nas radość, że możemy pograć i spotkać się z ludźmi. Tego naprawdę brakuje – mówiła po pierwszym turnieju na początku maja Anna Dąbrowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej uczelnia wygrała turniej półfinałowy AMP w koszykówce kobiet.

Przez dzień rywalizacja na obiektach sportowych, a wieczorem od dawna wyczekiwana integracja. – Pozwiedzaliśmy trochę miasto, macie bardzo ładny ryneczek. Lublin robi dobre wrażenie – opowiadał Maciej Majkowski z Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie, który poprowadził swój zespół do zwycięstwa na turnieju półfinałowym AMP w piłce siatkowej mężczyzn.

– To było dla nas takie małe zgrupowanie. Jakbyśmy byli na reprezentacji, więc mogliśmy poczuć taką właśnie atmosferę – zdradzał Andrzej Papierok z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Najlepszy zawodnik turnieju AMP w piłce nożnej mężczyzn – wyjeżdża z Lublina nie tylko z nagrodą indywidualną, ale także z bardzo miłymi wspomnieniami.

Akademickie Mistrzostwa Polski w Lublinie cieszyły się dużym zainteresowaniem, mimo przesunięcia niektórych turniejów o kilka tygodni. Zawody na lubelskich uczelniach wspierało miasto Lublin.

Piotr Rejmer



Foto: AZS Lublin



Foto: Paweł Skraba



Foto: Bartłomiej Wójtowicz

LICZBA CZŁONKÓW AZS LUBLIN

KU AZS UMCS LUBLIN	963
KU AZS PL LUBLIN	362
KU AZS UMED LUBLIN	287
KS AZS AWF BIAŁA PODLASKA	150
KU AZS UPR LUBLIN	145
KU AZS KUL LUBLIN	112
KU AZS ANS LUBLIN	36
KU AZS PWSZ CHEŁM	27
KU AZS AZ ZAMOŚĆ	25
KU AZS WSNS LUBLIN	21
KLUB SENIORA AZS WOJ. LUBELSKIEGO	13
KŚ AZS LUBLIN	1
ŁĄCZNIE:	2142

FENOMENALNA!

Cztery medale mistrzostw Polski w hali i na stadionie, brąz halowych mistrzostw Europy, srebro mistrzostw świata sztafet, drużynowe mistrzostwo kraju i oczywiście złoto oraz srebro igrzysk w Tokio – to tylko część dorobku fenomenalnej lekkoatletki AZS UMCS Lublin w 2021 roku. „Ten rok był dla mnie nauką cierpliwości i spełnieniem marzeń. Nie mogłam sobie go lepiej wymarzyć! Było wiele łez niemocy i buntu, ale dzięki nim chyba bardziej doceniłam to, co wydarzyło się na igrzyskach olimpijskich" – napisała na swoim profilu Małgorzata Hołub-Kowalik, studentka bezpieczeństwa wewnętrznego na Wydziale Prawa i Administracji UMCS.



Foto: Michał Pilat



Foto: Paweł Skraba



Foto: Michał Pilat



Foto: Paweł Skraba



Foto: Paweł Skraba

AZS W LUBLINIE – STULATEK Z PRZYSZŁOŚCIĄ

28 września 2021 roku w Auli im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego znajdującej się w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Akademicki Związek Sportowy w Lublinie zainaugurował obchody jubileuszu stulecia powstania.

AZS Lublin powołano 22 stycznia 1922 roku na Uniwersytecie Lubelskim w kształtującej się wówczas przestrzeni szkolnictwa wyższego w Lublinie. O istocie i roli AZS w międzywojennym Lublinie mówiono podczas posiedzeń miejscowej akademii: „Akademicki Związek Sportowy jako jedyna placówka naukowa na Uniwersytecie Lubelskim ma za zadanie wychowanie przyszłych zdrowych obywateli kraju i propagandę środków do celu tego wiodących wśród najszerszych mas, a bezpośrednio wśród młodzieży akademickiej i starszej szkolnej. AZS jest więc niejako niezbędną cząstką i uzupełnieniem uniwersytetu. Uniwersytet kształci ducha, AZS – ciało młodzieży".

Niemal sto lat później dokładnie w tym samym miejscu, w którym narodziła się idea upowszechniania sportu wśród społeczności lubelskich żaków, spotkaliśmy się, aby wspólnie rozpocząć świętowanie. W uroczystej konferencji, podczas której przedstawiliśmy program jubileuszu oraz wręczyliśmy okolicznościowe Medale Stulecia, udział wzięli m.in.: przedstawiciele Ministerstwa Edukacji i Nauki, rektorzy uczelni wyższych Lubelszczyzny, wojewoda lubelski, wicemarszałek woj. lubelskiego, panowie prezydenci miast akademickich regionu oraz wielu innych znakomitych gości na czele z kol. prezesem prof. Alojzym Nowakiem. Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że środowisko lubelskich azetesiaków zaplanowało cykl obchodów składających się z ponad 20 wydarzeń, w tym m.in.: Superpuchar Polski w siatkówce kobiet i mężczyzn, Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku, uroczyste nadanie i poświęcenie sztandaru AZS Lublin, otwarcie skweru AZS Lublin w przestrzeniach miasteczka akademickiego UMCS, odsłonięcie okolicznościowego muralu, interdyscyplinarna konferencja naukowa „Sport w szkole wyższej", Bieg 100-lecia AZS Lublin oraz Galę Sportu Akademickiego.

Nie zabrakło również wystąpień zaproszonych gości, którzy z szacunkiem i dumą wyrażali się o dotychczasowych osiągnięciach AZS Lublin, o jego roli w przestrzeniach uczelni, miast i regionu, jak również składali najszczersze podziękowania za



Foto: Zbigniew Wójtowicz



Foto: Zbigniew Wójtowicz



Foto: Zbigniew Wójtowicz

dotychczasową pracę oraz życzyli kolejnych dziesiątek lat równie udanej działalności.
– Jesteście państwo niezwykle ważnym podmiotem na mapie sportowej województwa lubelskiego. (...) Do gratulacji należy dołączyć również podziękowania za promocję województwa. (...) Jesteście doskonałym ambasadorem regionu – mówił wojewoda lubelski Lech Sprawka, który po zakończeniu przemówienia wręczył na ręce prezesa AZS Lublin Medal Uznania.
– Sport nie tylko przyczynia się do zdrowego współzawodnictwa, lecz także staje się szkołą, w której kształtują się najlepsze cechy charakteru: wytrwałość, dążenie do pokonywania własnych słabości, gotowość w znoszeniu niedogodności dla osiągnięcia wyznaczonego celu, poszanowania reguł i zasad. (...) Życzę, by Akademicki Związek Sportowy w Lublinie nadal się rozwijał i kształtował tworzącą go społeczność w tym właśnie duchu – czytał w okolicznościowym adresie Ministra Edukacji i Nauki prof. ministra Czarnka jego pełnomocnik Marcin Jakóbczyk.
– Nas azetesiaków jest ponad 40 tysięcy. Wśród nich AZS Lublin stanowi bardzo ważną część nie tylko pod względem ilości, ale także dbałości o to, co dzieje się tu, na miejscu, ale też o to, co dzieje się w AZS w całej Rzeczypospolitej. (...) Imponujecie państwo wieloma rzeczami. Imponujecie tym, że funkcjonujecie organizacyjnie w sposób znakomity i że są efekty w sporcie akademickim – dodał kolega prezes AZS prof. Alojzy Nowak.
– Dostrzegamy niesamowity charakter osób, które tworzą i reprezentują środowisko AZS. Sport to kształtowanie charakteru wbrew trudnościom i komplikacjom. Gratuluję, że ruch sportu akademickiego w naszym regionie się rozwija. Uważam, że przyznanie tytułu Honorowego Ambasadora Województwa Lubelskiego dla AZS Lublin jest rzeczą w pełni uzasadnioną i państwo już dawno taki tytuł powinniście otrzymać, ponieważ ta idea, która przyświeca państwa działalności, jest ideą wspaniałą, którą warto rozszerzać wśród młodych mieszkańców województwa lubelskiego – zawarł w swym przemówieniu wicemarszałek woj. lubelskiego pan Sebastian Trojak.
– Wokół AZS udało zgromadzić się ludzi i środowiska, którym zależało na tym, aby nie tylko reaktywować organizację, ale także stworzyć z niej coś w rodzaju koła zamachowego sportu młodzieżowego i studenckiego. Przez ostatnie lata działacze AZS, młodzi menedżerowie sportu, uczyli się profesjonalizmu, z którego dziś są znani. I dla mnie jest dumą, kiedy zarządy dyscyplin sportowych, jak chociażby Polski Związek Piłki Siatkowej, mówią, że mogą w ciemno powierzyć największe imprezy z udziałem reprezentacji i klubów właśnie lubelskim menedżerom, lubelskiemu AZS – mówił prezydent miasta Lublin dr Krzysztof Żuk.
Choć za oficjalny początek uznajemy wspomniany 28 września, to 30 dni wcześniej AZS Lublin otrzymał podczas uroczystej gali w pięknych okolicznościach Centrum Spotkania Kultur tytuł i statuetkę Ambasadora Województwa Lubelskiego z rąk wiceprezesa Rady Ministrów ministra aktywów państwowych pana Jacka Sasina i marszałka województwa lubelskiego pana Jarosława Stawiarskiego. Zaszczyt ten jest tym większy, że AZS Lublin jest dopiero trzecią (!) organizacją sportową po PZKosz i MKS Lublin w historii mogącą pochwalić się tym tytułem. Nie był to koniec zaszczytów tego pamiętnego wieczoru. Tytuły Honorowych Ambasadorów Województwa Lubelskiego otrzymały także wspaniałe medalistki igrzysk olimpijskich w Tokio, zawodniczki KU AZS UMCS Lublin: Małgorzata Hołub-Kowalik i Malwina Kopron.
Wspaniały jubileusz Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie „ubrany został" w ramy czasowe najbardziej nam właściwe, czyli niemal pełnego roku akademickiego. Cykl obchodów składających się z ponad 20 wydarzeń miał być zakończony Galą Sportu Akademickiego w październiku 2022 roku. Piotr Rejmer



Foto: AZS Lublin

AZS UMCS LUBLIN OBRONIŁ TYTUŁ

Na Stadionie Lekkoatletycznym w Lublinie AZS UMCS Lublin zwyciężył w drużynowych mistrzostwach Polski. W ostatnich zawodach sezonu 2021 lekkoatleci z Lublina wygrali 7 z 21 konkurencji i wyprzedzili ekipę Podlasia Białystok. Brązowe medale trafiły na szyję ekipy AZS AWF Warszawa.

– Ten start przed swoją publicznością był bardzo miły, dlatego potraktowałam go bardzo poważnie, bo chciałam podziękować kibicom za wsparcie. W Tokio kibiców nie mogło być, ale dostawaliśmy, choćby w internetowych wpisach, bardzo duże wsparcie. Czytając te wiadomości, czułam wielką motywację i aż ciepło robiło się na sercu. Na odpoczynek nie było czasu, bo jesteśmy zapraszani na wszystkie spotkania, gdzie ludzie cieszą się tymi medalami razem z nami. To jest naprawdę cudowne i bardzo miłe. Nie mam serca odmawiać, bo wszyscy przeżywają te medale razem z nami – mówiła mistrzyni olimpijska Małgorzata Hołub-Kowalik z AZS UMCS Lublin.
Druga medalistka z Lublina – Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin) pewnie zwyciężyła w konkursie rzutu młotem. – Tutaj są moi kibice, moi przyjaciele, moja rodzina i bardzo się cieszę, że drużynowe mistrzostwa Polski są na ziemi lubelskiej. Serce mi się raduje, gdy widzę pełne trybuny, bo po Tokio rzeczywiście było nam przykro. Wiele osób mi gratuluje, wiele osób cieszy się razem ze mną z tego medalu. Fajnie, że przyszło dużo ludzi. Organizacja na Lubelszczyźnie stoi na bardzo wysokim poziomie i mam nadzieję, że za rok też się tutaj spotkamy – mówiła Kopron.
Przypominamy, że w 2020 roku drużynowe mistrzostwa Polski także odbyły się w Lublinie. – Inwestujemy w szkolenie, w zawodników, w kluby sportowe, a z drugiej strony w infrastrukturę sportową. To pozwala nam organizować najważniejsze i największe wydarzenia. Dziękuję Polskiemu Związkowi Lekkiej Atletyki, że kolejny raz nam zaufał i te duże wydarzenia goszczą w Lublinie – mówiła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji miasta Lublin.
– Jesteśmy dumni, że sportowcy z lubelskiego odnieśli ten sukces razem z reprezentacją Polski. Trzy medale to jest fenomenalny rezultat, gdy popatrzy się na liczbę wszystkich polskich medali. Cieszymy się, że lekkoatletyka, jako królowa sportu, stanęła na wysokości zadania. Stadion jest piękny, nowoczesny i wydaje mi się, że te mistrzostwa w Lublinie są dowodem na to, że lekkoatletyka w regionie ma się dobrze. I będzie się miała dobrze, bo sukcesy zawsze przyciągają dzieciaki do trenowania – opowiadał po mistrzostwach Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.
Piotr Rejmer; foto: Rafał Woźniak





LAURA BERNAT: CHCĘ ZOSTAĆ MISTRZYNIĄ OLIMPIJSKĄ

O pływaczce AZS UMCS Lublin sportowa Polska usłyszała na dobre wiosną 2021 roku, kiedy ta w wieku 15 lat uzyskała kwalifikację olimpijską na dystansie 200 metrów stylem grzbietowym.

Podczas marcowych zawodów Grand Prix Pucharu Polski w Lublinie nie tylko wywalczyła bilet do Tokio, ale była też o zaledwie 0.07 sekundy od wyrównania należącego od 2009 roku do Alicji Tchórz rekordu kraju.

Na początku 2021 roku wywalczyłaś minimum na igrzyska w Tokio. Czy to był taki punkt przełomowy, po którym uwierzyłaś, że możesz dokonywać rzeczy wielkich?

Zawsze czułam i wiedziałam, że mogę coś osiągnąć. Nie sądziłam jednak, że zacznie się to tak szybko. Jestem zaskoczona tym wszystkim.

Pojawiło się zainteresowanie ze strony mediów, kibiców. Znalazłaś się w nowej dla siebie sytuacji. Jak się w niej odnalazłaś? Jak sobie z nią poradziłaś?

Nie musiałam sobie z nią jakoś szczególnie radzić. Po prostu cieszyłam się z tego, że inni mogli brać ze mnie przykład. To było bardzo miłe uczucie, gdy podczas zawodów ktoś podchodził zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Następnie przyszły mistrzostwa Europy juniorów w Rzymie, gdzie wywalczyłaś złoty medal. Jak traktowałaś ten start? Na 100% czy jako element przygotowań do igrzysk w Tokio?

To był jeden z głównych startów w sezonie. Nawet bardziej robiłam formę właśnie pod występ w Rzymie niż w Tokio. Bardzo się wtedy stresowałam, ale dałam radę.



Przyszły igrzyska. Wtedy jeszcze dla 15-latki na pewno ogromne przeżycie. Jak je wspominasz?

Na pewno jedna z lepszych imprez, na których byłam. Z pewnością będę wspominać te zawody do końca życia. Udział w nich był wielkim wyróżnieniem.

W stolicy Japonii zajęłaś 14. miejsce. Przyznajesz jednak, że twoim celem jest zostanie pewnego dnia mistrzynią olimpijską.

Tak, to jest mój cel. Chcę zostać mistrzynią olimpijską. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości się to spełni.

Kamil Wojdat; foto: Paweł Skraba



UMCS LUBLIN PO RAZ CZTERNASTY

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał klasyfikację generalną uczelni w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego 2020|21.



Foto: AZS Lublin

UMCS Lublin w 46 konkurencjach przeprowadzonych w ramach 24 dyscyplin AMWL zgromadził 605,5 punktu. Wyprzedził o 27,5 punktu drugą Politechnikę Lubelską oraz o 87 punktów trzeci Uniwersytet Medyczny w Lublinie. UMCS wygrał 21 konkurencji, Politechnika 10, a UM 8. W 14-letniej historii Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego to jedna z najmniejszych różnic punktowych między pierwszym Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie a drugą uczelnią całego cyklu.

Warto wspomnieć o pierwszym historycznym pucharze Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego w unihokeju, który wygrała Politechnika Lubelska. Gospodarze turnieju sięgnęli po końcowy triumf, pokonując Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Wyższą Szkołę Nauk Społecznych w Lublinie. W meczu o srebrny medal UMCS Lublin pokonał WSNS Lublin.

To był rok akademicki, w którym odbyły się dwa turnieje E-sport FIFA 21 w ramach AMWL. Drugi turniej zorganizowano 6 czerwca 2021 roku na Politechnice Lubelskiej i został on poszerzony o zmagania pań. Złoty medal zdobyła Aleksandra Palik z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Lublinie, wygrywając z drugą Alicją Wroną z Politechniki Lubelskiej i trzecią – swoją koleżanką z uczelni – Magdą Żywicką. Rozgrywki panów uwzględniały zmagania grupowe oraz fazę pucharową. Zwycięstwo zapewnił sobie Marek Pietrus z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Srebrny medal powędrował do Adriana Motyla z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a brąz do Tomasza Krysy z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

AZS Lublin wraz z AZS Warszawa wspólnie zorganizowali Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego i Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w snowboardzie. Najlepsza wśród kobiet była Olga Magdziarz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), a w konkurencji mężczyzn wygrał Gabriel Seroczyński (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie).

– Dzięki takiej współpracy zawodnicy mogą zobaczyć się na wspólnym froncie. Jest to dobre przetarcie przed Akademickimi Mistrzostwami Polski i pozwala na ściganie się w większym gronie. Rywalizacja jest ciekawsza i zawodnicy mogą porównać swój poziom z innymi studentami – mówił Artur Słomka z AZS Warszawa.

W rozgrywkach AMWL 2020/21 prowadzonych w czasie trwania pandemii koronawirusa COVID-19 wystartowało ponad 2,5 tys. studentów. Rywalizacja trwała od 10 października 2020 roku do 19 czerwca 2021 roku. Mistrzostwa wsparło Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego i miasto Lublin. Piotr Rejmer



Foto: Piotr Rejmer

PROFESJONALNE PODEJŚCIE

Sportowcy, z którymi mam lub miałem przyjemność współpracować, podchodzą profesjonalnie do celów i zadań – mówi grający trener drużyny unihokeja AZS Politechniki Lubelskiej Cezary Pietraszek.

Coraz częściej społeczność akademicka naszej uczelni otrzymuje informacje o sukcesach drużyny Politechniki Lubelskiej w unihokeju. Drużyna nie ma długiej historii, proszę o niej opowiedzieć.

Bardzo mnie cieszy, że nasze sukcesy przekładają się na coraz większe echo w środowisku uczelni, którą staramy się jak najlepiej reprezentować. Pierwsze kroki z unihokejem w Lublinie zaczęliśmy stawiać w lutym 2020 roku, dostałem propozycję utworzenia sekcji sportowej unihokeja na Politechnice Lubelskiej. Po spotkaniu w biurze AZS PL z kol. Wojciechem Stańko i kol. Jakubem Kańkowskim byłem bardzo podekscytowany, ponieważ mogłem wrócić ze sportowej „emerytury" i zacząć propagować unihokej na Lubelszczyźnie. Z każdym kolejnym tygodniem sekcja unihokeja zaczęła zrzeszać coraz większe grono odbiorców, w szczególności płci męskiej, ale także żeńskiej.

Jak radzą sobie nasi sportowcy?

Sportowcy, z którymi mam lub miałem przyjemność współpracować, podchodzą profesjonalnie do celów i zadań, które przygotowałem dla nich podczas sesji treningowych. W drużynie mamy kapitalnych zawodników, m.in. Michała Jagiełłę (drugi trener), który zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji indywidualnej 1. ligi unihokeja. Warto też wspomnieć o naszym bramkarzu Łukaszu Brylińskim, który jest w czołówce ligi pod względem ilości obronionych strzałów ze skutecznością 77%.

Dotychczasowy największy sukces to...

Historyczne pierwsze wygrane w 1. lidze unihokeja z drużynami Spartanie Opalenica oraz UKS Victoria Gułtowy – oba mecze przed własną publicznością. Kolejnym sukcesem było zajęcie trzeciego miejsca w turnieju 3x3 w Rzeszowie z okazji obchodów 70-lecia Politechniki Rzeszowskiej, wówczas najlepszym zawodnikiem turnieju został wspomniany wcześniej Jagiełło.

Unihokej chyba nie jest popularną dyscypliną sportu w Polsce?

Tutaj się nie zgodzę, unihokej zdobywa coraz większą popularność w Polsce, na same mecze domowe w Lublinie przychodzi regularnie około 100 osób. Ludzie, którzy pierwszy raz zobaczą unihokej na żywo, mówią, że bardziej dynamicznego i ekscytującego sportu nie widzieli, na kolejnym meczu ci sami ludzie siedzą już w pierwszym rzędzie w koszulkach klubowych i dopingują nas z całych sił, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Kiedy zaczynałem swoją przygodę z unihokejem, czyli około 16 lat temu, można było tak powiedzieć, teraz w każdym województwie w Polsce jest co najmniej jedna drużyna. Na samym zachodzie Polski, gdzie unihokej jest chyba najbardziej popularny, jest bardzo dużo klubów występujących na różnych szczeblach ligowych.

Czy można porównać grę w unihokeja do gry w hokeja na lodzie?

Absolutnie nie. W hokeju na lodzie są całkowicie inne zasady niż w unihokeju, w hokeju sędziowie pozwalają aż nadto na grę ciałem, sprzęt, którego używają unihokeiści, różni się niemalże wszystkim w perspektywie hokeistów. W unihokeju używa się piłeczki, biegamy w butach w hali, używamy plastikowych kijów, biegamy bez ochraniaczy oprócz bramkarza, który ubrany jest w specjalny strój i w porównaniu do bramkarza w hokeja nie ma on w swoim ekwipunku kija. Z zasad, które łączą unihokej i hokej, jest liczba dozwolonych zawodników na boisku, pięciu plus bramkarz, i kary indywidualne dla graczy.

A skąd pojawił się u pana pomysł na uprawianie tego sportu?

Na pierwsze zajęcia z unihokeja w wieku dziesięciu lat zaprowadził mnie mój serdeczny przyjaciel Jerzy Brzozowski, z którym do dziś gramy w jednej drużynie. Zaczęliśmy trenować w lokalnym klubie LUKS „Grześ" Hrubieszów, pod okiem trenerów Krzysztofa oraz Mirosława Dąbrowskich. Klub z Hrubieszowa zdobywał 3. i 4. miejsce w mistrzostwach Polski – jeden z turniejów finałowych organizowany był także w Hrubieszowie. Warto też wspomnieć, że zespół występował wówczas w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Z wieloma zawodnikami, z którymi grałem w poprzednim klubie, do dziś dzielę szatnię, tylko już w barwach AZS Politechniki Lubelskiej.

Milena Jagiełło-Okoń; foto: Politechnika Lubelska



MEDYCY NA MEDAL

Rok 2021 był dla KU AZS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie jednym z lepszych w historii. Zdobyliśmy trzecie miejsce w AMP wśród uczelni medycznych!

Wymienianie sukcesów należy zacząć od sekcji wspinaczki sportowej. W roku 2021 nie miała sobie równych. Podczas AMP kadra żeńska zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej (Agata Żyśko, Marcelina Matyjaszczyk, Monika Stachniak, Sandra Jastrzębska, Oliwia Libera, Zuzanna Podstawka, Karolina Paprzycka, Zuzanna Antosiewicz). Indywidualnie najlepsze były Żyśko (pierwsza na czas, piąta na trudność i siódma w boulderingu) oraz Matyjaszczyk (piąta na czas, dziesiąta w boulderingu i jedenasta na trudność).

Wśród mężczyzn nasi zawodnicy zajęli trzecie miejsce w kategorii uczelni medycznych (Michał Ginszt, Maciej Dudziński, Michał Janowski, Karol Mazur). Najlepszy z nich – Ginszt wśród medyków był pierwszy na czas i trzeci w boulderingu.

Sekcja szachowa może pochwalić się brązowym medalem w typie. Do sukcesu przyczynili się Mateusz Grygliсki – koordynator sekcji, Marcin Łasica, Jan Bindas, Albert Bielaska, Wojciech Zezuliński, Bartosz Potorski, Dorota Szpytma.

Kolejną wyróżniającą się sekcją jest sekcja lekkiej atletyki. Podczas AMP odbywających się w Bielsku-Białej nasi zawodnicy zajęli wysokie lokaty w typie uczelni medycznych. Piotr Różycki był pierwszy na 800 m, Justyna Pałka druga w rzucie dyskiem i ósma w klasyfikacji generalnej, Szymon Marosz trzeci w skoku wzwyż, Wojciech Kołodziej trzeci w skoku w dal, a męska sztafeta 4×400 m mężczyzn (Szymon Marosz, Piotr Różycki, Wojtek Kołodziej, Patryk Wania) – zdobyła srebro.

Nasze zimowe sekcje cieszyły się z 16. miejsca Macieja Sobczyka w klasyfikacji generalnej snowboardowego slalomu giganta oraz medalowych pozycji w typie uczelni wywalczonych przez narciarzy. Rafał Sadowy był drugi w slalomie i slalomie gigancie, a z kolegami zdobył brąz drużynowo.

Sekcja pływacka podczas AMP odbywających się w Lublinie zajęła drugie miejsce drużynowo w klasyfikacji uczelni medycznych mężczyzn. Wśród nagród indywidualnych należy wspomnieć o Martynie Tomoń (druga na 100 m stylem motylkowym), Teresie Albińskiej (pierwsza na 50 m stylem klasycznym), Mikołaju Widzu (trzeci na 100 m stylem dowolnym), Szymonie Kosmale (drugi na 100 m stylem klasycznym), Hubercie Goryckim (trzeci na 100 m stylem klasycznym), Kamilu Woźniaku (zwycięzca 100 m stylem motylkowym i 100 m stylem zmiennym), Patryku Zimnickim (trzeci na 100 m stylem motylkowym), Bartłomieju Wiaku (drugi na 50 m stylem klasycznym) i Jakubie Wiaku (trzeci na 50 m stylem klasycznym i 50 m stylem motylkowym).

Ostatnią z najmocniejszych była sekcja trójboju siłowego. Podczas AMP w Katowicach medale wśród medyków zdobywali Dominika Budzeń (złoto), Paweł Wesołowski (srebro), Katarzyna Nowak, Mateusz Dąbek, Krzysztof Kawa (brąz).

Wspomniane osiągnięcia sportowe robią tym większe wrażenie, że do udziału w AMP nasi zawodnicy przygotowywali się bez możliwości trenowania we własnej hali sportowej, która w tym czasie była jeszcze w budowie! Między 2019 a 2021 rokiem przy ulicy Chodźki 15 najpierw wyburzono starą, a następnie od podstaw zbudowano nową halę sportowo-widowiskową. Potężna grafitowa bryła robi ogromne wrażenie, a jej wnętrze nie ustępuje wyglądowi z zewnątrz. Hala posiada jedną z najnowocześniejszych ścianek wspinaczkowych w Polsce o przewieszeniu sięgającym siedmiu metrów, ściankę do wspinaczki na czas, pełnowymiarowe boisko m.in. do futsalu, piłki ręcznej, siatkowej, koszykówki, boisko boczne oraz liczne sale ćwiczeń, w tym salę fitness, salę sportów walki, salę tenisa stołowego, siłownię, boisko do squasha, a nawet saunę! W październiku 2021 roku halę oficjalnie oddano do użytkowania i po dwóch latach przerwy nasi zawodnicy mogli wrócić do trenowania na swoim obiekcie.

Wojciech Kołodziej



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



ŚRODOWISKO AZS UMCS
ORGANIZACJA AZS W ŁODZI

WWW.LODZ.AZS.PL
BIURO@AZS.LODZ.PL



PREZES
DR LECH LESZCZYŃSKI

Historyczny, niesamowity, wspaniały, zaskakujący – taki był sezon 2021 dla AZS Łódź. Nie mogliśmy piękniej wymarzyć sobie roku olimpijskiego. Przed dwoma laty podczas Łódzkiej Gali Sportu Akademickiego wybrzmiały nasze marzenia o trojgu olimpijczykach z AZS Łódź. Te marzenia się spełniły, ale tego, co wydarzyło się w Tokio – nie mogliśmy przewidzieć.

Złoty medal olimpijski Kajetana Duszyńskiego w sztafecie mieszanej 4×400 m to coś, o czym nawet nie śniliśmy. Droga, którą Kajetan przemierza od lat wraz z trenerem Krzysztofem Węglarskim, doprowadziła ich na sportowy szczyt, a nam przyniosła chwile wzruszeń, szczęścia i satysfakcji. Żyliśmy tym sukcesem, czerpaliśmy z niego radość, z uśmiechem witaliśmy naszego mistrza olimpijskiego po przylocie z Tokio. Pierwszy medalista olimpijski w historii AZS Łódź, pierwszy mistrz olimpijski w historii miasta Łodzi. Dla takich momentów warto działać w sporcie.

Swoje marzenia o starcie w igrzyskach spełnili także pływak Jakub Kraska i tenisista Kamil Majchrzak. Nasi trzej olimpijczycy zostali w 2021 roku po raz pierwszy w karierze mistrzami Polski seniorów w swoich koronnych konkurencjach. Czy można było napisać piękniejszy scenariusz?

2021 rok bezapelacyjnie należał także do naszych lekkoatletów. Podczas sezonu letniego mieliśmy swoich reprezentantów w każdej imprezie międzynarodowej i z każdej z nich zawodnik AZS Łódź wracał z medalem! Na wyróżnienie zasługują nasze płotkarki – Klaudia Wojtunik, brązowa medalistka mistrzostw Europy do lat 23 i Weronika Barcz, wicemistrzyni Europy do lat 20, a także Mateusz Matera, wicemistrz świata juniorów w sztafecie mieszanej 4×400 m.

W finałach mistrzostw Europy startowali pływak Jakub Kraska oraz skoczkowie do wody – Kacper Lesiak i Andrzej Rzeszutek. Brąz mistrzostw Europy w judo kata wywalczyli Anna Jagiełło i Leszek Piąstka. Jak co roku zawodnicy AZS Łódź sięgali po medale mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, pływaniu, skokach do wody i tenisie. Historyczny sukces odnieśli badmintoniści AZS UMed Łódź, którzy zdobyli brązowy medal Ekstraligi Badmintona.

Mieliśmy także powody do radości w sporcie powszechnym. Studenci łódzkich uczelni bardzo dobrze radzili sobie na Akademickich Mistrzostwach Polski. Znakomite czwarte miejsce w klasyfikacji medalowej AMP zajęła Politechnika Łódzka, której reprezentanci zdobyli aż 19 medali. Klasę potwierdził Uniwersytet Medyczny w Łodzi, zajmując drugi rok z rzędu miejsce w czołowej „10" klasyfikacji generalnej AMP i wygrywając ponownie klasyfikację typów uczelni medycznych.

Niezmiennie dużą wagę przywiązywaliśmy także do organizacji wydarzeń sportowych. Akademickie Mistrzostwa Polski organizowane przez kluby uczelniane AZS na stałe wpisały się w kalendarz imprez w Łodzi. Ponadto gościliśmy uczestników lekkoatletycznych mistrzostw Polski w sztafetach i wielobojach. Co nas niezwykle cieszy, rozwijała się infrastruktura sportowa będąca w zarządzaniu AZS Łódź. W 2021 roku dzięki finansowaniu miasta Łodzi wymieniono nawierzchnię na kortach tenisowych w hali, co otworzyło nowe perspektywy na rozwój naszej działalności.

Sukcesy sportowe i organizacyjne nie byłyby oczywiście możliwe bez zaangażowania wielu osób i instytucji. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wspierali sport akademicki w regionie łódzkim w 2021 roku – władzom województwa łódzkiego, miasta Łodzi oraz łódzkich uczelni – Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Słowa uznania kieruję także do azetesiaków – działaczy, którzy na co dzień angażują się w życie naszego środowiska i klubów. Zawodnikom oraz trenerom gratuluję wybitnych osiągnięć i dziękuję za piękne sportowe emocje i wzruszenia.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO 2020/2021

1. UNIWERSYTET MEDYCZNY W ŁODZI
2. POLITECHNIKA ŁÓDZKA
3. UNIWERSYTET ŁÓDZKI
4. AKADEMIA HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNA W ŁODZI
5. SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK W ŁODZI

GWIAZDA AZS ŁÓDŹ
KAJETAN DUSZYŃSKI

Bohater 2021 roku w AZS Łódź jest bezsprzecznie jeden – Kajetan Duszyński, mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4×400 m.



Foto: Kinga Sałata

W zasadzie bohaterów jest dwóch. Bez trenera Krzysztofa Węglarskiego bez wątpienia tego sukcesu by nie było. Żadne słowa nie wyrażą emocji, jakie towarzyszyły startom mistrza Polski w Tokio, tak jak żadne słowa nie opiszą ogromu pracy, jaką wspomniany duet musiał włożyć, by Kajetan mógł stanąć na najwyższym stopniu podium na igrzyskach olimpijskich i wysłuchać Mazurka Dąbrowskiego. Pamiętać należy oczywiście także o świetnym starcie sztafety mężczyzn 4×400 m, która pojechała do Japonii z 15. miejscem w rankingu olimpijskim na 16 startujących zespołów, a wróciła z... piątą lokatą i drugim wynikiem w historii polskiej lekkiej atletyki.

– To była ogromna eksplozja radości. Tego uczucia nie da się porównać do niczego innego. Najbardziej pamiętam to, że rzuciła się na mnie cała moja drużyna. Ich radość zaraziła mnie, to było w tym wszystkim najpiękniejsze i najbardziej namacalne – opowiadał Duszyński o emocjach, jakie towarzyszyły mu po przebiegnięciu linii mety w finale sztafety mieszanej.

Sezon 2021 był zresztą dla Kajetana wymarzony. Pod koniec maja został drużynowym mistrzem Europy z reprezentacją Polski, startując w kończącej zawody i decydującej o ostatecznym wyniku sztafecie 4×400 m. Tydzień później poprawił w Łodzi na Memoriale im. Ludwika Szumlewskiego rekord życiowy na 400 m sprzed czterech lat, po raz drugi w karierze łamiąc barierę 46 sekund. Już ten wynik przyniósł podopiecznemu Krzysztofa Węglarskiego dużą radość i satysfakcję. A to była przecież dopiero zapowiedź rzeczy wielkich. Na Memoriale im. Janusza Kusocińskiego na Stadionie Śląskim w Chorzowie Duszyński ustanowił nową życiówkę – 45.51 s i łapał się za głowę na mecie, jakby nie wierząc w swój świetny re-



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)



Foto: Kinga Salata

zultat. Kilka dni później został pierwszy raz w karierze mistrzem Polski seniorów na dystansie jednego okrążenia. A nazajutrz po finale z kolegami ze sztafety poleciał do Leverkusen walczyć o awans na igrzyska olimpijskie sztafety mężczyzn 4×400 m. Zadanie zostało wykonane. – Zdobycie tytułu mistrza Polski to jedno z moich długo wyczekiwanych marzeń. To dla mnie coś niesamowitego, szczególnie w roku olimpijskim. Na razie nie dociera do mnie to, co się stało, bo takie wyniki nie śniły mi się nawet po nocach od kilku lat – mówił przed wylotem do Japonii lekkoatleta AZS Łódź.

31 lipca 2021 roku – ta data na zawsze zapisała się w historii nie tylko AZS Łódź, ale też łódzkiego sportu. To właśnie wtedy, kilkanaście minut przed godziną 15 polskiego czasu Kajetan Duszyński został mistrzem olimpijskim w sztafecie mieszanej 4×400 m. Pierwszym mistrzem w historii miasta Łodzi. Pierwszym medalistą olimpijskim w historii AZS Łódź. Kiedy Kajetan uniósł ręce w geście triumfu, przebiegając linię mety jako pierwszy, w Łodzi rozpoczęło się szaleństwo.

To, co wydarzyło się w Tokio, przeszło najśmielsze oczekiwania, ale po igrzyskach zawodnik AZS Łódź nadal nie zwalniał tempa. W Szczecinie na Memoriale im. Wiesława Maniaka poprawił kolejny raz życiówkę, ustanowił nowy rekord klubu na 400 m i wskoczył do pierwszej „10" polskich tabel historycznych – 45.31 s. Apetyt rósł w miarę jedzenia i to wcale nie było ostatnie słowo Kajetana. Tydzień później na mityngu w szwajcarskim Bernie spełnił się kolejny sen zawodnika pochodzącego ze Śląska, choć pewnie jeszcze do niedawna nie śnił nawet o tak szybkim bieganiu. Kajetan po raz pierwszy w karierze złamał barierę 45 sekund – 44.92 s i został trzecim w historii Polakiem, któremu udała się ta sztuka.

Życiowy sezon Duszyński zakończył na początku września na Memoriale Kamili Skolimowskiej, uzyskując na Stadionie Śląskim w Chorzowie trzeci rezultat w karierze – 45.44 s. Tym samym zawodnik AZS Łódź po igrzyskach osiągnął swoje trzy najlepsze wyniki w karierze na dystansie jednego okrążenia. Jednym słowem – sezon marzenie!

LICZBA CZŁONKÓW AZS ŁÓDŹ

KU AZS UMED ŁÓDŹ	513
KU AZS PŁ ŁÓDŹ	331
KU AZS UŁ ŁÓDŹ	276
KŚ AZS ŁÓDŹ	112
KU AZS AHE ŁÓDŹ	13
ŁĄCZNIE:	1245

WŁADZE AZS OŚ W ŁODZI

LECH LESZCZYŃSKI – PREZES
TOMASZ IWAŃSKI – WICEPREZES
LESZEK PIĄSTKA – WICEPREZES
PIOTR POŁOŃSKI – WICEPREZES
ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA – SEKRETARZ
RAFAŁ BIENIEK, MICHAŁ JAŚKOWSKI, ARKADIUSZ NOWACZYK, EWA PIĘCEK, JĘDRZEJ ŻUKOWSKI – CZŁONKOWIE

UTRZYMUJĄ WYSOKI POZIOM

Studenci łódzkich uczelni niezmiennie od kilku lat z sukcesami startują w Akademickich Mistrzostwach Polski, sięgając po medale i zajmując wysokie lokaty w klasyfikacjach generalnych. Nie inaczej było w 2021 roku.

W klasyfikacji medalowej AMP czwarte miejsce zajęła Politechnika Łódzka. Jej reprezentanci zdobyli aż 19 medali – 9 złotych, 6 srebrnych i 4 brązowe. Najczęściej na podium (siedmiokrotnie) stawali karatecy. Medalistami AMP zostali Kinga Harast, Julia Komorowska, Michał Janczewski, Szymon Stawiarski, Szymon Lasota i Jakub Dynda.

Jak co roku po medale sięgali także lekkoatleci Politechniki Łódzkiej. Od kilku lat rywalizacja na 400 m podczas AMP to wewnętrzny pojedynek Kajetana Duszyńskiego i Mateusza Rzeźniczaka. Tym razem lepszy okazał się być Duszyński, który został akademickim mistrzem Polski, a Rzeźniczak wybiegał srebrny medal. Co ciekawe, podczas mistrzostw Polski seniorów kolejność na mecie była identyczna. Warto podkreślić, że Rzeźniczak – na co dzień reprezentujący RKS Łódź – to także olimpijczyk z Tokio, piąty zawodnik igrzysk w sztafecie mężczyzn 4×400 m.

Z podium AMP w biegach przełajowych nie schodził Robert Głowala – w 2021 roku zdobywca srebrnego medalu na dystansie 9 km. Tradycyjnie nie zawiedli także pływacy. Zuzanna Dzwonnik została akademicką mistrzynią Polski na 50 m stylem motylkowym i zdobyła brązowy medal na 100 m stylem zmiennym. Jedną z największych gwiazd pływackich AMP był Marcel Wągrowski, który wrócił z Lublina z dwoma tytułami akademickiego mistrza Polski – na 100 m stylem zmiennym i 100 m stylem motylkowym. Studenci PŁ z powodzeniem startowali w AMP w aerobiku. Adam Pigłowski wygrał konkurencję solistów, a z Aleksandrą Kobalczyk sięgnął po srebro w kategorii par. Klasą dla siebie podczas AMP w strzelectwie był Kacper Sadowski, który zdobył złoty medal w konkurencji karabinu dowolnego 60 strzałów leżąc oraz srebrny medal w konkurencji karabinu dowolnego 3×40 strzałów. Na podium AMP nie zabrakło także przedstawiciela judo. Bartosz Szaran sięgnął po brązowy medal w kategorii powyżej 100 kg.

Świetnie na arenach AMP radzili sobie także studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Najlepiej spisali się przedstawiciele królowej sportu – w Bielsku-Białej lekkoatleci tej uczelni zdobyli sześć medali. Patent na wygrywanie trójskoku na AMP ma Agnieszka Bednarek, która zdobyła trzeci złoty medal w tej konkurencji, rozgrywanej na AMP... po raz trzeci. Klaudia Wojtunik w świetnym stylu obroniła tytuł na 100 m przez płotki. Studenci Uniwersytetu Łódzkiego zdominowali rywalizację na 800 m mężczyzn. Filip Ostrowski zdobył złoty medal, Jakub Augustyniak sięgnął po srebro. Srebrny medal na 1500 m wywalczył Grzegorz Petrusiewicz. Ci trzej zawodnicy wraz z Jakubem Szkudlarkiem zostali akademickimi wicemistrzami Polski w sztafecie 4×400 m.

Przez wiele lat Uniwersytet Łódzki był kojarzony z siatkówką plażową i te dobre tradycje kontynuowały Patrycja Jundziłł i Kinga Legieta, które w AMP wywalczyły srebro. Świetne występy w zawodach akademickich od lat odnotowuje akademicka mistrzyni świata



i mistrzyni uniwersjady Katarzyna Komorowska – zdobywczyni złotego i dwóch srebrnych medali.

Niezmiennie studenci Uniwersytetu Łódzkiego bardzo dobrze radzili sobie w sportach walki. Marta Bogusław kolejny raz w karierze stanęła na podium AMP w karate, zdobywając brązowy medal w kategorii do 68 kg. Z trzema medalami studenci UŁ wrócili z AMP w judo. Magdalena Jarkowska została akademicką wicemistrzynią Polski w kategorii do 70 kg. Patrycja Skupień wywalczyła brąz w kategorii do 57 kg. Mateusz Resztak stanął na trzecim stopniu podium w kategorii do 100 kg.

Coraz częściej na podium AMP stawali studenci Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Historyczny dla uczelni sukces osiągnęły Jagoda Bandoch, Anna Matras, Eliza Miaśkiewicz i Wiktoria Stępień – zdobywczynie srebra w koszykówce 3×3 – pierwszego w historii medalu w grze zespołowej dla tej uczelni. Akademickim wicemistrzem Polski w trójboju siłowym został Jędrzej Żukowski. Pozostałe zawodniczki upodobały sobie medale w kolorze brązowym. W biegach przełajowych trzecia w rywalizacji na dystansie 6 km była Anna Ślęszycka, w skoku wzwyż – Patrycja Skoczylas, a w judo w kategorii do 78 kg – Julia Gut. Także dzięki nim Uniwersytet Medyczny był najwyżej sklasyfikowaną łódzką uczelnią w AMP, w których po raz drugi z rzędu zajął ósme miejsce, triumfując zarazem wśród uczelni medycznych.

Foto: Rafał Oleksiewicz



SUKCES GONIŁ SUKCES...

...ale takiego sezonu lekkoatletów nikt się w AZS Łódź nie spodziewał. Zaczęło się od srebrnego medalu Klaudii Wojtunik na World Relays w Chorzowie na początku maja. Potem było drużynowe mistrzostwo Europy Polaków, w którym swój udział miał Kajetan Duszyński. Sezon trwał, a zawodnicy się rozkręcali.

Posypały się medale MP, w końcu sensacyjne miejsca na podium płotkarek na ME. I kto by wtedy przypuszczał, że ten największy, najbardziej spektakularny sukces, który przysporzy wiele radości, łez i wzruszeń, ma dopiero nadejść? Kto w łódzkim klubie marzył o tym, że tym naj będzie złoty medal olimpijski zawodnika AZS Łódź w Tokio? I że ten sukces wcale nie będzie ostatnim w sztafecie mieszanej 4×400 m?

Rok 2021 bez wątpienia należał do mistrza olimpijskiego Kajetana Duszyńskiego. Sukcesów lekkoatletów AZS Łódź było jednak zdecydowanie więcej. Choć trudno w to uwierzyć, z każdej imprezy międzynarodowej – od World Relays przez mistrzostwa Europy do lat 23 i 20, mecz międzypaństwowy juniorów młodszych, igrzyska olimpijskie aż po mistrzostwa świata juniorów – reprezentant łódzkiego klubu wracał z medalem.

W Łodzi rosną następcy mistrza specjalizujący się w biegach na dystansie jednego okrążenia. Mistrzem Polski do lat 18 na 400 m został Mateusz Matera, a wicemistrzem – Maksymilian Szwed. Sztafeta 4×400 m z Mateuszem i Maksem oraz Jakubem Wilińskim i Danielem Pietrzakiem w składzie nie miała sobie równych i stanęła na najwyższym stopniu podium. Do pełni szczęścia zabrakło tylko rekordu kraju.

Świetne występy Matery i Szweda we Włocławku zaowocowały ich powołaniem do składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata do lat 20. Mateusz Matera zdążył zresztą jeszcze przed MP zadebiutować w imprezie mistrzowskiej na arenie międzynarodowej. Zaledwie 17-letni zawodnik wystąpił zarówno w eliminacjach, jak i w finale – co należało uznać za ogromne wyróżnienie – sztafety 4×400 mężczyzn na ME. Polacy ukończyli w Tallinie rywalizację na szóstym miejscu. Na mistrzostwach świata w Nairobi Matera otrzymał szansę występu w eliminacjach sztafety mieszanej 4×400 m, która awansowała do finału. W finałowym biegu zawodnik AZS Łódź co prawda nie wystąpił, ale Polacy spisali się znakomicie i sięgnęli po srebrny medal. Tym samym Matera został wicemistrzem świata juniorów w stającej się powoli polską specjalnością konkurencji.

Klaudia Wojtunik rozpoczęła sezon letni od srebrnego medalu w nietypowej sztafecie płotkarskiej podczas World Relays w Chorzowie. Później w startach indywidualnych na 100 m przez płotki spisywała się nieźle, formalnością było wypełnienie minimum na ME do lat 23. Na MP w Poznaniu zawodniczka trenująca od dwóch lat pod okiem trener Henryki Blausz nie zawiodła i zdobyła brązowy medal. Brakowało jednak błysku, który pozwoliłby na poprawienie rekordu życiowego.



Ten nadszedł w najważniejszym momencie. W Tallinie na młodzieżowych ME płotkarka AZS Łódź pewnie przeszła eliminacje i półfinał. Spośród wszystkich finalistek legitymowała się szóstym rekordem życiowym i szóstym rekordem sezonu. W finale pokazała jednak, że w sporcie niemożliwe nie istnieje. Wojtunik zaatakowała z ósmego toru i jako trzecia przebiegła linię mety. Radość z brązowego medalu była tym większa, że po raz pierwszy w karierze Wojtunik udało się złamać magiczną dla płotkarek barierę 13 sekund. Po życiowym sukcesie w Tallinie reprezentantka AZS Łódź postawiła kropkę nad i, broniąc w Suwałkach tytułu mistrzyni Polski do lat 23.

Starszej koleżance znakomitych osiągnięć pozazdrościła Weronika Barcz i... także odnotowała życiowe wyniki. Wiosną zaliczyła kilka bardzo dobrych biegów na 100 m przez płotki, wypełniając wskaźnik na ME juniorów. Aby jednak pojechać do stolicy Estonii, podopieczna trener Henryki Blausz musiała potwierdzić wysoką dyspozycję na MP. W Lublinie nie zawiodła i sięgnęła po pierwszy w karierze medal imprezy tej rangi. Podczas najważniejszego startu sezonu Weronika wzniosła się na wyżyny swoich możliwości i osiągnęła sukces, o którym jeszcze przed rozpoczęciem sezonu letniego nawet nie marzyła. W Tallinie wyczynem był już awans do finału, ale łodzianka na tym nie poprzestała i została wicemistrzynią Europy juniorek.

W efekcie otrzymała powołanie na MŚ do lat 20. Rozpędzona i natchniona świetnymi wynikami w Nairobi także spisała się fantastycznie. W półfinale kolejny raz w 2021 roku Weronika ustanowiła rekord życiowy – 13.36 s. Medal był w zasięgu, ale w decydującym biegu zawodniczka AZS Łódź nie miała szans dobiec do mety ze względu na upadek rywalki z sąsiedniego toru. Na nic zdały się protesty polskiej reprezentacji.

Debiut na międzynarodowej arenie zaliczyła także juniorka młodsza Gabriela Juszczak. Trójskoczkini łódzkiego AZS poradziła sobie z rolą faworytki na MP do lat 18 i stanęła we Włocławku na najwyższym stopniu podium. Dzięki temu otrzymała szansę reprezentowania Polski na meczu międzypaństwowym do lat 18. W Brnie zawodniczka trener Anety Sadach zajęła trzecie miejsce, dokładając cegiełkę do zwycięstwa Polaków w całych zawodach.

Podsumowując świetny sezon w wykonaniu lekkoatletów AZS Łódź, nie można zapominać o tych, którzy święcili triumfy na arenie ogólnopolskiej. Worek z medalami otworzyli juniorzy młodsi na rozgrywanych w Łodzi na początku czerwca MP w sztafetach i wielobojach. W sztafecie mieszanej 4×400 m po brąz sięgnęli Jolanta Koziorowska, Daniel Pietrzak, Julia Marciniak i Mateusz Matera. Sztafeta województwa łódzkiego w składzie z trzema naszymi reprezentantami: Danielem Pietrzakiem, Maksem Szwedem i Mateuszem Materą oraz zawodnikiem RKS Łódź zdobyła tytuł mistrzów Polski w sztafecie szwedzkiej. W tej samej konkurencji wśród pań w składzie zwycięskiego zespołu pobiegła Zuzanna Adamczewska.

Po raz kolejny na podium MP seniorów w trójskoku stanęła Agnieszka Bednarek, zdobywając brązowy medal. Stuprocentową skutecznością lekkoatleci AZS Łódź popisali się na MP w Suwałkach. Zaledwie trzyosobowa ekipa sięgnęła po... trzy medale. Do zwycięstwa Klaudii Wojtunik na 100 m przez płotki tytuły wicemistrzowskie dorzucili debiutujący w tej kategorii wiekowej – Zuzanna Sztachańska, druga w trójskoku oraz Kacper Krawczyk, srebrny medalista w skoku w dal.

Znakomite starty czterystumetrowców, a także złoto Gabrieli Juszczak i brązowy medal sztafety kobiet 4×100 m z Juszczak, Natalią Nowak, Zuzanną Adamczewską i Małgorzatą Lubiatowską w składzie pozwoliły wygrać AZS Łódź klasyfikację medalową MP do lat 18 we Włocławku. Na zakończenie sezonu łódzki zespół wystartował po wieloletniej przerwie w Finale Ekstraklasy Ligi Lekkoatletycznej w Lublinie, kończąc rywalizację na ósmym miejscu.

– Lata cierpliwości, ciężkiej pracy zawodników i trenerów, a także ich wytrwałość zaowocowały wynikami, których jeszcze przed rozpoczęciem sezonu nikt nie mógł przewidzieć. Ten sezon był niesamowity, przyniósł wiele chwil ogromnej radości i wzruszeń. Cieszą postępy naszej młodzieży i to, że rosną następcy mistrzów. Wierzę, że to dopiero początek kolejnych pięknych lat w wykonaniu lekkoatletów AZS Łódź – podsumował znakomity sezon prezes łódzkiego klubu Lech Leszczyński.

Foto: Rafał Oleksiewicz

TRUDNO OPISAĆ SŁOWAMI

Sportowe marzenia spełnił w 2021 roku pływak AZS Łódź Jakub Kraska, debiutując na igrzyskach olimpijskich. Jego droga do Tokio nie była usłana różami.

Już wiosną Kraska miał jednak powody do radości. Na mistrzostwach Polski w Lublinie zdobył to, czego brakowało mu w kolekcji – złoty medal w kategorii seniorów. Łodzianin triumfował na silnie obsadzonym, królewskim dystansie 100 m stylem dowolnym. W swojej koronnej konkurencji wygrał ex aequo z Karolem Ostrowskim (MKP Szczecin) z rezultatem 48.72 s. Do minimum olimpijskiego, równego ubiegłorocznemu rekordowi życiowemu Kraski – 48.57 s zabrakło zaledwie 0.15 s.

Na mistrzostwach Europy w Budapeszcie pływakowi AZS Łódź nie udało się poprawić tego rezultatu. Podopieczny trenera Macieja Hampla był jednak mocnym punktem sztafety 4×100 m stylem zmiennym, która zajęła czwarte miejsce, poprawiła rekord Polski i zapewniła sobie prawo startu w Tokio. Tym samym Kraska pływał we wszystkich sztafetach mężczyzn, które wywalczyły dla Polski kwalifikację olimpijską – w 2019 roku na mistrzostwach świata w Gwangju awans na igrzyska zdobyły sztafety 4×100 m i 4×200 m stylem dowolnym.

– Osiągnąłem pewną stabilizację, udaje mi się regularnie łamać barierę 49 sekund na 100 m stylem dowolnym, co mnie bardzo cieszy. Aczkolwiek to nie są jeszcze oczywiście takie wyniki, do jakich dążę. Pływanie poniżej granicy 49 sekund to dojrzały, seniorski poziom, ale żeby ścigać się o te najwyższe cele, takie jak medale olimpijskie, trzeba jeszcze urwać sekundę z tych rezultatów. Kiedy będę regularnie pływał poniżej 48 sekund, wtedy na pewno będę się czuł bardziej spełniony – podsumowywał swoje występy.

Uzyskane wyniki zapewniły reprezentantowi AZS Łódź nominację olimpijską, ale startu w Japonii nie mógł być pewien jeszcze na tydzień przed rozpoczęciem igrzysk... Dla Kraski wszystko skończyło się pomyślnie, a pływak łódzkiego klubu kolejny raz w karierze udowodnił, że w najważniejszych momentach nie zawodzi. Będąc najlepszym z Polaków i osiągając życiowy wynik na swojej zmianie, znakomicie spisał się w sztafecie 4×100 m stylem dowolnym, która zajęła 13. miejsce. Świetnie popłynął także w sztafecie 4×100 m stylem zmiennym, która ukończyła



rywalizację na dziewiątym miejscu. Obie sztafety ustanowiły nowe rekordy Polski. Do pełni szczęścia i olimpijskiego finału zabrakło zaledwie 0.25 sekundy.

– W 2012 roku oglądałem po raz pierwszy igrzyska olimpijskie w Londynie. Wtedy postanowiłem, że pewnego dnia stanę na słupku olimpijskim. Dziewięć lat później udało mi się to spełnić. To było niesamowite uczucie. Nie stresowałem się, czułem się szczęśliwy i spełniony. Dzięki wieloletniej, ciężkiej pracy wreszcie spełniło się moje marzenie. Aż trudno słowami opisać emocje, które mi towarzyszyły – dzielił się wrażeniami po powrocie z Japonii.

– W Tokio był mój debiut olimpijski, zaprezentowałem się bardzo dobrze. Za trzy lata kolejne igrzyska i mam nadzieję, że osiągnę na nich dużo więcej. Apetyt rośnie w miarę jedzenia i liczę, że w Paryżu pokażę się z jeszcze lepszej strony – dodał.

Reprezentant AZS Łódź zakończył rok, zdobywając pięć medali zimowych mistrzostw Polski.

Autorka tekstów o AZS Łódź: Aleksandra Leszczyńska

Foto: Kinga Sałata

AZS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA

WWW.OLSZTYN.AZS.PL
OLSZTYN@AZS.PL



PREZES

PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ PIECHOCKI

Rok 2021 był dla nas wszystkich rokiem ciężkich wyzwań związanych z pandemią COVID-19. Mimo walki z niewidzialnym przeciwnikiem minione 12 miesięcy były dla nas bardzo udane. I tak jak przed rokiem, tak i teraz mogę zapewnić – sport akademicki w naszym województwie istniał, istnieje i istnieć będzie.

Mimo pandemii udało nam się zorganizować wiele imprez. Rokrocznie jesteśmy gospodarzem półfinałów AMP w siatkówce mężczyzn, a od ubiegłorocznej edycji AMP – także półfinałów siatkówki kobiet. Posiadamy system rozgrywek międzyuczelnianych oraz Akademickich Mistrzostw Województwa w kilkunastu dyscyplinach. Największym wyzwaniem była organizacja mistrzostw Polski w lekkiej atletyce masters. Podczas trzydniowych zmagań nasz kampus odwiedziło blisko 600 uczestników.

Jesteśmy dumni ze sportowców-studentów, którzy pojechali na igrzyska olimpijskie w Pekinie: Aleksandry Lisowskiej, która kwalifikację wywalczyła, zdobywając tytuł mistrzyni Polski w maratonie, oraz Konrada Bukowieckiego. Nie zapominamy także o naszym wychowanku, Karolu Zalewskim, który zdobył upragniony tytuł mistrza olimpijskiego.

Naszą chlubą są także siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn. Przez najbliższe dwa lata, z powodu modernizacji hali Urania, rozgrywają oni swoje spotkania z dala od Olsztyna. Nasi siatkarze pięciokrotnie zdobyli tytuł mistrza Polski, ośmiokrotnie byli wicemistrzami, a dziewięciokrotnie brązowymi medalistami. Wierzymy, że w najbliższych latach AZS powtórzy ten sukces.

Zrealizowaliśmy także projekt Od kanapowca do sportowca, dzięki któremu propagowaliśmy zdrowy tryb życia poprzez naukę pływania. Udział w programie wzięły dzieci ze szkół podstawowych z pobliskich miejscowości. Zajęcia odbywały się na naszym uniwersyteckim basenie i przyniosły najmłodszym wiele radości. Byliśmy także partnerem Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie przy organizacji Gali Sportu – uroczystości, podczas której nastąpiło podsumowanie zmagań sportowców z naszego województwa w 2020 roku.

Od dwóch lat działamy także jako Organizacja Pożytku Publicznego. Zachęcamy mieszkańców Warmii i Mazur, do przekazania 1% podatku na dzieci i młodzież trenujące siatkówkę oraz inne dyscypliny w AZS Olsztyn. Jestem przekonany, że nasze środowisko, nasz AZS, będzie miał z tego wiele korzyści. Optymistycznie patrzę w przyszłość i mam nadzieję, że w kolejnych latach będziemy mogli pochwalić się jeszcze większymi osiągnięciami.

LICZBA CZŁONKÓW AZS OLSZTYN

KU AZS UWM OLSZTYN	490
KU AZS OSW OLSZTYN	30
KU AZS WSP SZCZYTNO	24
KU AZS OWSIIZ OLSZTYN	7
ŁĄCZNIE:	551

WŁADZE OŚ AZS OLSZTYN

JANUSZ PIECHOCKI – PREZES
WALDEMAR BUSZAN – WICEPREZES
ANDRZEJ POMIANOWSKI – WICEPREZES
BRONISŁAWA LUDWICHOWSKA – CZŁONEK PREZYDIUM
TOMASZ JANKOWSKI – SEKRETARZ
GRZEGORZ DUBIELSKI, TOMASZ ŻABIŃSKI,
MAREK ROGUSKI, KATARZYNA STASIEWICZ,
PIOTR STASIEWICZ – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARMII I MAZUR 2020/2021

1. UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
2. OLSZTYŃSKA SZKOŁA WYŻSZA W OLSZTYNIE
3. WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE
4. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W ELBLĄGU
5. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W OLSZTYNIE
6. OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I EKONOMII W OLSZTYNIE



GWIAZDA AZS OLSZTYN

MATEUSZ PORĘBA

Student Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, który choć pochodzi z Podkarpacia, to w stolicy Warmii i Mazur czuje się jak u siebie. Duży talent oraz nadzieja polskiej siatkówki. Poznajcie bliżej Mateusza Porębę – środkowego Indykpolu AZS Olsztyn.

Wszystko zaczęło się dość typowo. Mateusz Poręba swoją przygodę z siatkówką zaczął od... restauracji serwującej kebaba. – To właśnie w tym miejscu spotkałem swojego przyszłego trenera. Zaprosił mnie na zajęcia, gdyż dostrzegł mój potencjał. Również dużo osób z mojego rodzinnego Tuchowa twierdziło, że mimo wysokiego wzrostu (204 cm – przyp. red.) jestem dobrze skoordynowany ruchowo. Przyszedłem na pierwszy trening, z czasem coraz więcej rzeczy mi wychodziło i zostałem z siatkówką do dziś – przyznał sam zawodnik.

Dla Mateusza Poręby debiut w Indykpolu AZS Olsztyn to również debiut w seniorskiej siatkówce. W rozgrywkach młodzieżowych środkowy zdobył m.in. tytuł mistrza Polski kadetów oraz brązowy medal mistrzostw Polski juniorów. Jakie zmiany zauważył u siebie siatkarz podczas swojego czte-

roletniego pobytu w stolicy Warmii i Mazur? – Uważam, że cechuje mnie większa pewność siebie czy wzrost umiejętności. Z tych dwóch rzeczy jestem najbardziej zadowolony i chciałbym je dalej rozwijać.
Minione 12 miesięcy upłynęły dla młodego siatkarza z Olsztyna pod znakiem przygód i wyzwań. Końcówkę sezonu 2020/21 środkowy spędził na wypożyczeniu we włoskim Vero Volley Monza. Dla Poręby był to pierwszy wyjazd za granicę. – Mogłem trenować z zawodnikami, którzy grają na wysokim poziomie. Wyjazd pokazał mi, ile pracy muszę jeszcze wykonać, aby „wskoczyć" o kilka szczebelków wyżej. Pobyt we Włoszech był dla mnie także pierwszą eskapadą za granicę, dzięki czemu mogłem poznać inną kulturę – wspominał zawodnik.
„Konik", jak mówią na niego koledzy w drużynie, studiuje także zarządzanie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Wyjazd do Włoch podczas letniego semestru mógł być dla niego pewnym utrudnieniem w nauce. – Nie ma jednak takich przeszkód, których nie można pokonać. Dużo zajęć odbywało się zdalnie, więc nawet będąc za granicą, mogłem w większości z nich uczestniczyć. Wykładowcy byli również bardzo wyrozumiali, dzięki czemu mogłem zaliczyć semestr bez większych kłopotów – mówił Poręba.
Zebrane doświadczenie w hali przełożyło się na sukces... na piasku. Poręba wraz z kolegami z drużyny w sierpniu zwyciężył w prestiżowym turnieju siatkówki plażowej PreZero Grand Prix PLS, w którym udział wzięło 16 drużyn halowej PlusLigi. Oprócz złotego medalu siatkarz otrzymał tytuł najlepszego zawodnika turnieju. Czym dla niego było to wyróżnienie? – Podsumowaniem ciężkiej, letniej pracy. Nie zrezygnowałem z treningów w wolnym czasie, chciałem podnosić swoje umiejętności. Nagroda była wspaniałym zwieńczeniem tego okresu.

Wielu siatkarskich ekspertów widzi Porębę w najbliższym czasie w reprezentacji Polski. Konkurencja na środku bloku jest jednak dość spora. Sam zawodnik przyznaje, że w przyszłości czeka go jeszcze sporo pracy.
– Powoli wchodzę w okres, w którym ludzie zaczną wymagać ode mnie więcej. Nie jestem już traktowany jako młody zawodnik, a jako pełnoprawny ligowiec. Jest to duże wyzwanie, jednak ciężko pracuję, aby wkrótce właśnie tak było – zapowiada.
Foto: AZS Olsztyn





Materiały o AZS Olsztyn przygotował Mateusz Lewandowski

KORTOWSKIE KONIE PĘDZĄ PO MEDALE

Rok 2021 przyniósł największy sukces Katedry Hodowli Koni i Jeździectwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Akademicy z Kortowa zwyciężyli w AMP w jeździectwie. Czy sukcesy przełożą się jednak na jeszcze większe zainteresowanie jeździectwem?

Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa UWM wraz z ośrodkiem jeździeckim znajduje się na samym końcu olsztyńskiego miasteczka studenckiego. Na co dzień panuje tam cisza i spokój. Większość studentów spotyka się w tym miejscu tylko raz w roku – podczas meczu piłki nożnej w błocie w ramach Kortowiady, czyli olsztyńskich juwenaliów. Mało kto jednak wie, że właśnie w tym miejscu narodził się złoty medal AMP w jeździectwie.
Pracownię Hodowli Koni utworzono w 1950 roku. Pierwszym kierownikiem był mgr Jan Langier. Początek badań naukowych i rozwój zajęć dydaktycznych z zakresu hodowli koni i sportu jeździeckiego jest związany z nazwiskiem dr. Stanisława Wadowskiego, zatrudnionego od 1 lutego 1960 roku na stanowisku adiunkta w Katedrze Zoohigieny. Dzięki jego staraniom powstała ujeżdżalnia i stajnia koni. Choć dr Wadowski zmarł w 1974 roku, to jego duch ciągle unosi się nad Kortowem – rokrocznie organizowane są regionalne zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody o Memoriał Stanisława Wadowskiego.
W historii ośrodka jeździeckiego w Kortowie w przeszłości zdarzały się już medale Akademickich Mistrzostw Polski. Sukcesy nie były jednak tak spektakularne jak ten, który miał miejsce w 2021 roku – kto wie, czy nie najlepszym w historii ośrodka.
Reprezentacja Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie okazała się najlepsza podczas zeszłorocznej edycji AMP w jeździectwie. Studentki i studenci rywalizowali w dwóch konkurencjach: ujeżdżeniu i skokach przez przeszkody. W tej pierwszej najlepsze były: Monika Michalak (UWM w Olsztynie, amator) oraz Alina Mikołajczyk (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, profi). Natomiast w skokach zwyciężyły: Natalia Paliszkiewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, amator) i Monika Michalak (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, profi). Dzięki świetnym rezultatom Monika Michalak zapewniła sobie zwycięstwo w kombinacji.
Jak przyznała zwyciężczyni Monika Michalak, najlepsza z zawodniczek UWM, pomysł na start w AMP wziął się dość przypadkowo. – Skontaktowałam się z dr. Januszem Wejerem, który wyraził zgodę na mój udział w tych zawodach. Chciałam przeżyć dużą przygodę i jestem mu wdzięczna za „zielone światło". Mam nadzieję, że w kolejnych latach będę miała możliwość startowania w AMP i wspólne wyniki naszej uczelni będą bardzo dobre.
Treningi sekcji prowadzone są od 2011 roku przez wspomnianego już wcześniej dr. Janusza Wejera – instruktora sportu w jeździectwie, wykładowcę na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie. Z roku na rok liczba osób uprawiających tę piękną dyscyplinę sportu wzrasta. Czy zeszłoroczne sukcesy przełożą się na jeszcze większe zainteresowanie jeździectwem? – Sekcja Kortowska przez długi okres miała bardzo dobrych zawodników. Ich konie cały czas są z nami. Dlatego każdy, kto chce spróbować swoich sił, może to zrobić w dowolnym momencie. Serdecznie zapraszamy – mówiła Michalak.
Foto: Wiktoria Rożnowska





BOZIA DAŁA MI TALENT

Złoty medal mistrzostw Polski oraz wyjazd na igrzyska olimpijskie w maratonie. Miniony rok był niezwykle udany dla Aleksandry Lisowskiej, zawodniczki AZS UWM Olsztyn, choć jak sama przyznaje – ma apetyt na znacznie więcej.

O Aleksandrze Lisowskiej kilka lat temu wiedzieli tylko najbardziej zagorzali fani lekkoatletyki. Pochodzi z Braniewa, gdzie wygrała wiele imprez o randze wojewódzkiej. – Trener często powtarzał i pamiętam to do dziś: Bozia dała ci talent i nie możesz go zmarnować – wspominała w jednym z wywiadów zawodniczka. Po rozpoczęciu studiów na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie trafiła pod skrzydła śp. Zbigniewa Ludwichowskiego. Trenera, który po odejściu z tego świata wciąż był obecny w życiu Lisowskiej.

Dziś mistrzyni Polski i uczestniczka igrzysk olimpijskich Tokio 2020 w maratonie jest jedną z czołowych zawodniczek AZS UWM Olsztyn.

Ola Lisowska w zeszłorocznych mistrzostwach Polski była bezkonkurencyjna. Czasem 2:26:08 osiągnęła minimum na igrzyska olimpijskie w Tokio. Był to wielki sukces zawodniczki AZS UWM Olsztyn, która wcześniej wywalczyła także złoty medal MP w biegu na 10 kilometrów.

– Emocje cały czas żyją we mnie i wydaje mi się, że to jest wielki sen. Ale to piękne uczucie. To był najluźniejszy maraton w moim życiu i najszczęśliwszy dzień w moim życiu. Nie spodziewałam się, że pobiegnę w tak kosmicznym czasie. Nadal ciężko mi w to uwierzyć – przyznała Lisowska podczas specjalnego spotkania z mediami na stadionie lekkoatletycznym UWM w Olsztynie.

I jak opowiadała sama zawodniczka, podczas tego startu obecny był z nią śp. Zbigniew Ludwichowski. Trener, który wychował kilka pokoleń lekkoatletów, odszedł od nas przedwcześnie w marcu 2021 roku. Lisowska była jedną z jego podopiecznych, o której zawsze wypowiadał się w samych superlatywach. – Mniej więcej w połowie dystansu wyszłam na prowadzenie i powiedziałam sobie, że moje ewentualne zwycięstwo zadedykuję trenerowi Zbigniewowi Ludwichowskiemu. Czułam, że był ze mną cały czas...

Zwycięstwo na mistrzostwach Polski dało zawodnicze przepustkę do występu na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Przed wylotem do Japonii Aleksandra Lisowska jasno określiła swój cel. – Chciałabym być w najlepszej dwudziestce na świecie. Taki wynik brałabym w ciemno. To mój pierwszy start na igrzy-



skach olimpijskich, więc na pewno będzie ciężko. Dojdzie stres. Ale jestem bojowo nastawiona i będę walczyła o jak najlepszy wynik dla Polski – mówiła wówczas w studiu Radia UWM FM.

Podczas swojego debiutu na IO Lisowska zajęła 35. miejsce. – Wiem, że było mnie stać na dużo lepszy rezultat. Bałam się zaryzykować. Pierwszy raz w życiu po maratonie nie czułam zmęczenia. Zestresowałam się. Pierwszy raz biegłam w takich warunkach. Było gorąco i wilgotno. Chciałam, żeby to był jakiś chwilowy koszmar – żeby się obudzić i przebiec maraton jeszcze raz – powiedziała na antenie radiowej rozgłośni z Kortowa.

Jaki jest kolejny cel, który stawia przed sobą Aleksandra Lisowska? – Jestem jeszcze bardziej zmobilizowana po występie na igrzyskach. Mam nadzieję, że uda mi się pobić rekord życiowy i rekord Polski.

Foto: archiwum prywatne

ROK ZMIAN SIATKARZY INDYKPOLU AZS OLSZTYN

Rok 2021 był rokiem wielu zmian w drużynie Indykpolu AZS Olsztyn. Zmienił się sztab szkoleniowy, zmienili się zawodnicy, a przede wszystkim – miejsce rozgrywania domowych spotkań.



Po nieudanym sezonie 2020/21, w którym siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zajęli dopiero dziesiąte miejsce, w zespole zaszło wiele zmian. Pierwszą z nich było odejście kilku siatkarzy. Z drużyną pożegnali się m.in. Wojtek Żaliński, Przemysław Stępień, Damian Schulz czy Dima Tieromienko. W ich miejsce władze klubu pozyskały Jana Firleja, Karola Butryna, Toreya Defalco, Taylora Averilla czy Szymona Jakubiszaka.

W ciągu 12 miesięcy aż trzech trenerów prowadziło siatkarzy Indykpolu AZS. Mimo przedłużenia kontraktu z Danielem Castellanim na sezon 2021/22 argentyński szkoleniowiec w maju poprosił o rozwiązanie umowy. Władze klubu zgodziły się i zakontraktowały Marco Bonittę. Kibice mogli kojarzyć włoskiego trenera m.in. z przygody w żeńskiej reprezentacji Polski. I jak się później okazało, Bonitta w Olsztynie nie dotrwał do końca roku. Z powodów osobistych obie strony zdecydowały się zakończyć współpracę, a tuż przed świętami Bożego Narodzenia stery w ekipie z Kortowa objął utytułowany argentyński szkoleniowiec – Javier Weber.

Kolejna zmiana to miejsce rozgrywania domowych spotkań. Z powodu modernizacji hali Urania siatkarze ze stolicy Warmii i Mazur mecze w roli gospodarza



rozgrywali w oddalonej o 70 kilometrów od Olsztyna – Iławie. – Pojawiły się dyskusje, czy nie moglibyśmy grać w hali Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Kortowie. Niestety, nie było takiej możliwości. Hala nie spełnia bowiem kilku wymogów, jakie stawia przed nami Polska Liga Siatkówki – wysokość od parkietu do sufitu, liczba miejsc dla publiczności czy wymagania techniczne względem telewizji. Mieliśmy do wyboru dwa obiekty w naszym województwie – Iława i Elbląg. Ze względu na dobre relacje z władzami miasta Iławy, gdzie co roku rozgrywamy mecze towarzyskie, podjęliśmy decyzję, aby to tam odbywały się nasze spotkania domowe – przyznał Tomasz Jankowski, prezes zarządu klubu.

Przeprowadzka wiązała się także ze zmianą bazy treningowej. Dzięki dobrej współpracy z władzami UWM drużyna w pełni przygotowuje się na obiektach uczelnianych. – Jako klub jesteśmy za to wdzięczni. Nie było to łatwe, bowiem w hali odbywają się również inne zajęcia, a nie możemy zapomnieć o studentach. Wspólnie udało nam się dopasować grafik tak, aby siatkarze mieli idealne warunki do pracy – dodaje Tomasz Jankowski.

Pierwszy sukces Indykpolu AZS Olsztyn w nowym składzie miał miejsce już w sierpniu. Akademicy z Kortowa zwyciężyli w turnieju siatkówki plażowej PreZero Grand Prix PLS. Udział w nim wzięło 16 ekip PlusLigi oraz Tauron 1. Ligi. Ponadto najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Mateusz Poręba. – Nasza drużyna „rosła" w trakcie turnieju i po trzecim dniu czuliśmy, że stać nas na zwycięstwo. Grało nam się bardzo fajnie, w ciężkich momentach pokazaliśmy charakter. Nagroda MVP cieszy, lecz mam nadzieję, że w trakcie sezonu halowego będzie jeszcze lepiej – przyznał środkowy akademików.

I tak też się stało. Pierwsza część sezonu wypadła bardzo dobrze – rok 2021 akademicy z Kortowa zamknęli na 6. miejscu w ligowej tabeli. Czego można spodziewać się po zespole z Kortowa w drugiej? – Udowodniliśmy sobie, że potrafimy grać w siatkówkę, wygrywać mecze i być na fajnym, wysokim miejscu w tabeli. Mam nadzieję, że udane pół roku będzie miało swoją kontynuację w kolejnych miesiącach. Stać nas na sprawienie niespodzianki – przyznał Marcin Mierzejewski, asystent trenera Indykpolu AZS Olsztyn.

Autor tekstów o AZS Olsztyn: Mateusz Lewandowski

Foto: archiwum klubowe

AZS OPOLE

WWW.OPOLE.AZS.PL
BIURO@AZSOPOLE.PL



PREZES KU AZS POLITECHNIKI OPOLSKIEJ
TOMASZ WRÓBEL

Mimo że każdego roku staramy się, aby kolejny był krokiem w rozwoju, to 2021 zdecydowanie przerósł nasze oczekiwania. Głównym winowajcą tej sytuacji był Dawid Tomala, który wychodził złoty medal na ostatnim w historii chodzie na 50 km podczas igrzysk w Tokio.

Ten wyczyn stał się jedną z największych niespodzianek w historii polskiego olimpizmu, a także największym sportowym sukcesem w historii AZS Politechniki Opolskiej i całego środowiska opolskiego. W naturalny sposób Dawid jest gwiazdą naszego środowiska i zachęcam do przeczytania rozmowy z nim. Jest dumnym azetesiakiem i oryginałem jakich mało, co zjednuje mu sympatię w kręgach wszelakich.

W Tokio reprezentował nas też Bartek Stój, który w rzucie dyskiem zajął 13. miejsce i niewiele mu zabrakło, aby awansować do finału. Wierzę, że na kolejnych igrzyskach w Paryżu Bartek będzie mocnym punktem reprezentacji, podobnie jak ktoś z naszych kajakarzy lub kajakarek.

Dla jednej z nich – Aleksandry Jacewicz to był świetny rok. Medale młodzieżowych mistrzostw świata na olimpijskim dystansie są sygnałem, że Ola pod skrzydłami nowego trenera kadry kanadyjkarek i byłego szkoleniowca naszego klubu Marka Plocha rozwija się prawidłowo. Nie mogę też doczekać się kolejnych sukcesów młodych lekkoatletów Filipa Raka i Katarzyny Kokot czy też jednej z najbardziej utalentowanych zawodniczek short tracku w kraju Magdaleny Zych. Wszyscy oni napawają mnie dumą.

Jednak poza sportem wyczynowym też działo się sporo. Jak zwykle w środowisku upatrzyliśmy sobie w AMP gry zespołowe. Tym razem piłka nożna znalazła pogromców, ale piłkarze ręczni Politechniki Opolskiej ponownie nie mieli sobie równych. Od czterech lat nie schodzimy z najwyższego stopnia podium, ale w czerwcu mieliśmy wsparcie samego rektora. Jego Magnificencja prof. Marcin Lorenc oprócz tego, że bardzo mocno wspiera sport akademicki, to wrócił do ukochanej dyscypliny po kilkunastu latach i zdobył kilka bramek dla Politechniki Opolskiej. Wielki szacunek, bo sytuacja jest to niespotykana.

Dwa razy było blisko triumfu, a jednak dwa razy trzeba było zawiesić na szyi srebrne medale w koszykówce zarówno halowej, jak i odmianie 3×3. Co się odwlecze, to nie uciecze, jak to mawiają, a najbliższa okazja na finałach AMP w koszykówce w Opolu. Bezkonkurencyjni byli także siatkarze Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, którzy jak już wystartują, to zawsze liczą się w stawce. To był zresztą wyjątkowy rok dla WSZiA Opole, bo po raz pierwszy w historii zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji AMP w typie uczelni niepublicznych.

W sporcie dzieci i młodzieży nie możemy się pochwalić tak wysokimi miejscami jak nasi koledzy z innych AZS, ale w województwie opolskim kolejny raz zdecydowanie wygraliśmy. Udało się też uruchomić program Sportowe Opole skierowany do mieszkańców naszego miasta. Frekwencja na zajęciach przerosła nasze oczekiwania, dlatego też zdecydowaliśmy się rozwijać ten program i powiększać go o kolejne aktywności. Obym w tym miejscu mógł za rok chwalić się tak jak obecnie.

OPOLSKA SUPERLIGA AKADEMICKA 2020/2021

1. POLITECHNIKA OPOLSKA
2. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NYSIE
3. UNIWERSYTET OPOLSKI
4. WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU



Foto: PressFocus

GWIAZDA AZS OPOLE
DAWID TOMALA

Sprawił największą sensację w historii polskiej lekkiej atletyki. Nic dziwnego, że został gwiazdą nie tylko w AZS Opole.

LICZBA CZŁONKÓW AZS OPOLE

KU AZS PO OPOLE	532
KU AZS PWSZ NYSA	120
KU AZS UO OPOLE	60
KU AZS WSZIA OPOLE	48
KŚ JUDO AZS OPOLE	12
ŁĄCZNIE:	772

Minęło już trochę od zdobycia medalu olimpijskiego. Czy po tym czasie masz jakieś nowe przemyślenia, z których wcześniej nie zdawałeś sobie sprawy?

Myślę, że tym, co najbardziej mnie zaskoczyło, to były wywiady, których wtedy udzielałem, a z których przebiegu nie zdawałem sobie sprawy, jak wyglądały. Na przykład rozmawiałem w TVP gdzieś w ogóle na łóżku bez koszulki i widzę, że to poszło w Polskę. Jeśli pytasz o coś specjalnego, to po prostu najbardziej zawsze będę pamiętał fakt, że więcej czasu niż na samym starcie spędziłem na wywiadach czy późniejszej kontroli dopingowej oraz w oczekiwaniu na małą ceremonię dekoracji. Na część wiadomości odpisywałem nieraz po miesiącu albo nawet dłużej. Szaleństwo ciągle trwa. Mimo wszystko staram się oczywiście skupić na tym, co lubię najbardziej, czyli treningu, ale wiem, że jeszcze nie poświęcam temu tyle, ile bym chciał. Ma to też związek z natłokiem obowiązków przy mojej fundacji ToMali Zwycięzcy. Jak u każdego człowieka są po

prostu rzeczy, które muszę zamknąć, dzięki czemu jakiś ciężar już ze mnie spadnie. Kiedy będę na obozie w Portugalii, tego spokoju będzie więcej i będę w 100% skupiony na treningu.

Wspomniałaś o swojej fundacji. To bardzo szczytny cel i bardzo ważna działalność. Wiele osób było niezwykle podbudowanych faktem, że twoja fundacja miała inaugurację w trakcie Balu Mistrzów Sportu. Zawsze jesteś chętny do pomocy, ale czy myślałeś wcześniej, zanim zdobyłeś złoty medal, żeby taka fundacja powstała?

Gdzieś wcześniej była taka myśl, ale wtedy nie zdawałem sobie sprawy, i teraz też, jak wiele zaangażowania i środków wymaga otwarcie fundacji. Oprócz finansów potrzeba także oczywiście odpowiedniego wsparcia medialnego. Teraz jest mi łatwiej to wszystko osiągnąć. Czy ona powstałaby, gdybym nie miał medalu? Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ale myślę, że byłoby zdecydowanie trudniej. Bardzo mądre słowa powiedział do mnie kolega, który sam prowadzi fundację: „Dawid, żeby fundacja była szczęśliwa i dobrze działała, to ty musisz być szczęśliwy". Ta fundacja będzie robić coś fajnego przede wszystkim sportowo. Mam bardzo dużo pomysłów i projektów, które chciałbym zrealizować wspólnie z ludźmi.

Działalność w fundacji, zwłaszcza sygnowanej swoim imieniem, jest dla wielu ludzi inspiracją. Nie tylko dla dorosłych, ale też młodych sportowców. Czy takowi się do ciebie odzywają?

Dla mnie najważniejszą rzeczą, jaką chciałbym przekazać młodym, jest to, żeby przede wszystkim dbali o swoje zdrowie. Widzę z perspektywy czasu, jak to jest ważne i czasami młodzi ludzie powinni poświęcić jakiś start, który docelowo nie ma znaczenia, a jednak skupić się na tym, żeby o siebie zadbać. Organizm młodego zawodnika bardzo wiele wybacza, ale też do pewnego momentu. Zależy mi na tym, żeby właśnie młodzi sportowcy rozwijali się i jeżeli tylko potrzebują jakiejś rady, to zapraszam. W momencie gdy wyklaruje się sprawa działalności fundacji, będę chciał robić vlogi czy też inne publikacje w mediach społecznościowych odnośnie do sportu i edukacji w tym kierunku. Wtedy bezpośrednio łatwiej też będzie o dyskusje na żywo.

Sukces musiał wzbudzić też w tobie charakter do tego, żeby nauczyć się pewnych rzeczy odmawiać.

Ja jestem bardzo słaby w odmawianiu i uczę się tego cały czas. Brakuje mi godzin w dobie, nie lubię się nudzić i cały czas chcę robić jak najwięcej rzeczy. Lubię odpocząć, ale powiedzmy, że są to jakieś incydenty, gdzie naprawdę potrzebuję wyłączyć się od wszystkiego. Jeżeli ktoś będzie do mnie pisał i nie otrzyma odpowiedzi w krótkim czasie, też proszę o wyrozumiałość.

Na igrzyskach padło wiele rekordów między innymi dzięki karbonowym wkładkom. Czy w twojej dyscyplinie sportu obserwujesz zmiany, jeżeli chodzi o obuwie, bo z tego, co wiem, tak naprawdę dla was ten kontakt z podłożem na tak długim dystansie ma bardzo duże znaczenie?

Z tego co wiem, na igrzyskach w chodzie sportowym zawodnik w obuwiu z wkładką zajął piąte lub szóste miejsce. Ja też chciałbym przetestować te buty, ale nie dość, że są drogie, to jest bardzo wiele kontrowersji na ten temat. Niektórzy mówią, żeby w ogóle nie wprowadzać tego typu obuwia, bo ono daje przewagę. Ja lubię nowinki i podążanie za trendami, ale nie w przypadku, kiedy nie każdy ma dostęp do tej technologii. Czy ja te buty wypróbuję? Myślę



Foto: Rexcite Mateusz Młyńczak

że tak, ale na razie nie wiem, jakie to będzie miało przełożenie na wyniki.

Mówisz, że podążasz za trendami, ale są też rozwiązania, kiedy to właśnie ty wyznaczasz trendy. Jak wielu ludzi pyta teraz o te słynne, robione przez twoją mamę sakiewki na lód?

Myślę, że najbliższe mistrzostwa świata w Omanie będą dużym wyznacznikiem. Tam będzie na pewno bardzo ciepło i jestem ciekaw, czy ktoś zastosuje podobny pomysł. W Tokio to było dla mnie bardzo komfortowe i ja nadal będę z tego korzystał. Zawodnicy z innych krajów mają różne upodobania. Ci reprezentujący Hiszpanię czy Meksyk są już z natury przyzwyczajeni do trudnych warunków, bo żyją tak na co dzień. Ja wiem, że bardzo potrzebuję tego chłodzenia, więc po prostu będę dostarczał go w tej formie. Jak to się rozwinie? Nie wiem, może jakaś firma wymyśli coś podobnego, ale bardziej uniwersalnego, aby było komfortowe dla wszystkich zawodników.

Na koniec: co znaczy dla ciebie AZS? Z czym ci się kojarzy i dlaczego jest to takie ważne?

AZS to Akademicki Związek Sportowy. Jak sama nazwa wskazuje, jesteśmy ekipą sportowców, która tworzona jest już od wielu lat. Ja jeździłem zawsze na mistrzostwa Polski AZS. Startowałem w nich albo uczestniczyłem jako kibic, bo tam startują moi koledzy. Myślę więc, że tworzymy społeczność, która wzajemnie sobie kibicuje i się wspiera. Mam świadomość tego, że AZS działa w tym kierunku, żeby pomagać zawodnikom czy to pod względem prawnym, czy jakiegoś rozwoju osobistego. Wszystko idzie w dobrym kierunku. Ja z AZS jestem długo związany, bo wiele dla mnie zrobił i mam nadzieję, że jeszcze wiele zrobi. Mam takie wrażenie, że trzeba po prostu razem o wszystkim rozmawiać, dzięki czemu uda się wymyślić jakieś nowe pomysły, jak rozwijać AZS. Przede wszystkim to, co jest mi najbliższe, czyli lekką atletykę, ale nie tylko. Najlepiej tak, aby wszystko miało ręce i nogi, żeby dawać dzieciom możliwość rozwoju w sporcie, a to w klubach AZS jest dobrze zorganizowane. Miałem okazję przekonać się o tym, pracując z dziećmi od podstawówki po szkołę średnią i potem z dorosłymi. Wiem, że potrzeba ruchu jest bardzo duża. Myślę, że AZS to najlepszy podmiot, który może się tym zająć.

Maciej Róg

Z REKTOREM PO ZŁOTO

Jak co roku faworytami AMP w piłce ręcznej byli zawodnicy Politechniki Opolskiej. Nie dziwiło więc, że sukcesy ostatnich lat postawiły przed szczypiornistami z Opola wyzwanie w postaci kolejnej obrony tytułu akademickiego mistrza Polski.

Opolanie bez większych problemów zakwalifikowali się do turnieju finałowego rozgrywanego na Śląsku. Turniej ten rozpoczął się od jednobramkowej porażki z Akademią Kaliską. Potwierdziło to starą zasadę, że trzeba zagrać jeden słabszy mecz w czempionacie. Z tym samym przeciwnikiem przyszło Politechnice zmierzyć się w finale, gdzie już udowodniła swoją sportową dominację. Warto dodać, że w Akademii Kaliskiej wynik ciągnęli dwaj zawodnicy z PGNiG Superligi: Konrad Pilitowski i Kamil Adamski.

Trudno jest jednak rywalizować z zespołem opolskim, który niemal w całości reprezentowali zawodnicy superligowi. Liderem zespołu był reprezentant Polski Maciej Zarzycki (MVP imprezy), który wraz z Wiktorem Kawką rozgrywał kapitalne zawody. Swoje dołożyli bramkarz Dawid Balcerek, a także Michał Lemaniak, Filip Stefani, Łukasz Kucharzyk, Jan Klimków czy Michał Milewski. Gdy dodamy do tego czasowo kontuzjowanych Patryka Mauera i Szymona Działakiewicza, to wyjdzie nam przepis na wygrywanie w tej dyscyplinie przeznaczonej dla prawdziwych twardzieli. W składzie opolan tradycyjnie był także prezes klubu Tomasz Wróbel, ale prawdziwą sensacją okazał się udział Jego Magnificencji Rektora Politechniki Opolskiej prof. Marcina Lorenca.

Profesor nie był pasywnym uczestnikiem zmagań, ale w turnieju przebywał na parkiecie ponad 20 minut i niejednokrotnie kąsał z lewego rozegrania po dogodnych okazjach stworzonych przez partnerów z drużyny. Niegdyś był on zawodnikiem opolskiej Gwardii i dalej jest zapalonym sportowcem, choć do mistrzostw musiał się specjalnie rozruszać. – Bardzo mnie cieszy fakt, że jestem na tym turnieju. Miałem przyjemność zagrać, bo trener mi zaufał i nawet udało mi się rzucić kilka bramek. To dla mnie wielkie osiągnięcie, bo 30 lat nie byłem na parkiecie – komentował bohater opolskiej drużyny.

Zaangażowanie władz uczelni w rozwój opolskiej piłki ręcznej to nie tylko wspieranie swojej drużyny akademickiej, ale także stała współpraca z klubem PGNiG Superligi KPR Gwardią Opole, gdzie dyrektorem sportowym i architektem sukcesów jest prezes Tomasz Wróbel. Podpisana umowa przynosi korzyści obu stronom. Dzięki zapleczu naukowemu Politechniki Opolskiej możliwe są badania zawodników, których analiza jest niezbędna w przygotowaniu cyklu treningowego szczypiornistów grających na tak wysokim poziomie, a zebrane podczas badań materiały są dla uczelni potrzebne w procesie kształcenia studentów. W Gwardii jednym z warunków podpisania kontraktu są też studiowanie i rozwój, co wspomóc ma proces myślowy zawodników na boisku. Wyniki sportowe potwierdzają, że jest to właściwy kierunek.

Jacek Olejniczak; foto: Agencja Reklamy FIVE







KOSZYKARZE STOPNIOWO PNĄ SIĘ W GÓRĘ

Od kilku lat na Politechnice odbudowuje się męska koszykówka. Kiedy po upadku w 2009 roku zespół znalazł się w trzeciej lidze, trudno było szukać optymistów potrafiących wyjść poza aktualną sytuację.

Stopniowo jednak udało się awansować do drugiej, a w 2018 roku temu do pierwszej ligi. Dziś Weegree AZS Politechniki Opolskiej to najwyżej notowana i jedna z trzech drużyn reprezentujących AZS w rozgrywkach Suzuki I Ligi Mężczyzn. W sezonie 2020/21 zespół awansował do fazy play-off i postraszył faworyzowanego Górnika Wałbrzych. W kolejnych rozgrywkach awans do play-off także został zapewniony, a niewykluczone, że uda się wycelować w finał rozgrywek.

Tym bardziej że tuż po nich zaplanowano finały AMP, które odbędą się w Opolu. Zarówno w hali, jak i w koszykówce 3×3 Politechnika zajęła drugie miejsca. W halowej odmianie mocniejsza okazała się AMW Gdynia, a w odmianie 3×3 UMCS Lublin. Należy zaznaczyć, że skład zespołu opierał się na studentach Politechniki wspieranych przez dwóch doświadczonych zawodników. Dowodził nimi bardzo utalentowany trener Kamil Sadowski, pod którego wodzą ten zespół mógł wygrać z każdym przeciwnikiem.

Koszykówka jest bardzo popularna na Politechnice Opolskiej, a oprócz seniorów w grupach młodzieżowych szkoliło się około 80 dzieci. Wielu koszykarzy korzystało też z programu Narodowej Reprezentacji Akademickiej, dzięki któremu łatwiej jest pogodzić karierę sportowca z nauką.

W Politechnice grał m.in. reprezentant Polski w koszykówce 3×3 Mateusz Szlachetka, a także Jakub Kobel, Dominik Rutkowski, Szymon Kiwilsza czy Paweł Krefft. Nad projektem tej sekcji czuwał prodziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii Politechniki Opolskiej i wiceprezes klubu AZS dr Dariusz Nawarecki.

Jacek Olejniczak; foto: Rexcite Mateusz Młyńczak



PODIUM HISTORYCZNE

Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu postawiła na jakość wysyłanych sportowców, przez co znalazła się na historycznym trzecim miejscu w typie uczelni niepublicznych.

Typ uczelni niepublicznych to klasyfikacja, w której jest najwięcej uczelni, jednak paradoksalnie nie trzeba mieć najwięcej punktów, by wskoczyć na podium. Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu nie miała zbyt dużo startów, ale to wystarczyło, aby znaleźć się na historycznym podium w typie.

Na tej uczelni ukochanym sportem jest piłka siatkowa, a wybitni przedstawiciele tejże dyscypliny od wielu lat znajdują zrozumienie i masowo oblegają WSZiA. Rocznie studiuje tam około 180 przedstawicieli siatkówki. Nic więc dziwnego, że od kilku lat potencjał zawodniczy podczas AMP w piłce siatkowej zarówno kobiet, jak i mężczyzn był niezwykle wysoki.

W sezonie 2017/18 WSZIA w turnieju męskim zajęła pierwsze miejsce, a w kolejnym obroniła tytuł. Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią i dużą absencją wśród zawodników siatkarze wrócili do rozgrywek w sezonie 2020/21, by znów zostać akademickim mistrzem Polski, pokonując w finale drużynę AGH Kraków. Należy też wspomnieć, że 9 spośród 12-osobowej reprezentacji Polski zdobyło srebrny medal uniwersjady w Neapolu w 2019 roku.

W AMP 2021 grali siatkarze widywani na parkietach pierwszej ligi i PlusLigi. W składzie opolan byli: Mateusz Czunkiewicz, Michał Filip, Michał Gierżot, Jędrzej Gruszczyński, Remigiusz Kapica, Kamil Kosiba, Łukasz Kozub, Bartłomiej Lipiński (MVP turnieju), Mariusz Magnuszewski, Mateusz Masłowski, Jarosław Mucha, Wiktor Rajsner, Karol Urbanowicz i Dawid Woch.

Oprócz medalu męskiego brąz klasyfikacji generalnej AMP zdobyły też siatkarki. To wszystko potwierdza, że klimat stworzony przez uczelnię dla sportowców tej dyscypliny pozwoli im na dalsze sukcesy, a być może przełoży się także na inne dyscypliny.

Jacek Olejniczak; foto: Okapi Studio









ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS W POZNANIU

WWW.POZNAN.AZS.PL
POZNAN@AZS.PL



PREZES
TOMASZ SZPONDER

Rok 2021 w naszym AZS stał oczywiście nadal pod znakiem pandemii, ale mimo niej staraliśmy się utrzymać jak najszerszą działalność. Największy problem koronawirus stanowił dla sportu studenckiego. Zamknięcie uczelnianych obiektów sportowych, a także prowadzenie zajęć na studiach głównie w trybie zdalnym spowodowały ograniczenie aktywności dużej części sekcji sportowych. W największym stopniu dotknęło to nasze kluby na Uniwersytecie Medycznym i Ekonomicznym, a także na Politechnice Poznańskiej, lepiej natomiast poradziły sobie Uniwersytet Przyrodniczy i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

W rezultacie czasowo ubyło nam niemal tysiąc studentów w sekcjach uczelnianych, a nasze rozgrywki regionalne skurczyły się z rozgrywanych tradycyjnie ok. 60 dyscyplin (najwięcej w kraju) do 43 w roku akademickim 2020/21. Tym razem zwycięzcą rywalizacji został UAM przed Uniwersytetem Przyrodniczym, a trzecie miejsce zajęła Politechnika. W mniejszym stopniu pandemia dotknęła szkolenia dzieci i młodzieży, choć i tu przecież zajęcia szkolne okresowo odbywały się w trybie zdalnym. Poznań potwierdził swoją pozycję najsilniejszego ośrodka AZS w tym zakresie. Na trzecim miejscu w kraju uplasowała się OŚ AZS, a na siódmym był tym razem AZS AWF. Dla OŚ AZS był to już 25. rok z rzędu w pierwszej dziesiątce ogólnopolskiej klasyfikacji (piąty z rzędu rok na podium), a dla AZS AWF 11. rok w dziesiątce najlepszych polskich klubów.

W pierwszym z naszych klubów niespodziewanie najmocniejsi okazali się żeglarze (po raz pierwszy w historii), a do najsilniejszych sekcji należały też jak zwykle lekkoatletyka, tenis i taekwondo. W AZS AWF zaś najmocniejsi tradycyjnie byli gimnastycy (trampolina), kajakarze i szermierze. Także trzeci klub – AZS UAM – osiągnął bardzo dobre wyniki w szermierce (głównie florecistki).

Trzecie z naszych podstawowych pól działalności – sport wyczynowy – to oczywiście przede wszystkim igrzyska olimpijskie w Tokio. Poznański AZS reprezentowało tym razem 11 sportowców – to rekordowa liczba olimpijczyków w naszej ponad stuletniej historii. Ośmioro z nich wywodziło się z klubu środowiskowego, dwoje z AZS AWF, a jedna osoba z AZS UAM. W sumie daje to liczbę 48 olimpijczyków z naszego AZS w całej historii startów reprezentacji Polski w igrzyskach. Na najwyższych (piątych) pozycjach uplasowali się Aleksandra Kowalczuk w taekwondo i Jakub Krzewina w sztafecie 4×400 m.

Medali nie zabrakło na innych najważniejszych imprezach. Tomasz Barniak (AZS AWF) był drugi na MŚ w kanadyjkarskiej dwójce, a medale ME zdobyli reprezentanci OŚ AZS: Karol Robak (złoto w taekwondo), Julia Damasiewicz (złoto w kitesurfingu) i Aleksandra Kowalczuk (srebro w taekwondo). Jedną z naszych wizytówek jest także Magda Linette, tenisistka z drugim na świecie rankingiem spośród Polek. W rywalizacji młodzieżowców znakomicie zaprezentował się Jakub Stepun (AZS AWF), który zdobył złote medale MŚ i ME w kajakarskim sprincie.

Trzeba też podkreślić, że aż trzy z pięciu występujących w ekstraklasach zespołów ligowych zdobyło w 2021 roku tytuły mistrza Polski. Były to AZS UAM w futsalu kobiet, AZS PP w hokeju na trawie kobiet i AZS AWF w hokeju w męskich rozgrywkach halowych.

Dużo się działo na naszych obiektach sportowych. Tym razem najważniejsze działania dotyczyły hali tenisowo-lekkoatletycznej przy ul. Pułaskiego. W styczniu uroczyście oddaliśmy do użytku nową nawierzchnię tartanową, a następnie – dzięki środkom z urzędu miasta i urzędu marszałkowskiego – wymieniliśmy oświetlenie na ledowe oraz zainstalowaliśmy ogrzewanie gazowe i promienniki ciepła. Kolejna sprawa to wygranie konkursu ogłoszonego przez miasto na budowę nowych torów dla jedynej wyczynowej sekcji łuczniczej w AZS w kraju. Cóż poza tym? Znowu dziesiątki imprez zorganizowanych przez nasze kluby i sekcje, choćby Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski w tenisie Talex Open (jedyny profesjonalny turniej tenisowy organizowany przez AZS), dziesiątki obozów treningowych i startów w zawodach na całym świecie.

Szczególnie trzeba podkreślić rolę sponsorów: władz centralnych z Ministerstwem Sportu na czele, władz samorządowych, miejskich i wojewódzkich, władz wielkopolskich uczelni, a także sponsorów lokalnych z firmami Enea, Talex i Rebis na czele.

WŁADZE OŚ AZS W POZNANIU

TOMASZ SZPONDER – PREZES
EMILIA LUDWIKOWSKA – SEKRETARZ ZARZĄDU I DYREKTOR BIURA
KACPER CZARNOTA – WICEPREZES DS. PROMOCJI
BARTOSZ GOGOLEWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK MUZOLF – WICEPREZES DS. SPORTOWYCH
RYSZARD WRYK – WICEPREZES DS. ORGANIZACYJNYCH
MICHAŁ KLAUZIŃSKI, BARTOSZ MAJCHRZAK, TADEUSZ OSIK, PRZEMYSŁAW STRACH – CZŁONKOWIE PREZYDIUM

DOMINIK CZERKAWSKI, KAROLINA DOPIERAŁA, KAROL HEJNE, DOMINIK HROMADA, JAROSŁAW JANOWSKI, TEOFIL JESIONOWSKI, JACEK JÓŹWIAK, PAWEŁ LESZEK KLEPKA, HENRYK KULIKOWSKI, PIOTR KUŚ, TOMASZ ŁODYGOWSKI, PAWEŁ ŁOJEWSKI, ANTONI MAŁECKI, MICHAŁ MARCINIAK, TOMASZ OLSZEWSKI, JANUSZ PRZYBYLSKI, ZBIGNIEW RACHWALSKI, ROBERT REJEWSKI, ŁUKASZ STYPA, ROBERT SZYMAŃSKI, AGATA TOMIDAJEWICZ, DOMINIK WICZYŃSKI – CZŁONKOWIE

GWIAZDA AZS POZNAŃ
ALEKSANDRA KOWALCZUK

Rok 2021 dla Aleksandry Kowalczuk był rokiem walki z czasem, walki z kontuzją, ale też ostatecznie walką o olimpijski medal w Tokio.



Foto: AZS Poznań

26-letnia taekwondzistka AZS Poznań pochodzi z Hrubieszowa, ale w sportowe życie wkraczała już w Olsztynie, gdzie w wieku 11 lat zaczęła trenować taekwondo. Wcześniej uprawiała m.in. gimnastykę i jazdę konną. Jako ambitna i pracowita zawodniczka szybko odniosła pierwsze sukcesy na arenie krajowej – złoto OOM i mistrzostwo Polski juniorów. W Porto w 2013 jako pierwsza Polka zdobyła mistrzostwo Starego Kontynentu w kategorii junior.

– Na studia przeniosłam się do Poznania, bo wiedziałem, że tutaj mogę liczyć na sportowy rozwój i rodzinną atmosferę w sekcji. Wiem, że mogłam wybrać inaczej i kontynuować treningi choćby w Warszawie, ale nie żałuję, że postawiłam na Poznań, bo tu mam świetne relacje zarówno z trenerami, jak i kolegami oraz koleżankami – powiedziała.

Pomimo kwalifikacji na igrzyska bezpośrednio z list rankingu światowego jej start w Tokio był zagrożony. W 2019 Ola doznała kontuzji w trakcie grudniowego finału Grand Prix w Moskwie i tylko odsunięcie w czasie zmagań olimpijskich pozwoliło mieć choć odrobinę nadziei na start. – Podczas drugiej rundy strzeliło mi kolano i pomimo tego, że po pierwszym upadku jakoś wstałam z chęcią dokończenia walki, to gdy stało się to samo po raz drugi, z bólem serca musiałam zakończyć walkę – relacjonowała wówczas zawodniczka.

– Miesiąc po moim grudniowym „wypadku" stwierdzono w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej, że znowu jestem zdolna do treningów. Pojechałam więc na zgrupowanie do Giżycka, gdzie robiłam swoje rzeczy, pomału wdrażając się w trening. Ze Stanów pojechaliśmy prosto do Meksyku. Tam podczas pierwszego treningu kolano znowu strzeliło... Ból przez dwa następne dni był nie do opisania – opowiadała azetesiaczka.

Po rezonansie okazało się, że zerwane zostało więzadło krzyżowe i niezbędna będzie operacja. Jednak w Poznaniu znalazł się lekarz, który powiedział, że rekonstrukcja na chwilę obecną jest raczej zbyteczna. Padła propozycja artroskopii i żmudnej rehabilitacji, która pozwoliłaby wystartować na pierwszych igrzyskach.
Pierwszym startem półtora roku po kontuzji były kwietniowe mistrzostwa Europy w Bułgarii. Ostatniego dnia startująca w kategorii +73 kg Kowalczuk wywalczyła drugi medal dla reprezentacji Polski i drugi dla AZS Poznań. W półfinale wygrała z Hiszpanką Belen Moran 4:1. Po kilkunastu sekundach niestety musiała wycofać się z walki finałowej z powodu dolegliwości bólowych.
– Kolano zaczęło boleć i zdecydowaliśmy się odpuścić finał. Najważniejszy dla nas jest start w Tokio. Teraz wracamy do kraju i przeprowadzimy badania kontrolne – komentował trener Waldemar Łakomy.
Był to już jej czwarty medal na ME po brązowym w 2017 i złotych w 2018 oraz 2019. Ola została pierwsza polską mistrzynią Europy i zdobyła pierwszy dla Polski medal w taekwondo na uniwersjadzie (2017). Oczywiście start na ME nie był najważniejszą imprezą sezonu. – U nas perełką medalową jest krążek igrzysk, potem są MŚ, ME i jeszcze Wielki Szlem. Nie ukrywam, że zależałoby mi bardzo na zdobyciu takiego medalu – podkreśliła Kowalczuk
W Tokio w pierwszej rundzie zawodniczka AZS Poznań wygrała z Australijką Rebą Stewart 7:2. W ćwierćfinale uległa 4:11 reprezentantce Serbii Milicy Mandić. Serbka wygrała swój półfinał, dzięki czemu Polka dostała szansę udziału w repasażach. W nich Kowalczuk pokonała Kenijkę Faith Ogallo 15:7, co dało jej prawo walki o pierwsze polskie podium na igrzyskach w Tokio. W rywalizacji o brązowy medal azetesiaczka trafiła na bardzo mocną przeciwniczkę. Brytyjka Bianca Walkden to trzykrotna mistrzyni świata i brązowa medalistka igrzysk z Rio de Janeiro. Kowalczuk przegrała 3:7 i ostatecznie uplasowała się na piątej pozycji.
– Długo będzie siedziało we mnie, że zajęłam tylko piąte miejsce i ten medal był tak blisko. Zapewne będzie to ze mną, aż go nie zdobędę. Tak samo jest chociażby z medalem mistrzostw świata, gonię za nim od 2015 i już dwa razu otarłam się o podium, w dodatku raz przegrywając z Brytyjką – komentowała taekwondzistka, która na osłodę zakończyła sezon 2021 złotym medalem mistrzostw Polski.
Kacper Czarnota


Foto: PressFocus

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POZNANIA I WIELKOPOLSKI 2020/2021

1. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
2. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
3. POLITECHNIKA POZNAŃSKA
4. UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
5. COLLEGIUM DA VINCI W POZNANIU
6. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POZNANIU
7. WYŻSZA SZKOŁA BEZPIECZEŃSTWA W POZNANIU
8. UNIWERSYTET MEDYCZNY W POZNANIU
9. SZKOŁA WYŻSZA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W KALISZU
10. WYŻSZA SZKOŁA LOGISTYKI W POZNANIU
11. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W POZNANIU
12. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W LESZNIE
13. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KONINIE
14. UNIWERSYTET SZKOŁA WYŻSZA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ W POZNANIU
15. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI I TERAPII W POZNANIU
16-17. PAŃSTWOWA UCZELNIA STANISŁAWA STASZICA W PILE
WYŻSZA SZKOŁA UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNYCH W POZNANIU
18-19. AKADEMIA KALISKA IM. S. WOJCIECHOWSKIEGO W KALISZU
WYŻSZA SZKOŁA HANDLU I USŁUG W POZNANIU

NIESPODZIANKA Z KALISZA

Wielkopolska Liga Międzyuczelniana, czyli AMPiW, jest niezmiennie powodem do dumy Organizacji Środowiskowej AZS Poznań, która formalnie koordynuje rozgrywki studentów – najpierw w Poznaniu, a później w całym województwie – od 1958 roku.

W rozbudowanym systemie rywalizacji (obejmującym ponad 60 konkurencji drużynowych, chociaż w covidowym roku akademickim 2020/21 rozegrano ich „tylko" 43) uczestniczy zazwyczaj ponad 3500 studentek i studentów.
Rywalizacja obejmuje także cykl turniejów i zawodów o puchary rektorów wielkopolskich uczelni oraz bogatą ofertę sportową dla pierwszorocznia-ków przygotowujących się jesienią do startu w Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.
W Akademickich Mistrzostwach Poznania i Wielkopolski od wielu lat „rządzą" największe uczelnie poznańskie – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Politechnika Poznańska, Uniwersytet Przyrodniczy i Uniwersytet Ekonomiczny. To one w zasadzie tylko się wymieniają miejscami na podium. Nieustannym źródłem rozczarowań są z kolei słabe wyniki Akademii Wychowania Fizycznego.
Mistrzostwa zakończyły się triumfem UAM, z minimalną przewagą nad Uniwersytetem Przyrodniczym. Najlepszą uczelnią niepubliczną okazało się Collegium Da Vinci z Poznania, a najlepszą w gronie pięciu sklasyfikowanych uczelni spoza Poznania (niespodzianka!) – debiutująca w rywalizacji Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości z Kalisza.
Podsumowanie studenckich zmagań miało miejsce na tradycyjnej Gali Wielkopolskiego Sportu Akademickiego, która odbyła się pod koniec października w jednym z najbardziej prestiżowych poznańskich klubów młodzieżowych. Doceniono najlepsze uczelnie, a także wyróżniających się trenerów i organizatorów zawodów sportowych. Nie zabrakło pucharów, dyplomów, cennych nagród rzeczowych oraz przemówień i podziękowań płynących z głębi serca. Wiceprezesa OŚ AZS do spraw upowszechniania sportu, Bartosza Gogolewskiego, ucieszyły przede wszystkim tłumy studentów-sportowców, którzy do białego rana bawili się przy dobrej muzyce podczas nieformalnej części gali.
Środki finansowe, które OŚ AZS Poznań przeznacza na organizację studenckiej rywalizacji sportowej na szczeblu środowiska, pochodzą z programu Młodość pełna pasji, a także z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i Urzędu Miasta Poznań. Dom Wydawniczy Rebis funduje cenne nagrody książkowe, a wielkim sponsorem rozgrywek są także uczelnie z Wielkopolski, które udostępniają na potrzeby rywalizacji studentów doskonałe obiekty sportowe, ponoszą znaczną część kosztów organizacyjnych oraz zapewniają opiekę trenerską i sprzęt sportowy.
Piotr Kuś; foto: AZS Poznań





LICZBA CZŁONKÓW AZS POZNAŃ

KŚ AZS POZNAŃ	669
KS AZS AWF POZNAŃ	557
KU AZS UAM POZNAŃ	489
KU AZS PP POZNAŃ	362
KU AZS UP POZNAŃ	191
KU AZS UE POZNAŃ	119
KU AZS SWWS KALISZ	70
KU AZS PWSZ LESZNO	62
KU AZS PUSS PIŁA	41
KU AZS PWSZ KONIN	38
KU AZS UMED POZNAŃ	38
KU AZS AK KALISZ	18
KU AZS WSBEZP POZNAŃ	16
KU AZS WSBANK POZNAŃ	14
KU AZS WSEIT POZNAŃ	14
KU AZS CDV POZNAŃ	12
KU AZS WSL POZNAŃ	12
KU AZS WSHIU POZNAŃ	10
KU AZS USWPS POZNAŃ	3
KU AZS WSPIA POZNAŃ	2
KU AZS WSUS POZNAŃ	1
ŁĄCZNIE:	2738

FUTSALOWO NAJLEPSZY ROK

Futsal kobiet w AZS UAM przypomina piramidę, na której szczycie znajduje się ekstraligowy zespół seniorek. Drużyna rezerw występuje w II lidze. Klub posiada także zespoły młodzieżowe występujące w mistrzostwach Polski U15, U17 i U19 oraz w rozgrywkach WZPN od U11 do U19.

W 2021 roku futsalistki AZS UAM wygrały prawie wszystko, co było do wygrania. Jak ten okres podsumowuje trener Wojciech Weiss?

Czy rok 2021 był udany dla futsalistek AZS UAM?

Pod względem sportowym było to najlepsze 12 miesięcy w historii naszej sekcji. Zdobyliśmy tytuł mistrzyń Polski i Puchar Polski, zdecydowanie wygraliśmy też Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski. Nieco gorzej poszło nam w Akademickich Mistrzostwach Polski. Zajęliśmy w nich „tylko" czwarte miejsce, okraszone na szczęście srebrnym medalem w typie uniwersytetów. Kilka zawodniczek AZS UAM regularnie występowało w tym czasie w futsalowej reprezentacji Polski.

Nie było więc miejsca na rozczarowania?

Trochę boli to czwarte miejsce w AMP. Ale mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie lepiej.

Jaka jest recepta na futsalowe sukcesy w klubie?

Raczej prosta. Regularne i urozmaicone treningi, trochę szczęścia oraz bezustanna praca i jeszcze raz ciężka praca.

Jest pan także trenerem reprezentacji Polski kobiet w futsalu. Jaki był rok 2021 dla reprezentacji?



Był niezbyt bogaty w wydarzenia. Cóż, covid zrobił swoje. Rozegraliśmy jednak wartościowe sparingi (z Ukrainą i Szwecją) i wzięliśmy udział w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw Europy. Zwycięstwa z Chorwacją (5:1) i Słowenią (7:2) oraz porażka z Portugalią (2:7) przyniosły nam w tym turnieju drugie miejsce.

Początki futsalu kobiet na AZS UAM sięgają 2003 roku. Wtedy to z inicjatywy trenera Wojciecha Weissa powstała sekcja futbolowo-futsalowa, której treningi odbywały się wyłącznie na studenckich zajęciach z wychowania fizycznego. Wkrótce futbol i futsal poszły odrębnymi drogami, a wyczynowa sekcja futsalu kobiet nabrała poważnych kształtów w 2010 roku, gdy zawodniczki AZS UAM zajęły drugie miejsce w Pucharze ZG AZS i wzięły udział w Akademickich Mistrzostwach Europy rozegranych w Zagrzebiu. Zajęły tam siódme miejsce oraz zdobyły Puchar Fair Play. Od sezonu 2010/11 drużyna występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej PZPN – zwanej najpierw I ligą, a obecnie Ekstraligą i ma już na koncie dwa tytuły mistrzyń Polski.



Dominika Drzewiecka zaliczyła udany czas w bramce AZS UAM i reprezentacji Polski. – To był wyjątkowy rok – mówiła.

Od jak dawna uprawiasz futsal?

Wszystko zaczęło się w 2014 roku, gram więc na parkiecie już dziewiąty rok.

A jak to się zaczęło?

Przygodę z futsalem rozpoczęłam w Gnieźnie, dzięki Alicji Zając, która zaproponowała mi oraz kilku innym dziewczynom z Poznania wspólny wyjazd na trening do tamtejszego klubu Medan. Ta dyscyplina zafascynowała mnie od pierwszych chwil. Już po pierwszym treningu nie miałam wątpliwości, że przy niej pozostanę. W sezonie 2015/16 trafiłam do AZS UAM i reprezentuję ten klub do dzisiaj.

Jaki dla ciebie, jako zawodniczki, był rok 2021?

Wyjątkowy, bo przecież mój zespół wywalczył w rozgrywkach PZPN tytuł mistrza Polski i zdobył Puchar Polski. Dodajmy do tego wicemistrzostwo Polski uniwersytetów w futsalu i tytuł akademickich wicemistrzyń Polski w piłce siedmioosobowej na trawie, no i mamy rok pełen sukcesów. Dobrą passę kontynuowałyśmy jesienią, ale wyniki niedawno rozpoczętej rywalizacji poznamy dopiero w kolejnym roku.

Czy sytuacja z COVID-19 miała wpływ na treningi i rozgrywki?

To bardzo zagmatwana sprawa. Sytuacja zmienia się dynamicznie i w gruncie rzeczy zasady zmagań z pandemią niejednokrotnie zmieniają się z tygodnia na tydzień. Oczywiście, sportowcy na tym cierpią, ale radzimy sobie, gramy i trenujemy, dostosowując się do obowiązujących przepisów.

Uprawiasz zespołową dyscyplinę sportu. Mogłabyś jednak wskazać na swoje najważniejsze sukcesy indywidualne w karierze?

Mój największy osobisty sukces to bez wątpienia możliwość występowania w najwyższej klasie rozgrywkowej w futsalu oraz w narodowej i akademickiej reprezentacji Polski. A także tytuł najlepszej bramkarki w międzypaństwowym turnieju państw Grupy Wyszechradzkiej w 2017 roku i na Akademickich Mistrzostwach Świata, który zdobyłam w Kazachstanie w 2018 roku.

Co robisz w wolnym czasie?

Czytam książki z zakresu samorozwoju, dyscypliny i psychologii. Przyjemność sprawia mi gotowanie, a także każda chwila, którą mogę spędzić z rodziną. Układam też konspekty treningów z młodymi bramkarkami futsalowymi i później konsekwentnie realizuję je na wspólnych zajęciach.

Piotr Kuś

POŻEGNANIE FIEDZI

We wrześniu w Sali Błękitnej Urzędu Miasta Poznania miało miejsce bardzo emocjonalne spotkanie. Podziękowania za pełną sukcesów karierę sportową składali przedstawiciele wielu instytucji i organizacji, a bohaterką była Joanna Fiodorow, która swój ostatni rzut młotem oddała podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej.





Asia Fiodorow, wiecznie uśmiechnięta i roztańczona zawodniczka, przeniosła się do Wielkopolski i AZS Poznań w 2012 roku, gdzie trafiła pod opiekę trenera Czesława Cybulskiego. Już w tym samym roku zadebiutowała na igrzyskach olimpijskich w Londynie, a cały Poznań wiedział, że o Asi będzie głośno przez wiele najbliższych lat. Największym jej sukcesem było srebro MŚ (Doha 2019) oraz dwa brązowe medale ME (Zurych 2014, Berlin 2018). Dwukrotnie stawała na podium uniwersjady (srebro w Gwangju 2015, brąz w Tajpej 2017), trzykrotnie startowała na IO (siódme miejsce w Londynie 2012, dziewiąte w Rio de Janeiro 2016, siódme w Tokio 2021).

– W końcu należało podjąć tę trudną decyzję. Sport był ze mną od zawsze i na pewno nie odetnę się od tego wszystkiego. Zaczynałam od baseballu, trzecia baza i zapole, a w sporcie wyczynowym tkwię już 16 lat. Podczas studiów zrobiłam kurs trenerski i teraz z tego skorzystam. W końcu nie odmawia się mistrzowi olimpijskiemu – opowiadała wzruszona Asia, która nie rzuciła młota na zawsze, bo została trenerką mistrza olimpijskiego – Wojciecha Nowickiego.

W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego Jacek Bogusławski, zastępca prezydenta Jędrzej Solarski, dyrektor Wydziału Sportu UMP dr Ewa Bąk, przewodniczący Kapituły Nagrody Sportowej i Stypendium Sportowego Miasta Poznania prof. Ryszard Wryk, prezes AZS Poznań Tomasz Szponder, wiceprezes PZLA Tadeusz Osik oraz wiceprezes WZLA Rafał Wieruszewski.

– Dziękujemy za ten uśmiech, zawsze mogliśmy na ciebie liczyć. Żałujemy, ale na pewno decyzja była przemyślana. Sportowcy też muszą zakończyć kiedyś karierę. Z twoim optymizmem i pogodą ducha na pewno wszystko się uda – powiedział Jędrzej Solarski.

– Myślałem, że jak zapytam, czy na pewno rezygnujesz, to powiesz, że to był żart i wszystko odkręcasz. Widać, że cieszyłaś się sportem i my mogliśmy cieszyć się z tobą. Z Augustowa jest niedaleko, zawsze będziesz mile widziana w Poznaniu – zapraszał Jacek Bogusławski.

Kolega Ryszard Wryk w swoim stylu nawiązał do historii AZS: – Pięknie wkomponowałaś się w historię AZS, wniosłaś nowego ducha i jesteś w plejadzie najwybitniejszych azetesiaków stulecia Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. Spotkanie zakończył Tomasz Szponder słowami: – Dziękuję w imieniu AZS w całej Polsce, którego barwy reprezentowałaś przez dziesięć sezonów. To była masa imprez, masa emocji. Dziękujemy, że mogłaś być z nami.

Kacper Czarnota; foto: AZS Poznań

KAJAKOWI MOCARZE

Sekcja kajakarska AZS AWF Poznań rozpoczęła działalność we wrześniu 2009 roku. Inicjatorem jej powołania, założycielem i szefem jest Dawid Gluza, trener kanadyjkarzy. Po trzech miesiącach dołączył do niej Maciej Wyszkowski trenujący kajakarzy. W tym duecie pracują już kilkanaście lat.

Dawid Gluza jest absolwentem AWF w Warszawie (1994), trenerem I klasy z ponad 20-letnim stażem. Karierę sportową rozpoczął w Górniku Czechowice-Dziedzice. W jego barwach zdobywał medale MP i MŚ juniorów. W 1995 roku podjął pracę szkoleniową w Czechowicach-Dziedzicach, a w 2001 związał się z klubami poznańskimi.

Pochodzi pan z południa Polski. Co skłoniło pana do przeprowadzki do Poznania?

Pracę w stolicy Wielkopolski podjąłem jesienią 2001 roku za sprawą pana Ireneusza Pracharczyka, człowieka, który w świecie kajaków jest instytucją. Właśnie on ściągnął mnie do Posnanii, a przygodę z wielkopolskimi kajakami rozpocząłem w ośrodku tego klubu w Łężeczkach. W latach 2007–2008 przez kilkanaście miesięcy pracowałem z kolei w poznańskiej Warcie z grupą juniorów i juniorów młodszych.

Znany jest pan jednak przede wszystkim z pracy w AZS AWF.

Tak. To z mojej inicjatywy, dokładnie 15 września 2009 roku, powstała sekcja kajakowa tego klubu. W jej skład początkowo wchodzili wyłącznie kanadyjkarze, których byłem jedynym trenerem, ale wkrótce dołączyli do niej, za moją namową, kajakarze klasyczni, prowadzeni przez trenera Macieja Wyszkowskiego. Współpracujemy w klubie do dnia dzisiejszego.

W jakich warunkach funkcjonuje sekcja?

Korzystamy z obiektu Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji nad Jeziorem Maltańskim i nie mamy powodów do narzekań. Dysponujemy obszernymi hangarami, szatniami, siłownią i ergometrami, a czasami – głównie zimą – korzystamy dodatkowo z basenów na Termach Maltańskich czy też z wszechstronnego obiektu CitiZen. Kiedy Jezioro Maltańskie zajęte jest na kolejne poważne regaty, a zdarza się to w Poznaniu dość często, szukamy także możliwości pływania na innych akwenach.



Jak wyglądają finanse sekcji?

Pieniądze, którymi dysponujemy, pochodzą głownie z Urzędu Miasta Poznań (program Miejskie Centra Sportu), Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz z programu Akademickich Centrów Szkolenia Sportowego, koordynowanego przez Zarząd Główny AZS. To obecnie najpoważniejsze i największe źródło naszych przychodów. Oczywiście w finansowaniu szkolenia swoich pociech mają udział także rodzice najmłodszych zawodników oraz prywatni sponsorzy instytucjonalni. Pozwoli pan, że wspomnę w tym miejscu o firmie MSM Skrzynie Biegów, której wsparcia dla naszej sekcji nie sposób przecenić. Cieszymy się pewną stabilnością finansową, dzięki czemu jesteśmy w stanie realizować bez przeszkód najważniejsze założenia szkoleniowe.

Rok 2021 to czas sporych sukcesów sportowych sekcji. Właśnie one są najpoważniejszym pretekstem do naszej rozmowy.

Rzeczywiście, mogę ten rok określić mianem najlepszego w naszej historii. Zdobyliśmy aż 14 medali mistrzostw Polski seniorów. Doczekaliśmy się olimpijczyka. Nasz kanadyjkarz, Tomasz Barniak, wywalczył na igrzyskach olimpijskich w Pekinie siódme miejsce w konkurencji C-2 1000 m. To duży sukces, ale Tomek zdobył w tym roku także wiele innych medali – prócz MP najcenniejszy był ten z mistrzostw świata w Kopenhadze. W wyścigu C-2 na 1000 m wspólnie z Wiktorem Głazunowem z AZS AWF Gorzów Wlkp. stanął na drugim miejscu podium. Ta sama para wywalczyła w tej konkurencji również czwarte miejsce ME, które zostały rozegrane w Poznaniu. Z kolei Adrianna Antos zdobyła w Moskwie dwa brązowe medale mistrzostw Europy w maratonie kajakowym. Aż 39 medali mistrzostw Polski, Europy i świata zdobyli nasi młodzieżowcy. Kanadyjkarka Katarzyna Szperkiewicz została w portugalskim Montemor młodzieżową wicemistrzynią świata w konkurencji C-1 na 500 m i brązową medalistką w C-1 na 200 m. Kajakarz Jakub Stepun zdobył w Montemor złoto młodzieżowych MŚ, a w Poznaniu złoto młodzieżowych ME na dystansie 200 m.

To naprawdę spore sukcesy. Jak liczna jest sekcja kajakowa AZS AWF Poznań?

Grono naszych kajakarzy i kanadyjkarzy liczy około stu zawodniczek i zawodników w różnych kategoriach wiekowych, z którymi na stałe pracuje sześciu szkoleniowców. Dodam, że w roku 2021 sklasyfikowani zostaliśmy na drugim miejscu wśród 70 sekcji kajakowych polskich klubów, tuż za bydgoskim Zawiszą, a przed Posnanią.

Perspektywy na rok 2022?

Liczymy na kolejne sukcesy, a naszymi imprezami docelowymi są seniorskie MŚ w Halifaksie i ME w Monachium. Mam nadzieję, że na każdą z tych imprez wyjedzie przynajmniej po dwóch sportowców z naszej sekcji. Ważną perspektywą są także Akademickie Mistrzostwa Świata zaplanowane na wrzesień w Bydgoszczy. Oczywiście o medale dzielnie będą walczyć także nasi młodzieżowcy i juniorzy, zarówno w regatach krajowych, jak i międzynarodowych.

Piotr Kuś; foto: AZS AWF Poznań

KU PAMIĘCI FECHMISTRZA

19 grudnia w Poznaniu po raz pierwszy rozegrany został memoriał zmarłego w 2020 roku utytułowanego trenera szabli, wielkiego azetesiaka – Leszka Tylkowskiego.

Do szermierczej rywalizacji stanęła blisko setka dziewcząt i chłopców. Młodzi szermierze zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe, a zwycięzcami w swoich grupach zostali: wśród młodziczek Amelia Haponik (UKS 13 Białystok), wśród juniorek młodszych Karolina Hofman (TMS Zagłębie Sosnowiec), wśród młodzików Damian Palkowski (PTS Jagiellończyk Białystok), a wśród juniorów młodszych Benedykt Denkiewicz (UKS Szabla Ząbki). Gospodarz AZS Poznań wywalczył dwa brązowe medale w rywalizacji juniorek młodszych. Na podium stanęły Antonina Rymaszewska i Maja Konecka.

Leszek Tylkowski od początku swej kariery szermierczej związany był z AZS Poznań. Wychowanek fechmistrza Leona Kozy-Kozarskiego. Specjalizował się w szabli. Jako zawodnik w kategoriach juniorskich i młodzieżowych należał do czołowych szablistów Wielkopolski. Na początku lat 70. minionego stulecia został zatrudniony w sekcji szermierczej AZS Poznań, z którą zawodowo związał się na stałe. Przyczynił się do jej dynamicznego rozwoju.

Jego wychowankami są najwybitniejsi polscy szabliści i szablistki w historii tej dyscypliny, jak m.in. Norbert Jaskot (trzykrotny olimpijczyk), Bogna Jóźwiak (dwukrotna olimpijka), Jacek Huchwajda (olimpijczyk z 1992 i 1996 roku w barwach Niemiec), Katarzyna Kędziora (młodzieżowa mistrzyni Europy). Trenowane przez Tylkowskiego szablistki AZS Poznań sześciokrotnie sięgnęły po tytuł drużynowego mistrza Polski (2006, 2008, 2010, 2011, 2012, 2016,) a w 2011 roku, walcząc w składzie Bogna Jóźwiak, Katarzyna Kędziora i Irena Więckowska, zdobyły klubowy Puchar Europy. Tylkowski za całokształt dokonań szkoleniowych w szermierce uzyskał tytuł fechmistrza.

Kacper Czarnota; foto: Jakub Troć



AZS SAILING TEAM POZNAŃ ROŚNIE W SIŁĘ!

W 2021 roku do poznańskich żeglarzy dołączyła bardzo silna grupa KiteFoil (dyscypliny, która zadebiutuje podczas igrzysk w Paryżu w 2024 roku) z Julią Damasiewicz, mistrzynią świata juniorów na czele.

Sekcja żeglarska AZS Poznań posiada już niemal 200 członków. Jej zawodnicy są zawsze licznie obecni w reprezentacji kraju we wszystkich kategoriach wiekowych na mistrzostwach świata i Europy. Łącznie na tych imprezach w 2021 roku zdobyli aż osiem medali.

W mistrzostwach świata juniorów wygrały Julia Damasiewicz w olimpijskim KiteFoil i Pola Wawrzyniak w formule Foil. Srebro w kategorii U15 olimpijskiego IQFoil zdobył Maciej Dąbek, a brąz Karolina Gajdzińska w formule Foil. W juniorskich mistrzostwach Europy Damasiewicz i Jakub Jurkowski triumfowali w KiteFoil. Druga w U15 była Ola Borucka (ILCA4), a trzecia Karolina Gajdzińska (IQFoil).

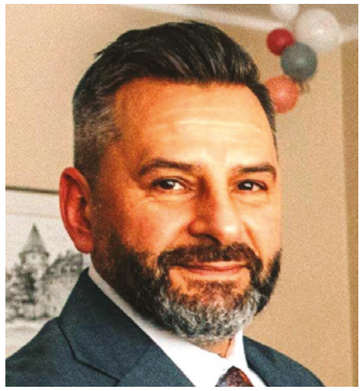
W kategorii seniorów najwartościowsze były piąte miejsca Szymona Wierzbickiego w mistrzostwach świata w olimpijskiej klasie 49er i Sandry Jankowiak w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie 49FX. We wszystkich kategoriach wiekowych w mistrzostwach Polski żeglarze AZS Sailing Team Poznań zdobyli w 2021 roku 21 medali, w tym 15 złotych i 6 srebrnych.

Kacper Czarnota; foto: AZS Sailing Team Poznań



ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS W RZESZOWIE

WWW.RZESZOW.AZS.PL
RZESZOW@AZS.PL



PREZES
DR JANUSZ ZIELIŃSKI

Rok 2021 podobnie jak i 2020 bez wątpienia był okresem pełnym wyzwań w działalności AZS. Ze względu na ograniczenia spowodowane ogólnopolską sytuacją pandemiczną w marcu i kwietniu nie było możliwości organizowania imprez sportowych oraz zajęć szkoleniowych. Jesteśmy organizacją studencką, więc gdy w listopadzie cały system edukacyjny był zmuszony funkcjonować w wirtualnej przestrzeni, a kontakt został ograniczony jedynie do ekranu i klawiatury komputera, nie było możliwości bezpośredniego zaangażowania się we współzawodnictwo międzyuczelniane. To globalne utrudnienie miało przełożenie również na zmniejszenie formalnego członkostwa w klubowych strukturach na Podkarpaciu.
Wielokrotnie potwierdziliśmy, że nawet najtrudniejsze wyzwania są dla azetesiaków motywacją do realizacji wyznaczonych i zaplanowanych głównych celów i zadań. Starając się nie naruszać tradycyjnej formy rozgrywek, przeprowadziliśmy Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia, które były objęte honorowym patronatem przez marszałka województwa podkarpackiego. Istotne było w 2021 roku dokończenie XXII edycji 2020/21 oraz zainaugurowanie kolejnego sezonu.

WŁADZE ZŚ AZS RZESZÓW

JANUSZ ZIELIŃSKI – PREZES
GRZEGORZ SOWA – WICEPREZES
ANDRZEJ LISKA – SEKRETARZ
ANDRZEJ SOWA – SKARBNIK
ZBIGNIEW BARABASZ, FRANCISZEK GORCZYCA,
MACIEJ HUZARSKI, DAMIAN LIŚKIEWICZ,
ARTUR ŚWIĄTEK, WILHELM WOŹNIAK – CZŁONKOWIE

W ramach XXII edycji zorganizowaliśmy 21 mistrzostw w 15 dyscyplinach wraz z finałem tej edycji. Wszystkie sklasyfikowane uczelnie zostały nagrodzone pucharami w klasyfikacji generalnej i medalowej, a wyróżniających się działaczy, szkoleniowców i zawodników uhonorowano okolicznościowymi medalami oraz statuetkami. Uroczystość związaną z podsumowaniem zaszczycili poseł na sejm RP Marek Rząsa, przedstawiciele urzędu marszałkowskiego oraz władz uczelni podkarpackich.
Październik i listopad upłynęły pod szyldem inauguracji XXIII edycji, a także organizacji 10 mistrzostw w 7 dyscyplinach oraz eliminacji w piłce siatkowej. Powrót do edukacji stacjonarnej napawał nas optymizmem i perspektywą nastania normalności.
W sezonie letnim pomimo ograniczeń pandemicznych funkcjonował ośrodek ZŚ AZS w Polańczyku. AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego z powodzeniem kontynuował tam organizację XIX Memoriału Edwarda Sądeckiego EDI CUP i XVII Festiwalu Sportów Wodnych. Również sekcje sportowe AZS zaczęły odbudowywać swoje potencjały zawodnicze. Istotnymi wydarzeniami, które na stałe zagościły w naszym kalendarzu, były wymyślone przez Rafała Korczyńskiego turnieje Podkarpackiej Akademickiej Ligi Unihokeja w wersji mieszanej.
W listopadzie 2021 roku zorganizowaliśmy Podkarpacką Inaugurację Sportowego Roku Akademickiego 2021/22. Miała ona uroczystą oprawę. Imprezę zaszczycili przedstawiciele władz uczelnianych, członek zarządu województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek i prezydent miasta Rzeszowa Konrad Fijołek. Gościem honorowym był Marek Ogrodniczek – aktywnie działający na rzecz AZS i ośrodka w Polańczyku od 55 lat. W części sportowej wydarzenia odbyły się zmagania AMWP we wspinaczce sportowej oraz koszykówce kobiet.
Należy również wspomnieć, że w podkarpackim środowisku realizowane są cele statutowe w obrębie akademickiego sportu wyczynowego. Taką wizytówką jest ekstraligowa sekcja tenisa stołowego Politechniki Rzeszowskiej odnosząca sukcesy także w sporcie młodzieżowym.
Chciałbym serdecznie podziękować za pracę pełną determinacji oraz poświęcenia całemu zarządowi środowiskowemu AZS w Rzeszowie, a w szczególności kolegom Andrzejowi Lisiakowi i Grzegorzowi Sowie, działaczom, trenerom, studentom i wolontariuszom, wszystkim tym, którzy przyczynili się do pielęgnowania naszej sportowej pasji.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA PODKARPACIA 2020/2021

1. UNIWERSYTET RZESZOWSKI
2. POLITECHNIKA RZESZOWSKA
3. WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA W RZESZOWIE
4. KARPACKA PAŃSTWOWA UCZELNIA W KROŚNIE
5. UCZELNIA PAŃSTWOWA W SANOKU
6. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA W PRZEMYŚLU
7. WYŻSZA SZKOŁA PRAWA I ADMINISTRACJI RZESZOWSKA SZKOŁA WYŻSZA W RZESZOWIE



GWIAZDA AZS RZESZÓW
SZYMON KOLASA

Medale juniorskich mistrzostw Polski, sukces na mistrzostwach Europy i bardzo dobre występy w lidze były udziałem młodej gwiazdy AZS Rzeszów w roku 2021 – tenisisty stołowego Szymona Kolasy.

Urodzony 12 kwietnia 2003 roku Kolasa był niewątpliwym bohaterem rzeszowskiego środowiska AZS w 2021 roku. Obecnie jest uczniem Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Stal" w Rzeszowie, a swoją przyszłość studencką wiąże z Politechniką Rzeszowską.
– Jak najbardziej 2021 rok zaliczam do udanych. Szczególnie jestem zadowolony z mistrzostw Europy oraz Polski, gdzie zaprezentowałem się bardzo dobrze. Zawsze jest jakiś niedosyt, ale na pewno zdobyte doświadczenie i radość z osiągnięcia przeważają nad nim – komentował młody pingpongista.
Zawodnik Fibrainu KU AZS Politechniki Rzeszowskiej przyczynił się do utrzymania w LOTTO Superlidze tenisa stołowego w sezonie 2020/21. Był też podporą juniorskiej drużyny występującej na co dzień w rozgrywkach ogólnopolskiej I ligi. Osiągnął w niej świetną skuteczność – ponad 85% zwycięstw.
Oprócz występów w drużynach ligowych Szymon zaliczył także bardzo udany sezon indywidualny. Odzwierciedleniem tego było zdobycie czterech medali mistrzostw Polski juniorów. Były to wicemistrzostwo w grze drużynowej, grze mieszanej i grze podwójnej oraz brązowy krążek w turnieju indywidualnym. – Z każdego sukcesu na mistrzostwach Polski juniorów bardzo się cieszyłem i byłem zadowolony, natomiast największe znaczenie miał brąz w singlu. Myślę, że nie tylko dla mnie, ale dla każdego zawodnika medal w konkurencji indywidualnej jest najcenniejszy – mówił.

Sukcesy te docenione zostały przez trenerów kadry narodowej i zaowocowały powołaniem na rozgrywane w Portugalii mistrzostwa Europy juniorów U19, na których zdobył wraz z reprezentacją Polski drużynowe złoto. – Przed turniejem wiedzieliśmy już, że mamy bardzo dobry zespół i jesteśmy w stanie wygrać całe zawody. Po cichu liczyliśmy na złoto, ale droga do tego była bardzo długa. Z każdą następną rundą przybywało emocji, ale do każdego meczu podchodziliśmy z takim samym nastawieniem. Radość po ostatnim punkcie w finale była ogromna – dodał.

Popularny „Góral" poprzez codzienną pracę pod okiem trenerów – Karola Paśki i Tomasza Lewandowskiego ciągle podnosi swoje umiejętności i na stałe zagościł w reprezentacji Polski, zostając jej podstawowym zawodnikiem. Poprzez swoją grę w barwach KU AZS Politechniki Rzeszowskiej przyczyniał się do promowania środowiska akademickiego na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej. Stał się przez to nadzieją rzeszowskiego tenisa stołowego na przyszłe lata.
Foto: Bartosz Frydrych



55 LAT MARKA OGRODNICZKA

Podczas Podkarpackiej Inauguracji Sportowego Roku Akademickiego 2021/22 uhonorowano Marka Ogrodniczka w związku z 55-leciem jego działalności w AZS.

Swoją przygodę z AZS rozpoczął w Częstochowie tuż przed końcem 1966 roku. W rzeszowskim AZS początki jego działalności datują się od 1 lipca 1976 roku. W strukturach ZŚ pełnił szereg istotnych funkcji, m.in. wiceprezesa ds. organizacyjnych oraz prezesa ZŚ. W latach 1983–1985 był członkiem prezydium ZG AZS, a w latach późniejszych członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego AZS. Nadano mu tytuł Honorowego Członka AZS.
Przez wszystkie lata aktywnie działał w strukturach sportu akademickiego zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim. Szczególnie cenną okazała się jego inicjatywa, która doprowadziła do utworzenia Ośrodka Szkoleniowo-Turystycznego ZŚ w Polańczyku.
Marek Ogrodniczek obecnie pełni funkcję przewodniczącego Koła Seniora przy ZŚ AZS. Podczas inauguracji specjalne podziękowania złożył mu prezes podkarpackiego AZS – dr Janusz Zieliński. Za działalność na rzecz rozwoju sportu akademickiego na Podkarpaciu i w Rzeszowie został on także uhonorowany przez członka zarządu województwa podkarpackiego Stanisława Kruczka i prezydenta miasta Rzeszowa Konrada Fijołka.
Miłym akcentem po zakończeniu uroczystości było przekazanie okazjonalnego tortu. Foto: Marek Dudzik



KOSTKA WYGRAŁA NAD SOLINĄ

Mimo ograniczeń wynikających z pandemii podobnie jak w latach ubiegłych KU AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego jak co roku był organizatorem EDI CUP i Festiwalu Sportów Wodnych.

XIX edycja Memoriału EDI CUP połączonego z VII Festiwalem Sportów Wodnych odbyła się w dniach 14–15 sierpnia, a miejscem wydarzenia była Baza Żeglarskiej KU AZS UR w Polańczyku. W imprezie wzięło udział ok. 150 osób – sympatyków żeglarstwa oraz społeczności akademickiej. Wśród nich uczestnikami byli m.in. przedstawiciele i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Rzeszowskiej i KPU w Krośnie.
Program festiwalu oraz memoriału był wypełniony szeregiem konkurencji. Festiwal rozpoczęły regaty windsurfingowe. Wśród kobiet wygrała Joanna Golus, a najlepszym windsurferem został Mateusz Piecuch. Kolejnym punktem był wyścig SUP-ów, który cieszył się jeszcze większą popularnością niż w roku ubiegłym. Zwycięzcą został Jakub Pomes, a na podium stanęli jeszcze Kacper Ostrowski i Mateusz Piecuch.
Zakończenie biegów windsurfingowych oznaczało jednocześnie start regat w klasie Omega, w których udział wzięło 12 załóg, a zwycięska drużyna popłynęła w składzie: Marcelina Kulasa, Jerzy Kulasa, Marcin Reichel, Karolina Reichel oraz Agnieszka Zagrodnik. Na koniec dnia przy dźwiękach zespołu szantowego



rozpoczęło się spotkanie integracyjne. Szanty i nastrojowe piosenki żeglarskie wprawiły wszystkich w doskonałe humory i pozwoliły na chwilę wytchnienia przed następnym emocjonującym dniem.
Rozpoczął się on od rywalizacji w piłkę wodną. Tym razem starcie Przyjaciół Ediego i Reszty Świata zakończyło się zwycięstwem tych pierwszych. W samo południe rozpoczął się windsurfingowy bieg memoriałowy, którego uczestnicy rywalizowali w różnorodnych przebraniach, a zwycięzcą została... kostka Rubika. Imprezę zakończyło wręczenie pucharów oraz nagród okolicznościowych. Niezależnie od wymiaru sportowego oraz integracji i podtrzymywania tradycji akademickich sportów wodnych ważnym elementem było uczczenie pamięci zasłużonego działacza AZS – Edwarda Sądeckiego.
Foto: AZS Uniwersytet Rzeszowski

LICZBA CZŁONKÓW AZS RZESZÓW

KU AZS URZ RZESZÓW	274
KU AZS PRZ RZESZÓW	273
KU AZS KUP KROSNO	68
KU AZS UP SANOK	35
KU AZS PWSW PRZEMYŚL	26
KU AZS WSIIZ RZESZÓW	18
KU AZS PWST-E JAROSŁAW	16
KU AZS WSPIA RSW RZESZÓW	16
KU AZS CH WARSZAWA F. RZESZÓW	15
KOŁO SENIORA AZS RZESZÓW	18
ŁĄCZNIE:	759



UTRZYMANI W EKSTRAKLASIE

Bez fajerwerków, ale i bez nerwowości zakończyli sezon tenisiści stołowi Fibrainu KU AZS Politechniki Rzeszowskiej. Zgodnie z przewidywaniami podopieczni grającego trenera Tomasza Lewandowskiego utrzymali miejsce w LOTTO Superlidze.



Jeszcze przed startem sezonu spekulowano, że rzeszowianom może być niezwykle ciężko o miejsce w pierwszej szóstce rozgrywek, które gwarantowało grę w grupie mistrzowskiej. Na Podkarpaciu, podobnie jak w innych ośrodkach, musiano sobie poradzić bez wsparcia tenisistów z Dalekiego Wschodu. Fibrain KU AZS oparł więc skład na dotychczasowym liderze – Tomaszu Lewandowskim, który do spółki m.in. z Piotrem Chodorskim i Szymonem Kolasą obronili dla Rzeszowa miejsce w elicie. Ostatecznie zajęli dziesiątą lokatę.

– Sytuacja pandemiczna sprawiła, że nie mogliśmy skorzystać z naszych Azjatów. Spodziewaliśmy się obecności w grupie spadkowej, ale zgodnie z oczekiwaniami myśleliśmy, że nie będzie większych problemów z utrzymaniem się w Superlidze – opowiadał serwisowi pasja.azs.pl Tomasz Lewandowski. – Nasza przewaga nad strefą spadkową była bardzo duża. Z tym budżetem, a co za tym idzie – składem osobowym, nie byliśmy w stanie powalczyć o górną szóstkę. Wraz z Piotrkiem Chodorskim, a także Szymonem Kolasą, który jako junior dorzucił kilka punktów, zagraliśmy dobry sezon – dodał.

W Rzeszowie rozpoczęto prace nad budową drużyny na następne rozgrywki. Pewne jest, że utrzymany zostaje dotychczasowy trzon zespołu akademików. Należy przypuszczać, że drużynę pożegna Bartosz Such. Doświadczony zawodnik pozyskany niespełna rok temu z AZS AWFiS Balta Gdańsk rozczarował swoimi występami i w całym sezonie ugrał zaledwie jedno zwycięstwo.

– Chodorski, Kolasa i ja będziemy na pewno w przyszłym sezonie. Jeśli chodzi o innych zawodników, to rozmowy trwają. Szukam do Rzeszowa gracza, który byłby w stanie przez pół roku mieszkać z nami i ćwiczyć w ramach grupy treningowej. Nie jest to łatwe, ale do zamknięcia okienka transferowego jest dużo czasu. Mam nadzieję, że uda mi się pozyskać zawodnika, który stanie się liderem naszego zespołu i poprawi jakość treningu, bo wtedy i reszta drużyny pójdzie z poziomem w górę – mówi Lewandowski.

Grający trener Fibrainu KU AZS, w przeszłości mistrz kraju i wielokrotny indywidualny medalista MP, ma za sobą przyzwoity sezon. Występy w Superlidze zakończył ze skutecznością 53 procent (10 wygranych – 9 porażek), do tego dwukrotnie zwyciężył w turniejach Grand Prix w Nowym Dworze Mazowieckim, dzięki czemu w marcowych MP w Hotelu Arłamów mógł liczyć na rozstawienie z numerem jeden.

W grach podwójnych – męskim deblu i grze mieszanej zdobył srebrne medale. Grając z Chodorskim, uległ w finale duetowi Robert Floras, Daniel Bąk. Z kolei wspólnie z Pauliną Krzysiek przegrał mecz o złoto z parą Katarzyna Węgrzyn, Samuel Kulczycki.

– Pewnie gdybym usłyszał przed turniejem, że zagram w dwóch finałach, to byłbym zadowolony, ale skoro już w nich byłem, to chciałoby się wygrać przynajmniej w jednym. Chciałem zostać mistrzem, więc jest mały niedosyt. Dwa srebra przyjmuję jednak za duże osiągnięcie. Chciałem w Arłamowie zagrać swój fajny tenis, a wykonując to zadanie, spodziewałem się sukcesów – mówił Lewandowski.

W singlu, podobnie jak w deblu i mikście, na przeszkodzie stanął końcowy triumfator. Lewandowski w 1/8 finału nie sprostał Kulczyckiemu, przegrywając bez ugranego seta.

– Rozstawienie, nie gra, wynikało wyłącznie z tego, że najlepsi polscy zawodnicy nie grają regularnie w ogólnopolskich turniejach. Kulczyckiemu przypadł zatem niższy numer startowy, a mój niefart, że w drabince turniejowej trafiłem akurat na niego, jeszcze na tak wczesnym etapie. Samuel pewnie ma większe aspiracje niż tytuł MP, ja mam z kolei 36 lat i na co dzień w coraz większym stopniu skupiam się na pracy z młodzieżą, więc nie mam do siebie pretensji za ten występ – opisywał Lewandowski, który podkreślał, że w ostatnim czasie koncentrował się bardziej na pracy z młodzieżą niż na własnym treningu. A zdolnych następców w Rzeszowie nie brakuje. W marcu Kinga Hawro zwyciężyła w GP młodzików, a w I lidze z powodzeniem radzą sobie zespół kobiet i rezerwy mężczyzn.

Artur Kluskiewicz

Foto: fb Fibrain AZS Politechnika Rzeszów

PODKARPACKI UNIHOKEJ AKADEMICKI

Kiedy w roku akademickim 2004|05 w ramach współzawodnictwa sportowego szkół wyższych województwa podkarpackiego po raz pierwszy przeprowadzono mistrzostwa w unihokeju, nikt nie przypuszczał, że dyscyplina ta na stałe zagości w rozgrywkach akademickich.





Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia w unihokeju odbywają się regularnie zarówno w kategorii kobiet, jak i mężczyzn. O zainteresowaniu tą dyscypliną świadczy fakt, że mimo licznych obostrzeń pandemicznych i przekładania w związku z tym terminów zawody się odbywały.

Odzwierciedleniem zainteresowania unihokejem w 2021 roku było zorganizowanie Podkarpackiej Akademickiej Ligi Unihokeja w składach mieszanych. Turnieje zorganizowano w Rzeszowie (przy okazji Święta Niepodległości) oraz 5 grudnia w Żurawicy koło Przemyśla. W turniejach uczestniczyły uczelnie spoza województwa podkarpackiego, czyli AWF Kraków i Politechnika Lubelska. Do walki z nimi stanęły Politechnika Rzeszowska, Uniwersytet Rzeszowski, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania Rzeszów, Uczelnia Państwowa Sanok i Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska Przemyśl.

W zawodach triumfowała WSIiZ Rzeszów, która w obydwu turniejach nie doznała porażki. To duże osiągnięcie, zwłaszcza że sekcja unihokeja powstała na tej uczelni nieco ponad miesiąc wcześniej. Podczas treningów spotyka się regularnie około 15-osobowa grupa, która podnosi swoje umiejętności i przygotowuje się do zawodów. Wszystko to dzieje się pod okiem trenera Kacpra Cęgiela – studenta, dzięki któremu udało się zgromadzić społeczność tego sportu.

Kacper jest od dziesięciu lat czynnym zawodnikiem, a w swojej przygodzie notował występy na poziomie ekstraligi. Do jego największych sukcesów zaliczyć można srebrny medal Pucharu Polski w 2020 roku, mistrzostwo Polski szkół średnich, a także udział w mistrzostwach świata do lat 19 w Kanadzie! – informuje Piotr Grabowski z KU AZS WSIiZ.

Foto: Krzysztof Kapica (nowiny24.pl)



AZS ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA W SZCZECINIE

WWW.SZCZECIN.AZS.PL
SZCZECIN@AZS.PL



PREZES
PROF. DR HAB. WALDEMAR TARCZYŃSKI

Rok 2021, podobnie jak poprzedni, przebiegał pod znakiem walki z koronawirusem. Staraliśmy się przed nim bronić, chronić naszych bliskich, organizować swój czas z uwzględnieniem ograniczeń, jakie niosła ze sobą pandemia. Niby wiedzieliśmy, jak jej przeciwdziałać, jednak rzeczywistość często okazywała się okrutna.

Z dnia na dzień występowały okoliczności uniemożliwiające prowadzenie treningów, wstrzymywano i przekładano kolejne zawody sportowe, również imprezy o charakterze rekreacyjnym czy integracyjnym. Siłą rzeczy ucierpiał sport akademicki. Z uwagi na pandemię całe środowisko zostało wystawione na próbę. Ruch, zabawa, realizowanie wspólnych pasji, w pewnym sensie także rywalizacja – są przecież nieodzownymi elementami wpływającym na nasze zdrowie oraz dobre samopoczucie.

Mimo przeciwności osoby związane z Akademickim Związkiem Sportowym startowały, działały, wspomagały. To dzięki nim studenci zrzeszeni w AZS brali udział w zawodach rangi wojewódzkiej, krajowej, międzynarodowej. W Zachodniopomorskiem, jako organizacja środowiskowa, przeprowadziliśmy wiele imprez o charakterze lokalnym i ogólnopolskim, także kursów, szkoleń.

Najintensywniejszym miesiącem okazał się czerwiec. Przy Wałach Chrobrego odbyły się sprinty uczelnianych ósemek wioślarskich w ogólnopolskiej obsadzie, organizowaliśmy finał AMP w piłce nożnej z udziałem 16 najlepszych ekip kobiecych w kraju oraz półfinały AMP w siatkówce plażowej. Za każdym razem pogoda sprzyjała zawodnikom i organizatorom ze Szczecina. Tu spotkała ich nagroda.

Rok 2021, choć nieparzysty, będziemy dobrze wspominać z uwagi na letnie igrzyska olimpijskie. Bardzo ucieszył nas srebrny medal studentki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego Agnieszki Skrzypulec w żeglarskiej klasie 470, a także brązowy medal Patryka Dobka w biegu na 800 metrów, na co dzień słuchacza Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego. Takich sukcesów jako środowisko akademickie nie mieliśmy w sporcie wyczynowym od czasów złotego medalu czwórki podwójnej, w której wiosłowali Marek Kolbowicz z Konradem Wasielewskim. Azja znowu okazała się szczęśliwym kontynentem dla szczecińskich studentów-sportowców.

W skali kraju do największych osiągnięć należy zaliczyć zwycięstwo w AMP, po które sięgnęli – po raz drugi z rzędu – piłkarze nożni Uniwersytetu Szczecińskiego, a także medale osad wioślarskich Akademii Morskiej oraz Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego.

Z kolei na swoim terenie skupiliśmy się, poza organizowaniem samych zmagań sportowych, na promocji, informacji oraz współpracy. Uruchomiliśmy własną rozgłośnię radiową, dostępną w internecie oraz mediach społecznościowych, w której gościli m.in. Marek Kolbowicz – obecnie pracownik naukowo-badawczy Uniwersytetu Szczecińskiego wraz z lekkoatletą Patrykiem Dobkiem. A radio to dopiero początek ofensywy Centrum Edukacji Medialnej i Interaktywności. W planach mamy uruchomienie uczelnianej telewizji, która – miejmy nadzieję – powinna trafić do jeszcze szerszej rzeszy odbiorców.

Innym krokiem w kierunku zacieśniania współpracy z lokalnymi partnerami było podpisanie porozumienia z władzami Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej. Dzięki niemu studenci Wydziału Kultury Fizycznej i Zdrowia Uniwersytetu Szczecińskiego uzyskali możliwość wzięcia udziału w kursie dającym uprawnienia sędziego.

Pandemia wystawiła nie tylko nas na ciężką próbę. Jednak odnoszę wrażenie, że problemy z tym związane wręcz scementowały sportowe środowisko akademickie w Zachodniopomorskiem. Może to zaprocentować w kolejnych – niepandemicznych – latach. Oby.

Foto: Rektorat US

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 2020/2021

1. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI
2. POMORSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W SZCZECINIE
3. ZACHODNIOPOMORSKI UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNY W SZCZECINIE
4. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE
5. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W KOSZALINIE
6. POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA



Foto: AZS Szczecin

GWIAZDA AZS SZCZECIN
JANUSZ BLANK

AMP w brydżu sportowym to jedna z niewielu imprez, w których wśród uczestników znacznie wzrasta liczba pracowników uczelni. W edycji 2021 wystąpił m.in. były kierownik Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Janusz Blank. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że nie były to jego jedyne Akademickie Mistrzostwa Polski.

Niby w metrykę się nie zagląda, ale kilkanaście dni po ostatnich AMP sezonu 2021 Janusz Blank skończył 67 lat. Zgodnie z listami zgłoszeń nie był jednak najstarszym zawodnikiem brydżowych zmagań. Tu niekwestionowanym liderem pozostawał rektor Akademii Leona Koźmińskiego z Warszawy i wielokrotny uczestnik oraz medalista tych zawodów – prof. Witold Bielecki (rocznik 1949). Kolejny raz w barwach Uniwersytetu Przyrodniczego w Krakowie wystartował także przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej AZS – Wojciech Folta.

Janusz Blank tym się różni od swoich starszych i wielu młodszych kolegów, że nie był to jego jedyny występ w AMP. – Wiem, że na tej imprezie nie będę najstarszy. Chciałem się z niej wymigać, ale nie udało się i wystartuję po raz pierwszy. Muszę zastąpić chorego kolegę i trochę się obawiam, bo 120 rozdań w trzy upalne dni to będzie spore kondycyjne wyzwanie – powiedział przed startem, choć prawdziwy wysiłek fizyczny nie jest mu obcy.

W 2021 roku Janusz kolejny raz wystąpił bowiem w AMP w... kolarstwie górskim i choć wydaje się to nieprawdopodobne, nie był ostatni. W wyścigach na czas i ze startu wspólnego zajmował 102. miejsca na 105 sklasyfikowanych, zostawiając za plecami trzykrotnie młodszych studentów. – To był mój przynajmniej piąty start w tej imprezie. Ci studenci? Być może kazano im jechać, żeby uczelnia mogła być sklasyfikowana. Sam właśnie dlatego musiałem wystartować. Zastępowałem chorego – mówił skromnie, wspominając wesołe sytuacje z wcześniejszych imprez.

– Gdy przed finałem ustawiano nas czwórkami na podstawie wyników w czasówce i nie byłem w ostatniej, to ci za mną doznawali szoku. Na trasie kibice żartowa-



Foto: Marta Sawicka (Okapi Studio)

li zaś sobie, że jestem wiecznym studentem – opowiadał. W wyścigu głównym w Spytkowicach nie miał oczywiście większych szans i dość szybko został zdublowany. Nic sobie jednak z tego nie robił, choć regulamin uważa za dość surowy. – Trasy często są bardzo selektywne i dochodzi do sytuacji, gdzie startuje 130 zawodników, a pełen dystans pokonuje tylko kilku, bo zdublowani muszą zejść z rowerów – komentował. – Nie tylko w kolarstwie startują zawodowcy, z którymi nie da się rywalizować. Nie można jednak zabronić im udziału, tak samo jak nie można wykluczyć prawdziwych amatorów.

Janusz Blank jest absolwentem gorzowskiej filii AWF Poznań, a w Uniwersytecie Szczecińskim pracuje od początku jego istnienia, czyli od 1985 roku. Przez ponad 20 lat był kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego i dopiero niedawno oddał stery, ale ciągle mocno wspiera swój zespół. Przez ten czas poczynił liczne obserwacje, których wnioski nie są budujące. – Mamy dramatyczny spadek sprawności fizycznej. Dziś młodzi nie są w stanie wisieć na drążku ani zrobić przewrotu, a często bardziej wygimnastykowani są ich rodzice. To równia pochyła, a nauka zdalna tylko pogłębiła kryzys – mówił.

Problem widział także wśród młodzieży akademickiej, którą w Uniwersytecie Szczecińskim zachęca do aktywności i dla której jest najlepszym wzorem do naśladowania. Sam zdobywał bowiem dla swojej uczelni punkty również w narciarstwie alpejskim. – Od dziesięciu lat nie prowadzimy już sekcji, ale ja nieprzerwanie organizuję obozy i wyjazdy na AMP. Startowałem już trzy razy i w grupie studentów z naszego regionu zawsze byłem w środku stawki. Nie ma się jednak co oszukiwać, narciarskiej formy w Szczecinie nie zbudujemy – ocenił, nie chcąc wspominać o epizodzie z AMP w tenisie. – Zawsze na wszelki wypadek byłem zgłoszony i zweryfikowany, no i raz musiałem zagrać – w deblu. To był mecz o pietruszkę – bagatelizował, choć jego wyników jako trenera bagatelizować się nie dało.

Pod jego przywództwem studentki Uniwersytetu Szczecińskiego wywalczyły wicemistrzostwo AMP, a studenci złoto. Sporo medali zdobył też jako trener drużyn piłkarskich i futsalowych. – Nigdy nie byliśmy uznawani za faworytów – wspomina na co dzień wielki miłośnik pływania. – Uwielbiam pływanie, ale w AMP nigdy nie wystąpiłem. W ogóle nie miałem kariery zawodniczej. Nawet w żadnej uczelnianej drużynie nie grałem. Wyniosłem jednak wszechstronne przygotowanie, którego dzisiejsi absolwenci AWF nie mają – oceniał.

Skąd jednak u niego tyle siły? – Daję radę, ale stosownie do swojego wieku. Na tle przeciętnego Kowalskiego jeszcze jakoś się prezentuję, ale starzenie się jest nieuchronne. Powoli trzeba schodzić ze sceny, bo to już trochę kabaretowo wygląda – mówi. – Ja się nie popisuję. Po prostu ratuję sytuację. Pytają mnie, czy nie ma studentów na uczelni, którzy pojechaliby na AMP. Co ja mam odpowiedzieć? Dopóki nie będę ostatni, to mogę startować – podsumował i przypuszczamy, że nie było to jego ostatnie słowo. W warszawskich AMP w brydżu sportowym pan Janusz uratował sytuację. Etatowi zawodnicy zaniemogli i brakowało ósmego do składu. Cóż było robić. Najpierw długo się wzbraniał, ale pod społecznym naporem sportsmen ustąpił. – Koleżanka Ewa, z którą miałem zagrać, zarzuciła mnie systemami, konwencjami, zasadami, których nie pojmowałem. Czegoś próbowałem się nauczyć, ale zabrakło i głowy, i czasu. W efekcie zagraliśmy moim systemem – opowiadał.

W turnieju par uplasował się niewiele poniżej średniej, stworzył trzeci duet Uniwersytetu Szczecińskiego i swoją cegiełkę do końcowego sukcesu uczelni dołożył. Na jego szyi zawisł srebrny medal AMP w typie. – Wszystkiego się spodziewałem, tylko nie tego, że zdobędę medal AMP w brydżu – śmiał się po ceremonii dekoracji z charakterystycznym dystansem.

Siły go nie opuszczają, sam dba o tężyznę fizyczną, więc nic dziwnego, że na swojej uczelni popracuje jeszcze przez dwa lata. Trenerską i wierzymy także, że również zawodniczą karierę planuje zakończyć dopiero jako 70-latek. Po nim można się jednak spodziewać wszystkiego.

DS, współpraca: Paweł Stężała

LICZBA CZŁONKÓW AZS SZCZECIN

KU AZS UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO	184
KU AZS ZACHODNIOPOMORSKIEGO UNIWERSYTETU TECHNOLOGICZNEGO W SZCZECINIE	184
KU AZS POMORSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO	160
KU AZS POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ	127
KU AZS AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE	96
KŚ AZS SZCZECIN	53
KU AZS PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KOSZALINIE	2
ŁĄCZNIE:	806

OLIMPIJSKIE MEDALE OSŁODZIŁY SEZON

Rok 2021 będziemy pamiętać głównie z medalowych osiągnięć żeglarki Agnieszki Skrzypulec oraz biegacza Patryka Dobka podczas igrzysk olimpijskich w Tokio. Przynajmniej z zachodniopomorskiej perspektywy. Przy takich sportowych osiągnięciach nawet pandemia zeszła na drugi plan, choć trudno o niej zapomnieć...

Największe imprezy w 2021 roku udało się – mimo terminowych perturbacji – rozegrać, zaś studenci zrzeszeni w klubach AZS brali udział w zawodach, zarówno na niwie wojewódzkiej, krajowej, jak i międzynarodowej. Jednak częstokroć odbywały się one w okrojonej obsadzie lub bez publiczności.

Latem oraz wczesną jesienią mogło się nawet wydawać, że wróciliśmy do normalności, ale wraz z nastaniem zimy część obostrzeń znowu wróciła. Mimo panującej pandemii studenci z Zachodniopomorskiego próbowali żyć normalnie i – o ile to było możliwe – rywalizować.

PIŁKARZE I WIOŚLARZE

Do największych osiągnięć sportowych należy zaliczyć złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski sezonu 2020/21, który wywalczyli piłkarze nożni Uniwersytetu Szczecińskiego. Dodajmy, że po raz drugi z rzędu. – Zrobimy, co w naszej mocy, by tej sztuki dokonać po raz trzeci – zapowiada Marcin Szewczyk, trener sekcji KU AZS Uniwersytetu Szczecińskiego. – W historii AMP jeszcze nikomu to się nie udało. Może będziemy pierwsi?

Z medalowymi osiągnięciami wrócili z AMP także brydżyści tej uczelni oraz pływacy. Mimo sporych szans sukcesu sprzed roku nie udało się powtórzyć piłkarkom nożnym. Strefa półfinału okazała się poza zasięgiem szczecińskich zawodniczek.

Za to podczas regat w Bydgoszczy na podium mistrzostw Polski stawali wioślarze Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Akademii Morskiej. Jan Jelec (PUM) i Wojciech Jaśkiewicz (AM) to szkoleniowcy obdarzeni



Foto: AMP w wioślarstwie

WŁADZE AZS SZCZECIN

WALDEMAR TARCZYŃSKI – PREZES
ZBIGNIEW LIPCZYŃSKI – WICEPREZES URZĘDUJĄCY
PAWEŁ BŁASZCZYK – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA
ROMAN KOWALEWSKI – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
AGNIESZKA DEJA, TOMASZ FIŁKA, CEZARY JANISZYN, JAN JELEC, MAREK KOLBOWICZ, TOMASZ KRÓLIKOWSKI, DANUTA MACIEJEWSKA – CZŁONKOWIE



Foto: Filip Kacalski

charyzmą i sympatią studentów. Potrafią zachęcić młodzież do uprawiania tej niszowej oraz wymagającej dyscypliny. Efekty ich pracy widać choćby w kontekście ogólnopolskich startów. Dwie ósemki PUM (kobiet i mężczyzn) wywalczyły medale AMP. W dwójkach podwójnych wagi lekkiej Aleksander Florczak i Jakub Byczek zdobyli srebro dla Akademii Morskiej. A to ponoć nie wszystko, na co stać zawodników tych sekcji.

TOKIJSKIE LAURY

Rok 2021, choć nieparzysty, był rokiem olimpijskim. Dwa medale spośród 14, jakie wywalczyli w stolicy Japonii polscy sportowcy, padły łupem szczecińskich studentów. Srebro w żeglarskiej klasie 470 wywalczyła Agnieszka Skrzypulec, brąz na 800 metrów zdobył Patryk Dobek.

Sukcesy w Tokio zostały we właściwy sposób uhonorowane przez uczelniane władze. Rektorzy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego oraz Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. Jacek Wróbel oraz prof. Waldemar Tarczyński, spotkali się osobiście z olimpijczykami i pogratulowali im w imieniu społeczności akademickiej sukcesów sportowych. Były kwiaty, okolicznościowe upominki, fotoreporterzy lokalnych gazet oraz dziennikarze miejskich portali internetowych.

– Z uczelnią byłam związana bardzo długo. To był wspaniały okres w moim życiu. Zawsze czułam, że jestem matematycznie uzdolniona. Za każdym razem, kiedy wracałam z zawodów, zamiast odpoczywać – siedziałam w książkach, żeby nadrabiać zaległości. Przewrotne jest to, że wszyscy na uczelni mnie znali, a ja nie znałam nikogo – przyznała Agnieszka Skrzypulec, szczecińska żeglarka, która w minionym roku została absolwentką ZUT.

Sam fakt, że Patryk Dobek został pierwszym w historii polskim średniodystansowcem, który zdobył olimpijski krążek na 800 m, już świadczy o nie lada wyczynie. – Jesteśmy dumni z tych osiągnięć, które stały się dziełami szczecińskich studentów po raz ostatni w 2008 roku w Pekinie. Na powtórkę przyszło nam czekać 13 lat – mówił prof. Waldemar Tarczyński, prezes AZS OŚ w Szczecinie.

O NIEBO LEPIEJ NIŻ PRZED ROKIEM

W ogólnopolskim podsumowaniu rywalizacji szkół wyższych sezonu 2020/21 w stawce 123 uczelni na 34. miejscu sklasyfikowa-



Foto: Paweł Stężała

no Uniwersytet Szczeciński (12. lokata w typach uczelni), na 49. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (13. w typach), na 66. Akademię Morską (15. w typach), na 73. Pomorski Uniwersytet Medyczny (11. w typach), na 110. Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koszalinie (16. w typach).

W wojewódzkich zmaganiach, w których rywalizujemy m.in. w ratownictwie wodnym, osobno punktujemy kobiety i mężczyzn, na czele w obu klasyfikacjach znalazł się Uniwersytet Szczeciński. Wśród kobiet drugą lokatę zajął Pomorski Uniwersytet Medyczny, zaś trzecią ex aequo Akademia Morska i Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Wśród mężczyzn stawka wyglądała podobnie jak przed dwoma laty. Drugi był ZUT, trzeci PUM, czwarta AM, a dwie ostatnie pozycje zajęły uczelnie z Koszalina – Państwowa Wyższa Szkoła oraz Politechnika.

Przypomnijmy, że z uwagi na ograniczenia pandemiczne w sezonie 2019/20 Zarząd AZS Organizacji Środowiskowej w Szczecinie podjął decyzję o przerwaniu rozgrywek cyklu Akademickich Mistrzostw Zachodniopomorskiego z uwagi na rozporządzenia rządowe dotyczące epidemii COVID-19, które uniemożliwiły kontynuowanie zmagań w zaplanowanej pierwotnie formie.

Tym razem udało się rozstrzygnąć rywalizację w niemal wszystkich dyscyplinach. Niemal, ponieważ nie dokończyli swoich zawodów pływacy i piłkarze nożni, z kolei aura storpedowała lokalną imprezę w narciarstwie alpejskim. W porównaniu do poprzedniego sezonu to i tak o niebo lepiej.



Foto: fb AZS PUM

AMP RAZY DWA

Organizacja Środowiskowa AZS w Szczecinie była w 2021 roku gospodarzem dwóch imprez rangi Akademickich Mistrzostw Polski. Obie przesunięto na czerwiec z uwagi na pandemię.

Na Wyspie Grodzkiej gościli siatkarze i siatkarki plażowe, zaś na obiektach MOSRiR przy ul. Tenisowej – piłkarki nożne. Oba wydarzenia spotkały się z dobrym przyjęciem uczestników. Także dzięki pogodzie, która dopisała jak nigdy przedtem. Było ciepło, momentami upalnie, natomiast zawodniczki i zawodników chłodziła atmosfera rywalizacji oraz woda, której wypito całe hektolitry.

Szczególnie emocjonujący był turniej piłkarek nożnych. W stawce czołowych 16 ekip w kraju najlepszą okazał się team Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, który w finale po serii rzutów karnych pokonał UAM Poznań. Zresztą w meczu o trzecie miejsce do rozstrzygnięcia również potrzebne były rzuty karne.

Ponadto w okresie letnim udało się przeprowadzić ogólnopolskie regaty wioślarskich ósemek. Zmagania sprinterskie, rozgrywane systemem pucharowym – mają swój urok, zaś atrakcyjna formuła rywalizacji powoduje, że nawet przypadkowi kibice (a było ich na szczecińskich bulwarach wtedy całkiem sporo) z zainteresowaniem śledzili wyścigi na wodzie. W kolejnym roku swój udział w imprezie zapowiedzieli goście z zagranicy – Niemiec oraz Holandii.

Dużą frekwencją cieszyły się rozegrane pod koniec listopada 24. Mistrzostwa Szczecina w Ergometrze Wioślarskim. Do tej imprezy zostali również włączeni studenci wszystkich szczecińskich uczelni, którzy w ramach Ligi Środowiskowej wyłonili spośród siebie tych najlepszych. Całodniowe zmagania sprawnie przeprowadził Marek Kolbowicz, prezes KU AZS Uniwersytetu Szczecińskiego, który tym razem wcielił się w rolę konferansjera. Kto, jak nie mistrz olimpijski, zna się tak na wiosłowaniu?

PLANY NA KOLEJNY SEZON

Z kolei na obiektach Akademii Morskiej rozegrano Akademickie Mistrzostwa Szczecina w ratownictwie wodnym 2021. Zawody na tyle udane, że w kolejnym sezonie postanowiono włączyć zmagania pływaków ratowników do Zachodniopomorskiej Ligi Międzyuczelnianej. Informujemy o tym bardziej ciekawostkowo. Czasami i takie dyscypliny się sprawdzają.

Jednak nasza uwaga będzie zwrócona także na większe wydarzenia. – W 2022 roku mamy w planach ogólnopolskie zmagania siatkarzy, które przeprowadzi w ramach AMP Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny – mówi Zbigniew Lipczyński, wiceprezes urzędujący AZS OŚ w Szczecinie. – Ponadto jako środowisko staraliśmy się o organizację dwóch imprez cyklu Integracyjnych Mistrzostw Polski, zaś wzorem czerwca minionego roku – przymierzamy się do organizacji międzynarodowych regat wioślarskich. W swoim kalendarzu mamy także ogólnopolski mityng brydżowy, zaś przy okazji rocznicy 75-lecia wioślarstwa akademickiego na Pomorzu Zachodnim chcemy zorganizować konferencję poświęconą tej dyscyplinie. Paweł Stężała



Foto: Paweł Skraba

BRYDŻOWA E-SEKCJA NA UNIWERSYTECIE SZCZECIŃSKIM

Zajęcia sekcji brydżowej na Uniwersytecie Szczecińskim odbywały się w roku akademickim 2020/21 wyłącznie online. W pierwszym semestrze były one prowadzone dwudrogowo. W środy i piątki instruktorzy spotykali się z grupami słuchaczy podzielonymi w zależności od stopnia zaawansowania, z kolei w semestrze letnim dwa razy w tygodniu rywalizowano na IMP, maksy, VP.

Zajęcia prowadzili zamiennie prof. Jacek Batóg oraz Paweł Stężała (SWFiS). Ćwiczenia teoretyczne odbywały się każdorazowo poprzez platformę Teams, z kolei część praktyczną realizowaliśmy na portalu Bridge Base Online, dedykowanemu wszelkim rozgrywkom brydżowym.

FLAGOWA LIGA

W ramach działalności e-sekcji udało się stworzyć ligę, w której uczestniczyło ponad 60 zawodników. Część z nich stanowili stali słuchacze, natomiast pozostałą – osoby związane z sekcją (absolwenci lub uczestnicy dorocznych turniejów O Puchar Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego lub O Puchar Dziekana Wydziału Ekonomii, Finansów i Zarządzania).

Zawodnicy zostali podzieleni na dziesięć drużyn, które na przestrzeni około tygodnia miały do rozegrania mecz z wyznaczonym rywalem. W stworzonej w ten sposób brydżowej e-lidze rywalizowano pełnym kojarzeniem, czyli systemem każdy z każdym, według z góry określonego terminarza. W danym spotkaniu każda z drużyn musiała wskazać czterech zawodników, którzy o wyznaczonej porze logowali się na platformę internetową Bridge Base Online, gdzie rozgrywali 12-rozdaniowy pojedynek. Po spotkaniu kapitanowie podawali organizatorom rezultat, a ten – po wygaśnięciu terminu reklamacyjnego – zamieszczany był na Facebooku na stworzonej specjalnie na tę okazję stronie Brydż na Uniwerku.

Administratorem witryny był student Wydziału Ekonomii Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego – Artur Buciak, który nie tylko nadzorował rozgrywki od strony technicznej, ale również opisywał poszczególne spotkania, informował o aktualnej sytuacji w tabeli, a także podkręcał atmosferę zabawnymi treściami. Zresztą nazwy drużyn też wiele mówiły o klimacie panującym podczas rozgrywek, a Rodzynki w Serniku, Złowieszcze Kleszcze czy Świeżaki niekoniecznie nawiązywały do terminologii brydżowej. Inna sprawa, że 4 As czy Splinterzy już tak.

Wygrała ekipa Śrubunku w składzie: Wanda Grochowiak, Ewa Dziembor, Marcin Dziembor, Dariusz Grochowiak oraz Jacek Batóg, przed zespołem Szach i Mat oraz Splinterami. Tuż za podium uplasowali się Łowcy Talentów. Natomiast żadnej z drużyn nie udało się wygrać kompletu spotkań, zaś walka o tytuł mistrzowski oraz miejsca na podium toczyła się do ostatniego rozdania.

PARAMI I INDYWIDUALNIE

W drugim semestrze, poza rozgrywkami ligowymi, dzięki przychylności władz Polskiego Związku Brydża Sportowego udało się wynająć nieodpłatnie jedno z kont na platformie Bridge Base Online, z którego organizowaliśmy pięć razy w miesiącu turnieje brydżowe dla członków sekcji (z założenia koszt uczestniczenia w takim wydarzeniu to około 10 złotych od zawodnika). Każdorazowo w zawodach tych brało udział od kilkunastu do kilkudziesięciu brydżystów, a turnieje na stałe wpisały się w harmonogram cotygodniowych zajęć.



JACEK BATÓG (OPIEKUN SEKCJI)

Gra w sieci ma swoje zalety. Należą do nich przede wszystkim bezpieczeństwo zdrowotne w czasie pandemii, oszczędność czasu (brak konieczności dojazdu na imprezy), niższe nakłady na udział w turniejach, często dogodna godzina (ustalana z rywalem) meczu oraz możliwość zagrania na dużą liczbę i często bardzo dobrych przeciwników, co pozwala podnosić nasze umiejętności. Ma też wady, a najważniejszą jest brak kontaktu osobistego, który jest bardzo ważny w naszym sporcie i nie tylko. Ujemną stroną gry z wykorzystaniem platform internetowych jest też mniejsza kontrola nad zachowaniem nieetycznym graczy. Możliwość gry online stwarza warunki do wzrostu zainteresowania naszą dyscypliną sportu oraz brydżem jako takim i to – jak się wydaje – możemy zaobserwować. Czy to będzie efekt długoterminowy? Trudno powiedzieć. Wiele zależeć będzie od umiejętności zaproponowania nowym brydżystom atrakcyjnych możliwości gry i rozwoju.

Tu znowu w roli organizatora spisał się Artur Buciak, nagrodzony za swoją działalność (nie tylko brydżową!) Nagrodą Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego. Początkowo w harmonogramie zmagań były wyłącznie turnieje par, ale w miarę upływu czasu większą popularnością zaczęły się cieszyć indywiduele, czyli zawody, w których każdy z uczestników pracuje na własne konto. Na podium klasyfikacji łącznej stanęli ostatecznie – Ewa Krok, przed Michałem Łacińskim oraz Zygmuntem Żmudą-Trzebiatowskim. Natomiast stawka była gęsta, a kandydatów do zwycięstwa pozostawało – nawet na finiszu zmagań – wielu.

TO, CO ZABRAŁA PANDEMIA

Odnośnie do jednorazowych imprez rozgrywanych w ramach naszej sekcji – udało się zorganizować: listopadowy Turniej o Puchar Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego (niemal 80 uczestników z całego województwa), styczniowe zmagania w ramach zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (30 uczestników) oraz kwietniowe Akademickie Mistrzostwa Województwa 2020/21 (16 uczestników z trzech uczelni). Wszystkie te zawody odbywały się – z uwagi na sytuację pandemiczną – online. Bo też inaczej nie mogły...

– Jak widać, brydżyści sobie poradzili – podsumowuje prof. Jacek Batóg, założyciel sekcji na Uniwersytecie Szczecińskim. – Dzięki grupce pasjonatów i zaangażowaniu samych studentów nasza dyscyplina przetrwała najtrudniejszy okres. Cieszymy się i jesteśmy z siebie dumni. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nic nie zastąpi aspektu społecznego brydża, bezpośrednich spotkań w gronie znajomych, wspólnej rywalizacji oraz rozwiązywania karcianych łamigłówek przy brydżowym stoliku.

W czasie epidemiologicznych obostrzeń formuła online była jedyną z możliwych form przeprowadzania spotkań wśród pasjonatów karcianych zmagań. Z tym większą radością wrócili oni – od października 2021 – do spotkań na żywo.

Tekst i foto: Paweł Stężała



WIKTORIA PAŃCYK (STUDENTKA II ROKU)

Uważam, że brydż online w czasie pandemii jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Pozwala na spotkania przy wirtualnym stole zawodnikom z całego świata. Umożliwia granie „z marszu", co normalnie nie byłoby proste, choćby z uwagi na konieczność dojazdu na miejsce rozgrywek.

Dzięki platformie BBO wiele się nauczyłam przez ostatni rok, ponieważ można na niej ćwiczyć licytację z partnerem, przechodzić przez różne poziomy Bridge Mastera oraz brać udział w turniejach lub obserwować poczynania innych graczy. Z kolei na niekorzyść grania online działa fakt, że przez internet nie jesteśmy w stanie zweryfikować, czy przeciwnicy grają uczciwie. I największym minusem jest brak kontaktu bezpośredniego. W czasie pandemii jest to oczywiście zaleta, ale dużo lepiej gra się z ludźmi „na żywo" niż przez internet.

LICZY SIĘ CHARAKTER

W cieniu trwającego Euro 2020 drużyna ze Szczecina obroniła tytuł podczas piłkarskich Akademickich Mistrzostw Polski na boiskach w Opolu. W wielkim finale zespół z Pomorza Zachodniego rozbił Państwową Wyższą Szkołę Zawodową z Nowego Sącza 4:0. Co ciekawe, decydujące starcie poprowadził sędzia Jarosław Przybył, znany nie tylko z boisk Ekstraklasy.

Uniwersytet Szczeciński w drodze po złoto przegrał tylko jedno spotkanie. W fazie grupowej uległ Uniwersytetowi Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy, ale ta porażka nie wybiła go z rytmu, bo po prostu nie miała już większego znaczenia. Szczecinianie mieli zapewnione pierwsze miejsce w grupie i mogli wówczas wystawić rezerwowy skład. Następnie w ćwierćfinale wysoko pokonali warszawską Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego 4:0, w półfinale wygrali z krakowską Akademią Górniczo-Hutniczą 2:1, a ostateczny bój był ich prawdziwym popisem. W zeszłym roku Uniwersytet Szczeciński w półfinale i finale zwyciężał dopiero po rzutach karnych. Teraz triumfował w znacznie bardziej przekonujący sposób.

– Obroniliśmy tytuł jako drugi zespół w dziejach AMP. Wcześniej dokonała tego tylko Politechnika Opolska. W tym roku jednak dołączyliśmy do tego wąskiego grona. W przyszłym chcemy zwyciężyć po raz trzeci i przejść do historii. To byłoby coś wspaniałego! – podkreślał trener zwycięskiego zespołu Marcin Szewczyk. – Zdobyć złoto jest trudno, ale powtórzyć ten wyczyn jest jeszcze trudniej. W porównaniu z poprzednią edycją w naszej drużynie doszło do kilku zmian, ale to naturalna kolej rzeczy w przypadku ekipy akademickiej, bo ktoś kończy studia, czasem ktoś musi je przerwać. Na szczęście trzon zespołu z ubiegłego roku został utrzymany i uzupełniony przez wartościowych graczy, w tym zawodników z 2. i 3. ligi. Wydaje mi się, że dzięki temu teraz byliśmy nawet trochę silniejsi. Zawsze staram się docierać do chłopaków, którzy będą pasować do składu pod względem charakterologicznym. Dla mnie to kluczowa kwestia. Potrzebuję zawodników ambitnych, takich, którzy nie potraktują AMP jedynie jako dodatkowej przygody, odskoczni od rozgrywek, w które są zaangażowani na co dzień. Oni muszą być świadomi celu i dążyć do jego osiągnięcia za wszelką cenę. Oczywiście w granicach przepisów – tłumaczy z uśmiechem swoją filozofię Szewczyk pełniący funkcję szkoleniowca Uniwersytetu Szczecińskiego od prawie dziesięciu lat.

W 2021 roku prowadzony przez niego zespół spisywał się znakomicie przez cały turniej. Nic dziwnego, że wybór MVP imprezy był bardzo trudny. Ostatecznie nagroda trafiła do środkowego obrońcy USz Stanisława Wawrzynowicza. Ze świetnej strony pokazali się także m.in. ofensywny pomocnik Błażej Starzycki oraz defensywny pomocnik Kacper Wojdak. – Błażej wypracował sporo bramek, kilka strzelił i dorzucił jeszcze trochę asyst. Był dynamiczny, przebojowy, szukał wolnych przestrzeni. Z kolei Kacper był reżyserem naszej gry. Chciałbym jednak pochwalić cały zespół za walkę, determinację i pełne zaangażowanie od początku do końca – zaznacza trener Szewczyk.

Piotr Chłystek; foto: Michał Walusza









PREZES
MAREK KARPIŃSKI

Za nami kolejny pandemiczny rok, który jak poprzedni dał nam w kość. Podobnie jak miniony wymagał dużo więcej pracy i zaangażowania wszystkich, którzy w naszym środowisku odpowiadają za sport akademicki. Mogliśmy jak zawsze wyznaczać sobie zadania, ale w tle było jedno: covid. Jednakże mimo tych problemów akademicki sport w naszym województwie ma się świetnie!

Mieliśmy mnóstwo powodów do radości. Akademicy z naszego regionu z powodzeniem rywalizowali na arenach sportowych. Mieliśmy w swoich szeregach olimpijczyków: wioślarze Katarzyna Zillmann oraz Mirosław Ziętarski z AZS UMK Toruń dali nam magiczne chwile podczas igrzysk w Tokio. Wyższa Szkoła Gospodarki może również pochwalić się faktem, iż w Tokio wystartowało aż dziesięcioro studentów z uczelni.

Na podwórku krajowym sportowcy z naszego województwa zdobywali szereg medali na AMP zarówno w dyscyplinach indywidualnych, jak i zespołowych. Szereg medali wywalczonych przez wioślarzy oraz kolejne akademickie złoto futsalistów WSG Bydgoszcz udowodniły, że te dyscypliny są u nas naprawdę mocne.

Rok 2021 w mojej ocenie był również udany pod kątem organizacji imprez AMP. Tutaj prym bez wątpienia wiedzie AZS UKW Bydgoszcz. Nasza koleżanka Katarzyna Domańska co roku udowadnia, że imprezy organizowane przez jej zespół stoją zawsze na wysokim poziomie. W tym roku w Bydgoszczy mogliśmy gościć najlepszych zawodników w strzelectwie sportowym, które odbyły się na obiektach Bydgoskiego Centrum Sportu oraz najlepszych wioślarzy, którzy rywalizowali na torze regatowym Brdyujście.

Na uwagę na pewno zasługuje fakt, że w minionym roku AZS UKW Bydgoszcz przyjmował delegatów FISU w sprawie organizacji Akademickich Mistrzostw Świata w kajakarstwie, które we wrześniu 2022 odbędą się w Bydgoszczy. Klub nie zwalnia tempa i będzie organizatorem kolejnej imprezy rangi międzynarodowej.

Z kolei na obiektach Uniwersyteckiego Centrum Sportowego UMK w Toruniu odbyła się impreza półfinałowa AMP w futsalu mężczyzn. Kto wie, czy w następnym roku włodarze AZS UMK nie pokuszą się o aplikację na organizację imprezy finałowej. Tego im życzę! Kolega Filip Wiśniewski z AZS WSG Bydgoszcz po raz kolejny z powodzeniem zorganizował zaś Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w goalballu. Jest to już flagowa impreza tego klubu.

Patrząc na możliwości naszych klubów w naszym województwie w zakresie organizacji imprez sportowych rangi AMP, uważam, że mamy coraz większe możliwości. Na uwagę zasługuje na pewno zakończenie drugiego etapu rozbudowy Uniwersyteckiego Centrum Sportowego UMK w Toruniu, które wzbogaciło się o kolejną halę sportową, pełnometrażowe boisko piłkarskie, korty tenisowe oraz boiska siatkówki plażowej. Trzymamy również kciuki za inwestycję, która została rozpoczęta na Politechnice Bydgoskiej (dotąd Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy), dzięki której uczelnia będzie miała własne obiekty sportowe.

Na koniec wyrażam nadzieję, że odtąd będziemy mogli realizować swoje zaplanowane zadania w większym spokoju i wrócimy do normalności. Mam również nadzieję, że uczelnie, a tym samym studenci wrócą do nauczania stacjonarnego, co pozwoli na większą ich dostępność i tym samym udział w zajęciach sekcyjnych oraz ligach środowiskowych. Tego życzę sobie i wszystkim działaczom, trenerom zarówno w naszym, jak i w całym środowisku akademickim.

WŁADZE OŚ AZS WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

MAREK KARPIŃSKI – PREZES
BERNARD MENDLIK – WICEPREZES
ANNA MICHALSKA – WICEPREZES
MAŁGORZATA KULESZA – SEKRETARZ ZARZĄDU
KATARZYNA DOMAŃSKA, ANDRZEJ KOSTENCKI, SŁAWOMIR KRUSZKOWSKI, KRZYSZTOF WASILKIEWICZ, FILIP WIŚNIEWSKI, TOMASZ ZEGARSKI, JACEK ŻAKOWIECKI – CZŁONKOWIE

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO 2020/2021

1. UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU
2. UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY
3. WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY
4. UNIWERSYTET TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY W BYDGOSZCZY
5. WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W TORUNIU
6. COLLEGIUM MEDICUM IM. L. RYDYGIERA W BYDGOSZCZY
7. KOLEGIUM JAGIELLOŃSKI – TORUŃSKA SZKOŁA WYŻSZA

GWIAZDA AZS TORUŃ
MIROSŁAW ZIĘTARSKI

Wioślarz AZS Toruń wystąpił na swoich drugich igrzyskach olimpijskich. W Tokio znów dostał się do finału – tym razem w dwójce podwójnej.



Foto: AZS Toruń

Jak wyglądają przygotowania do igrzysk olimpijskich w twojej dyscyplinie?

Można powiedzieć, że przygotowanie to okres między igrzyskami, czyli cztery lata. W tym czasie budowane są najlepsze osady wioślarskie w Polsce, które spędzają około 300 dni na zgrupowaniach, gdzie szlifują formę oraz udoskonalają i ujednolicają technikę. Tak właśnie wygląda to u nas, jesteśmy większość czasu poza domem, zimę spędzamy zazwyczaj w górach, gdzie robimy bardzo dużą objętość treningową. W sezonie, czyli kwiecień–październik, jest już głównie pływanie na wodzie, gdzie staramy się dopracować naszą technikę do perfekcji oraz wstrzelić się idealnie z formą na główny start.

Jak godzisz karierę sportową i treningi ze studiami?

Na większości uczelniach jest wiele programów, które pomagają, wspierają nas sportowców w pogodzeniu jednego i drugiego. Obecna sytuacja zdalnych studiów również jest nam

na rękę. Można uczestniczyć w zajęciach i zaliczać przedmioty, będąc na zgrupowaniu np. za granicą. Więc spokojnie można pogodzić treningi i naukę.

Czy student-sportowiec jest traktowany specjalnie i czy może liczyć na pomoc uczelni oraz klubu AZS?

Student-sportowiec posiada wiele przywilejów, lecz w zaliczaniu nie ma taryfy ulgowej. Nie ma obowiązku np. uczestniczenia w określonej ilości zajęć, natomiast kiedy przychodzi do egzaminów, zaliczamy jak wszyscy inni studenci. Uczelnia oraz AZS wychodzą nam naprzeciw i pomagają w miarę swoich możliwości.

Dlaczego wioślarstwo? Kiedy zaczęła się przygoda z wiosłami?

Przypadkowo, jak większość w tym sporcie. Zaczęło się w gimnazjum, kiedy nasza nauczycielka wychowania fizycznego i Anna Granda (była wioślarka) zrobiła nam zawody na ergometrze wioślarskim. Zwyciężyłem, a później pojechaliśmy na kolejne zawody, gdzie wygraliśmy jako drużyna. Wtedy zainteresował się nami trener AZS Toruń Artur Rozalski. Zdecydowałem, że spróbuję, ale dopiero jak skończę gimnazjum. I tak od 2009, kiedy poszedłem do XIII Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu, zacząłem przygodę z wioślarstwem w klubie AZS Toruń.

Jak opiszesz swoją przygodę z AZS?

Bardzo pozytywnie. AZS pozwala mi się rozwijać jako student i sportowiec.

Jakie ambicje i cele na igrzyska w Paryżu 2024?

Moim celem na igrzyska w Paryżu 2024 jest medal, najlepiej złoty. Oczywiście czeka mnie jeszcze wiele pracy. Uczestniczyłem na igrzyskach w Rio de Janeiro 2016 oraz Tokio 2020, zajmując czwarte i szóste miejsce i wiem już, że nie jest to takie proste.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

KUJAWKO-POMORSKIE Z WORKIEM MEDALI AMP

Cztery medale w klasyfikacjach drużynowych AMP zdobyły w 2021 roku uczelnie z Bydgoszczy i Torunia. Wszystkie były złote! Nie brakowało też sukcesów indywidualnych.

WSG piłką stoi! Wyższa Szkoła Gospodarki ponownie sięgnęła po złoto w klasyfikacji generalnej futsalu mężczyzn. W swoim dorobku WSG ma już dwa złote i jeden brązowy w futsalu oraz jeden złoty w piłce nożnej. Na najwyższym stopniu podium stanęli wioślarze UKW oraz wioślarki UMK, które wygrały na ergometrach. Ich uczelnia może pochwalić się też fenomenalnymi koszykarkami. Marta Wieczyńska, Aleksandra Pszczolarska, Łucja Grzenkowicz i Justyna Michalak wywalczyły historyczny złoty medal zarówno w klasyfikacji generalnej, jak i uniwersytetów w koszykówce 3×3.

Nie brakowało też sukcesów indywidualnych. W klasyfikacji medalowej najwyżej uplasowała się Wyższa Szkoła Gospodarki. Jej studenci stawali na podium kilkukrotnie podczas AMP w pływaniu, gdzie Kinga Paradowska wywalczyła złoto w konkurencji 100 m stylem zmiennym oraz srebro w konkurencji 100 m stylem klasycznym. Następnie z koleżankami Karoliną Wolską, Wiktorią Rutkowską oraz Hanną Bakuniak stanęły na drugim miejscu podium sztafety 4×50 m stylem zmiennym. Złoto wywalczył Mateusz Garbacz w judo, srebro Dawid Wachowicz w ergometrze wioślarskim oraz dołożył złoto, wygrywając wyścig dwójek z Darkiem Paczkowskim podczas AMP w wioślarstwie. Z AMP w lekkiej atletyce WSG wróciła z medalami Pauliny Ligarskiej (złoto w pchnięciu kulą) i Victorii Kality (srebro w skoku o tyczce).

Cykl AMP 2021 był równie bogaty w medale na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Szymon Śmiegel przyniósł srebrny medal klasyfikacji generalnej w judo. Zawodnicy nie dali za wygraną również w lekkoatletyce, gdzie Adrian Brzeziński pozostał bezkonkurencyjny na dystansie 200 m i zajął drugie miejsce na 100 m. Sebastian Chmara skokiem na wysokość 4,60 wygrał konkurencję skoku o tyczce, a debiutujący na AMP Kacper Rudnik powrócił do Torunia z drugim miejscem w trójskoku.

Katarzyna Ekwińska ponownie została multimedalistką AMP we wspinaczce, gdzie zdobyła sześć krążków, a wraz z resztą koleżanek wywalczyła trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej uniwersytetów. Julita Kalita wywalczyła srebrny medal w klasyfikacji generalnej pod-



Foto: Paweł Skraba

czas AMP w ergometrze. Wzorową postawą pochwalić się może również Michał Januszewski, który w wadze lekkiej zajął trzecie miejsce. Z kolei Alicja Śliwicka zdobyła dwa złote medale w klasyfikacji generalnej i uniwersytetów, a cała drużyna pochwalić się może obroną trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej szachów w typie uniwersytetów.

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego również może pochwalić się medalistami AMP. Na pierwszą lokatę w klasyfikacji generalnej w wioślarstwie złożyły się medale Izabeli Gałek, która była druga w jedynkach i dwójkach (z Małgorzatą Strybel), a z resztą koleżanek triumfowała w ósemce. Brąz w dwójkach podwójnych dołożyli Adam Siewaszewicz i Artur Zalewski. UKW świetnie pokazało się na AMP w karate, gdzie Bogdana Kowaluk i Marta Dzielak przywiozły do Bydgoszczy dwa brązowe medale w kumite indywidualnym. Radości medalowych dostarczył na koniec Gracjan Wiśniewski, skacząc wzwyż po drugie miejsce podczas AMP w lekkiej atletyce.

Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy, a dzisiaj już Politechnika Bydgoska, przez obostrzenia na uczelni nie wziął udziału w większości imprez z cyklu AMP, ale może pochwalić się złotym medalem w typie uczelni społeczno-przyrodniczych szachistki Zuzanny Borkowskiej.



Foto: Michał Szypliński/NTN Snow & More



Foto: Przemysław Szyszka

NAJPIĘKNIEJSZY MOMENT 2021 ROKU

Katarzyna Zillmann zdobyła w Tokio srebro! Wioślarka AZS UMK Toruń popłynęła w czwórce podwójnej z innymi azetesiaczkami: Agnieszką Kobus-Zawojską i Marią Sajdak oraz Martą Wieliczko. Została w ten sposób drugą po Łukaszu Pawłowskim medalistką olimpijską swego klubu. Po powrocie z igrzysk na mistrzostwach Polski wygrała zaś prestiżową kategorię jedynek. Kasiu, jesteś wielka!

Foto: Paweł Skraba





SPRAWNI I SKUTECZNI

KU AZS UKW po raz kolejny był organizatorem AMP w strzelectwie sportowym i wioślarstwie. W naszym środowisku odbyły się też inne zawody.

Akademickie Mistrzostwa Polski w strzelectwie sportowym miały miejsce w dniach 9–11 maja. Zawody zostały przeprowadzone na strzelnicach Bydgoskiego Centrum Sportu w Bydgoszczy przy współpracy z Klubem Strzeleckim Zawisza. Udział w nich wzięło 90 zawodników z 36 polskich uczelni publicznych i niepublicznych. AMP w wioślarstwie odbyły się w dniach 14–16 maja na Torze Regatowym w Brdyujściu w Bydgoszczy. Do zawodów przystąpiło 153 zawodników z 16 uczelni.

UMK z kolei podjęło się po sukcesach organizacyjnych Organizacji Środowiskowej Kujaw i Pomorza na przeprowadzenie półfinału A w futsalu mężczyzn. Doskonała infrastruktura UMK pozwoliła bez najmniejszych przeszkód zrealizować imprezę w Toruniu, w których wzięło udział 12 uczelni.

Po raz szósty z rzędu udało się również z powodzeniem Wyższej Szkole Gospodarki przeprowadzić Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w goalballu. Należy nadmienić, iż drużyny z Bydgoszczy stanęły na najwyższych stopniach podium: wygrała UKW, a druga była WSG. Sprawną i skuteczną organizacją imprez sportowych może pochwalić się również nasza organizacja środowiskowa, która po raz kolejny z sukcesem zrealizowała projekt Od SKS-u do AZS-u.



Foto: AZS UKW Bydgoszcz



Foto: AZS UKW Bydgoszcz



Foto: Ewa Milun-Walczak

75 LAT AZS UMK

W 2021 roku minęło 75 lat od początków sportowego ruchu studenckiego w toruńskim Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Z okazji jubileuszu Henryk Boś, prezes AZS, odebrał list gratulacyjny z rąk prorektor prof. dr hab. Beaty Przyborowskiej.





Okolicznościowe spotkanie, w którym uczestniczyli prof. dr hab. Beata Przyborowska, prorektor UMK ds. studenckich, prof. dr hab. Piotr Błajet, dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Sportowego i Henryk Boś, wieloletni prezes toruńskiego AZS, odbyło się 18 stycznia – niemal równo w 75. rocznicę powstania związku. Decyzję o jego powołaniu ówczesny rektor UMK prof. Ludwik Kolanowski podjął 15 stycznia 1946 roku, przychylając się do prośby grupy studentów o zgodę na funkcjonowanie przy uniwersytecie Akademickiego Związku Sportowego.

Świętowano 75 lat tradycji wypełnionej historiami tysięcy studentów, pracowników, przyjaciół UMK, którzy związani byli z toruńskim Akademickim Związkiem Sportowym. Inicjatywa toruńskich akademików opierała się na doświadczeniu działaczy przedwojennego wileńskiego AZS, którzy chętnie włączyli się w organizację życia sportowego na UMK.

W pierwszym roku działalności związku do życia powołano 12 sekcji: narciarską, gier sportowych, tenisa stołowego, szachową, lekkiej atletyki, pływania, tenisa, turystyczno-krajoznawczą, motorową, szybowcową, łyżwiarską i hokeja na lodzie. Pierwsze sukcesy toruńskich AZS przyszły już w lutym 1946 roku w Karpaczu podczas rozgrywanej Silesiady, gdzie akademicy wywalczyli 3. miejsce w konkurencji zjazdowej pań oraz 11. i 27. w biegu panów na dystansie 16 km. Prężnie swoją działalność rozpoczęła sekcja gier zespołowych – koszykówki i siatkówki. W fazie organizacji była wówczas dzisiejsza wizytówka klubu uczelnianego – sekcja wioślarska.

AZS UMK Toruń od 75 lat pisze historię akademickiego, polskiego i światowego sportu. O znaczeniu i formacie toruńskiego klubu świadczą sukcesy zawodniczek i zawodników na arenie międzynarodowej. Już po 11 latach istnienia klub zaznaczył swoją obecność podczas Akademickich Mistrzostw Świata w 1957 roku. W składzie zespołu AZS na te mistrzostwa znalazł się Ryszard Olszewski jeden z najsłynniejszych Twardych Pierników. Torunianin czterokrotnie reprezentował Polskę podczas mistrzostw Europy. W 1960 roku wystąpił na igrzyskach olimpijskich w Rzymie, podczas których Polacy zajęli siódme miejsce.

W 1970 roku przyszły pierwsze międzynarodowe sukcesy wioślarskie. Na kartach historii tej dyscypliny zapisała się Krystyna Jeziorska. Zawodniczka AZS jako pierwsza polska skifistka wywalczyła miejsce w finale mistrzostw Europy, które wówczas były najważniejszą imprezą w kobiecym wioślarstwie. Torunianka zajęła wysokie piąte miejsce za reprezentantkami Niemiec, Holandii, Rosji i Austrii.

Od 1992 roku zawodniczki i zawodnicy sekcji wioślarskiej AZS UMK Toruń reprezentują Polskę podczas igrzysk olimpijskich. W Barcelonie i Atlancie startował Piotr Bujnarowski – absolwent prawa naszego uniwersytetu. W Sydney na ósmym miejscu w finale zameldował się Sławomir Kruszkowski. Cztery lata później w Atlancie Polskę reprezentowało aż trzech wioślarzy AZS: Sławomir Kruszkowski, Michał Stawowski i Daniel Trojanowski. Taka sama liczba zawodników wystąpiła w Pekinie. Obok Kruszkowskiego i Stawowskiego wystartował Łukasz Pawłowski – zdobywca olimpijskiego srebra. W Londynie wystartował absolwent administracji Michał Słoma, zaś w Rio de Janeiro studenci Robert Fuchs i Mirosław Ziętarski. Ten drugi wywalczył także kwalifikację na igrzyska olimpijskie w Tokio, co udało się również studentce socjologii – Katarzynie Zillmann.

Portal informacyjny UMK; foto: Andrzej Romański

LIDERZY W REGIONIE

Wyższa Szkoła Gospodarki i Uniwersytet Mikołaja Kopernika po raz kolejny zostały zakwalifikowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego do drugiej edycji prestiżowego programu Narodowa Reprezentacja Akademicka.



WSG pod względem liczby sportowców objętych wsparciem uplasowała się na trzecim miejscu w Polsce, stając się niekwestionowanym liderem w regionie i obejmując wsparciem 31 beneficjentów. Program NRA skierowany jest do najlepszych sportowców-studentów, olimpijczyków i mistrzów kraju.

WSG może pochwalić się aż dziesięciorgiem studentów i absolwentów, którzy reprezentowali uczelnię na igrzyskach olimpijskich w Tokio. To Iga Baumgart-Witan (lekka atletyka), Helena Wiśniewska (kajakarstwo), Katarzyna Kołodziejczyk (kajakarstwo), Klaudia Breś (strzelectwo), Maria Wierzbowska (wioślarstwo), Bartłomiej Adamus (podnoszenie ciężarów), Mateusz Biskup (wioślarstwo), Michał Szpakowski (wioślarstwo), Mateusz Wilangowski (wioślarstwo), Jerzy Kowalski (wioślarstwo). Baumgart-Witan zdobyła złoty medal w sztafecie mieszanej 4×400 m mieszanej i srebrny w sztafecie 4×400 m, a Wiśniewska brązowy w K-4 500 m.

Wyższa Szkoła Gospodarki na przestrzeni ponad 30 lat funkcjonowania na rynku edukacyjnym była pionierem w realizacji programu kariery dwutorowej dla sportowców. W swojej historii możemy pochwalić się najwyższymi sukcesami sportowymi naszych studentów i absolwentów. Mowa oczywiście o igrzyskach olimpijskich. Na 11 medali olimpijskich w Londynie 4 należały do studentów naszej uczelni. W Rio de Janeiro były to 2 medale na 11 zdobytych przez polską reprezentację, w Tokio natomiast trzy: złoty, srebrny i brązowy! W olimpijskiej kadrze znalazło się aż 29 studentów Wyższej Szkoły Gospodarki!

Dwadzieścia osób w programie NRA miał Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. To przede wszystkim trójka wioślarzy z Tokio z Fabianem Barańskim, Mirosławem Ziętarskim i medalistką Katarzyną Zillmann. Najwyższy poziom sportowy i mistrzowskie klasy sportowe posiadali: Paulina Grzella, Jakub Jankowski, Oskar Steich, Barbara Streng (wioślarstwo), Adrian Brzeziński, Kinga Gacka, Mateusz Grzelak (lekka atletyka), Karolina Karasiewicz, Patrycja Lorkowska, Anna Sagan (kolarstwo), Bartosz Grabowski, Julia Walczak (kajakarstwo), Łucja Grzenkowicz, Marta Wieczyńska (koszykówka), Aneta Rygielska (boks), Jakub Prokurat (hokej na lodzie), Szymon Śmiegiel (judo).

KAJAKOWE ODLICZANIE

Na 2022 rok w Bydgoszczy zaplanowano Akademickie Mistrzostwa Świata w kajakarstwie. Z tej okazji odbyła się wizytacja techniczna przedstawicieli FISU.



W wizytacji uczestniczyli: Alejandro Guerra – koordynator sportowy ds. Akademickich Mistrzostw Świata oraz Akademickiego Pucharu Świata, Cathy Wynne – wiceprzewodnicząca Komitetu Technicznego sportów kajakowych FISU, Przemysław Jagielski – regionalny koordynator wydarzeń sportowych organizowanych przez FISU. Podczas wizytacji sprawdzono tor regatowy, miejsca zakwaterowania i omówiono sprawy organizacyjne, logistyczne i sportowe.

Drugiego dnia wizytacji odbyła się konferencja prasowa, w której poza przedstawicielami FISU uczestniczyli: Iwona Waszkiewicz – zastępca prezydenta miasta Bydgoszczy, dr hab. Marek Macko, prof. uczelni – prorektor ds. rozwoju i współpracy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, dr Katarzyna Domańska – przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego AMŚ w kajakarstwie, prof. dr hab. Bernard Mendlik – wiceprezes KU AZS UKW.

Zauważono, że KU AZS UKW może jak zawsze liczyć na pomoc miasta, które wspiera sport akademicki. – Mamy za sobą wiele udanych imprez organizowanych przez KU AZS UKW. Wspieramy te mistrzostwa finansowo i w zakresie transportu. Cieszymy się, że AZS przywozi do Bydgoszczy kolejne takie wydarzenia – zaznaczyła Iwona Waszkiewicz. – Cieszę się, że możemy wrócić do normalnego sportu po tej pandemicznej przerwie. Rozpoczynamy teraz promocję wydarzenia, aby przyciągnąć tu jak największą liczbę zawodników – dodał Alejandro Guerra.

W planach komitetu organizacyjnego znalazło się jeszcze spotkanie z nowo wybranym prezesem Polskiego Związku Kajakowego – Grzegorzem Kotowiczem. AMŚ w Bydgoszczy zaplanowano na dni 9–11 września 2022 roku.

Foto: AZS UKW Bydgoszcz

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY WARSZAWA

WWW.WARSZAWA.AZS.PL
WARSZAWA@AZS.PL

PREZES

PROF. DR HAB. MAREK KONOPCZYŃSKI



Do naszego życia wprowadził się niewidoczny wróg, którego sami bez specjalistycznego medycznego wsparcia nie damy rady pokonać. Kolejny rok staraliśmy się żyć z tym nieproszonym gościem, wierząc, że wkrótce się wyprowadzi. Ale pandemia COVID-19 z jego wszystkimi mutacjami nie stała się dla nas wymówką i dzięki zaangażowaniu koleżanek i kolegów z AZS Warszawa zrealizowaliśmy szereg imprez, w tym popularne zawody narciarskie AZS Winter Cup, biegowy Test Coopera dla Wszystkich czy pływacki cykl Od Młodzika do Olimpijczyka. Ewenementem na skalę krajową była też organizacja Ligi Integracyjnej dla podopiecznych ośrodków wychowawczych.

Studenci zakończyli czas zdalnego nauczania i wrócili do realnej rywalizacji. Frekwencja podczas Akademickich Mistrzostw Warszawy jeszcze nie była taka sama jak przed pandemią, ale cieszy udział każdej uczelni oraz każdego studenta i studentki. Na fali popularności e-sportu po raz pierwszy stołeczne uczelnie uczestniczyły w wirtualnej rozgrywce, a snowboard rozegrany został w Kazimierzu Dolnym przy współpracy z AZS Lublin. To nie była jedyna udana kooperacja z tym środowiskiem. Pomyślnie przebiegały też Akademickie Mistrzostwa Polski w narciarstwie i żeglarstwie, a zwłaszcza w koszykówce 3×3, która zyskuje na popularności.

Chociaż był to trudny rok, to uznałbym go za rok dużego sukcesu. Nasze środowisko otrzymało główną nagrodę w konkursie m.st. Warszawy dla organizacji pozarządowej działającej na terenie stolicy. Miło mi, że nasze wysiłki zostały dostrzeżone. To bardzo prestiżowa nagroda, która ustawia nas w roli lidera warszawskich organizacji działających w trzecim sektorze.

2021 rok przyniósł mnóstwo emocji związanych z igrzyskami olimpijskimi w Tokio. W stolicy Japonii wystartowało 12 zawodników AZS AWF Warszawa, a z medali cieszyli się Agnieszka Kobus-Zawojska (wioślarstwo) i Dariusz Kowaluk (lekka atletyka). Szkoda jedynie, że w przypadku tak wielkich sukcesów mało mówi się o klubach i cały splendor spływa na związki sportowe.

Pozostając przy sportowych sukcesach, warto podkreślić, że tytuł mistrzów Polski zdobyli piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Przed II wojną światową sekcja AZS Warszawa należała do najlepszych w kraju, ale na złoto azetesiacy musieli czekać aż do 2021 roku. Duże powody do zadowolenia miały też siatkarki AZS AWF Warszawa, które wywalczyły awans do 1. ligi.

Biuro Zarządu AZS Warszawa i kluby uczelniane stanęły na wysokości zadania w tym trudnym czasie. Uzyskane przez AZS Warszawa wyniki sportowe i organizacyjne to wynik pasji, talentu i ogromnego wysiłku. Działając czasem w okrojonym gronie, ale zrobiliśmy coś, co nie wszystkim by się udało, stosując się przy okazji do obowiązujących obostrzeń i zaleceń.

WŁADZE AZS WARSZAWA

MAREK KONOPCZYŃSKI – PREZES
RAFAŁ JACHIMIAK – WICEPREZES
DARIUSZ PIEKUT – WICEPREZES DS. ROZWOJU
JERZY CHRZANOWSKI – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
JACEK KASPRZYK – WICEPREZES DS. FINANSOWYCH
OLAF WEKER – WICEPREZES DS. WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ
MICHAŁ BERNARDELLI, KAROL DANILUK, SATURNIN PRZYBYLSKI, GRZEGORZ PSZCZOŁA, AGNIESZKA SIKORSKA-SZYPLIŃSKA, ARTUR SŁOMKA, ANNA SOBIANEK, MICHAŁ STARCZEWSKI, MARIUSZ WALCZAK – CZŁONKOWIE



Foto: Ewa Milun-Walczak

GWIAZDA AZS WARSZAWA

AGNIESZKA KOBUS-ZAWOJSKA

Nie daje się łatwo zaszufladkować. Jest srebrną i brązową medalistką olimpijską, wioślarką, trenerką, a od niedawna też dziennikarką sportową. To oczywiście nie wszystkie pola, na których udziela się Agnieszka Kobus-Zawojska. Zawodniczkę AZS AWF Warszawa można uznać też za ambasadorkę całego sportu akademickiego w Polsce.

Wieści o wyczekiwanym pierwszym medalu olimpijskim dla Polski napłynęły z Tokio 28 lipca późno w nocy lub jak kto woli – wczesnym rankiem. Jedni jeszcze smacznie spali, a inni oglądali transmisję z Japonii, trzymając kciuki za czwórkę podwójną w składzie: Agnieszka Kobus-Zawojska, Maria Sajdak, Katarzyna Zillmann i Marta Wieliczko. Początkowo Polki goniły Niemki płynące na 3. pozycji, a wszystko rozegrało się na ostatnich 250 metrach. Ostatecznie Biało-Czerwone cieszyły się ze srebra, a złoto zdobyły Chinki.

– Lubię wspominać ten wyścig, ale najczęściej robię to tylko w głowie, nie oglądam go na ekranie. Przy okazji różnych wydarzeń czy gal z dumą prezentuję zdobyty medal. Wracając myślami do dnia wyścigu, strategia była taka, żeby mieć mocny start. Nagle okazuje się, że jesteśmy z tyłu, więc cały plan się nie sprawdza. Musiałyśmy zaryzykować. To szczęśliwy pierwszy medal dla Polski, choć stresujące było to, że nasza ekipa słabo zaczęła i musiałyśmy obronić honor wioset – opowiada Agnieszka Kobus-Zawojska.

Był to jej drugi medal olimpijski w karierze wioślarki i w kolekcji brakuje już tylko lub aż złota. W Rio de Janeiro, płynąc w zbliżonym składzie, Polki wywalczyły brązowy krążek. Mistrzyniami zostały wtedy Niemki. Dziś trudno sobie wyobrazić, że w 2012 roku Agnieszka Kobus-Zawojska była bliska rezygnacji z uprawiania wioślarstwa po tym, jak nie znalazła się w reprezentacji jadącej na igrzyska do Londynu. Ostatecznie wiosła w kąt odstawiła tylko na pięć miesięcy.

– Z perspektywy czasu uważam, że była to cenna nauczka. Może wtedy byłam za młoda, żeby jechać na igrzyska i dostałam kopniaka na rozpęd. Musiałam jednak pięć miesięcy odpocząć, pojechać na wakacje, spędzić czas z przyjaciółmi, odetchnąć. To była dla mnie taka odskocznia, bo wróciłam do treningów z wielkim zaangażowaniem. Trenowałam półtora sezonu u siebie i dorównałam dziewczynom z kadry. Od 2014 roku ciągle jestem w reprezentacji Polski – wspomina.

Sport od zawsze obecny był w jej życiu. Warszawianka wspomina, że w szkole była w każdej reprezentacji, czy to w unihokeju, koszykówce, czy piłce ręcznej. Ostatecznie poszła w ślady rodziców, którzy także uprawiali wioślarstwo. Jej pierwszym klubem był MOS2 Warszawa, a pierwszym poważnym sukcesem brązowy medal mistrzostw Polski młodzików w 2003 roku.

– Ta impreza zawsze zostanie mi w pamięci. Jechałam tam jako dziewczynka przestraszona, a wróciłam z medalem. To było dla mnie coś wielkiego. Nawet teraz mąż czasem śmieje się ze mnie, gdy biorę tamten medal do ręki, a wisi on obok tych olimpijskich. Podchodzę do tamtej imprezy z dużym sentymentem i choć medal wygląda jak z sieciowego sklepu sportowego, to od niego wszystko się zaczęło – mówi Agnieszka Kobus-Zawojska.

Droga do olimpijskiego podium nie była łatwa. Już po igrzyskach zawodniczka przyznała, że przeżywała kryzys i musiała zmierzyć się z jeszcze jednym przeciwnikiem – depresją. Pomogło wsparcie męża oraz indywidualna praca z psychologiem. Sport dał jej wiele radości, ale też smutku.



Foto: Paweł Skraba

– Przez 15 lat w sporcie nie była najgorsza presja ze strony kibiców, związku czy klubu, ale moja własna. Ja sama na siebie nakładałam zbyt dużo, bo każdy trening miał być dobry. Pierwszy raz podczas obozu we włoskim Livigno spotkałam się z takim gorszym stanem i nie wiedziałam jeszcze, co to jest. To był najcięższy obóz, a jadąc tam, obiecałam sobie, że nie będę narzekała. Jednak dopadło mnie przeziębienie i nie mogłam tego przeżyć, że coś sobie ustaliłam i nie mogę tego wykonać. Musiałam odpoczywać, ale włączałam chociaż jogę, żeby cokolwiek zrobić. Biczowałam się od środka – opowiada Agnieszka Kobus-Zawojska.

Zawodniczkę można śmiało uznać za ambasadorkę sportu akademickiego w Polsce. Razem z mężem Maciejem – również wioślarzem, odwiedzają uczestników Igrzysk bez Barier czy Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS. W 2016 roku brała udział w Akademickich Mistrzostwach Polski, reprezentując barwy Uczelni Łazarskiego.

– Chętnie angażuję się w działania AZS i organizując wydarzenia z mężem, chcemy, żeby naszym partnerem był Akademicki Związek Sportowy. Dobrze czujemy się w tej rodzinie i dobrze by było, gdyby więcej zawodników czuło tę przynależność. Mamy bardzo dobry kontakt z zarządem klubu AZS AWF Warszawa i Zarządem Głównym AZS i zrobiła się z tego rodzinna relacja. W swojej karierze miałam różne momenty i propozycje, żeby zmienić klub, ale czy było dobrze, czy było źle – zostałam w AZS. Widzę tylko tego plusy, bo w sporcie nie liczą się wyłącznie pieniądze, ale relacje zbudowane na lata – opowiada wicemistrzyni olimpijska.

Wioślarka sprawdza się na wielu płaszczyznach i chętnie próbuje nowych rzeczy. Od listopada współprowadzi audycję „Magazyn Sportowy" w Radiu Dla Ciebie. Do tej pory to ona udzielała wywiadów po swoich sukcesach, a teraz stanęła po drugiej stronie mikrofonu.

– Jest to ciekawe wyzwanie, choć póki co trudniej jest mi zadawać pytania niż na nie odpowiadać. Ten staż sportowca pomógł mi w udzielaniu wywiadów, ale teraz muszę przejść na drugą stronę. Początkowo też się „biczowałam", ponieważ chciałam, żeby moja pierwsza audycja była najlepsza. Co oczywiście było niemożliwe, bo nikt za pierwszym razem nie popłynie idealnie na wiosłach. Dobrze jest być w sportowym otoczeniu, ale dla odmiany z tej drugiej strony. A dla mnie sport to coś więcej niż tylko wyścig i rywalizacja – kończy.

Agnieszka Kobus-Zawojska wraz z mężem Maciejem Zawojskim w Polsce przecierają szlaki w nowej odmianie wioślarstwa – wioślarstwa morskiego. Konkurencja ta może dołączyć do programu igrzysk olimpijskich w 2028 roku, choć przymierzana była już do najbliższych igrzysk w Paryżu. Zdobyte doświadczenie może im pomóc zdobyć kwalifikację do Los Angeles lub wyszkolić kolejnych zawodników i zawodniczki.



Foto: Paweł Skraba

LICZBA CZŁONKÓW AZS WARSZAWA

KS AZS AWF WARSZAWA	1615
AZS UW WARSZAWA	1139
AZS WUM WARSZAWA	646
AZS POLITECHNIKA WARSZAWSKA	466
AZS WAT WARSZAWA	411
AZS SGGW WARSZAWA	283
AZS SGH WARSZAWA	242
AZS ALK WARSZAWA	132
KŚ AZS WARSZAWA	116
AZS PJATK WARSZAWA	60
AZS AFIB VISTULA WARSZAWA	35
AZS UKSW WARSZAWA	33
AZS ŁAZARSKI WARSZAWA	32
AZS SWPS UHS WARSZAWA	28
AZS WIT WARSZAWA	22
AZS WSM WARSZAWA	15
AZS WSEWS WARSZAWA	14
AZS WSKFIT PRUSZKÓW	13
AZS ASW WARSZAWA	11
AZS UPH SIEDLCE	8
AZS LSW WARSZAWA	8
AZS WSR WARSZAWA	3
AZS AEH WARSZAWA	2
AZS UTH RADOM	2
AZS APS WARSZAWA	1
AZS PW WARSZAWA FILIA W PŁOCKU	1
ŁĄCZNIE:	5338

URODZI(NOWY) PROLOG AKCJI OD MŁODZIKA DO OLIMPIJCZYKA

W Lublinie odbył się prolog ogólnopolskich zawodów Od Młodzika do Olimpijczyka. Z okazji dziesiątych urodzin zorganizowano tam specjalny jubileuszowy etap, który po raz pierwszy w historii gościł poza Warszawą. Jak to podczas urodzinowych zawodów – nie mogło zabraknąć gości i atrakcji.

Przez dekadę na różne stołeczne pływalnie przyjeżdżali młodzi zawodnicy i zawodniczki z całego kraju, żeby sprawdzić się w swoich pierwszych poważnych zawodach. Tym razem organizatorzy postanowili udać się w „delegację" i być bliżej uczestników. Niemal pewne jest, że takie wyjazdowe zawody staną się już częścią cyklu.

Impreza odbyła się na terenie nowoczesnej pływalni Aqua Lublin i była pierwszym etapem eliminacyjnym na drodze do wielkiego finału. W wydarzeniu brały udział dzieci z sześciu roczników (2011–2013, 2008–2010). Na listach startowych znalazło się ponad 500 zawodniczek i zawodników z blisko 50 klubów. Wszystko odbyło się na basenie 25-metrowym, a program obejmował takie konkurencje, jak 50 i 100 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym.

Gościem specjalnym otwarcia imprezy była mistrzyni Europy juniorów na 200 m stylem grzbietowym – Laura Bernat, która podczas igrzysk olimpijskich w Tokio zajęła 14. miejsce. Zawodniczka AZS UMCS Lublin wzięła udział w akcji Od Młodzika do Olimpijczyka w grudniu 2014 roku.

– Nie pamiętam zbyt wiele ze swojego startu w OMDO. Chyba tylko tyle, że musiałam pożyczyć medal do zdjęcia od koleżanki. To była dla mnie zabawa i nie myślałam o tym, że w przyszłości będę zajmowała się pływaniem. Wszystko zmieniło się nie tak dawno, bo w 2018 roku podczas nieoficjalnych mistrzostw Polski do lat 13. Wtedy pomyślałam, że lubię to robić. Obecnym uczestnikom życzę wytrwałości w tym, co robią i by nie musieli robić nic na siłę. Czasem będzie ciężko, ale bez tego nic się nie osiągnie – mówiła pływaczka, która już przeszła drogę „od młodzika do olimpijczyka".

Na koniec dnia w specjalnym bloku wyjątkowo mogli wziąć udział starsi pływacy, którzy w ostatniej dekadzie startowali w akcji, ale nie tylko. Była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności i walki o rekordy życiowe, ale też do podtrzymania kontaktów.

Na zwycięzców 100 metrów stylem grzbietowym wśród dziesięciolatków czekała nagroda ufundowana przez ambasadora zawodów Radosława Kawęckiego. Odnosiło się to do koronnej dyscypliny zawodnika, ale też urodzin akcji. Powody do radości mieli Zuzanna Zdebel (Wodnik Krasnystaw), która uzyskała wynik 1:23.82, i Adam Łoboda (Orka Ciechanów), który przepłynął dystans w czasie 1:23.09.

Sukces organizacyjny i udana współpraca z obchodzącym stulecie AZS Lublin wskazują, że prolog popularnego OMDO odbył się tam po raz pierwszy, ale nie ostatni. Niewykluczone też, że w kolejnych latach zawody zagoszczą w innych miastach.

Foto: Zbigniew Wójcik

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY I MAZOWSZA 2020/2021

1. UNIWERSYTET WARSZAWSKI
2. POLITECHNIKA WARSZAWSKA
3. WOJSKOWA AKADEMIA TECHNICZNA W WARSZAWIE
4. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE
5. SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE
6. SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
7. AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO W WARSZAWIE
8. WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W WARSZAWIE
9. AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA
10. WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
11. UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE
12. UCZELNIA ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE
13. COLLEGIUM CIVITAS W WARSZAWIE
14. POLITECHNIKA WARSZAWSKA FILIA W PŁOCKU
15. UNIWERSYTET SWPS
16. AKADEMIA SZTUKI WOJENNEJ W WARSZAWIE
17. WYŻSZA SZKOŁA EDUKACJI W SPORCIE W WARSZAWIE
18. POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH W WARSZAWIE



GRAJĄ DLA ZMARŁEGO PREZESA

Zacięta walka o utrzymanie, niespodziewana śmierć prezesa Jacka Henryka Nowakowskiego i odbudowa sekcji – miniony rok wyjątkowo doświadczył siatkarki AZS LSW Warszawa. Drużyna do kolejnego sezonu przystąpiła pod nową nazwą JHN AZS Warszawa zawierającą inicjały zmarłego działacza oraz ich największego sympatyka.



Jeszcze w marcu rzutem na taśmę, a raczej na siatkę, podopieczne Agaty Szustowicz zapewniły sobie utrzymanie w II lidze. Przez niemal cały sezon zagrożone były spadkiem do ligi regionalnej, przegrywając nie tylko z rywalkami, ale i pandemią. Jednak udana końcówka sezonu pozwoliła im awansować na bezpieczne ósme miejsce w tabeli. Siatkarki AZS LSW utrzymanie zagwarantowały sobie dopiero w przedostatniej serii gier.

Pewnie nie wszyscy zdążyli jeszcze ochłonąć po trudach sezonu, a klub dotknęła tragiczna informacja. Na początku kwietnia zmarł nagle prezes i założyciel klubu AZS Lingwistycznej Szkoły Wyższej w Warszawie – Jacek Henryk Nowakowski. Kanclerz uczelni nie tylko zajmował się sprawami organizacyjnymi, ale był bardzo związany z drużyną. Na meczach często można było go spotkać z charakterystycznym kibicowskim bębnem zagrzewającego Gwiazdeczki do walki.

– Jacek był naszym przyjacielem i jak się dowiedzieliśmy z mężem o jego śmierci, to początkowo myśleliśmy, że to koniec. Zaczęliśmy jednak rozmawiać i pomyśleliśmy, że warto zagrać jeszcze dla niego i dla siebie też. Zapytaliśmy dziewczyny, czy zostaną, bo nie mamy pieniędzy i większość zdecydowała się zostać i grać za darmo. Jestem im bardzo wdzięczna za atmosferę, która panuje w zespole. Jak to Jacek mówił, chcemy zagrać z radością i z takim promyczkiem i oczywiście się utrzymać – mówiła trenerka Agata Szustowicz.

Z poprzedniego składu na kolejny sezon zostało siedem zawodniczek i doszły też cztery nowe. Sprawy organizacyjne wziął na siebie AZS Warszawa. We wrześniu w hali OSiR Włochy udało się też zorganizować Memoriał Jacka Henryka Nowakowskiego z udziałem czterech drużyn: Sparty Warszawa, Krótkiej Mysiadło, ŁKS II Łódź oraz JHN AZS Warszawa. Zwyciężczyniami zostały zawodniczki Łódzkiego Klubu Sportowego. O braku kogoś ważnego przypominało puste krzesło i ustawiony obok kibicowski bęben.

– Będziemy starali się pozyskać partnerów na prowadzenie drużyny. Bardzo nam zależy na tym, żeby to nie był jeden sezon upamiętniający Jacka Henryka Nowakowskiego, ale też i kolejne sezony. Zdajemy sobie sprawę, że bez dodatkowych środków nie uda się tego zrobić, bo za darmo sztab i zawodniczki nie mogą też grać w nieskończoność. Drużyna uzyskała istotne wsparcie z budżetu miasta i głównie na tym bazujemy – powiedział Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa.

Do tej pory celem AZS LSW zawsze była walka o czołowe miejsca. Teraz, grając jako JHN AZS Warszawa, zawodniczki nie postawiły sobie sportowego celu, a grają dla upamiętniania swojego zmarłego prezesa. Jak do tej pory idzie im to lepiej niż dobrze, bo po 12 kolejkach zajmują 5. miejsce. Duża w tym zasługa grudniowych spotkań i serii czterech zwycięstw z rzędu.

Siatkarki AZS Warszawa należą do jednych z najbardziej utytułowanych drużyn w Polsce. W 1929 roku sekcja zdobyła historyczny pierwszy medal mistrzostw kraju, a łącznie na koncie ma 14 medali. Teraz nikt nie myśli jednak o nawiązaniu do sukcesów z przeszłości, ale o zapewnieniu funkcjonowania drużynie na kolejne lata. Po tak burzliwym okresie potrzebny jest im teraz spokój.

Foto: Robert Zakrzewski

STOIMY BIEGAMI

Choć wielu przewiduje koniec popularności biegów ulicznych, to końca wcale nie widać. Najlepszym przykładem jest coraz większa liczba zawodów organizowanych przez AZS Warszawa.

Nie da się zaprzeczyć, że pandemia przerzedziła tłumy uczestników wydarzeń biegowych i o rekordach frekwencji nie ma już mowy. Niektórzy zawiesili swoją aktywność, a inni omijają masowe imprezy, wybierając samotne pokonywanie kilometrów. Tradycyjne zawody wybierają głównie zapaleńcy, a wszystko wróciło do sytuacji sprzed kilkunastu lat, gdy moda na bieganie dopiero rozchodziła się po kraju. Czas wskrzesić ją na nowo.

W maju po raz pierwszy AZS Warszawa został częścią globalnego biegu charytatywnego Wings for Life. Był to czas, gdy wszyscy chcieli działać, a tradycyjne imprezy nie mogły odbywać się ze względu na panujące obostrzenia. Uczestnicy wydarzenia mogli wystartować razem, ale osobno pobierając specjalną aplikację na telefon. Na terenie kampusu AWF, SGGW oraz w parku Skaryszewskim wytyczano pętlę liczącą ok. 2 km i rozstawiono punkty z wodą. Przyjść i uciekać przed goniącą ich wirtualną metą mógł każdy chętny.

– Naszym celem jest to, żeby poczuć się jak na tradycyjnych biegach i pokazać, że jesteśmy wspólnotą. W ten sposób pokazujemy też, gdzie można biegać w Warszawie. Wszystko staramy się zrobić bezpiecznie, zachowując dystans i zakładając maseczki. Każdy może ruszyć z dowolnego miejsca na trasie, bo nie będzie startu wspólnego – mówił Rafał Jachimiak, wiceprezes AZS Warszawa.

Gdy przyszła restrykcyjna odwilż, wszyscy pochłonięci byli pracą nad Akademickimi Mistrzostwami Polski. Spontanicznie podjęta została jednak decyzja o współorganizacji 6. Nocnej Sztafety Kusocińskiego, co sprawiło, że bieg wrócił do kalendarza imprez po odwołanej edycji w 2020 roku. W ciągu zaledwie dwóch tygodni zgłosiły się aż 64 sztafety, które chciały upamiętnić legendarnego „Kusego".

Zawody pełne były symbolicznych znaczeń. Wszystko odbyło się 21 czerwca, a start nastąpił o 21:06, co nawiązywało do daty tragicznej śmierci sportowca. Uczestnicy rywalizowali w sztafecie 4×2500 m, czyli łącznie 10 000 m. Właśnie na tym dystansie biegacz zdobył złoty medal olimpijski podczas igrzysk w Los Angeles. Miejsce rozgrywania zawodów również nie jest przypadkowe, bo był on absolwentem AWF (ówczesnego CIWF – przyp. red.).

– Janusz Kusociński to legenda. Ja wychowałem się na jego osobie, bo chodziłem do szkoły podstawowej jego imienia. Tu wszyscy uczestnicy pewnie też pamiętają historię o jego zakrwawionych stopach czy stoperze, z którym biegał. Ale samo wydarzenie może być takim elementem upamiętniającym jego postać na szeroką skalę – mówił profesor dr hab. Bartosz Molik, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, który również wziął udział w biegu.

Jesienią jeden bieg gonił kolejny. Osoby myślące o rekordach życiowych mogły sprawdzić się podczas 9. Biegu Rembertowa, który odbył się na lekko zmienionej pięciokilometrowej atestowanej trasie. W wydarzeniu wzięło udział blisko 450 osób i był to najlepszy wynik od 2018 roku. Najszybsi byli Patryk Stypułkowski (15:14) i Anna Śleszycka (18:03). W ramach biegu rozegrano też Otwarte Akademickie Mistrzostwa Warszawy, w których sklasyfikowano 30 uczestników.

Zaledwie tydzień później biegacze rywalizowali w krętym labiryncie taśm w ramach przełajowego Biegu SGGW. Zawody wróciły do kalendarza po przerwie spowodowanej pandemią i wszystko wskazuje, że październikowa data zostanie już na dłużej. Na starym kampusie stawiło się ponad 200 osób, a w programie oprócz biegu głównego na 5 km znalazł się też marsz nordic walking i biegi dla dzieci.

W tym pięknym, choć wymagającym terenie najlepiej poradzili sobie: mistrz Polski w biegu na 100 km – Dariusz Nożyński (17:27) oraz studentka SGGW – Aleksandra Płocińska (18:45). Zawodniczka w grudniu zajęła 29. miejsce podczas mistrzostw Europy w biegach przełajowych w kategorii do lat 23.

– Łatwo na pewno nie było, bo czasem był podbieg, a momentami piach, ale biegło mi się luźno. Starałam się trzymać swoje tempo, ale jak zobaczyłam, że jestem blisko dwójki mężczyzn, to postanowiłam zaryzykować. Wyszedł mi więc bardzo fajny trening i dobra okazja do ścigania. Jestem na trzecim roku studiów i uczelnia często stara mi się pomagać, choć nie pozwala iść na łatwiznę – mówiła zabiegana studentka towaroznawstwa w biogospodarce.

Jeszcze w połowie września po raz pierwszy współorganizowano 3. Półmaraton Lasy nad Utratą na terenie gminy Michałowice. Był to bieg typowo leśny prowadzący zielonymi duktami. Warunków nie ułatwiały poranne opady deszczu. Na głównym dystansie wystartowało blisko 130 osób, a dodatkowo rozegrano jeszcze bieg na 5 km.

Organizacja biegów nie jest sztuką samą dla siebie, ale odpowiedzią na zapotrzebowanie biegaczy i mieszkańców. Widząc odwołanie głównego stołecznego Biegu Niepodległości, zdecydowano się zaproponować alternatywę w postaci Przełajów Niepodległości podczas Varsoviady. To oczywiście nie wszystko, bo tradycyjnie przeprowadzone zostały wiosenne i jesienne biegi w ramach Testu Coopera dla Wszystkich.



Foto: Marcin Selerski



Foto: Sportfotografia.pl

SUKCES W KILKU SMAKACH

Dla jednych może być to tytuł lub puchar, a dla innych awans albo utrzymanie – sukces smakuje różnie, chociaż cieszy zawsze tak samo. Czasami przedstawiciele stołecznych sekcji osiągali go w blasku fleszy, a niekiedy przy wsparciu tylko najbliższych.

Tylko dwie stołeczne drużyny w sezonie 2020/21 zdobyły tytuł mistrzów Polski w sportach zespołowych. Wśród nich są piłkarze wodni AZS Uniwersytetu Warszawskiego, którzy jako beniaminek rozgrywek sprawili sporą sensację. Choć wydawało się, że ostatnia seria spotkań i mecze w Bytomiu rozstrzygną o losach tytułu, to jednak tamtejsza Polonia wcześniej zgubiła punkty. Azetesiacy już przed zakończeniem sezonu mieli zapewniony tytuł. Rozgrywki kończyli w podwójnej koronie, bo do swojego dorobku dołożyli też Puchar Polski.

– Naszym celem było zdobycie tytułu mistrza Polski. Widziałem naszą ciężką pracę na treningach, ale jak zawsze potrzebne było też szczęście. Każdy z chłopaków wiedział, po co tu jest i czuliśmy taką adrenalinę. Wbrew temu, co mówi tabela, naszym najtrudniejszym rywalem nie była Polonia Bytom, ale Alfa Gorzów, bo mecze z nią to były koszmary – ocenił Jakub Bednarek, trener AZS UW.

We wrześniu waterpoliści AZS UW zagrali w eliminacjach do Europejskiej Ligi Mistrzów. Był to pierwszy od czterech lat występ polskiej drużyny na tym etapie rozgrywek. Nie udało się jednak podbić Starego Kontynentu ani zaznaczyć tam mocniej swojej obecności.

Czasami sukces mieszał się też z goryczą porażki, o czym przekonały się futsalistki AZS SGGW. Podopieczne trenera Pawła Szymańczuka nie zdołały utrzymać się w ekstraklidze. Jednak to, że wykonywana praca daje efekty, pokazały, grając w Pucharze Polski. Jako ligowy spadkowicz awansowały do finałowego turnieju z udziałem najlepszych czterech drużyn.

W rozgrywkach pucharowych pokonały po zaciętym meczu Ząbkowię Ząbki 4:2 oraz wygrały z inną ekstraligową drużyną AZS UW (5:3). Już w Poznaniu w półfinale turnieju przegrały z Rolnikiem Głogówek 1:3 i zdobyły brąz. To jeden z największych sukcesów w historii sekcji. Sprawił on, że większość zawodniczek pozostała, by grać w I lidze, wierząc w szybki powrót do elity.

– Chcemy pokazać, że robimy kawał dobrej roboty. Nie boimy się nikogo, chcemy grać z najlepszymi i dać znać, że jak wrócimy za rok do ekstraligi, to będzie trzeba się nas bać – mówił Adrian Frankowski, II trener AZS SGGW.

Na chwilę przeniesiemy się na tatami, bo kolejne udane mistrzostwa Polski seniorów mają za sobą judocy AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Zawodnicy z Karowej zdobyli łącznie trzy złote krążki i zwyciężyli w klasyfikacji medalowej. Dla AZS UW medale zdobyli Karolina Pieńkowska (52 kg), Sandra Lickun (78 kg) i Damian Stępień (81 kg).

– Nasza sekcja jest bardzo liczącą się w Polsce, czego wynikiem są trzy złote medale w Pile. Powtórzyliśmy wynik z 2018 roku, kiedy również zdobyliśmy trzy złote krążki. Zdobywamy też medale w młodszych kategoriach, ale chcąc myśleć o największych zaszczytach jak igrzyska, to najlepsi muszą startować w rankingowych turniejach, a to wszystko są koszty – opowiada trener Zdzisław Grochowski.

Powody do zadowolenia mieli też lekkoatleci AZS AWF Warszawa, którzy zajęli drugie miejsce w klasyfikacji punktowej mistrzostw kraju rozgrywanych w Poznaniu. Swoją dominację w sprincie zaprezentowała Pia Skrzyszowska, która wywalczyła aż dwa złote medale: w biegu na 100 m przez płotki i w biegu na 100 m. W biegu płaskim ustanowiła też rekord życiowy (11.22), a tuż za podium uplasowała się jej klubowa koleżanka Paulina Paluch. Na najwyższym stopniu w biegu na 800 m stanęła też Angelika Sarna, sprawiając przy tym sporą niespodziankę. Cała trójka znalazła się w składzie reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Tokio. W biegu na 400 m ppt brąz wywalczyła olimpijka z Rio – Emilia Ankiewicz, która wkrótce później ogłosiła zakończenie sportowej kariery.

Skoro już jesteśmy przy igrzyskach, to głośno było o pływaniu, choć nie zawsze w dobrym kontekście. Jednak wszystko co mógł z minionego sezonu wycisnął Radosław Kawęcki. Zawodnik AZS AWF Warszawa zajął szóste miejsce podczas igrzysk w Tokio na 200 m stylem grzbietowym. W listopadzie został mistrzem Europy na krótkim basenie, a w grudniu w Abu Zabi zdobył czwarty już tytuł mistrza świata. Był to jego ostatni sezon w barwach uczelni z Bielan.

– Złoty medal mistrzostw Europy dał mi znowu pewność siebie. W finale dostałem mnóstwo energii i chyba sam siebie zaskoczyłem, bo pierwszy raz popłynąłem drugą setkę lepiej od pierwszej. Po igrzyskach niektórzy mówili, że dawno się skończyłem, ale co roku tak mówią. Ja jednak udowadniam głównie sobie, że mogę szybko pływać i dalej zdobywać medale, bo pływanie ciągle daje mi radość i adrenalinę – oceniał jeszcze w listopadzie Radosław Kawęcki.

Z wody przenosimy się na ligowe parkiety, bo po trzech sezonach siatkarki AZS AWF Warszawa wywalczyły awans do I ligi. Przez rundę zasadniczą przeszły jak burza, gromiąc swoje grupowe rywalki. Na 20 meczów wygrały aż 18 spotkań i straciły tylko 7 setów. Półfinały to była formalność, a sprawa awansu miała się rozstrzygnąć w turnieju rozgrywanym w stolicy Podlasia. Tam siatkarki z Bielan wszystkie mecze wygrały po 3:0 i mogły cieszyć się z promocji.

– Uważam, że nie było w tym przypadku, a każdym swoim meczem na przestrzeni nie tylko tego sezonu, ale kilku lat zapracowaliśmy na ten awans. Mam nadzieję, że nikt nie wątpi, że awans jest zasłużony, bo byłyśmy zdecydowanie najlepszą drużyną na tym poziomie rozgrywek. Oczywiście były momenty, gdy musieliśmy się mocno spiąć i tu duże słowa uznania dla całej drużyny. Nie tylko dla szóstki, która grała – powiedział Piotr Najmowicz, trener AZS AWF Warszawa.

Jak się okazuje, występy w I lidze stanowią już znaczący przeskok. Drużyna AZS AWF po 13. kolejkach zajmowała w tabeli 12. pozycję z dorobkiem ośmiu punktów i walczy o utrzymanie.

W perspektywie sukcesu należy uznać utrzymanie futsalistów AZS UW Darkomp Wilanów w futsalowej ekstraklasie. Beniaminek zdobył pięć punktów w ostatnich trzech meczach, a utrzymanie przypieczętował, pokonując Dreman Opole Komprachcice. Ostatecznie azetesiacy uplasowali się na 13. miejscu z dorobkiem 34 punktów i zaledwie o punkt wyprzedzili najlepszą drużynę ze strefy spadkowej. Najwyższy poziom rozgrywek został na UW dłużej niż tylko rok, jak to miało miejsce 13 lat temu.

– To był najważniejszy mecz dla mnie jako trenera i dla chłopaków pewnie też. Presja na nas była ogromna, ale determinacja również. Walczyliśmy w lidze jako beniaminek, ale walczyliśmy także z covidem. Początek roku to była dla nas tytaniczna praca, ale wszystko zniszczył wirus. Nie pojechaliśmy przez to na Akademickie Mistrzostwa Polski, choć uważam, że byliśmy jedną z drużyn, która mogła powalczyć o medal – oceniał Maciej Karczyński, trener AZS UW Darkomp Wilanów.

O utrzymanie w futsalowej ekstralidze walczyły też futsalistki AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatni mecz sezonu z AZS Uniwersytetem Gdańskim mógł zdecydować o ich spokojnym ligowym losie, jednak przegrały 0:5, dlatego o pozostanie w lidze musiały walczyć w barażach z marzącymi o awansie zawodniczkami Włókniarza Białystok. Doświadczenie wzięło górę i azetesiaczki we własnej hali wygrały 6:3, a w dwumeczu 12:4.



Foto: AZS UW



Foto: Marcin Selerski

AZS WARSZAWA LAUREATEM NAGRODY GRAND S3KTOR

Nagrody za całokształt z reguły wręczane są na zakończenie kariery, ale ten laureat mimo 105 lat na karku wciąż jest w bardzo dobrej formie. Akademicki Związek Sportowy Warszawa został wyróżniony nagrodą specjalną Grand S3KTOR 2020|21 przyznaną przez m.st. Warszawę.

Po raz 11. miasto stołeczne Warszawa zorganizowało konkurs na najlepszą organizację pozarządową. Zwycięzców w kilku kategoriach poznaliśmy na początku grudnia w mediach społecznościowych, a nie podczas tradycyjnej gali. W gronie laureatów znalazł się AZS Warszawa, który otrzymał nagrodę za całokształt swojej działalności.
W wygłoszonej laudacji zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy – Aldona Machnowska-Góra przypomniała długą historię stołecznego AZS sięgającą 1916 roku. W XX-leciu międzywojennym zrzeszał ponad 2500 studentów i był największym klubem sportowym w kraju. Stanowił potęgę w takich dyscyplinach jak wioślarstwo, piłka wodna, lekkoatletyka, siatkówka czy hokej.
Obecnie prowadzona jest jednak nie tylko działalność studencka, ale też upowszechniająca aktywność wśród mieszkańców miasta w różnym wieku. Flagowe akcje środowiska to biegowy Test Coopera dla Wszystkich, pływackie zawody Od Młodzika do Olimpijczyka czy narciarski AZS Winter Cup. Warto pamiętać też o darmowych treningach w ramach programu Aktywny Warszawiak czy Varsoviadzie. To i tak nie koniec licznych działań.
– AZS Warszawa służy mieszkańcom naszej stolicy. Zapisał się złotymi zgłoskami w historii sportu akademickiego, ale i olimpijskiego. Wychował całe pokolenia sportowców, całe pokolenia przyzwoitych ludzi. Część z nich oddała życie w obronie ojczyzny choćby w czasie powstania warszawskiego. Obecnie AZS Warszawa jest największą organizacją w Warszawie skupiającą ponad osiem tysięcy członków, studentów i pracowników uczelni. Nasza ponad stuletnia historia i praca zostały zauważone. Nie wiemy, czy przed wojną AZS Warszawa dostawał jakieś nagrody za swoją pracę, bo takich zapisków w kronikach nie ma. Ale dobry klimat, który urósł wokół AZS, to praca wielu pokoleń. Ja miałem to szczęście, że byłem osobą, która odbierała nagrodę – mówił prof. Marek Konopczyński, prezes AZS Warszawa.
Wyróżnienie w kategorii Grand S3ktor mogą otrzymać organizacje, które od co najmniej dziesięciu lat działają na rzecz stolicy i jej mieszkańców. Według informacji podanych przez organizatorów o nagrodę ubiegało się 29 organizacji pozarządowych. Wyboru zwycięzcy dokonała Warszawska Rada Działalności Pożytku Publicznego. Warto też przypomnieć, że to właśnie w Warszawie działa najwięcej zarejestrowanych organizacji i stowarzyszeń – ponad 14 tysięcy.
Foto: um.warszawa.pl



WYSOKI POZIOM NA WIŚLE

Warszawianie dobrze znają legendy dotyczące Wisły. Swoją bogatą historię piszą też wioślarskie regaty ósemek pomiędzy Uniwersytetem Warszawskim i Politechniką Warszawską. Renomowane uczelnie zmierzyły się już po raz 70. i po raz 12. z rzędu wygrali inżynierowie.



Jubileuszowe regaty odbyły się w sobotę 8 października. Przez ponad trzy godziny na rzece panował ruch jak na sąsiedniej Wiślostradzie. W tym czasie rozgrywane były cieszące się dużym zainteresowaniem V Mistrzostwa Warszawy Amatorów w Wioślarstwie, a kulminacją całego wydarzenia były słynne zmagania pomiędzy osadami Uniwersytetu i Politechniki.
Pojedynek sięgający swoją historią czasów II Rzeczpospolitej po trzech latach przerwy wrócił na Wisłę. Warunki były trudniejsze niż na Kanale Żerańskim, ale atmosfera donioślejsza. Wyścigi prowadziły między 511 a 510 km Wisły, czyli pomiędzy mostami Poniatowskiego i Łazienkowskim. Osada Uniwersytetu Warszawskiego poprosiła o skrócenie tego dystansu o połowę, na co Politechnika przystała. Najważniejsze jednak, czyli ściganie się z drugą osadą, pozostało.
Niespodzianka była blisko, ale ostatecznie urodzinowe 70. regaty zakończyły się podtrzymaniem zwycięskiej passy przez Politechnikę Warszawską. Ich przewaga na mecie wynosiła tylko dwie sekundy. Inżynierowie uzyskali czas 2:35.40. Okazały przechodni Puchar Prezesa AZS Warszawa po raz kolejny trafił w ich ręce, a raczej w nich pozostał.
– Faktycznie różnica była mniejsza niż w poprzednich latach, ale byliśmy pewni siebie i tego, co potrafimy. Jubileuszowe 70. regaty to piękna historia, a ja sam biorę w nich udział już po raz szósty. Mam nadzieję, że ta tradycja będzie kontynuowana na Wiśle. Tu bardziej czuć było atmosferę poważnych zawodów i mogliśmy pokazać sport akademicki w centrum Warszawy, a o to chyba wszystkim chodzi – mówił po zakończeniu wyścigu Bartłomiej Gzowski z Politechniki Warszawskiej.
W tych regatach drugie miejsce nikogo nie cieszy, ale osada Uniwersytetu Warszawskiego opuszczała zawody z nadzieją na przyszłość. Ostatni raz Politechnikę zwyciężyli w 2008 roku i teraz byli bardzo bliscy przerwania swojej serii. Osada UW pokonała dystans w 2:37.59.
– Coroczna rywalizacja to także moja historia, bo startuję w niej chyba szósty raz i jak do tej pory zawsze zajmujemy drugie miejsce. To nastraja do pracy, ale teraz było bardzo blisko, żeby los odwrócić. Popełniliśmy błąd na starcie i zabrakło trochę komunikacji. Startowaliśmy pod silny nurt i to nas kosztowało podwójnie, bo musieliśmy nadrabiać. Nie jest to żadne wytłumaczenie, bo osada Politechniki Warszawskiej była nieco lepiej przygotowana i wygrała. Schodząc jednak na wyścig, czułem, że jest dobrze i powiedziałem chłopakom, że nie wiadomo, kto wygra. Ten moment, gdy będziemy pierwsi, jest już blisko – mówił Robert Borys, trener i zawodnik Uniwersytetu Warszawskiego.
To nie był koniec wioślarskich emocji, bo zaledwie tydzień później na Kanale Żerańskim rozegrano piątą edycję zawodów Warsaw River Race. To skromny dorobek przy bogatej historii rywalizacji ósemek. Podczas imprezy na pierwszy plan wyszły konkurencje, które ostatnio były nieco w cieniu historycznych zmagań UW i PW. Frekwencja dopisała, a za wiosła chwyciły 22 osady w kategoriach open, amator, masters oraz w smoczych łodziach. Wśród uczestników spotkać można było olimpijczyka z Tokio – Szymona Pośnika oraz Natana Węgrzyckiego-Szymczyka – wicemistrza Europy w jedynce z 2020 roku.
Foto: Michał Szypliński

(MAŁO)ZNANY MISTRZ OLIMPIJSKI

Jeśli złotą sztafetę olimpijską w biegu mieszanym 4×400 m porównać do komiksowego uniwersum, to Dariusz Kowaluk byłby w niej mniej znanym bohaterem. Jednak do akcji rusza w okularach jak Clark Kent, a stadionowe reflektory wzywają go do boju jak pewnego nietoperza z fikcyjnego Gotham.

Choć pochodzący z Komarówki Podlaskiej sprinter miał na koncie srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Europy z 2017 roku, a także brąz wywalczony dwa lata później podczas uniwersjady w Neapolu w biegach sztafetowych 4×400 m, to nie można powiedzieć, że wśród kibiców był najbardziej rozpoznawalnym zawodnikiem. Trudno dziwić się fanom królowej sportu, których uwaga z reguły skupiała się na bohaterach ustanawiających halowe rekordy świata, i bohaterkach, które sięgały po medale mistrzostw świata i Europy.
Jednak zawodnik AZS AWF Warszawa musiał dobrze odnaleźć się w tym doborowym gronie i już w swoim pierwszym starcie na igrzyskach olimpijskich wywalczył złoty medal. W Tokio Dariusz Kowaluk wystąpił w biegu półfinałowym sztafety mieszanej 4×400 m. Konkurencja ta debiutowała na igrzyskach, a on jako olimpijski debiutant biegł na pierwszej zmianie, przekazując pałeczkę Idze Baumgart-Witan. Od razu przykuł też uwagę kibiców, bo niewielu lekkoatletów biega w zwykłych okularach.
Wszystko wykończył jego kolega Kajetan Duszyński, z którym przed laty startował na wspomnianych młodzieżowych mistrzostwach Europy i uniwersjadzie. Polacy wygrali swój bieg z czasem 3:10.44, czym ustanowili rekord Europy. Rekord utrzymał się tylko dobę, bo w finale poprawili go sami Biało-Czerwoni (3:09.87), ale bieg ten już z trybun oglądał podopieczny trenera Andrzeja Wołkowyckiego. Jak przyznawał w wywiadach, od początku wiedział, że taka jest taktyka i pobiegnie on tylko w eliminacjach. Czekały go zresztą jeszcze starty w męskiej sztafecie 4×400 m i tu Polacy w finale zajęli piąte miejsce.
Złotego medalu nie mógł odebrać podczas dekoracji, bo zgodnie z przepisami w ceremonii biorą udział tylko uczestnicy biegu finałowego. Pozostali otrzymali swoje krążki w wiosce olimpijskiej. Mimo to w ciągu kilku dni jego życie uległo drobnej zmianie i jak przyznaje w wywiadach, jest już rozpoznawalny w okolicach AWF, gdzie trenuje. 25-letni Dariusz Kowaluk uprawienie sportu na wyczynowym poziomie łączy też z edukacją na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest absolwentem dziennikarskich studiów na Wydziale Teologicznym UKSW, a obecnie studiuje marketing medialny. Nie wyklucza, że w przyszłości może zostanie dziennikarzem sportowym, a póki co zdobyta wiedza pomaga mu w kontaktach z mediami.
Rekordy życiowe ustanowione w 2021 roku: 100 m (10.50), 300 m (32.88), 400 metrów (45.44), 4×400 m (2:58.46), 4×400 m mix (3:10.44).
Autor tekstów o AZS Warszawa: Robert Zakrzewski
Foto: Paweł Skraba



DOLNOŚLĄSKA ORGANIZACJA ŚRODOWISKOWA AZS

WWW.WROCLAW.AZS.PL
WROCŁAW@AZS.PL



PREZES DOŚ AZS WROCŁAW
PROF. DR HAB. JULIUSZ MIGASIEWICZ

Jak podsumuje pan 2021 rok w działalności Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS Wrocław?

Przede wszystkim cieszę się, że mimo wciąż trudnej i skomplikowanej sytuacji epidemiologicznej wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski i nieprzerwanie stosując się do obowiązujących zasad i przepisów dotyczących zachowania reżimu sanitarnego, kontynuowaliśmy działalność organizacyjną. Mamy świadomość, że w obecnych czasach promowanie aktywności fizycznej dla zachowania zdrowia jest niezwykle ważne, szczególnie wśród studentów, którzy przez długie miesiące mieli naukę zdalną, praktycznie pozbawieni możliwości zorganizowanej aktywności i współzawodnictwa sportowego.

Niewątpliwie 2021 rok to rok igrzysk olimpijskich. Jak oceni pan starty zawodników z Wrocławia?

Igrzyska olimpijskie w Tokio zapamiętamy na długo, szczególnie dzięki wielkiemu udziałowi zawodników AZS w dorobku medalowym. We Wrocławiu cieszymy się z występów Natalii Kaczmarek z AZS AWF Wrocław, która zdobyła dwa medale w olimpijskim debiucie, a trzeba pamiętać, że Natalia ma dopiero 24 lata. Jej współpraca z trenerem Markiem Rożejem układa się znakomicie i jestem przekonany, że o sukcesach tej zawodniczki będzie jeszcze głośno. Dobrze zaprezentowali się również pozostali reprezentanci AZS AWF Wrocław. Joanna Linkiewicz z igrzysk wróciła z nowym rekordem życiowym, a judoczka Agata Ozdoba-Błach w debiucie olimpijskim wywalczyła bardzo dobre siódme miejsce. Spory bagaż doświadczeń z IO przywiozła również mistrzyni Polski w tenisie stołowym, Natalia Bajor z KU AZS UE Wrocław, co z pewnością zaprocentuje w przyszłości, a trzeba pamiętać, że kolejne igrzyska olimpijskie już za trzy lata!

Co jeszcze działo się w AZS Wrocław i podczas sportowych wydarzeń w środowisku akademickim na Dolnym Śląsku?

Po trudniejszym początku roku bez większych problemów udało się dokończyć przekładaną z powodu sytuacji epidemiologicznej rywalizację w Dolnośląskiej Lidze Międzyuczelnianej, a w październiku zainaugurowaliśmy nowy sezon rywalizacji akademickiej. Duża frekwencja w cyklu jesiennych zawodów pokazuje, jak bardzo studenci potrzebują powrotu do normalności.

Jeśli chodzi o organizację wydarzeń, to mimo pandemii na pewno możemy pochwalić się organizacją AMP w siatkówce kobiet, AMP w karate WKF oraz cyklu imprez w ramach Ligi Międzyuczelnianej. Nie można nie wspomnieć również o sukcesach dolnośląskich uczelni w całym cyklu. W klasyfikacji medalowej drugie miejsce wywalczyli zawodnicy Akademii Wychowania Fizycznego, którzy zdobyli łącznie 29 medali, w tym aż 13 złotych, wygrywając między innymi AMP w badmintonie i strzelectwie. Na szóstym miejscu uplasowała się Politechnika Wrocławska z 23 medalami, która najlepsza była w biegach przełajowych kobiet. Sukcesy sportowe w tym trudnym czasie cieszą podwójnie. Mimo trudnej sytuacji środowisko akademickie zdaje sobie sprawę z roli aktywności fizycznej, a nasi studenci nieprzerwanie startują w cyklu AMP.

WŁADZE DOLNOŚLĄSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

JULIUSZ MIGASIEWICZ – PREZES
PIOTR MARSZAŁ – WICEPREZES DS. UPOWSZECHNIANIA KULTURY FIZYCZNEJ
ZBIGNIEW PALIGA – WICEPREZES DS. SPORTU WYCZYNOWEGO
JACEK KIEŁB – WICEPREZES DS. STUDIÓW NAD SPORTEM AKADEMICKIM
ANDRZEJ HREHOROWICZ – WICEPREZES ZARZĄDU
ADAM ROCZEK – SEKRETARZ
MICHAŁ HAWRA, HANNA MATULA, JAKUB OSÓBKA, ARKADIUSZ SKÓRSKI – CZŁONKOWIE

DOLNOŚLĄSKA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA 2020/21

1. POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU
3. UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
4. UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU
5. UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
6. UNIWERSYTET MEDYCZNY WE WROCŁAWIU
7. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W WAŁBRZYCHU
8. AKADEMIA WOJSK LĄDOWYCH WE WROCŁAWIU
9. PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA IM. WITELONA W LEGNICY

GWIAZDA AZS WROCŁAW
HANNA MATULA

Podczas Gali Sportu Akademickiego studentka technologii żywności i żywienia człowieka oraz prezeska klubu AZS Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu została wyróżniona Nagrodą im. Eugeniusza Pietrasika za działania na rzecz promocji rozwoju sportu w środowisku akademickim oraz upowszechniania kultury fizycznej. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez Akademicki Związek Sportowy dla młodych liderów i liderek.



Foto: archiwum prywatne

Hanna Matula trenuje wioślarstwo od wielu lat, dlatego gdy rozpoczęła studia, postanowiła nie rezygnować z pasji i zapisała się na zajęcia sekcji wioślarskiej działającej na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Wtedy też, w lutym 2018 roku, rozpoczęła swoją przygodę z organizacją AZS. Po kilku tygodniach została wybrana do zarządu Klubu Uczelnianego. – Gdy dołączyłam do zarządu, zaczęłam jeździć na szkolenia, które odbywały się w całej Polsce. Dzięki temu miałam okazję zdobyć wiele nowych umiejętności i poznać sporo osób, które tak samo jak ja działają w innych klubach Akademickiego Związku Sportowego – mówi o swoich początkach w zarządzie Klubu Uczelnianego AZS Hanna Matula. Choć Hania przyznaje, że początkowo nie było jej łatwo pogodzić studiów z działalnością w AZS, dziś świetnie sobie radzi i oprócz sprawowania funkcji organizacyjnych w dalszym ciągu jest zawodniczką sekcji wioślarstwa. Na co dzień w Klubie Uczelnianym zajmuje się przygotowywaniem różnych wydarzeń sportowych wraz z Janem Ciesielskim – prowadzącym zajęcia z wychowania fizycznego.

– Staramy się również promować sekcje sportowe, by zachęcić jak najwięcej studentów z uczelni do wzięcia udziału w zajęciach sportowych, a później w reprezentowaniu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu na Akademickich Mistrzostwach Polski – mówi studentka technologii żywności i żywienia człowieka.

Od dwóch lat pełni funkcję prezesa KU AZS Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Kadencja przypa-

dła jej na wyjątkowo trudny czas. Stara się łączyć edukację ze startami w Akademickich Mistrzostwach Polski i innymi aktywnościami. Organizowała już charytatywne pokazy mody, pomagała przy juwenaliach oraz z Samorządem Studentów brała udział w akcji Pamiętajmy o rektorach organizowanej przy okazji dnia Wszystkich Świętych.

– Zanim pojawił się AZS, szukałam miejsca, w którym mogłabym się realizować i pomagać. Teraz mogę to robić w klubie czy jako weryfikator. Nie jestem jednak perfekcjonistką, raczej taką swobodną perfekcjonistką, bo staram się podejść do wszystkiego ze zrozumieniem. Niestety wybuch pandemii ograniczył nam możliwość zachęcania nowych studentów do aktywności. To jest spore wyzwanie, które przed nami stoi. Dużo osób nie chce się w nic angażować, bo wychodzą z założenia, że po co im to, skoro wolontariat nie przynosi żadnych pieniędzy – opowiada wrocławianka.

Hania zgodnie przyznaje, że nagroda nie jest żadnym przypieczętowaniem jej działalności, ale zachętą do dalszej pracy. Ma jeszcze wiele pomysłów, które chciałaby zrealizować.

– Jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia przede mną, więc ta nagroda niczego nie kończy. Już się oswoiłam z myślą, że ją otrzymałam, ale ta informacja do mnie nie dochodzi. Uważam, że jest wiele osób, które dłużej i więcej robią, a nie zostały nigdy tak docenione. Dla mnie to tak wysokie wyróżnienie jak zdobycie złotego medalu na mistrzostwach świata – kończy laureatka z AZS Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Nagroda im. Eugeniusza Pietrasika przyznawana jest od roku akademickiego 1996/97 i upamiętnia współautora ustawy o kulturze fizycznej oraz inicjatora organizacji zimowej uniwersjady w Zakopanem (1993). W latach 1985–1991 przez dwie kadencje był on prezesem, a później członkiem Zarządu Głównego AZS. Laureaci tego wyróżnienia mogą dołączyć do polskiej misji na międzynarodowe akademickie zawody i zdobyć cenne doświadczenie. Robert Zakrzewski, Tomasz Chochołek



Foto: archiwum prywatne



Foto: Alicja Andruszko

DOLNOŚLĄSCY LAUREACI NAGRODY AZS IM. EUGENIUSZA PIETRASIKA

2005/2006	Grzegorz Miedziński (Politechnika Wrocławska ZOD w Jeleniej Górze)
2006/2007	Renata Kopczyk (Uniwersytet Wrocławski)
2021/2022	Hanna Matula (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu)

LICZBA CZŁONKÓW AZS WROCŁAW

KS AZS AWF WROCŁAW	759
KU AZS PWR WROCŁAW	264
KU AZS UWR WROCŁAW	206
KS AZS WRATISLAVIA	198
KU AZS UPR WROCŁAW	198
KS AZS WROCŁAW	119
KU AZS UE WROCŁAW	108
KU AZS UMED WROCŁAW	53
KU AZS PWSZ LEGNICA	50
KU AZS PWSZ WAŁBRZYCH	16
KU AZS KPSW JELENIA GÓRA	15
KU AZS DSW WROCŁAW	9
KU AZS WSB WROCŁAW	3
KU AZS WSH WROCŁAW	1
ŁĄCZNIE:	1999

WROCŁAWSKIE ZŁOTKO

Natalii Kaczmarek nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. Zawodniczka AZS AWF Wrocław to wielokrotna medalistka mistrzostw Polski i Europy, a od 2021 roku przede wszystkim mistrzyni olimpijska z Tokio w sztafecie mieszanej 4×400 metrów oraz wicemistrzyni olimpijska w kobiecej sztafecie 4×400 metrów.



Foto: Rafał Oleksiewicz (PressFocus)

To był zdecydowanie jej najlepszy sezon w dotychczasowej karierze. 23-letnia reprezentantka klubu AZS AWF Wrocław w czerwcu została mistrzynią Polski w biegu na 400 m. Czasem 50.72 s pobiła rekord tej imprezy. Niespodziewanie pokonała bardziej utytułowane koleżanki: Justynę Święty-Ersetic i Małgorzatę Hołub-Kowalik. Swój rekord życiowy poprawiła jeszcze we wrześniu podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej w Chorzowie. 50.70 s to czwarty wynik w historii polskiej lekkoatletyki.

Natalia Kaczmarek fantastycznie wspominać będzie swój debiut olimpijski. Z Tokio przywiozła dwa medale – złoto w sztafecie mieszanej i srebro w żeńskiej na dystansie 4×400 metrów. – Wydaje mi się, że covid troszkę mi pomógł. Miałam więcej czasu i mogłam potrenować w domu. Miałam także czas na przemyślenia i przełamałam się troszkę psychicznie. Wydaje mi się, że to dało największy efekt. Nie miałam też kontuzji i cały rok bardzo ciężko pracowałam – mówi pytana o znakomitą formę w zakończonym niedawno sezonie.

Prywatnie Natalia Kaczmarek związana jest z kulomiotem klubu AZS UWM Olsztyn Konradem Bukowieckim. Dlatego sporo czasu spędza właśnie w stolicy województwa warmińsko-mazurskiego. Często trenuje w Kortowie.

Jak zaczęła się twoja przygoda z królową sportu?

Swoje pierwsze kroki na bieżni stawiałam dzięki starszej siostrze, która również biegała. Ze względu na to, że mieszkaliśmy w małej miejscowości, poważnie trenować zaczęłam dopiero w liceum w Gorzowie Wielkopolskim. Na początku był pomysł, abym trenowała wielobój, jednak dość szybko okazało się, że nie jest to moja mocna strona, więc postanowiłam skupić się na trenowaniu biegów. Do wrocławskiego klubu trafiłam przypadkowo. Moim pierwotnym planem było dostanie się na studia w Gdańsku, lecz niestety zabrakło mi kilku punktów. Moja starsza siostra mieszkała już wtedy we Wrocławiu, więc miałam w jakimś stopniu ułatwiony start. Zaczynając studia, nie znałam swojego trenera. Czas pokazał, że złapaliśmy ze sobą superkontakt i naprawdę dobrze nam się razem trenuje.

Czy w jakiś konkretny sposób przygotowywałaś się do swojego najważniejszego startu w życiu w Tokio?

Przygotowania do igrzysk olimpijskich nie różniły się szczególnie od pozostałych. Zawsze staram się przygotować na 100% swoich możliwości, a po wielu latach przepracowanych treningów i adaptacji do nich przez mój organizm moje możliwości są coraz większe. Zazwyczaj jeździmy na zgrupowania dwa–trzy razy w roku za granicę, gdy w Polsce nie ma akurat do tego sprzyjających warunków. W kraju w ostatnim czasie coraz częściej trenujemy w Karpaczu, gdzie otrzymujemy duże wsparcie od burmistrza miasta. Powstał tam superstadion i bardzo dobre zaplecze treningowe.

Jak wyglądały przygotowania w czasie pandemii? Czy ten czas wpłynął na twój plan treningowy?

COVID-19 utrudniał trochę przygotowania do samych igrzysk. Zostały one przełożone o rok, gdzie na mnie osobiście nie wpłynęło to jakoś negatywnie, ale na wielu nieco starszych zawodników już tak. Było im się ciężej przygotować, szczególnie że miały to być dla nich ostatnie igrzyska w życiu, a tutaj trzeba było pociągnąć treningi o rok dłużej. Myślę, że był to dość wyjątkowy czas nie tylko dla nas, wyczynowych zawodników. Dostęp do różnych obiektów był bardzo utrudniony, a na każdy wyjazd trzeba było wykonywać test. W czasie igrzysk olimpijskich mieliśmy robione testy praktycznie codziennie, co było bardzo uciążliwe.

Czy twoim zdaniem sport wyczynowy niesie za sobą wyrzeczenia?

Niestety tak. Jesteśmy praktycznie cały czas na zgrupowaniach, przez co nie ma nas w domu z bliskimi. Ja na szczęście mam chłopaka, który również trenuje i jeździmy razem na zgrupowania, ale jednak są osoby, które zostawiają swoje drugie połówki w domu. Ja spędzam w domu 50–60 dni w roku i staram jak najwięcej pobyć wtedy z rodziną. Będąc wyczynowym zawodnikiem, nie mogę sobie pozwolić na wychodzenie na imprezy co weekend i inne atrakcje typowe dla osób w moim wieku. Przestrzeganie diety, planu treningowego i regeneracja są bardzo ważne. Trenujemy zwykle dwa razy dziennie, a po treningu skupiamy się na odpoczynku, więc trudno znaleźć czas na inne przyjemności. Bywa ciężko, ale myślę, że zrekompensuję to sobie po karierze. Zdaję sobie sprawę, że nie potrwa ona wiecznie i powiedzmy, że sportowcy młodo kończą. Uważam, że te kilka lat wyrzeczeń jest tego warte i dlatego wybrałam taką drogę. Mateusz Lewandowski, Hanna Matula



Foto: archiwum prywatne

SUKCESY W TOKIO

Z igrzysk w Tokio nasi sportowcy wrócili z 14 medalami, a olbrzymi wkład w bardzo dobry wynik mieli zawodnicy AZS. Wrocławskich akcentów w Japonii też było sporo.

Oprócz medalowych występów Natalii Kaczmarek z bardzo dobrej strony zaprezentowali się między innymi Joanna Linkiewicz, Agata Ozdoba-Błach z AZS AWF Wrocław, Natalia Bajor reprezentująca AZS UE Wrocław, a także trener Marek Rożej, którego podopieczni w sztafecie mieszanej 4×400 m zdobyli złoty medal oraz w sztafecie męskiej 4×400 m zajęli świetne piąte miejsce.

Natalia Kaczmarek na igrzyska olimpijskie przygotowała znakomitą formę. Już w pierwszym starcie na IO wywalczyła złoty medal w debiutującej konkurencji – sztafecie mieszanej 4×400 m, a zakończyła zawody srebrnym medalem w sztafecie kobiet 4×400 m, bijąc przy tym wraz z Igą Baumgart-Witan, Małgorzatą Hołub-Kowalik i Justyną Święty-Ersetic rekord Polski! Indywidualnie również było nieźle, Natalia pewnie przeszła eliminacje biegu na 400 m, ale w półfinale musiała uznać wyższość rywalek i zajęła czwarte miejsce, nie kwalifikując się do finału z czasem 50.79, o zaledwie 0.07 s gorszym od rekordu życiowego. Dwa medale w olimpijskim debiucie 24-letniej zawodniczki KS AZS Wrocław robią olbrzymie wrażenie!

Klubowa koleżanka Natalii Kaczmarek – Joanna Linkiewicz z Tokio wróciła z rekordem życiowym w biegu na 400 m przez płotki, który ustanowiła już w eliminacjach i z wynikiem 54.93 s pewnie awansowała do półfinału. W trudnych warunkach atmosferycznych, przy gęsto padającym deszczu, wyniki nie były już tak dobre, a Linkiewicz po dobrym biegu ukończyła półfinałowy bieg na piątym miejscu, kończąc tym samym udział w igrzyskach. Na pocieszenie do Polski wróciła z nowym rekordem życiowym.

Igrzyska olimpijskie na pewno bardzo dobrze będzie wspominał trener Marek Rożej z AZS AWF Wrocław, który prowadził między innymi Natalię Kaczmarek, a w Tokio był szkoleniowcem odpowiedzialnym za męską część sztafety mieszanej 4×400 m, która w pięknym stylu wywalczyła złoty medal. Bardzo dobry wynik uzyskała również prowadzona przez trenera Rożeja sztafeta męska 4×400 m, która pewnie wygrała bieg półfinałowy, a w biegu medalowym zajęła piąte miejsce. To ogromny sukces naszej sztafety, która dwa razy złamała wydawało się nieosiągalny przed igrzyskami czas trzech minut, uzyskując w finale 2:58.46.

Znakomicie zaprezentowała się również Agata Ozdoba-Błach (AZS AWF Wrocław), która w olimpijskim debiucie zajęła siódme miejsce w kategorii –63 kg. Agata olbrzymią niespodziankę sprawiła w 1/8 finału, pokonując wicemistrzynię świata Miku Tashiro z Japonii, a do medalu zabrakło trochę szczęścia.

Mimo porażki z wyżej notowaną Koreą Południową w turnieju drużynowym tenisa stołowego dobrą grę pokazała Natalia Bajor z AZS UE Wrocław. W grze deblowej z Natalią Partyką Polki przegrywały już 0:2, ale zdołały wrócić do gry i doprowadzić do wyrównania. W piątym secie miały nawet piłki meczowe, ale ostatecznie zwyciężyły bardziej doświadczone Azjatki. Nieco szczęścia zabrakło Natalii również w pojedynku z Shin Yubin, w którym Koreanka wygrała dopiero po tie-breaku. Mimo porażki czterokrotna mistrzyni Polski pokazała się z dobrej strony i jak sama mówi, z Tokio wraca z bezcennym bagażem doświadczenia.

Mniej szczęścia miał Robert Sobera w konkursie skoku o tyczce. Były mistrz Europy, zawodnik AZS AWF Wrocław, w eliminacjach doznał kontuzji ścięgna Achillesa i zmuszony był zrezygnować z dalszych startów.

Tomasz Chochołek



Foto: fb Natalia Bajor



Foto: fb Agata Ozdoba-Błach

SPORTOWE PODSUMOWANIE ROKU

Koniec roku to doskonały czas na różnego rodzaju podsumowania. O tym, co się wydarzyło na Dolnym Śląsku, rozmawiano 8 listopada we Wrocławiu, kiedy podsumowano Sportowy Rok Akademicki 2020/21.

Na zaproszenie prezesa Dolnośląskiej Organizacji Środowiskowej AZS do hotelu GEM zjechali kierownicy i dyrektorzy Studiów Wychowania Fizycznego uczelni oraz prezesi klubów AZS z Dolnego Śląska. Prezes AZS Wrocław prof. dr hab. Juliusz Migasiewicz serdecznie przywitał przybyłych gości.

Mimo że głównym motywem spotkania było podsumowanie sezonu Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej 2020/21, nie mogło zabraknąć wyróżnienia sukcesów dolnośląskich olimpijczyków i paraolimpijczyków z Tokio 2021. W szczególności doceniono sukces Natalii Kaczmarek, studentki Wydziału Fizjoterapii na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, która najpierw stanęła na najwyższym stopniu podium w sztafecie mieszanej 4×400 m, a potem zdobyła srebro w sztafecie kobiet 4×400 m. Kolejny medal w Tokio wywalczyła pływaczka Oliwia Jabłońska, która zdobyła brąz igrzysk paraolimpijskich na dystansie 400 metrów stylem dowolnym.

W następnej części wiceprezes ds. upowszechniania kultury fizycznej Piotr Marszał przedstawił osiągnięcia i sukcesy dolnośląskich uczelni w roku 2021. Największym było drugie miejsce Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w klasyfikacji medalowej Akademickich Mistrzostw Polski z dorobkiem 29 krążków (13 złotych, 7 srebrnych, 9 brązowych).

Wręczono także wyróżnienia za klasyfikację generalną Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej 2020/21. Prezesi klubów odebrali z rąk prezesa Juliusza Migasiewicza oraz sekretarza DOŚ AZS Adama Roczka pamiątkowe puchary. Podium DLM 2020/21 zajęły Politechnika Wrocławska, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i Uniwersytet Wrocławski.



Nie zabrakło również wyróżnień specjalnych. Statuetką „Za zasługi w rozwoju sportu akademickiego" uhonorowany został wieloletni trener i działacz z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania Copernicus we Wrocławiu Mirosław Wojtowicz.

W pozytywnej atmosferze rozmawiano również o planach na przyszłość, kalendarzu Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej i nadchodzących wydarzeniach sportowych.

Tomasz Chochołek; foto: Alicja Andruszko



BARDZO DUŻO GRANIA

Rok 2021 był bardzo wymagający i niezwykle udany dla sekcji tenisa stołowego AZS UE Wrocław. Jego reprezentantki wywalczyły 11 medali mistrzostw Polski.



Foto: Krzysztof Pękala

pojedynczej przypadł Bajor, która wygrała także w deblu z Katarzyną Grzybowską. Trzecie złoto wywalczyła Katarzyna Węgrzyn w grze mieszanej z Samuelem Kulczyckim. Brązowe medale padły łupem Katarzyny w grze pojedynczej oraz Natalii Bajor w grze mieszanej z Jakubem Perkiem i Anny z Robertem Florasem.

Na młodzieżowych MP, które odbyły się w Gliwicach, zawodniczki AZS UE wywalczyły pięć medali. Po złoto w turnieju drużynowym sięgnęły w składzie z siostrami Węgrzyn, Julią Szymczak i Julią Girulską. Siostry zagrały w finale singla, w którym Anna pokonała Katarzynę. Trzecie złoto wywalczyła Katarzyna w grze mieszanej z Łukaszem Wachowiakiem. Anna zdobyła mikstowy brąz z Przemysławem Walaszkiem.

Najtrudniejszą walkę ekipa AZS UE stoczyła w rozgrywkach ligowych ekstraklasy kobiet, w których obroniła tytuł wicemistrzów kraju, grając w składzie: Natalia Bajor, Anna Węgrzyn i Katarzyna Węgrzyn. Dużym sukcesem zakończyły się też AMP. Stworzona z sióstr Węgrzyn i Szymczak drużyna Uniwersytetu Ekonomicznego z Wrocławia pewnie sięgnęła po tytuł mistrzowski.

Wyniki osiągnięte w roku 2021 wskazują, że zawodniczki cały czas robią postępy i mogą się wznieść w przyszłości na jeszcze wyższy poziom.

Zdzisław Tolksdorf



Foto: fb AZS UE Wrocław

Najważniejszym wydarzeniem roku był start Natalii Bajor na letnich igrzyskach olimpijskich w Tokio, na których zaliczyła bardzo dobry występ w meczu z jedną z najlepszych drużyn na świecie – Koreą Południową. Natalia udanie zaprezentowała się także podczas mistrzostw Europy w Warszawie, gdzie awansowała do pierwszej „16", pokonując po drodze dużo wyżej notowaną Hanę Matelovą z Czech. W następnej rundzie przegrała jednak 3:4 po dramatycznym meczu z późniejszą triumfatorką, Niemką Petrissą Solją. W zawodach udział brały także siostry Anna i Katarzyna Węgrzyn.

Na drużynowych ME, które odbyły się w Rumunii, nasz kraj reprezentowały trzy zawodniczki AZS UE. Reprezentacja Polski w klubowym składzie wywalczyła miejsca 5–8., przegrywając ćwierćfinał z Niemkami, które zdobyły mistrzowski tytuł. Bajor i Anna Węgrzyn wystartowały w indywidualnych mistrzostwach świata w Houston. Obie siostry i Julia Szymczak brały ponadto udział w młodzieżowych mistrzostwach Europy U21, które odbyły się w Belgii. Anna wywalczyła miejsce 5–8. w grze pojedynczej, powtarzając osiągnięcie w grze podwójnej z Katarzyną.

Podczas seniorskich mistrzostw kraju w Arłamowie wrocławianki zdobyły sześć medali. Ten najważniejszy w grze

20 LAT AZS W LEGNICY

Klub Uczelniany AZS Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy świętował w roku 2021 20-lecie istnienia. Z tej okazji 24 czerwca na Ranczu u Kaczora odbyła się gala, podczas której wyróżnieni zostali działacze, trenerzy oraz studenci i absolwenci reprezentujący uczelnię na zawodach ogólnopolskich i regionalnych.

Zarząd Klubu swoją uchwałą nadał Honorowe Członkostwo Klubu byłym rektorom uczelni: prof. dr. hab. Stanisławowi Dąbrowskiemu, prof. dr. hab. inż. Ryszardowi Pisarskiemu i prof. dr. hab. inż. Jerzemu Pietkiewiczowi oraz prezesowi klubu dr. Andrzejowi Wnukowi. Pamiątkową paterę z rąk sekretarza zarządu Tomasza Chochołka odebrał obecny na gali były prezes KU AZS PWSZ dr Andrzej Wnuk.

Ponad 40 osób odebrało pamiątkowe jubileuszowe statuetki i dyplomy 20-lecia, które klub przygotował dla byłych zawodników, trenerów, zasłużonych działaczy oraz przyjaciół AZS w uznaniu ich zasług w rozwoju sportu akademickiego.

Zarząd Klubu Uczelnianego po ośmiu latach przerwy postanowił także wręczyć wyróżnienie dla Najlepszego Sportowca Studenta KU AZS w roku 2021. Laureatami w tym roku zostali: Daria Miłek – piłka ręczna kobiet (królowa strzelczyń AMP – 56 bramek), Michał Wozowczyk – futsal mężczyzn (najlepszy strzelec drużyny), Wiktoria Wolniczek – piłka siatkowa / siatkówka plażowa kobiet (kapitan drużyny).

Z kolei ZG AZS srebrnymi i złotymi odznakami AZS uhonorował obecny Zarządu Klubu Uczelnianego. Wręczenia odznak dokonali przedstawiciele Zarządu Głównego: Paweł Błaszczyk i Krzysztof Kościański. Złote odznaki AZS odebrali: Andrzej Wnuk, Jacek Kiełb, Tomasz Chochołek. Natomiast srebrne odznaki AZS otrzymali: Aleksandra Rudzińska, Małgorzata Kula, Sebastian Sądej i Andrzej Senko.

Tomasz Chochołek; foto: Zbigniew Gol





Wyróżnienie Zasłużony dla KU AZS: Damian Bartnikowski, Marcelina Bętkowska, mgr Robert Burba, Justyna Drążek, mgr Leszek Gramza, Gabriela Kania, Przemysław Komarnicki, Karolina Michalewska, Agnieszka Mowczan, Tomasz Pasiukiewicz, Kamil Piotrowski, mgr Zofia Stachniewicz, mgr Łukasz Stawarz, mgr Jerzy Stefaniak, Anna Świst, Kornelia Tomczyk, Mariusz Wojciechowski, Piotr Wiliński, Radosław Wirszuło, Sebastian Witkowski.

Wyróżnienie Przyjaciel KU AZS: dr hab. inż. Marcin Liberacki – dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych, Mariusz Frąc, Magdalena Łuczyszyn, dr inż. Daniel Medyński – dziekan Wydziału Nauk Technicznych i Ekonomicznych, Paulina Pęczkowska, dr Karol Rusin – prorektor ds. rozwoju, dr inż. Ewa Walczak-Chajec – dziekan Wydziału Zdrowia i Kultury Fizycznej, dr Bogumiła Wątorek – prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, dr Monika Wierzbicka – prorektor ds. dydaktyki i studentów.

Wyróżnienie Sportowiec 20-lecia KU AZS: Karolina Abramik – piłka siatkowa, Malwina Basa – piłka siatkowa, Marek Cholewa – tenis stołowy, Marek Dłubała – biegi, Małgorzata Filipowska – piłka siatkowa, Anita Gajda – piłka siatkowa, Marcin Garuch – piłka nożna, Agata Haraf – pływanie, Jacek Kanas – piłka nożna, Patrycja Kubisztal – strzelectwo sportowe, Piotr Krzywicki – pływanie, Marcin Ławicki – biegi / pływanie, Rafał Malec – piłka siatkowa, Paweł Muczyń – piłka siatkowa, Marcin Orłowski – piłka nożna, Anna Pluta – piłka siatkowa, Grzegorz Rak – pływanie, Sebastian Sądej – trójbój siłowy, Patryk Spaczyński – piłka nożna, Anna Socha – szachy, Małgorzata Szajnar – piłka siatkowa, Agnieszka Szumlańska – karate, Katarzyna Szymkowiak – piłka siatkowa, Marcelina Wyszomirska – piłka siatkowa, Tomasz Zieliński – piłka nożna.

Wyróżnienie Trener 20-lecia KU AZS: Tomasz Bekas – pływanie, Henryk Grotowski – sporty zimowe / pływanie, Beata Iwanowska – koszykówka, Artur Michalewski – piłka ręczna mężczyzn / koszykówka, Renata Myrna-Bekas – cheerleaderki, Dariusz Popiwczak – piłka siatkowa kobiet, Jerzy Reszka – piłka siatkowa mężczyzn, Dariusz Stefaniak – strzelectwo, Krystyna Wnuk – tenis stołowy.

ROK PEŁEN MEDALI

Zuzanna Jasińska to studentka informatyki na Politechnice Wrocławskiej, która doskonale łączy naukę z treningami. Wschodząca gwiazda wioślarstwa zaliczyła bogaty w medale sezon.

Rok 2021 był zdecydowanie przełomowy w jej karierze. Zuzia swoje osiągnięcia rozpoczęła od zajęcia trzeciego miejsca na podium podczas mistrzostw Polski w ergometrze wioślarskim. Następnie wpadło srebro na AMP w ergometrze oraz złoto i brąz na AMP w wioślarstwie. Świetnie było też wśród młodzieżowców: złoto i srebro w mistrzostwach kraju, srebro na ME i brąz na MŚ. To był jej największy triumf. – Był to mój pierwszy start w zawodach rangi międzynarodowej. Dzięki temu osiągnięciu zdobyłam większą pewność siebie i wiarę w swoje możliwości – powiedziała Zuzia.

Swoją przygodę z wioślarstwem rozpoczęła w 2014 roku w klubie Pegaz Wrocław. Jak sama opowiada, trafiła na trening za pośrednictwem swojej koleżanki z klasy. – Chciałam spróbować nowej dyscypliny sportowej, a ta zwróciła moją uwagę szczególnie. Swój pierwszy trening wioślarski jechałam na ergometrze. Pamiętam, że czułam się trochę zagubiona, bo ruch na nim był dla mnie zupełną nowością. Wcześniej nawet nie wiedziałam, co to jest wioślarstwo. Bardzo spodobało mi się, że mogę spróbować czegoś nowego. Wioślarstwo szybko stało się dla mnie bardzo atrakcyjnym sportem przez efektownie wyglądającą technikę i sprzęt oraz fakt, że wioślarze angażują całe swoje ciało – opowiadała zawodniczka.



Foto: Zdzisław Biernacki



Foto: archiwum prywatne

W 2019 roku postanowiła zrobić przerwę od trenowania i przygotować się dobrze do matury. – Wtedy treningi traktowałam bardziej jako hobby, a nauka była dla mnie bardzo ważna, bo chciałam dostać się na dobre studia. Pół roku później po napisaniu matury wróciłam do trenowania, a jesienią po mistrzostwach Polski trafiłam pod skrzydła nowego trenera. Początki były trudne, ale byłam też podekscytowana, że czekają mnie nowe wyzwania. Współpraca szła nam coraz lepiej, czego efekty było widać w moich treningach. Aktualnie mam do niego pełne zaufanie i wiem, że robi wszystko, żebym mogła osiągać swoje cele. Fajne jest też to, że wzajemnie się motywujemy: jego motywują moje wyniki na zawodach i zaangażowanie na treningach, mnie motywuje jego indywidualne podejście do moich treningów i zaangażowanie w trenowanie mnie – dodała wioślarka.

Przygotowania do mistrzostw świata rozpoczęły się w COS Wałcz. Ze względu na to, że wstąpiła do nowej osady (dwójka podwójna wagi lekkiej), w której jej partnerką była Wiktoria Kalinowska, istotnym elementem stało się zrobienie odpowiedniego wyniku na przejeździe kontrolnym w ośrodku. Cel został osiągnięty, co sprawiło, że załoga skupiła się na docelowym starcie, trenując dwa razy dziennie. Treningi były nastawione przede wszystkim na szkolenie techniki, zgranie załogi oraz budowanie wydolności. Wszystkie te elementy przyczyniły się do fenomenalnego wyniku na mistrzostwach świata w Racicach. Polki przegrały tylko z Turczynkami i Włoszkami, zdobywając brązowy medal.

Hanna Matula

JAK RYBA W WODZIE

Oliwia Jabłońska jest najlepszym przykładem, że można dokonać wielu niemożliwych rzeczy, będąc osobą z niepełnosprawnością. Studentka AWF Wrocław wywalczyła medal na trzecich z rzędu igrzyskach paraolimpijskich.



Przygoda Oliwii z pływaniem rozpoczęła się od rehabilitacji. Sportsmenka urodziła się z wadą stóp, w związku z którą lekarze zalecili zajęcia pływackie. Posiada w swoich stopach bardzo małą ruchomość, więc zaczęła ćwiczyć pływanie m.in. w płetwach. Naukę prowadziła trenerka z klubu Start Wrocław, która zaproponowała Oliwii zapisanie się tam na zajęcia... i trenuje w nim do dziś.



Jej historia z pływaniem trwa już ponad 15 lat. Z czasem z pasji stała się sposobem na życie. Oliwia ma dziesięć treningów tygodniowo w wodzie, podczas których przepływa średnio sześć kilometrów, oraz dwa treningi w tygodniu na siłowni. Zawodniczka podporządkowała całe swoje życie tej dyscyplinie, co spowodowało, że sprawy prywatne zeszły na drugi plan. Zrobiła to jednak świadomie, bo wie, że na inne rzeczy przyjdzie jeszcze czas.

Swój dzień rozpoczyna o godzinie 5, a kończy o 18. — Zdecydowanie czasem wolę mieć za dużo do zrobienia niż się nudzić. Czas wolny przeznaczam zazwyczaj na regenerację lub spotkania z przyjaciółmi. Jeśli znajdę w weekend więcej czasu, to poświęcam go na podróże — opowiadała pływaczka.

Starty w zawodach dla osób z niepełnosprawnościami dużo się nie różnią od zawodów dla osób pełnosprawnych. Wyjątek jest taki, że uczestnicy są podzieleni na grupy startowe tak, aby zmagać się z rywalami, którzy mają podobne rodzaje niepełnosprawności. Oliwia startuje w klasie S10 (dla osób z najmniejszą niepełnosprawnością ruchową).

Igrzyska w Tokio na pewno zostaną w pamięci Oliwii na długo. Obostrzenia, do których sportowcy musieli się dostosować, były uciążliwe. Najbardziej doskwierała jej nieobecność kibiców. — Dla nas sportowców kibice są dużym wsparciem. Cisza na trybunach niestety była odczuwalna, dlatego podczas startu starałam skupić się tylko na sobie i zadaniu, jakie mam do wykonania — wspominała.

W Tokio Jabłońska wywalczyła brąz na 400 m stylem dowolnym i był to już jej trzeci medal na paraigrzyskach. W Londynie była druga na 100 m stylem motylkowym, a w Rio trzecia na tym samym dystansie.

Obecnie Oliwia studiuje na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, gdzie może rozwijać swoją pasję. — Wybrałam studia na AWF we Wrocławiu, ponieważ ta uczelnia bardzo wspiera sportowców. Poza tym w przyszłości chciałabym zostać trenerem lub założyć własną szkółkę pływania, więc AWF był idealnym wyborem – dodaje zawodniczka.

Pływaczka zachęca wszystkich, a w szczególności osoby z niepełnosprawnościami, aby nie bały się wychodzić z domu i stawiać sobie wysokich celów, ponieważ jej zdaniem nawet najmniejsze postępy są w stanie nas zmotywować, by przekraczać swoje granice i realizować marzenia.

Hanna Matula; foto: archiwum prywatne

LUBUSKA ŚRODOWISKOWA ORGANIZACJA AZS

WWW.ZIELONAGORA.AZS.PL
ZIELONAGORA@AZS.PL



PREZES AZS ZIELONA GÓRA
MAREK LEMAŃSKI

W roku olimpijskim należy wspomnieć o naszych olimpijczykach. Klub AZS AWF Gorzów Wlkp. reprezentowali kajakarka Anna Puławska, wioślarki Olga Michałkiewicz i Katarzyna Boruch, kanadyjkarz Wiktor Głazunow oraz trener Marek Zachara. Dwa medale olimpijskie – srebrny w konkurencji K-2 500 m oraz brązowy w konkurencji K-4 500 m zdobyła kajakarka Anna Puławska.
W rozgrywanych tuż po igrzyskach MŚ w Kopenhadze Wiktor Głazunow został wicemistrzem świata w konkurencji C-2 1000 m. Dodatkowo zawodniczka tego klubu – Kornelia Lesiewicz została brązową medalistką w sztafecie 4×400 m na HME oraz srebrną medalistką w tej samej konkurencji rozgrywanej na MŚ sztafet w Chorzowie.
W rozgrywkach ligowych koszykarki AZS AJP Gorzów Wlkp. zdobyły brązowy medal MP, piłkarze ręczni i brydżyści sportowi KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego grali w I lidze, a siatkarze, futsaliści i tenisiści stołowi w rozgrywkach II-ligowych.
Pomimo trudnej sytuacji pandemicznej w 2021 roku udało nam się rozegrać Akademickie Mistrzostwa Lubuskiego w ośmiu konkurencjach. Po raz pierwszy nasze uczelnie rywalizowały w zawodach e-sportowych, co być może przełoży się na powstanie sekcji e-sportowych w lubuskich klubach akademickich. W mijającym roku zorganizowaliśmy też półfinał Akademickich Mistrzostw Polski w piłce ręcznej mężczyzn oraz Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS w bocci.
Lubuska Organizacja Środowiskowa AZS już po raz czwarty zaproponowała młodym lubuszanom projekt Aktywnie Zmieniaj Siebie, w którym pod opieką psychologa, dietetyka i trenera personalnego ponad 20 osób przez trzy miesiące starało się zrzucić zbędne kilogramy, jednocześnie nabywając wiedzy dotyczącej zdrowego stylu życia. Podsumowując ten rok, najbardziej martwi znaczny spadek liczby członków naszej organizacji, szczególnie na Uniwersytecie Zielonogórskim. Cieszy natomiast to, iż mimo wciąż trudnej sytuacji zdrowotnej w mijającym roku udało się zrealizować wojewódzki plan akademickich imprez sportowych, a także z sukcesami kontynuować codzienną, systematyczną pracę sekcji uczelnianych i ligowych naszych lubuskich klubów.

WŁADZE LUBUSKIEJ ORGANIZACJI ŚRODOWISKOWEJ AZS

MAREK LEMAŃSKI – PREZES
ŁUKASZ LAMCHA – WICEPREZES
MARCIN SZOTT – SEKRETARZ
MARTA DALECKA, GRZEGORZ FIEDOROWICZ – CZŁONKOWIE

LICZBA CZŁONKÓW AZS ZIELONA GÓRA

AZS AWF GORZÓW WLKP.	212
AZS AJP GORZÓW WLKP.	170
AZS UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI	127
ŁĄCZNIE:	509

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO 2020/2021

1. UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
2. AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZÓW WLKP.
3. AKADEMIA IM. JAKUBA PARADYŻA W GORZÓW WLKP.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

GWIAZDA AZS ZIELONA GÓRA
ANNA PUŁAWSKA

Nie mogło być inaczej. Anna Puławska z AZS AWF Gorzów Wlkp. wywalczyła podczas igrzysk w Tokio dwa medale i to ona na długo pozostanie gwiazdą naszego środowiska.

To był świetny rok w twoim wykonaniu. Rok olimpijski w cieniu pandemii. Jak wspominasz pobyt na igrzyskach?
Rok olimpijski to mój najlepszy rok w dotychczasowej karierze sportowej. Szczerze mówiąc, fakt, że był to rok w cieniu pandemii, w przygotowaniach dla naszego teamu za wiele nie zmieniło poza tym, że o rok wydłużył się cel, czyli start w igrzyskach. Już sam pobyt w Japonii był cudownym czasem, który na pewno zapamiętam do końca życia. Na dwa tygodnie przed startami całą reprezentacją kajakarek i kanadyjkarzy przebywaliśmy w świetnym miejscu w małej, ale bardzo urokliwej miejscowości 300 km od Tokio. Zostaliśmy tak dobrze przyjęci, jak-

byśmy byli co najmniej reprezentacją piłki nożnej. Mieliśmy tam takie warunki, że każdy z nas czuł się jak w domu. Dlatego będąc dzień przed startem w wiosce olimpijskiej, nie czułam, że to igrzyska. Miałam oczywiście w głowie, że to ważne zawody, ale emocje i stres o dziwo mi nie towarzyszyły. Nawet stojąc na podium olimpijskim po zdobyciu srebrnego medalu, spytałam Karoliny, czy to już igrzyska, a ona mi na to odpowiedziała: „Tak! Ania, to już jest podium igrzysk olimpijskich!". Zaczęłam jeszcze bardziej płakać, nie dowierzając w to, co się stało i co pięknego dla polskich kajaków właśnie zrobiłyśmy.

Zdobyłaś dwa medale olimpijskie, srebrny w dwójkach i brązowy w czwórkach. Który trudniej było wywalczyć?

Często słyszę takie pytanie. Z perspektywy czasu mogę odpowiedzieć, że na pewno osadę z K-4 trudniej jest zgrać w całość, by za jednym ruchem poszły jednakowo wszystkie zawodniczki. Finał K-4 był trzecim wyścigiem, który popłynęłyśmy w tym składzie w całej naszej karierze. Cieszę się, że na dwa starty na igrzyskach udało mi się zdobyć dwa medale. Nie zastanawiam się, który było ciężej zdobyć.

Bardzo dużo czasu spędzasz na zgrupowaniach. Jak łączysz karierę sportowca z edukacją na uczelni?

To prawda. Bardzo dużo czasu spędzam poza domem, poza Gorzowem. Uważam, że moja edukacja przez to jest inna, natomiast nie sądzę, żeby była gorsza, a jedynie rozłożona czasowo. Ponieważ mam indywidualny tok studiów, cały materiał mogę zaliczać w terminach, które mi odpowiadają i wtedy, kiedy jestem na miejscu. Bardzo się cieszę i chylę czoła wszystkim wykładowcom, którzy to rozumieją i często dostosowują się do moich terminów, by ułatwić mi tę edukację. Dzięki temu mogę spokojnie trenować, a dodatkowo nie mam zaległości w zdobywaniu wiedzy, która również jest dla mnie bardzo ważna.

Urodziłaś się i wychowałaś w Mrągowie, w centrum Mazur, ale zostałaś najlepszym sportowcem województwa lubuskiego. Jak się czujesz na ziemi lubuskiej? Co sądzisz o naszych może nie tak wielkich, ale pięknych jeziorach?

Mój dom rodzinny jest w Mrągowie i to tam stawiałam swoje pierwsze kroki na kajaku. Natomiast od kilku lat w województwie lubuskim również staram się odnajdywać i bardzo lubię pływać w Kłodawie. Jest tam małe, ale spokojne jeziorko, które pozwala mi po powrotach do Polski w spokoju, blisko natury wykonywać treningi.

Często rok po igrzyskach sportowcy nadrabiają różne sprawy w swoim życiu pozasportowym. Jakie masz plany sportowe i pozasportowe?



Foto: Anna Puławska

Ten rok jest na tyle specyficzny, że do kolejnych igrzysk zostały już tylko trzy lata. To dość krótki okres na to, by zrobić sobie odpoczynek. W moim życiu miałam taki moment, gdy dostałam propozycję, by wstąpić do wojska i przeszłam miesięczne szkolenie wojskowe. W tym momencie razem z Karoliną Nają jesteśmy w Armii Mistrzów i będziemy reprezentować nasz kraj również jako żołnierze Wojska Polskiego, z czego jestem ogromnie dumna i uważam, że była to bardzo dobra decyzja. Plany sportowe póki co są takie jak co roku. Dalej trenuję, dalej walczę o swoje marzenia.

Co byś podpowiedziała młodym adeptom kajakarstwa?

By się nie poddawali i wyznaczali sobie małe cele. Ważne jest to, aby być cierpliwym w tym, co się robi. Każdy z nas zaczynał i nie zawsze było lekko i łatwo. Wytrwałość i cierpliwość to najważniejsze cechy kajakarzy.

E-SPORTOWE LUBUSKIE

W dniach 20–22 sierpnia odbyły się pierwsze w historii zawody e-sportowe organizowane przez KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego pod nazwą: mistrzostwa województwa lubuskiego w e-sporcie. W rywalizacji udział wzięło 13 drużyn.

Od początku zapisów wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród młodych Lubuszan. O tytuł mistrza uczestnicy rywalizowali w grze Counter Strike: Global Offensive. Zawody zorganizowane zostały dla osób w wieku 13–35 lat, czyli potencjalnej społeczności akademickiej. Każda drużyna składała się z minimum pięciu, a maksimum siedmiu zawodników (w tym dwoje rezerwowych).

W pierwszym dniu zawodów rozegrane zostały mecze na etapie 1/8 i 1/4 finału. Już od samego początku nie brakowało emocji i walki o każdy punkt. W sobotę cztery ekipy rywalizowały w półfinałach. Pierwszy mecz rozegrali zawodnicy drużyn: Bush Team i Życie ostre jak maczeta. Obie mapy poszły po myśli Bush Team i tym samym wygrali oni spotkanie zarówno na Nuke, jak i Mirage wynikiem 16:10. Druga rywalizacja półfinałowa odbyła się między Zajawkowiczami i Krul Sentino. Pierwsza mapa, jaką był Mirage, zakończyła się pozytywnie dla składu, który wygrał wcześniej z Drzonowskim Towarzystwem E-sportowym, czyli Zajawkowiczami, ale później to gracze Krul Sentino dominowali i wygrane na mapach Overpass oraz Inferno zapewniły im awans do rundy finałowej.

Przegranych czekała szansa na zdobycie najniższego stopnia podium. Niedzielnego wieczoru wyłoniono mistrza województwa lubuskiego w e-sporcie. Drużyna Krul Sentino w finale pokonała Bush Team wynikiem 2:0 (16:7 Nuke, 16:14 Overpass). Mecz, a szczególnie jego druga mapa, dostarczył widzom wiele emocji. Na trzecim stopniu podium znaleźli się gracze Życia ostrego jak maczeta. Zgłoszenia i zapytania odnośnie do turnieju spływały z całej Polski! Było to dla AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego nowe doświadczenie. Przygoda z e-sportem w Zielonej Górze nie zakończy się na organizacji tych zawodów.

Projekt był współfinansowany ze środków województwa lubuskiego.

Tomasz Ostrowski; foto: Aleksandra Lemańska



ŁUKASZ CZAPLA SPORTOWCEM 20-LECIA

Podczas uroczystej gali, która odbyła się przed tygodniem w rektoracie Uniwersytetu Zielonogórskiego, ogłoszono wyniki głosowania na najlepszego sportowca 20-lecia Uniwersytetu Zielonogórskiego.



W wydarzeniu udział wziął JM Rektor prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, członkowie kapituły plebiscytu oraz laureaci plebiscytu. Głosowanie na najlepszego sportowca ostatnich dwóch dekad na zielonogórskiej uczelni obejmowało głosy internautów na profilu facebookowym KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz głosy kapituły plebiscytu. Gala prowadzona była przez Marcina Krzywickiego oraz transmitowana przez Radio Index.

Spośród 20 sportowców zgłoszonych do plebiscytu wyłoniono najlepszą trójkę. Trzecie miejsce zajęła Emilia Czerwińska – dwukrotna zawodowa mistrzyni świata K-1, brązowa medalistka mistrzostw Europy, wielokrotna medalistka Pucharu Europy i świata w kick boxingu, dziesięciokrotna mistrzyni Polski, zawodniczka KSW/MMA.

Na drugiej pozycji uplasowała się para Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło – czterokrotni mistrzowie świata w rock and rollu akrobatycznym, złoci medaliści zawodów The World Games 2017, wielokrotni zdobywcy Pucharu Świata.

Sportowcem 20-lecia Uniwersytetu Zielonogórskiego wybrano Łukasza Czaplę – ośmiokrotnego mistrza świata i pięciokrotnego mistrza Europy w strzelectwie sportowym, dwukrotnego srebrnego medalistę uniwersjady, trzykrotnego akademickiego mistrza świata.

Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Uniwersytet Zielonogórski, Lubuskie Taxi, PKM Zachód oraz Zamek Joanitów w Łagowie. Na zakończenie uroczystości wychowankowie Ani i Jacka z klubu Megadance wykonali układ taneczny – rock'n'roll akrobatyczny.

Tomasz Ostrowski; foto: Ostry Kadr (Tomasz Ostrowski)

TUPOT MAŁYCH STÓP

19 października na terenie Zespołu Edukacyjnego nr 4 w Zielonej Górze odbył się Test Coopera dla Wszystkich organizowany przez KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego w ramach projektu Aktywny Zielonogórzanin.

Ponad 700 uczestników miało okazję przetestować swoją wydolność oraz wziąć udział w warsztatach z zakresu psychologii i dietetyki. Pośród zawodników znaleźli się Szymon Staszkiewicz – dwukrotny olimpijczyk w pięcioboju nowoczesnym na igrzyskach w Londynie oraz Rio de Janeiro, Tomasz Sroczyński – radny miasta Zielona Góra oraz Paweł Sroczyński – dyrektor Zespołu Edukacyjnego nr 4.
Cały październikowy dzień był wypełniony przyjemną atmosferą i biegami. Choć niektórym brakowało w pewnych momentach sił, a bieg zmieniał się w chód, to nikt się nie poddał i wszyscy z uśmiechem na ustach spędzili 12 minut, mijając zieloną bramę wyznaczającą start. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z tego niezwykłego wydarzenia.
Zawody były współfinansowane ze środków Urzędu Miasta Zielona Góra.
Tekst i foto: Tomasz Ostrowski







CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

W Zielonej Górze odbył się turniej futsalu dla dzieci i młodzieży pod nazwą MiniEuro 2021. AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego jako lider futsalu w województwie lubuskim zorganizował zawody, by zachęcić młodzież do spróbowania swoich sił poza trawiastymi boiskami.



W kategoriach młodzik i trampkarz wzięło udział w sumie osiem drużyn z Przylepu, Krosna Odrzańskiego, Zbąszynka, Jasienia i Lubska. Drużyny, które na co dzień obcują z piłką na otwartej przestrzeni, miały okazję rywalizować i rozwijać horyzonty w hali przy ul. Szafrana.
Zawody obejmowały trzy rundy, w których rozgrywały się dwa dwunastominutowe spotkania w obu kategoriach wiekowych, tak żeby wszystkie zespoły miały szansę zagrać według zasady: każdy z każdym.
Pierwsze miejsce wśród młodzików wywalczył zespół MUKS Kat-Trick Lubsko, a wśród trampkarzy Zbąszynecka Akademia Piłkarska. Każdy z uczestników turnieju otrzymał pamiątkową koszulkę, a podczas oficjalnej dekoracji oprócz pucharów wręczone zostały statuetki dla najlepszych zawodników w każdej z drużyn. Zawody przyniosły wiele emocji. Futsal, jako jedna z najbardziej dynamicznych gier, pozwolił zdobyć uczestnikom nowe umiejętności, które z pewnością okażą się przydatne również w grze na boisku trawiastym.
Zawody były współfinansowane ze środków marszałka województwa lubuskiego.
Tekst i foto: Tomasz Ostrowski





Foto: Kinga Sałata

SPONSORZY PARTNERZY PATRONI

POLSKIE RADIO CZWÓRKA

W 2021 roku Polskie Radio Czwórka kontynuowało współpracę z Akademickim Związkiem Sportowym. Dzięki zawartemu porozumieniu na antenie często słyszeliśmy o Akademickich Mistrzostwach Polski, Gali Sportu Akademickiego, a także innych kluczowych wydarzeniach organizacji.
To była udana kontynuacja współpracy z programem, który korzysta z emisji cyfrowej i internetowej. Jego głównym adresatem są młodzi odbiorcy, a w bogatej ramówce znalazło się wiele treści związanych z naszymi studentami-sportowcami. W tym okresie gośćmi programu związanymi z AZS byli m.in.: Joanna Jóźwik, Radosław Kawęcki, Roman Pacurkowski, Oskar Kwiatkowski, Pia Skrzyszowska, Kamila Żuk i Weronika Wieżynis. Wszystkie rozmowy były archiwizowane i nadal są dostępne do usłyszenia w Czwórce.



Redakcja sportowa Czwórki: Norbert Michalak, Darek Matyja, Dariusz Fiuk, Robert Grzędowski, Jeremi Angowski i Michał Daniluk.

FIGHTIME.PL

Działania promocyjne AZS uzupełniła współpraca z telewizją FighTime. W ramach umowy z redakcją internetowego nadawcy AZS zrealizował transmisje na żywo z Akademickich Mistrzostw Polski w karate, judo, unihokeju i koszykówce 3x3. Współnymi siłami zrealizowano także projekt programu „AZS News", który emitowany był zarówno na platformie partnerskiej stacji, jak i na stronach stowarzyszenia. W całym okresie współpracy zrealizowano dziesięć odcinków programu, którego prowadzącym był Damian Bąbol – aktor, dziennikarz sportowy, influencer, związany także z działaniami klubu AZS AWF Warszawa. Dzięki jego talentowi i zdolnościom każdy z odcinków przybliżył najważniejsze wydarzenia z życia AZS.



Foto: Damian Bąbol



Foto: fightime.pl

PRZEGLĄD SPORTOWY I ONET





Foto: Paweł Skraba

Kolejne strony o sporcie akademickim i AZS pojawiły się w „Przeglądzie Sportowym". Dzięki kontynuacji współpracy z najstarszym dziennikiem w Polsce czytelnicy w 2021 roku mieli okazję przeczytać aż 30 stron o naszej aktywności. Artykuły trafiły zarówno do klasycznego, gazetowego wydania, jak i na stronę internetową, gdzie już kolejny rok ulokowana była odrębna podstrona o sporcie akademickim. Nasza współpraca wpisała się bardzo elegancko w jubileuszowy rok funkcjonowania dziennika. Podczas Gali Sportu Akademickiego pamiątkowe podziękowanie i wyrazy uznania dla stulatka odebrał Maciej Petruczenko – honorowy redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego".
Naszym stałym partnerem był także jeden z największych serwisów sportowych w Polsce, który miesięcznie odwiedzają miliony użytkowników. Z powodzeniem kontynuowaliśmy współpracę promocyjną i redakcyjną z Onetem. Miejsce dla sportu akademickiego znalazło się w odrębnym dziale, gdzie trafiały najważniejsze doniesienia z krajowych i międzynarodowych aren, na których mieli okazję rywalizować nasi azetesiacy. Wiodącą rolę w prowadzeniu serwisu akademickiego na tych stronach redakcyjnych miał dziennikarz Piotr Chtystek, który w grudniu zdobył tytuł magistra na Uniwersytecie Warszawskim.



CAFE AZS

Do pakietu medialnego AZS dołączył w 2021 roku podkast „Cafe AZS". Jego prowadzącym był Bartłomiej Wasilewski – absolwent nauk politycznych na Uniwersytecie Warszawskim, który dziennikarstwem zajmował się od 2006 roku. Pracował w większości anten Polskiego Radia, co zbliżyło go do roli prowadzącego rozmowy związane z naszą organizacją. W pierwszym roku działania podkast gościł 25 rozmówców, przedstawicieli różnych pokoleń, dyscyplin, pasji i specjalizacji. Wszystkie rozmowy były dostępne do wysłuchania na najpopularniejszych platformach streamingowych, w tym Apple Podcasts, YouTube, Spotify, a także w serwisie Pasja AZS.

















BIURO PRASOWE AZS

W roku olimpijskim najważniejszym zadaniem Biura Prasowego AZS było nagłośnienie, a później wykorzystanie medialne startów zawodników z klubów AZS w Tokio. Akademicy notowali w igrzyskach w Japonii olbrzymie sukcesy, a sukcesem AZS było wprowadzenie do medialnej narracji informacji, iż ponad 60% medali to dorobek sportowców z AZS. Na bieżąco nasi ludzie lokowali AZS w mediach, dbając o to, by organizacja była widoczna w trakcie igrzysk.
W 2021 roku Biuro Prasowe AZS zajmowało się także m.in. obsługą finałów Akademickich Mistrzostw Polski czy Gali Sportu Akademickiego. Na co dzień pracownicy biura tworzyli treści tekstowe, fotograficzne i wideo na potrzeby portalu internetowego pasja.azs.pl oraz dbali o wizerunek organizacji. Przeprowadzono również szkolenia dla liderów AZS.
Podobnie jak w latach poprzednich biuro tworzyli Paweł Hochstim i Paweł Skraba, a w zależności od potrzeb wspomagali ich inni współpracownicy należącej do nich agencji HONEST Media – przede wszystkim dziennikarz Artur Kluskiewicz i fotograf Rafał Oleksiewicz.



Foto: Grzegorz Jędrzejewski

PASJA AZS

Organizacja działała z pasją także w internecie. Rok 2021 przyniósł setki nowych materiałów, które zostały opublikowane w serwisie informacyjnym Pasja AZS dostępnym pod adresem www.pasja.azs.pl. Zespół redakcyjny tworzyli pracownicy biura AZS, przedstawiciele biura prasowego, a także korespondenci regionalni z wybranych jednostek z różnych regionów Polski. Spośród nich szczególną aktywnością wyróżnił się Robert Zakrzewski z AZS Warszawa, który za swoją pracę redakcyjną został uhonorowany Zielonym Piórem podczas Gali Sportu Akademickiego.
W 2021 roku w naszym serwisie Pasja AZS pisaliśmy o najważniejszych wydarzeniach w AZS i sukcesach naszych studentów-sportowców z klubów AZS. Tradycyjnie na portalu znalazło się miejsce zarówno dla sportu powszechnego, jak i wyczynowego.
Na Pasji AZS prowadziliśmy nasze stałe rubryki poświęcone Akademickim Mistrzostwom Polski, sukcesom azetesiaków w sporcie wyczynowym, Integracyjnym Mistrzostwom Polski AZS, imprezom cyklicznym, takim jak AZS Winter Cup, czy naszym stałym programom – „AZS Cafe", „Sportowiec w drodze". Za sprawą projektów Erasmus+ i zbliżających się EUG Łódź 2022 rozwinęła się rubryka dotycząca akcji międzynarodowych. Coraz więcej uwagi poświęcaliśmy także sukcesom sportowców wyczynowych, reprezentujących kluby AZS. Materiały o ich sukcesach na bieżąco publikowaliśmy nie tylko przy okazji igrzysk olimpijskich, ale także innych imprez międzynarodowych czy zawodów rangi mistrzostw Polski. Podobnie jak w poprzednich latach dbaliśmy o to, by wzbogacać materiały o zdjęcia czy wideo.
Najważniejszym wydarzeniem w 2021 roku były oczywiście igrzyska olimpijskie i paraolimpijskie w Tokio i podczas tych zawodów intensywnie pracował zespół odpowiadający za przygotowanie materiałów oraz ich bieżące publikowanie na Pasji AZS, a także innych kanałach informacyjnych AZS. Dzięki temu o sukcesach azetesiaków informowaliśmy niezwłocznie w naszym serwisie, niejednokrotnie opracowując teksty w środku nocy. W serwisie Pasja AZS powstała odrębna rubryka poświęcona startom zawodnikom z klubów AZS na igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich – „Azetesiacy na igrzyskach". Przed olimpiadą pojawiły się materiały o składzie reprezentacji Polski, zapowiedzi startów azetesiaków, relacje z ich przygotowań do Tokio czy rozmowy z olimpijczykami. W trakcie igrzysk zespół redakcyjny na bieżąco prowadził serwis informacyjny, publikując materiały o startach zawodników z klubów AZS w Tokio, nie tylko tych medalowych i finałowych. Po zakończeniu igrzysk publikowane były z kolei relacje ze spotkań z olimpijczykami czy wywiady z medalistami. Dużo miejsca poświęcono m.in. spotkaniu prezesa AZS z medalistami igrzysk z klubów AZS, które było obsługiwane przez nasze biuro prasowe.
Działalność związana z Pasją AZS obejmowała nie tylko prowadzenie serwisu i publikowanie materiałów, ale także promowanie portalu wśród azetesiaków i zachęcanie do jego współtworzenia. Panel poświęcony Pasji AZS był jednym z tematów Wirtualnej Akademii Liderów wiosną 2021 czy Szkolenia Organizatorów AMP jesienią 2021. Materiały publikowane w serwisie Pasja AZS stanowiły bardzo dobre źródło do rozpowszechniania rzetelnych informacji o sporcie akademickim we własnych i partnerskich stronach serwisów społecznościowych – Twitter, Facebook, Instagram.
Za redakcyjnymi sterami serwisu stała redaktor naczelna Aleksandra Leszczyńska wspierana przez Dariusza Sokołowskiego i Annę Szatanowską, biuro prasowe, a także zespół korespondentów regionalnych oraz ekspertów zaproszonych do współpracy.
Mariusz Walczak, Aleksandra Leszczyńska



Foto: Michał Szpliński/NTN SnowEMore



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



Foto: Kinga Salata

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKĄD

Rok 2021 w działalności Akademickiego Związku Sportowego po raz kolejny zapisał się pod znakiem sukcesu.

NAJbardziej dumni jesteśmy oczywiście z naszych sukcesów olimpijskich. Cieszą nas zdobyte medale, ale też nie możemy zapominać o sportowcach z klubów AZS, którzy stanowili trzon olimpijskiej reprezentacji, a medali tym razem nie udało im się zdobyć.

Sukcesy olimpijskie to śmietanka, którą spijamy z wieloletniego, systematycznego i jak się okazuje – NAJskuteczniejszego szkolenia dzieci i młodzieży. NAJmłodsi spośród nas po raz kolejny zdominowali klasyfikację sportu młodzieżowego.

Nasze zawodniczki i zawodnicy z niepełnosprawnościami są NAJbardziej sprawni w swoim środowisku. Integracyjne Mistrzostwa Polski AZS i powstałe z ich inspiracji Igrzyska bez Barier to nasza europejska wizytówka inkluzywnego i integracyjnego uprawiania sportu. Nagroda Komisji Europejskiej nie tylko nas wyróżnia, ale i mobilizuje oraz zobowiązuje do dalszego rozwijania sportu osób z niepełnosprawnościami.

Rozwijamy się, utrzymując wysokie standardy. Nadal jesteśmy NAJatrakcyjniejsi dla studentów. Akademickie Mistrzostwa Polski, Ligi Międzyuczelniane, Puchary AZS, Igrzyska Studentów Pierwszego Roku i wiele innych ofert stale cieszy się ogromnym zainteresowaniem środowiska akademickiego.

Atrakcyjność naszej oferty, doświadczenie, tradycja i dorobek pozwoliły nam przetrwać bardzo trudny czas szczytu pandemii koronawirusa. Mimo szeregu ograniczeń sanitarnych i formalnych nadal jesteśmy NAJwięksi. Ogólnopolska struktura: Organizacje Środowiskowe AZS we wszystkich województwach i kluby AZS w niemal każdej uczelni wyższej to jeden z podstawowych fundamentów naszej działalności.

Naszym największym atutem są nasze zawodniczki i nasi zawodnicy. To oni swoją postawą, zaangażowaniem, poświęceniem budują tożsamość Akademickiego Związku Sportowego, rodzimego klubu i uczelni. Realizując swoje sportowe marzenia, ciężko pracują na swoją przyszłość. To NAJambitniejsza młodzież, jaką mamy w środowisku akademickim. Robimy wszystko, by wspierać ją w tych działaniach. Programy takie jak Akademickie Centra Szkolenia Sportowego czy Narodowa Reprezentacja Akademicka są zapowiedzią systemowych rozwiązań wspierających dwutorową karierę studentów-sportowców.

Szczycimy się międzynarodowymi wyróżnieniami, które mieliśmy przyjemność odebrać jakiś czas temu od FISU i EUSA dla najlepszej narodowej federacji sportu akademickiego. Statuetki i dyplomy są zawsze miłym elementem potwierdzającym to, że jesteśmy NAJlepsi na świecie i w Europie. Tym razem wyjątkowym wyróżnieniem i wyrazem zaufania było przyznanie nam organizacji Europejskich Igrzysk Akademickich Łódź 2022.

Przechodząc płynnie do podziękowań dla naszych sponsorów, chciałbym (kolejny raz) posłużyć się hasłem promocyjnym naszego sponsora: NAJ nie bierze się znikąd. To dzięki NAJpoważniejszym instytucjom, takim jak Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Narodowy Instytut Wolności oraz przede wszystkim władzom rektorskim uczelni i ich dotacjom oraz zaufaniu możemy realizować wszystkie NAJciekawsze projekty i wydarzenia.

Nieocenioną pomocą jest wsparcie i zaufanie okazane nam przez naszych sponsorów z sektora biznesowego. Sponsor główny AZS, jakim jest Grupa Lotos SA, oraz sponsor strategiczny AZS – Grupa PZU SA to liderzy krajowego biznesu. Środki finansowe, którymi nas wspierają, mają swoją dodatkową wartość wzmocnioną prestiżowym wizerunkiem obu gigantów. Dzięki temu nie tylko mamy większe możliwości w działaniu, ale wzajemnie umacniamy nasze przesłanie społecznej odpowiedzialności. Odpowiedzialności nie tylko za przygotowanie NAJlepszych sportowców, ale również NAJlepszych naukowców, pracowników i pracodawców, liderów opinii, a przede wszystkim dojrzałych i odpowiedzialnych obywateli.

Tworzymy społeczność NAJsympatyczniejszych ludzi skupionych wokół naszego hasła: Akademicki Związek Sportowy – MŁODOŚĆ PEŁNA PASJI – Nowoczesne działanie – Szacunek dla tradycji.

Dariusz Piekut
Sekretarz Generalny AZS



Foto: Grzegorz Jędrzejewski



AZS COSA W WILKASACH

ul. Niegocińska 5
11-500 Wilkasy k/Giżycka
(87) 428 07 00, (87) 428 07 01
wilkasy@azs.pl biuro@azs-wilkasy.pl
www.wilkasy.azs.pl www.azs-wilkasy.pl





AZS COSA W GDAŃSKU – GÓRKI ZACHODNIE

ul. Stogi 20
80-642 Górki Zachodnie k. Gdańska
(58) 324 81 00, (58) 304 18 56
recepcja@hotelgalion.pl
www.gorki.azs.pl www.hotelgalion.pl







PZU
Sponsorem Strategicznym
Akademickiego Związku
Sportowego

Dobra
Drużyna
PZU



UFAJ SOBIE WZNIEŚ SIĘ WYŻEJ

Oficjalnym dystrybutorem produktów marki Zamst na rynku polskim jest firma Prudent Support.

Więcej o produktach marki ZAMST na▸

WEB Instagram Facebook

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Dariusz Sokołowski
Koordynator projektu: Mariusz Walczak
Sekretarz redakcji: Anna Szatanowska
Korekta: Marcelina Samek
Koncepcja graficzna i skład: MILUNA Ewa Milun-Walczak

Współpraca redakcyjna
Mateusz Bula
Piotr Chłystek/Przegląd Sportowy
Tomasz Chochołek
Kacper Czarnota
Michał Faran
Michał Filarski
Kamila Gałka
Robert Gawkowski
Michał Głowacki
Krzysztof Gostomczyk
Paweł Hochstim
Dominika Hoft
Milena Jagiełło-Okoń
Artur Kluskiewicz
Wojciech Kołodziej
Piotr Kopa
Andrzej Kukliński
Paweł Kukliński
Piotr Kuś
Dominika Krynicka
Aleksandra Leszczyńska
Mateusz Lewandowski
Paweł Markiewicz
Hanna Matula
Maja Matyjaszek
Patryk Nowak
Jacek Olejniczak
Tomasz Ostrowski
Radosław Piątkowski
Dawid Piechowiak
Dariusz Piekut
Marianna Pikul
Piotr Rejmer
Maciej Róg
Maciej Sadowski
Paweł Skraba
Paweł Stężała
Marek Szlachta
Michał Szpliński
Paulina Szyszka
Zdzisław Tolksdorf
Maciej Wadowski
Piotr Walczak
Edyta Wiencek
Weronika Wieżynis
Kamil Wojdat
Robert Zakrzewski
Karolina Zarazka
Zdjęcia
Agencja Reklamy FIVE
Alicja Andruszko
Astashow Studio
Dominika Banaś
Damian Bąbol
Marek Biczyk/Polski Związek Lekkiej Atletyki
Zdzisław Biernacki
Augusto Bizzi
Mateusz Bula
Rafał Czepułkowski
Sandra Dąbrowska
Marek Dudzik
Jarosław Dulny
Marta Dutkiewicz
Weronika Dziurdź
fightime.pl
Krzysztof Filipiak
FISU
Bartosz Frydrych
Marcin Gadomski
Damian Gątkiewicz/ZAKZVISION
Agnieszka Głowacka
Zbigniew Gol
Michał Gołomb/GoPstryk
Robert Hajduk/Gdynia Sailing Days
Karol Jaskółka
Grzegorz Jędrzejewski
Jarosław Jurga
Jurkowski photo
Filip Kacalski
Andrzej Kacprzak
Paweł Kania
Tomasz Kania
Krzysztof Kapica/nowiny24.pl
Anna Karczewska/Polski Związek Narciarski
Krzysztof Karpiński
Tomasz Kasjaniuk
Przemysław Kądziołka/Agencja Reklamy FIVE
Kamila Kluczek
Julia Kowacic/Polski Związek Towarzystw Wioślarskich
Artur Kucharski
Paweł Kulkliński
Piotr Kula
Aleksandra Lemańska
Waldemar Łakomy
Przemysław Marczewski
ME Photo
Piotr Michalski/Polskie Radio Lublin
Ewa Milun-Walczak
Beata Motyka
Mateusz Młyńczak
Andrzej Obiala
Okapi Studio
Rafał Oleksiewicz
Grzegorz Olkowski
Andrzej Olszanowski/POSiR
Fernanda Olszewska/Okapi Studio
Tomasz Ostrowski/Ostry Kadr
Adam Pawłowski
Stanisław Petka
Krzysztof Pękala
Dawid Piechowiak
Dariusz Piekut
Wiesław Pięta
Marianna Pikul
Michał Piłat
Polski Związek Biathlonu
Polski Związek Pływacki
Polski Związek Tenisa Stołowego
Polski Związek Tenisowy
Polski Związek Zapaśniczy
Polski Związek Żeglarski
Anna Puławska
PZU
Piotr Rejmer
Andrzej Romański
Wiktoria Rożnowska
Kinga Sałata
Marta Sawicka/Okapi Studio
Marcin Selerski
Paweł Siczyński
Paweł Skraba
Mateusz Słodkowski
Sportfotografia.pl
Michał Stanisławczyk
Paweł Stężała
Arkadiusz Surowiec
Anna Szatanowska
Marcin Szymczyk/400 mm
Michał Szpliński/NTN Snow&More
Przemysław Szyszka
Kamila Świeca/Kamciography
Adam Trochimiuk/Słowo Podlasia
Jakub Troć
Michał Walusza
Marcin Wiechnik
Łukasz Wielec
Rafał Woźniak
Łukasz Woźny
Zbigniew Wójcik
Bartłomiej Wójtowicz
Jia Yuchen
Robert Zakrzewski
Maciej Zawojski
Bartłomiej Zborowski/Polski Komitet Paraolimpijski
Magdalena Zemfler
Piotr Żebrowski
Michał Żukowski

Akademicki Związek Sportowy
ul. Kredytowa 1a, 00-056 Warszawa
tel. 22 849 71 36, e-mail: zg@azs.pl, www.azs.pl
Warszawa, lipiec 2022

KRONIKA AZS 2021

SPONSORZY I PARTNERZY

Ministerstwo Sportu i Turystyki

PZU

LOTOS

Ministerstwo Edukacji i Nauki

PARTNERZY MEDIALNI

onet

PRZEGLĄD SPORTOWY

CZWÓRKA POLSKIE RADIO

FORUM AKADEMICKIE

pasjaAZS

ISBN 978-83-958973-5-1